

KRZYSZTOFORY

KRZYSZTOFORY

Scientific Bulletin of the Historical Museum of the City of Kraków

KRZYSZTOFORY

Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

40



Muzeum Krakowa

Kraków 2022

Recenzenci zeszytu 40 / Reviewers of Volume 40:

Marek Burak (Muzeum Politechniki Wrocławskiej), Karolina Grodziska (Polska Akademia Umiejętności), Katarzyna Jagodzińska (Uniwersytet Jagielloński), Konrad Meus (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Filip Musiał (Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie), Dariusz Niemiec (Uniwersytet Jagielloński), Zdzisław Noga (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Agnieszka Chłosta-Sikorska (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Łukasz T. Sroka (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Marcin Starzyński (Uniwersytet Jagielloński), Jan Święch (Uniwersytet Jagielloński), Janusz Trupinda (Muzeum Zamkowe w Malborku), Konrad Wnęć (Uniwersytet Jagielloński), Michał F. Woźniak (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), Emil Zaitz (Muzeum Archeologiczne w Krakowie), Zdzisław Zblewski (Uniwersytet Jagielloński), Marcin Zdanowski (Muzeum Okręgowe w Toruniu), Dorota Żurek (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)

Redaktor prowadzący / Commissioning editor: Anna Biedrzycka

Tłumaczenie na język angielski / Translation into English: Maria Piechaczek-Borkowska

Projekt graficzny / Graphic Design: Monika Wojtaszek-Dziadusz

Ilustracje / Illustrations: Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Archiwum Państwowe w Gdańsku, Biblioteka Jagiellońska (BJ), Biblioteka Kórnicka PAN, Biblioteka Narodowa (BN), Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie (BNPP), Centrum Dialogu Przełomy, Centrum Edukacji Przyrodniczej UJ, Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, Muzeum Etnograficzne w Krakowie (MEK), Muzeum Krakowa (MK), Muzeum Narodowe w Krakowie (MNK), Muzeum Pamięci Sybiru, Muzeum Pomorza, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Politechnika Krakowska, Wikipedia

oraz / and: Piotr Cora, Mateusz Drożdż, Iwona Siwek-Front, Marcin Gulis, Andrzej Janikowski, Tomasz Kalarus, Kamil Karski, Bogdan Krężel, Michał Lichotański, Marek J. Łukacz, Paweł Mazur, Katarzyna Niwińska, Tomasz Trzaskalik, Mateusz Szczypiński, Agnieszka Wanicka, Michał Wojtarowicz, Mateusz Zdeb, Beata Zuba

ISSN 0137-3129

© Muzeum Krakowa, Kraków, 2022

Wydawca / Publisher:

Muzeum Krakowa, Rynek Główny 35, 31-011 Kraków

www.muzeumkrakowa.pl

www.facebook.com/muzeumkrakowa

www.muzeumkrakowa.pl/krzysztofony-zeszyty-naukowe

Rocznik jest wpisany do prowadzonego przez MEiN Wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych z 21 grudnia 2021 r.: na liście nr 32489; unikatowy identyfikator czasopisma – 201305 / The annual is included on the updated list of scholarly journals and peer-reviewed proceedings from international conferences accredited by the Ministry of Education and Science published on 21 December 2021: item No. 32489 on the list; the journal's unique identifier is 201305

Czasopismo jest indeksowane w bazie ERIH PLUS / The journal is included in the ERIH PLUS database

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja papierowa / The periodical originally comes out in paper

Printed in Poland

Nakład: 200 egz. / An edition of 200 copies

Skład, przygotowanie do druku / Typesetting: Jacek Łucki

Druk / Print: Sindruk

Redaktor / Editor

Michał Niezabitowski

Rada Naukowa / Scientific Council

Zdzisław Noga – przewodniczący / President (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Antoni Bartosz (Muzeum Etnograficzne w Krakowie), Jacek Chrobaczyński (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Péter Farbaký (Budapesti Történeti Múzeum, Węgry), Jacek Gądecki (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie), Jacek Górski (Muzeum Archeologiczne w Krakowie), Dariusz Kosiński (Uniwersytet Jagielloński), Piotr Krasny (Uniwersytet Jagielloński), Anna Niedźwiedz (Uniwersytet Jagielloński), Jacek Purchla (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie; Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie), Volker Rodekamp (Stadtgeschichtliches Museum Leipzig, RFN)

Komitet Redakcyjny / Editorial Committee

Marcin Baran, Monika Bednarek, Anna Biedrzycka, Ewa Gaczoł, Piotr Hapanowicz, Zdzisław Noga, Waław Passowicz, Jacek Salwiński, Joanna Strzyżewska, Andrzej Szoka, Maria Zientara, Jacek Zinkiewicz – sekretarz / secretary

Spis treści

Contents

8	_____ Michał Niezabitowski	Słowo od wydawcy
11	_____	A Word from the Publisher
14	_____	Artykuły i rozprawy
		Research Papers and Treatises
15	_____ Roman Czaja	Polskie badania nad socjotopografią miast w epoce przed-przemysłowej
		Polish Research on the Social Topography of Towns in the Pre-Industrial Era
25	_____ Michał Niezabitowski	Socjotopografia Krakowa 1257–1939. Program naukowy Muzeum Krakowa. Geneza, zakres, perspektywy
		Social Topography of Kraków 1257–1939. A Research Programme Launched by the Museum of Kraków: Its Genesis, Scope and Perspectives
35	_____ Iwona Kawalla-Lulewicz	Ulica Grodzka w Krakowie w 1900 roku. Wstęp do badań socjotopograficznych
		Grodzka Street in Kraków in 1900. Introduction to Social Topography Research
65	_____ Bogusław Krasnowolski	Plac Nowy krakowskiego Kazimierza. Zapis historii od XIV do XX wieku
		Nowy Square in Kraków's Kazimierz: an Overview of the Square's History from the 14 th to the 20 th Century
85	_____ Mateusz Drożdż	Usuwanie komunistycznych patronów ulic. Pierwsza fala dekomunizacji ulic w Krakowie
		The Removal of Communist Street Names. The First Wave of the Decommunization of Kraków's Streets
103	____ Marek M. Łukacz, Marek J. Łukacz	Nieznany mur obronny partii przedlokacyjnego Kazimierza
		A Previously Unknown Defensive Wall Surrounding a Portion of Kazimierz prior to Its Establishment under Magdeburg Law
111	_____ Anna Bednarek	Walery Maliszewski (1836–1885) – nie tylko fotograf Krakowa
		Walery Maliszewski (1836–1885) – So Much More than a Photographer of Kraków
135	_____ Wojciech Paduchowski	Krakowski adwokat Bolesław Rozmarynowicz (1891–1959) – między światopoglądowym oporem a przystosowaniem
		Kraków Solicitor Bolesław Rozmarynowicz (1891–1959) between Resistance and Adaptation – a Life of Ethical Dilemmas
151	_____ Marcin Chrzanowski, Lilianna Lewandowska	Muzeum Politechniki Krakowskiej – w poszukiwaniu własnej tożsamości
		The Museum of the Kraków University of Technology – Searching for One's Identity
161	_____ Barbara Świadek	Gotycki kielich ze zbiorów Muzeum Krakowa
		Gothic Chalice from the Collection of the Museum of Kraków

174		Artykuły recenzyjne i recenzje Review Articles and Reviews
175	Anna Ziębińska-Witek	Sybir i Syberia – kształtowanie pamięci wielokierunkowej w Muzeum Pamięci Sybiru Sybir and Siberia – Shaping Multidirectional Memory at the Sybir Memorial Museum
181	Michał Grabowski	Centrum Dialogu Przełomy w Szczecinie – muzeum informacyjne? Dialogue Centre Upheavals in Szczecin – an Informative Museum?
189	Hubert Mazur	Kamila Follprecht, Karolina Zięba, Paweł Ząbczyński: <i>Na drodze do współczesności. Archiwum Narodowe w Krakowie. Ludzie – miejsca – praca. 1878–2021</i>. Kraków 2021, 341 s. Kamila Follprecht, Karolina Zięba, Paweł Ząbczyński: <i>Na drodze do współczesności. Archiwum Narodowe w Krakowie. Ludzie – miejsca – praca. 1878–2021</i> [On the road to contemporary times. The National Archives in Kraków. People – places – work. 1878–2021]. Kraków 2021, 341 pp.
194		Miscellanea
195	Mateusz Zdeb	Muzeum terażniejszości? Jak w muzeum opowiedzieć o tu i teraz – projekt <i>Współistnienie</i> i refleksje po jego zakończeniu A Museum of the Present? How Do You Tell the Story about the Here and Now in a Museum – the <i>Współistnienie</i> [Co-existence] Project and Some Reflections upon Its Completion
217	Jacek Salwiński	Kronika działalności Muzeum Krakowa w 2021 roku The Chronicle of Activity of the Museum of Kraków in 2021

Słowo od wydawcy

Muzeum Krakowa oddaje do rąk czytelników kolejny, 40. zeszyt rocznika naukowego „Krzysztofor”. To oczywiście powód do satysfakcji, bo regularne wydawanie własnego periodyku jest jednym z najważniejszych mierników sprawności i jakości pracy każdej instytucji muzealnej, każdej instytucji naukowej.

Przy tej okazji trudno jednak nie zwrócić uwagi na okrągły, jubileuszowy numer obecnego wydania. 40 wydanych roczników skłania do refleksji i wymaga spojrzenia wstecz. Jest przecież wiele periodyków o bogatszej tradycji, na których warto się wzorować. Trzeba znać swoje miejsce w szeregu i oceniać swój dorobek krytycznie, czyli zarówno dostrzegać swoje słabe, jak i mocne strony. W niniejszym wstępie chciałbym zatem, obok przedstawienia obecnego numeru, poświęcić kilka słów refleksji krytycznej nad dorobkiem i losami rocznika naukowego Muzeum Krakowa.

Warto, jak sądzę, zauważyć, że Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (od 2019 roku Muzeum Krakowa) powstało w 1899 roku, a dopiero w 1974 roku wybiło się na własny periodyk naukowy. Cokolwiek nie napiszę, tłumacząc tę zwłokę, trzeba uznać to za słabą stronę w dziejach instytucji. Wyjaśnienie tej długiej historii składa się z dwóch części. Najpierw w latach 1899–1945 Muzeum istniało tylko jako oddział Archiwum Aktów Dawnych (tylko i aż – chciałoby się powiedzieć, zważywszy na autorytet tej instytucji). Nie prowadziło z tego powodu własnej działalności wydawniczej, a postulat posiadania własnego periodyku w ogóle nie został sformułowany. Dopiero po 1945 roku, gdy Muzeum uzyskało samodzielność instytucjonalną, dyrektor Jerzy Dobrzycki (1900–1972) wpisał do swojego programu rozwój działalności wydawniczej, w tym szczególnie stworzenie czasopisma naukowego. Dobrzycki miał nawet w tej sprawie własny i sprecyzowany plan, któ-

ry wypada uznać za nowatorski, a jednocześnie chyba zbyt złożony. Po raz pierwszy został on ujawniony pod koniec 1949 roku w ramach szerszego dokumentu określającego plany naukowe instytucji¹. Obok omówionych tam tematów badawczych pojawił się postulat wydawania w cyklu rocznym „Kroniki Miasta Krakowa”, na którą składać się miały z jednej strony artykuły problemowe dotyczące dziejów Krakowa, z drugiej strony – starannie zestawiona każdego roku kronika najważniejszych wydarzeń dotyczących miasta. Był to więc pomysł na połączenie w jednym czasopiśmie narracji o przeszłości oraz dokumentacji współczesności (na użytek przyszłości). Od początku lat pięćdziesiątych aż do początku lat siedemdziesiątych zespół Muzeum Historycznego Miasta Krakowa prowadził wypisy z prasy i innych źródeł, gromadząc kronikarskie zapisy, które do dzisiaj przechowywane są w archiwum instytucji. Praca na tym polu była corocznie sprawozdawana, a liderem w tej pracy był Tadeusz Wroński (1936–1984)². „Kronika Miasta Krakowa” figurowała także w materiałach planistycznych jako konsekwentny zamiar wydawniczy. Niestety każdego roku temat powracał w sprawozdaniach jako niezrealizowany. Za główną przyczynę podawano problemy finansowe, choć, jak się wydaje, równoległym problemem była szczupłość kadr odpowiedzialnych za prowadzenie działalności wydawniczej. Zamiar był przecież ambitny i wymagał stałej, rozbudowanej redakcji. Jerzemu Dobrzyckiemu trzeba oddać, że był konsekwentnie wierny swojej idei, być może nawet „zbyt wierny”. Nie potrafił bowiem zrezygnować z zamiaru ambitnego na rzecz wydawnictwa realnego. Ostatecznie w 1962 roku udało się wydać pierwszy, a zarazem ostatni numer „Kroniki Miasta Krakowa”, obejmującej lata 1959–1960³. Trzy lata później Jerzy Dobrzycki podjął decyzję o rezygnacji z funkcji dyrektora Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Jego następcą Stanisław Czerpak wszedł w buty Dobrzyckiego i – przynajmniej w teorii – pozostał wierny idei wydawania „Kroniki Krakowa” (tytuł został skrócony) jako czasopisma naukowego instytucji. Nowy dyrektor, powiązany nomenklaturowo z władzami partyjnymi, osiągnął wymierne sukcesy w pozyskaniu środków na rozwój instytucji. Gdyby miał wolę, pozyskanie środków na wydawnictwo ciągle nie byłoby problemem. Woli tej jednak nie miał. Jeszcze 13 października 1969 roku na posiedzeniu Kolegium Muzealnego omówiono po raz kolejny plany powołania periodyku muzealnego pod tym tytułem⁴. Choć

¹ Archiwum Zakładowe Muzeum Krakowa (dalej cyt. AZMK), sygn. 1/260, Plan Badań Naukowych z 1 grudnia 1949 r.

² Ibidem, sygn. PXI 71, Nowak Tadeusz: Działalność naukowa Muzeum Historycznego m. Krakowa 1946–1970, s. 11.

³ „Kronika Miasta Krakowa 1959–1960” 1962.

⁴ AZMK, sygn. 8/2, Plany roczne i sprawozdania z ich wykonania. Sprawozdanie z działalności podstawowej Muzeum Historycznego m. Krakowa w 1969 r., s. 71.

w roku 1970 „Kronikę Krakowa” wpisano do statutu Muzeum⁵, do końca jego dyrektury (1973) żaden kolejny numer się nie ukazał. Dopiero Sławomir Wojak, który w 1974 roku przejął stery instytucji, uznał, że niemal 30-letni chocholi taniec wokół idei własnego periodyku instytucji trzeba przerwać. W kolejnym statucie Muzeum z 1975 roku Wojak doprowadził do wykreślenia „Kroniki Krakowa” z planów działalności naukowo-wydawniczej Muzeum skutecznie i ostatecznie⁶. Decyzję tę należy ocenić jako trafną. Pod datą 1974 (faktycznie w 1975 roku), dzięki wysiłkowi nowego dyrektora, jego nowego zastępcy Ludwika Ludwikowskiego i przy wydatnym wsparciu Józefa Mitkowskiego, przewodniczącego Rady Muzeum, ukazał się pierwszy numer rocznika naukowego pod tytułem „Krzysztoforzy. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”. Tytuł dobrano ciekawie, tożsamościowo podkreślając związek instytucji z pałacem, który od 1966 roku stał się (a raczej stopniowo, pokój po pokoju, stawał się) siedzibą instytucji. Wobec niechęci wielu lokatorów do opuszczenia pałacu był to więc także swoisty manifest polityczny. Trudno z dzisiejszej perspektywy mieć o to pretensje, że tytuł ten jest źródłem naszych obecnych kłopotów. Logika funkcjonowania w świecie internetu, podporządkowana dyktatowi przeglądarek, powoduje, że poszukujący informacji o naszym wydawnictwie zazwyczaj trafiają na informacje o zabytku – daleko lepiej spójcjonowanym i rozpoznawalnym.

Od 1974 do 2022 roku minęło 48 lat, a my oddajemy do rąk czytelników 40. zeszyt. Nie udało się nam zatem uniknąć ośmiu lat posuchy wydawniczej. Zasadniczo skumulowały się one w latach transformacji ustrojowej, kiedy muzea w Polsce, w tym i nasze, przeszły fazę zmian podległości, a w ślad za tym dotknęły nas poważne przesilenia finansowe. Czas ten – należy mieć nadzieję – mamy bezpowrotnie za sobą, co oznacza, że trwające już prace nad 41. zeszytem „Krzysztoforów” przyniosą niezawodny efekt. Z pewnością krytyczna analiza zawartości, kształtu, przemian programowych i typograficznych naszych zeszytów naukowych wymaga poważniejszego, prasoznawczego studium, które zamierzam wziąć na siebie. Ciekawe byłoby także udokumentowanie osób (autorów i redaktorów), którzy przez te lata pracowali nad sukcesem naszego rocznika.

Tymczasem oddajemy numer 40. Nie ma on charakteru sprofilowanego, choć dobór artykułów kładzie szczególny akcent na problematykę badań socjotopograficznych. Wynika to z programu naukowego poświęconego socjotopografii Krakowa, który rozpoczęło Muzeum Krakowa. Omówienie zamiarów i zakresów w tej mierze zawieram w odrębnym artykule: *Socjotopografia Krakowa 1257–1939. Program naukowy Muzeum Krakowa. Geneza, zakres, perspektywy*. Cennym wprowadzeniem do tej problematyki jest tekst Romana Czai, uznanego autorytetu naukowego w tej dziedzinie: *Polskie badania nad socjotopografią miast w epoce przedprzemysłowej*. Problematyki socjotopograficznej dotyka też artykuł Iwony Kawalli-Lulewicz: *Ulica Grodzka w Krakowie w 1900 roku. Wstęp do badań socjotopograficznych*, oraz Bogusława Krasnowolskiego: *Plac Nowy krakowskiego Kazimierza. Zapis historii od XIV do XX wieku*. W ramach tego zagadnienia historii

najnowszej dotyka artykuł Mateusza Drożdża: *Usuwanie komunistycznych patronów ulic. Pierwsza fala dekomunizacji ulic w Krakowie*.

Pozostałe studia problemowe dotyczą, zgodnie z profilem naszego pisma, problematyki historii i sztuki Krakowa oraz zagadnień muzealniczo-muzeologicznych. Znany badacz architektury Krakowa Marek M. Łukacz wraz Markiem J. Łukaczem (międzygeneracyjny walor autorski i dobra szkoła sukcesji) omawiają: *Nieznany mur obronny partii przedlokacyjnego Kazimierza*. Anna Bednarek, niewymagająca już, mimo młodego wieku, zbędnych rekomendacji, znakomita znawczyni fotografii krakowskiej, poświęca swoje studium postaci Walerego Maliszewskiego: *Walery Maliszewski (1836–1885) – nie tylko fotograf Krakowa*. W cennym poznawczo artykule, uświadamiającym dylematy wyborów okresu stalinowskiego, Wojciech Paduchowski przybliży postać adwokata Bolesława Rozmarynowicza: *Krakowski adwokat Bolesław Rozmarynowicz (1891–1959) – między światopoglądowym oporem a przystosowaniem*. Muzeologiczny walor, wartościowy z punktu widzenia historii krakowskiego muzealnictwa, ma tekst Marcina Chrzanowskiego i Lilianny Lewandowskiej: *Muzeum Politechniki Krakowskiej – w poszukiwaniu własnej tożsamości*. Dobrym przykładem pracy muzealniczej, która wychodzi od własnej kolekcji, jest artykuł obiecującej historyczki sztuki Barbary Świadek: *Gotycki kielich ze zbiorów Muzeum Krakowa*.

Od tomu 39. jest naszą ambicją, aby rocznik stał się forum dyskusji krytycznej nad dorobkiem wystawienniczym polskiego muzealnictwa. W tym celu zapraszamy uznanych autorów, aby recenzowali wystawy stałe i czasowe zrealizowanych współcześnie (być może warto rozważyć rozszerzenie tej refleksji na muzealnictwo europejskie). Do bieżącego numeru zaproszenie przyjęła jedna z najwybitniejszych muzeolożek obecnego pokolenia Anna Ziębińska-Witek, która przedstawiła autorską recenzję Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku. Muzeolog i muzealnik z naszej własnej stajni Michał Grabowski zrecenzował wystawę stałą Centrum Dialogu Przełomy w Szczecinie. Muzeum Krakowa nie zapomina także, że wywodzi swoje korzenie z Archiwum Aktów Dawnych, które po wielu przemianach działa obecnie jako Archiwum Narodowe w Krakowie. Refleksją na temat tej instytucji w związku z nową publikacją dotyczącą historii zmian, jakim ona podlegała od 1878 roku aż po czasy współczesne, podzielił się z nami w trybie recenzyjnym Hubert Mazur: *Kamila Follprecht, Karolina Zięba, Paweł Ząbczyński: Na drodze do współczesności. Archiwum Narodowe w Krakowie. Ludzie – miejsca – praca. 1878–2021*. Kraków 2021, 341 s.

Trudno recenzować własną pracę, ale warto wyciągać z niej wnioski. Mateusz Zdeb, kurator wystawy *Współistnienie*, którą otworzyliśmy w 2021 roku jako swoiste, muzealne odreagowanie na obecność pandemii CO-

⁵ „Dziennik Urzędowy Rady Narodowej m. Krakowa” 1970, nr 22, poz. 97.

⁶ AZMK, sygn. 475/1, Organizacja własnej jednostki. Zarządzenie Prezydenta Miasta Krakowa nr 117 z dnia 30 września 1975 r. w sprawie zmiany statutu Muzeum Historycznego m. Krakowa, s. 223.

VID-19 w mieście, w ciekawym tekście zastanawia się nad rolą terażniejszości w działaniach muzeum: *Muzeum terażniejszości? Jak w muzeum opowiedzieć o tu i teraz – projekt Współlistnienie i refleksje po jego zakończeniu*. Tradycyjnie numer uzupełnia *Kronika działalności Muzeum Krakowa w 2021 roku*, od 2008 roku zestawiana przez Jacka Salwińskiego.

Mamy nadzieję, a może nawet przekonanie, że lektura 40. zeszytu „Krzysztoforów. Zeszytów Naukowych Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” będzie dla czytelników przyjemnością, dostarczającą wiedzy i wielu materiałów do przemyśleń nad współczesnością i historią.

*Michał Niezabitowski,
redaktor rocznika, dyrektor Muzeum Krakowa*

A Word from the Publisher

The Museum of Kraków hereby presents the latest, 40th volume of its academic annual journal *Krzysztofor*. This, obviously, is a source of satisfaction, since the regular publication of a journal is one of the most significant measures of any museum's or academic institution's efficiency, reflecting the quality of its work.

On this occasion, it is hard not to notice that with this issue we are celebrating a round anniversary: forty issues of a periodical published annually call for some reflection and demand us to critically look back. For there are many other periodicals which can boast a far richer tradition, the ones whose good example we should follow. It is important to know one's place in the world and be able to critically assess one's achievements, acknowledging one's strong and weak points alike. Therefore, in this introduction, apart from presenting the contents of the current issue, I would like to share a few critical thoughts on the history and achievements of the Museum of Kraków's yearbook.

I suppose it is worth pointing out that the Historical Museum of the City of Kraków (renamed the Museum of Kraków in 2019) was established in 1899, but it was not until 1974 that the institution mustered up to establish its own academic periodical. Whatever I choose to say in an attempt to explain the causes of this delay, we must admit that it marked a weak point in the history of our institution. The explanation of this long history consists of two parts. Initially, in the years 1899–1945, the Museum existed merely as a branch of the Archives of Historical Records (Archiwum Aktów Dawnych), although the word 'merely' seems hardly appropriate, considering the authority of the latter institution. For that reason, the Museum itself did not engage in publishing activity, and the idea to establish its own periodical was not even formed. It was not until 1945, i.e. when the Museum gained independence as a separate institution that its Director Jerzy Dobrzycki (1900–1972) listed the development of publishing activity, including the establishment of an academic journal, on his agenda. Dobrzycki even had his own, very specific plan which we should consider quite inventive, but also too complex to be executed at the time. His idea was publicly revealed for the first time by the end of 1949, as part of a more extensive document defining the institution's academic plans.¹ Among the research issues dis-

cussed in that document was the postulate that the Museum annually publishes *Kronika Miasta Krakowa* [The Chronicle of the City of Kraków] which would contain, on the one hand, problem articles discussing various aspects of the history of Kraków, and on the other hand – a painstakingly prepared chronicle presenting major events that took place in the city over the course of the past year. In other words, the idea was to combine in one periodical a narrative about the city's past and an account of the city's present (preserving it for the future). From the beginning of the 1950s until the early 1970s the staff of the Historical Museum of the City of Kraków gathered excerpts and clippings from the press and other sources, accumulating records for the chronicle which to this day remain stored in the institution's archives. The work covered in this field was presented in annual reports, and the leader most active in this area was Tadeusz Wroński (1936–1984).² *Kronika Miasta Krakowa* also featured in the planning materials as a consistently sustained 'forthcoming' publishing project. Alas, every year this issue would resurface in annual reports as 'unfulfilled'. Financial problems were usually listed as the main reason for this failure, although it seems that parallel to it was the tightness of staff responsible for publishing activity. After all, the venture was an ambitious one, and demanded permanent, extensive editing work. We should do justice to Jerzy Dobrzycki and admit that he remained consistently faithful to his original idea – perhaps even 'too faithful', since he was unable to abandon a project which was too ambitious and replace it with a more realistic one. Finally, in 1962 these endeavours were crowned with success, as the first (and, at the same time, the last) issue of *Kronika Miasta Krakowa*, covering the years 1959–1960 was published.³ Three years later Jerzy Dobrzycki made the

¹ Archiwum Zakładowe Muzeum Krakowa [Internal Archives of the Museum of Kraków] (hereafter cited as AZMK), sign. 1/260, Plan Badań Naukowych z 1 grudnia 1949 r. [Academic research plan of December 1, 1949].

² Ibid, sign. PXI 71, Nowak Tadeusz: Działalność Naukowa Muzeum Historycznego m. Krakowa 1946–1970 [Academic activity of the Historical Museum of the City of Kraków], p. 11.

³ *Kronika Miasta Krakowa 1959–1960* 1962.

decision to resign as director of the Historical Museum of the City of Kraków. His successor Stanisław Czerpak tried to walk in Dobrzycki's shoes and – at least technically – remained faithful to the idea of publishing *Kronika Krakowa* (the title was abridged to ‘The Chronicle of Kraków’) as the Museum's academic journal. The new director, with nomenclatorial connections to Communist party authorities, was notably successful in acquiring financial resources for the institution's development. Had he had the will to do so, he should have had no problems acquiring even more money to help launch the publishing of the journal. However, he clearly lacked that will. Even on 13 October 1969 the prospect of establishing a periodical to be published under the abovementioned title was brought up once again at the Museum's staff meeting.⁴ And although in 1970 *Kronika Krakowa* was included in the Museum's statute,⁵ no further issues of the annual were published until the end of Czerpak's term as director (1973). It was not until Sławomir Wojak took over the helm of the institution in 1974 that it was finally decided that the almost thirty years of pointless stagnation surrounding the idea of the Museum's own periodical was enough. In the Museum's new statute of 1975 Director Sławomir Wojak finally and effectively enforced the removal of *Kronika Krakowa* from the Museum's research and publishing plans.⁶ This decision should be considered as a reasonable one. In 1974 (or, strictly speaking, in 1975), thanks to the efforts of the new director, his new deputy Ludwik Ludwikowski, and the substantial support of the chairman of the Museum Council, Józef Mitkowski, the first issue of the academic annual journal titled *Krzysztoforzy. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa* was published. The title itself was interesting and had been picked according to a certain identity key to emphasize the connection between the institution itself and the Krzysztoforzy Palace which, from 1966 onward, became (or rather, room by room, had been becoming) its headquarters. Faced with many residents' reluctance to move out from their apartments in the palace, the decision about the title was also a political manifesto of sorts. Looking from our contemporary perspective, we can hardly blame those who made this decision back in the 1970s for our current problems resulting from this choice of title. The logic of functioning in a world ruled by the Internet, controlled by the power of online browsers creates a situation

in which those who seek information about our journal are usually directed to pages offering information about the historical building – Krzysztoforzy Palace – since it is much more recognizable and much better positioned.

48 years have passed from 1974 to 2022, and yet we are presenting you with the 40th issue, which means that we have not been able to avoid eight lean years in our publishing activity. These mostly took place in the period of political transformation, when all museums in Poland, including ours, went through a phase of changing their subordination, which entailed a serious financial crisis. Those bygone days are, hopefully, well behind us now and never coming back, which means that our ongoing work on the next, 41st issue of *Krzysztoforzy* will certainly yield a splendid result. The critical analysis of the contents, shape, programme and typographic transformations of our academic journal clearly deserves to be presented in a more serious study, which I intend to execute myself. It would also be interesting to document all the people (authors as well as editors) who have contributed to the success of our annual journal over the years.

Meanwhile, we are presenting to you our 40th issue. It does not have a strictly profiled character, although the choice of papers included in it particularly accentuates the issues of social topography. This results from the new research programme dedicated to the social topography of Kraków, recently launched by the Museum of Kraków. The scope and objectives of this programme are further discussed in my paper titled “Social Topography of Kraków 1257–1939. A Research Programme Launched by the Museum of Kraków: its Genesis, Scope and Perspectives.” A valuable introduction to this subject is the paper by a widely recognized expert in this field, Roman Czaja titled “Polish Research on the Social Topography of Towns in the Pre-Industrial Era.” Various aspects of social topography are also discussed in the papers offered by Iwona Kawalla-Lulewicz: “Grodzka Street in Kraków in 1900. Introduction to Social Topography Research,” and Bogusław Krasnowolski: “Nowy Square in Kraków's Kazimierz: an Overview of the Square's History from the 14th to the 20th Century.” This subject is also explored in Mateusz Drożdż's article discussing aspects of our most recent history titled “The Removal of Communist Street Names. The First Wave of the Decommunization of Kraków's Streets.”

Other studies included in this volume discuss, in accordance with our journal's profile, various problems from the history and art of Kraków, as well as issues related to museum studies and museology. Eminent expert on Kraków's architecture Marek M. Łukacz, together with Marek J. Łukacz (note the intergenerational aspect of the authorial duo, representing a good school of succession) discuss “A Previously Unknown Defensive Wall Surrounding a Portion of Kazimierz prior to its Establishment under Magdeburg Law.” Anna Bednarek – an excellent scholar specializing in Kraków photography who, despite her unadvanced age, no longer needs special recommendations – dedicates her study to the person of Walery Maliszewski: “Walery Maliszewski (1836–1885) – So Much More than a Photographer of Kraków.” In his illuminating paper titled “Kraków Solicitor Bolesław Rozmarynowicz (1891–1959) between

⁴ AZMK, sign. 8/2, Plany roczne i sprawozdania z ich wykonania. Sprawozdanie z działalności podstawowej Muzeum Historycznego m. Krakowa w 1969 r. [Annual plans and reports on their completion. A report on the statutory activity of the Historical Museum of the City of Kraków in 1969], p. 71.

⁵ Dziennik Urzędowy Rady Narodowej m. Krakowa [The Official Register of the National Council of the City of Kraków] 1970, No. 22, entry 97.

⁶ AZMK, sign. 475/1, Organizacja własnej jednostki. Zarządzenie Prezydenta Miasta Krakowa nr 117 z dnia 30 września 1975 r. w sprawie zmiany statutu Muzeum Historycznego m. Krakowa [Unit's internal organization. Directive no. 117 of September 30, 1975 issued by the Mayor of the City of Kraków concerning the change of statute of the Historical Museum of the City of Kraków], p. 223.

Resistance and Adaptation – a Life of Ethical Dilemmas” Wojciech Paduchowski presents the person of solicitor Bolesław Rozmarnowicz, shedding light on the moral dilemmas of the Stalinist era. “The Museum of the Kraków University of Technology – Searching for One’s Identity” – the text written by Marcin Chrzanowski and Lilianna Lewandowska – offers a museological perspective, particularly valuable for the study of the history of Kraków museums. A good example of a museological study initiated by our own collection is the paper contributed by a promising art historian Barbara Świądek titled “Gothic Chalice from the Collection of the Museum of Kraków.”

It has been our ambition since issue 39 to use our year-book as a forum for critical discussion on Polish museums’ achievements in the field of exhibitions. In order to meet these objectives we invite prominent authors to review recently opened permanent, as well as temporary exhibitions (perhaps we should consider extending this critical reflection to cover European museum exhibitions as well). This time, one of the most outstanding museologists of her generation, Anna Ziębińska-Witek has accepted our invitation and presents her original review of the Sybir Memorial Museum in Białystok. Museologist and our own museum staff member Michał Grabowski has reviewed the permanent exhibition at the Dialogue Centre Upheavals in Szczecin. The Museum of Kraków is very much aware of the fact that it has evolved from the Archives of Historical Records which, after many transformations, currently operate as the National Archives in Kraków. Hubert Mazur has

shared his thoughts on the subject in the form of a review of a recently published book presenting the history of changes undergone by the Archives from 1878 until the present day: “Kamila Follprecht, Karolina Zięba, Paweł Ząbczyński: *Na drodze do współczesności. Archiwum Narodowe w Krakowie. Ludzie – miejsca – praca. 1878–2021*” [On the road to the present time. The National Archives in Kraków. People – places – work. 1878–2021]. Kraków 2021, 341 pp.”

It is difficult to review one’s own work, but it is still worth drawing conclusions from it. Mateusz Zdeb, the curator of the *Współistnienie* [Coexistence] exhibition which we launched in 2021 as a form of the Museum’s abreaction to the presence of the COVID-19 pandemic in the city, reflects on the role of the present time in a museum’s activity in a fascinating paper titled “A Museum of the Present? How Do You Tell the Story about the Here and Now in a Museum – the *Współistnienie* Project and Some Reflections upon its Completion.” The issue is, traditionally, complemented by “The Chronicle of Activity of the Museum of Kraków in 2021,” an annual report which, since 2008, has been regularly prepared by Jacek Salwiński.

We deeply hope, indeed, we are convinced that reading the 40th volume of *Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa* shall be a pleasure, a source of knowledge and food for thought, providing you with plenty of material to reflect upon the past and the present.

*Michał Niezabitowski,
Editor of the annual, Director of the Museum of Kraków*

Artykuły i rozprawy

Research Papers and Treatises

Polskie badania nad socjotopografią miast w epoce przedprzemysłowej

Informacje o autorze: prof. dr hab., historyk, Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, <https://orcid.org/0000-0002-0105-0005>

Information about the author: Professor, historian, Nicolaus Copernicus University in Toruń, Institute of History and Archival Sciences, <https://orcid.org/0000-0002-0105-0005>

Abstrakt: Celem prezentowanego artykułu jest przedstawienie zarysu historii i najważniejszych wyników polskich badań nad socjotopografią miast w epoce przedprzemysłowej. W pierwszej części autor analizuje międzynarodowy kontekst badawczy. Wskazuje na intensywnie rozwijające się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku badania nad socjotopografią miast niemieckich, których efektem były także interdyscyplinarne studia metodologiczne autorstwa Dietricha Deneckego i Rolfa Hammela-Kiesowa. Zaangażowanie polskich historyków w projekty badawcze realizowane przez Commission Internationale pour l'Histoire des Villes pobudziło do rozpoczęcia badań nad socjotopografią w Polsce. Po raz pierwszy problematyka ta została podjęta na konferencji zorganizowanej w Toruniu w 1974 roku. Apogeum polskich badań nad socjotopografią miast epoki przedprzemysłowej przypadło na lata dziewięćdziesiąte XX wieku i pierwsze lata nowego tysiąclecia. Największym zainteresowaniem badaczy cieszyły się miasta duże (Toruń, Elbląg, Poznań, Wrocław) oraz średnie (Sieradz, Chełmno, Świdnica, Grodno). Od lat osiemdziesiątych XX wieku obserwowany jest wyraźny postęp metodologiczny badań, który przejawia się w rozbudowie katalogu cech społecznych i precyzji ich lokalizacji w przestrzeni miejskiej oraz włączaniu do analizy danych pozyskiwanych z badań urbanistycznych i archeologicznych. Obowiązującym już od lat dziewięćdziesiątych XX wieku standardem jest prowadzenie badań na poziomie parceli lub domu. W prezentowanej analizie porównawczej wyników dotychczasowych badań socjotopograficznych autor koncentruje się na modelach dystrybucji cech statusu zawodowego i społecznego w przestrzeni miejskiej oraz na przesłankach społecznego wartościowania przestrzeni.

Polish Research on the Social Topography of Towns in the Pre-Industrial Era

15

Abstract: The goal of this paper is to present an outline of the history and the most significant results of the Polish research on the social topography of towns in the pre-industrial era. In the first part of the paper the author analyses the international research context, emphasising the intense development of research focusing on the social topography of German towns carried out in the 1970s and the 1980s which also resulted in the emergence of interdisciplinary methodological studies by Dietrich Denecke and Rolf Hammel-Kiesow. The involvement of Polish historians in the research projects carried out by the Commission Internationale pour l'Histoire des Villes stimulated the emergence of social topography studies in Poland. These issues were addressed for the first time at a conference organized in Toruń in 1974. The peak of Polish studies on the social topography of towns in the pre-industrial era fell in the 1990s and in the early 2000s. Polish scholars were mostly interested in larger cities (e.g. Toruń, Elbląg, Poznań and Wrocław) and medium-sized towns, such as Sieradz, Chełmno, Świdnica, and Grodno. From the 1980s onward, we can observe a major development in terms of research methodology, which is reflected in the extension of the catalogue of social attributes and the precision of their location within the urban space, as well as in the inclusion of data acquired from archaeological and urban development studies in the analysis. The standard research procedure which has been in use since the 1990s is narrowing down the scope of research to the level of a specific plot of land, or a specific house. In the present comparative analysis which embraces the results of social topography research to date the author focuses on the models of distribution of characteristics of professional and social status within urban space, and on the conditions of the social evaluation of space.

Słowa kluczowe: historia miast, przestrzeń miejska, struktura społeczna, kartografia, średniowiecze, epoka nowożytna

Keywords: history of towns, urban space, social structure, cartography, the Middle Ages, the Early Modern Period

Wśród pól badawczych, które w ostatnim półwieczu inspirująco wpłynęły na badania nad historią miast, z pewnością należy wymienić socjotopografię¹. Trzeba jednak podkreślić, że studia mające na celu ustalenie miejsc zamieszkania poszczególnych osób lub grup społecznych mają w historiografii miejskiej znacznie dłuższą tradycję. W mieszczkańskiej historiografii Torunia do takich prac można zaliczyć artykuł tamtejszego burmistrza i archiwisty Georga Bendera poświęcony ustaleniu adresu domu, w którym urodził się Mikołaj Kopernik². W polskich badaniach nad topografią społeczną miano prekursorki przysługuje Krystynie Pieradzkiej, autorce opublikowanej w 1931 roku pracy o krakowskim przedmieściu Garbary³. W historiografii niemieckiej, w której socjotopografia zyskała szczególnie dużą popularność w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, za prekursorską uznaje się pracę zasłużonego historyka Hanzy Fritza Röriga. Wykorzystał on analizę struktury społecznej mieszkańców rynku w Lubecie do sformułowania hipotezy o „kupieckim konsorcjum”, które zakładało miasto nad Trawą⁴. W tym samym czasie Karl Fröhlich badał topografię miejsc zamieszkania poszczególnych grup zawodowych w średniowiecznym Goslarze⁵. Wzmiankowane studia, podobnie jak i użyty po raz pierwszy w 1929 roku termin *Sozialtopographie*, nie spowodowały jednak przełomu w badaniach nad dziejami miast⁶. Dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku pod wpływem socjologicznych badań nad stratyfikacją społeczną historycy szerzej podjęli studia nad relacjami między cechami społecznymi a przestrzenią miejską. Publikowane w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych prace nad socjotopografią wielu miast niemieckich (Bambergu, Würzburgu, Münster, Höxter, Einbeck, Kolonii, Getyngi) nie zawierały pogłębionych od-

niesień metodologicznych, a ich celem była przede wszystkim odpowiedź na pytanie, jakie grupy społeczne, głównie zawodowe, zamieszkiwały określone fragmenty przestrzeni miejskiej⁷. Dopiero na bazie analitycznych badań źródłowych zaczęto poszukiwać szerszego, interdyscyplinarnego kontekstu metodologicznego. W badaniach nad socjotopografią miast hanzeatyckich pionierski charakter mają studia Rolfa Hammela-Kiesowa nad strukturą przestrzenną i topografią społeczną Lubeki. Badacz ten opracował m.in. rozbudowany katalog cech społecznych umożliwiający analizę społecznej waloryzacji parcel⁸. Istotny wkład do metodologii badań socjotopograficznych wniósł profesor geografii na Uniwersytecie w Getyndze, zainteresowany także geografią historyczną, Dietrich Denecke, który sformułował zarówno podstawowe zasady prowadzenia badań socjotopograficznych, jak i katalog cech społecznych, które w tego typu badaniach mogą być uwzględniane. Jego zdaniem socjotopografia jest ukierunkowana na topograficznie możliwe dokładne, odnoszące się do parceli przyporządkowanie i zlokalizowanie bezpośrednich i pośrednich cech społecznych oraz informacji odnoszących się do formy i funkcji budynków. Mapowanie poszczególnych danych pozwala na rozpoznanie wzorców (modeli) przestrzennej dystrybucji cech społecznych oraz daje podstawę do określenia społecznej waloryzacji i jakości poszczególnych miejsc⁹. Denecke wskazał także na pięć podstawowych czynników, które powinny zostać uwzględnione w analizie socjotopograficznej:

- gęstość zasiedlenia budynku,
- standard domu lub innego miejsca zamieszkania,
- charakter zamieszkiwania (właściciel, lokator, podnajemca),
- status zawodowy właściciela i mieszkańców,
- dochody i majątek¹⁰.

¹ Manikowska Halina: Miasta i mieszczaństwo na ziemiach Polski w średniowieczu – postulaty i perspektywy badawcze. W: *Pytania o średniowiecze. Potrzeby i perspektywy badawcze polskiej mediewistyki*. Wyd. Wojciech Fałkowski. Warszawa 2001, s. 116–117.

² Bender Georg: *Archivalische Beiträge zur Familien Geschichte des Nikolaus Copernicus*. „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn” 1882, H. 2, S. 81–116.

³ Pieradzka Krystyna: *Garbary przedmieście Krakowa (1363–1587)*. Biblioteka Krakowska, nr 71. Kraków 1931.

⁴ Rörig Fritz: *Wirtschaftskräfte im Mittelalter. Abhandlungen zur Stadt- und Hansengeschichte*. Köln–Graz 1959. Der Markt von Lübeck. Topographisch-statistische Untersuchung zur deutschen Sozial- und Wirtschaftsgeschichte, S. 36–134.

⁵ Fröhlich Karl: *Zur Topographie und Bevölkerungsgeschichte der Stadt Goslar im Mittelalter*. „Hansische Geschichtsblätter” 1920/1921, 23 Jhg., S. 127–173.

⁶ Denecke Dietrich: Social status and place of residence in pre-industrial German towns: recent studies in social topography. In: *Urban Historical Geography: Recent Progress in Britain and Germany*. Ed. Dietrich Denecke, Gereth Shaw. Cambridge 1988, p. 370.

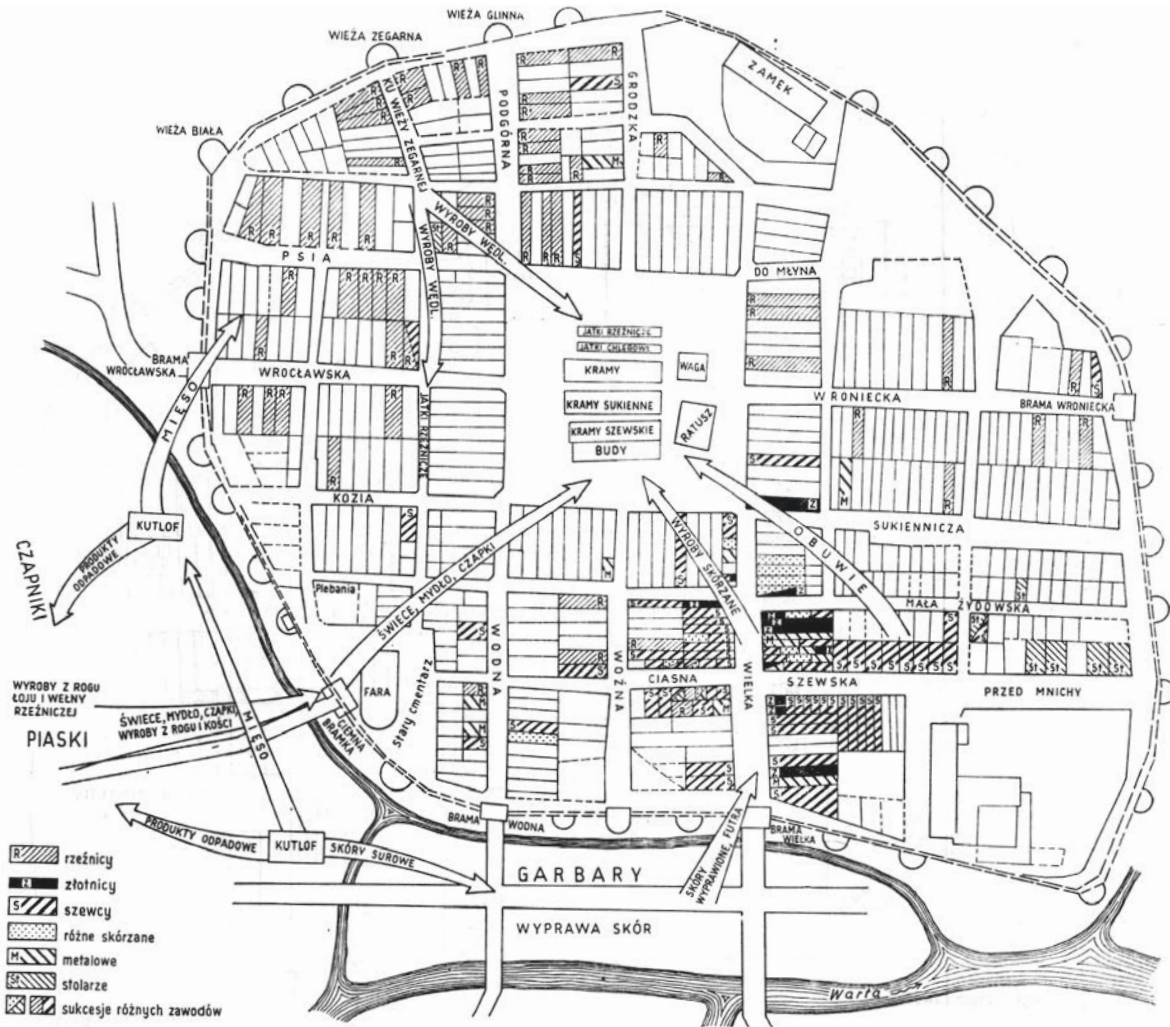
⁷ Bibliografia niemieckich badań socjotopograficznych, zob. Isenmann Eberhard: *Die deutsche Stadt im Mittelalter 1150–1550. Stadtgestalt, Recht Verfassung, Stadtregiment, Kirche Gesellschaft, Wirtschaft*. Wien–Köln–Weimar 2012, S. 129–132, 1020–1021; Meinhardt Matthias:

Auswahlbibliographie zur Sozialstruktur und Sozialtopographie vorindustrieller Städte. In: *Die Sozialstruktur und Sozialtopographie vorindustrieller Städte. Beiträge eines Workshop am Institut für Geschichte der Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg am 27. und 28. Januar 2000*. Hrgs. Matthias Meinhardt, Andreas Ranft. Berlin 2005, S. 287–311.

⁸ Ham mel-Kiesow Rolf: Hauseigentum im spätmittelalterlichen Lübeck. Methoden zur sozial- und wirtschaftsgeschichtlichen Auswertung der Lübecker Oberstadtbuchregesten. In: *Archäologische und schriftliche Quellen zur spätmittelalterlich-neuzeitlichen Geschichte der Hansestadt Lübeck: Materialien und Methoden einer archäologisch-historischen Auswertung*. Hrgs. Alfred Falk, Rolf Hammel. Lübecker Schriften zur Archäologie und Kulturgeschichte, Bd. 10. Bonn 1987, S. 85–300; idem: Räumliche Entwicklung der Berufstopographie Lübecks bis zum Ende des 14. Jahrhunderts. In: *Lübeckische Geschichte*. Hrgs. Antjekathrin Graßmann. Lübeck 1997, S. 50–76.

⁹ Denecke Dietrich: *Die historische Dimension der Sozialtopographie am Beispiel niedersächsischer Städte*. „Berichte zur deutschen Landeskunde” 1980, Bd. 54, S. 211–252; idem: Sozialtopographische und sozialräumliche Gliederung der spätmittelalterlichen Stadt. Problemstellung, Methoden und Betrachtungsweisen der historischen Wirtschafts- und Sozialgeographie. In: *Über Bürger, Stadt und städtische Literatur im Spätmittelalter*. Hrgs. Josef Flckenstein, Karl Stackmann. Göttingen 1980, S. 161–202.

¹⁰ Idem: Social status and place..., p. 126.



Ryc. 9. Lokalizacja wybranych zawodów rzemieślniczych w latach 1460–1480

Lokalizacja zawodów rzemieślniczych w latach 1460–1480 w Poznaniu; reprod. za: Wiesiołowski Jacek: *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*. Warszawa–Poznań 1982 (wyd. 2 Poznań 1997), ryc. 9

des villes polonaises au bas moyen âge à la lumière des recherches sociotopographiques. En: *El espacio urbano en la Europa medieval*. Ed. Beatriz Arizaga Bolumburu, Jesús Ángel Solórzano Telechea. Logroño 2006, pp. 345–372.

¹⁴ Gieysztor Aleksander: Wprowadzenie. W: *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne*. Red. Aleksander Gieysztor, Tadeusz Rosłanowski. Warszawa–Poznań–Toruń 1976, s. 8.

¹⁵ Rosłanowski Tadeusz: Zagadnienia socjotopografii porównawczej na przykładzie miast Europy środkowej. W: *Miasta doby feudalnej...*, s. 10–11.

¹⁶ Czacharowski Antoni: Zagadnienia socjotopografii późnośredniowiecznego Torunia. W: *Miasta doby feudalnej...*, s. 137–146; idem: Soziotopographische Probleme der nordeuropäischen Städte im Spätmittelalter am Beispiel der Stadt Toruń. In: *Beiträge zur Geschichte des Ostseeraumes*. Greifswald 1975, S. 207–214; idem: *Sociotopography of Medieval and late-Medieval towns in the north European zone as exemplified by Toruń*. „Acta Poloniae Historica” 1976, t. 34, s. 121–129.

członkowie Commission International pour l’Histoire des Villes podjęli udaną próbę przeniesienia na polski grunt prac międzynarodowej komisji nad zbiorowym referatem na Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych w San Francisco dotyczącym relacji między morfologią miasta a jego strukturami społecznymi i przestrzennymi¹⁴. Tadeusz Rosłanowski przedstawił, jak sam ją nazwał, minimalistyczną i roboczą definicję socjotopografii, którą rozumiał jako „sprzężenie zwrotne” między „przemianami struktur socjalnych (pośrednio zaś – również gospodarczych) a siecią i układami przestrzennymi ośrodków miejskich”¹⁵. Tak szerokie rozumienie socjotopografii sprawiło, że w tomie będącym pokłosiem toruńskiego kolokwium znalazły się artykuły prezentujące bardzo zróżnicowaną problematykę związków między przestrzenią a społeczeństwem i gospodarką. Metoda socjotopograficzna rozumiana jako przypisywanie danych społecznych do określonych fragmentów przestrzeni miejskiej najpełniej została zastosowana w artykule Antoniego Czacharowskiego poświęconym Staremu Miastu Toruniowi na przełomie XIV i XV wieku¹⁶.

Badacz ten wykorzystał do określenia struktury zawodowej i majątkowej źródła podatkowe, a zaczerpnięte z nich dane powiązał z poszczególnymi ulicami. Podobną metodę badania socjotopografii miast i przedmieść w Toruniu i Chełmnie zastosował Tomasz Jasiński¹⁷. Pierwszym polskim badaczem, który prowadził badania socjotopograficzne w skali mikro, na bazie katalogu parcel, był Jacek Wiesiołowski. Jego badania nad późnośredniowiecznym Poznaniem zainspirowane zostały przede wszystkim chicagowską szkołą socjologii miast¹⁸.

Apogeum polskich badań nad socjotopografią miast przypadło na lata dziewięćdziesiąte XX wieku i pierwsze lata nowego tysiąclecia. Początkowo tematykę tę podejmowali głównie mediewiści, do których zaczęli dołączać badacze dziejów miast nowożytnych. Podkreślić należy, że badaniami socjotopograficznymi objęto w tym czasie wszystkie grupy miast. Największe zainteresowanie budziły studia nad socjotopografią dużych ośrodków: Elbląga¹⁹, Torunia²⁰ i Wrocławia²¹. Opracowań monograficznych doczekały się także miasta średniej wielkości (Świdnica²², Sieradz²³, Grodno²⁴), jak i miasta małe (Krosno²⁵). Ponadto metodę socjotopograficzną w ograniczonym zakresie wykorzystano w pracach poświęconych rozwojowi przestrzennemu Gdańska²⁶ oraz społeczeństwu Krakowa²⁷ i Warty²⁸. Wprawdzie w ostatnich kilkunastu latach intensywność badań socjotopograficznych osłabła, wydaje się jednak, że problematyka ta trwale wpisała się do programu polskiej historiografii miejskiej. Ciągłe podejmowane są studia monograficzne nad socjotopografią miast średnich i małych²⁹, a podstawowe elementy metody socjotopograficznej wykorzystywane są w badaniach nad społeczeństwem miast w epoce przedprzemysłowej³⁰. Na uwagę zasługuje objęcie badaniami socjotopograficznymi także miast epoki nowoczesnej³¹.

Zwiększającemu się od lat osiemdziesiątych XX wieku zainteresowaniu tematyką socjotopografii towarzyszył wyraźny postęp metodologiczny, który przejawiał się w rozbudowie katalogu cech społecznych i precyzji ich loka-



Karta z książki łąkowej Starego Miasta Elbląga z 1421 r., na podstawie której możliwe było połączenie struktury parcel w średniowieczu z mapą katastralną z 1840 r.; w zasobie Archiwum Państwowego w Gdańsku, sygn. 369,1/126, k. 5

¹⁷ Jasiński Tomasz: *Przedmieścia średniowiecznego Torunia i Chełmna*. Poznań 1982; idem: *Z zagadnień topografii społecznej średniowiecznego Torunia (Część I – Stare Miasto)*. „Zapiski Historyczne” 1983, t. 48, z. 3, s. 5–45.

¹⁸ Wiesiołowski Jacek: *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*. Warszawa–Poznań 1982 (wyd. 2 Poznań 1997).

¹⁹ Czaja Roman: *Socjotopografia miasta Elbląga w średniowieczu*. Toruń 1992.

²⁰ Mikulski Krzysztof: *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*. Toruń 1992.

²¹ Goliński Mateusz: *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia (przestrzeń – podatnicy – rzemiosło)*. Wrocław 1997.

²² Idem: *Wokół socjotopografii późnośredniowiecznej Świdnicy*. Cz. 1. Wrocław 2000; Cz. 2. Wrocław 2003.

²³ Sowina Urszula: *Sieradz. Układ przestrzenny i społeczeństwo miasta w XV–XVI w.* Warszawa–Sieradz 1991.

²⁴ Gordziejew Jerzy: *Socjotopografia Grodna w XVIII wieku*. Toruń 2002.

²⁵ Leśniak Franciszek: *Socjotopografia Krosna (1512–1630)*. *Studia i materiały*. Kraków 2005.

²⁶ Maciakowska Zofia: *Kształtowanie przestrzeni miejskiej Głównego Miasta w Gdańsku do początku XV w.* Gdańsk 2011.

²⁷ Rajman Jerzy: *Kraków – zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczenie do roku 1333*. Kraków 2004.

²⁸ Bartoszewicz Agnieszka: *Warta – społeczeństwo miasta w II połowie XV i na początku XVI wieku*. Warszawa 1998.

²⁹ Żurek Dorota: *Przestrzeń i społeczeństwo Chrzanowa średniowiecznego i nowożytnego*. Kraków 2015; Głęb Zbigniew: *Socjotopografia Lutomierska (XIII–XVIII w.)*. Łódź 2017; Superczyński Mateusz: *Versuch einer Rekonstruktion der Soziotopografie des mittelalterlichen Kulm am Beispiel des großen Viertels*. „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 2021, nr 16, s. 61–90.

³⁰ Mrozowski Krzysztof: *Przestrzeń i obywatele Starej Warszawy od schyłku XV wieku do 1569 roku*. Warszawa 2020.

³¹ Barylewska-Szymańska Ewa, Maciakowska Zofia: *Miasto i ludzie u progu nowoczesności. Socjotopografia Gdańska w pierwszej połowie XIX wieku*. Gdańsk 2016.



Socjotopografia Starego Miasta Torunia w 1393 r.; reprod. za: Mikulski Krzysztof: *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*. Toruń 1992, s. nlb.

prowadzących do brzegu rzeki. Tylko kilka grup zawodowych było rozproszonych po całym mieście: krawcy, złotnicy, blacharze, pasamownicy³⁸.

Odmienny obraz topografii zawodowej nakreślił Jacek Wiesiołowski dla Poznania. Wyróżnił on ulice lub kwartały, których struktura ludności charakteryzowała się koncentracją pewnych grup zawodowych. Równocześnie jednak wskazał na dużą dynamikę struktury osadniczej i miejsc zamieszkania poszczególnych rzemieślników w obrębie miasta, co wynikało ze zmiany sytuacji ekonomicznej i społecznej niektórych zawodów, a także z dążenia do optymalizacji miejsca zamieszkania. Na przykład w XV wieku rosnąca liczba kupców i rzemieślników zmusiła ich do osiedlania się także poza Rynkiem. Zdaniem Jacka Wiesiołowskiego powstanie w Poznaniu obszarów koncentracji przedstawicieli określonych zawodów nigdy nie było wynikiem planowego rozmieszczenia³⁹. Podobna dynamika topografii zawodowej widoczna jest także w XV i XVI wieku w Sieradzu⁴⁰.

Należy podkreślić, że tendencja do koncentracji siedzib pewnych grup rzemieślniczych nie dotyczy wszystkich dużych miast Europy Środkowo-Wschodniej w XIV i XV wieku. Stu-

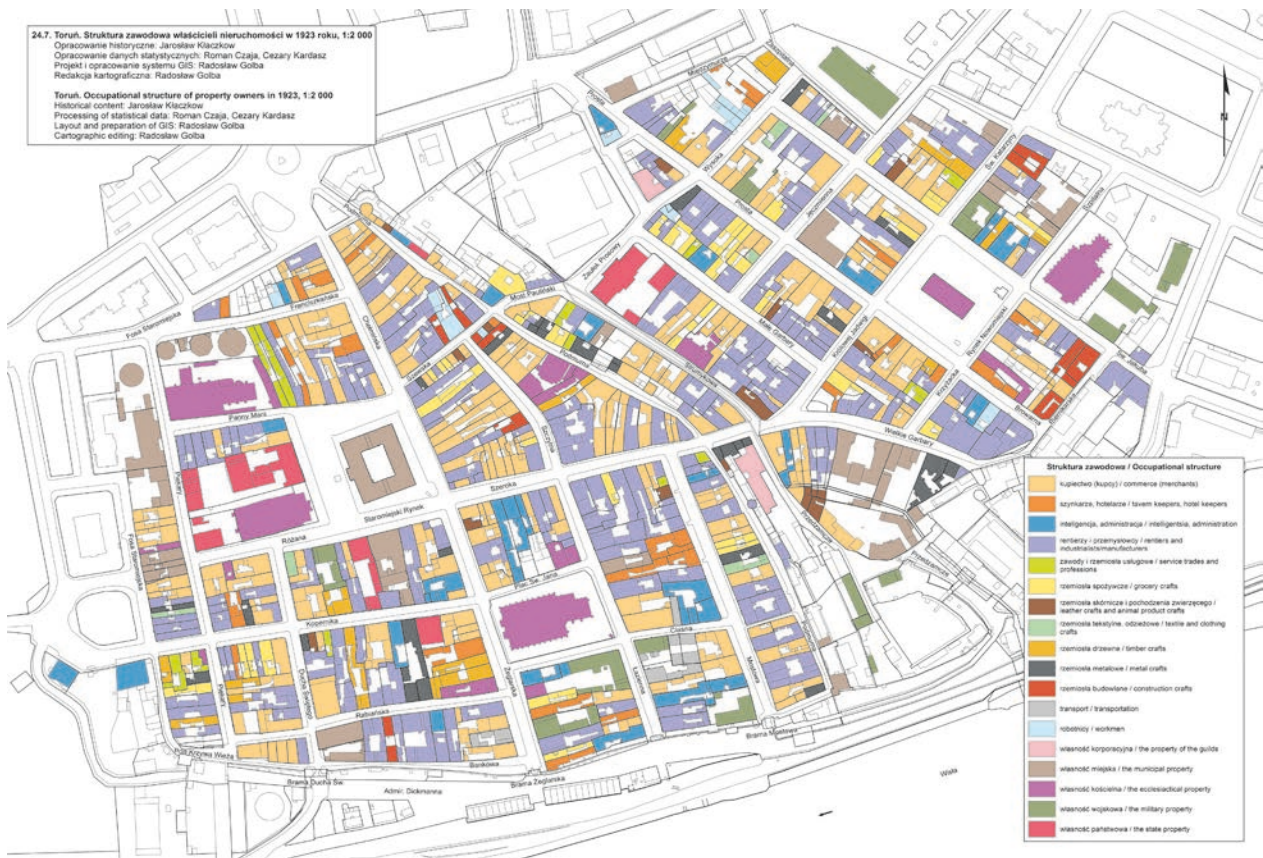
dia nad społeczeństwem Krakowa nie potwierdzają istnienia stałych miejsc koncentracji miejsca zamieszkania poszczególnych grup zawodowych w pierwszej połowie XIV wieku⁴¹. Badania nad topografią społeczną Gdańska i Elbląga w średniowieczu ukazały proces rozpadu miejsc skupienia zawodów rzemieślniczych. W Starym Mieście Elblągu tylko trzy ulice prowadzące do portu (Mostowa, Rybacka, Bednarska) charakteryzują się większą koncentracją miejsc zamieszkania kupców. Ich udział w ogólnej liczbie mieszkańców zmniejszył się jednak w latach kryzysu handlu dalekosiężnego na rzecz przedstawicieli innych zawodów, głównie piwowarów. W XIV wieku w dzielnicy między ulicami Duchy Św., Kumieli i Zamkową mieszkało jeszcze wielu rzemieślników zajmujących się obróbką metalu. Przetwórstwo skór koncentrowało się wzdłuż kanału Kumieli, a tkacze wełny mieszkali

³⁸ Mikulski Krzysztof: *Przestrzeń...*, s. 451.

³⁹ Wiesiołowski Jacek: *Socjotopografia...*, s. 146, 151, 239.

⁴⁰ Sowina Urszula: *Sieradz...*, s. 77–78, 153–155.

⁴¹ Rajman Jerzy: *Kraków...*, s. 359.



Struktura zawodowa właścicieli nieruchomości w Toruniu w 1323 r.; reprod. za: *Atlas historyczny miast polskich*. Red. Roman Czaja. T. 1. *Prusy Królewskie i Warmia*. Wyd. Roman Czaja, Zenon Koziół. Z. 8. *Toruń*. Oprac. Roman Czaja et al. Toruń 2019, mapa 24.7

przy ulicy Sukienniczej. Zjawisko skupienia miejsc zamieszkania przedstawicieli tej samej profesji znacznie osłabło w Elblągu w XV wieku. W tym czasie widoczne są jedynie skupiska krawców przy ulicy Wodnej, a także szewców i kramarzy wokół kościoła św. Mikołaja⁴².

W Głównym Mieście Gdańsku koncentracja rzemiosł skórzanich (szewców, garbarzy, kuśnierzy) w południowo-zachodniej dzielnicy miasta jest szczególnie widoczna około 1382 roku. Ponadto w tym czasie można wyróżnić jeszcze skupiska szewców, kuśnierzy, rzeźników, piwowarów oraz sukienników. Analiza rozmieszczenia miejsc zamieszkania w 1415 roku wskazuje na dużą dynamikę w topografii społecznej Głównego Miasta Gdańska. W tym okresie zmniejszył się udział rzemieślników we własności gruntowej, a przedstawiciele zawodów rzemieślniczych (poza kowalami i bednarzami) nie tworzyli już wyraźnych ośrodków skupienia osadnictwa⁴³.

Należy podkreślić, że o obrazie społeczno-topograficznym dużych miast decydowało przede wszystkim silne zróżnicowa-

nie ludności. Uwaga ta dotyczy także miast, w których występuje wyraźne zagęszczenie miejsc zamieszkania przedstawicieli niektórych zawodów. Jacek Wiesiołowski pisze o „współistnieniu różnych wartości społecznych”. Na tej samej działce właściciele mieszkali w swoich domach, a lokatorzy w piwnicach lub w budach i oficynach przylegających do domu⁴⁴.

Analiza przestrzennego rozmieszczenia różnych cech społecznych w średniowiecznych miastach dzisiejszej Polski pozwala na wyróżnienie dwóch modeli społecznego wartościowania przestrzeni miejskiej: koncentrycznego i sektorowego. W miastach położonych w głębi lądu (Poznań, Wrocław, Chełmno) domy wokół rynku i w jego pobliżu zajmowały pierwsze miejsce w hierarchii prestiżu społecznego. Na drugim miejscu znajdowały się domy wzdłuż ulic prowadzących od rynku do bram miasta i pełniących funkcję głównych arterii komunikacyjnych⁴⁵. Wartość społeczna przestrzeni wzdłuż tych ulic rozkładała się w Poznaniu w XV wieku zarówno koncentrycznie, tzn. malała wraz z odległością od Rynku, jak i sektorowo, tzn. była wyższa na ulicach o większym natężeniu ruchu. W przeciwieństwie do Poznania w średniowiecznym Wrocławiu widoczne jest większe zróżnicowanie w wartościowaniu ulic biegnących od Rynku do bram miejskich. Mateusz Goliński zwraca uwagę na różnice w prestiżu społecznym pomiędzy poszczególnymi pierzejami Rynku oraz pomiędzy dwiema stronami tej samej ulicy. Z tego powodu w późnośredniowiecznym Wrocławiu trudno rozpoznać koncentryczny model społecznego wartościowania przestrzeni miejskiej⁴⁶.

⁴² Czaja Roman: *Socjotopografia...*, s. 133–136.

⁴³ Maciakowska Zofia: *Kształtowanie przestrzeni...*, s. 99.

⁴⁴ Wiesiołowski Jacek: *Socjotopografia...*, s. 246.

⁴⁵ Czaja Roman: *Neue Erkenntnisse...*, S. 280; Jasiński Tomasz: *Przedmieścia...*, s. 122–123; Wiesiołowski Jacek: *Socjotopografia...*, s. 262–263; Goliński Mateusz: *Socjotopografia...*, s. 323; Sowina Urszula: *Sieradz...*, s. 77, 154, 176.

⁴⁶ Goliński Mateusz: *Socjotopografia...*, s. 508.

W miastach bałtyckich można zauważyć ścisły związek między strukturą społeczno-przestrzenną a handlem morskim. W Gdańsku i Elblągu najwyższą wartość społeczną miały mieszkania przy ulicach prowadzących do rzeki. W Elblągu na drugim miejscu pod względem statusu społecznego znalazły się ulice bramne. Trzecią grupę stanowiły ulice, które nie miały większego znaczenia dla ruchu miejskiego. Warto zauważyć, że społeczne wartościowanie przestrzeni przy bardzo długich ulicach rozkładało się nierównomiernie. Zależało to od odległości od centrum miasta (ratusz, kościół parafialny). Tak więc w Elblągu (podobnie jak w Poznaniu) oprócz modelu sektorowego można zidentyfikować również elementy koncentrycznego modelu społecznego wartościowania przestrzeni miejskiej. Na podstawie powyższych badań topografii społecznej można przyjąć, że społeczna waloryzacja przestrzeni miejskiej była zdeterminowana przez kilka elementów, jak: dostępność (odległość od kościoła parafialnego, od centrum administracyjno-handlowego na rynku i przy ratuszu, od centrum handlu dalekosiężnego na nabrzeżu rzeki), natężenie ruchu, warunki przestrzenne do wzniesienia domu lub urządzenia warsztatu. Ponadto należy zwrócić uwagę na indywidualne uwarunkowania i preferencje w zakresie waloryzacji przestrzeni wynikające z potrzeb różnych grup zawodowych⁴⁷.

Sumując prezentowane wyżej uwagi, należy podkreślić, że wykorzystanie w badaniach porównawczych potencjału studiów socjotopograficznych pozostaje ciągle aktualnym postulatem. Jego realizacji nie ułatwia zróżnicowanie wykorzystywanych w badaniach źródeł oraz metod łączenia danych historycznych ze źródłami kartograficznymi. Nowe możliwości w zakresie porządkowania danych historycznych, urbanistycznych i kartograficznych, a także tworzenia na ich podstawie map socjotopograficznych daje technologia GIS⁴⁸. Jej szersze wykorzystanie w badaniach historycznych powinna jednak poprzedzić dyskusja nad wypracowaniem wspólnych standardów tworzenia bazy danych historycznych i geodezyjnych⁴⁹.

Bibliografia

- Atlas historyczny miast polskich*. Red. Roman Czaja. T. 1. *Prusy Królewskie i Warmia*. Wyd. Roman Czaja, Zenon Kozieł. Z. 8. Toruń. Oprac. Roman Czaja, Radosław Golba, Cezary Kardasz, Jarosław Kłaczko, Zenon Kozieł, Krzysztof Mikulski, Agnieszka Pilarska, Agnieszka Zielińska. Toruń 2019
- Bartoszewicz Agnieszka: *Warta – społeczeństwo miasta w II połowie XV i na początku XVI wieku*. Warszawa 1998
- Barylewska-Szymańska Ewa, Maciakowska Zofia: *Miasto i ludzie u progu nowoczesności. Socjotopografia Gdańska w pierwszej połowie XIX wieku*. Gdańsk 2016
- Bender Georg: *Archivalische Beiträge zur Familien Geschichte des Nikolaus Copernicus*. „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn” 1882, H. 2, S. 81–116
- Buśko Cezary, Piekalski Jerzy: *Die Altstadt von Breslau im 13. bis 15. Jahrhundert*. „Zeitschrift für Archäologie des Mittelalters” 1995/1996, Bd. 23–24, S. 155–181
- Chorowska Małgorzata, Lasota Czesław: *Rekonstrukcja układu działek w blokach przyrynkowych we Wrocławiu*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1995, t. 43, nr 3, s. 351–369
- Czacharowski Antoni: *Soziotopographische Probleme der nordeuropäischen Städte im Spätmittelalter am Beispiel der Stadt Toruń*. In: *Beiträge zur Geschichte des Ostseeraumes*. Greifswald 1975, S. 207–214
- Czacharowski Antoni: *Sociotopography of Medieval and late-Medieval towns in the north European zone as exemplified by Toruń*. „Acta Poloniae Historica” 1976, t. 34, s. 121–129
- Czacharowski Antoni: *Zagadnienia socjotopografii późno-średniowiecznego Torunia*. W: *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne*. Red. Aleksander Gieysztor, Tadeusz Rosłanowski. Warszawa–Poznań–Toruń 1976, s. 137–146
- Czaja Roman: *Socjotopografia miasta Elbląga w średniowieczu*. Toruń 1992
- Czaja Roman: *Neue Erkenntnisse zur Sozialtopographie der Hansestädte im Ostseeraum*. In: *Vergleichende Ansätze in der hansischen Geschichtsforschung*. Hrsg. Rolf Hammel-Kiesow. Trier 2002, S. 273–284
- Czaja Roman: *Anmerkungen zur Sozialtopographie der Stadt Elbing im Spätmittelalter und in der Frühen Neuzeit*. In: *Kulturgeschichte Preußens königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit*. Hrsg. Sabine Beckmann, Klaus Garber. Tübingen 2005, S. 75–88
- Czaja Roman: *Die Gestaltung des Stadtraumes das Sozialgefüge mittelalterlicher Städte am Beispiel Polens*. In: *Europäische Städte im Mittelalter*. Hrsg. Ferdinand Oppl, Christoph Sonnlechner. Wien–Bozen 2010, S. 203–216
- Denecke Dietrich: *Die historische Dimension der Sozialtopographie am Beispiel niedersächsischer Städte*. „Berichte zur deutschen Landeskunde” 1980, Bd. 54, S. 211–252
- Denecke Dietrich: *Sozialtopographische und sozialräumliche Gliederung der spätmittelalterlichen Stadt*. Problemstellung, Methoden und Betrachtungsweisen der historischen Wirtschafts- und Sozialgeographie. In: *Über Bürger, Stadt und städtische Literatur im Spätmittelalter*. Hrsg. Josef Fleckenstein, Karl Stackmann. Göttingen 1980, S. 161–202

⁴⁷ Czaja Roman: *Socjotopografia...*, s. 138; Maciakowska Zofia: *Kształtowanie przestrzeni...*, s. 98.

⁴⁸ Próby tworzenia map przedstawiających strukturę zawodową i wzniosłość mieszkańców Torunia zob. *Atlas historyczny miast polskich*. Red. Roman Czaja. T. 1. *Prusy Królewskie i Warmia*. Z. 8. Toruń. Oprac. Roman Czaja, Radosław Golba, Cezary Kardasz, Jarosław

Kłaczko, Zenon Kozieł, Krzysztof Mikulski, Agnieszka Pilarska, Agnieszka Zielińska. Toruń 2019.

⁴⁹ Golba Radosław, Pilarska Agnieszka, Czaja Roman: *The concept of a georeferential spatial database of topographic-historical objects (GSDoT-HO): a case study of the cadastral map of Toruń (Poland)*. „International Journal of Geo-Information” 2023, Vol. 12, No. 2, pp. 1–16.

- Denecke Dietrich: Social status and place of residence in preindustrial German towns: recent studies in social topography. In: *Urban Historical Geography: Recent Progress in Britain and Germany*. Ed. Dietrich Denecke, Gereth Shaw. Cambridge 1988, pp. 125–140
- Denecke Dietrich: Soziale Strukturen im städtischen Raum. Entwicklung und Stand der sozialtopographischen Stadtgeschichtsforschung. In: *Die Sozialstruktur und Sozialtopographie vorindustrieller Städte. Beiträge eines Workshop sam Institut für Geschichte der Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg am 27. und 28. Januar 2000*. Hrgs. Matthias Meinhardt, Andreas Ranft. Berlin 2005, S. 123–147
- Fröhlich Karl: *Zur Topographie und Bevölkerungsgeschichte der Stadt Goslar im Mittelalter*. „Hansische Geschichtsblätter” 1920/1921, 23 Jhg., S. 127–173
- Gieysztor Aleksander: Wprowadzenie. W: *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne*. Red. Aleksander Gieysztor, Tadeusz Rosłanowski. Warszawa–Poznań–Toruń 1976, s. 7–8
- Głąb Zbigniew: *Socjotopografia Lutomińska (XIII–XVIII w.)*. Łódź 2017
- Golba Radosław, Pilarska Agnieszka, Czaja Roman: *The concept of a georeferential spatial database of topographic-historical objects (GSDoT-HO): a case study of the cadastral map of Toruń (Poland)*. „International Journal of Geo-Information” 2023, Vol. 12, No. 2, pp. 1–16
- Goliński Mateusz: *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia (przestrzeń – podatnicy – rzemiosło)*. Wrocław 1997
- Goliński Mateusz: *Wokół socjotopografii późnośredniowiecznej Świdnicy*. Cz. 1. Wrocław 2000; Cz. 2. Wrocław 2003
- Gordziejew Jerzy: *Socjotopografia Grodna w XVIII wieku*. Toruń 2002
- Hammel-Kiesow Rolf: Hauseigentum im spätmittelalterlichen Lübeck. Methoden zur sozial- und wirtschaftsgeschichtlichen Auswertung der Lübecker Oberstadtbuchregesten. In: *Archäologische und schriftliche Quellen zur spätmittelalterlich-neuzeitlichen Geschichte der Hansestadt Lübeck: Materialien und Methoden einer archäologisch-historischen Auswertung*. Hrg. Alfred Falk, Rolf Hammel. Lübecker Schriften zur Archäologie und Kulturgeschichte, Bd. 10. Bonn 1987, S. 85–300
- Hammel-Kiesow Rolf: Räumliche Entwicklung der Berufstopographie Lübecks bis zum Ende des 14. Jahrhunderts. In: *Lübeckische Geschichte*. Hrg. Antjekathrin Graßmann. Lübeck 1997, S. 50–76
- Isenmann Eberhard: *Die deutsche Stadt im Mittelalter 1150–1550. Stadtgestalt, Recht Verfassung, Stadtrecht, Kirche Gesellschaft, Wirtschaft*. Wien–Köln–Weimar 2012
- Jasiński Tomasz: *Przedmieścia średniowiecznego Torunia i Chełmna*. Poznań 1982
- Jasiński Tomasz: *Z zagadnień topografii społecznej średniowiecznego Torunia (Część I – Stare Miasto)*. „Zapiski Historyczne” 1983, t. 48, z. 3, s. 5–45
- Karsten Igel: *Zwischen Bürgerhaus und Frauenhaus. Stadtgestalt, Grundbesitz und Sozialstruktur im spätmittelalterlichen Greifswald*. Köln–Weimar–Wien 2010
- Leśniak Franciszek: *Socjotopografia Krosna (1512–1630). Studia i materiały*. Kraków 2005
- Maciakowska Zofia: *Kształtowanie przestrzeni miejskiej Głównego Miasta w Gdańsku do początku XV w.* Gdańsk 2011
- Manikowska Halina: Miasta i mieszczaństwo na ziemiach Polski w średniowieczu – postulaty i perspektywy badawcze. W: *Pytania o średniowiecze. Potrzeby i perspektywy badawcze polskiej mediewistyki*. Wyd. Wojciech Fałkowski. Warszawa 2001, s. 116–117
- Meinhardt Matthias: Auswahlbibliographie zur Sozialstruktur und Sozialtopographie vorindustrieller Städte. In: *Die Sozialstruktur und Sozialtopographie vorindustrieller Städte. Beiträge eines Workshop sam Institut für Geschichte der Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg am 27. und 28. Januar 2000*. Hrgs. Matthias Meinhardt, Andreas Ranft. Berlin 2005, S. 287–311
- Mikulski Krzysztof: *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*. Toruń 1992
- Mrozowski Krzysztof: *Przestrzeń i obywatele Starej Warszawy od schyłku XV wieku do 1569 roku*. Warszawa 2020
- Nawrońska Grażyna: *Początki Elbląga w świetle źródeł archeologicznych*. Elbląg 2012
- Paner Henryk: The spatial development of Gdańsk to the beginning of the 14th Century. The origins of the Old and Main Town. In: *Polish Lands at the Turn of the First and the Second Millennium*. Ed. Przemysław Urbanczyk. Warszawa 2004, pp. 15–32
- Pieradzka Krystyna: *Garbary przedmieście Krakowa (1363–1587)*. Biblioteka Krakowska, nr 71. Kraków 1931
- Rajman Jerzy: *Kraków – zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do roku 1333*. Kraków 2004
- Rosłanowski Tadeusz: Zagadnienia socjotopografii porównawczej na przykładzie miast Europy środkowej. W: *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne*. Red. Aleksander Gieysztor, Tadeusz Rosłanowski. Warszawa–Poznań–Toruń 1976, s. 9–33
- Rörig Fritz: *Wirtschaftskräfte im Mittelalter. Abhandlungen zur Stadt- und Hansegeschichte*. Köln–Graz 1959
- Sowina Urszula: *Sieradz. Układ przestrzenny i społeczeństwo miasta w XV–XVI w.* Warszawa–Sieradz 1991
- Sowina Urszula: L’espace urbain des villes polonaises au bas moyen âge à la lumière des recherches sociotopographiques. En: *El espacio urbano en la Europa medieval*. Ed. Beatriz Arizaga Bolumburu, Jesús Ángel Solórzano Telechea. Logroño 2006, pp. 345–372
- Superczyński Mateusz: *Versuch einer Rekonstruktion der Soziotopografie des mittelalterlichen Kulm am Beispiel des großen Viertels*. „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 2021, nr 16, s. 61–90
- Wiesiołowski Jacek: *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*. Warszawa–Poznań 1982 (wyd. 2 Poznań 1997)
- Żurek Dorota: *Przestrzeń i społeczeństwo Chrzanowa średniowiecznego i nowożytnego*. Kraków 2015

Socjotopografia Krakowa 1257–1939. Program naukowy Muzeum Krakowa. Geneza, zakres, perspektywy

Informacje o autorze: dr, historyk, kustosz Muzeum Krakowa, dyrektor Muzeum Krakowa, wykładowca w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, <https://orcid.org/0000-0003-2340-0018>

Information about the author: PhD, historian, Collections Curator at the Museum of Kraków, Director of the Museum of Kraków, lecturer at the Institute of History and Archival Studies at the Pedagogical University of Kraków, <https://orcid.org/0000-0003-2340-0018>

Abstrakt: Artykuł stanowi wprowadzenie do wpisanego do planów działalności badawczej Muzeum Krakowa nowego programu naukowego poświęconego socjotopografii Krakowa. Tekst podejmuje próbę wyjaśnienia, dlaczego muzeum, jednostka, której praca naukowa tradycyjnie koncentruje się na zbiorach muzealnych, wkracza na obszary badawcze zasadniczo kojarzone z instytucjami akademickimi. Decyzja wynika z dwóch okoliczności. Po pierwsze, w świetle nowych aktów konstytucyjnych dla muzeów na świecie, w tym przede wszystkim w świetle nowej definicji ICOM (przyjętej 24 sierpnia 2022 roku w Pradze), obserwujemy wyraźny zwrot w działalności muzeów od koncentracji na kolekcjach do wyznaczenia prymarnej pozycji publiczności. Nowy program badawczy – co wyraża m.in. jego nazwa – wprowadza w obszar refleksji na miastem kontekst społeczny, którego rozpoznanie należy uznać za ważny, współczesny cel działania muzeów. Po drugie, współczesne badania socjotopograficzne, wnoszące do naukowego dyskursu nad miastami istotny ferment, opierają się niemal wyłącznie na źródłach pisanych, gubiąc z pola widzenia dziedzictwo kultury materialnej, którego dysponentami są zazwyczaj muzea. Oba przytoczone argumenty leżą u podstaw decyzji o realizacji przez Muzeum Krakowa wieloletniego programu badawczego.

Social Topography of Kraków 1257–1939. A Research Programme Launched by the Museum of Kraków: its Genesis, Scope and Perspectives

Abstract: The paper introduces a new research programme dedicated to the social topography of Kraków which has

recently been included in the Museum of Kraków's research activity plans. The text attempts to explain why a museum, i.e. an organization whose research work traditionally focuses on its collections, enters a research domain which is primarily associated with academic institutions. This decision results from two circumstances. Firstly, in the light of the new constitutive acts for museums worldwide, and especially in the light of the new definition of a museum approved by ICOM on 24 August 2022 in Prague, we witness a clear turn in museums' activities from focusing strictly on collections towards granting primary position to the audience. The new research programme – as the name itself implies – introduces the social context into the realm of our reflection upon the city, and the very recognition of this aspect should be considered to be a key, contemporary goal in the activity of museums. Secondly, contemporary research projects on social topography which cause a significant turmoil in the academic discourse on cities are almost entirely based on written sources, losing sight of the heritage of material culture which is usually placed at the disposal of museums. Underlying the decision to launch a new research programme at the Museum of Kraków which will last for a number of years are both of the arguments listed above.

Słowa kluczowe: Kraków, nauka, muzeum, muzealnik, socjotopografia, miasto, katalog

Keywords: Kraków, research, museum, museologist, social topography, city, catalogue

Pod koniec 2022 roku, kiedy kończyłem pisać niniejszy artykuł, niewiele wcześniej w świecie muzealnym, w tym także w polskim muzealnictwie, dokonały się dwie znamienne zmiany. Po pierwsze, 24 sierpnia w czasie 26. Generalnej Konferencji ICOM (International Council of Museums) w Pradze przyjęto nową definicję muzeum¹. *Pro memoria* dodam, że proces jej przyjmowania nie był łatwy. Pierwsza

¹ Podaję jej brzmienie w języku angielskim, ponieważ Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego właśnie pracuje nad oficjalnym brzmieniem polskiego tłumaczenia: *A museum is a not-for-profit*,

redakcja nowej definicji muzeum została opracowana w 2019 roku i poddana pod głosowanie na poprzedniej, 25. Generalnej Konferencji ICOM w Kioto (1–7 września 2019)². Długie i pełne emocji obrady nad tym tekstem nie przyniosły rezultatu wobec rozbieżnych zdań na jego temat³. W rezultacie głosowanie zostało odłożone o kolejne trzy lata, kiedy – po wprowadzeniu kompromisowych zmian – zyskało akceptację delegatów.

Drugie wydarzenie miało inną, krajową perspektywę. 15 września 2022 roku walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Muzealników Polskich, obradujący w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie, podjął uchwałę o zmianie statutu tej największej organizacji muzealnej w Polsce. Również i tu proces dochodzenia do tej zmiany był długi, bo prowadzony od 2017 roku, a projekt nowego statutu uzyskał wymagane ponad dwie trzecie głosów delegatów dzięki przewadze... jednego głosu!

Nie jest tajemnicą, że w obu przytoczonych wypadkach droga do zmiany była trudna wobec mocnej woli jej wprowadzenia z jednej strony, ale też mocnego oporu wobec niej – z drugiej. Działo się tak dlatego, że zarówno nowa, międzynarodowa definicja muzeum, jak i nowy statut Stowarzyszenia Muzealników Polskich odzwierciedlają przełom, jaki w ciągu ostatnich lat dokonuje się w światowym i polskim muzealnictwie. Do użycia słowa przełom uprawnia mnie istota nowych zapisów, które dają nowy obraz instytucji muzealnej. Krok po kroku, w rytmie zmian społecznych, jakie zachodzą na świecie, w wewnętrznej debacie muzealnej do głosu dochodziło przekonanie, że kolekcje jako główny powód istnienia muzeów powinna zdetrionizować publiczność⁴. Na tym tle powstały różnice, a ciesząc się szacunkiem i estymą kustosz – opiekun kolekcji – poczuł się zagrożony przez edukatorów, redaktorów muzealnych stron WWW i social mediów, kreatorów nowych form aktywności muzeów (debat, projekcji, spotkań ze społecz-

nością lokalną lub z organizacjami społecznymi), wreszcie – przez coraz częściej zatrudnianych w muzeum naukowców, dla których przedmiotem badań nie jest jedynie obiekt, ale przede wszystkim jego społeczny kontekst. Odpowiedzią na ferment i napięcie, jakie towarzyszyło ścieraniu się pojęć kolekcji i publiczności, był także proces otwierania się muzeów (a zatem także ich kolekcji) na publiczność⁵, czego najbardziej radykalnym przejawem było powstanie magazynów zbiorów dostępnych dla publiczności⁶. W ramach prób złagodzenia sporu pojawiły się też głosy, że przecież pomiędzy kolekcją, czyli funkcją kolekcjonerską muzeów, a publicznością, czyli funkcją społeczną muzeów, nie ma sprzeczności⁷. Te głosy rozsądku nie złagodziły jednak sporu, bo ten nadal się toczył, a jeżeli tak, oznacza to, że istniał (i istnieje nadal). Nietrudno udowodnić, że kolekcja ma funkcje społeczne, wspólnototwórcze, a publiczność jest twórcą kolekcji, ale istota sporu jest inna – co jest paradygmatem bytu muzeów?

W oświeceniowej koncepcji zabytek (dzieło sztuki) oraz ich zbiór (kolekcja) posiadały w muzeum rangę absolutu. To jemu publiczność była w pełni podporządkowana, a muzealnik, kapłan kolekcji, udzielał do niej (reglamentowanego i zdystansowanego) dostępu. Jakże istotną rolę odgrywał w tej koncepcji kapłan-kustosz! Mógł dopuścić lub nie. Tylko on dysponował nieograniczonym dostępem do tego muzealnego absolutu. Publiczność zatem miała dostęp do muzeum na prawach kolekcji (i jej kapłanów). I oto właśnie w nowo uchwalonych normach konstytuujących muzeum oraz największą polską organizację muzealną paradygmat się odwraca. „Muzeum jest instytucją w służbie społecznej...” – tak zaczyna się nowa definicja muzeów, która dopiero w drugiej części zdania odnosi się do jego funkcji (badawcza, kolekcjonerska, konserwatorska, popularyzatorska, edukacyjna, wystawiennicza). Zgodnie z logiką tego zapisu nowy statut Stowarzyszenia Muzealników Polskich – dotychczas organizacji zamkniętej tylko dla opiekunów zbiorów

permanent institution in the service of society that researches, collects, conserves, interprets and exhibits tangible and intangible heritage. Open to the public, accessible and inclusive, museums foster diversity and sustainability. They operate and communicate ethically, professionally and with the participation of communities, offering varied experiences for education, enjoyment, reflection and knowledge sharing.

² Podaję jej brzmienie w języku polskim według tłumaczenia przygotowanego przez Stowarzyszenie Muzealników Polskich: Muzea są wzmacniającymi demokrację, wielogłosowymi i inkluzywnymi przestrzeniami krytycznego dialogu pomiędzy przeszłością a przyszłością. Dostrzegają i odnoszą się do istniejących konfliktów i wyzwań współczesności. Muzea są powiernikami zgromadzonych artefaktów i okazów wobec społeczeństwa. Strzegą różnorodnej pamięci dla przyszłych pokoleń i gwarantują równe prawa i powszechny dostęp do zasobów dziedzictwa dla wszystkich ludzi. Muzea są instytucjami niekomercyjnymi. Są partycypacyjne i transparentne oraz pracują w aktywnym partnerstwie z i dla różnorodnych społeczności w celu gromadzenia, ochrony, badania naukowego, interpretacji, ekspozycji i pogłębiania zrozumienia świata, mając na celu wkład w budowę ludzkiej godności i sprawiedliwości społecznej, globalnej równości i dobrobytu.

³ Por. Lorenz Magdalena: *Polityczność nowej definicji muzeum ICOM, czyli manewrowanie transatlantykiem wśród gór lodowych*. „Muzealnictwo” 2020, nr 61, s. 164–171.

⁴ Por. Szełąg Marcin: *Przyszła rola edukacji muzealnej w Polsce*. „Muzealnictwo” 2009, nr 50, s. 234–241.

⁵ 24–27 sierpnia 2022 r. Zamek Królewski na Wawelu zorganizował festiwal pod znaną nazwą: *Wawel jest Wasz* [online]. [dostęp 12 grudnia 2022]. Zamek Królewski na Wawelu, 2019. Dostępny w internecie: <https://wawel.krakow.pl/cykl/wawel-jest-wasz>.

⁶ Pierwszą w pełni zrealizowaną inwestycją, w wyniku której powstał otwarty dla publiczności magazyn zbiorów, obejmujący całą kolekcję muzealną, jest otwarty 6 grudnia 2017 r. oddział Muzeum Krakowa: *Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów* [online]. Muzeum Krakowa, 2022 [dostęp 12 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/oddzialy/thesaurus-cracoviensis>. Por. także Zaucha Tomasz: *Depot. Nowy Magazyn w Muzeum Boijmans Van Beuningen w Rotterdamie*. „Muzealnictwo” 2022, nr 63, s. 25–35.

⁷ Z Zofią Gołubiew rozmawia Michał Niezabitowski. W: *Muzea, muzealia, muzealnicy. Ważne rozmowy*. Red. Paweł Jaskanis. Muzeologia, t. 14. Kraków 2016, s. 19.

(kustoszy uzurpujących sobie jedyne prawo do bycia muzealnikiem) – zaprasza do członkostwa wszystkich pracowników muzeów, a więc tych, którzy pracują z kolekcją, ale też tych, którzy pracują z publicznością.

Postanowiłem rozpocząć mój artykuł od nawiązania do tej zmiany, ponieważ dobrze wyjaśnia, dlaczego Muzeum Krakowa, po dyskusji toczony wewnątrz instytucji w latach 2020–2021, postanowiło wdrożyć flagowy program naukowy, który nie wychodzi od refleksji nad zbiorami, ale nad społeczeństwem Krakowa. Kolekcje Muzeum są w tym programie istotnym elementem, ale niejedynym i niepodstawowym przedmiotem studiów. Przedmiotem tym są krakowianie, a kolekcje pozostają narzędziem do rozpoznania ich miejsca w przeszłości.

Socjotopografia to metoda badawcza, której początki kształtowały się w Niemczech u schyłku XIX wieku, a w Polsce w zasadzie w okresie międzywojennym⁸. Po II wojnie światowej studia socjotopograficzne weszły do kanonu metodologicznego polskich historyków w latach siedemdziesiątych, a szczególnie bogaty dorobek w tym zakresie trzeba lokować na przełom XX i XXI wieku⁹. Za pomocą metody socjotopograficznej dokonuje się rekonstrukcji historycznego układu przestrzennego miasta i zamieszkującej go ludności. Jest to zatem sposób na wgląd do jego dawnego wnętrza, czyli na głębsze poznanie miasta w wielu przekrojach czasowych oglądanych dynamicznie. W drugim etapie następuje rozpoznanie cech społecznych badanej przestrzeni, co pozwala na jej waloryzację. Wbrew zatem nazwie, którą można odczytać dosłownie, socjotopografia nie polega jedynie na badaniu przestrzeni i zamieszkującej ją ludności, ale na ujawnianiu, kontekstualizacji złożonych relacji między strukturami społecznymi a przestrzenią.

Ponieważ zeszyt „Krzysztoforów”, który oddajemy do rąk czytelników, jest w znacznej mierze poświęcony problemowi badań nad socjotopografią Krakowa, redakcja zwróciła się z prośbą do prof. Romana Czaja, aby na łamach naszego rocznika scharakteryzował stan badań w tym zakresie oraz dokonał syntetycznej charakterystyki tej metody.

Tu zamierzam poddać refleksji potencjalny wkład do badań socjotopograficznych, jaki mogą wnieść muzea, instytucje działające na podobnym polu, jak uniwersytety i inne jednostki badawcze, ale definiowane co do zasady nie jako instytucje nauki, ale jako instytucje kultury¹⁰. Czy zatem jest zasadne, aby muzeum porywało się na realizację zadania, które bardziej zdaje się pasować do instytucji naukowej? Jak dotąd muzea właściwie nie uczestniczyły w tego rodzaju pracy badawczej, chociaż ustawa o muzeach z 21 listopada 1996 roku informuje przecież, że jednym ze sposobów realizowania swoich celów przez muzea nie jest prowadzenie badań naukowych, ale „organizowanie badań naukowych”¹¹. Przywołać można wprawdzie w tej sprawie punkt 2 tego samego artykułu przedmiotowej ustawy, według którego muzea opracowują naukowo zbiory, ale czy ten zapis tworzy możliwość i uzasadnia podjęcie przez Muzeum Krakowa programu badań nad socjotopografią Krakowa oraz spozycjonowanie tego programu jako wiodącego w ramach własnej działalności? Odpowiem na te pytania twierdząco. Muzea mogą, a nawet powinny podejmować

tak zarysowane obszary pracy badawczej. Mieszczą się one bowiem w ich profilu działania, a muzea nadto do obecnego stanu badań nad socjotopografią miast mogą wnieść nowe, świeże i badawczo odkrywczymi treści i ustalenia.

Trzeba stwierdzić, że w muzeach zawsze realizowane były projekty naukowe, zazwyczaj wychodzące od obiektu lub ich zbioru. Klasyczny przykład takiej działalności naukowej to poprzedzona szeroką kwerendą wystawa, której zwieńczeniem jest katalog zawierający krytyczne i wyrozumowane noty katalogowe, interpretujące znajdujące się w muzeach zabytki. Trudno wyobrazić sobie dorobek polskiej nauki bez tych publikacji. Prymarną pozycję w takich badaniach miał zatem zawsze obiekt. Ma to zresztą związek z ustawą o muzeach, gdzie zapisano: „Muzealiami są rzeczy ruchome i nieruchomości stanowiące własność muzeum i wpisane do inwentarza muzealiów”¹². Te właśnie rzeczy zgromadzone w muzeach, ich zbiory, powinny być, zgodnie z ustawą, przedmiotem pracy naukowej w muzeach. W jaki sposób badania socjotopograficzne mogą zostać zakwalifikowane jako badania naukowe nad zbiorami muzealnymi?

Jak już była mowa, współczesne muzealnictwo cechuje istotny zwrot od rzeczy do publiczności. Ma to istotne konsekwencje. Skupienie się na rzeczy, mającej ze swej istoty charakter materialny, prowadzi do tego, że przedmiotem badań stają się cechy fizyczne tej rzeczy, jej morfologia (wyróżniki stylistyczne, naśladownictwo, walory estetyczne, kolorystyka, technika wykonania). I tu trzeba wskazać na jedną istotną słabość dotychczasowych badań socjotopograficznych, w których pomijano niemal zupełnie zabytki przeszłości przechowywane przede wszystkim w muzeach. Zabytki materialne z zakresu rzemiosła i sztuki w tych studiach nie zostały jak dotąd systemowo wykorzystane. Jest

⁸ Podwaliny polskich badań socjotopograficznych są dziełem historyczek: Pieradzka Krystyna: *Garbary, przedmieście Krakowa (1363–1587)*. Biblioteka Krakowska, nr 71. Kraków 1931; Dzikówna Janina: *Kleparz do 1528 roku*. Biblioteka Krakowska, nr 74. Kraków 1932; Konieczna Wanda: *Początki Kazimierza (do r. 1419)*. W: *Studia nad przedmieściami Krakowa*. Biblioteka Krakowska, nr 94. Kraków 1938, s. 7–90; Mastalerzówna Maria: *Przedmieście Stradom w wiekach średnich*. W: *Studia nad przedmieściami...*, s. 91–125; Świechowska Helena: *Przedmieście Wesoła*. W: *Studia nad przedmieściami...*, s. 126–174; Wojnasówna Jadwiga: *Jurydyka Smoleńsk*. W: *Studia nad przedmieściami...*, s. 176–199. Po II wojnie światowej badania te kontynuowała: Rutka Helena: „Monografia społeczno-geograficzna Łagiewnik, Woli Duchackiej, Piasków Wielkich i Kurdwanowa”. Kraków 1952. Praca magisterska, dostępna w archiwum UJ.

⁹ Bibliografia zawierająca najważniejsze polskie publikacje z zakresu studiów socjotopograficznych w: Czaja Roman: *Polskie badania nad socjotopografią miast w epoce przedprzemysłowej*, w niniejszym tomie.

¹⁰ Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Dz.U. 1991, nr 114, poz. 493.

¹¹ Ustawa o muzeach z dnia 21 listopada 1996 r., art. 2, pkt 6. Tekst jednolity Dz.U. 2022, poz. 385, z dnia 9 lutego 2022 r.

¹² Ibidem, art. 21, pkt 1.

rzeczą oczywistą, że podejmując prace badawcze z zakresu socjotopografii, muzealnik nie będzie zwolniony z obowiązku starannej pracy na źródłach pisanych, jednak wzbogaci materiał dowodowy o informacje pochodzące z przeszłości. Muzealnik badał je często w oderwaniu od ich kontekstu społecznego, nie dlatego, aby nie był tego kontekstu świadomy, ale dlatego, że nie znał metody badawczej, która może mu ten kontekst dowodnie wyjaśnić. Rzeczy zatem bez badań socjotopograficznych są na swój sposób nieme. Socjotopografia pomoże muzealnikowi poszerzyć w sposób istotny i znaczący badania zabytkoznawcze. Łączenie miejsc z ludźmi je zamieszkującymi na podstawie rozmaitych źródeł pisanych ujawnia relacje i procesy oraz pozwala na projekcję obrazu miasta. Efekty tych badań mogą być jednak znacząco bardziej owocne, gdy do tej „gry w miasto” włączymy rzeczy, które otaczały dawnych mieszczan. Posiadanie tych rzeczy było bowiem najczęściej świadomym wyborem, świadczącym o gustach, modach, potrzebach i stopniu rozwoju cywilizacyjnego. O ile zatem końcowym efektem badań socjotopograficznych jest spójna i zweryfikowana opowieść o mieście, o tyle wolno stwierdzić, że ważni narratorzy tych opowieści, zabytki połączone w tematyczne bądź rodzajowe kolekcje, „mieszkają” w muzeum i chętnie „podzielią się” swoim zaprzęszłym doświadczeniem. Aby tak się stało, do kanonu badań socjotopograficznych, jakim jest łączenie ludzi z przestrzenią, dodać trzeba też łączenie ich z rzeczami z epoki.

Jeżeli więc chcemy badać relacje i związki pomiędzy człowiekiem i przestrzenią, to nie powinniśmy pomijać zabytków kultury materialnej, które także występują w tym trójką relacji: człowiek – przestrzeń – rzecz. Powinniśmy chyba jeszcze przeformować tę figurę do kwadratu: człowiek – przestrzeń – zwierzę – rzecz. Bo zwierzętom chcemy poświęcić w naszym programie uprawnioną część¹³.

Program naukowy poświęcony socjotopografii Krakowa, podejmowany przez Muzeum Krakowa, jest wynikiem głębokiej refleksji nad istotą miasta, w której powinno znaleźć się miejsce na refleksję nad rzeczą. Refleksja ta doprowadziła nas do przekonania, że potrzebne i mające swoją dwustuletnią tradycję muzealne badania nad morfologią rzeczy winny zostać uzupełnione o badania nad kontekstem rzeczy, a kontekst ten ma w pierwszym rzędzie wymiar społeczny.

Wkład muzeum z jego szczególnymi kompetencjami zabytkoznawczymi i społecznymi (bo muzeum bez publiczności nie istnieje) może przynieść owoc naukowy w postaci jeszcze bardziej dojrzałego konstruktów. Na tak zbudowanym konstrukcie – *fnis coronat opus* – może powstać narracja, czyli zweryfikowana opowieść o mieście. Badania socjotopograficzne mogą zatem obalać lub potwierdzać mity

„mieszkające w pamięci”, a tym samym rzutują mocno na to, w jaki sposób historia „mieszka w nas”. Socjotopografia powinna bowiem mieć odniesienia do pamięci (całego spektrum zbiorowych wyobrażeń o mieście). Ma do tego narzędzia, gdyż, odnajdując w źródłach cechy społeczne miasta, badacz stosujący tę metodę może sprawdzić ich oddziaływanie na możliwie najmniejszą jednostkę przestrzeni miejskiej. Wkład muzealników winien w tej sprawie zbudować synergię efektów, ponieważ obiekty, którymi się opiekują, są szczególnymi nośnikami pamięci.

Inicjatywa podjęcia tak rozumianych badań, które ostatecznie zostały zatytułowane *Socjotopografia Krakowa 1257–1939*, dojrzała w zespole Muzeum Krakowa wraz z dojrzwaniem do podjęcia wspomnianych już zmian fundamentalnych i mieści się w moim przekonaniu w szeregu drobnych zmian, które wyznacza w muzeum zwrot od zabytku do widza, od kolekcji do publiczności. Szczególny moment nastąpił w okresie pandemii COVID-19. Historyk zapewne zbada kiedyś nie tylko skalę strat pandemicznych, ale też zysków wynikających z wielości podjętych w tym trudnym czasie inicjatyw. Szczególnie rok 2020 był smutnym okresem, w którym jednak nie zabrakło czasu na dyskusję o tym, co dalej. Tak oto w grupie pracowników naukowych Muzeum Krakowa, dodajmy, że odbyło się to spontanicznie i na początku bez udziału dyrekcji, zakiełkowała myśl o podjęciu badań socjotopograficznych. Uszczegółowiona idea została przedstawiona dyrektorowi Muzeum, który uznał pomysł za rokujący, nowatorski i mający potencjał rozwojowy dla instytucji. W ciągu 2021 roku w wyniku serii spotkań doprecyzowany został program badań socjotopograficznych. Dotyczy on przestrzeni, społeczeństwa, zabytków nieruchomości i ruchomych Krakowa i koncentruje się na grupach zawodowych, etnicznych, wyznaniowych zamieszkujących przestrzeń miasta, a także miast satelickich, wsi, jurydyk i innych osad włączanych sukcesywnie w granice miasta w latach 1257–2012. *Terminus a quo* wyznacza zatem lokacja Krakowa na prawie magdeburskim, dokonana przez Bolesława V Wstydlwego 5 czerwca 1257 roku, zaś *terminus ad quem* wyznacza rok 2012, kiedy doszło do ostatecznego rozszerzenia granic Krakowa¹⁴. O ile zatem zakres czasowy programu zamyka się w latach 1257–1939, o tyle zakres przestrzenny wyznacza współczesna mapa Krakowa, którego obszar liczy obecnie 326,85 km kw. Już ten element wyróżnia nasz program, bowiem zasadniczo dotychczasowe badania prowadzone były dla konkretnego miasta w jego średniowiecznych (staropolskich) granicach. Doświadczonych badaczy taka cezura czasowa może wprowadzić w zakłopotanie, bowiem tak szeroki zakres geograficzny obejmuje także włączone głównie w XX wieku wsie, które w okresie średniowiecza, a nierzadko i później, nie zostały utrwalone w źródłach pozwalających na opis socjotopograficzny. W oczywisty sposób musimy przyjąć jako ograniczenie badawcze, że dla terenów wiejskich wyniki badań zależne będą od charakteru źródeł, a więc zasadniczo od czasów późnonowoczesnych, a nawet nowoczesnych.

Gdy idzie o chronologię, naszym zamiarem jest sięgnięcie do okresu nowoczesnego, nacechowanego rozwojem

¹³ Gellner Joanna, Sobucka Bożena: *Jak pies z kotem. Katalog wystawy*. Kraków 2016. Wystawa w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, 30 kwietnia – 25 września 2016 r.

¹⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 lipca 2012 r. w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast oraz zmiany siedziby władz gminy. Dz.U. 2012, poz. 873.

industrialnym. W przypadku badań dotyczących Krakowa oznacza to istotną zmianę w metodologii prowadzonych badań. Wraz z ustawą prawo o ustroju miast królewskich, uchwaloną przez Sejm Wielki w 1791 roku, skończył się okres obowiązywania w Krakowie prawa magdeburskiego, a po upadku insurekcji kościuszkowskiej miasto znalazło się pod panowaniem państw zaborczych: na bardzo krótko Prus, na bardzo długo cesarstwa austriackiego (od przełomu 1867 i 1868 roku cesarstwa austro-węgierskiego). Ma to zasadniczy wpływ na zmianę ustroju miasta oraz rodzaju i jakości dostępnych źródeł. Z tego powodu zespół pracujący nad socjotopografią podzieliliśmy, zgodnie z posiadaną specjalnością, na dwa podzespoły: jeden dla okresu staropolskiego, drugi dla okresu nowoczesnego.

Założenie trzecie, wynikające z tak przyjętego zakresu badań, jest oczywiste. Zakładamy program wieloletni, wielopokoleniowy nawet. Mamy świadomość, że realizacja tak szeroko zakrojonych zamierzeń wymaga dalekiego horyzontu. Z tego wynikają dwa kolejne założenia. Pierwsze, że prace zamierzamy etapować, aby ogłaszać ich cząstkowe efekty. Na drugie założenie nie mamy wpływu, gdyż nie możemy przewidzieć, czy nasi następcy będą mieli wolę i konsekwencję, aby program kontynuować. Pokrzepia nas jednak szersze, mocno zakorzenione w Krakowie doświadczenie, zgodnie z którym programy badawcze wieloletnie i wielopokoleniowe wciąż stanowią siłę napędową polskiej nauki¹⁵.

Założenie czwarte stanowi, że w ramach programu wykonywane będą wieloaspektowe badania interdyscyplinarne z prymarną rolą badań historycznych, ale przy udziale innych dyscyplin, w tym szczególnie socjologii, archeologii, antropologii, geografii, nauk przyrodniczych i historii sztuki. Muzea jako instytucje zatrudniające osoby o różnych specjalnościach naukowych mają pewną łatwość działania, ale niezbędne będzie w trakcie prac zaangażowanie do współpracy badaczy z innych instytucji. Podstawą studiów będą zatem materiały źródłowe publikowane i niepublikowane (szczególnie z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, gdzie jest zdeponowane dawne archiwum miasta Krakowa i archiwum naukowe Muzeum Krakowa),

Zespół tworzą osoby o określonej specjalizacji i warsztacie badawczym. Jego trzon stanowią pracownicy nauki Muzeum Krakowa, ale skład osobowy pozostaje wciąż otwarty, również na zewnętrznych badaczy. Ta zasada otwartości jest kolejnym (piątym już) istotnym założeniem. Charakter pracy muzealnej, który uzupełniają także pozanaukowe zadania (edukacja, kolekcjonerstwo, wystawnictwo i inne), mocno rzutuje na możliwości skupienia się w ramach własnej kariery jedynie na pracy naukowej. Program otwarty dla wszystkich pracowników (oczywiście zgodnie z ich kompetencjami) stanowi nie tylko drogę do osiągnięcia określonych efektów naukowych, ale jest także permanentną szkołą naukowej formacji kadr muzealnych.

Podstawą studiów winna być nieruchomości określona na planie katastralnym z połowy XIX wieku, będąca podstawową jednostką badań. Na obecnym etapie prac realizowane już są kwerendy. W wyniku przeprowadzonych kwerend dla każdej nieruchomości poszukiwać będziemy następujących informacji:

- dane: rodzaj zabudowy (drewniana, murowana), charakter zabudowy (prywatny, publiczny, przemysłowy, handlowy), przebudowy, remonty, pożary, transakcje kupna-sprzedaży, w tym wartość nieruchomości, oraz (o ile możliwe) czas powstania;
- rodzaj własności (mieszkańska, królewska, duchowna, szlachecka, uniwersytecka, miejska, cechowa, inna);
- właściciele (nazwisko i związki genealogiczne, zawód, urzędy i funkcje w mieście i w państwie, przynależność etniczna, przynależność wyznaniowa);
- lokatorzy (dane jak przy właścicielach);
- muzealia w rozumieniu ustawy o muzeach i inne zbiory Muzeum Krakowa związane z nieruchomością, analizowaną przestrzenią oraz z osobami i grupami społecznymi ujętymi w opracowaniu.

Osobne miejsce będzie poświęcone charakterystyce szeroko pojętej infrastruktury: obiektom przemysłowym (np. młyny), obiektom użyteczności publicznej (np. szkoły, szpitale) oraz obiektom sakralnym i budynkom wspólnot wyznaniowych (klasztory z zapleczem gospodarczym).

W kolejnym etapie prac, na podstawie wyników wykonanej kwerendy, uzyskane dane będą podstawą do dokonania waloryzacji przestrzeni miejskiej, analizy koncentracji wytwórczości (przemysłu) i jej zróżnicowania przestrzennego.

Po omówieniu głównych założeń programu wskazać należy trzy cele realizacji tego programu. Cel pierwszy zakłada znaczące poszerzenie wiedzy o Krakowie przez opracowanie topografii społecznej miasta. Wprawdzie zaczęły badania socjotopograficzne nad Krakowem zostały już poczynione¹⁶, ale ambitnym i wieloletnim zamiarem zespołu Muzeum Krakowa jest zbudowanie pełnej panoramy społeczno-topograficznej miasta, która zapewne pozwoli zweryfikować w istotny sposób stan badań nad Krakowem.

Cel drugi jest skierowany wprost na dokumentacyjno-inwentaryzatorski zasób zbiorów Muzeum Krakowa. Z pewnością zrealizowanie tego programu rozwikła wiele zagadek dotyczących proveniencji, powiązań, przeznaczenia przechowywanych w Muzeum Krakowa zabytków. Przeprowadzenie tego programu wzmocni realizację polityki kolekcjonerskiej Muzeum przez zaadaptowanie wywołanej jego realizacją energii społecznej.

Cel trzeci jest bowiem właśnie społeczny. Zakładamy, że osiągnięcie efektów programu w postaci pełnej dostępności do jego wyników stanowić będzie w dwojaki sposób

¹⁵ Por. m.in. *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, którego zespół działający w ramach PAN pracuje nieprzerwanie od 1958 r., lub ukazujący się w Krakowie od 1935 r. *Polski słownik biograficzny*, którego serię główną planuje się zamknąć w 2030 r. (por. *Polski słownik biograficzny (PSB)* [online]. [dostęp 5 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: <http://www.psb.pan.krakow.pl/index.php/pl/>).

¹⁶ Badania nad socjotopografią XVIII-wiecznego Krakowa podjęła też z wykorzystaniem grantu NCN (nr 2018/29/N/HS3/01123) Ewa Katarzyna Kazimierczyk.



Ryc. 1. Proponowany podział Starego Miasta na poszczególne zeszyty. Granice opracowane na podstawie planu katastralnego z 1848 r., naniesione na ortofotomapę; oprac. Mateusz Niemiec



Ryc. 2. Przykład wykorzystania GIS. Rejon placu Matejki i Rynku Kleparskiego. Jako podkład posłużył skalibrowany plan Senacki (ze zbiorów MK). Na żółto zaznaczono zabudowę drewnianą, na czerwono murowaną. Dodano informacje (numer posesji, imię i nazwisko właściciela), korzystając z *Planu miasta Krakowa Ignacego Enderle z lat (1802–1805) 1807–1808 tak zwany Senacki wraz z wykazem realności miasta z początku XIX wieku*. (Wyd. Henryk Münch. Kraków 1959). Została na to nałożona współczesna zabudowa (szara kratka) z numeracją oraz dzisiejszy przebieg i nazwy ulic. Próba odniesienia zabudowy z przełomu XVIII i XIX w. do stanu dzisiejszego; oprac. Mateusz Niemiec

siłę wspólnototwórczą. Powiązanie wiedzy o ludziach, miejscach i rzeczach zbuduje bez wątpienia silną identyfikację z miastem współczesnych mieszkańców. Pojęcie dziedzictwa, odnoszące się stereotypowo do statycznej masy zabytków w danym miejscu, uzyska właściwe znaczenie jako proces nieustannego dziedziczenia, w którym uczestniczymy z perspektywy współczesności, patrząc w przeszłość. Mamy nadzieję, opartą na doświadczeniu, że w rozwiniętej fazie projektu oddziedziczone po przodkach rzeczy (dzieła sztuki, fotografie, grafiki, listy i inne pamiątki) mieszkańcy miasta będą oferować do kolekcji Muzeum Krakowa w formie daru, propozycji nabycia lub licencji do odwzorowania cyfrowego. Efekt otwartego dostępu do wiedzy i zasobów pochodzących z przeszłości dla rezultatów projektu może stać się rozstrzygający i najważniejszy.

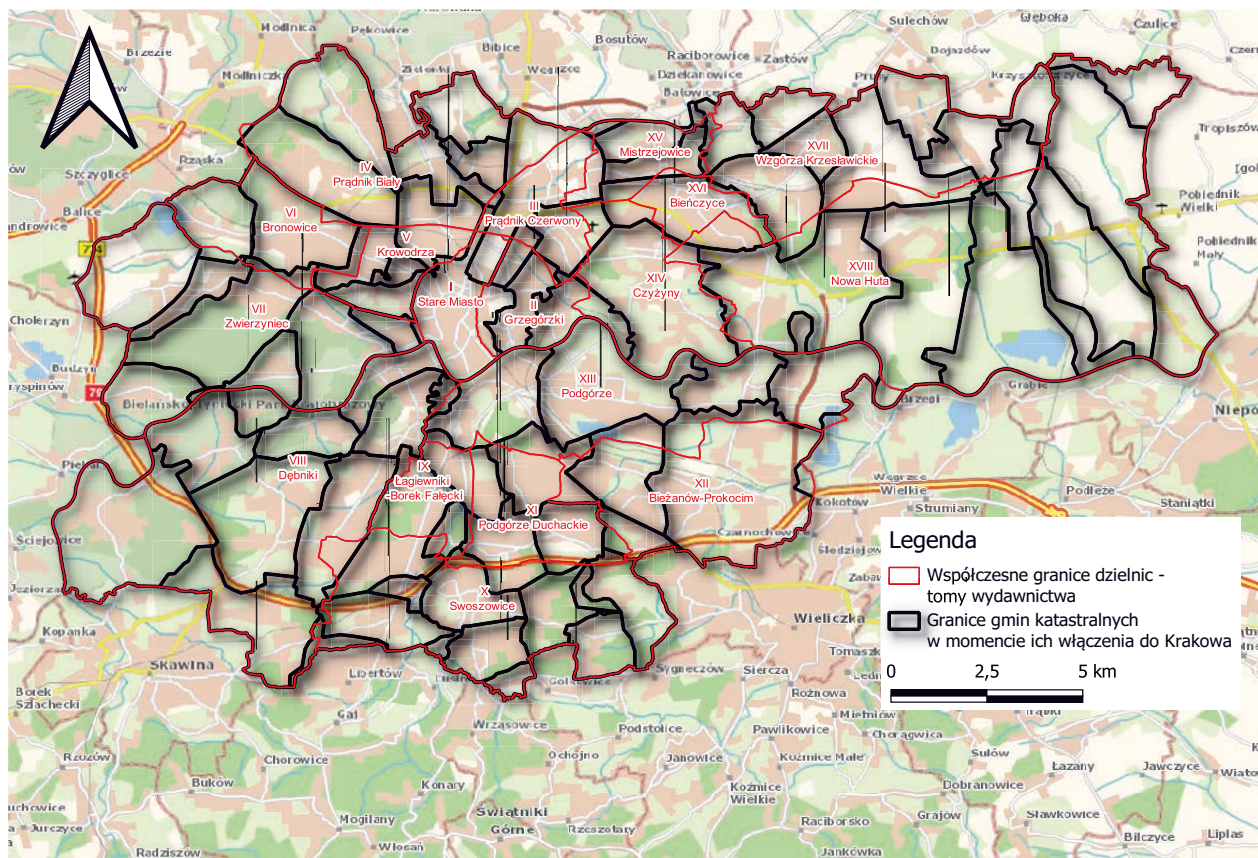
Uwzględniając powyższe cele, zakładamy dwa wymierne efekty programu. Efekt pierwszy to tradycyjna, dedykowana profesjonalnym badaczom i bibliotekom naukowym wieloletnia seria wydawnicza, w podziale na tomy i zeszyty. Koncepcja tej serii wydawniczej przedstawia się następująco: wydawnictwo zostanie podzielone na 18 tomów odpowiadających zasięgowi współczesnych dzielnic Krakowa, wytyczonych w 1991 roku według kryterium historycznych

go¹⁷. Tytuły poszczególnych tomów będą zgodne z nazwami dzielnic, co zestawiono w tabeli 1.

Na poszczególne tomy będą się składać zeszyty, mniejsze tak pod względem chronologicznym, jak i przestrzennym. Przykładowy podział na zeszyty w obszarze Starego Miasta (t. 1) w obrębie murów obronnych przedstawia rycina 1. Naniesione linie podziałów biegnących po granicach działek własnościowych są wyrozumowanym efektem namysłu zespołu, a szczególnie efektem pracy członka zespołu Mateusza Niemca, który pracując nad tym podziałem, wykorzystał technologię GIS (*geographic information system*; ryc. 2). Podział na zeszyty w tomach poza Starym Miastem jest jeszcze nierozstrzygnięty. Prace nad znalezieniem rozwiązania systemowego trwają.

Finalnym i społecznym produktem pracy zespołu będzie portal zawierający bazę danych. Głównym jego elementem będzie interaktywna mapa miasta, dzięki której

¹⁷ *Aktualne dzielnice samorządowe Krakowa* [online]. Gmina Miejska Kraków – Urząd Miasta Krakowa, 2022 [dostęp 5 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://www.poczetkrakowski.pl/maleojczyzny/iii-aktualne-dzielnice-samorzadowe-krakowa/>.



Ryc. 3. Dzielnice Krakowa, którym będą poświęcone kolejne tomy wydawnictwa, oraz granice jednostek katastralnych w momencie ich włączenia do Krakowa. Jest to przykład jednego z problemów, z jakimi musi zmierzyć się zespół, gdyż granice jednostek katastralnych (dawnych wsi lub ich grup) nie wszędzie zawierają się w granicach współczesnych dzielnic; oprac. Mateusz Niemieć

Tab. 1. Tytuły tomów opracowania *Socjotopografia Krakowa 1257–1939*

Numer tomu	Tytuł tomu
1.	Stare Miasto
2.	Grzegórzki
3.	Prądnik Czerwony
4.	Prądnik Biały
5.	Krowodrza
6.	Bronowice
7.	Zwierzyniec
8.	Dębniki
9.	Łagiewniki-Borek Fałęcki
10.	Swoszowice
11.	Podgórze Duchackie
12.	Bieżanów-Prokocim
13.	Podgórze
14.	Czyżyny
15.	Mistrzejowice
16.	Bieńczyce
17.	Wzgórze Krzesławickie
18.	Nowa Huta

użytkownik – po zaznaczeniu wybranego punktu (kamienica, ulica, szkoła, instytucja) – uzyska informacje o historii tego miejsca, w tym o przemianach przynależności administracyjnej, ludziach z nim związanych, ich charakterystycznych cechach (przynależność do grupy zawodowej, wyznaniowej, pozycja majątkowa, wykształcenie) oraz zabytkach z kolekcji Muzeum Krakowa (docelowo także z innych muzeów), które proveniencyjnie łączą się z miejscem i (lub) związanymi z nim ludźmi. Będzie mógł również odnieść zaznaczony punkt przestrzenny do dawnych planów i map Krakowa oraz dostępnej ikonografii miasta (malarstwo, rysunek, grafika, fotografie), które także będą się znajdować w zasobach portalu. Wpisane do bazy dane będzie można również wykorzystywać do uzyskiwania danych przekrojowych. Zakładamy możliwość prezentacji na mapie np. wszystkich warsztatów złotniczych w wybranym roku lub np. wszystkich antykwariatów w wybranym momencie dziejowym, bądź np. wszystkich innowierców na danej ulicy w określonym czasie itd., itp. Dane przekrojowe pozwolą także na uzyskiwanie informacji o średniej wieku zamieszkującego dane miejsce społeczeństwa czy też podziałach na grupy wyznaniowe itp. Portal zawierający informacje zebrane w projekcie socjotopograficznym pozostanie otwarty, zapewniając możliwość jego ustawicznego rozwoju. Istotą tego rozwoju będzie partycypacyjny udział w tym procesie mieszkańców, którzy (po weryfikacji treści przez re-

dakcję portalu) będą mieli możliwość jego uzupełniania. To założenie wpisuje się zatem zarówno w logikę otwartego dostępu do zasobów¹⁸, jak i synergicznego pomnażania społecznego kapitału i kapitału wiedzy.

Ogromna skala tego przedsięwzięcia wymaga jego etapowania. Pierwsza faza realizacji projektu będzie przebiegać dwutorowo:

1. GIS i georeferencja. Część zespołu już obecnie przygotowuje źródłowy materiał kartograficzny, a następnie na bazie źródeł kartograficznych dokona przy użyciu systemu GIS georeferencji wybranych punktów na obszarze Krakowa. W obrębie Plant, wobec posiadania szerokiej źródłowej bazy kartograficznej, będzie to georeferencja poszczególnych domów, natomiast na terenach niegdyś wiejskich (które w okresie średniowiecza zaczynały się *extra muros*) możliwość tak dokładnego odniesienia będzie utrudniona. Na obecnym etapie prac dla obszaru *extra muros* rozważamy użycie planu katastralnego z połowy XIX wieku jako podstawy georeferencji. Zapewne jednak na terenach wiejskich włączonych do Krakowa informacje będą zbierane łącznie do danej jednostki osadniczej (wieś, przysiółek, jurydyka) z wyjątkiem oryginalnych, wyróżniających się i łatwych do identyfikacji punktów osadniczych, np. dworów, obiektów przemysłowych, obiektów sakralnych itp. W tej sprawie ostateczna metoda badawcza będzie wymagała wypracowania, ponieważ obecny dorobek badań socjotopograficznych był sprawdzony głównie na obszarach miejskich (ryc. 3).

2. Kwerendy. Jednocześnie z pracą zespołu georeferencyjnego wydzielona część zespołu rozpoczęła kwerendy oraz pracuje nad modelem bazy danych. Zgromadzony materiał zespół opracuje w takiej formie, która będzie adekwatna do przygotowanej bazy. Pozyskiwane informacje będą sukcesywnie uzupełniane w bazie danych, która zostanie umieszczona na specjalnie przygotowanej stronie internetowej. Baza danych powinna mieć ujednoliconą i prostą budowę, aby mogła być wykorzystana w przyszłości, zakładając otwarty dostęp, konieczność wprowadzania zmian i postępowanie w dostępnych technologiach.

Postęp prac Muzeum Krakowa będzie komunikować za pośrednictwem swoich mediów elektronicznych oraz – w formie sprawozdawczej – na łamach własnego rocznika naukowego „Krzysztofor”.

Bibliografia

Akty prawne

- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1024 z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie otwartych danych i ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 lipca 2012 r. w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast oraz zmiany siedziby władz gminy. Dz.U. 2012, poz. 873
- Ustawa o muzeach z dnia 21 listopada 1996 r. Tekst jednolity Dz.U. 2022, poz. 385 z dnia 9 lutego 2022 r.

Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Dz.U. 1991, nr 114, poz. 493

Prace niepublikowane

Rutka Helena: „Monografia społeczno-geograficzna Łagiewnik, Woli Duchackiej, Piasków Wielkich i Kurdwanowa”. Kraków 1952. Praca magisterska dostępna w archiwum UJ

Opracowania

- Dzikówna Janina: *Kleparz do 1528 roku*. Biblioteka Krakowska, nr 74. Kraków 1932
- Gellner Joanna, Sobucka Bożena: *Jak pies z kotem. Katalog wystawy*. Kraków 2016
- Konieczna Wanda: *Początki Kazimierza (do r. 1419)*. W: *Studia nad przedmieściami Krakowa*. Biblioteka Krakowska, nr 94. Kraków 1938, s. 7–90
- Lorenz Magdalena: *Polityczność nowej definicji muzeum ICOM, czyli manewrowanie transatlantykami wśród gór lodowych*. „Muzealnictwo” 2020, nr 61, s. 164–171
- Mastalerzówna Maria: *Przedmieście Stradom w wiekach średnich*. W: *Studia nad przedmieściami Krakowa*. Biblioteka Krakowska, nr 94. Kraków 1938, s. 91–125
- Pieradzka Krystyna: *Garbary, przedmieście Krakowa (1363–1587)*. Biblioteka Krakowska, nr 71. Kraków 1931
- Szeląg Marcin: *Przyszła rola edukacji muzealnej w Polsce*. „Muzealnictwo” 2009, nr 50, s. 234–241
- Świechowska Helena: *Przedmieście Wesoła*. W: *Studia nad przedmieściami Krakowa*. Biblioteka Krakowska, nr 94. Kraków 1938, s. 126–174
- Wojnasówna Jadwiga: *Jurydyka Smoleńsk*. W: *Studia nad przedmieściami Krakowa*. Biblioteka Krakowska, nr 94. Kraków 1938, s. 176–199
- Z Zofią Gołubiew rozmawia Michał Niezabitowski. W: *Muzea, muzealia, muzealnicy. Ważne rozmowy*. Red. Paweł Jaskanis. Muzeologia, t. 14. Kraków 2016, s. 17–32
- Zaucha Tomasz: *Depot. Nowy Magazyn w Museum Boijmans Van Beuningen w Rotterdamie*. „Muzealnictwo” 2022, nr 63, s. 25–35

Strony internetowe

Aktualne dzielnice samorządowe Krakowa [online]. Gmina Miejska Kraków – Urząd Miasta Krakowa, 2022 [dostęp 5 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://www.poczetkrakowski.pl/maleojczyzny/iii-aktualne-dzielnice-samorzadowe-krakowa/>

¹⁸ Zgodnie z Dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1024 z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie otwartych danych i ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego.

Polski słownik biograficzny (PSB) [online]. [dostęp 5 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: <http://www.psb.pan.krakow.pl/index.php/pl/>

Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów [online]. Muzeum Krakowa, 2022 [dostęp 12 grudnia

2022]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/oddzialy/thesaurus-cracoviensis>

Wawel jest Wasz [online]. [dostęp 12 grudnia 2022]. Zamek Królewski na Wawelu, 2019. Dostępny w internecie: <https://wawel.krakow.pl/cykl/wawel-jest-wasz>

Ulica Grodzka w Krakowie w 1900 roku.

Wstęp do badań socjotopograficznych

Informacje o autorce: dr, historyk, kustosz Muzeum Krakowa, Kamienica Hipolitów, oddział Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0002-7369-9372>

Information about the author: PhD, historian, Collections Curator at the Museum of Kraków, Hipolit House, a branch of the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-7369-9372>

Abstrakt: Artykuł stanowi próbę zmierzenia się z zagadnieniem socjotopografii ulicy Grodzkiej w 1900 roku. W historiografii niewiele jest prac z tej dyscypliny poświęconych poszczególnym ulicom czy też dzielnicom Krakowa w XIX i XX wieku. Niniejszy tekst stanowi zatem przyczynek do szerszych badań, których założeniem jest historyczna rekonstrukcja układu przestrzennego miasta i zamieszkującej go ludności, pozwalająca na odkrycie jak największej liczby cech społecznych przestrzeni i jej waloryzację oraz na obserwację zmian w krajobrazie naturalnym i kulturalnym miasta. W tym wypadku przyjrano się mieszkańcom jednej z najważniejszych ulic miasta w konkretnym momencie historycznym. Skupiono się głównie na strukturze społeczno-zawodowej mieszkańców, a nie na cechach zabudowy i jej zmianach. Kim był więc typowy mieszkaniec ulicy Grodzkiej? Kobieta – katoliczką pochodzącą z Krakowa lub miejscowości oddalonych od miasta o kilkadziesiąt kilometrów, zamężną lub stanu wolnego, niepracującą lub pracującą jako służąca lub w handlu i usługach. Mężczyzna – wolny, katolik, zawodowo związany z rzemiosłem lub kupiectwem, pochodził z Krakowa lub przybył z miejscowości otaczających miasto w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Przyjrano się również przedsiębiorstwom handlowym i rzemieślniczym mieszczącym się przy omawianej ulicy. Wśród licznych punktów handlowych i rzemieślniczych zauważono ścisłą specjalizację branżową. Przy ulicy Grodzkiej w największej liczbie mieściły się przedsiębiorstwa konfekcyjne, galanterijne, obuwnicze, składy tkanin i futer oraz zakłady krawieckie. Poza tym im bliżej Rynku Głównego, tym więcej występowało sklepów z luksusowymi artykułami jubilerskimi, zegarmistrzowskimi czy też konfekcyjnymi, a im bliżej Stradomia, tym więcej lokali z towarami technicznymi, budowlanymi, żelaznymi i norymberskimi oraz spożywczymi.

Grodzka Street in Kraków in 1900. Introduction to Social Topography Research

Abstract: The paper attempts to address the topic of social topography of Grodzka Street in the year 1900. Historiography offers very few works in this field dedicated to specific streets or districts of Kraków in the 19th and the 20th centuries. Thus, the present text represents a valuable contribution to further research focusing on the historical reconstruction of the city's spatial layout and its population which will enable us to discover the maximum number of social features of the urban space and its valorization, and to observe the changes taking place in the city's natural and cultural landscape. In this case, the subject of the study are the residents of one of the city's major streets at a specific historical moment. The focus is mainly on the social and professional structure of the local community, and not on the features and the changing character of the buildings. So, who was a typical resident of Grodzka Street? Female – a Roman Catholic who came from Kraków or one of the nearby towns and villages (within a several dozen kilometres radius from the city), a married housewife, or a single woman working as a servant or in the trade and services sector. Male – single, Roman Catholic, professionally associated with crafts or commerce, a native Cracovian or a migrant from one of the nearby towns and villages within a several dozen kilometres radius from the city. The paper also examines commercial enterprises and crafts businesses located in the discussed street. A strict specialization has been observed among the many crafts and commercial establishments in Grodzka Street: the most numerous were clothing, accessories and shoe shops, fabric and fur warehouses, and tailor's shops. Moreover, the closer to the Main Market Square, the more luxury goods stores, such as jeweller's, watchmaker's and top quality garment retail stores one would find, and the closer to the district of Stradom, the more mechanical shops, building materials warehouses, ironmonger's and grocer's shops, as well as stores offering small household items (known as Nuremberg commodities) one would encounter.

Słowa kluczowe: socjotopografia, ulica Grodzka, kamienica, właściciel, lokator, kupiec, rzemieślnik, sklep, przedsiębiorstwo

Keywords: social topography, Grodzka Street, tenement house, owner, resident, merchant, craftsman, shop, enterprise

We współczesnych badaniach historycznych w coraz szerszym zakresie korzysta się z osiągnięć i ustaleń innych dyscyplin naukowych (nie zawsze z zakresu nauk humanistycznych). Otwartość ta umożliwia pełniejsze i wieloaspektowe zbadanie problemów, które niejednokrotnie intrygowały badaczy, lecz metody i możliwości stosowane chociażby kilkadziesiąt lat temu nie pozwalały na osiągnięcie tak spektakularnych efektów jak obecnie¹. Obszarem, który dzięki interdyscyplinarności i zastosowaniu nowych technologii bardzo się rozwija, są badania nad przemianami przestrzennymi miast i wsi, ich wyglądem i funkcjonowaniem oraz strukturą społeczno-zawodową mieszkańców. Dyscypliną wykorzystywaną w niniejszych studiach jest socjotopografia, która łączy w sobie wiedzę z zakresu m.in. archeologii, historii, urbanistyki, architektury, demografii, historii gospodarczej, socjologii, kartografii i geografii oraz rozwiązania cyfrowe. Badania te umożliwiają nie tylko na rekonstrukcję układu przestrzennego miast czy osad, ale też szczegółową analizę struktury społecznej, etnicznej, majątkowej, zawodowej, wyznaniowej, poza tym wypuklają cechy charakteryzujące daną społeczność. Dynamiczne ujęcie tematu umożliwia uchwycenie chronologii zmian, które prezentowane są nie tylko w formie wykresów i diagramów, ale też na podkładzie kartograficznym. Dzięki temu można chociażby zaznaczyć rozmieszczenie poszczególnych warstw społecznych oraz przedsiębiorstw.

W badaniach wykorzystywane są różnorodne źródła, przede wszystkim rejestry podatkowe, księgi miejskie, spisy

ludności, akta stanu cywilnego, księgi adresowe i informatory, skorowidze, rejestry przedsiębiorstw, jak również mapy i plany badanego ośrodka lub obiektu. Źródła te uzupełniane są materiałami statystycznymi i opracowaniami². Kontynuacji w obszernym programie badawczym podjęło się Muzeum Krakowa. Celem programu jest opracowanie topografii społecznej miasta od jego lokacji w 1257 roku po rok 1939. Badaniami objęto obszar Krakowa w jego obecnych granicach, który podzielono na 18 części odpowiadających zasięgiem obecnym dzielnicom Krakowa, wytyczonym w 1991 roku według kryterium historycznego. Części te (tomy) podzielone będą na mniejsze zeszyty, a tytuły poszczególnych tomów będą odpowiadać nazwom dzielnic. Badania pozwolą na ustalenie związków między strukturami społecznymi a układem przestrzennym miasta, ale uwidocznia też cechy charakteryzujące każdą z dzielnic Krakowa. Opracowania zostaną uzupełnione o topografię przedsiębiorstw handlowych, rzemieślniczych i przemysłowych.

Przełom XIX i XX wieku to okres złożonej transformacji wewnętrznej Krakowa. Ścierały się wówczas fronty polityczne i kulturowe, konserwatyści z dekadentami, filistrzy i kołtuni z osobami o szerokim i otwartym spojrzeniu na świat. To apogeum Młodej Polski, czas przemian w wielu dziedzinach życia, począwszy od architektury, a skończywszy na modzie, postępu technicznego i cywilizacyjnego, jak również wzrastającej świadomości społeczeństwa i rozszerzania się „narodu politycznego” poza tradycyjne elity. To schyłek ery Krakowa zamkniętego w ciasnych granicach. Miasto stało przed historycznym krokiem powiększenia swojej powierzchni, mającym w przyszłości znacząco zrewolucjonizować jego rozwój³.

Rok 1900 zamykał wiek XIX, otwierając się na to, co miało przynieść kolejne stulecie. W roku tym odbyła się wystawa światowa w Paryżu, prezentująca spektakularne

¹ Mrocza Ludwik: *Krakowianie – szkice do portretu zbiorowego w dobie industrialnej transformacji 1890–1939*. Kraków 1999; Karolczak Kazimierz: *Właściciele domów w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku. Z badań nad dziejami Krakowa*. Kraków 1987.

² W Polsce badania socjotopograficzne prowadzone są od kilkudziesięciu lat, przoduje w nich ośrodek toruński. Opracowań doczekały się m.in. Gdańsk, Poznań, Wrocław, Toruń, Grodno, Krosno i Chrzanów. Na gruncie krakowskim niniejsze studia zapoczątkowane zostały w Pracowni Archiwistyki i Metod Kwantytatywnych w Instytucie Historii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wiesiołowski Jacek: *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*. Poznań 1997; Goliński Mateusz: *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia (przestrzeń – podatnicy – rzemiosło)*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 1997, nr 134, s. 3–540; Gordziejew Jerzy: *Socjotopografia Grodna w XVIII wieku*. Toruń 2009; Leśniak Franciszek: *Socjotopografia Krosna (1512–1620). Studia i materiały*. Kraków 2005; Barylewska-Szymańska Ewa, Maciakowska Zofia: *Miasto i ludzie u progu nowoczesności. Socjotopografia Gdańska w pierwszej połowie XIX wieku*. Gdańsk 2016; Mikulski Krzysztof: *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV wieku do początku XVIII wieku*. Toruń 1999; Dyl Katarzyna:

Socjotopografia Torunia przed I wojną światową na tle rozwoju gospodarczego i ludnościowego miasta w XIX wieku i na początku XX wieku. „Rocznik Toruński” 2001, t. 28, s. 95–121; Filipski Łukasz: *Socjotopografia Torunia w okresie międzywojennym w świetle analizy ksiąg adresowych z 1923 i 1932 roku*. „Rocznik Toruński” 2016, t. 43, s. 107–130; Żurek Dorota: *Przestrzeń i społeczeństwo Chrzanowa średniowiecznego i nowożytnego*. Kraków 2015; Wnęć Konrad: *Własność nieruchomości w Krakowie w połowie XIX w. Studia nad stałym katastrzem galicyjskim*. Kraków 2011; idem: *Socjotopografia rodzin Krakowa w końcu XVIII wieku*. W: *Rodzina, gospodarstwo domowe i pokrewieństwo na ziemiach polskich w perspektywie historycznej – ciągłość czy zmiana?*. Red. Cezary Kukla. Warszawa 2013, s. 209–242; Zyplikiewicz Lidia A.: *Kobieta w Krakowie w 1880 r. w świetle ankiet powszechnego spisu ludności. Studium demograficzne*. Kraków 1999; eadem: *Ludność Krakowa w drugiej połowie XIX wieku. Struktura demograficzna, zawodowa i społeczna*. Kraków 2014; Kaźmierczyk Ewa: *„Społeczeństwo i przestrzeń Krakowa 1720–1795”*. Kraków 2021. Praca doktorska obroniona na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem prof. Konrada Wnęć.

³ Kozakowska-Zauchna Urszula: *Kraków 1900*. Kraków 2018, s. 10–19.



Widok placu Wszystkich Świętych z kościoła Franciszkanów, fot. Walery Maliszewski, ok. 1870; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs122/IX

osiągnięcia z prawie 60 krajów⁴. Kraków we wspomnianym roku obchodził 500-lecie odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego⁵, choć opinia publiczna zapewne żyła ślubem poety Lucjana Rydla i Jadwigi Mikołajczykówny w podkrakowskich Bronowicach. Wydarzenie to świadczyło o zmianach w mentalności społeczeństwa i łamaniu konwenansów. Stało się nawet tematem *Wesela*, jednego z najważniejszych dzieł Stanisława Wyspiańskiego.

Jak wówczas wyglądało i kształtowało się życie w sercu miasta na jednym z najstarszych i najważniejszych krakowskich traktów komunikacyjnych? Nazwa ulicy nawiązująca do drogi prowadzącej do grodu wawelskiego w formie łacińskiej *platea Castrensis* występuje już w dokumentach miejskich z drugiej połowy XIII wieku. Na znacznej części dzisiejszej ulicy znajdowała się w średniowieczu osada służebna Okół. Po lokacji Krakowa stanowiła łącznik między siedzibą władcy a nowo utworzonym miastem. Poza tym łączyła Kraków ze Stradomiem, a dalej z Kazimierzem. Transportowano nią m.in. wielicką sól na krakowski Rynek, stąd nazywano ją niekiedy Solną. Z czasem nabrała znaczenia prestiżowego, będąc częścią Drogi Królewskiej, którą zmierzali monarchowie na uroczystość koronacyjną na Wawelu.

Ta najdłuższa śródmiejska ulica miała niejednorodny charakter. Znajdowały się przy niej liczne świątynie: mające średniowieczną metrykę kościoły św. Andrzeja, św. Idziego i użytkowany przez ewangelików od 1816 roku kościół św. Marcina, prócz tego monumentalna, barokowa świątynia świętych Piotra i Pawła. Nieopodal mieściły się kościoły Dominikanów i Franciszkanów, a przy ulicy Poselskiej –

św. Józefa. Nie były to wszystkie świątynie, jakie mieściły się niegdyś przy tym trakcie. Pod koniec XVIII wieku kościół św. Piotra przekształcono w kamienicę mieszkalną. Natomiast w czasach Rzeczypospolitej Krakowskiej wyburzono kościoły św. Marii Magdaleny i Wszystkich Świętych, a powstałą przestrzeń zamieniono na miejskie place. Działy tu urzędy i instytucje użyteczności publicznej: Sąd Krajowy, Archiwum Notarialne i Archiwum Krajowe Aktów Ziemskich i Grodzkich (pod numerem 52), żeńska szkoła wyższa (pięcioklasowa, wydziałowa i czteroklasowa, zwykła) prowadzona przez klaryski (pod numerem 54) oraz szkoła (trzyklasowa, mieszana) zorganizowana przez gminę ewangelicką (pod numerem 51). W Collegium Iuridicum, jednym z najstarszych budynków Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1890 roku mieściło się Studium Rolnicze (pod numerem 53). Przy ulicy Grodzkiej zlokalizowano Komendę Twierdzy (*Festungs Commando*) (pod numerem 57), Dyрекcję Inżynierii (*Genie Direction*) i koszary (*Trompeter Kaserne* – koszary trębaczy)⁶.

⁴ Wystawa. „Czas” 1900, nr 98, z 15 kwietnia, s. 2; Jedlińska Eleonora: *Powszechna Wystawa Światowa w Paryżu w 1900 roku. Splendory Trzeciej Republiki*. Łódź 2015.

⁵ Dopiero wówczas władze austriackie wyraziły na to zgodę. Perkowski Urszula: Dwie idee jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego (1964, 2000). W: *Spotkania Klubu Historii Idei 2004–2007*. Red. nauk. Ewa Śnieżyńska-Stolot. T. 2. Kraków 2009, s. 54.

⁶ „Księga Adresowa Król. Stoł. Miasta Krakowa i Król. Woln. Miasta Podgórze 1905” 1904, R. 1, s. 398, 411–413.



Kościół św. Idziego z fragmentem kamienicy przy ul. Grodzkiej, fot. Natan Krieger, ok. 1902; w zbiorach MK, nr inw. MHK-2295/K

W 1900 roku przy ulicy Grodzkiej mieściło się 57 kamienic mieszkalnych⁷. Domy te najczęściej liczyły po dwa lub trzy piętra, posiadały po dwie lub trzy osie okienne i sięgały daleko w głąb podwórza. Wygląd i charakter ulicy zmienił się po pożarze miasta w lipcu 1850 roku. Żywiół strawił budynki po stronie nieparzystej o numerach 1–29, a po stronie parzystej do wysokości ulicy Poselskiej (do numeru 38)⁸. Po pożodze podjęto odbudowę kamienic, niektóre gruntownie przekształcając. Te znajdujące się na pierzei od



Cukiernica z pracowni Karola Bojanowskiego, ok. 1830; w zbiorach MK, nr inw. MHK-2573/III

placu Dominikańskiego po ulicę Poselską cofnięto, dzięki czemu Grodzka nabrała reprezentacyjnego charakteru. W kolejnych latach prace polegały głównie na przebijaniu w istniejących budynkach od frontu otworów wejściowych do pomieszczeń przekształcanych na sklepy i powiększaniu dotychczasowych przestrzeni handlowych. Wiele wejść do lokali handlowych zyskało wówczas atrakcyjne witryny sklepowe, projektowane przez uznanych architektów⁹. Poza tym łączono niektóre kamienice, powiększano liczbę okien na danym poziomie najczęściej z dwóch na trzy, nadbudowywano trzecie piętra i powiększano oficyny¹⁰.

Ulica Grodzka była jedną z najsilniej nasyconych sklepami ulic Krakowa (wykres 1). Na podstawie materiałów źródłowych, w tym ksiąg adresowych, spisów i reklam, odtworzono lokalizację 160 z nich, głównie dużych i bardziej znaczących (dane na rok 1900)¹¹. Poza nimi działały sklepy i sklepiki, których właściciele nie było stać na inseraty w prasie i księgach adresowych. Mieściły się zazwyczaj w oficynach i miejscach mniej eksponowanych. Ulica odznaczała się ściśle sprecyzowanym charakterem branżowym. Z dostępnych materiałów wynika, że działały przy niej przedsiębiorstwa konfekcyjne (32), poza tym galanteryjne (11), składy tkanin (7) i futer (8), obuwnicze (7) oraz kilkanaście zakładów krawieckich (17). W wielu kamienicach, zwłaszcza zlokalizowanych od strony Rynku Głównego, mieściły się sklepy konfekcyjne, galanteryjne, z futrami lub obuwem. Poza tym im bliżej Rynku Głównego, tym więcej występowało sklepów z luksusowymi artykułami jubilerskimi, zegarmistrzowskimi czy też konfekcyjnymi, a im bliżej Stradomia, tym więcej lokali z towarami technicznymi, budowlanymi, żelaznymi i norymberskimi¹² oraz spożywczymi. Warto zauważyć, że tych ostatnich nie było zbyt wiele (11), zwłaszcza biorąc pod uwagę gęstość zaludnienia ulicy. Mieszkańcy zapatrywali się nie tylko we wspomnianych placówkach, ale również na śródmiejskich targach i w sklepach na Stradomiu, a nawet na Kazimierzu, gdzie towary były nieco tańsze niż w ścisłym centrum. Stosunkowo niewiele mieściło się tu lokali gastronomicznych, restauracji, cukierni i kawiarni. Co ciekawe, nie lokowano tu instytucji finansowych i hoteli.

⁷ „Statystyka Miasta Krakowa zestawiona przez Biuro Statystyczne Miejskie” 1902, z. 8, s. 22. Tam podano, że przy ul. Grodzkiej było 61 posiadłości, w tym 60 zamieszkałych i jedna niezamieszkała.

⁸ Chmiel Adam: *Domy krakowskie – ulica Grodzka. Cz. 1 (Liczby or. nieparzyste 1–17)*. Biblioteka Krakowska, nr 81. Kraków 1934, s. 6.

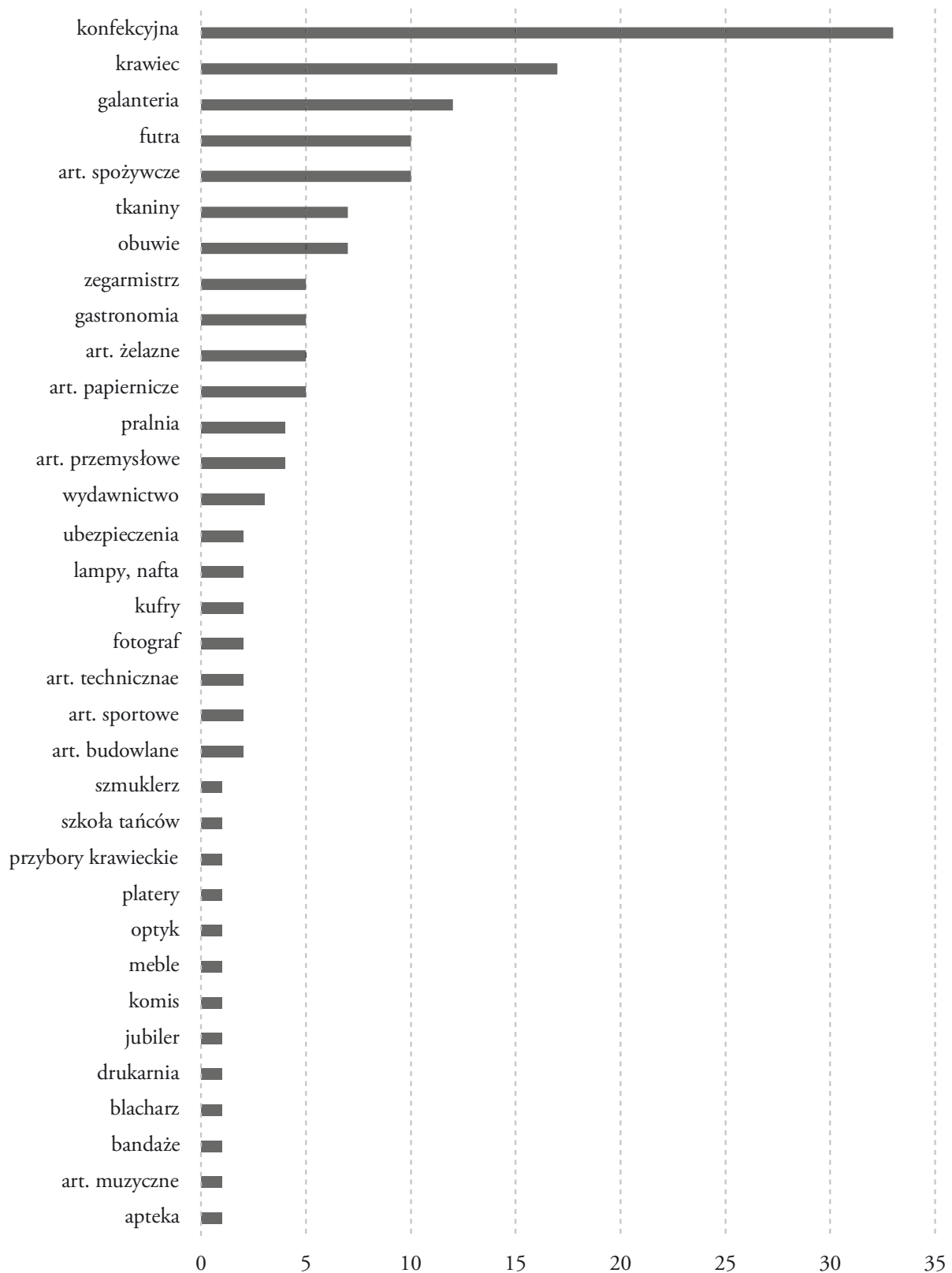
⁹ Daniłczyk Leszek: *Krakowskie witryny sklepowe w II połowie XIX i I połowie XX wieku*. Kraków 1993, s. 15–48.

¹⁰ Chmiel Adam: *Domy krakowskie...*; idem: *Domy krakowskie – ulica Grodzka. Cz. 2 (Liczby or. nieparzyste 19–37)*. Biblioteka Krakowska, nr 85. Kraków 1935.

¹¹ Podziękowania dla Mateusza Niemca z Muzeum Krakowa za przygotowanie planów ukazujących rozmieszczenie przedsiębiorstw przy ul. Grodzkiej, jak również strukturę mieszkańców w ujęciu topograficznym.

¹² Norymberszczyzna (towary norymberskie) – terminem tym określano drobne przedmioty domowego użytku, galanterię, zabawki wytwarzane niegdyś w Norymberdze. Później nazywano tak wspomniany asortyment bez względu na miejsce pochodzenia.

Wykres 1. Liczba przedsiębiorstw działających w 1900 r. przy ul. Grodzkiej



Obliczenia własne na podstawie: ANK, Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, sygn. 29/318/416-459, Kartoteka firm; „Księga Adresowa Król. Stoł. Miasta Krakowa i Król. Woln. Miasta Podgórze 1905” 1904, R. 1, s. 278; Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa na początku XX wieku*. Biblioteka Krakowska, nr 149. Kraków 2008; „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1900” 1900, R. 69



Zegarek z pracowni Aleksandra Sulikowskiego przy ul. Grodzkiej 1, ok. 1900; w zbiorach MK, nr inw. MHK-1533/II, awers i rewers

Te najliczniej działały w okolicach dworca kolejowego. Mimo kilku wolnych przestrzeni (plac Wszystkich Świętych, Dominikański, św. Marii Magdaleny) nie wykorzystano ich na targowiska, sporadycznie pojawiały się tam pojedyncze stoiska, najczęściej przed kościołem Dominikanów, gdzie jeszcze w okresie przedlokacyjnym działał najważniejszy targ na peryferiach osady Okół. Być może bliska lokalizacja targowisk śródmiejskich oraz pod kościołem Bernardynów powodowała, że nie odczuwano takiej potrzeby. Najwięcej przedsiębiorstw zróżnicowanych branżowo mieściło się kolejno w kamienicach pod numerami 71, 59 i 60.

Wiele firm mogło poszczycić się wieloletnimi tradycjami handlowymi sięgającymi nawet XVIII wieku. Pod numerem 2 od 1796 do 1938 roku działał skład zabawek i przyborów do szycia¹³. Henryk Rimler pod numerem 12 prowadził fabrykę parasolek. Początki przedsiębiorstwa sięgały roku 1844¹⁴. Henryk Schwarz objął handel bławatny (tkaninami) po ojcu Alfredzie Schwarzu w 1860 roku i prowadził go przez ponad 50 lat¹⁵. Kres wielu firm przyszedł wraz z wybuchem II wojny światowej lub przejmowaniem przez okupanta niemieckiego mienia żydowskiego. Wiązało się to z faktem, że duży odsetek firm prowadzili wyznawcy judaizmu.

Przy ulicy Grodzkiej 1 mieścił się jeden z najbardziej znanych krakowskich zakładów zegarmistrzowskich. Założył



Zegar elektryczny w obudowie typu figuralnego z pracowni Aleksandra Sulikowskiego, XIX/XX w.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-1283/II

¹³ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. ANK), Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, sygn. 29/318/452, Kartoteka firm: Cyprian Szczurkowski.

¹⁴ Po Henryku Rimleru przedsiębiorstwo przejął Jan Rimler i prowadził je do 1939 r. ANK, Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, sygn. 29/318/446, Kartoteka firm: Jan Rimler.

¹⁵ Karolczak Kazimierz: *Właściciele domów...*, s. 138.

Józef Feil
Zegarmistrz
 Kraków, ul. Grodzka 60

poleca
 bogato zaopatrzony

SKŁAD
Zegarów i Zegarków
 różnego rodzaju – jakoteż
WYROBÓW JUBILERSKICH
 po cenach umiarkowanych.

**Za reparacje ręczę lat 2. – Za przedmioty
 oddane do reparacji, a nie wyjęte w cią-
 gu 4 tygodni, nie odpowiadam.**

152

Reklama zakładu zegarmistrzowskiego Józefa Feila przy ul. Grodzkiej 60; reprodukcja z: „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1900” 1900, R. 69, s. 36

W. GLIXELLI

Jubiler,
 w Krakowie, ul. Grodzka L. 2.

WYROBY ZŁOTE I SREBRNE.

Zakupuje złoto, srebro i drogie kamienie.
 Uskutecznia
 wszelkie zamiany i zamówienia.

33

Reklama pracowni jubilerskiej Władysława Glixellego przy ul. Grodzkiej 2; reprodukcja z: „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1900” 1900, R. 69, s. nlb.

Popierajmy przemysł krajowy!

**FABRYKA
 WYROBÓW PLATEROWANYCH,
 CHIŃSKIEGO SREBRA**
 oraz
**ODLEWARNIA ARTYSTYCZNA BRONZU
 Loria, Kowalkowscy i Dedrzeński**
 PODGÓRZE pod Krakowem.
 Skład fabryczny: **Kraków, Grodzka L. 11.**

Poleca znane ze swej dobroci: nakrycia stołowe, cukiernice, maselnice, serwisy do jaj, kosze, etażery, tace, lichterze w różnych wielkościach i łasnoch; przedmioty nadające się na podarki ślubne i ślubinowe; dla kucharzy i szefów; dla kucharzy i szefów; puźki do komunikatów, relikwiarze, krzyże, lichterze z brązu lernajowane, srebrzone i złoczone.

Samowary rosyjskie patentowane
 Numer patentu 2040.
Kucharki patentowane
 Numer patentu 2231.

Nowa konstrukcja tychże samowarów i kucharek, które posiadają zalety niezrównane i wzbudzają podziw, wywołując zarazem najwyższą sensację. Wielka oszczędność, bardzo proste funkcjonowanie, doprowadzić wodę przy samowarach i kucharkach do stanu wrzącego w bardzo krótkim czasie. Tak samowar jak i kucharka mogą być w każdym pokoju nastawiane, przytem lampka paląca się i gotująca wodę, służy zarazem do oświetlenia pokoju. Wynalazki te mogą być uważane jako najlepsze, co dotychczas w tej mierze jest znane. Ponieważ niektóre firmy konkurencyjne starają się nadsładować wyżej patentowane przedmioty nasze, ostrzegamy przed nadsładowaniem i upraszamy Sz. P. T. Publiczność przy zakupie zwrócić uwagę na numer patentu i na naszą firmę, wybitą na każdym samowarze lub kuchence.

Przeciw nadsładowcom wystąpimy na drogi sądowy

Loria, Kowalkowscy i Dedrzeński.

Kalendarz J. Czecha. 1900.

Reklama Fabryki Wyrobów Platerowanych, Chińskiego Srebra i Odlewni Artystycznej Brązu Loria, Kowalkowscy i Dedrzeński w Podgórzu oraz sklepu fabrycznego przy ul. Grodzkiej 11; reprodukcja z: „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1900” 1900, R. 69, s. nlb.

go w 1858 roku Antoni Sulikowski, a w 1897 roku przejął jego syn Aleksander Sulikowski. W sprzedaży posiadali zegarki i zegary firm wiedeńskich, francuskich oraz genewskich (w tym Patek-Philippe & Co). Stanowili wyłączne przedstawicielstwo szwajcarskiej firmy Omega. Mistrzowie zabiegali, aby asortyment odznaczał się najwyższą jakością, czyli dokładnością mechanizmów i wysoką estetyką kopert. Poza sprzedażą trudnili się naprawami. Interes rozwijał się znakomicie, więc Aleksander Sulikowski otworzył kolejny zakład przy ulicy Floriańskiej 19. Po jego śmierci działalność kontynuowała wdowa Helena Sulikowska¹⁶.

Drugi renomowany zakład zegarmistrzowski prowadził pod numerem 40 Józef Feil. Poza sprzedażą i naprawą zegarów oferował wyroby jubilerskie¹⁷. Silną konkurencję stanowił dla niego Władysław Glixelli, jeden z najwyżej cenionych krakowskich jubilerów i złotników, działający w latach 1862–1895. Tajniki zawodu poznał w pracowni najwybitniejszego złotnika swoich czasów Leonarda Nitscha oraz w pracowniach wiedeńskich. Od 1868 roku prowadził sklep i pracownię złotniczą przy ulicy Grodzkiej 53, a od 1893 roku przy Grodzkiej 2. Oferował wyroby złote i srebrne, prowadził skup złota, srebra i drogich

¹⁶ Reklama prasowa w: *O narciarstwie. Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy w Krakowie*. Kraków 1912 (druk ulotny).

¹⁷ „Księga Adresowa...”, s. 314, XXXVI.



Portret Antoniego Jachimskiego, mal. Ignacy Mażek, 1861; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs942/IX

kamieni, realizował też zamiany. Wykonywał na zamówienie licznych parafii utensyia liturgiczne, w tym kielichy mszalne i puszki na komunikanty. Jedną z jego najśłynniejszych prac jest laska marszałkowska dla prezydenta Krakowa Mikołaja Zyblikiewicza. Kunsztu jubilerskiego uczył Karola Czaplickiego, Stanisława Meusa i Kazimierza Borowicza. Wiele prac jubilera znajduje się w zbiorach Muzeum Krakowa¹⁸.

Przy ulicy Grodzkiej 11 mieścił się sklep firmowy Fabryki Wyrobów Platerowanych, Chińskiego Srebra oraz Odlewnia Artystyczna Brązu Loria, Kowalkowscy i Dędrzeński w Podgórzu. Oferowano w nim nakrycia stołowe, cukiernice, maselnice, serwisy do jaj, kosze, etażery, tace, lichtarze, przedmioty nadające się na prezenty ślubne i okolicznościowe, poza tym dla kościołów i cerkwi (kielichy, puszki na komunikanty, relikwiarze, krzyże), żyrandole i kinkiety do oświetlania świecami, gazem i elektrycznie, prócz tego samowary rosyjskie i kuchenki do podgrzewania wody. Przyjmowano zlecenia napraw, złocono, srebrzono, niklowano i mosiądzowano przedmioty¹⁹.

¹⁸ „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1897” 1897, R. 66, dział ogłoszeń; „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1900” 1900, R. 69, dział ogłoszeń; Skrabski Józef: *Władysław Glixelli*. *Rzemiosło Artystyczne Małopolski*, 2021 [online]. [dostęp 4 grudnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://ram.upjp2.edu.pl/ludzie/wladyslaw-glixelli>.

¹⁹ „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1900”..., dział ogłoszeń.

Medal brązowy komit. wystawy przemysłowej w r. 1870 w Krakowie.	Istalejący od roku 1825.	Medal srebrny Minist. handlu i przemysłu z wy- stawy krajowej w r. 1887 w Krakowie.
---	-------------------------------------	--

MAGAZYN FUTER
A. Jachimskiego

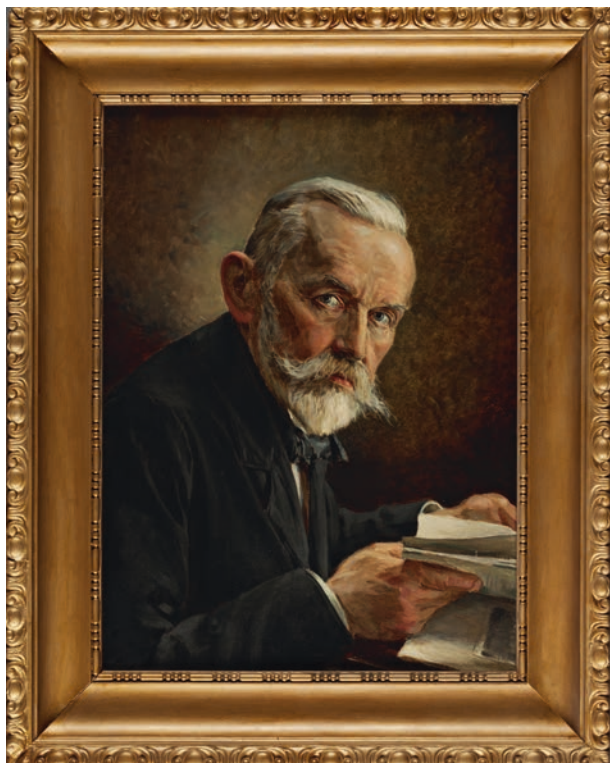
Kraków, ul. Grodzka L. 14 i 16,
poleca w wielkim wyborze
GOTOWE FUTRA
męskie i damskie najświeższych fasonów,
**ROTUNDY, GARNITURY, CZAPKI,
KOŁPAKI, Zarekawkki do polowania itp.**
Na składzie utrzymuje materiały z najpierw-
szych fabryk francuskich, angielskich i krajo-
wych na wierzchy męskie i damskie.
Przyjmuje zamówienia na wszelkie reperacje
i uskutecznia takowe punktualnie
po cenach nader umiarkowanych.
Przyjmuje futra pod gwarancją do
przechowania na lato. 202

Reklama magazynu futer Antoniego Jachimskiego przy ul. Grodzkiej 14–16; reprodukcja za: „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1900” 1900, R. 69, s. XLIX

Skład Futer
gotowych i na skórki
CZAPEK męskich i damskich
futranych
ZARĘKAWKÓW i KOŁNIERZY
również Pracownia
wszelkich wyrobów kuśnierskich
JÓZEFA
SULIKOWSKIEGO
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 59
vis a vis kościoła św. Andrzeja.
Obstalunki wykonywują się punktualnie i po cenach naj-
umiarkowańszych. — Przyjmuje futra do przechowywania
przez lato i wszelkie reparacje. 220

nbc.malopolska.pl

Reklama składu futer Józefa Sulikowskiego przy ul. Grodzkiej 59; reprodukcja za: „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1900” 1900, R. 69, s. LV



Portret Henryka Schwarza, mal. Ferdynand Bryll, ok. 1900; w zbiorach MK, nr inw. MHK-170/III

Ulica Grodzka służyła z najlepiej zaopatrzonych pracowników i składów futer gotowych²⁰. Kilka firm rywalizowało o miano najlepszej. Prym wiodł lokal prowadzony przez Antoniego Jachimskiego (pod numerami 14–16). Tradycje firmy sięgały roku 1825. Można w niej było nabyć wszystkie wyroby kuśnierskie, w tym – jak głosiły reklamy – futra w najmodniejszych fasonach, czapki, kołpaki (szlacheckie czapki męskie) i garnitury. Na stanie posiadano materiały z francuskich, angielskich i lokalnych fabryk na stroje wierzchnie. Realizowano reparacje, poprawki i przyjmowano futra do przechowania²¹. Vis-à-vis kościoła św. Andrzeja, w kamienicy pod numerem 59, działał skład futer gotowych i na skórki, czapek futrzanych, zarękawków, kołnierzy prowadzony przez Józefa Sulikowskiego. W pracowni wykonywano wszelkie wyroby kuśnierskie²². Futra „miastowe” i podróżne oraz skórki pojedyncze oferował K. Moor, najpierw przy ulicy Grodzkiej 32, a od 1913 roku pod numerem 7 (w lokalu po Henryku Schwarzu). Jego kroje odznaczały się modnymi fasonami wzorowanymi na francuskich i amerykańskich²³.

Jeden z najlepiej zaopatrzonych, a jednocześnie najefektniej prezentujących się sklepów konfekcyjnych prowadziła przy ulicy Grodzkiej 13 rodzina Schwarzów. Przedsiębiorstwo założył w 1836 roku przybyły z Moraw Alojzy Schwarz, a po śmierci przejął je syn Henryk Schwarz. W Magazynie Nowości Schwarza oferowano gotowe stroje oraz przeróżne dodatki do nich (np. rękawiczki i kapelusze). Wielki był wybór materiałów (wełny, bawełny, perkalu, jedwabiu), z których szyto na miejscu wytworne kreacje. W 1907 roku lokal handlowy przeszedł w ręce syna, Leona Schwarza, który przebudował go z rozmachem. Odważ-



Tłok pieczęci do laku Henryka Schwarza, czwarta ćwierć XIX w., w zbiorach MK, nr inw. MHK-1177/Dep.



Tłok pieczęci do laku Alojzego Schwarza, ok. 1850; w zbiorach MK, nr inw. MHK-1176/Dep.

ny i nowatorski projekt fasady autorstwa K. Brzezińskiego wprowadził pierwsze w Krakowie okna wystawowe sięgające ziemi, a sztyld wkomponowano w lico muru²⁴. Duże rozmiary okien pozwalały na widowiskowe eksponowanie towarów²⁵. Przedsiębiorstwo prowadzono z rozmachem i dużym zaangażowaniem kupieckiej rodziny. Mieczysław Smolarski wspominał, że Schwarz nie opuszczał sklepu w godzinach

²⁰ Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa na początku XX wieku*. Biblioteka Krakowska, nr 149. Kraków 2008, s. 149, 188.

²¹ „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1897”..., s. XLIX; „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1900”..., s. XXIII; „Księga Adresowa...”, s. 272.

²² „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1897”..., s. LV.

²³ „Księga Adresowa...”, s. 272; Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 189; Jezierski Józef: *Ilustrowany przewodnik po Krakowie i okolicy 1913–1914*. Kraków 1913 (wkładka reklamowa).

²⁴ Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 95.

²⁵ *Ibidem*, s. 120–121.

Wybór wielki! — Za bezcen!

Magazyn Nowości galanteryjnych

A. GOŁKOWSKIEJ

w KRAKOWIE, ul. Grodzka L. 13,

poleca Szan. Publiczności w wielkim wyborze po cenach nader przystępnych:

Dla Pań: Kołnierze koronkowe, weloniki, rękawiczki skórkowe i jedwabne tak wizytowe jak balowe, wachlarze, perfumy, mydła, grzebienie, szczotki, parasole „Antucea“ i inne artykuły w zakres toalety damskiej wchodzące.

Dla Panów: Bieliznę kompletną męską, krawaty w najnowszych fasonach po cenach zdumiewająco niskich, chustki batystowe, jedwabne, skarpetki, spinki, rękawiczki gładce, angielskie i sarnie, parasole, laski i różne wyroby skórkowe, jak portmonetki, pugilaresy na bilety, torby do podróży, necesery, paski do pleców, futerały na parasole i kapelusze, kuferki ręczne i kufrы.

Bronzy w różnych fasonach z najlepszych fabryk zagranicznych; Ramki na fotografie, Lustra, Albumy pluszowe i skórkowe, Kasetki na listy i przybory do haftu.

Lalki prawdziwe francuskie w różnych gatunkach i wielkościach — oprócz tego Gry towarzyskie dla osób starszych i dzieci. 203

Dla P. P. Wojskowych i Studentów
kołnierze i rękawiczki uniformowe.

Kalendarz J. Czecha 1897.

Reklama Magazynu Nowości Galanteryjnych A. Gołkowskiej; reprodukcja za: „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1897” 1897, R. 66, s. XLIX

jego otwarcia i mimo liczego personelu sam obsługiwał klientki. Pozwalał im na przeglądanie materiałów, a na końcu i tak sam decydował, który towar powinny nabyć²⁶. W prasie kobiecej drukowano pochlebne oceny sklepu i oferowanego w nim asortymentu. W „Świecie” pisano w 1911 roku, że „dla Krakowa i Galicji jest siedliskiem mody w świecie kobiecym”²⁷. Po śmierci Henryka Schwarza w 1913 roku syn Leon Schwarz przeniósł sklep na ulicę Sławkowską 12²⁸.

W tym samym budynku działał Magazyn Nowości Galanteryjnych A. Gołkowskiej. Uznawany był za jeden z najlepiej zaopatrzonych składów galanteryjnych w mieście. Właścicielka polecała kobietom gorsety, bluzki, kołnierze koronkowe, żaboty, weloniki, paski, szale, rękawiczki skórkowe i jedwabne wizytowe oraz balowe, wachlarze, kapelusze, wstążki, hafty, materiały do szycia dodatków, parasole, perfumy, mydła, grzebienie, szczotki i inne towary z zakresu toalety damskiej oraz biżuterię. Mężczyźni mogli liczyć na kompletną bieliznę, krawaty, chustki batystowe i jedwab-

Tanie, dobre i eleganckie
UBIORY MĘSKIE i DZIECIENNE
kupuje się tylko w Filii wiedeńskiej
HEILMANNA KOHNA i Synów
w KRAKOWIE, ul. Grodzka L. 9, I piętro.
Składy nasze:
w Wiedniu, w Krakowie ul. Grodzka 9, we Lwowie, w Przemyślu,
Rzeszowie, Tarnowie, Tarnopolu, Stanisławowie, Jarosławiu, Nowym
Sączu, Czerniowcach, Bielsku, Opawie, Budapeszcie itd. 171

Reklama magazynu ubiorów męskich i dziecięcych Heilmanna Kohna i Synów z ul. Grodzkiej 9; reprodukcja za: „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1900” 1900, R. 69, s. XXXVII

²⁶ Smolarski Mieczysław: *Miasto starych dzwonów*. Kraków 1960, s. 267.

²⁷ *Magazyn strojów damskich H. Schwarza*. „Świat” 1911, nr 49, s. 27.

²⁸ „Księga Adresowa...”, s. 290, S Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 179–181, 189; Danilczyk Leszek: *Krakowskie wirtuzy...*, s. 8–9.

²⁹ „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1900”..., s. XLIX; „Czas” 1900, nr 4, z 6 stycznia, s. 5; Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 197.

ne, skarpetki, spinki, rękawiczki, parasole, laski, wyroby skórkowe, portfele, pugilaresy na bilety, torby podróżne, necesery, kufrы, kuferki i paski. Wojskowi, studenci i gimnazjaliści kupowali tu kołnierze i rękawiczki uniformowe. W sprzedaży były również ramki na fotografie, lustra, albumy skórzane i pluszowe, kasetki na listy, lalki francuskie w różnych wielkościach, gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych. W reklamach zapewniano, że ceny były zdumiewająco niskie²⁹. Nieopodal pod numerem 9 Harry Frommer posiadał w sprzedaży bieliznę i galanteryę męską, zwłaszcza krawaty i nakrycia głowy z pierwszorzędných fabryk wie-



Portret Antoniego Suskiego, malarz nieznany, 1878; w zbiorach MK, nr inw. MHK-35/BrK



Portret Wiktora Suskiego, mal. Damazy Kotowski, 1906; w zbiorach MK, nr inw. MHK-61/BrK



Szyld sklepu Antoniego Suskiego przy ul. Grodzkiej 24 w technice mozaiki, fot. Andrzej Janikowski, stan obecny

deńskich i londyńskich, poza tym oryginalne petersburskie kalosze³⁰.

Zróżnicowany asortyment oferował Stefan Porębski pod numerem 2 (od około 1909 roku sklep działał w Rynku Głównym 32). Poza futrami, przyborami i dodatkami krawieckimi można było u niego nabyć artykuły toaletowe i perfumy, zabawki, kasetki grające, gry towarzyskie, sprzęt sportowy, w tym piłki do zyskującej coraz większą popularność pod Wawelem gry w piłkę nożną. Wnętrza sklepów przełomu XIX i XX wieku wyglądały odmiennie od dzisiejszych. Towary przechowywano w pudełkach i w szufladach piętrzących się pod sufit. Od tego standardu nie odbiegał magazyn Porębskiego. Magdalena Samozwaniec wspominała, że kupiec, chcąc pokazywać towar zaciekawionym

klientkom, musiał za każdym razem wyciągając go z pudeł, a następnie chować z powrotem na odpowiednie miejsce³¹.

W Krakowie działały popularne współcześnie sieciówki, czyli firmy posiadające filie w różnych miastach. Przykładem takiej działalności był sklep firmy Heilmann Kohn i Synowie mieszczący się na pierwszym piętrze kamienicy pod numerem 9. Eleganckie ubiory męskie i dziecięce oferowano również m.in. w oddziałach wiedeńskim, bucharskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i bielskim³². Płaszczki dziecięce nabywano również w Magazynie Korall przy ulicy Grodzkiej 31³³. W konfekcji dziecięcej specjalizował się też sklep Maison Bébé³⁴, działający pod numerem 6. Po sąsiedzku pod numerem 4 odzież dziecięcą i młodzieżową, w tym czapki i ubranka marynarskie, sprzedawał Artur Aprill³⁵. Pod tym samym numerem działała, jak głosiły ówczesne reklamy, najlepsza

³⁰ „Księga Adresowa...”, s. 264; Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 200.

³¹ „Księga Adresowa...”, s. 273; „Krakowska Księga Adresowa na rok 1906” 1905, R. 1, s. 37, 591, 617 (red. Józef Knapik); Krygowski Władysław: *W moim Krakowie nad wczorajszą Wisłą*. Kraków 1980, s. 185; Gajzlerowa Eleonora: *Tamten Kraków, tamta Krynica*. Kraków 1972, s. 31; Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 118, 192; Samozwaniec Magdalena: *Maria i Magdalena*. Kraków 1978, s. 156.

³² „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1897”..., s. XXXVII.

³³ „Nowa Reforma” 1900, nr 147, z 7 lipca, s. 8.

³⁴ Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 183.

³⁵ *Ibidem*, s. 105, 183.



Kościół Dominikanów w Krakowie, po prawej sklep Antoniego Suskiego, litografia Henryk Walter, 1875; w zbiorach MK, nr inw. MHK-2468/VIII/24

i najtańsza pracownia gorsetów gotowych i wykonywanych na zamówienie przez Hermana Piesena, specjalistę pochodzącego z Pragi³⁶. W tej samej kamienicy Jakub Stein prowadził pracownię i sprzedaż czapek cywilnych i uniformowych (dla oficerów, urzędników, kolejarzy i studentów)³⁷.

W branży spożywczej wyróżniał się jeden z najlepiej zaopatrzonych krakowskich sklepów korzennych prowadzony przez rodzinę Suskich pod numerem 26. Dostępne fotografie dokumentują wystrój wnętrza lokalu handlowego wypełnionego po sufit gęsto ułożonymi pudełkami, puszkami i butelkami, z widoczną na pierwszym planie masywną, drewnianą, rzeźbioną ladą, na której spoczywała kasa i waga. Przedsiębiorstwo szczyliło się też jedną z pierwszych w mieście „elektro-mechaniczną” palarnią

kawy. W 1908 roku gruntownie przebudowano kamienicę według projektu Władysława Ekielskiego, a nad wejściem do lokalu handlowego umieszczono szyld wykonany w technice mozaiki w pracowni witraży Stanisława C. Żeleńskiego, który zachował się do dzisiaj³⁸. Przy sklepie działał popularny w Krakowie handelek śniadankowy³⁹.

Podobny lokal gastronomiczny prowadził pod numerem 37, wraz z delikatesami, Jan Kosz⁴⁰. Handel korzenny ze specjalizacją winiarską działał od 1806 roku również pod numerem 44. Pod koniec XIX wieku zarządzał nim Jan Gralewski⁴¹. W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku firmę przeniesiono na ulicę Bracką 11–13, a interesu doglądał wówczas Antoni Gralewski⁴². Oferowano wina węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, włoskie, poza tym wódki, koniaki, araki i śliwowiec. Produkty

³⁶ „Czas” 1900, nr 2, z 4 stycznia, s. 6; „Czas” 1900, nr 4, z 6 stycznia, s. 6. „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1901” 1901, R. 70, dział ogłoszeń.

³⁷ Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 200; „Stefana Mikulskiego Wielka Księga Adresowa Stoł. Król. Miasta Krakowa i Król. Woln. Miasta Podgórze” 1907, R. 3, s. 17.

³⁸ Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 94–95.

³⁹ Handelem śniadankowym określano lokal gastronomiczny działający przy sklepie kolonialnym lub delikatesach, w którym serwowano specjalnie ze wspomnianego przedsiębiorstwa. „Księga Adresowa...”,

s. 278, Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 114–115, 133, 140.

⁴⁰ W 1887 r. firma przypadła w spadku przybranemu synowi Juliuszowi Krautwurstowi-Koszowi. Ten odsprzedał interes Józefowi Bienkowskiemu, który otworzył tu restaurację w 1892 r. Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 88, 133; Wasilewski Antoni: *Sylwetki krakowian. W: Kopicie wspomnień.* Red. Władysław Bodnicki. Wyd. 2 poszerz. Kraków 1964, s. 531–532.

⁴¹ Karolczak Kazimierz: *Właściciele domów...*, s. 138.

⁴² „Stefana Mikulskiego Wielka Księga...”, s. 48.



Wnętrze restauracji Jana Kosza przy ul. Grodzkiej 37, autor fotografii nieznan, przed 1939; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs17959/IX

CUKIERNIA

Leonarda Malika

w Krakowie,
ul. Grodzka I. 47 (naprzeciw kościoła św. Piotra)

poleca Szan. Publiczności:

Cukry deserowe
w rozmaitych gatunkach,
karmelki, czekoladki, ciasta codziennie świeże,
herbatniki itp., jakoteż wódki, likiery krajowe
i zagraniczne, cognac znakomity, malagę i madere.

Przyjmuje również zamówienia na:
torty i piramidy, kolacze cukrowe, ciasta świąteczne,
tak w miejscu jak na prowincyi
po cenach nader umiarkowanych
i uskutecznia takowe najpunctualniej.

Kawa, Herbata, Czekolada
o każdej porze.

61

Reklama cukierni Leonarda Malika przy ul. Grodzkiej 47; reprodukcja: „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1897” 1897, R. 66, s. nlb.

sprzedawano w ilościach hurtowych i detalicznych⁴³. Winiem handlował też pod numerem 48 Samuel Perlberger. Jego specjalnością było wino czerwone dla „niedokrewnych” Hygea Perle⁴⁴.

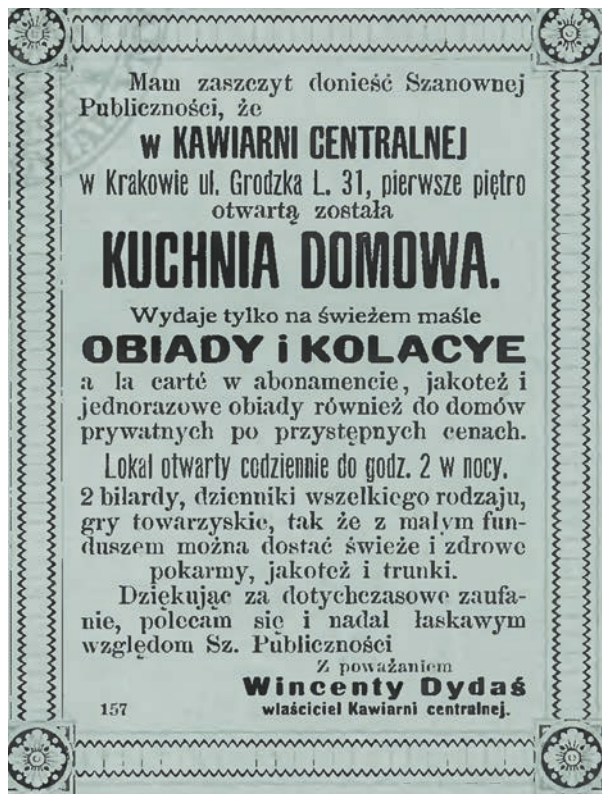
Z lokali gastronomicznych wyróżniała się cukiernia Leonarda Malika pod numerem 47⁴⁵, naprzeciw kościoła świętych Piotra i Pawła. Właściciel polecał poza słodyczkami, w tym różnymi gatunkami karmelków, czekoladek, ciast i herbatników, również wódki, likiery, koniak i malagę, kawę i herbatę. Przyjmował zlecenia na ciasta, torty i desery realizowane zarówno w Krakowie, jak i poza miastem. Inzeraty prasowe zapewniały, że zamówienia realizowano o każdej porze⁴⁶. Pod koniec XIX wieku na pierwszym piętrze pod numerem 31 Wincenty Dydąs otworzył kawiarnię o nazwie Centralna, w której oferowano dania kuchni domowej do nabycia jednorazowo lub w abonamencie, serwowane na miejscu, jak również na wycieczki. Lokalizacja w pobliżu urzędów i licznych przedsiębiorstw zapewniała stałą klientelę. Lokal otwarty był codziennie do godziny drugiej

⁴³ Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 170; „Czas” 1900, nr 4, z 6 stycznia, s. 4.

⁴⁴ „Księga Adresowa...”, s. 311; „Krakowska Księga Adresowa”..., s. 358, 615, 632.

⁴⁵ „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1901” 1901, R. 70, dział ogłoszeń; Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 158.

⁴⁶ „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1897”..., dział ogłoszeń.



Reklama Kawiarni Centralnej przy ul. Grodzkiej 31; reprodukcja za: „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1900” 1900, R. 69, s. XXXIII

w nocy. Poza posiłkami można było zagrać w nim w bilard i gry towarzyskie czy też przeglądać dzienniki. Reklamy prasowe informowały, że nawet „z małym budżetem można dostać świeże i zdrowe pokarmy i trunki”⁴⁷.

Przy ulicy Grodzkiej mieściło się kilka składów z towarami żelaznymi i norymberskimi. Pod numerem 36 Emanuel Tilles polecał wszelki wybór sztućców, wagi balansowe, żelazka, latarnie, naczynia kuchenne, w tym samowary rosyjskie, prócz tego okucia do drzwi i okien, gwoździe, łańcuchy, narzędzia i kasy ogniotrwałe⁴⁸. J. Schmindling (pod numerem 15), poza towarami żelaznymi zbliżonymi do poprzednika, specjalizował się w sprzedaży naczyń kuchennych z obręczą miedzianą. Kupiec podkreślał, że miał wyłączność na zbyt patentowych, czyli oryginalnych samotrzasków do drzwi. W ofercie posiadał również artykuły sportowe, za najatrakcyjniejszy produkt uważał żywy angielski⁴⁹. Pod numerem 43

⁴⁷ Ibidem, s. XXXIII.

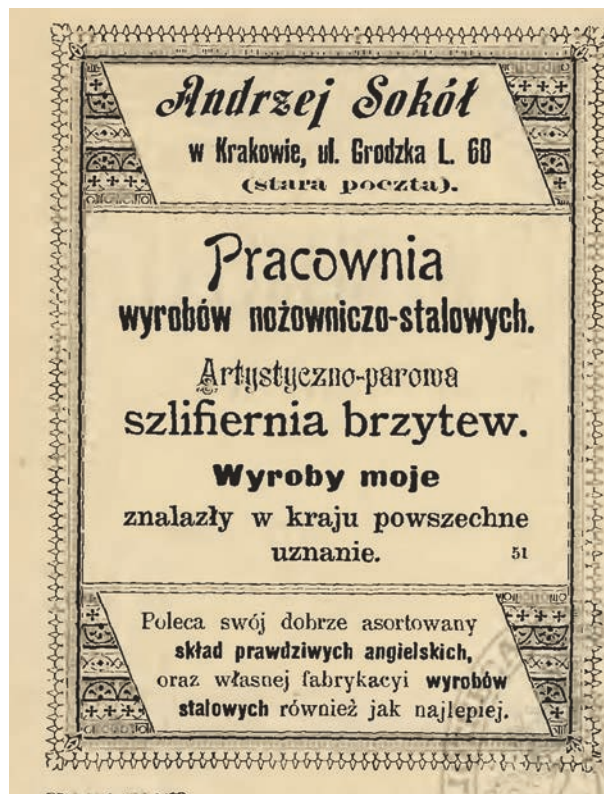
⁴⁸ „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1900”..., dział ogłoszeń.

⁴⁹ Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 217; „Merkury” 1900, nr 5, s. 5; „Czas” 1900, nr 1, z 3 stycznia, s. 4.

⁵⁰ Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 217; „Stefana Mikulskiego Wielka Księga...”, dział reklam.

⁵¹ „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1901”..., s. XXXVI; „Księga Adresowa...”, s. X.

⁵² „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1901”..., s. LV; „Księga Adresowa...”, s. 302; „Krakowska Księga Adresowa...”, s. 262, 383, 605.



Reklama pracowni wyrobów nożowniczo-stalowych Andrzeja Sokóła przy ul. Grodzkiej 60; reprodukcja za: „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1897” 1897, R. 66, s. nlb.



Reklama składu nafty Rudolfa Ditmara przy ul. Grodzkiej 13; reprodukcja za: „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1900” 1900, R. 69, s. nlb.

B. Greschler proponował artykuły żelazne, w tym maszyny do golenia z fabryk francuskich i angielskich⁵⁰. Andrzej Sokół (pod numerem 60) od 1885 roku prowadził skład wyrobów nożowniczo-ortopedycznych, artystyczno-parową szlifiernię brzytew i skład angielskich oraz własnych wyrobów stalowych. Przyjmował wyroby do czyszczenia i niklowania. Za swoje wyroby otrzymał w 1900 roku srebrny medal na krakowskiej wystawie przyrodniczo-lekarskiej⁵¹. Wyroby nożowniczo-mechaniczne miał w sprzedaży Juliusz Kluska, poza tym handlował maszynami do szycia i rowerami (pod numerem 63⁵²). Artykuły sportowe można było dostać, co dziś zaskakuje, w sklepach reprezentujących branżę żelazną

H. Fritsch
 DOM HANDLOWY
 w Krakowie, Mały Rynek L. 1
 i Właściciel Winnic szlachełnych
 w Szegi przy Tokaju.
**Skład towarów kolonialnych,
 delikatesów i farb.**
Skład drożdży z fabryk Reindorf przy
 Wiedniu i Maisons Alfort
 przy Paryżu.
**Osobny handel nafty, lamp
 i wszelkich przyborów do tychże**
 w Krakowie, ul. Mikołajska L. 1 i Grodzka L. 33.
Handel hurtowny i częściowy Win
 wszelkiego rodzaju. Składy Win węgierskich
 we własnych winnicach w Toleswie, Liszce
 i Skład transytowy w Krakowie.
Główny Skład Herbat chińskich
 i karawanowych rosyjskich. 163

Reklama handlu naftą i lampami H. Fritscha przy ul. Grodzkiej 33; reprodukcja z: „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1900” 1900, R. 69, s. nlb.

czy też konfekcyjną. Sklep sportowy prowadził Jan Kuhn pod numerem 2 i Natan Seidlung pod numerem 26⁵³. Przy Grodzkiej 13 w firmie Rudolfa Ditmara, znanej z najlepszych w Europie lamp, prowadzono sprzedaż nafty⁵⁴. Oferował ją również wraz z lampami i akcesoriami do nich H. Fritsch przy Grodzkiej 33 (posiadał również dom handlowy przy Małym Rynku⁵⁵).

Przy ulicy Grodzkiej działało kilka sklepów z wyrobami ortopedycznymi i bandażami. Antoni Jezierski (pod numerem 35), który reklamował się jako dostawca bandaży dla c.k. Dyrekcji Kolei Państwowych, Miejskiej Kasy Chorych i c.k. Zarządu Salinarnego w Wieliczce, polecał własnej produkcji aparaty ortopedyczne, w tym sztuczne nogi, maszyny ortopedyczne, poduszki, paski rypturne⁵⁶, pasy brzuszne, sznurówki do prostego trzymania się, bandaże, irygatory, dodatkowo towary kauczukowe i gumowe oraz ubrania skórzane. Z usług dodatkowych przyjmował rękawiczki do prania i hafty do oprawy. W ogłoszeniach prasowych zaznaczał, że dla dyskrekcji kobiety obsługiwano osobno⁵⁷. Pochodzący z Pragi Henryk Bogdanowicz pod numerem 35 (i przy ulicy Floriańskiej 9) prowadził zakład bandażo-ortopedyczny, w którym oferował wyroby własne i według konstrukcji zagranicznych. Sprzedawał pasy brzuszne i przepuklinowe, gorsety oraz szelki do utrzymywania prostej sylwetki, a także irygatory, inhalatory i środki higieniczne dla kobiet. Najślynniejszy specjalista w swojej dziedzinie w Krakowie był dostawcą bandaży dla Miejskiej Kasy Chorych. Firma Bogdanowicza odznaczała się nie tylko znakomitym asortymentem, ale również wzorową obsługą. Dla zapewnienia komfortu klientek obsługiwały je kobiety. Zamówienia realizowano również drogą pocztową.

BIURO
Komisowo-Handlowe
 i informacyjne
Wł. Jaworskiego
 w Krakowie, ulica Grodzka Nr 30.
Pośredniczy w kupnie i sprzedaży
 dóbr ziemskich, lasów, realności, koni,
 bydła rasowego, fabryk, machin rolniczych,
 w wyszukiwaniu dzierżaw, sprowadzaniu i u-
 mieszczeniu ludzi do wszelkich zatrudnień, jak:
rządców, leśniczych, guwernantek;
poseła do wizy paszporta, wyrabia pożyczki itd.
 Znając osobiście Francję, Włochy, Niemcy,
 Rosję i będąc sam poprzednio gospodarzem,
 przyrzeka wykonać wszelkie zlecenia i zamów-
 wienia spiesznie, dokładnie, korzystnie z za-
 dowoleniem P. T. Obywateli za miernem wy-
 nagrodzeniem. 52

Reklama Biura Komisowo-Handlowego i Informacyjnego Władysława Jaworskiego przy ul. Grodzkiej 30; reprodukcja z: „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1900” 1900, R. 69, s. nlb.

W razie potrzeby pobierano miarę i organizowano przymiarki u klientów, wyjeżdżając w tym celu nawet na prowincję⁵⁸.

Pod numerem 6 działała pracownia optyczna i mechaniczna T. Armatysa (w 1906 roku przeniósł się na plac Mariacki 3). Optyk oferował okulary, binokle, lornetki teatralne i polowe, ale też dzwonki elektryczne i telefony. Specjalizował się w wykonywaniu szkieł cylindrowych⁵⁹. Przy ulicy Grodzkiej działała jedna z lepszych krakowskich aptek należąca do Eugeniusza Hellera. W aptece Pod Złotym Słońcem (pod numerem 22) można było nabyć wszystkie środki uniwersalne (suplementy diety i leki bez recepty), leki krajowe i zagraniczne, wody mineralne, opatrunki. Apteka specjalizowała się w artykułach do higieny jamy ustnej (w tym oferowała sterylizatory szczoteczek do ust⁶⁰).

Z przedsiębiorstw usługowych warto wymienić biuro komisowo-handlowe i informacyjne Władysława Jaworskiego

⁵³ ANK, Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, sygn. 29/318/452, Kartoteka firm: „Stadnion” Dom Sportowy; Gałlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 194.

⁵⁴ „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1897”..., dział ogłoszeń.

⁵⁵ Ibidem, s. XXXV.

⁵⁶ Lecznice pasy noszone przez chorych na przepuklinę.

⁵⁷ „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1900”..., dział ogłoszeń.

⁵⁸ „Księga Adresowa...”, s. 491, XVIII.

⁵⁹ Ibidem, s. 488; „Krakowska Księga Adresowa”..., s. 508.

⁶⁰ „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1900”..., s. 198, „Czas” 1900, nr 84, z 1 kwietnia, s. 6; Gałlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 124.

(pod numerem 30), pośredniczące w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich, lasów, nieruchomości, koni i bydła rasowego, fabryk, maszyn rolniczych, wyszukiwaniu dzierżaw oraz poszukiwaniu pracy⁶¹. Ciekawie reklamowała się szkoła tańców Zdzisława Gruszczyńskiego, ucząca nawet „osoby pozbawione słuchu”⁶².

Wśród mnogości przedsiębiorstw zauważono wspomnianą już dominację branży odzieżowej oraz koncentrację luksusowych sklepów bliżej Rynku Głównego. Poza tym zachowane fotografie i relacje pozwalają stwierdzić, że odznaczały się one większymi oknami wystawowymi i atrakcyjnymi kompozycjami wystaw sklepowych. Im dalej od Rynku Głównego, tym aranżacja witryn traciła polot. Prostotę i artyzm zastępowało przeładowanie towarami (Magazyn Nowości, ulica Grodzka 40)⁶³. Właściciele lokali handlowych, zwłaszcza tych mieszczących się na piętrach lub w oficynach, szukali różnych sposobów reklamowania się, np. umieszczając gabloty z towarem na froncie kamienicy⁶⁴.

Nie tylko zabudowa ulicy czy toczące się przy niej życie gospodarcze jest ciekawym polem do dociekań naukowych, ale również struktura społeczna, zawodowa i wyznaniowa jej mieszkańców. Poznać ją można chociażby dzięki analizie danych zawartych w księdze spisu ludności z 1900 roku⁶⁵. Miasto Kraków zamieszkiwało wówczas 85 274⁶⁶ mieszkańców, a samą ulicę Grodzką 2004 osoby, nie licząc żołnierzy stacjonujących w koszarach⁶⁷.

⁶¹ „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1897”..., dział ogłoszeń.

⁶² „Księga Adresowa...”, s. XL.

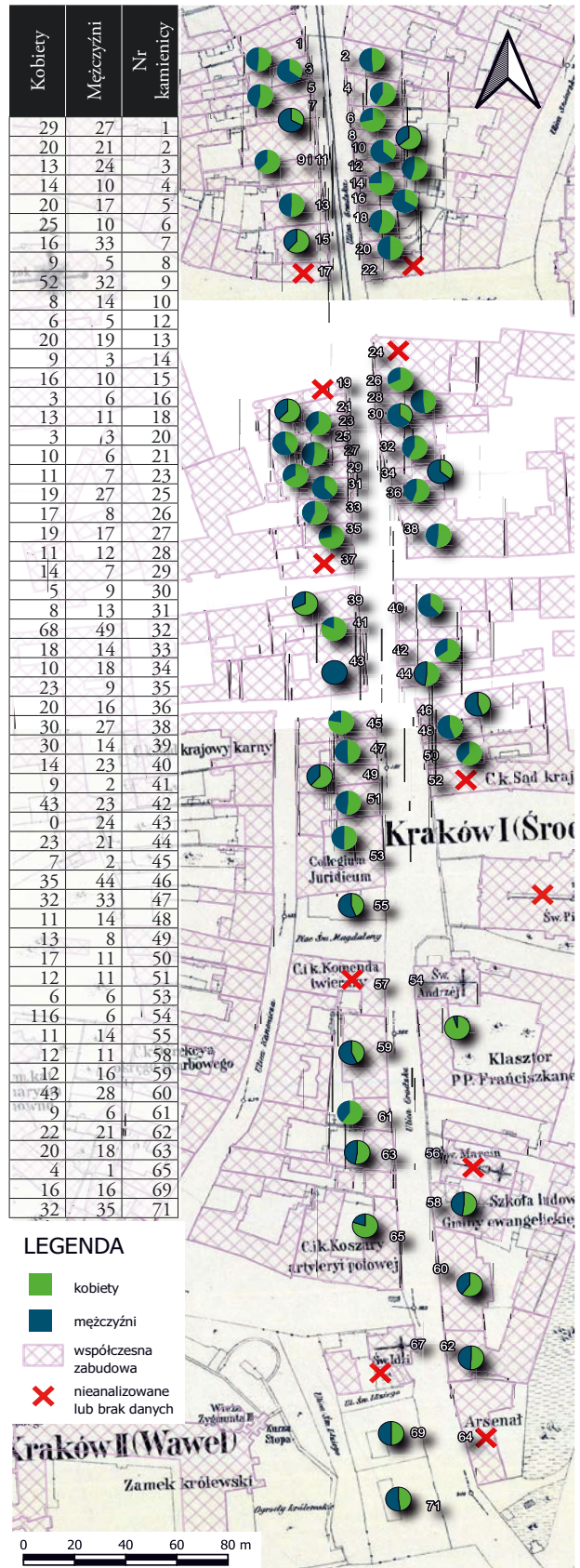
⁶³ Klein Franciszek: *Stary Kraków*. Kraków 1916, s. 151; Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 105.

⁶⁴ Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 87.

⁶⁵ Księgę spisu powszechnego sporządzono na potrzeby administracji państwowej (ewidencyjnej i skarbowej) na podstawie wyciągów z oryginalnych formularzy spisowych. Zawierały adres nieruchomości, imię i nazwisko mieszkańca, rok i miejscowość urodzenia oraz przynależność administracyjną, wyznanie, stan cywilny, zawód, informacje o posiadanych dzieciach (przypisane do matki lub wdowca). Niestety jak wiele źródeł tak i to nie jest pozbawione niedoskonałości. Przechowywany w Archiwum Narodowym w Krakowie zespół Spis ludności miasta Krakowa z roku 1900 jest wtórnym wyciągiem z pierwotnego spisu. Największym mankamentem jest fakt, że nie dotyczy całych gospodarstw domowych, lecz ich części. Nie można więc dokładnie stwierdzić, jaką część ludności obejmował, jakie były powiązania rodzinne i ekonomiczne. Wyciąganie na jego podstawie wniosków dotyczących struktury społecznej i zawodowej jest obciążone błędem. ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności miasta Krakowa z roku 1900, Dz. I, T. 1-2.

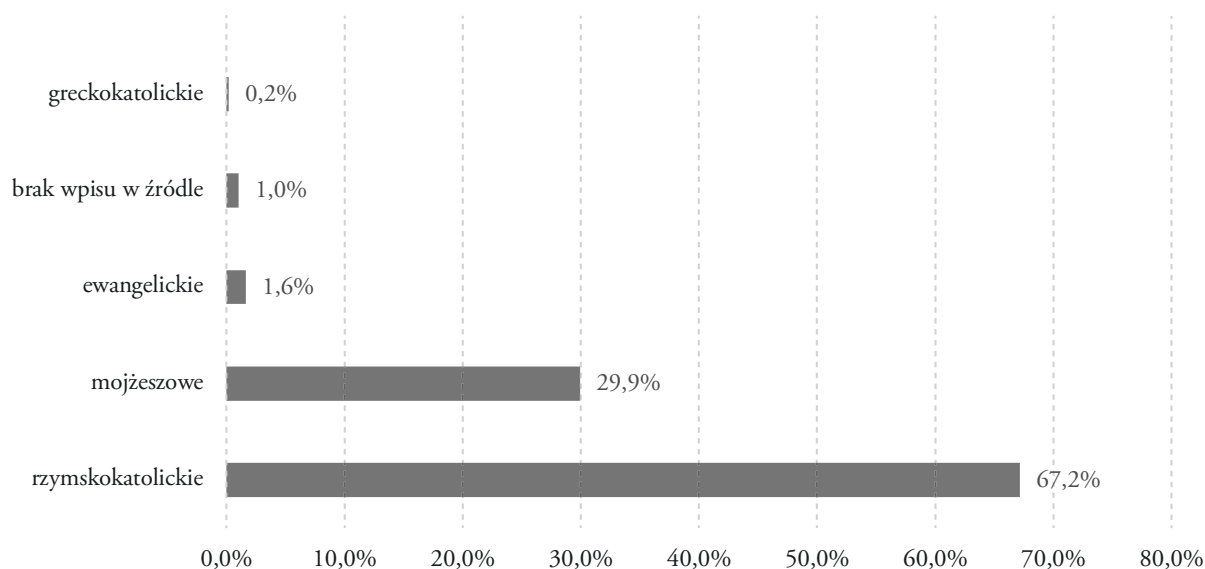
⁶⁶ Ibidem; *Statystyka miasta Krakowa 1936*. Przygot. do druku Mikołaj Karklisyjski. Kraków 1998, s. 22.

⁶⁷ Ustalono na podstawie analizy danych księgi spisu z 1900 r. W „Statystyce Miasta Krakowa” z 1902 r. podano, że przy ul. Grodzkiej mieszkało 1929 osób, w tym 850 mężczyzn i 1079 kobiet. Stałe obecnych mężczyzn było 847, a kobiet 1925, czasowo obecnych trzech mężczyzn i jedna kobieta. „Statystyka miasta...”, s. 22.



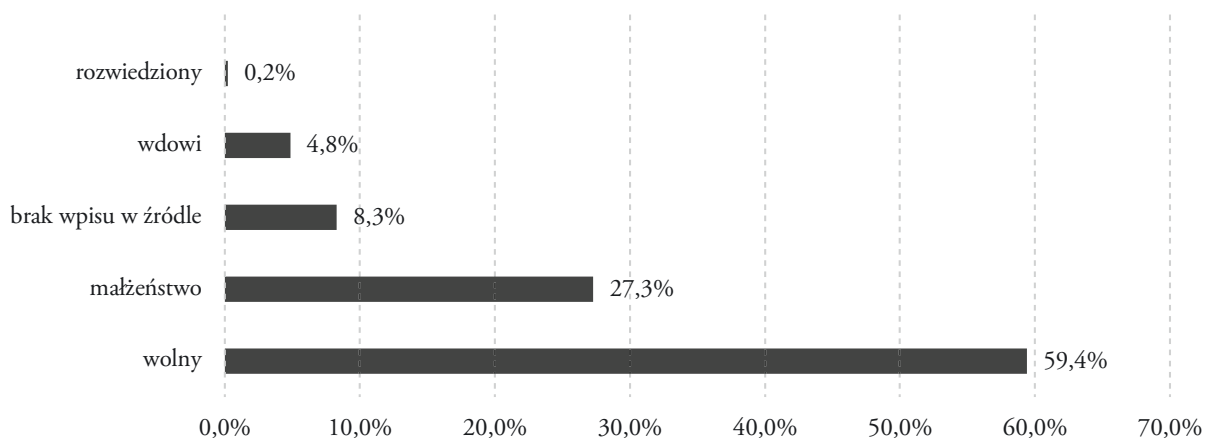
Plan 1. Podział według płci mieszkańców w poszczególnych kamienicach przy ul. Grodzkiej. Podkład: Król. stoł. miasto Kraków składające się z gmin katastralnych (plan katastralny), 1905, ANK, Plany katastralne, sygn. 29/663/0/1/21; zabudowa współczesna BDOT10k; oprac. Mateusz Niemiec na podstawie danych dostarczonych przez Iwonę Kawallę-Lulewicz

Wykres 2. Struktura wyznaniowa mieszkańców ul. Grodzkiej w 1900 r.



Obliczenia własne na podstawie: ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności miasta Krakowa z roku 1900, Dz. I, T. 2

Wykres 3. Stan cywilny mieszkańców ul. Grodzkiej w 1900 r.



Obliczenia własne na podstawie: ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności miasta Krakowa z roku 1900, Dz. I, T. 1-2

Na 2004 mieszkańców przypadało 1108 kobiet i 896 mężczyzn⁶⁸ (plan 1).

Biorąc pod uwagę wyznanie, dominowali rzymscy katolicy (1347, w tym 796 kobiet i 551 mężczyzn). Na kolejnym miejscu plasowali się Żydzi, (599, w tym 286 kobiet i 314 mężczyzn), ewangelicy (33, w tym 14 kobiet i 19 mężczyzn) i grekokatolicy (4) (wykres 2). 21 osób nie podało przynależności wyznaniowej. Zwraca uwagę duży odsetek Żydów, którzy od czasu, gdy zezwolono im (w 1867 roku) na zamieszkanie w dowolnym miejscu w mieście, rozpoczęli wyraźną migrację z Kazimierza przez Stradom do Śródmieścia⁶⁹.

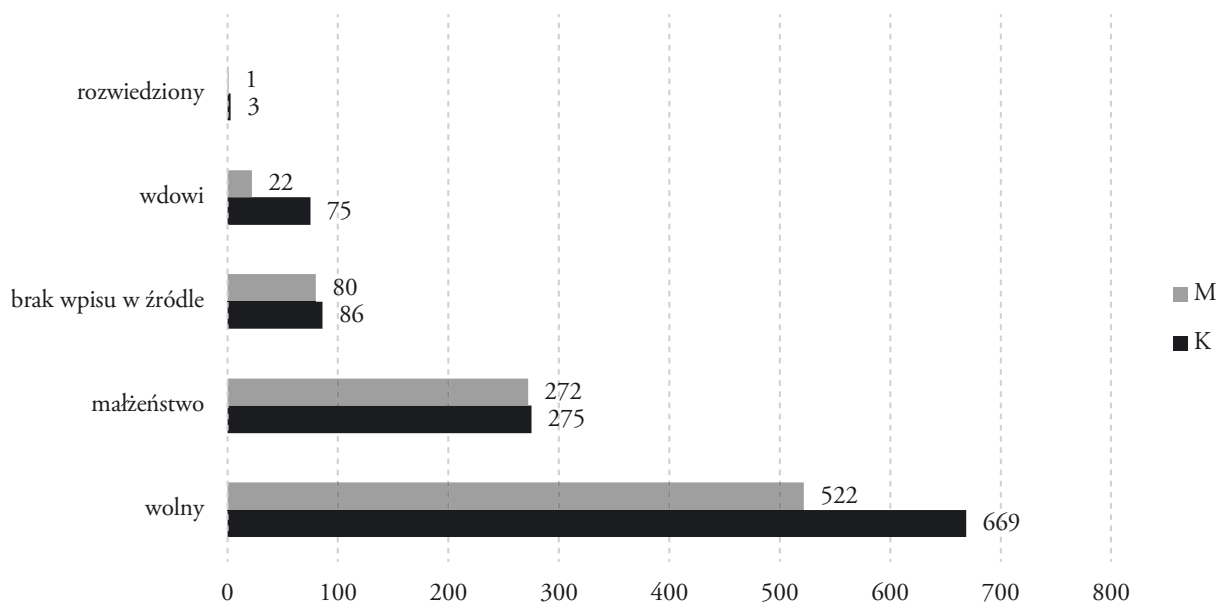
Ulicę Grodzką w 1900 roku zamieszkiwały głównie osoby stanu wolnego, stanowiąc 56 proc. wszystkich mieszkańców (626 panien, 499 kawalerów). Dwie trzecie panien i kawalerów było wyznania rzymskokatolickiego, a jedna czwarta mojżeszowego, nieznaczny odsetek two-

rzyli ewangelicy, grekokatolicy i osoby, które nie podały swojego wyznania. 547 osób zadeklarowało stan małżeński. Wśród nich 58 proc. stanowili rzymscy katolicy, 39 proc. Żydzi, 166 osób nie podało w spisie stanu cywilnego. Na blisko 100 wdów i wdowców dwie trzecie stanowili rzymscy katolicy, pozostałą część Żydzi i jeden grekokatolik. Osób rozwiedzionych (kobiety) mieszkało przy ulicy Grodzkiej czworo (wykres 3).

⁶⁸ W XVIII w. w strukturze społecznej licznie przeważali mężczyźni, później to się zmieniło, czego przykładem jest księga spisu z 1900 r. Wnęk Konrad: *Socjotopografia rodzin...*, s. 213.

⁶⁹ Borecki Paweł: *Uwagi o statucie prawnym wyznawców judaizmu na ziemiach polskich*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. 62, z. 2, s. 61.

Wykres 4. Stan cywilny mieszkańców ul. Grodzkiej w 1900 r. według płci



Obliczenia własne na podstawie: ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności miasta Krakowa z roku 1900, Dz. I, T. 1–2

Tab. 1. Struktura wyznaniowa i stan cywilny mieszkańców ul. Grodzkiej w 1900 r.

Stan cywilny	Rzymsko-katolickie	Ewangelickie	Grecko-katolickie	Mojżeszowe	Brak danych	Suma
Wolny	885	15	1	284	5	1190
Wdowi	69	–	1	27	–	97
Małżeński	315	15	1	211	5	547
Rozwidziony	1	–	–	3	–	4
Brak wpisu	76	3	1	75	11	166
Suma	1346	33	4	600	21	2004

Obliczenia własne na podstawie: ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności miasta Krakowa z roku 1900, Dz. I, T. 1–2

Biorąc pod uwagę płeć mieszkańców ulicy Grodzkiej, dominowały kobiety, w dużej mierze panny (wykres 4). Współczynnik maskulinizacji był wysoki (tj. liczba kobiet przypadająca na 100 mężczyzn) i wynosił 123,6. Zdecydowanie więcej było wolnych kobiet wyznania rzymskokatolickiego niż mężczyzn (60 do 40 proc.). Inaczej wyglądało to w przypadku osób wyznania mojżeszowego, gdzie nieznacznie przeważali mężczyźni. Stosunek kobiet i mężczyzn w stanie małżeńskim był porównywalny (nie zawsze małżonkowie wspólnie mieszkali). W przypadku osób, które straciły współmałżonka, dominowały wdowy. Na strukturę ludności wpływ miał charakter ulicy. Lokalizacja licznych miejsc pracy w postaci chociażby sklepów i zakładów rzemieślniczych sprawiła, że odsetek kobiet w wieku produkcyjnym był wysoki. Poza tym wiele kobiet, głównie wyznania rzymskokatolickiego, pracowało jako służące u zamieszkującej tę ulicę (i okoliczne) zamożnej warstwy krakowian.

Tab. 2. Struktura wieku mieszkańców ul. Grodzkiej w 1900 r. z podziałem na płeć

Przedział wieku	Liczba osób	proc.	M	K
0–9	359	17,9	178	181
10–19	476	23,7	237	239
20–29	360	17,9	150	267
30–39	312	15,5	117	164
40–49	192	9,5	84	108
50–59	146	7,2	67	79
60–69	74	3,6	32	42
70–79	22	1	5	17
80–89	6	0,2	1	2
90–99	1	0	–	1
Brak danych	16	3,5	6	6
Suma	2004	100	896	1108

Obliczenia własne na podstawie: ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności miasta Krakowa z roku 1900, Dz. I, T. 1–2

Najwięcej osób wolnych przypadło na wyznanie rzymskokatolickie, na następnym miejscu plasowali się Żydzi, udział pozostałych grup był znikomy (tabela 1). W przypadku małżeństw sytuacja wyglądała analogicznie. Wdowy i wdowcy występowały kolejno wśród rzymskich katolików, Żydów i grekokatolików. Rozwidzeni tylko wśród wyznawców judaizmu i rzymskich katolików.

W 1900 roku przy ulicy Grodzkiej przeważały osoby w przedziale wieku 10–19, stanowiąc blisko 24 proc. wszystkich mieszkańców (tabela 2). W skład tej grupy wchodziły zarówno dzieci i młodzież na stałe mieszkające przy tej ulicy, jak również uczniowie szkół prowadzonych przez Zgromadzenie Sióstr Klarysek i gminę wyznaniową ewangelicką. Bardzo liczna była też grupa w przedziale od noworodków do 9 lat (18 proc.). Tylko w 1900 roku

Tab. 3. Struktura wieku mieszkańców ul. Grodzkiej w 1900 r. z podziałem na stan cywilny

Przedział wieku	Stan cywilny	Wolny	Wdowi	Małżeński	Rozwiedziony	Brak wpisu w źródle
0–9		384	–	–	–	4
10–19		435	–	5	–	63
20–29		182	2	129	4	81
30–39		86	15	178		14
40–49		42	17	117	–	1
50–59		29	26	82	–	4
60–69		11	24	28	–	–
70–79		6	9	3	–	–
80–89		3	1	3	–	–
Brak danych		11	2	2	–	1
Suma		1189	96	547	4	168

Obliczenia własne na podstawie: ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności miasta Krakowa z roku 1900, Dz. I, T. 1–2

przybyło 50 nowo narodzonych mieszkańców ulicy Grodzkiej. Poza tym znaczny odsetek tworzyła młodzież (w dużej mierze napływowa), ucząca się lub terminująca w zakładach rzemieślniczych i handlowych. Kolejne grupy według liczebności tworzyły osoby w przedziale wieku 20–29 lat (18 proc.) oraz 30–39 lat (15,5 proc.). Najsłabiej grupę tworzyli seniorzy. W prawie wszystkich przedziałach wiekowych przeważały kobiety, z wyjątkiem najmłodszej grupy, gdzie poziom był wyrównany.

Najwięcej osób w stanie wolnym występowało w pierwszych dwóch grupach wiekowych, sukcesywnie zmniejszając się na rzecz stanu małżeńskiego (tabela 3). Najliczniej stan ten reprezentowały osoby w przedziale 30–39 lat, zmniejszając się z każdą kolejną dekadą. Najwięcej wdów i wdowców było w przedziałach 50–59 oraz 60–69 lat. Osoby rozwiedzione występowały wyłącznie w przedziale 20–29 lat. W przypadku 168 osób brak informacji o ich stanie cywilnym, wiadomo jedynie, że wśród nich przeważały osoby w wieku 10–29 lat. Typ struktury mieszkańców ulicy Grodzkiej, przyjmując typologię zaproponowaną przez Gustave'a Sundbärę, można uznać za progresywny. Charakteryzował się wysoką liczbą urodzeń i osób młodych w wieku produkcyjnym.

W formularzach spisowych z roku 1900 w rubryce miejsce urodzenia podano 593 miejscowości (w 21 przypadkach nie wypełniono tej pozycji). Najwięcej osób, 894, urodziło się w Krakowie, (474 rzymskich katolików, 398 Żydów, 14 ewangelików, 2 grekokatolików, 6 nieznanymi), poza tym w Tarnowie (70), Wieliczce (28), Podgórzu (26), Lwowie (16), Oświęcimiu (14), Warszawie (14), Nowym Sączu (13), Przemyślu (12), Bochni (12), Myślenicach (11) i Niepołomicach (10). Przeważały jednak wpisy pojedynczych miejscowości. W spisie figuruje kolumna „powiat urodzenia”, jednak w 1356 przypadkach nie podano go. Według dostępnych da-

nych osoby mieszkające przy ulicy Grodzkiej pochodziły najczęściej z powiatów: Kraków (102), Wadowice (58), Bochnia (47), Chrzanów (45), Wieliczka (45), Myślenice (40), Brzesko (32), Podgórze (28), Limanowa (17), Biała (17), Nowy Sącz (13), Tarnów (12), Ropczyce (11), Mielec (10), Żywiec (10). Po połączeniu miejscowości i powiatu urodzenia okazało się, że przeszło połowa mieszkańców pochodziła z Krakowa lub jego okolic (Kraków – 894, powiat Kraków 102). Niemniej jednak bardzo wysoki odsetek stanowili migranci, którzy przybywali do Krakowa głównie w poszukiwaniu pracy⁷⁰. Osoby napływowe przybywały w największej mierze z miejscowości opasujących Kraków od zachodu, południa i wschodu⁷¹. Najmniej pochodziło z północy, wyjątek stanowiło położone w zaborze rosyjskim Zagłębie Dąbrowskie. Fakt ten nie dziwi, gdyż kilkanaście kilometrów za północnymi rogatkami miasta biegła granica z Królestwem Polskim. Biorąc pod uwagę rejon i kraj pochodzenia, przeważały osoby urodzone w Galicji, poza tym we wspomnianym Królestwie Polskim (54). Od kilku do kilkunastu osób podało jako miejsce urodzenia Rosję, Śląsk Austriacki, Śląsk Pruski, Stany Zjednoczone Ameryki, Francję i Włochy.

Zaobserwowano zjawisko wspólnego zamieszkiwania przez osoby pochodzące z jednej miejscowości lub miejscowości sąsiednich, jak również przez krewnych. Zdarzało się, że małżonkowie i ich dzieci dzielili mieszkanie z rodzicami lub teściami oraz rodzeństwem lub dalszymi członkami rodziny. Występowały też przypadki wychowywania dziecka krewnych, które być może przyjechało uczyć się w krakowskich szkołach. Wspólnie wynajmowały pokój lub kwatery osoby wykonujące jeden zawód, np. służące, sprzedawczynie sklepowe, robotnicy, praktykanci handlowi i rzemieślnicy, uczniowie (niejednokrotnie pochodzący z tej samej miejscowości lub rejonu). W jednej kamienicy bardzo często mieszkał majster i jego pracownicy: czeladnicy, terminatorzy, pomocnicy i uczniowie, podobnie jak kupiec i personel sklepu: subiecki, ekspedientki, praktykanci. Taki schemat występował w średniowiecznym systemie cechowym, a jego relikty utrzymały się jeszcze do pierwszych dekad XX wieku.

Analiza struktury zawodowej była więc możliwa tylko w przypadku osób, przy których zaznaczono zawód. Posłużono się klasyfikacją HISCO (*Historical International Standard Classification of Occupations*). Wprowadza ona podział na 10 głównych grup zawodowych oraz grupy dodatkowe⁷²

⁷⁰ Liczba mieszkańców pochodzących z miasta powiatowego i powiatu: Wadowice (61), Bochnia (59), Chrzanów (50), Wieliczka (73), Myślenice (51), Brzesko (37), Podgórze (54), Limanowa (22), Biała (22), Nowy Sącz (26), Tarnów (82), Ropczyce (13), Mielec (11), Żywiec (16).

⁷¹ Powiaty: Bochnia (47), Wieliczka (45), Podgórze (28), Brzesko (32), Tarnów (12), Mielec (10), Ropczyce (11), Wadowice (58), Chrzanów (45), Myślenice (40), Limanowa (17), Nowy Sącz (13), Żywiec (10), Biała (17). W sumie 385 osób. ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności... T. 1–2.

⁷² Leeuwen Marco van, Maas Ineke, Miles Andrew: *HISCO. Historical International Standard Classification of Occupations*. Leuven 2002.

Tab. 4. Struktura zatrudnienia mieszkańców ul. Grodzkiej według klasyfikacji HISCO

Nr grupy	Nazwa grupy	Liczebność	proc.
0/1	Wolne zawody i inni wysoko wykwalifikowani	143	7,1
2	Pracownicy administracyjni i zarządzający	4	0,1
3	Urzednicy itp.	36	1,7
4	Pracownicy handlu	92	4,5
5	Pracownicy usług	387	19,3
6	Rolnicy, hodowcy, leśnicy, rybacy i myśliwi	–	–
7/8/9	Pracownicy związani z produkcją, transportem i robotnicy	207	10,3
Razem		869	100,0

Obliczenia własne na podstawie: ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności miasta Krakowa z roku 1900, Dz. I, T. 1-2; Leeuwen Marco van, Maas Ineke, Miles Andrew: *HISCO. Historical International Standard Classification of Occupations*. Leuven 2002

(tabela 4). Jak wynika z zestawienia, najwięcej osób, bo blisko 20 proc., pracowało w usługach, na kolejnym miejscu plasowali się pracownicy związani z produkcją, transportem i robotnicy, stanowiąc 10 proc. Stosunkowo duża była grupa (7 proc.) przedstawicieli wolnych zawodów i wysoko wykwalifikowanych pracowników. Z zestawienia wynika że przy ulicy Grodzkiej nie mieszkały osoby zaliczane do sześciu kategorii, a mianowicie rolnicy, hodowcy, leśnicy, rybacy i myśliwi. Niewiele było również pracowników administracji i zarządzających (0,1 proc.).

Biorąc pod uwagę przynależność wyznaniową przedstawicieli niektórych zawodów, zauważono przewagę żydowskich adwokatów (16 żydowskich, 7 rzymskokatolickich, 5 nieokreślonych w źródle), kupców (23 żydowskich, 9 rzymskokatolickich), krawców (10 żydowskich, 2 rzymskokatolickich), w przypadku majstrów krawieckich i kuśnierskich stosunek był bardziej wyrównany (7 żydowskich, 5 rzymskokatolickich). Z kolei w służbie dominowali pracownicy wy-



Widok na kamienicę Dębno u podnóża wzgórza wawelskiego (przy ul. Grodzkiej 71), fot. Ignacy Krieger, ok. 1900; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs3926/IX/5

znania rzymskokatolickiego (kobiety: 165 służących rzymskokatolickich, 6 Żydówek, 1 grekokatoliczka, mężczyźni: 76 służących rzymskokatolickich i 1 Żyd). Stróże domowi byli wyłącznie rzymskimi katolikami. Wpływ na strukturę wyznaniową poszczególnych zawodów miało również prowadzenie firmy przez przedsiębiorcę danego wyznania. Przykładowo wszyscy czeladnicy i praktykanci masarscy zatrudnieni w pracowni Anny Świątek vel Kurkiewicz byli rzymskimi katolikami, podobnie jak właścicielka⁷³. Natomiast kelnerki Żydówki zapewne pracowały w restauracjach i wyszynkach prowadzonych przez współwyznawców⁷⁴.

Szczegółowe badania kamienicy znajdujących się przy ulicy Grodzkiej, stanowiące kontynuację prac nad Drogą Królewską, prowadził znawca i miłośnik Krakowa Adam Chmiel. Historyk skupił się na kwestiach architektonicznych, zwłaszcza zachowanych zabytkowych elementach i detalach budynków. Śledził również kwestie własności. Badania te objęły numery od 1 do 37. Przedwczesna śmierć badacza przerwała prace i do dzisiaj nie doczekały się one kontynuacji.

Z upływem lat następowały zmiany numeracji związane np. z łączeniem domów. W spisie ludności z 1900 roku brak kamienicy nr 11, ponieważ połączono ją w jeden budynek z numerem 9. Nie wszystkie gmachy zachowały się do dnia dzisiejszego. Kamienica czynszowa Dębno (nr 69–71), wybudowana pod koniec XIX wieku na miejscu dawnego domu kapitulnego, została zburzona na rozkaz władz okupacyjnych na przełomie lat 1940 i 1941 w związku z porządkowaniem przestrzeni wokół wzgórza wawelskiego i udrożnieniem komunikacji wokół niego. Decyzja wydać może się kontrowersyjna, gdyż budynek był w dobrym stanie technicznym, zamieszkały przez kilkadziesiąt osób, mieszczący wiele przedsiębiorstw. Ale równie dyskusyjne było wydanie pozwolenia na budowę masywnej, dwupiętrowej kamienicy w bliskim sąsiedztwie Wawelu⁷⁵. W 1939 roku podobny los spotkał budynek Pod Lipką (nr 19) na rogu ulicy Grodzkiej i placu Wszystkich Świętych. W 1944 roku spłonęła kamienica nr 55 przy placu św. Marii Magdaleny, w kolejnym roku została wyburzona.

W roku spisowym nie wszystkie kamienice były zamieszkałe⁷⁶ (tabela 5). Taka sytuacja miała miejsce w przypadku

⁷³ ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności... T. 1, s. 408, poz. 2032, 2040; s. 410, poz. 2041–2050; s. 412, poz. 2051–2060.

⁷⁴ ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności... T. 1, s. 82, poz. 409; T. 2, s. 480, poz. 2399; s. 482, poz. 2401, 2403; s. 486, poz. 2421; s. 490, poz. 2449, 2450.

⁷⁵ Mossakowska Wanda, Zeńczak Anna: *Kraków na starej fotografii*. Kraków 1984, s. 107; Purchla Jacek: *Krakauer Burg. W: Niechciana stołeczność – architektura i urbanistyka Krakowa w czasie okupacji niemieckiej 1939–1945*. Red. Jacek Purchla. Kraków 2022, s. 214–216.

⁷⁶ Większość gmachów pełniących funkcje użyteczności publicznej było niezamieszkałych. W Collegium Iuridicum mieszkali stróż i służący z rodzinami. ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności... T. 2, s. 36–37.



Portret Gustawa Lindquista, malarz nieznan, 1863; w zbiorach MK, nr inw. MHK-24/BrK 9

numerów 17 i 37. Być może w tych budynkach prowadzono remont lub właściciel nabył nieruchomość jako inwestycję. Z dostępnych danych wynika, że jedynie 19 właścicieli kamienic z ulicy Grodzkiej mieszkało w swoich domach. W kilku wypadkach mieszkali pod innymi numerami przy tejże ulicy, w czterech nie udało się ustalić miejsca ich zamieszkania. Trudności z ustaleniem wynikają też stąd, że najzamożniejsi krakowianie byli właścicielami nawet kilku nieruchomości. Jan Wątorski, piekarz, a zarazem kamienicznik, posiadał trzy nieruchomości przy ulicy Mikołajskiej, Małym Rynku i ulicy Grodzkiej (33)⁷⁷. Emanuel Tiller, kupiec i właściciel wyszynku oraz kamienicy (nr 36) przy ulicy Grodzkiej, nabył jeszcze trzy kolejne w dzielnicy żydowskiej. Błacharz Izaak Reich nie mieszkał we własnej kamienicy przy ulicy Grodzkiej 27, lecz w nowo wybudowanym domu przy ulicy Józefa Dietla⁷⁸. Karolina i Elias Banet posiadali poza nieruchomością przy ulicy Grodzkiej (nr 17), dom przy ulicy św. Gertrudy 5. Dwie kamienice przy ulicy Grodzkiej (nr 9–11) nabył kupiec Leib Süsser, ale mieszkał nadal na Kazimierzu. Nie był to przypadek odosobniony. Z jednej strony kamienicznik mógł czuć się swobodniej wśród współwyznawców, z drugiej – profity z wynajmu mieszkań i lokali użytkowych w Śródmieściu były wyższe niż z podobnych przestrzeni zlokalizowanych dalej od ścisłego centrum. Natomiast niektórzy Żydzi uważali za nobilitujące mieszkanie i prowadzenie przedsiębiorstwa na Starym Mieście⁷⁹. Jak wynika z deklaracji zamieszczonych w spisie ludności z 1900 roku, blisko połowa kamienic stanowiła własność Żydów (24), 20 było w rękach rzymskich katolików, jedna ewangelików, w przypadku czterech nie ustalono przynależności wyznaniowej właściciela. Odsetek własności nieruchomości żydowskich przy ulicy



Czapka konfederatka z pracowni Franciszka Chęcińskiego z ul. Grodzkiej 18, ok. 1890; w zbiorach MK, nr inw. MHK-708/III

Grodzkiej był wyższy niż odsetek mieszkających tam Żydów. Niemniej jednak koncentracja wyznawców judaizmu przy ulicy Grodzkiej w 1910 roku była najwyższa spośród śródmiejskich ulic. Mieszkało tam wówczas 36,9 proc. Żydów, przy placu Dominikańskim 31,4 proc., przy ulicach Siennej 23,5 proc., Floriańskiej 11,5 proc. Generalnie im dalej od Kazimierza, tym odsetek Żydów był niższy⁸⁰.

Czasami ustalenie przynależności wyznaniowej nastrocza wiele problemów. Do ciekawego odkrycia doszedł Kazimierz Karolczak. Kupiec handlujący zbożem Emanuel Mirtenbaum pod koniec XIX wieku deklarował przynależność do żydowskiej gminy wyznaniowej. Po 20 latach zmienił nie tylko profil aktywności zawodowej na urzędniczą, ale również wyznanie na katolickie⁸¹. Czasami różnice wyznaniowe nie grały większej roli. Kamienica nr 29 należała do ewangeliczki Alojzy Lindquist oraz katoliczek Katarzyny i Anny Ripper.

Analizując właścicieli pod kątem wykonywanego zawodu, zwraca uwagę wchodzenie w posiadanie nieruchomości przez przedstawicieli wybranych profesji. Z jednej strony majątki, którymi dysponowali, pozwalały na nabycie kamienicy w prestiżowym miejscu, z drugiej taka lokalizacja gwarantowała sukces w interesach. Najchętniej na nabycie domów wzdłuż najruchliwszych ciągów komunikacyjnych, a także prowadzenie w nich sklepów decydowali się kupcy. Spośród śródmiejskich ulic i placów to właśnie ulica Grodzka przyciągała ich najbardziej. W 1890 roku w ich rękach było 14 kamienic położonych przy tej ulicy, w 1900 roku – 15, a w 1910 roku – 11, stanowiąc najwyższą liczbę w centrum miasta⁸². W nieruchomości przy ulicy Grodzkiej chętnie lokowali kapitał zamożni i przedsiębiorczy żydowscy

⁷⁷ Karolczak Kazimierz: *Właściciele domów...*, s. 144.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 145.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 138.

⁸⁰ Karolczak Kazimierz: *Właściciele domów...*, s. 176.

⁸¹ *Ibidem*, s. 129.

⁸² *Ibidem*, s. 137–138. Według spisu ludności w 1900 r. 24 kupców było właścicielami kamienic przy ul. Grodzkiej. ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności... T. 1–2.

Tab. 5. Wykaz własności kamienic przy ul. Grodzkiej w 1900 r. wraz z ich przynależnością zawodową właściciela

Nr parceli	Właściciele	Zawód właściciela	Uwagi
1	Helena i Aleksander Sulikowscy	zegarmistrz	
2	Karolina i Wincenty Jan Schmidt	cukiernik	
3	Feliksa i Ignacy Sobolewscy	kupiec	
4	Rebeka Wachtel	–	
5	Fani, Aron, Jan, Henryk, Maks Bandet	Aron Bandet, kupiec	
6	Emanuel Mirtenbaum	kupiec	
7	Anna Świątek vel Kurkiewicz, Anna, Zofia, Andrzej, Jan, Kazimierz, Tadeusz Kurkiewicz	Anna Świątek vel Kurkiewicz, właścicielka masarni	
8	Feliksa Szpenger ze Szczepańskich	właścicielka kamienicy	
9	Natan, Salomon Süßer	kupcy	
10	Jan, Walery Bajer	Jan Bajer, tokarz, majster	
11	Natan, Salomon Süßer	kupcy	kamienica połączona z nr. 9
12	Karolina i Henryk Rimler	kupiec, parasolnik	
13	Henryk Schwarz	kupiec	
14	Antoni Jachimski	kuśnierz	mieszkał pod nr. 16
15	Anna i Bernard Eichner	zegarmistrz	
16	Wiktoria z Jachimskich Armatowicz	–	
17	Karolina i Elias Banet	właściciel realności przy ul. św. Gertrudy 5	plac Wszystkich Świętych. Brak kamienicy w spisie ludności
18	Maria, Albin, Ignacy, Władysław Chęciński (małoletnie dzieci kupca Franciszka Chcińskiego)	–	
19		–	plac Wszystkich Świętych. Brak kamienicy w spisie ludności, zburzona w 1939 r.
20	Samuel Mojżesz, Salomon Anisfeld, Getzel, Schmerl Loeb, Hinda, Sara, Hirsch Majersdorf, Małka Goldlustowa	rodzina kupiecka	
21	Stanisław Wiązownicki	właściciel kamienicy	
22		–	plac Dominikański
23	Józefa Armułowicz / Armółowicz / Armato-wicz z Filipkiewiczów	wdowa po kupcu i masarzu	
24		–	plac Dominikański
25	Henryk Rysz	–	
26	Zofia i Wiktor Suscy	kupiec	
27	Jakub, Izaak Reich	Izaak Reich, zegarmistrz, blacharz	
28	Rebeka, Markus Tinger	kupiec	
29	Alojza Lindquist, Katarzyna, Anna Ripper	właścicielki kamienicy	
30	Leon Horowitz	adwokat	
31	Bronisław Szwantowski	właściciel ziemski	
32	Leon Horowitz	adwokat	
33	Henryka Baderowa-Wątorska i Jan Wątorski	piekarz	
34	Helena i Aleksander Sulikowscy	zegarmistrz	
35	Aniela i Waclaw Szymczakowscy	właściciel wytwórni wódek i likierów	
36	Amalia i Emanuel Tilles	właściciel wyszynku, kupiec	
37	Eleonora Terk od 1900 lub 1902 Franciszek Świątek	Franciszek Świątek, rzeźnik	brak kamienicy w spisie ludności

38	Karolina, Jakub, Herman Brummer, Róża Winkler	Herman Brummer, adwokat	
39	Perla i Izaak Salomon Gleitzman	właściciel nieruchomości	mieszkali pod nr. 35
40	Edward Stadnicki	ziemianin	
41	Perla Gleitzman	żona adwokata ⁸³	
42	Józefa Wąsikiewicz / Wąsikowa	żona adwokata	
43	Paulina Dzieduszycka	–	zakon jezuitów
44	Helena, Stanisław, Eugeniusz Gralewscy	Eugeniusz Gralewski, kupiec	
45	Grüne (Gusta) Steiner	urzędniczka prywatna	
46	Stanisław Strzelbicki	adwokat	
47	Ludwika Bojanowska	żona właściciela wytwórni wyrobów platerowanych	
48	Izabella, Seweryn Żychoń /Strzelbicy	Izabelle Żychoń, obywatelka, wdowa po inżynierze	
49	Bronisława Streit	właścicielka restauracji	mieszkał pod nr. 47
50	Gustaw Bazes	restaurator, kupiec	
51	Dorota Blatteis	właścicielka kamienicy, żona adwokata	
52	CK skarb wojskowy	–	Sąd Krajowy Wyższy, archiwum, urząd hipoteczny, kościół świętych Piotra i Pawła
53	Własność uniwersytecka	–	Collegium Iuridicum
54	Własność kościelna	–	zakon klarysek (klasztor, zakład naukowy wyższy), kościół św. Andrzeja, kościół św. Marcina
55	Jeruchem Bazes	kupiec	plac Marii Magdaleny. Kamienica zburzona
56	Własność kościelna	–	zakon klarysek (klasztor, zakład naukowy wyższy), kościół św. Andrzeja, kościół św. Marcina
57	CK skarb wojskowy	–	c.k. inżynieria wojskowa / plac Marii Magdaleny
58	Własność zboru ewangelickiego		zbór ewangelicki krakowski
59	Otton Loebenstein	adwokat	
60	Własność zboru ewangelickiego	-	zbór ewangelicki krakowski
61	Otton Loebenstein	adwokat	
62	Własność zboru ewangelickiego	–	zbór ewangelicki, kościół św. Marcina
63	Własność kapitulna	–	
64	c.k. skarb wojskowy	–	arsenał
65	c.k. skarb wojskowy	–	koszary artylerii polnej
67	Własność kościelna	–	kościół św. Idziego, plac św. Idziego
69	Hirsch Landau	adwokat	kamienica zburzona w 1940 r.
71	Stanisław Fischer	przedsiębiorca	c.k. Oddział Budownictwa Wojskowego, plac św. Idziego. Kamienica zburzona w 1941 r.

Źródło: ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności miasta Krakowa z roku 1900, Dz. I, T. 1–2; „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1900” 1900, R. 69; „Księga Adresowa Król. Stoł. Miasta Krakowa i Król. Woln. Miasta Podgórze 1905” 1904, R. 1; *Wykaz ulic, placów i właścicieli domów w mieście Krakowie sporządzony na podstawie ksiąg urzędowych hipo-*

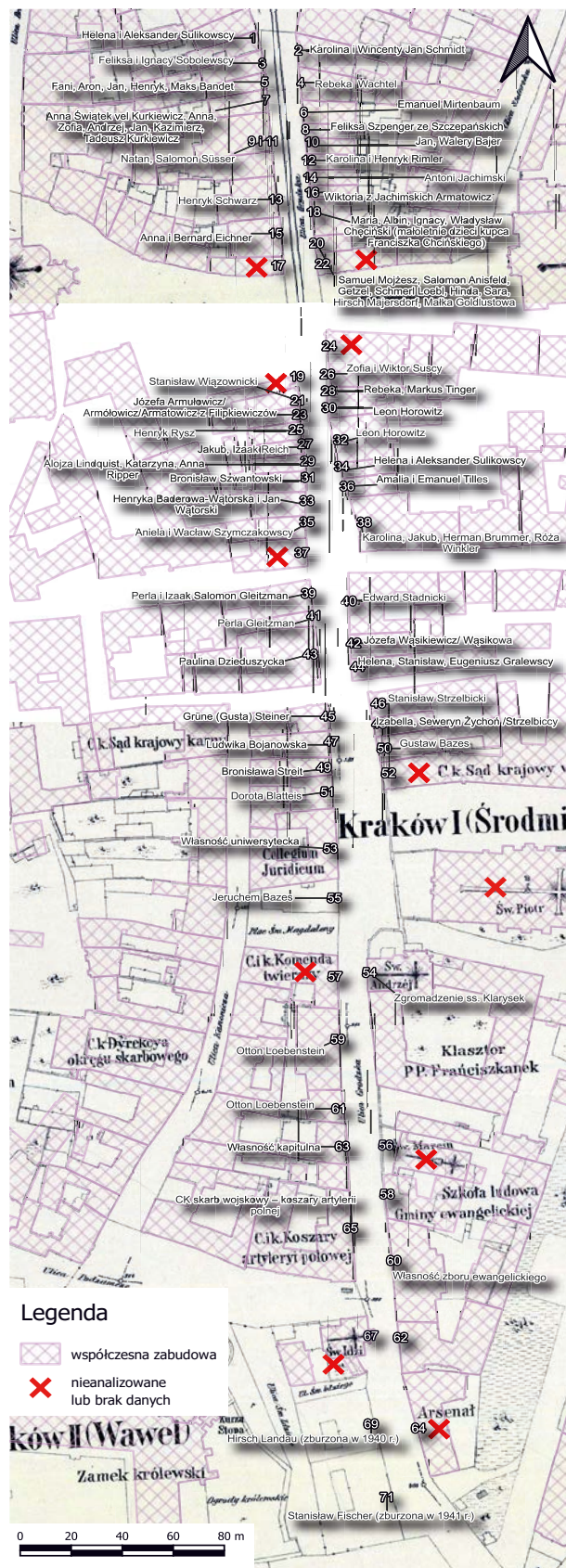
tecznych i Urzędu Budownictwa miejskiego zamknięty w dniu 1 marca 1892

⁸³ Niektóre kobiety definiowały swoją profesję (zawód, zajęcie) przez zawód wykonywany przez męża, np. profesorowa, adwokatowa itp. Zob. pozycje tab. 42, 47, 51.

handlowcy, tacy jak Jeruchem Bazes, Emanuel Mirtenbaum, Aron Bander⁸⁴, Leib Susser, czy Emanuel Tilles⁸⁵. Najlepsi w swoim fachu rzemieślnicy również kupowali kamienice w reprezentacyjnych miejscach i tam otwierali pracownie. Najchętniej lokowali tutaj przedsiębiorstwa kuśnierze⁸⁶, np. Antoni Jachimski i Franciszek Chęciński⁸⁷.

Czasami zakwalifikowanie do danej grupy zawodowej może nastęrczać problemy, gdyż wspomniani wyżej rzemieślnicy byli zarazem kupcami utrzymującymi skład z uszytymi przez siebie futrami. Wielu działających kuśnierzy miało żydowskie pochodzenie, jak Abraham Mirsch (właściciel trzech domów przy Rynku Głównym, ulicy Grodzkiej i placu Bawół) czy Józef Reiser prowadzący pracownię i skład we własnej kamienicy przy ulicy Grodzkiej⁸⁸. Chętnie wiązali się zawodowo z omawianą ulicą zegarmistrze, w tym Aleksander Sulikowski (nr 1, 34), Bernard Eichner (nr 15), tokarz Jan Bajer (nr 10), ale również przedstawiciele rzemiosł spożywczych, jak Anna Świątek vel Kurkiewicz, właścicielka znanej i cenionej masarni (nr 7⁸⁹), czy też Józefa Armułowicz (nr 23). Przy ulicy Grodzkiej kamienicę nabył wspomniany już potentat kamieniczny, piekarz Jan Wątorski (nr 33⁹⁰).

W nieruchomości inwestowali adwokaci. W latach 1890–1910 co trzeci z nich był kamienicznikiem⁹¹. Najzamożniejsi posiadali nawet kilku budynków, a kancelarię otwierali w tej o najlepszej lokalizacji. Nieruchomość wraz z praktyką przekazywali często synom, jak chociażby Hirsch Landau synowi Rafałowi, wybitnemu adwokatowi, a zarazem działaczowi społecznemu i prezesowi gminy żydowskiej w Krakowie (nr 69⁹²). W 1900 roku siedem budynków przy ulicy Grodzkiej należało do adwokatów, a dwa do wdów po nich. Niektórzy, jak Otton Loebenstein (nr 59–61) i Leon Horowitz (nr 30 i 32), byli właścicielami dwóch kamienic przy omawianej ulicy. W 1910 roku liczba domów w rękach adwokatów spadła do sześciu, ale posiadali kilka przy sąsiednich ulicach⁹³. Nie wszystkich stać było na tak duży wydatek, jakim był zakup kamienicy, decydowali się więc na wynajem lokalu pod kancelarię. W 1899 roku adwokat Bronisław Guńkiewicz wynajął na sześć lat całe piętro kamienicy (nr 51) na kancelarię od żony innego adwokata, Doroty Blateis⁹⁴. Zapewne podobnymi pobudkami kierowali się lekarze, spośród których 12 posiadało tu gabinety⁹⁵ (plan 2).



⁸⁴ Karolczak Kazimierz: *Właściciele domów...*, s. 137–138.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 138.

⁸⁶ Najwięcej pracowni kuśnierskich znajdowało się w ciągu komunikacyjnym ulic Krakowskiej, Stradomskiej i Grodzkiej.

⁸⁷ Po śmierci Franciszka Chęcińskiego w 1891 r. firmę prowadziła żona Józefa Chęcińska, a później synowie Albin i Ignacy Chęcińscy. Karolczak Kazimierz: *Właściciele domów...*, s. 148.

⁸⁸ *Loc. cit.*

⁸⁹ „Księga Adresowa...”, s. 310.

⁹⁰ Karolczak Kazimierz: *Właściciele domów...*, s. 144.

⁹¹ *Ibidem*, s. 120.

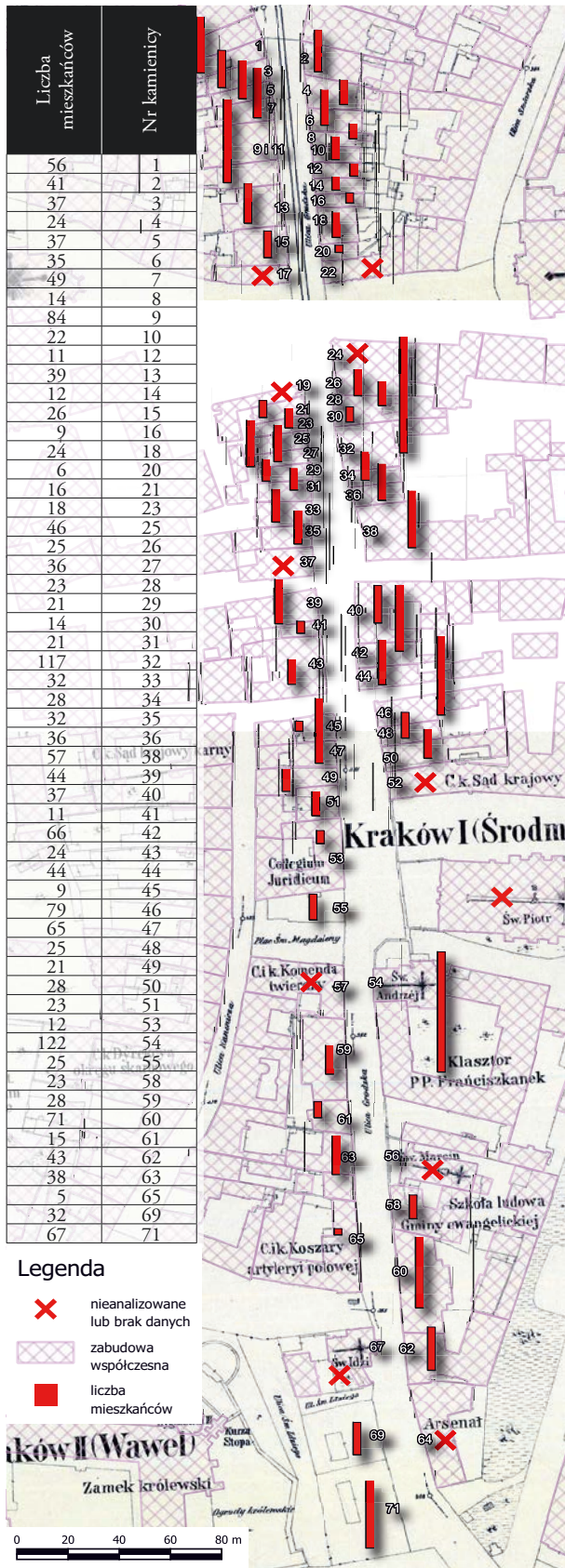
⁹² *Loc. cit.*

⁹³ *Ibidem*, s. 117.

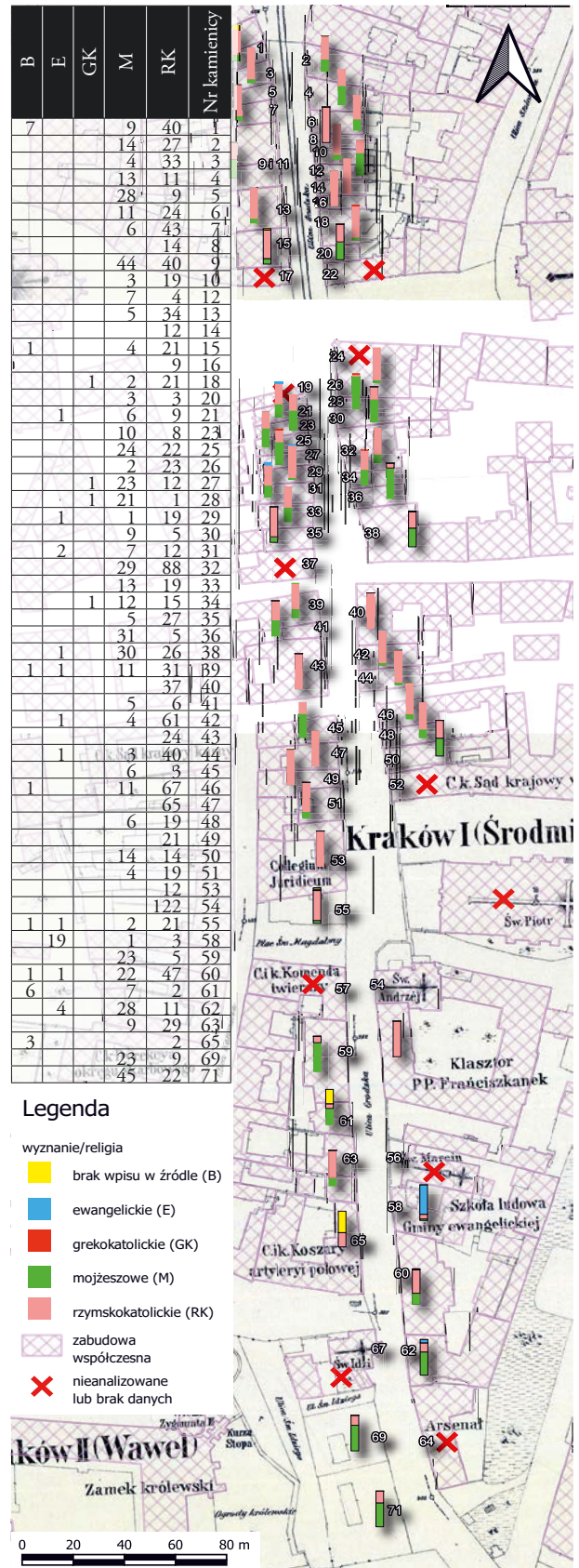
⁹⁴ *Ibidem*, s. 185.

⁹⁵ „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1900”..., s. 196–198.

Plan 2. Właściciele kamienic przy ulicy Grodzkiej w 1900 r. Podkład: Król. stoł. miasto Kraków składające się z gmin katastralnych (plan katastralny), 1905, ANK, Plany katastralne, sygn. 29/663/0/1/21; zabudowa współczesna BDOT10k; oprac. Mateusz Niemiec na podstawie danych dostarczonych przez Iwonę Kawallę-Lulewicz



Plan 3. Liczba mieszkańców poszczególnych kamienic przy ul. Grodzkiej. Podkład: Król. stoł. miasto Kraków składające się z gmin katastralnych (plan katastralny), 1905, ANK, Plany katastralne, sygn. 29/663/0/1/21; zabudowa współczesna BDOT10k; oprac. Mateusz Niemiec na podstawie danych dostarczonych przez Iwonę Kawallę-Lulewicz

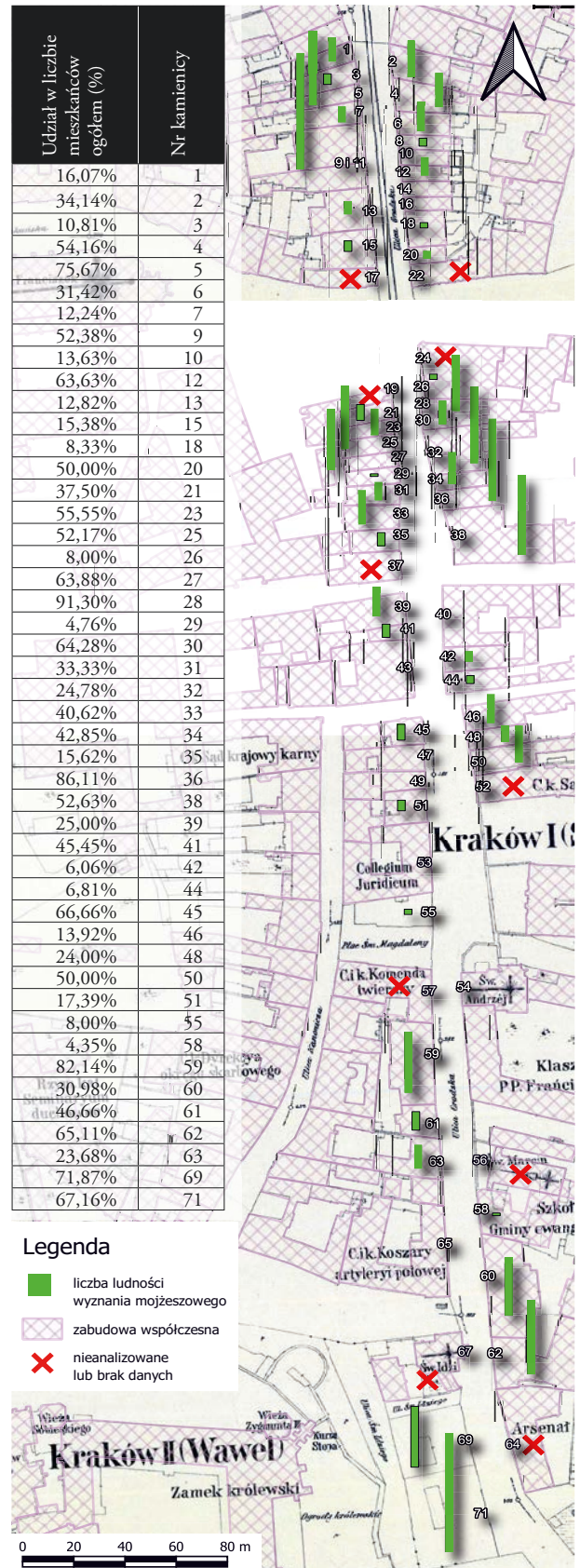


Plan 4. Struktura wyznaniowa mieszkańców poszczególnych kamienic przy ul. Grodzkiej. Podkład: Król. stoł. miasto Kraków składające się z gmin katastralnych (plan katastralny), 1905, ANK, Plany katastralne, sygn. 29/663/0/1/21; zabudowa współczesna BDOT10k; oprac. Mateusz Niemiec na podstawie danych dostarczonych przez Iwonę Kawallę-Lulewicz

Gęstość zaludnienia przy ulicy Grodzkiej była bardzo wysoka. Najwięcej osób (122) mieszkało pod numerem w zakonie klarysek (zakonnice, nauczycielki, uczennice), na kolejnym miejscu plasowały się numery 32 (120), 9 (84), 38 (54), 46 (80), 47 (65), 60 (71), 71 (67). Najmniej mieszkańców liczyły domy o numerach 65 (5), 20 (6), 16 (9) i 45 (9) (plan 2). Średnio na jedną kamienicę przypadało 35,15 osób⁹⁶. Średnia liczba ludności na jeden dom w I dzielnicy wynosiła wówczas 34,5⁹⁷. Mimo że ulicę zamieszkiwali przedstawiciele czterech grup wyznaniowych, w niektórych kamienicach mieszkali wyłącznie katolicy (np. pod numerami 8, 16, 43, 49), w innych przeważali Żydzi (numery 4, 5, 9, 12, 71, 69, 62, 61, 59). Nie było domów, w których mieszkiliby wyłącznie wyznawcy judaizmu. Ciekawie wyglądała przynależność wyznaniowa mieszkańców kamienicy przy zborze ewangelickim (nr 58). Mieszkali tam głównie ewangelicy (19), kilku rzymskich katolików (3) i jeden wyznawca judaizmu (plany 4 i 5).

W prawie każdej kamienicy dominowały osoby urodzone w Krakowie. W wielu z nich stanowiły połowę mieszkańców. Nie stwierdzono natomiast, czy mieszkali w danym domu od urodzenia, czy pochodzili z innych rejonów Krakowa, a do kamienicy wprowadzili się w późniejszym czasie. Przykładowo pod numerem 1 na 56 mieszkańców 32 urodzili się w Krakowie, pod numerem 2 stosunek ten przedstawiał się jak 42 do 19, pod numerem 6 – 37 do 20, pod numerem 9 – 84 do 52, pod numerem 14 – 40 do 23, pod numerem 25 – 46 do 29, pod numerem 40 – 39 do 23, numerem 47 – 65 do 35, numerem 71 – 67 do 37.

Analizując strukturę społeczno-zawodową lokatorów, zauważono, że populację ulicy Grodzkiej zdominowały zawody kupieckie, rzemieślnicze, służba, duchowieństwo oraz adwokaci i lekarze. W niektórych nieruchomościach dominowali przedstawiciele jednego lub kilku zawodów, np. pod numerem 1 mieszkali osoby związane z kupiectwem i rzemiosłem (konfekcja damska, modniarstwo i pracownicy krawieccy), podobnie jak w kamienicy nr 23 (kupiec, krawiec i jego pracownicy). Pod numerem 10 mieszkali głównie rzemieślnicy związani z kominiarstwem i tokarstwem (majstrzy kominiarski i tokarski wraz z pracownikami), a pod numerem 38 kupcy oraz właściciel kawiarni wraz z pracownikami. W innych domach zróżnicowanie zawodowe mieszkańców było bardzo duże (nr 2, 3, 5, 9, 15, 18, 25, 26, 27, 28, 29, 30–32, 35, 42, 44, 46, 47, 61, 71). Przykładowo w kamienicy nr 35 mieszkali lekarz, majstrzy kuśnierski i szewski oraz liczni wyrobnicy i służba. Zdarzały się nieruchomości, jak np. pod numerem 7, gdzie charakter zawodowy właścicieli i lokatorów był jednolity. Poza właścicielką masarni i jej rodziną mieszkali wyłącznie czeladnicy (5) i praktykanci (15) ze wspomnianego zakładu. W niektórych kamienicach czynszowych wśród lokatorów przeważali robotnicy i służba, w innych osoby szlachećnie urodzone. W kamienicy nr 40 należącej do rodziny Stadnickich



Plan 5. Liczba mieszkańców wyznania mojżeszowego w poszczególnych kamienicach przy ul. Grodzkiej. Podkład: Król. stoł. miasto Kraków składające się z gmin katastralnych (plan katastralny), 1905, ANK, Plany katastralne, sygn. 29/663/0/1/21; zabudowa współczesna BDOT10k; oprac. Mateusz Niemiec na podstawie danych dostarczonych przez Iwonę Kawallę-Lulewicz

⁹⁶ Nie wliczając żołnierzy stacjonujących w koszarach oraz służby domowej.

⁹⁷ Karolczak Kazimierz: *Właściciele domów...*, s. 31.

w 1900 roku mieszkał wówczas 22-letni student prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego hrabia Stanisław Jan Kanty Stadnicki⁹⁸, późniejszy poseł Sejmu Krajowego Galicji X kadencji. Pod numerem 9 mieszkał pochodzący z Wołynia Bronisław Abramowicz herbu Lubicz, powstaniec styczniowy i malarz, związany zawodowo z Krakowem⁹⁹. Pod ten sam numer domu przeprowadziła się z Królestwa Polskiego akuszerka Julia z Koczarskich Wnorowska herbu Korab i Karol Kobylski herbu Jelita, urzędnik kolei państwowych, wraz z żoną Cecylią Kobylską z Wnorowskich, zapewne spokrewnioną ze wspomnianą Julią Wnorowską¹⁰⁰. Pod numer 14 wprowadziła się urodzona w Wielkim Księstwie Poznańskim Maria Budziszewska herbu Grzymała wraz z synem Leonem¹⁰¹. W kamienicy nr 18 mieszkał Apolinary Cybulski herbu Łada, urzędnik Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń wraz z żoną Leonorą z Koziarskich Cybulską¹⁰². W domu tym żył również stroiciel fortepianów Zygmunt Raba herbu Kos z żoną Florentyną z Koziarskich¹⁰³.

Podsumowanie

Artykuł stanowi przyczynek do szerszych badań nad socjotopografią Krakowa, których założeniem jest historyczna rekonstrukcja układu przestrzennego miasta i zamieszkującej go ludności, odkrycie jak największej liczby cech społecznych oraz zmian zachodzących w krajobrazie naturalnym i kulturowym.

W tym wypadku przyjrano się jednej z najważniejszych ulic miasta w konkretnym momencie historycznym. Ulica Grodzka w 1900 roku była jedną z ulic o największej koncentracji sklepów, zakładów rzemieślniczych i usługowych w mieście. Wśród mnogości przedsiębiorstw występowała ścisła specjalizacja branżowa. Mieściły się tu sklepy konfekcyjne, galanterijne, obuwnicze, składy tkanin i futer oraz zakłady krawieckie. Poza tym im bliżej Rynku Głównego, tym więcej działało sklepów z luksusowymi artykułami jubilerskimi, zegarmistrzowskimi czy też konfekcyjnymi, a im bliżej Stradomia – lokali z towarami technicznymi, budowlanymi, żelaznymi i norymberskimi oraz spożywczymi. Zlokalizowane licznie zakłady handlowe i usługowe wpływały na charakter ulicy, a tym samym na strukturę zawodową jej mieszkańców. Kamienice przy ulicy Grodzkiej zamieszkiwały przede wszystkim osoby związane z kupiectwem, rzemiosłem, poza tym adwokaci, lekarze, ale też służba domowa, duchowni i uczniowie. Biorąc pod uwagę wyznanie, dominowali rzymscy katolicy, na kolejnym miejscu plasowali się Żydzi. Ulicę Grodzką w 1900 roku zamieszkiwały głównie osoby stanu wolnego i małżeńskiego. Wśród 2004 mieszkańców przeważały kobiety, w głównej mierze panny. Przeszło połowa populacji pochodziła z Krakowa lub jego okolic, pozostali przybyli głównie z miejscowości opasujących miasto w promieniu kilkudziesięciu kilometrów (z wyjątkiem północy).

Niniejsze studia stanowią zaledwie wstęp do dalszych badań obejmujących kolejne ulice i dzielnice miasta, pozwalających na prace porównawcze, które mogą znacząco wzbogacić wiedzę na temat krakowskiego społeczeństwa, a być może obalić zakorzenione w świadomości mity.



Kamienica przy ul. Grodzkiej 4, fot. Stanisław Kolowca, lata trzydzieste XX w.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-3213/N

Indeks wybitnych właścicieli i mieszkańców ulicy Grodzkiej

- Abramowicz Bronisław herbu Lubicz (1837–1912), malarz specjalizujący się w scenach historycznych, rodzajowych, myśliwskich i portretach, uczeń Jana Matejki, związany zawodowo z Krakowem, wykonywał renowacje dzieł sztuki w kościołach krakowskich, powstaniec styczniowy, adiunkt generała Mariana Langiewicza¹⁰⁴.
- Frühling Rudolf (1866–1925), adwokat, radny miejski, działacz Stronnictwa Niezawisłych Żydów, członek Stowarzyszenia Kandydatów Adwokackich, członek prezydium Izby Adwokackiej w Krakowie¹⁰⁵.
- Kosz Jan (zm. 1887), kupiec, właściciel sklepu z winem przy ulicy Grodzkiej 37. Działacz niepodległościowy,

⁹⁸ ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności... T. 1, s. 494, poz. 2470.

⁹⁹ Ibidem, s. 424, poz. 2113.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 420, poz. 2097; s. 421, poz. 2097.

¹⁰¹ Ibidem, s. 432, poz. 2159; s. 433, poz. 2159.

¹⁰² Ibidem, s. 438, poz. 2188; s. 439, poz. 2188.

¹⁰³ Ibidem, s. 438, poz. 2188; s. 439, poz. 2189.

¹⁰⁴ ANK, sygn. 29/89/1/1-2, Spis ludności... T. 1, s. 424, poz. 2113; Nekrolog Bronisława Abramowicza. „Czas” 1912, nr 323, z 18 lipca, s. 3; *Nekrologia*. „Czas” 1912, nr 325, z 19 lipca.

¹⁰⁵ Frühling Rudolf [online]. Ośrodek Studiów nad Historią i Kulturą Żydów Krakowskich, Instytut Judaistyki UJ [dostęp 9 grudnia 2021]. Dostępny w internecie: https://www.oshkzk.historyczny.uj.edu.pl/kadencja-xiii/-/journal_content/56_INSTANCE_aZ9XY-ZyLLxGt/139142148/140751573.

- brał udział w przygotowaniu powstania w 1846 roku, a po 1848 roku był aktywnym działaczem konspiracyjnym¹⁰⁶.
- Landau Rafał (zm. po 1941), adwokat, działacz społeczny, w 1904 roku wybrany do władz gminy wyznaniowej żydowskiej, w latach 1918–1939 sprawował urząd przewodniczącego gminy żydowskiej w Krakowie, opiekował się Zakładem Sierot Żydowskich¹⁰⁷.
- Lindquist Gustaw Henryk (1816–1868), z pochodzenia Szwed, urodzony w Lubece, malarz cechowy i lakiernik, właściciel domu przy ulicy Grodzkiej 29, członek gminy ewangelickiej krakowskiej, burgrabia w Towarzystwie Strzeleckim Krakowskim, król kurkowy w 1863 roku.
- Schwarz Henryk (1837–1911), kupiec, właściciel składu tkanin i magazynu odzieżowego założonego przez jego ojca Alojzego Schwarza w 1836 roku przy ulicy Grodzkiej 13, wieloletni starszy Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, wiceprezes Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, radny miejski, prezes Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie, wicedyrektor Kasy Oszczędności, wiceprezes Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, członek Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego, kawaler orderu Cesarza Franciszka Józefa z tytułem cesarskiego radcy. Posiadał majątek ziemski Staszówka koło Ciężkowic¹⁰⁸.
- Stadnicki Stanisław Jan Kanty herbu Szreniawa bez Krzyża (1878–1952), prawnik, poseł do Sejmu Krajowego Galicji X kadencji, współzałożyciel i działacz Towarzystwa Teatrów Stołecznych w Warszawie w latach 1919–1922, wspierał Towarzystwo Szkół Ludowych i działalność kulturalną Związku Strzeleckiego, właściciel Kryswic¹⁰⁹.
- Sulikowski Aleksander (1860–1910), zegarmistrz, właściciel magazynu zegarów i zegarków przy ulicy Grodzkiej 1, właściciel realności nr 1 i 34, radny miejski, członek krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, prezes Towarzystwa Kredytowego Rękodzielników, członek Rady
- Nadzorczej Towarzystwa Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców, cenzor Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie.
- Suski Wiktor (1868–1923), kupiec, właściciel domu i sklepu kolonialnego przy ulicy Grodzkiej 26, który przejął po ojcu Antonim Suskim, radca cesarski, radca miejski, radca Wydziału Skarbowego Towarzystwa Dobroczynności, skarbnik Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, sędzia fachowy ze stanu kupieckiego, członek Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego, członek jego Wydziału, król kurkowy w 1905 roku.
- Tilles Samuel (1862–1937), adwokat, radny miejski, działacz społeczny, współzałożyciel i prezydent Stowarzyszenia Solidarność, wiceprezydent (1923–1928) Związku Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith, współzałożyciel i pierwszy prezes Stowarzyszenia Ognisko Pracy, wiceprezes sekcji krakowskiej Centralnego Komitetu Krajowego Opieki nad Żydowskimi Sierotami, członek Komitetu Obrony Macierzy Śląskiej¹¹⁰.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie

- Zespół Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, sygn. 29/318/452, Kartoteka firm: Cyprian Szczurkowski
- Zespół Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, sygn. 29/318/446, Kartoteka firm: Jan Rimler
- Zespół Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, sygn. 29/318/452, Kartoteka firm: „Stadion” Dom Sportowy
- Zespół Spis ludności miasta Krakowa z roku 1900, Dz. I, T. 1–2, sygn. 29/89/1/1-2
- Zespół Zbiór katastralny, sygn. 29/663/0/1/21. Królewskie stołeczne miasto Kraków składające się z gmin katastralnych (plan katastralny)

Główny Urząd Geodezji i Kartografii

- Zabudowa współczesna Śródmieścia w Krakowie, nr BDOT10k

Źródła niepublikowane

- Każmierczyk Ewa: „Społeczeństwo i przestrzeń Społeczeństwo i przestrzeń Krakowa 1720–1795”. Kraków 2021
Praca doktorska, Uniwersytet Jagielloński

Źródła drukowane – statystyki, księgi adresowe, przewodniki i kalendarze

- Jeziński Józef: *Ilustrowany przewodnik po Krakowie i okolicy 1913–1914*. Kraków 1913
- „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1897” 1897, R. 66

¹⁰⁶ Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 130.

¹⁰⁷ Sroka Łukasz T.: *Żydzi w Krakowie. Studium o elicie miasta 1850–1918*. Kraków 2008, s. 150, 153; *Landau Rafał* [online]. Ośrodek Studiów nad Historią i Kulturą Żydów Krakowskich, Instytut Judaistyki UJ [dostęp 9 grudnia 2021]. Dostępny w internecie: http://www.oshkzk.historyczny.uj.edu.pl/sekcja-szkolna/-/journal_content/56_INSTANCE_S6e8jYgCs1a6/139142148/140754141.

¹⁰⁸ Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa...*, s. 179–180; Karolczak Kazimierz: *Właściciele domów...*, s. 138.

¹⁰⁹ ANK, sygn. 29/89/1/1, Spis ludności miasta Krakowa z roku 1900, Dz. I, T. 1, s. 494, poz. 2470; *Polski słownik biograficzny*: Stadnicki Stanisław Jan Kanty. Hasło oprac. Elżbieta Orman-Michta. T. 41. Kraków 2002, s. 438–439.

¹¹⁰ „Czas” 1901, nr 299, z 31 grudnia, s. 2; 1902, nr 108, z 6 marca, s. 1; *Tilles Samuel* [online]. Ośrodek Studiów nad Historią i Kulturą Żydów Krakowskich, Instytut Judaistyki UJ [dostęp 9 grudnia 2021]. Dostępny w internecie: http://www.oshkzk.historyczny.uj.edu.pl/sekcja-szkolna/-/journal_content/56_INSTANCE_S6e8jYgCs1a6/139142148/140754305.

- „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1900” 1900, R. 69
 „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1901” 1901, R. 70
 „Krakowska Księga Adresowa na rok 1906” 1905, R. 1 (red. Józef Knapik)
 „Księga Adresowa Król. Stoł. Miasta Krakowa i Król. Woln. Miasta Podgórze 1905” 1904, R. 1
Statystyka miasta Krakowa 1936. Przygot. do druku Mikołaj Karklissyjski. Kraków 1998
 „Statystyka Miasta Krakowa zestawiona przez Biuro Statystyczne Miejskie” 1902, z. 8
 „Stefana Mikulskiego Wielka Księga Adresowa Stoł. Król. Miasta Krakowa i Król. Woln. Miasta Podgórze” 1907, R. 3

Pamiętniki

- Gajzlerowa Eleonora: *Tamten Kraków, tamta Krynica*. Kraków 1972
 Krygowski Władysław: *W moim Krakowie nad wczorajszą Wisłą*. Kraków 1980
 Samozwaniec Magdalena: *Maria i Magdalena*. Kraków 1978
 Smolarski Mieczysław: *Miasto starych dzwonów*. Kraków 1960

Opracowania

- Barylewska-Szymańska Ewa, Maciakowska Zofia: *Miasto i ludzie u progu nowoczesności – socjotopografia Gdańska w pierwszej połowie XIX wieku*. Gdańsk 2016
 Borecki Paweł: *Uwagi o statucie prawnym wyznawców judaizmu na ziemiach polskich*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. 62, z. 2, s. 49–89
 Chmiel Adam: *Domy krakowskie – ulica Grodzka. Cz. 1 (Liczby or. nieparzyste 1–17)*. Biblioteka Krakowska, nr 81. Kraków 1934
 Chmiel Adam: *Domy krakowskie – ulica Grodzka. Cz. 2 (Liczby or. nieparzyste 19–37)*. Biblioteka Krakowska, nr 85. Kraków 1935
 Danilczyk Leszek: *Krakowskie witryny sklepowe w II połowie XIX i I połowie XX wieku*. Kraków 1993
 Dyl Katarzyna: *Socjotopografia Torunia przed I wojną światową na tle rozwoju gospodarczego i ludnościowego miasta w XIX wieku i na początku XX wieku*. „Rocznik Toruński” 2001, t. 28, s. 95–121
 Filipiński Łukasz: *Socjotopografia Torunia w okresie międzywojennym w świetle analizy ksiąg adresowych z 1923 i 1932 roku*. „Rocznik Toruński” 2016, t. 43, s. 107–130
 Garlicki Stanisław: *Sklepy Krakowa na początku XX wieku*. Biblioteka Krakowska, nr 149. Kraków 2008
 Goliński Mateusz: *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia (przestrzeń – podatnicy – rzemiosło)*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 1997, nr 134, s. 3–540
 Gordziejew Jerzy: *Socjotopografia Grodna w XVIII wieku*. Toruń 2009

- Jedlińska Eleonora: *Powszechna Wystawa Światowa w Paryżu w 1900 roku. Splendory Trzeciej Republiki*. Łódź 2015
 Karolczak Kazimierz: *Właściciele domów w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku. Z badań nad dziejami Krakowa*. Kraków 1987
 Klein Franciszek: *Stary Kraków*. Kraków 1916
 Kozakowska-Zauchna Urszula: *Kraków 1900*. Kraków 2018
 Leeuwen Marco van, Maas Ineke, Miles Andrew: *HISCO. Historical International Standard Classification of Occupations*. Leuven 2002
 Leśniak Franciszek: *Socjotopografia Krosna (1512–1620). Studia i materiały*. Kraków 2005
 Mikulski Krzysztof: *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV wieku do początku XVIII wieku*. Toruń 1999
 Mossakowska Wanda, Zeńczak Anna: *Kraków na starej fotografii*. Kraków 1984
 Mroczyński Ludwik: *Krakowianie – szkice do portretu zbiorowego w dobie industrialnej transformacji 1890–1939*. Kraków 1999
O narciarstwie. Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy w Krakowie. Kraków 1912
 Perkowska Urszula: *Dwie idee jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego (1964, 2000)*. W: *Spotkania Klubu Historii Idei 2004–2007*. Red. nauk. Ewa Śnieżyńska-Stolot. T. 2. Kraków 2009
Polski słownik biograficzny: Stadnicki Stanisław Jan Kanty. Hasło oprac. Elżbieta Orman-Michta. T. 41. Kraków 2002, s. 438–439
 Purchla Jacek: *Krakauer Burg. W: Niechciana stołeczność – architektura i urbanistyka Krakowa w czasie okupacji niemieckiej (1939–1945)*. Red. Jacek Purchla. Kraków 2022, s. 180–221
 Sroka Łukasz T.: *Żydzi w Krakowie. Studium o elicie miasta 1850–1918*. Kraków 2008
 Wasilewski Antoni: *Sylwetki krakowian*. W: *Kopiec wspomnień*. Red. Władysław Bodnicki. Wyd. 2 poszerz. Kraków 1964, s. 531–532
 Wiesiołowski Jacek: *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*. Poznań 1997
 Wnęk Konrad: *Własność nieruchomości w Krakowie w połowie XIX w. Studia nad stałym katastrzem galicyjskim*. Kraków 2011
 Wnęk Konrad: *Socjotopografia rodzin Krakowa w końcu XVIII wieku*. W: *Rodzina, gospodarstwo domowe i pokrewieństwo na ziemiach polskich w perspektywie historycznej – ciągłość czy zmiana?*. Red. Cezary Kukła. Warszawa 2013, s. 209–242
 Zyblikiewicz Lidia: *Kobieta w Krakowie w 1880 r. w świetle ankiet powszechnego spisu ludności. Studium demograficzne*. Kraków 1999
 Zyblikiewicz Lidia: *Ludność Krakowa w drugiej połowie XIX wieku, struktura demograficzna, zawodowa i społeczna*. Kraków 2014
 Żurek Dorota: *Przestrzeń i społeczeństwo Chrzanowa średniowiecznego i nowożytnego*. Kraków 2015

Gazety i czasopisma

Nekrolog Bronisława Abramowicza. „Czas” 1912, nr 323, z 18 lipca, s. 3

Nekrologia. „Czas” 1912, nr 325, z 19 lipca

Wystawa. „Czas” 1900, nr 98, z 15 kwietnia, s. 2

„Czas” 1900, nr 1, z 3 stycznia; nr 2, z 4 stycznia; nr 4, z 6 stycznia; nr 84, z 1 kwietnia; 1901, nr 299, z 31 grudnia; 1902, nr 108, z 6 marca

„Merkury” 1900, nr 5

„Nowa Reforma” 1900, nr 147, z 7 lipca

„Świat” 1911, nr 49

Źródła internetowe

Frühling Rudolf [online]. Ośrodek Studiów nad Historią i Kulturą Żydów Krakowskich, Instytut Judaistyki UJ [dostęp 9 grudnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://www.oshkzk.historyczny.uj.edu.pl/kadencja->

[-xiii/-/journal_content/56_INSTANCE_aZ9XyZyL-LxGt/139142148/140751573](http://www.oshkzk.historyczny.uj.edu.pl/sekcja-szkolna/-/journal_content/56_INSTANCE_aZ9XyZyL-LxGt/139142148/140751573)

Landau Rafał [online]. Ośrodek Studiów nad Historią i Kulturą Żydów Krakowskich, Instytut Judaistyki UJ [dostęp 9 grudnia 2021]. Dostępny w internecie: http://www.oshkzk.historyczny.uj.edu.pl/sekcja-szkolna/-/journal_content/56_INSTANCE_S6e8jYgCs1a6/139142148/140754141

Tilles Samuel [online]. Ośrodek Studiów nad Historią i Kulturą Żydów Krakowskich, Instytut Judaistyki UJ [dostęp 9 grudnia 2021]. Dostępny w internecie: http://www.oshkzk.historyczny.uj.edu.pl/sekcja-szkolna/-/journal_content/56_INSTANCE_S6e8jYgCs1a6/139142148/140754305

Władysław Glixelli. *Rzemiosło Artystyczne Małopolski, 2021* [online]. [dostęp 4 grudnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://ram.upjp2.edu.pl/ludzie/wladyslaw-glixelli>

Plac Nowy krakowskiego Kazimierza.

Zapis historii od XIV do XX wieku

Informacje o autorze: dr hab., historyk sztuki i historyk, profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, wykładowca na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, <https://orcid.org/0000-0002-7022-999X>

Information about the author: PhD, art historian and historian, Associate Professor at the Pontifical University of John Paul II in Kraków, lecturer at Jan Matejko Academy of Fine Arts in Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-7022-999X>

Abstrakt: Dzisiejsza forma placu Nowego, ukształtowana w skali dwuwymiarowej około 1873 roku, a trójwymiarowej – z wysoką zabudową w pierzejach i Okrągłakiem w centrum – na przełomie XIX i XX wieku, jest wypadkową przekształceń następujących w ciągu wieków. Zasadnicze znaczenie miał układ urbanistyczny Kazimierza wytyczony w wyniku lokacji miasta w 1335 roku. Nie mniejszą rolę odegrało włączenie doń Bawołu (1340) i budowa muru obronnego, którego linia zdeterminowała północną pierzeję dzisiejszego placu. Zagospodarowanie terenów pomiędzy działkami po północnej stronie dzisiejszej ulicy Józefa (pierwotnej Sukienniczej, od przełomu XV i XVI wieku Żydowskiej) wprowadziło tu na przełomie średniowiecza i nowożytności szereg nowych funkcji i budowli, m.in. topnię złota cechu krakowskich złotników zwaną *hutą* (sytuacja odpowiadająca dzisiejszej posesji Centrum Kultury Żydowskiej przy ulicy Meiselsa 17 / plac Nowy) oraz dwór Jordanów z budynkiem w rejonie dzisiejszego placu Nowego 3 (pierzeja południowa) i ogrodem zajmującym zachodnią część obecnego placu. Jego zachodnią pierzeję zdeterminował kanał zbierający nieczystości z klasztoru Kanoników Regularnych Laterańskich i przyległych kamienic, mający ujście do dawnego koryta Wisły (Starej) za murem obronnym miasta. Kolejny ważny etap to włączenie omawianego terenu do kazimierskiego Miasta Żydowskiego w ramach jego ostatniego poszerzenia dokonanego w 1608 roku. Pojawiająca się wówczas nazwa miejscowa – *area nova Iudaeorum* – trafić miała z czasem do dzisiejszej nazwy placu. Owa *area* traktowana była jako rezerwa dla zabudowy drewnianej, kształtowanej przez uboższych mieszkańców, zachowanej jeszcze w XIX wieku, znanej z archiwalnych planów i rysunków krakowskich artystów. Nowoczesne

plany urbanistyczne zakładające – bezskutecznie – likwidację zabudowy drewnianej na rzecz murowanej przyniosły lata Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846). Ówczesne koncepcje urbanistyczne doczekały się realizacji w dobie autonomii galicyjskiej (1867–1918) w postaci wspomnianych działań z około 1873 roku i z przełomu XIX i XX wieku. Tragedia Holokaustu przyniosła całkowitą zmianę społecznego charakteru tej dawnej żydowskiej części Krakowa. Dawna architektura zachowana tu jest znacznie lepiej niż przy sąsiedniej ulicy Kupa. Nie przypadł zatem nastrój tej enklawy, której tradycję podtrzymuje wspomniane Centrum Kultury Żydowskiej w bet ha-midrashu Bne Emuna. Wśród starszych mieszkańców przetrwała dawna, nieoficjalna nazwa placu Nowego: plac Żydowski. Kulturowanie tej tradycji i pamięci jest dzisiaj wyzwaniem z zakresu niematerialnych wartości kulturowych, istotniejszym nawet od utrzymywania zabytkowej substancji.

Nowy Square in Kraków's Kazimierz: an Overview of the Square's History from the 14th to the 20th Century

Abstract: The present-day shape of plac Nowy [lit. New Square], formed on the two-dimensional scale around 1873, and on the three-dimensional scale – with its high-rise buildings featuring in the frontages and the rotunda (Okrągłak) at the centre – at the end of the 19th and the beginning of the 20th century is the ultimate outcome of transformations spanning many centuries. The urban layout of Kazimierz delineated as a result of the town's formal establishment under Magdeburg Law in 1335 played a crucial role in this process. Equally important was the incorporation of the village of Bawół into the town (1340), and the construction of the defensive wall whose course determined the location of the north frontage of the present-day square. The development of the land stretching between the plots on the north side of what is today known as Józefa Street (originally called Sukiennicza Street, and later renamed Żydowska Street around the late 15th or the early 16th century) resulted in the introduction of a number of new functions and facilities at the twilight of the Middle

ages and in the early decades of the Early Modern Period, e.g. the gold smelter run by the Kraków Goldsmiths Guild known as the gold mill (*buta*) located on the site currently occupied by the Centre for Jewish Culture at 17 Meiselsa Street / Nowy Square), and the manor house owned by the Jordan family which stood in the vicinity of today's 3 Nowy Square (in the south frontage), together with a garden covering the west section of today's square. The location of the square's west frontage was determined by the course of the sewer collecting waste from the Monastery of Canons Regular of the Lateran and the adjacent houses which fed into the old channel of the Vistula River, outside the city's defensive wall. Another important milestone was the incorporation of the discussed area into Kazimierz's Jewish Town as part of its final expansion completed in 1608. The local Latin name which was then introduced – *area nova Iudaeorum* – was eventually to be partially preserved in the square's present-day name. The said *area* was considered as development reserve for the wooden houses constructed by the less affluent residents which were preserved up until the 19th century and documented in archival street plans and the drawings produced by Kraków artists. The era of the Free City of Kraków (1815–1846) saw the creation of modern urban development plans which proposed (in vain) the liquidation of old wooden structures and their replacement by new, brick houses. These urban planning concepts were eventually executed in the era of the autonomy of Galicia (1867–1918) in the form of the abovementioned developments that took place in 1873 and at the turn of the 20th century. The tragedy of the Holocaust brought about a complete change of the social character of Kraków's former Jewish quarter. The old, historical architecture in this area has survived in a much better shape than at the nearby Kupa Street. Thus, the unique atmosphere of this enclave whose tradition has been kept alive by the aforementioned Centre for Jewish Culture located at the former B'nei Emuna Beit ha-midrash has not been lost. The old, unofficial name of Nowy Square: plac Żydowski (lit. Jewish Square) is still in use among the neighbourhood's elderly residents. Today, cultivating this tradition and keeping this memory

alive is a challenge we face in the realm of non-material cultural values, which seems even more important than preserving the site's material historical substance.

Słowa kluczowe: Kazimierz krakowski, Miasto Żydowskie, dwór Jordanów, regulacje urbanistyczne

Keywords: Kraków's Kazimierz, Jewish Town, the Jordan manor in Kraków, urban planning regulations

Plac Nowy krakowskiego Kazimierza zasadniczo ukształtowany jako wnętrze urbanistyczne w dzisiejszej postaci na początku XX wieku zachował elementy pochodzące ze znacznie wcześniejszych okresów. Niniejszy artykuł to monografia tego zespołu, jego przeobrażeń urbanistycznych i architektonicznych, a nade wszystko socjalnych. Na takie monografie oczekuje większość placów i ulic dawnego Krakowa czy raczej krakowskiego trójmiasta.

Artykuł jest rozwinięciem treści zawartych we wcześniejszych publikacjach autora¹. Spośród wykorzystanych źródeł szczególną rolę odgrywają archiwalne plany Krakowa² oraz pochodzące z XIX i początku XX wieku projekty budowlane. Wśród źródeł pisanych istotne znaczenie mają zwłaszcza te zgromadzone w Archiwum Klasztoru Kanoników Regularnych Laterańskich przy kościele Bożego Ciała dotyczące będących niegdyś w gestii tego konwentu kamienic przy ulicy Józefa oraz protokoły z posiedzeń Senatu Wolnego Miasta Krakowa.

W dziejach terenu, na którym w XIX wieku i na początku XX stulecia kształtowany był plac Nowy, wyodrębnić można kilka okresów. Pierwszy – z pozoru niewidoczny – związany jest z lokacją miasta Kazimierza, wytyczeniem modułowego planu urbanistycznego i budową muru obronnego. Drugi, przypadający na przełom średniowiecza i ery nowożytnej, to wypełnianie (a także zacieranie) tego planu przez uchwytną dzisiaj w źródłach zabudowę. Trzeci wiąże się z dokonaniem w latach 1607–1608 poszerzeniem kazimierskiego Miasta Żydowskiego i rozwojem drewnianej zabudowy mieszkalnej, dominującej tu jeszcze po połowie XIX wieku. Czwarty obejmuje okres Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846),

¹ Krasnowolski Bogusław: „Kazimierz ze Stradomiem i dawną Łąką św. Sebastiana. Studium historyczno-urbanistyczne”. Kraków 1982–1985, mps w archiwum Małopolskiego Wojewódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (dalej cyt. archiwum MWKZ); idem: *Rozwój przestrzenny i architektoniczny Miasta Żydowskiego na Kazimierzu*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1988, z. 15, s. 84–98; idem: *Układ przestrzenny krakowskiego Kazimierza w wieku XIV*. „Rocznik Krakowski” 1988, t. 54, s. 17–58; idem: „Kraków, ul. Meiselsa 17 / ul. Nowa, dawny dom modlitwy z otoczeniem, dokumentacja naukowa z wnioskami konserwatorskimi”. Kraków 1988, mps w archiwum MWKZ; idem: *Z badań nad architekturą i urbanistyką krakowskiego Kazimierza w okresie późnośredniowiecznym i nowożytnym*. „Rocznik Krakowski” 1989, t. 55, s. 103–112; idem: *Ulice i place krakowskiego Kazimierza. Z dziejów chrześcijańskich i Żydów w Polsce*. Kraków 1992, s. 69–70, 115–120; idem:

Kazimierskie Miasto Żydowskie i jego zabudowa w połowie XVII wieku w świetle niektórych przekazów źródłowych. „Krzysztofory Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2004, z. 22, s. 7–33; idem: *Krakowski Kazimierz. Historia i kultura*, Biblioteka Krakowska, nr 186. Kraków 2022, *passim*.

² Większość publikowana w: *Atlas historyczny miast polskich*. Red. Roman Czaja. T. 5. *Małopolska*. Red. Zdzisław Noga. Z. 1. *Kraków*. Red. Zdzisław Noga. Kraków 2007; *Katalog dawnych map wieloskalowych Krakowa XVI–XIX wieku*. Red. Michał Odlanicki-Poczobutt. Warszawa–Kraków 1981; Odlanicki-Poczobutt Michał, Traczewska-Białek Zofia: *Plan Kółtajowski źródłem wiedzy o Krakowie*. „Rocznik Krakowski” 1977, t. 48, s. 9–18 (tam reprodukcja planu w skali oryginału); *Plan miasta Krakowa Ignacego Enderle z lat (1802–1805) 1807–1808 tak zwany Senacki wraz z wykazem realności miasta Krakowa z początku XIX wieku*. Wyd. Henryk Münch. Kraków 1959.



Ryc. 1. Lokacyjny układ urbanistyczny Kazimierza z 1335 r. (A – rekonstrukcja według autora) a problem zagospodarowania terenów między północną granicą modularnego rozmierzenia bloków zabudowy i północnym odcinkiem muru obronnego (B)

podjmującego tu próby regulacji urbanistycznych, w przeciwieństwie do innych rejonów Kazimierza raczej nieskutecznie. Wreszcie okres piąty, przypadający na lata autonomii galicyjskiej (1867–1918), to, jak wspomniano, ukształtowanie placu w jego obecnym charakterze. Późniejsze przekształcenia architektoniczne miały drugorzędny charakter, w przeciwieństwie do przeobrażeń społecznych. Tragedia Holocaustu zniszczyła tradycję trwającą i rozwijającą się tu od początku XVII wieku. Czy dzisiaj uda nam się utrzymać specyficzny urok tego miejsca nazywanego jeszcze do niedawna przez starszych mieszkańców Kazimierza placem Żydowskim?

Układ urbanistyczny Kazimierza³ (ryc. 1A) wytyczony został w wyniku lokacji miasta z 1335 roku na podstawie – jak wynika z analiz modularnych – miar określonych w sznurach (47,10 m; 150 stóp à 31,4 cm) i prętach (4,71 m). Wytyczono m.in. sieć ulic skupiających zabudowę (m.in. ulicę Tkaczy określaną też mianem Sukieniczej⁴, dzisiejszą Józefa, która otrzymała szerokość 3 prętów), głębokość podzielonych na działki bloków zabudowy (blok po północnej stronie wspomnianej ulicy zyskał głębokość 1 sznura) i nieskupiające zabudowy uliczki na

zaplaczach bloków oraz międzuchowe o szerokości zapewne 1 pręta. Do tych ostatnich należała m.in. dzisiejsza ulica Nowa, od XIX wieku pokrywająca się z zachodnią pierzeją dzisiejszego placu Nowego, wbrew swojej nazwie związana z lokacyjnym rozplanowaniem. Wspominana była od roku 1400 jako przecznica szkolna (*contrata scolae*), od stojącego w narożniku dzisiejszej ulicy Józefa 22 / ulicy Nowej najstarszego budynku szkoły parafii Bożego Ciała⁵.

³ Krasnowolski Bogusław: *Układ przestrzenny...*, s. 17–57; idem: *Lokacyjne układy urbanistyczne na obszarze Ziemi Krakowskiej w XIII i XIV wieku. Cz. 2. Katalog lokacyjnych układów urbanistycznych*. Kraków 2004, s. 87–92; idem: *Krakowski Kazimierz...*, s. 53–61.

⁴ Nazwa ulicy Tkaczy (*Textorum*) pojawiła się w 1385 r., identyczna z nią ulica Sukienników (*Lanificum, Pannificum*) notowana była od 1411 r. Krasnowolski Bogusław: *Ulice...*, s. 63.

⁵ Konieczna Wanda: *Początki Kazimierza (do r. 1419)*. W: *Studia nad przedmieściami Krakowa*. Biblioteka Krakowska, nr 94. Kraków 1938, s. 26. Podobna wzmianka pochodzi m.in. z 1404 r., szkoła stoi a *contrata scolae in acie* (*ibidem*, s. 28).

Bawół, załamuje się po wschodniej stronie bramy Glinianej (Krakowskiej)¹³ ku północnemu wschodowi. W rezultacie w obrębie linii obronnej znalazł się trójkątny teren między domniemaną uliczką na zapleczu bloków zabudowy po północnej stronie ulicy Józefa (ówczesnej Tkackiej – Sukienniczej) a miejskim murem obronnym. Najstarsze zachowane spisy podatkowe Kazimierza z lat z lat 1369, 1385, 1386, 1387 i około 1388–1390¹⁴ nie wspominają tu o żadnych własnościach, nie wymieniają też żadnej ulicy, która mogłaby się tu znaleźć¹⁵. Zagospodarowanie tego terenu miało zatem charakter ekstensywny, a najstarsze odnoszące się doń wzmianki pochodzą dopiero z przełomu wieków XV i XVI (zob. niżej). Można przypuszczać, że bezpośrednio po lokacji miasta, a przed włączeniem doń centrum Bawołu przewidywano inny przebieg muru obronnego, bezpośrednio za blokami zabudowy po północnej stronie dzisiejszej ulicy Józefa (Tkackiej – Sukienniczej). Charakterystyczne, że linia ta – odpowiadająca domniemanej uliczce na zapleczu tych bloków – niemal dokładnie trafia w rejon bramy Glinianej. W takim wypadku uliczka ta byłaby pierwotnie przewidywana jako podmurna. Na odmienną od ostatecznej realizacji sytuację muru obronnego zdają się wskazywać wyniki badań terenowych prowadzonych w 2019 roku w rejonie bramy Glinianej pod kierunkiem dr. arch. Marka M. Łukacza, z odkryciem starszego od bramy muru, o niewyjaśnionej dotąd funkcji, biegnącego w szerokości ulicy Krakowskiej¹⁶.

Zagospodarowywanie terenów pomiędzy zapleczami bloków po północnej stronie dzisiejszej ulicy Józefa a murem obronnym (ryc. 3) uchwyte jest w źródłach pisanych od końca XV i początku XVI wieku. Ogólną orientację dają tu nowożytny spisy posesji, głównie spisy podatkowe z lat 1550–1789¹⁷, konfrontowane ze starszymi informacjami źródłowymi. Poborca podatków, idąc z zachodu ku wschodowi wzdłuż północnej pierzei dzisiejszej ulicy Józefa, po minięciu narożnej kamienicy przy ulicy Józefa 20 / ulicy Nowej, na



Ryc. 3. Elementy zagospodarowania terenów pomiędzy zapleczami bloków po północnej stronie dzisiejszej ul. Józefa (*platea Iudaeorum*) a murem obronnym na przełomie XV i XVI w.; interpretacja autora na przerysie planu Senackiego

¹³ Najstarsze odnoszące się do niej wzmianki pochodzą z lat 1363, 1379 i 1386. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. [T. 1] 1178–1386. Wyd. Franciszek Piekosiński. Kraków 1876, nr 271; *Księgi radzieckie...*, s. 5, 121, 163; interpretacja: Krasnowolski Bogusław: *Układ przestrzenny...*, s. 47.

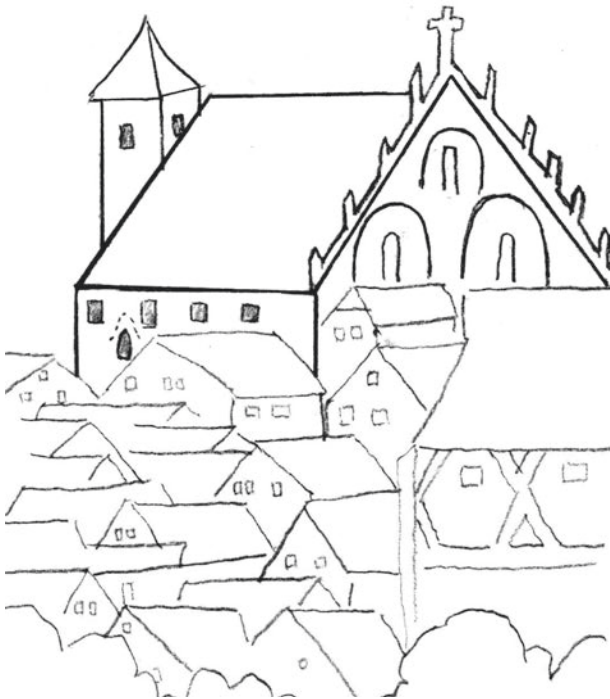
¹⁴ *Księgi radzieckie...*, s. 1, 5, 162–163, 172, 213, 202–208, 249–254.

¹⁵ Jako ulicę – określaną przez konkretną nazwę – rozumiano ciąg komunikacyjny skupiający zabudowę.

¹⁶ Łukacz Marek M., Łukacz Marek J.: „Kraków ul. Krakowska / ul. Meiselsa – wstępne wyniki badań architektonicznych murowanych struktur przestrzennych odsłoniętych w czasie badań archeologicznych w rejonie d. bramy Glinianej”. Pracownia Badań Zabytków Architektury. Kraków 2019, wydruk komputerowy. Za udostępnienie tego cennego opracowania serdecznie dziękuję panu dr. inż. arch. Markowi M. Łukaczowi; e idem: *Nieznanym mur obronny partii przedlokacyjnego Kazimierza*, w niniejszym tomie; zob. Krasnowolski Bogusław: *Krakowski Kazimierz...*, s. 60–61.

¹⁷ Są to następujące materiały: spis podatkowy z 1550 r., publikowany w: *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*. T. 1. (1507–1586), z. 1. Wyd. Franciszek Piekosiński. Kraków

1885; *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*. T. 2, z. 1 (1587–1696). Wyd. Franciszek Piekosiński. Kraków 1890, nr 140; niepublikowane spisy podatkowe w ANK z lat 1553–1567 (sygn. K.749), 1557 (sygn. K.750), 1558 (sygn. K.751), 1564 i 1568 (sygn. K.752), 1573 (sygn. K.753), 1581 (sygn. K.754), 1605 (sygn. K.762), 1607 (sygn. K.763), ok. 1612 (sygn. K.764), 1614 (sygn. K.765), 1617 (sygn. K.766), 1619 (sygn. K.767), 1628 (sygn. K.768), 1633 (sygn. K.769), 1634 (sygn. K.770), 1638 (sygn. K.771), 1655 (sygn. K.776), 1658 (sygn. K.777), 1671 (sygn. K.788), 1683–1685 (sygn. K.792; sygn. K.793), 1696 (sygn. K.795), 1733 (sygn. K.802), *Rewizja stanu domów (...)* z 1673 r. (sygn. K.747), zestawienia kontrybucji wojskowych z lat 1710 (sygn. K.779) i z początku XVIII w., *Konotacja kamienicy domów (...)* zruynowanych (sygn. K.748), *Inwentarz stosownie do zrysowanej karty mierniczej*. Oprac. Marcin Józef Kromer, 1789 (sygn. K.715). Interpretacja: Krasnowolski Bogusław: „Kazimierz ze Stradomiem (...). Podsumowanie danych z nowożytnych spisów podatkowych”. Kraków 1986, aneks E-1.



Ryc. 4. Dwór Jordanów na panoramie Krakowa z lat 1536/1537, widok od południowego wschodu; przerys i interpretacja autora

ogół skręcał w tę ostatnią i odnotowywał posesje położone na zapleczach działek siedliskowych orientowanych do ulicy Józefa. Po swojej lewej (czyli zachodniej) stronie odnotował *hutę* złotników krakowskich i *ramy sukiennicze*, po prawej (wschodniej) – kamienicę Jordanowską. Te istotne elementy zagospodarowania terenu wymagają szerszej analizy.

Topnia metalu, należąca do cechu złotników krakowskich, wzmiankowana była po raz pierwszy w roku 1489 jako położona na gruncie zakupionym 20 lat wcześniej od niejakiego Klemensa Nigry¹⁸. Analizy cytowanych nowożytnych spisów posesji wymieniają kilka posiadłości, które lokalizować należy na zapleczach dzisiejszych posesji przy ulicy

Józefa 10–20, sięgających do muru obronnego. Pierwszą z nich – od wschodu – była owa *huta złotnicza*. W 1526 roku cech złotników krakowskich sprzedał synom Jana Kercwaschera ogród położony w Kazimierzu, na tyłach innego ogrodu tegoż cechu, pomiędzy murem miejskim a ogrodem Ludomiły¹⁹. W spisie z roku 1550 wzmiankowano *Domus Huta*, w latach 1555 i 1556 spotykamy lapidarne określenie *Huta*, w roku 1581 odnotowano kilka własności: *Zaborskiego Ramy*, *Hortus Niedzieliny*, *Braseatorium Żydkowa*, *Huta Złotnicza*. Warto tu przypomnieć, że położone po drugiej stronie muru obronnego sąsiadujące z omawianym terenem przedmieście określane było już we wspomnianych spisach podatkowych z lat 1386 i 1387 jako *Blechya*, która to nazwa związana była z prowadzonym tu bieleniem (blechowaniem) płótna. Niemal identyczne informacje jak cytowana z roku 1581 mamy w spisach z lat 1605 i 1607: *Zaborskiego Ramy*, *Złotnicy Crakowscy z Placu alias z Huty, słodownia, browar*. W 1628 roku odnotowane zostały *Ramy* i *Huta Złotnicza*, w roku 1632 zapisano: „w Hucie Złotników Krakowskich Izdeb 2”, w latach 1634 i 1655 (bezpośrednio przed najazdem szwedzkim) figuruje tu tylko *Huta Złotnicza*. Wskazówką dla lokalizowania owej *huty* jest też przekaz z 1618 roku dotyczący wydzierżawienia gruntu *penes sepem conflatorii aurificum in vico transversali plateae Iudaeorum*²⁰. Ów *vicus* to dzisiejsza ulica Nowa, *platea Iudaeorum* to ulica Józefa.

Wspomniane *ramy* wiążą się z bieleniem tkanin, a więc bezpośrednio z zajęciami zamieszkałych przy dzisiejszej ulicy Józefa tkaczy i sukienników, których profesje dały średniowieczną nazwę ulicy Tkackiej – Sukienniczej. Wspomniane analizy spisów podatkowych wskazują, że *ramy* sięgały ku zachodowi aż po rejon bramy Glinianej. Zamożna, mieszczańska rodzina Zaborskich, pretendująca do stanu szlacheckiego, posiadała od połowy XVI wieku po lata trzydzieste XVII stulecia kamienicę przy dzisiejszej ulicy Józefa 10 / Bożego Ciała²¹.

Niezwykle interesująco przedstawia się sprawa sytuacji i wyglądu wspomnianej kamienicy Jordanowskiej (ryc. 4), czyli dworu Jordanów, wzmiankowanego po raz pierwszy w roku 1527 jako *curia generosi Achatii Jordan de Zakliczyn*²². Błędna identyfikacja z zespołem dawnych kamienic Miasta Żydowskiego w północnej pierzei dzisiejszej ulicy Szerokiej²³, długo pokutująca w literaturze, została skorygowana przez niżej podpisanego na podstawie badań źródłowych prowadzonych w ramach wspomnianego studium urbanistycznego Kazimierza. Dwór stał w rejonie zachodniego odcinka południowej pierzei placu Nowego, czyli dzisiejszego budynku przy placu Nowym 3²⁴. Była to okazała, piętrowa budowla o późnogotyckim względnie gotycko-renesansowym charakterze, nakryta wysokim, dwuspadowym dachem, z wykuszem w elewacji południowej, mieszczącym – jak współczesne jej domy kapitulne przy ulicy Kanińskiej w Krakowie – prywatną kaplicę.

Istotne zmiany na omawianym terenie nastąpiły w wyniku włączenia go w latach 1607–1608 do kazimierskiego Miasta Żydowskiego²⁵ (ryc. 5). Pozyskany teren, stanowiący aż 40 procent powierzchni *Oppidum Iudaeorum*, określane w źródłach jako *area nova Iudaeorum* względnie *vicus novus iudaeorum*, *nova area Casimiriae ad vicum iudeorum sita*²⁶,

¹⁸ Lepszy Leonard: *Cech złotników krakowskich*. „Rocznik Krakowski” 1898, t. 1, s. 202–206; Tomkowicz Stanisław: *Ulice i place...*, s. 228.

¹⁹ BJ, ŻP, rkps 5357/III, t. 7, k. 16.

²⁰ Ibidem, k. 80.

²¹ Krasnowolski Bogusław: *Ulice...*, s. 67.

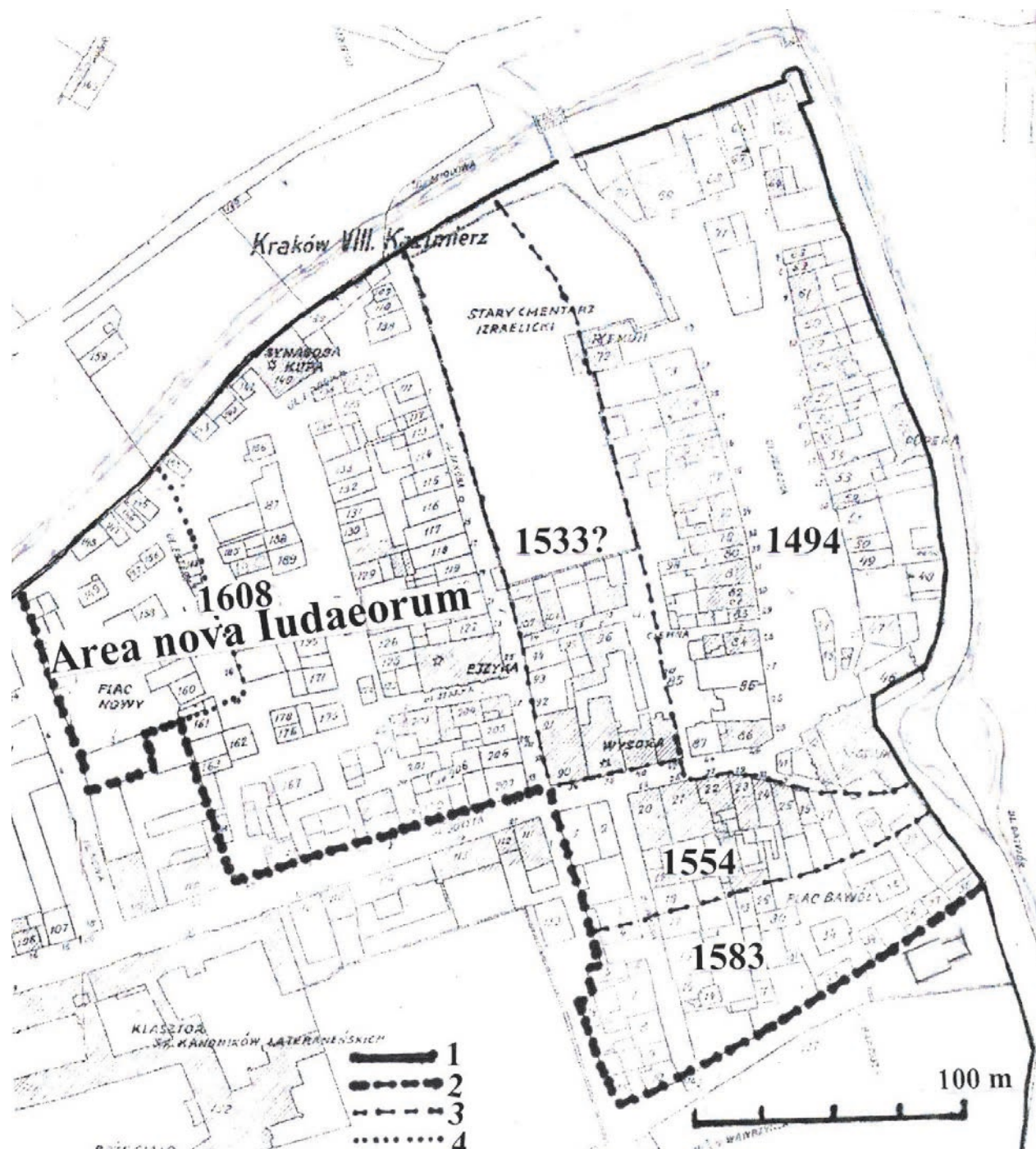
²² BJ, ŻP, rkps 5357/III, t. 7, k. 24v.

²³ Bałaban Majer: *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu (1304–1868)*. T. 1. (1304–1655). Kraków 1912, s. 89; Świszczowski Stefan: *Miasto Kazimierz pod Krakowem*. Kraków 1981, s. 99, 156–158, 175, 190, 197–198; idem: *Miasto żydowskie na Kazimierzu w świetle nowych badań*. „Biuletyn Krakowski” 1960, t. 2, s. 47–72.

²⁴ Krasnowolski Bogusław: *Ulice...*, s. 119.

²⁵ Krasnowolski Bogusław: *Rozwój przestrzenny...*, s. 92–94; idem: *Ulice...*, s. 69–70, 115–120; idem: *Kazimierskie Miasto Żydowskie...*, s. 15–16.

²⁶ Bałaban Majer: *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304–1868*. T. 1. 1304–1655. Kraków 1931, s. 198; Krasnowolski Bogusław: *Ulice...*, s. 120.



Ryc. 5. Rozwój terytorialny Miasta Żydowskiego; oprac. autora na przerysie planu Senackiego: 1. mur obronny Kazimierza, 2. najdalszy zasięg Miasta Żydowskiego, 3. granice między etapami poszerzania miasta, 4. granica ogrodu przy dworze Jordanów

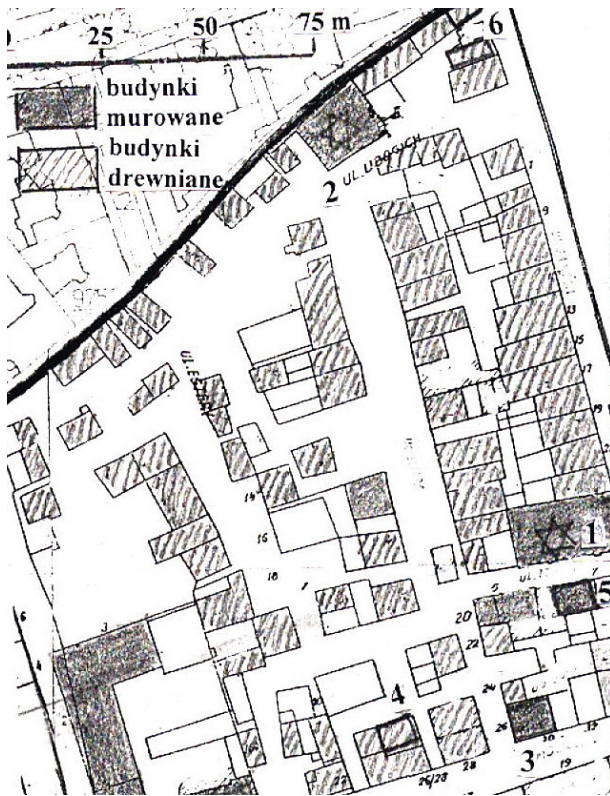
rozciągał się na zachód od dotychczasowej granicy miasta (to jest od dzisiejszej ulicy Jakuba). Obejmował dzisiejsze posesje przy ulicy Józefa 24–34 (były to tzw. *działki Niziołkowskie* z kilkoma domami drewnianymi, jedna posesja należąca do kazimierskiego szpitala św. Leonarda²⁷ i trzy domy należące do rurmistrzów miejskich) oraz teren sięgający do murów miejskich i muru (ogrodzenia) dawnej kamienicy Achacego Jordana wraz z trzema domkami drewnianymi na zapleczu teże²⁸. M.in. mieszczanin Jan Grądziel sprzedał Żydom Mojżeszowi i Jakubowi Kalahore Doktorowiczom dwa domy drewniane z sadem i ogrodem, położone *ad moenia*

versus plateau Iudaeorum (...) *contiguas curie d. Achatii Jordan*²⁹. Ale nie elity Miasta Żydowskiego, jak np. przedstawiciele wpływowej rodziny Kalahore, zagospodarowały większość pozyskanych terenów. Poza dwiema synagogami wzniesionymi na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych

²⁷ Przekazana mu przez złotnika krakowskiego Jerzego Przybyłę w 1548 r. BJ, ŻB, rkps 5357/III, t. 7, k. 125.

²⁸ Ibidem, t. 8, k. 105.

²⁹ Ibidem, t. 7, k. 75v.



Ryc. 6. *Area nova Iudaeorum* na przerysie planu Senackiego; 1. synagoga Izaaka, 2. synagoga Kupa, 3. dom Bractwa (...) Edukacji Dzieci Ubogich Żydowskich, 4. szkoła dla dzieci żydowskich, 5. dom Bractwa Szkolnego Synagogi, 6. rzeźnia rytualna; oprac. autora

XVII wieku – Izaaka (Ajzyka), fundowanej przez zamożnego Izaaka (Ajzyka) Jakubowicza Jekelasa, i Kupa (Szpitalna), fundacji kahału – oraz poza pojedynczymi kamienicami w północnej pierzei dzisiejszej ulicy Ciemnej niemal cały nowo pozyskany teren zajęły drewniane domy i domki biedoty. Można przyjąć, że głównie z myślą o owych najbiedniejszych mieszkańcach *Oppidum Iudaeorum* pozyskano ów rozległy teren. Podobnymi względami kierowano się w roku 1583, poszerzając nieco granice Miasta Żydowskiego ku południowi, gdzie również rozwinęła się skromna, drewniana zabudowa mieszkalna.

Podstawę dla rekonstruowania sytuacji poszczególnych domów³⁰ dają przekazy z XVII wieku – dwa spisy posesji

i lustracja murów obronnych – zestawione z późniejszymi materiałami, m.in. z planem Krakowa Mosano-Chavanne'a z 1796 roku³¹ i planem Senackim z lat 1802–1808³² (ryc. 6). Spisy te to pochodzący z 1635 roku *Regestr domów na placu przy ulicy Starej Żydowskiej, który plac kupieli Moyżesz Jakubowicz i Moyżesz Kalahora od Panów Rayczów Kazimierskich według kontraktów zapisanych w księgach kazimierskich, uczynionych, zeznanych, zapisanych, które są sprzedawane różnym ludziom według zeznania y świadectwa starszych Żydów przed księgami żydowskimi*³³ oraz jedyny w historii Miasta Żydowskiego spis podatkowy, sporządzony z pogwałceniem przywilejów miasta, znany z odpisu wykonanego przez Żegotę Paulego Rewizya i Konotacya Domów i Kamienic w Mieście Żydowskim na Kazimierzu pod Krakowem roku 1653 (...) odprawiona z powodu poboru dymowego³⁴. W dokumencie tym po raz pierwszy pojawiła się nazwa *plac Nowy*, odnoszona do całości terenów pozyskanych w latach 1607–1608, a więc odpowiadająca pojęciu *area nova Iudaeorum*, a nie konkretnemu elementowi urbanistycznemu. Lustracja murów obronnych z 1663 roku (*Visio ruinarum murorum civilium extra Vicos Iudaeorum per Judeo in praejudicium civitatem factam*)³⁵ zarejestrowała przybudowane do nich domy.

Wspomniany dokument z 1635 roku zdaje się świadczyć o procesie zagospodarowywania *novae areae*, według Majera Bałabana szybko postępującym³⁶. Zapewne najpierw tereny te nabywali najzamożniejsi mieszkańcy *Oppidum Iudaeorum*, tacy jak Mojżesz Jakubowicz Jekeles, brat wspomnianego fundatora synagogi Izaaka, sam będący wcześniej fundatorem bożnicy Na Górcie, Mojżesz Salomonowicz Kalahora, lekarz, syn Salomona (zm. 1596), nadwornego lekarza Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, przybyśza z Hiszpanii, skąd – od miasta Calahorra – wywodzi się to nazwisko³⁷. Ci z kolei przekazywali (sprzedawali) poszczególne posesje.

Sytuację drewnianych, niewielkich domów³⁸ dokumentują wspomniane archiwalne plany z przełomu XVIII i XIX wieku. Jeszcze późniejsze są przekazy ikonograficzne odnoszące się do tej zabudowy, przy czym na ponad sto domów drewnianych w obrębie Miasta dotyczą one tylko nielicznych, znanych m.in. z rysunków Jana Matejki (dom na zapleczu dzisiejszej posesji przy ulicy Szerokiej 30), Antoniego Kozakiewicza (1873), Stanisława Tondosa (piętrowy dom przylegający do bożnicy Ajzyka) oraz Franciszka Turka

³⁰ Krasnowolski Bogusław: *Kazimierskie Miasto Żydowskie...*, il. 1 i aneks, s. 17–31.

³¹ Zachowała się kopia: ANK, sygn II-10.

³² Publikacja i przerys: *Plan miasta Krakowa Ignacego Enderle...*

³³ *Regestr domów na placu przy ulicy Starej Żydowskiej, który plac kupieli Moyżesz Jakubowicz y Moyżesz Kalechora od Panów Rayczów Kazimierskich według contractow zapisanych w księgach kazimierskich, uczynionych, zeznanych, zapisanych, które są sprzedane różnym ludziom według zeznania y świadectwa starszych Żydów przed księgami żydowskimi (...)*, 1635, ANK, Księgi sądu wojewodzińskiego żydowskiego krakowskiego, sygn. 29/25/2, *Acta inscriptionum, protestationum et quietationum*, s. 654–658.

³⁴ BJ, ŻP, rkps 5357/II, t. 7, s. 63 i nn.

³⁵ ANK, sygn. K.815, s. 560–565; odpis: BJ, ŻP, rkps 5357/II, t. 7, s. 88v–90v.

³⁶ Bałaban Majer: *Historja Żydów...* T. 1, s. 198.

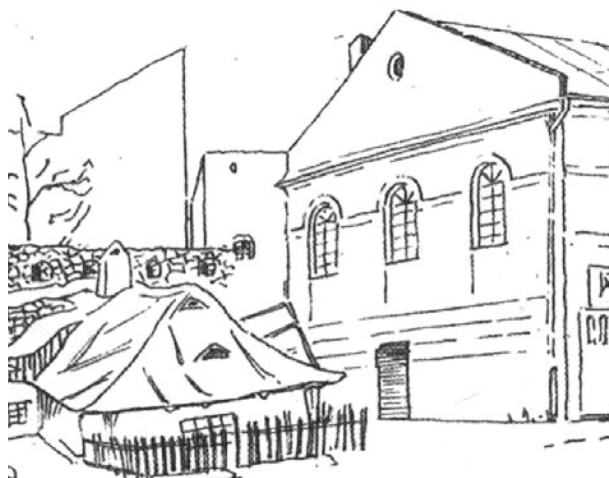
³⁷ *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*: Kalahora Salomon. Hasło oprac. Paweł Fijałkowski. T. 1. Red. Zofia Borzymińska, Rafał Żebrowski. Warszawa 2003, s. 743.

³⁸ O drewnianej zabudowie w obrębie *Oppidum Iudaeorum* zob. Krasnowolski Bogusław, Łukacz Marek M.: *Zabudowa mieszkalna kazimierskiego Miasta Żydowskiego do połowy wieku XVII*. W: *Cracovia Iudaeorum 3D*. Kraków 2013, s. 160–173. Katalog wystawy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, oddział Stara Synagoga, 27 czerwca 2013 – 20 kwietnia 2014 r.

(1912) i fotografii Tadeusza Gutkowskiego z 1914 roku (chata przy murze obronnym Kazimierza obok synagogi Kupa; ryc. 7). Na terenach pozyskanych w latach 1607–1608 drewniane domy tworzyły trzy kompleksy. Największe z nich to domy wzniesione na terenach zakupionych przez Mojżesza Kalahorę i Mojżesza Jakubowicza. Tworzyły one zwartą zabudowę zachodniej pierzei dzisiejszej ulicy Jakuba (*vicus transversalis Iudaeorum*) oraz obu pierzei dzisiejszej ulicy Kupa; pojedyncze domy stały między dzisiejszymi ulicami Józefa, Kupa i Izaaka. Kolejny kompleks stanowiły pojedyncze domy na terenie zakupionym przez tychże, przybudowane do północnego odcinka muru obronnego Kazimierza, po zachodniej i wschodniej stronie synagogi Kupa (Szpitalnej), związane z jej funkcją, bo przeznaczone dla ubogich. Mieściła się wśród nich – po wschodniej stronie synagogi – rytualna rzeźnia, ważny element funkcjonowania gminy. Kompleks trzeci tworzyły domy wzniesione na terenie dawnego ogrodu na zapleczu pałacu Jordanów; we wspomnianym spisie z 1653 roku wymieniona jest tu „Kamienica Jordanowska – przy niej domków 12, w których mieszkają, a 2 puste (ta kamienica i domki wszystkie 14 zapowietrzone)”. Jak wynika z wcześniejszych spisów podatkowych (w których uwzględniano kamienicę Jordanowską, bowiem jak odnotowano w 1644 roku, Żydzi nadal opłacali z niej podatki Radzie Miejskiej Kazimierza³⁹), liczba stawianych tu domków wzrastała. W roku 1607 odnotowana została *Lapidea Achacy Jordan cum duabus domunculibus Iudaei conductunt*, podobne informacje zawierają spisy z lat 1619 („Achaci Jordan, tegoż domki dwa”), 1628 i 1634 („Lapidea Achaci Jordan, tegoż domki”).

Wykazy z lat 1635 i 1653 odnotowują imiona mieszkających tu ludzi. W przeciwieństwie do mieszkańców *vicus antiquus Iudaeorum* – rabinów, kupców, lekarzy – te imiona nic nam nie mówią. Świadczą o pewnego rodzaju socjotopografii *Oppidum Iudaeorum*. Mieszkali tu rzemieślnicy: szmuklerze, *petlicarze*; wzmiankowany jest też *introligator*, szklarz, szkolnik (pełniący pomocniczą służbę w synagodze), rzeźnik, kuśnierz; zapewne wyższą pozycję w hierarchii społecznej zajmował złotnik Izaak Jakubowicz, w 1635 roku współwłaściciel drewnianego domu w obrębie dzisiejszej posesji przy ulicy Kupa 24. Poza skromną, dominującą zabudową mieszkalną, dwiema synagogami i rzeźnią rytualną na pozyskanych w latach 1607–1608 terenach nie powstawały inne budowle. Gmina żydowska zapewne starała się tu zlokalizować kolejną łaźnię (istniały wówczas dwie: wielka i mała), co jednak wykluczyły ugody z Radą Miejską Kazimierza z lat 1609 i 1613⁴⁰.

Mimo klęsk żywiołowych – niewątpliwie szczególnie dotkliwych w omawianej enklawie zamieszkałej przez ludzi ubogich – usytuowanie poszczególnych domów i posesji zapewne nie ulegało istotnym zmianom. W roku 1623 w wyniku pożaru zniszczeniu uległa jedna trzecia zabudowy Miasta Żydowskiego⁴¹, najpewniej głównie drewnianej. Nieco wcześniej (1622–1623) panowała zaraza⁴². Już w roku 1624 kolejny pożar Miasta Żydowskiego zniszczył około 300 domów⁴³. Kolejne dwa pożary wybuchły tu w 1643 roku. W rezultacie Władysław IV zwolnił gminę żydowską od podatków, zalecając Radzie Miejskiej Kazimierza, by pogorzelcom – do czasu



Ryc. 7. Drewniany dom szpitalny przy murze obronnym Kazimierza; fragment rysunku Franciszka Turka, 1912

odbudowy – wynajmowali domy poza granicami Miasta Żydowskiego⁴⁴. W latach 1651–1653 grasowała kolejna zaraza⁴⁵, w roku 1654 Miasto Żydowskie plądrowali żołnierze⁴⁶.

Stagnacja i postępująca ruina Kazimierza, zapoczątkowana najazdem szwedzkim w latach 1655–1657, a trwająca niemal do schyłku dawnej Rzeczypospolitej i III rozbioru Polski (1795)⁴⁷, była szczególnie dotkliwa w Mieście Żydowskim. O ile w chrześcijańskiej części miasta – wraz ze Stradomiem – kryzys ten w pewnym stopniu rekompensowały inwestycje w zespołach sakralnych, wręcz poszerzanie sfery *sacrum* przez nowe zespoły klasztorne, o tyle wraz z zakończonymi w latach czterdziestych XVII wieku budowlami wspomnianych synagog Ajzyka i Kupa w Mieście Żydowskim nie miała już powstać żadna nowa świątynia. Kazimierskie *Oppidum Iudaeorum* straciło rangę głównego centrum życia religijnego i kulturalnego polskich Żydów na rzecz ośrodków powstających na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej.

³⁹ BJ, ŻP, rkps 5357/II, t. 8.

⁴⁰ Bałaban Majer: *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304–1868*. T. 2. 1655–1868. Kraków 1936, s. 200–201.

⁴¹ Ranotowicz Stefan: *Casimiriae civitatis, urbi Cracoviensi confrontatae, origo. In eaque ecclesiarum erectiones et religiosorum fundationes, nec non series, vitae, res gestae praepositorum conventus Canonicorum Regularium Lateranensium s. Augustini ad Ecclesiam ss. Corporis Christi (...)*, 1601–1701, BJ, rkps 3742 III, k. 31.

⁴² *Loc. cit.*

⁴³ *Ibidem*, k. 145v.

⁴⁴ *Prawa, przywileje...* T. 1, z. 1, s. 207, 226.

⁴⁵ Ranotowicz Stefan: *Casimiriae civitatis...*, k. 38; BJ, ŻP, rkps 5357/II, t. 7, k. 86; *Prawa, przywileje...* T. 1, z. 1, nr 1102.

⁴⁶ Ranotowicz Stefan: *Casimiriae civitatis...*, k. 48v.

⁴⁷ Krasnowolski Bogusław: *Krakowski Kazimierz w dobie upadku: od najazdu szwedzkiego (1655–1657) do dzieła Komisji Dobrego Porządku (1786–1791) i trzeciego rozbioru Polski (1795)*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2009, z. 27, s. 139–158.

Poza granicą Miasta Żydowskiego zniszczeniu – w dobie najazdu – uległy topnia metalu krakowskich złotników i ramy płócienników. W spisach podatkowych z lat 1658–1659 „Huta Złotnicza zruynowana” wymieniona została obok trzech domów, z których jeden jest „rozebrany”. Pojedynczy dom odnotowano tu w spisach z lat 1662 i 1668 (w tym ostatnim „na trzech placach”). W roku 1671 wymieniono „plac pusty Ramy Conventu Bożego Ciała; drugi plac Ramy od muru [obronnego Kazimierza] pusty” oraz „w tyle plac pusty, [który] w ogród Koziarskiego wszedł”. Ta ostatnia własność była identyczna z miejscem po *hucie* złotników; potwierdza to spis z 1673 roku: „Domus Huta, teraz w ogrodzie Koziarskiego”. W latach 1683 i 1685 zapisano: „Area Pannitonsoris [niewątpliwie miejsce dawnych *ram* sukienicznych] w ogrodzie Chwałka; Huta z sadem i ogrodem Złotników Krakowskich”. W 1696 roku figuruje tu tylko „Ogród PP. Złotników Krakowskich”, w roku 1710 „Plac Wtorkowicowski Złotników krakowskich, Plac Ramy SSmi Corporis Christi (...), Dom Huta Złotników na 3 placach”. Sytuacja nie zmieniła się w 1789 roku, gdy odnotowano „Sławetnych Złotników Sad drugi z placem Huta pod murami miejskimi, który (...) na zachód z Zakólskim konwertuje”.

Dawny dwór Jordanów przetrwał wprawdzie najazd szwedzki, ale uległ szybkiej rujnacji. Zapowiedzią tego zjawiska było, zapewne już odnotowane przed najazdem, wspomniane użytkowanie budynku przez chorych. Stan taki utrzymywał się nadal. Ze wzmianki z 1664 roku wynikało, że Żydzi mieszkający w kamienicy Jordanowskiej i trzech domkach przy niej są prawdopodobnie zapowietrzeni⁴⁸. O zarazie w Mieście Żydowskim w tym czasie wspominał dokument Jana Kazimierza⁴⁹. W roku 1671 odnotowano: „Kamienica Jordanowska opustoszała z tyłem; przy tej (...) plac; plac, gdzie był browar Jordanowski”. Ostatnia wzmianka pochodzi z 1673 roku: „Domus lapidea Jordan libera, w Żydy weszła”. Kolejne spisy budynku już nie wymieniały; zapewne uległ pełnej ruinie. Tradycja dworu utrzymywała się; na planie Kołtająowskim Krakowa z 1785 roku teren dzisiejszego placu Nowego – a więc w znacznej części dawnego ogrodu przy dworze Jordanów – określono jako *Libuszhoff*.

⁴⁸ BJ, ŻP, rkps 5357/II, t. 7, k. 91v.

⁴⁹ *Prawa, przywileje...* T. 2, z. 1, nr 1235, 1237, 1238.

⁵⁰ BJ, ŻP, rkps 5371, k. 159.

⁵¹ BJ, ŻP, rkps 5357/III, t. 8, k. 123.

⁵² BJ, ŻP, rkps 5357/III, t. 10, k. 195.

⁵³ BJ, ŻP, rkps 5357/III, t. 8, k. 125v; t. 10, k. 70–94.

⁵⁴ Krasnowolski Bogusław: *Krakowski Kazimierz...*, s. 255–256.

⁵⁵ BJ, ŻP, rkps 5357/III, t. 8, k. 134. Uprzednie postanowienie władz miejskich w tej sprawie zob. ibidem, t. 7, k. 111.

⁵⁶ Krasnowolski Bogusław: *Krakowski Kazimierz...*, s. 251–252.

⁵⁷ Idem: *Bożnice i cmentarze kazimierskiego Miasta Żydowskiego. W: Cracovia Iudaeorum...*, s. 119–120.

⁵⁸ Wpis z 1824 r. w aktach hipotecznych; ANK, sygn. WMK Hip. 18, poz. 199, l. kat. 246.

⁵⁹ ANK, akta depozytowe Gminy Żydowskiej, sygn. III/11-8.

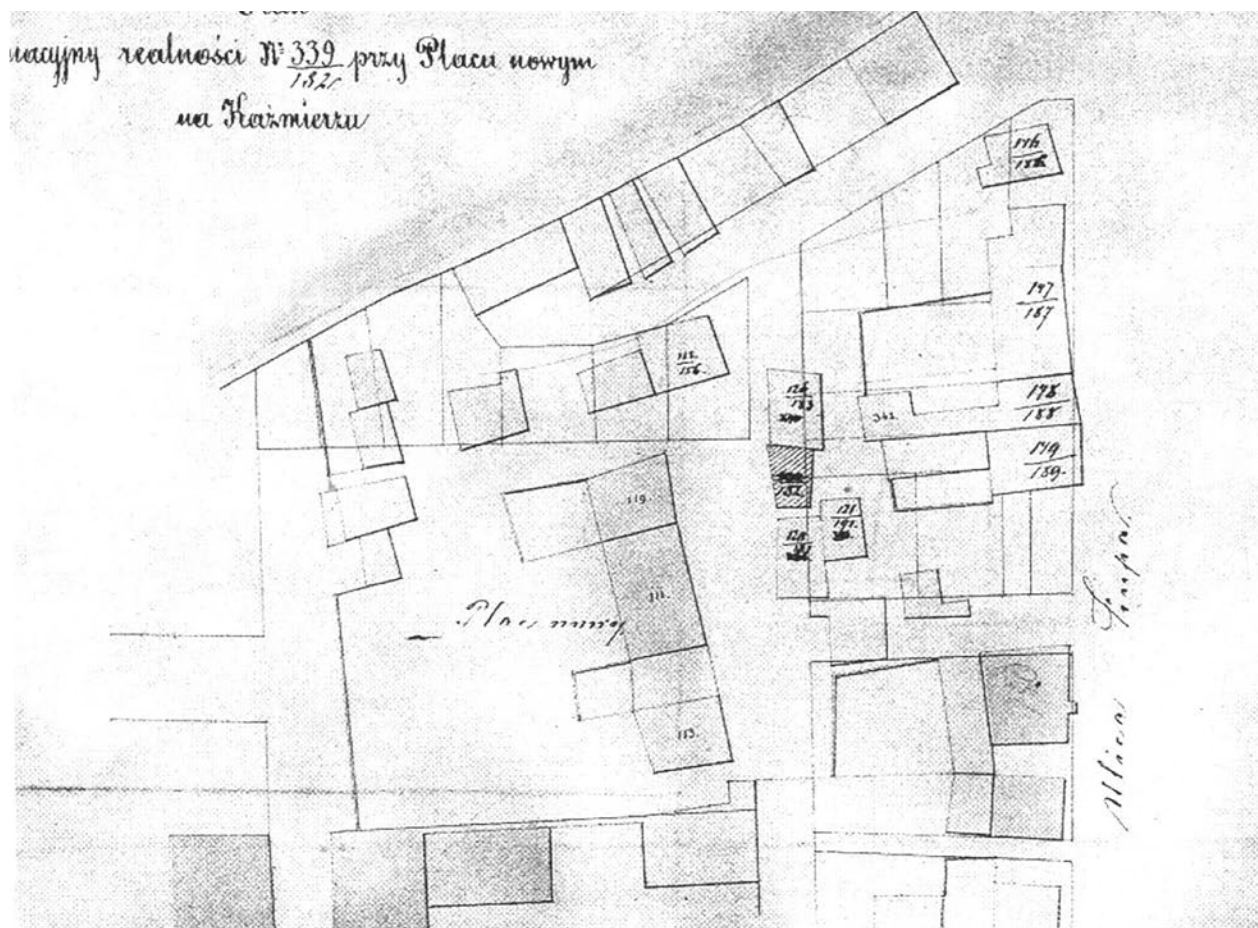
Trudna sytuacja ekonomiczna sprzyjała ekscesom i narastającej ksenofobii. W roku 1663 odnotowano rabunek domów żydowskich⁵⁰, w 1670 roku tumulty w Mieście Żydowskim, „które ledwie piechota zamku krakowskiego obroniła”⁵¹, w 1678 roku pisano o „grasantach” w Mieście Żydowskim⁵². W tymże roku Jan III Sobieski wziął pod ochronę kazimierskich Żydów wobec zakusów mieszczan, by pod pretekstem budowy Szkoły Rycerskiej zlikwidować Miasto Żydowskie. „Okazje do zniesienia ulice Żydowskiej jawnie podajecie – pisał król – kiedy grunty swoje przedawać chcecie na założenie Szkoły Rycerskiej urodzonemu Krzysztofowi Mieroszewskiemu na fundację pomienionej Szkoły Rycerskiej”, która znaleźć ma się „w Krakowie samym przy Akademii, a nie w Kazimierzu”. „Tedy (...) rozkazujemy, abyście (...) żadnych gruntów na fundowanie pomienionej szkoły przedawać nie ważyli się”⁵³.

Mimo trudnej sytuacji Miasto Żydowskie nie wyludniało się; nie powstawały tu także pustki po zrujnowanych domach, tak charakterystyczne dla chrześcijańskiej części ówczesnego Kazimierza. Zjawisko to dobitnie dokumentuje fakt, że w roku 1789 Kazimierz bez Miasta Żydowskiego liczył – wraz ze Stradomiem – zaledwie 1243 mieszkańców, podczas gdy w Mieście Żydowskim, zajmującym wielokrotnie mniejszą powierzchnię, aż 1787⁵⁴. Dysproporcje te musiały razić ludzi doby oświecenia. W 1782 roku Stanisław August potwierdził postanowienie władz Kazimierza: „Ponieważ miasto w mizernym teraz stanie zostaje i wiele pustych placów i rozwalin stoi, tak, iż ledwie ósma część miasta dotychczas osiadła i w kamienicach nie ma kto mieszkać; więc pozwala się wszystkim w okręgu samych murów kazimierskich posesje mającym, najmować mieszkania Żydom dobrze się mającym, lub tychże Żydów na służbę do szynków przyjąć”⁵⁵. Decyzja ta zapewne nie miała większego znaczenia dla omawianego terenu: mieszkała tu, w drewnianych domach, biedota, a nie „dobrze się mający”.

Brak inwestycji w zakresie architektury synagogalnej rekompensowały w pewnym stopniu adaptacje prywatnych domów do celów kultowych⁵⁶. Na terenie pozyskanym przez Miasto Żydowskie w latach 1607–1608 w najbliższym sąsiedztwie późniejszego placu Nowego zidentyfikować można trzy takie przedsięwzięcia⁵⁷.

W miejscu dzisiejszej kamienicy przy ulicy Józefa 30 / Kupa 26 stał murowany dom (może z XVII wieku?), który w roku 1755 przekazany został przez niejakiego Władysława Pauperlesa „Bractwu trudniącemu się Edukacją Dzieci Ubogich Żydowskich”⁵⁸. Pochodząca z lat osiemdziesiątych XVIII wieku *Specyfikacja Domów w Mieście Żydowskim (...) na Kazimierzu (...) znajdujących się spisana*⁵⁹, jeden z nielicznych ocalałych z Holocaustu dokumentów z dawnego archiwum krakowskiej gminy żydowskiej, odnotował tu „dom (...) do Bractwa Synagogi należący”.

Zapewne wcześniej sakralną funkcję zyskał drewniany dom położony na zapleczu wschodniej części dzisiejszej posesji przy ulicy Józefa 26. W roku 1826, gdy władze budowlane Wolnego Miasta Krakowa naciskały na jego likwidację (do czego wkrótce doszło; zob. niżej), bractwo



Ryc. 8. Plan uporządkowania Miasta Żydowskiego Ignacego Chambręza z 1808 r. (przerys z 1870 r.), fragment z rejonem pl. Nowego; w zasobie ANK, sygn. teka XXI, nr 64

religijne opiekujące się domem argumentowało, że jest to „Bożnica (...) naydawniejsza”⁶⁰. We wspomnianej *Specyfikacji Domów* odnotowano: „dom drewniany, szkoła dla dzieci”.

Dopiero w roku 1791, a więc pod koniec omawianego okresu, funkcję sakralną zyskał dom przy dzisiejszej ulicy Izaaka 7, po południowej stronie synagogi Ajzyka, gdy „Ella Dalem (...) górne piętro (...) na rzecz Bractwa Szkolnego Synagogi Kazimierskiej zapisała”⁶¹.

Dla okresu obejmującego schyłek dawnej Rzeczypospolitej – okresu pierwszej okupacji austriackiej (1795–1809) i Księstwa Warszawskiego (1809–1815), a wreszcie Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846) charakterystyczny był rozziw między ambitnymi zamierzeniami a nader skromnymi realizacjami, szczególnie jaskrawo

widoczny na omawianym terenie. Podstawy dla nowoczesnego planowania urbanistycznego dawały zmiany administracyjne: prowadzone ze zmiennym szczęściem próby włączenia Kazimierza do Krakowa, sfinalizowane ostatecznie w latach 1800–1802 przez władze austriackie⁶², podziały administracyjne Rzeczypospolitej Krakowskiej, z utworzeniem dwóch gmin (X i XI) w granicach dawnego Miasta Żydowskiego⁶³ (omawiany tu teren znalazł się w gminie X), zmieniające się przepisy dotyczące Żydów i ich możliwości osiedlania się poza granicami Miasta Żydowskiego⁶⁴. Problem ten – po licznych dyskusjach – uregulował w 1818 roku *Statut urządzający Starozakonnych w Wolnym Mieście Krakowie i jego Okregu*. Na jego mocy Żydzi mogli mieszkać na terenie całego Kazimierza z wyjątkiem nowo wytyczanej ulicy Wiślanej (dzisiejszej

⁶⁰ ANK, BM, sygn. Dz. VIII, l.s. 264, s. 4.

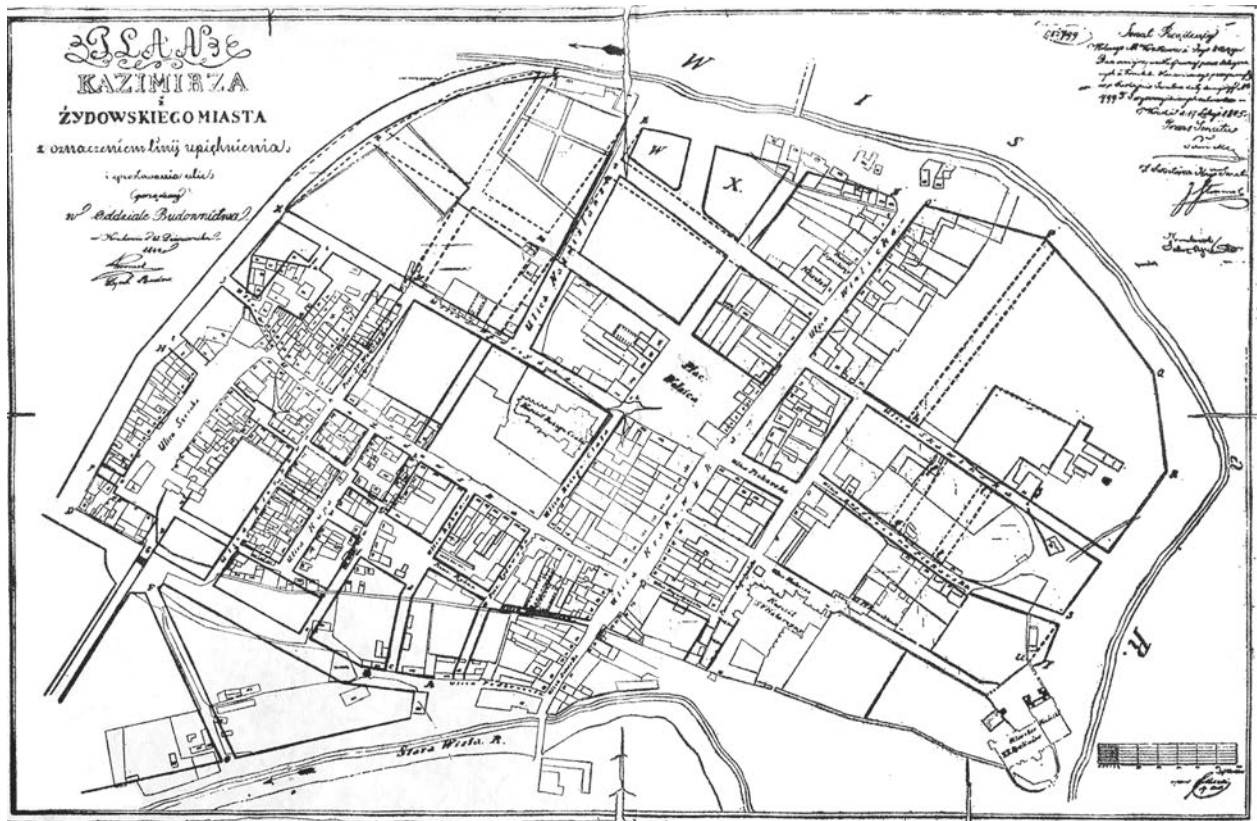
⁶¹ Wpis w aktach hipotecznych: ANK, sygn. WMK, Hip. 18, poz. 204, l. kat. 255.

⁶² Niezabitowski Michał: *Pierwszy „Wielki Kraków” – proces „pęknięcia” murów obronnych Krakowa 1791–1802*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2005, z. 23, s. 71–78.

⁶³ Sikorski Rudolf: *Kraków roku 1900 oraz jego podział administracyjny w ciągu XIX stulecia*. Kraków 1904. Odb. w:

„Kalendarz Krakowski Jozefa Czecha na rok 1904” 1904, R. 73, s. 42, 44; Bieniarzówna Janina, Małecki Jan M.: *Dzieje Krakowa*. T. 2. *Kraków w wiekach XVI–XVIII*. Kraków 1984, s. 39, 45.

⁶⁴ W 1797 r. Żydzi uzyskali możliwość nabywania nieruchomości poza Miastem Żydowskim; uprawnienia te cofnięto w 1800 r. (rumacja), ponowna liberalizacja nastąpiła w 1806 r. W 1812 r. zezwolono Żydom na osiedlanie się poza Miastem Żydowskim. Bałaban Majer: *Historja Żydów...* T. 2, s. 578–579; Bieniarzówna Janina, Małecki Jan M.: *Dzieje Krakowa*. T. 2..., s. 32.



Ryc. 9. Plan Kazimierza i Żydowskiego Miasta z oznaczeniem linii upiększenia z 1844 r.; reprodukcja za: Świszczowski Stefan: *Miasto Kazimierz pod Krakowem*. Kraków 1981, wklejka za okładką

Mostowej)⁶⁵. Dla omawianego terenu – zamieszkałego głównie przez ludność ubogą – regulacje te nie miały zapewne istotniejszego znaczenia.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że najstarszy nowoczesny plan urbanistyczny z terenu Krakowa dotyczył kazimierskiego Miasta Żydowskiego. Opracował go w roku 1808, a więc w okresie rządów austriackich, Ignacy

Chambrej (1758–1835), pochodzący z Czech malarz i architekt, chwilowo wykładający wówczas budownictwo na Akademii Krakowskiej. Plan ten⁶⁶ (ryc. 8), którego ustalenia w większości powtarzane były w kolejnych opracowaniach (m.in. w niedatowanym planie z pierwszej ćwierci XIX wieku⁶⁷), zakładał ukształtowanie prostokątnego placu w miejscu dzisiejszego placu Nowego, z analogiczną sytuacją pierzei wschodniej, zachodniej (w przedłużeniu dzisiejszej ulicy Nowej, poza linią wspomnianego kanału) i południowej (zapewne zgodnej z sytuacją pozostałości dworu Jordanów?) i odmienną północnej, przy której przewidziano podzielony na działki blok zabudowy, przekraczający linię średniowiecznego muru obronnego. Wzdłuż wschodniej pierzei przebiegać miała ulica odpowiadająca dzisiejszej ulicy Estery, a także zatartej już wówczas ulicze związanej ze średniowiecznym planem lokacyjnym.

Kolejne plany – zrazu szczegółowe – powstawały w Urzędzie Budownictwa Wolnego Miasta Krakowa⁶⁸. Jeden z nich (około roku 1819?) opracował stojący wówczas na czele tego Urzędu Bogumił Trenner, ukazując m.in. przebieg dzisiejszej ulicy Estery, powiązanej z kanałem⁶⁹. Podobne założenia prezentują projekty wytyczenia nowych ulic z przebiciami przez północny odcinek muru obronnego Kazimierza, sporządzone w latach 1820 (ulica Estery figuruje tu jako *Nowa*⁷⁰) i 1828⁷¹. Z 1821 roku pochodzi plan regulacyjny wschodniego odcinka dzisiejszej ulicy Meiselsa (istniejącego od przełomu XVIII i XIX wieku; zob. niżej) oraz północnego odcinka ówczesnej ulicy Rybackiej⁷².

⁶⁵ Bałaban Majer: *Przewodnik po żydowskich zabytkach Krakowa*. Kraków 1935, s. 11; Jakimyszyn Anna: *Żydzi krakowscy w dobie Rzeczypospolitej Krakowskiej. Status prawny – przeobrażenia gminy – system edukacyjny*. Kraków–Budapest 2008; eadem: *The Statute Organizing the Followers of the Law of the Old Testament in the Free City of Kraków and its Environs: Origins, History, Regulations*. „Scripta Judaica Cracoviensia” 2010, Vol. 8, s. 69–75.

⁶⁶ ANK, sygn. teka XXI, nr 8.

⁶⁷ ANK, sygn. teka XXI, nr 7.

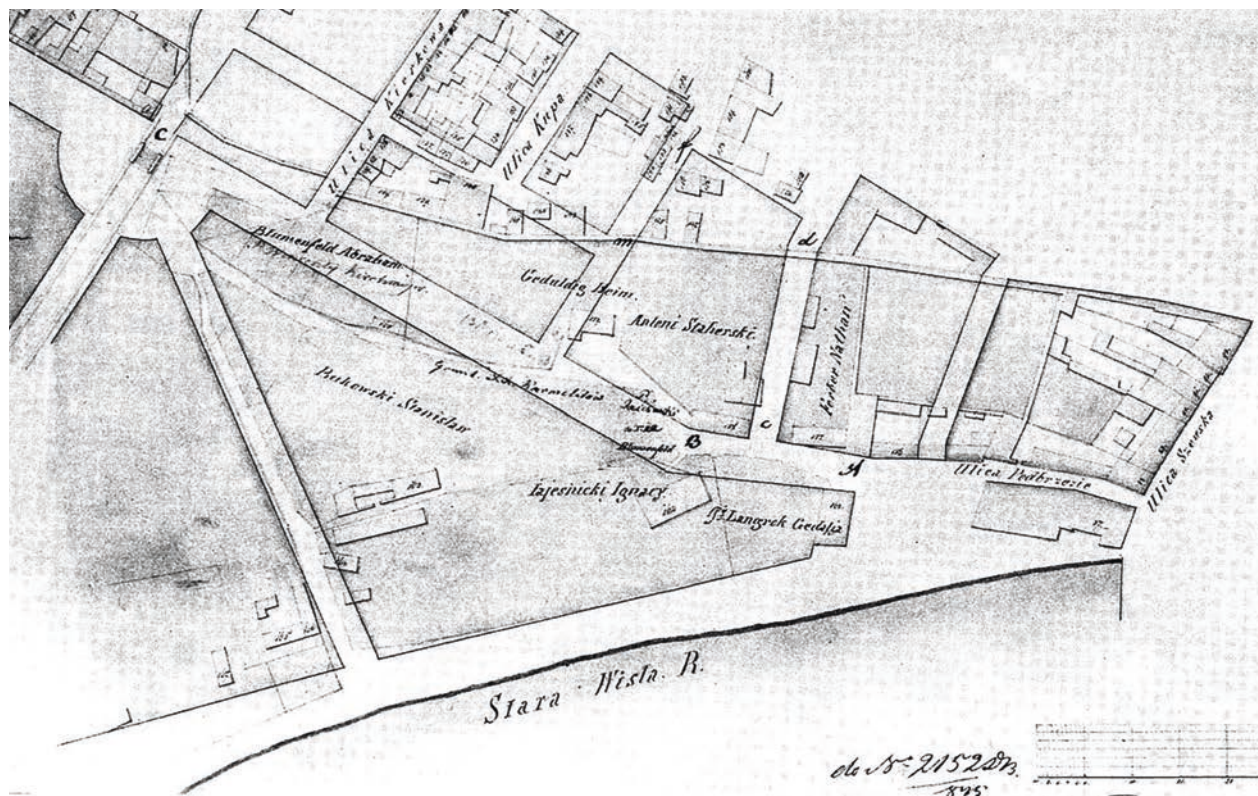
⁶⁸ Borowiejska-Birkenmajerowa Maria, Demel Juliusz: *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815–1846*. Warszawa 1963; Bęczkowska Urszula: *Karol Kremer i krakowski Urząd Budownictwa w latach 1837–1860*. Kraków 2010.

⁶⁹ ANK, ABM, sygn. Dz. VIII, l.s. 253; data 1819 dopisana została wtórnie.

⁷⁰ ANK, sygn. WMK VI, 107.

⁷¹ ANK, sygn. WMK VI, 110, 251.

⁷² ANK, sygn. WMK VI, 82; zob. też ABM, sygn. Dz. VIII, l.s. 114, 255.



Ryc. 10. Plan regulacyjny Podbrzezia z 1845 r. z projektowanymi przebiegami ulic, m.in. dzisiejszych Estery i Nowej, przez linię muru obronnego do projektowanej wówczas ul. Miodowej; w zasobie ANK, sygn. WMK VI.74

Władze Rzeczypospolitej Krakowskiej dawały często wyraz zaniepokojeniu stanem Miasta Żydowskiego, zwłaszcza zaś enklaw zabudowy drewnianej, co jednak nie miało większych skutków praktycznych. M.in. w roku 1828 za sprawą prezesa Senatu Stanisława Wodzickiego powołany został Komitet, którego celem było „zgiębnienie powodów upadku Miasta Żydowskiego i próśb w tej mierze”⁷³. Za interesowanie Urzędu Budownictwa Miejskiego, na czele którego od 1837 roku stał Karol Kremer⁷⁴, stanem zabudowy i warunkami sanitarnymi w zachodniej części Miasta Żydowskiego zapewne wzmogła grasująca w 1831 roku epidemia cholery. Na terenie Miasta Żydowskiego zmarło wówczas 591 osób, co stanowiło prawie 40 procent ogólnej liczby zgonów w Krakowie⁷⁵.

W roku 1835 *Plan do uregulowania i upięknienia Miasta Żydowskiego pod Krakowem* powtórzył ustalenia planu Chambreza⁷⁶. Generalną koncepcję uporządkowania terenu całego Kazimierza przyniósł sygnowany przez Karola Kremera, opracowany w 1844 roku *Plan Kazimierza i Żydowskiego Miasta z oznaczeniem linii upięknienia* (ryc. 9), zatwierdzony przez Senat w 1845 roku⁷⁷. Dla omawianego terenu w zasadzie powtórzył założenia wspomnianych wcześniejszych planów: wytyczenie prostokątnego placu odpowiadającego dzisiejszemu placowi Nowemu oraz przedłużenie dzisiejszych ulic Nowej i Estery poza linię przewidzianego do likwidacji muru obronnego do projektowanej wówczas ulicy na terenie Podbrzezia, odpowiadającej dzisiejszej Miodowej.

Cennym dokumentem jest opis – rekomendacja tego planu, sygnowana przez Kremera 7 grudnia 1844 roku, skierowana do Wydziału Policji i Spraw Wewnętrznych Wolnego

Miasta (w ramach którego działał Urząd Budownictwa)⁷⁸. Zawarto tu szereg uwag dotyczących Miasta Żydowskiego, w tym szczegółowych rozwiązań w postaci przedłużenia ulicy Rybackiej (dzisiejszej Nowej) z nieznacznym załamaniem na przecięciu z linią przewidzianego do likwidacji muru obronnego (w miejscu wspomnianej bramy Rybackiej), z połączeniem tej ulicy „prawie pod kątem prostym” z projektowaną na Podbrzeziu dzisiejszą ulicą Miodową (oznaczoną na planie literami AB). Kolejnym zagadnieniem było kształtowanie przedłużenia – poza linię muru obronnego, do wspomnianej ulicy Miodowej – dzisiejszej ulicy Estery w swoim południowym odcinku (między dzisiejszą ulicą Józefa a dzisiejszym placem Nowym) „jeszcze za czasów Rządu Cesarsko-Austriackiego proponowanej”. Z zagadnieniem tym powiązano koncepcję wytyczenia dzisiejszego placu Nowego: „Plac,

⁷³ ANK, sygn. WMK IV-15, s. 255.

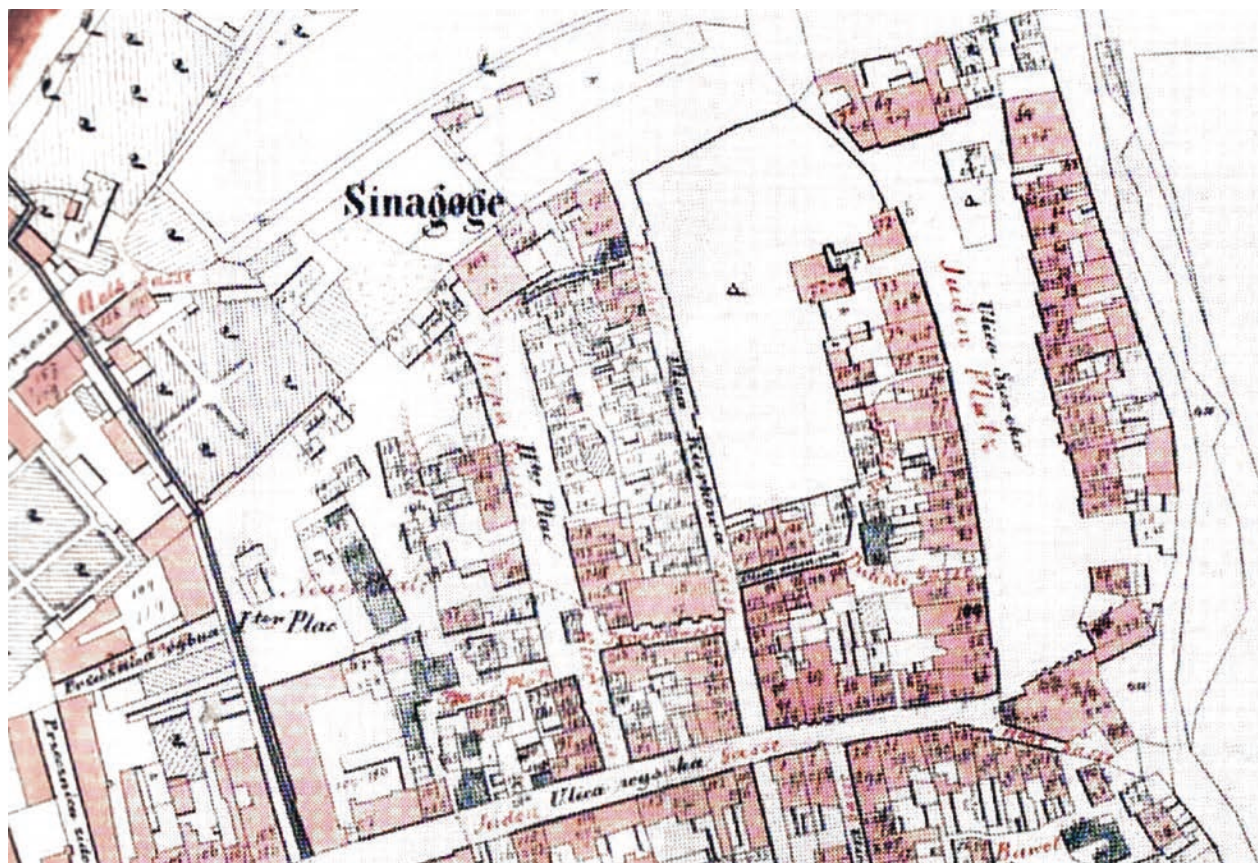
⁷⁴ Bęczkowska Urszula: *Karol Kremer...*

⁷⁵ Bieniarzówna Janina, Małecki Jan M.: *Dzieje Krakowa*. T. 2..., s. 53, 77, 79; Szewczuk Jan: *Kronika kłesk elementarnych w Galicji w latach 1772–1848 (z wykresami)*. Lwów 1939, s. 248.

⁷⁶ ANK, sygn. teka XXI, nr 9. Por. także plany wycinkowe: z 1835 r. dotyczący regulacji bloków między ul. Kupa a pl. Nowym, z wytyczeniem dzisiejszej ul. Estery, autorstwa Bogumiła Trenera (ibidem, nr 11), plany dla tegoż terenu z lat 1835 (ibidem, nr 127) i 1838 (sygn. WMK VI, 247).

⁷⁷ ANK, sygn. Za murami 16.

⁷⁸ Pismo cytowane w: Krasnowolski Bogusław: *Krakowski Kazimierz...*, s. 283–284.



Ryc. 11. Dawne Miasto Żydowskie na planie katastralnym Krakowa z 1848 r. Widoczna utrzymująca się przewaga drewnianej zabudowy (zaznaczona kolorem żółtym) nad murowaną (kolor różowy) w rejonie placu Nowego i brak realizacji „linii upiększenia”; w zasobie ANK, sygn. 29/280/0/9.1/1153

przez który ta ulica [dzisiejsza Estery] przechodzi, podobnie już za czasów Rządu Cesarsko-Austriackiego był ustanowiony i w tym duchu realności odrestaurowane (...). Plac ten w tak ludnym mieście jest bardzo potrzebny, posłużyć może do sprzedaży towarów⁷⁹. Założenia te powtórzył w roku 1845 projekt regulacji Podbrzezia i północnego skraja Miasta Żydowskiego⁸⁰ (ryc. 10).

Porządkowanie urbanistyczne i architektoniczne Miasta Żydowskiego, zakładane przez władze budowlane opracowujące kolejne plany „upiększenia”, realizowano tylko w pewnym stopniu. Niemal nie objęło enklaw zabudowy drewnianej. Idea prezentowana przez Urząd Budownictwa, że po zatwierdzeniu „linii upiększenia” (to jest sytuacji pierzei ulic i placu) oraz wytyczeniu działek powstanie tu murowana zabudowa, okazała się wówczas nierealna. Koszty budowy nowych domów przerzucano bowiem na barki ubogich mieszkańców, którym zabraniano remontowania starych, drewnianych domów. Efekty były w większości przypadków

odwrotne od zamierzonych: na realizację projektowanych, murowanych domów nie wystarczało środków, a stan techniczny nędznej zabudowy systematycznie się pogarszał. Zestawienie wspomnianego planu Mosano-Chavanne’a z 1796 roku z planem katastralnym z 1848 roku (ryc. 11) świadczy, że w ciągu półwiecza powstały tylko pojedyncze murowane domy w zwartych pierzejach dzisiejszych ulic Jakuba i Kupa, a ogólny obraz tej najbardziej zaniedbanej części miasta nie uległ niemal żadnym zmianom. Nie wytyczono jeszcze ani dzisiejszej ulicy Estery, ani placu targowego, zaś przedłużenie dzisiejszej ulicy Nowej związane było nadal z kanałem, egzystującym zapewne od średniowiecza. Wprowadzono wprawdzie nazwę placu Nowego (*Neuer Platz*), lecz przy utrzymaniu chaotycznej, drewnianej zabudowy należałoby nazwę tę traktować jako ideę, a nie wnętrze urbanistyczne.

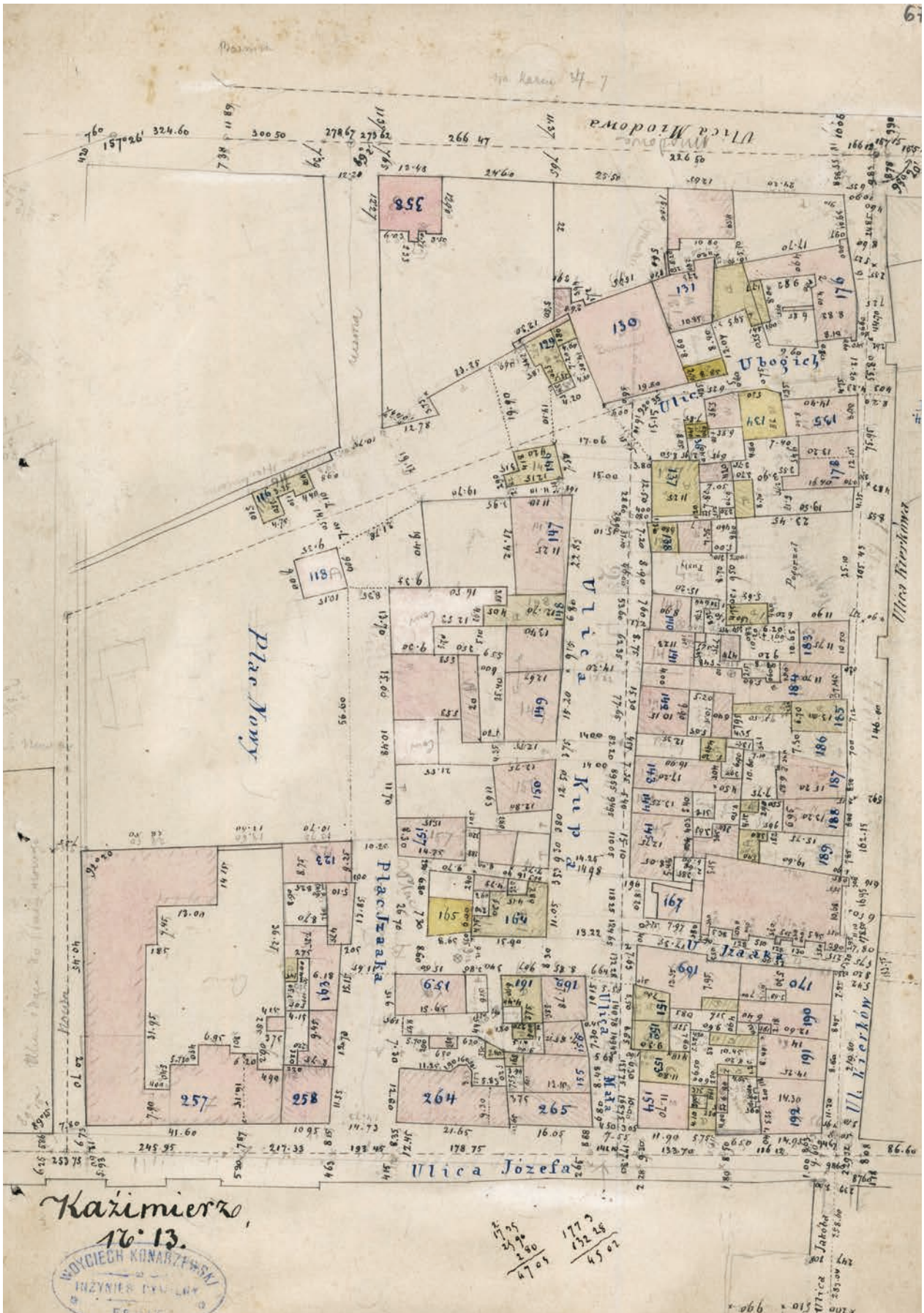
Remonty wspomnianego kanału prowadzone były głównie staraniem klasztoru Kanoników Regularnych Laterańskich m.in. w latach 1791, 1795, 1808 i 1819⁸¹. Kanał ten zbierał też część nieczystości z zachodniej części Miasta Żydowskiego⁸². Niewielką inwestycją było dokonane na przełomie XVIII i XIX wieku przebicie wschodniego odcinka dzisiejszej ulicy Meiselsa. Przebicia tego nie ma na planie Mosano-Chavanne’a, uwzględnione jest natomiast – jako *przeznica rybna* – na planie Senackim. Wspomniany plan regulacyjny z 1821 roku został tu zapewne zrealizowany, skoro dzisiejsze, wykreślone w prostej linii pierzeje, zarejestrował plan katastralny z 1848 roku.

⁷⁹ ANK, BM, sygn. Dz. VIII, teka 92.

⁸⁰ ANK, sygn. WMK VI, 74, 75.

⁸¹ Krasnowolski Bogusław: *Ulice...*, s. 116, za: ANK, akta wiertelnicze Kazimierza, sygn. K-358; AKRL, Kamienice 1701–1825, sygn. II-D-2, s. 253–256; Kamienice 1826–1859, sygn. II-D-21, s. 3; ANK, sygn. WMK 116.

⁸² ANK, sygn. K.891.



Ryc. 12. Rejon placu Nowego (dawna area nova Iudaeorum) na planie Krakowa Wojciecha Konarzewskiego z 1878 r. Widoczna zdecydowana przewaga zabudowy murowanej (kolor różowy) nad drewnianą oraz ukazane przebiecie ul. Estery; w zasobie ANK, sygn. 29/663/0/1/17

Istotniejsze znaczenie miało zarządzane przez Senat Wolnego Miasta w roku 1822 burzenie muru wydzielającego Miasto Żydowskie⁸³, prowadzone równocześnie z burzeniem odcinków muru obronnego Kazimierza. Decyzja ta miała dwojakie skutki: uzyskany w ten sposób kamień używano do brukowania ulic (w Mieście Żydowskim brukowanie rozpoczęto już w roku 1799⁸⁴, dotyczyło jednak tylko głównych ulic), zaś obszar dawnego *Oppidum Iudeorum* mógł być poszerzany, obejmując kolejny odcinek ówczesnej ulicy Żydowskiej (Józefa) oraz wspomniane przedłużenie dzisiejszej ulicy Meiselsa.

Proces ten rozpoczął się co najmniej 20 lat wcześniej, gdy w roku 1802 Wolf Luxemburg i Marek Wohl wnieśli okazały zajazd przy dzisiejszej ulicy Józefa 12⁸⁵, włączając do tej posesji zakupiony dwa lata wcześniej teren po dawnej *hucie* złotników⁸⁶. Stan ten usankcjonowała uchwała Senatu Wolnego Miasta w 1828 roku, uznając, że „obręb Miasta Żydowskiego, rozumie się aż po dom Luxemburgra”⁸⁷.

Likwidowanie drewnianej zabudowy przebiegało opornie. Akcja ta w praktyce objęła nieliczne budynki, m.in. wspomnianą modlitewną (bet ha-midrász) w obrębie dzisiejszej posesji przy ulicy Józefa 26. W 1827 roku decyzją władz Wolnego Miasta ogłoszono wystawienie budynku na sprzedaż (drogą licytacji), przeciw czemu bezskutecznie protestowali „Starozakonni Herszel Drexler i Wolf Kratzer przełożeni Domu Modlitwy Bessemedrasz zwanego”⁸⁸. W 1830 roku dokonane zostało przez Urząd Budownictwa „oszacowanie Domu Modlitwy Ubogich Starozakonnych w Mieście Żydowskim (...), który dla opustoszałości swojej na sprzedaż jest przeznaczony”⁸⁹.

Na tle niewątpliwych sukcesów władz budowlanych Wolnego Miasta w zakresie realizacji planów „upiększenia” w całym Krakowie realne efekty działań w Mieście Żydowskim przedstawiały się wyjątkowo skromnie. Wciąż utrzymywała się tu tradycyjna socjotopografia, z podziałem na zamieszkałe przez bogatsze rodziny kamienice w rejonie ulicy Szerokiej

i dwie enklawy biedoty po stronie południowej i zachodniej. Próby zmuszenia najuboższych mieszkańców do budowy murowanych domów projektowanych przez władze budowlane i sytuowanych w „liniach upiększenia” nie przyniosły niemal żadnych rezultatów. Zgodnie z tymi „liniami” przy placu Nowym wzniesiono zaledwie dwa niewielkie, murowane domy, zaznaczone na planie katastralnym z 1848 roku: w obrębie niezabudowanej dzisiaj posesji w narożniku placu Nowego 1 i ulicy Estery (lata 1840–1841) i w miejscu dzisiejszej kamienicy przy ulicy Estery 16. Obie te lokalizacje zgodne były z projektowanymi pierzejami placu Nowego (południową i wschodnią) oraz z obiema pierzejami ulicy Estery. Wraz z planami „upiększenia” i owymi skromnymi realizacjami przetrwała idea urbanistycznego porządkowania, realizowana w następnej epoce, w innych warunkach ekonomicznych, społecznych i politycznych.

Urbanistyczne i architektoniczne ukształtowanie placu Nowego w jego obecnej formie przyniosła doba autonomii galicyjskiej; najistotniejsze realizacje przypadły na przełom wieków XIX i XX. Ustawa zasadnicza państwa z 21 grudnia 1867 roku o powszechnych prawach obywateli (określana mianem konstytucji grudniowej) nadawała swobody obywatelskie niezależnie od narodowości i wyznania. Jej efektem dla Krakowa i stanowiącego wówczas jego VIII dzielnicę Kazimierza było umożliwienie Żydom swobodnego osiedlania się⁹⁰. W rezultacie szybko wyrównywały się proporcje między przeludnionym dotąd dawnym Miastem Żydowskim a pozostałą częścią Kazimierza. Kształtowały się materialne warunki do realizowania niewykonalnych dotąd regulacji urbanistycznych w rejonie placu Nowego. Początkowo przyjmowano nadal ukształtowanie go jako prostokąta, tak został zaznaczony na planach z lat 1870 i 1871⁹¹. Opracowany w następnym roku plan sytuacyjny zarejestrował jeszcze mur miejski w północnej pierzei; północną część określono jako „plac (...) przeznaczony na skład drzewa”⁹². W roku 1873 plac zaznaczono w obecnym kształcie⁹³.

Plan sytuacyjny i niwelacyjny miasta Krakowa [opracowany] (...) przez Wojciecha Konarzewskiego, inżyniera cywilnego 1878 roku⁹⁴ (ryc. 12), zestawiony z wcześniejszymi przekazami, m.in. ze wspomnianym planem katastralnym z 1848 roku, informuje o przekształceniach dokonanych w latach siedemdziesiątych. Plac Nowy ostatecznie uzyskał obecny kształt, przy czym północną pierzeję wciąż zamykał odcinek średniowiecznego muru obronnego. Zanikały przystawione do tego muru ostatnie drewniane domki. Spis posesji z 1880 roku odnotował tu tylko jeden (odpowiadający domowi oznaczonemu numerem 147 na planie Senackim) oraz dawny Dom ubogich (nr 145), odnotowany jako „obecnie plac pusty”⁹⁵. Zgodnie ze stanem dzisiejszym ukazuje plan Konarzewskiego ulicę Estery, która tę nazwę – nawiązującą do biblijnej postaci – nosi już na planie Krakowa opracowanym około 1866 roku przez Teofila Żebrawskiego⁹⁶. Sytuację wylotu ulicy Estery na ulicę Miodową ustaliła w 1874 roku budowa narożnego, piętrowego domu (ulica Estery 1, budowniczy Józef Kwiatkowski), sytuację wschodniej pierzei placu Nowego – budowa domu (ulica Estery 12) ze sklepami na parterze i bejt ha-midrászem na piętrze, autorem był polski budowniczy Jacek Matusiński. W latach 1886–1887

⁸³ Bałaban Majer: *Przewodnik...*, s. 12.

⁸⁴ Rederowa Danuta: *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa poroźbiorowego (1796–1809)*. Cz. 1. *Zagadnienia urbanistyczne*. Wrocław 1958, s. 8, 84.

⁸⁵ Krasnowolski Bogusław: *Ulice...*, s. 68.

⁸⁶ Lepsi Leonard: *Cech złotników...*, s. 202–206.

⁸⁷ ANK, sygn. WMK IV-15, s. 331.

⁸⁸ Ibidem, s. 201.

⁸⁹ Ibidem, s. 163.

⁹⁰ Akcentuje to: Bałaban Majer: *Przewodnik...*, s. 12–13.

⁹¹ ANK, sygn. teka XXI, nr 63, 64.

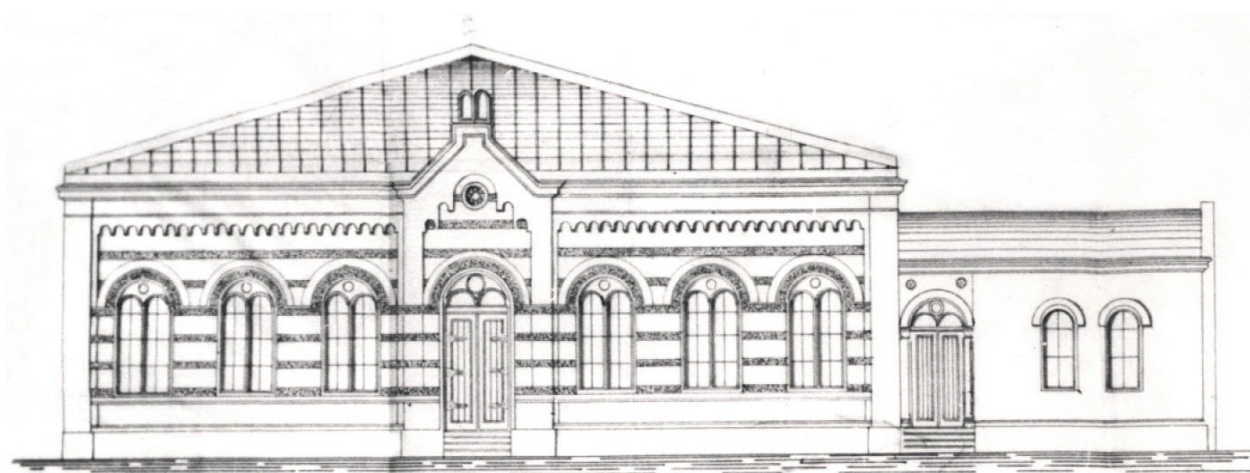
⁹² Ibidem, nr 67.

⁹³ ANK, sygn. teka VIII, nr 16.

⁹⁴ Pierworys: ANK, sygn. I-1; reprodukcja: *Katalog dawnych map...*, poz. 53.

⁹⁵ Nowolecki Aleksander: *Wykaz ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa i Podgórze ułożony na podstawie ksiąg hipotecznych i urzędowych źródeł, uzupełniony historycznymi objaśnieniami*. Kraków 1880, s. 217.

⁹⁶ Publikowany w: Grabowski Ambroży: *Kraków i jego okolice*. Wyd. 5. Kraków 1866.



Widok od strony Ulicy Miedziuch

Skala 1:100 1 cm = 1 m



Projekt

budowy domu Modlitwy na gruncie
realności pod L. ²⁸²/₂₅₂ w narożniku
Ulicy Miedziuch i Placu Nowego na
Kazimierzu

J. Schudmaka

L. Schenkera

J. Schudmaka
L. Schenkera

Ryc. 13. Bejt ha-midrasz Bne Emuna, projekt Jacka Matusińskiego, zatwierdzony 29 marca 1886 r.: elewacja północna i plan sytuacyjny; w zasobie ANK, sygn. Dz. VIII, l.s. 358

tenże budowniczy realizował ambitniejsze przedsięwzięcie: bejt ha-midrasz Bne Emuna, zlokalizowany przy zachodniej pierzei placu Nowego, w narożniku tego placu i dzisiejszej ulicy Meiselsa 17⁹⁷ (ryc. 13). Niemal dokładnie w tym miejscu od końca XV wieku znajdowała się wspomniana topnia metalu krakowskich złotników. Ta prywatna modlitewnia powstała z inicjatywy właścicieli posesji: Leiba Schudmaka (Siódmaka) i Züssmana Schenkera. Parterowa, objęła dwa główne wnętrza: modlitewnię dla mężczyzn od wschodu i dla kobiet od zachodu. W rozwiązaniu elewacji pojawiły się formy bliskie zjawisku *Rundbogenstil*, rozumianemu jako orientalizacja, a więc nawiązywanie do korzeni Izraela. Wzorem mogła być budowana od lat 1860–1862 bożnica Postępowa (Tempel), a także pobliski bejt ha-midrasz przy ulicy Nowej 3, znany z projektu z roku 1869⁹⁸.

W latach 1878–1879 ulica Nowa została wybrukowana kostką porfirową. Określana wówczas nadal mianem Rybackiej⁹⁹, na planie Konarzewskiego oraz we wspomnianym *Wykazie ulic* z 1880 roku nosi już obecną nazwę. Najpóźniej wraz z opracowaniem planu Konarzewskiego ostatecznie zrezygnowano z przedłużania ulicy Nowej poza linię muru obronnego. Zapewne za wystarczające

dla komunikacji i wentylacji uznano zaznaczone na tym planie – jako projektowane – przedłużenie ulicy Bożego Ciała.

Dopiero przełom wieków XIX i XX przyniósł ukształtowanie placu Nowego jako wielkomiejskiego wnętrza urbanistycznego, z dwu- i trzypiętrowymi kamienicami w pierzejach¹⁰⁰. Od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych postępowała likwidacja zabudowy drewnianej. Już w roku 1864 na niezabudowanej dzisiaj posesji przy południowej pierzei placu Nowego wzniesiono kamienicę, adaptującą oficynę wspomnianego domu z lat 1840–1841. Lata osiemdziesiąte XIX wieku przyniosły wypełnianie kamienicami wschodniej pierzei placu: w 1882 roku powstała dwupiętrowa kamienica przy ulicy Estery 16, w tymże

⁹⁷ Krasnowolski Bogusław: „Kraków, ul. Meiselsa 17 / ul. Nowa...”.

⁹⁸ Reprod.: ibidem, il. 9; ANK, ABM, sygn. Dz. VIII, l.s. 256.

⁹⁹ ANK, BM, sygn. Dz. VIII, teka 92, bruki.

¹⁰⁰ Projekty: ANK, ABM, sygn. Dz. VIII; Krasnowolski Bogusław: „Kazimierz ze Stradomiem...”, *passim*.

roku piętrowy dom (nr 14) nadbudowany w 1889 roku o drugie piętro, w 1898 roku – dwupiętrowa kamienica pod numerem 10 zajęła miejsce zburzonego 30 lat wcześniej drewnianego domu. Trzy kamienice wzniosł w 1909 roku budowniczy i przedsiębiorca budowlany Leopold Tlachna (ulica Estery 3, 6 i 5 / plac Nowy 7); ta ostatnia oparta została o linię średniowiecznego muru obronnego, kształtującą północną pierzeję placu Nowego (już wcześniej, u schyłku XIX w., stała tu kamienica nr 9, przebudowana w 1917 roku).

Od przełomu wieków XIX i XX wieku istotną rolę odgrywali architekci żydowscy¹⁰¹. Charakterystycznym elementem we wnętrzu placu stała się hala targowa zwana Okrągłakiem, zaprojektowana w 1899 roku przez Józefa Weinbergera, a zrealizowana rok później¹⁰². Jozue Oberleder wznosił w 1911 roku kamienice kształtujące zachodnią pierzeję placu (numery 6 i 7). W latach międzywojennych, w roku 1923, wraz z często z nim współpracującym Ferdynadem Lieblingiem zbudował okazałą, trzypiętrową kamienicę w pierzei północnej (nr 8).

Plac Nowy – w przeciwieństwie do pobliskiej ulicy Kupa, której krajobraz zniszczyły wyburzenia dokonane na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku – zachował charakter urbanistyczny i architektoniczny, jaki zyskał przed ponad stu laty. Niestety całkowicie przepadł nastrój tej części Kazimierza, jeszcze do niedawna związany z drobnym handlem. Czy da się tę tradycyjną funkcję odzyskać? Jest to dla nas wyzwanie, nie tylko konserwatorskie w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie idzie bowiem wyłącznie o pielęgnowanie zastanej substancji materialnej, bez wątplenia zabytkowej. Idzie zwłaszcza o kultywowanie wartości niematerialnych, o pamięć miejsca, pamięć ludzi, którzy miejsce to wypełniali swoim życiem. I o te walory powinniśmy dzisiaj zadbać, kształtując funkcjonalne programy tego znakomitego wnętrza urbanistycznego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Klasztoru Kanoników Regularnych Laterańskich

Kamienice 1573–1764, sygn. II-C-28

Kamienice 1701–1825, sygn. II-D-2

Kamienice 1826–1859, sygn. II-D-21

Archiwum Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie

Krasnowolski Bogusław: „Kazimierz ze Stradomiem i dawną Łąką św. Sebastiana. Studium historyczno-urbanistyczne”. Kraków 1982–1985

Krasnowolski Bogusław: „Kraków, ul. Meiselsa 17 / ul. Nowa, dawny dom modlitwy z otoczeniem, dokumentacja naukowa z wnioskami konserwatorskimi”. Kraków 1988

Łukacz Marek M., Łukacz Marek J: „Kraków ul. Krakowska / ul. Meiselsa – wstępne wyniki badań architektonicznych murowanych struktur przestrzennych odsłoniętych w czasie badań archeologicznych w rejonie d. bramy Glinianej”. Pracownia Badań Zabytków Architektury. Kraków 2019

Archiwum Narodowe w Krakowie

Akta depozytowe Gminy Żydowskiej, *Specyfikacja Domów w Mieście Żydowskim (...) na Kazimierzu (...) znajdujących się spisana*, b.d., lata osiemdziesiąte XVIII w., sygn. III/11-8

Akta wiertelnicze Kazimierza, sygn. K-358

Archiwum Budownictwa Miejskiego: sygn. Dz. VIII, teka 92; sygn. Dz. VIII, l.s. 253; Dz. VIII, l.s. 256; Dz. VIII, l.s. 264; Dz. VIII, l.s. 114, 255; Dz. VIII, l.s. 474

Inwentarz stosownie do zrysowanej karty mierniczej. Oprac. Marcin Józef Kromer, 1789, sygn. K.715

Księga wykazów gminy X Wolnego Miasta Krakowa przez Komisję Hypoteczną Rzeczy-Pospolitej Krakowskiej od Seymu Prawodawczego dnia 17go Czerwca 1822 roku ustanowioną po dzień 31 Maja 1826 roku ułożonych i zatwierdzonych, WMK, sygn. Hip. 17, 18

Plan Krakowa Mosano-Chavanne'a, sygn II-10

Plan sytuacyjny i niwelacyjny miasta Krakowa [opracowany] (...) przez Wojciecha Konarzewskiego, inżyniera cywilnego 1878 roku, sygn. I-1

Plan uporządkowania Miasta Żydowskiego Ignacego Chambera z 1808 roku (przerys z 1870 r.), sygn. XXI, nr 64

Regestr domów na placu przy ulicy Starej Żydowskiej, który placz kupieli Moyżesz Jakubowicz y Moyżesz Kalechora od Panów Rayczów Kazimierskich według contractow zapisanych w księgach kazimierskich, uczynionych, zeznanych, zapisanych, które są przedane różnym ludziom według zeznania y świadectwa starszych Żydów przed księgami żydowskimi (...), 1635, Księgi sądu wojewodzińskiego żydowskiego krakowskiego, sygn. 29/25/2, *Acta inscriptionum, protestationum et quietationum*, s. 654–658

Spisy podatkowe z lat 1553–1567 (sygn. K.749), 1557 (sygn. K.750), 1558 (sygn. K.751), 1564 i 1568 (sygn. K.752), 1573 (sygn. K.753), 1581 (sygn. K.754), 1605 (sygn. K.762), 1607 (sygn. K.763), ok. 1612 (sygn. K.764), 1614 (sygn. K.765), 1617 (sygn. K.766), 1619 (sygn. K.767), 1628 (sygn. K.768), 1633 (sygn. K.769), 1634 (sygn. K.770), 1638 (sygn. K.771), 1655 (sygn. K.776), 1658 (sygn. K.777), 1671 (sygn. K.788), 1683–1685 (sygn. K.792; sygn. K.793), 1696 (sygn. K.795), 1733

¹⁰¹ Zbroja Barbara: *Jewish Architects in Cracow 1868–1939*. „Scripta Judaica Cracoviensia” 2006, Vol. 4, s. 27–60.

¹⁰² ANK, ABM, sygn. Dz. VIII, l.s. 474.

(sygn. K.802), *Rewizja stanu domów (...)* z 1673 r. (sygn. K.747), zestawienia kontrybucji wojskowych z lat 1710 (sygn. K.779) i z początku XVIII w., *Konotacya kamienic y domów (...)* zruynowanych (sygn. K.748), *Inwentarz stosownie do zrysowanej karty mierniczej*. Oprac. Marcin Józef Kromer, 1789 (sygn. K.715)
Wolne Miasto Kraków, sygn. WMK IV-15; WMK VI, WMK 116

Biblioteka Jagiellońska

Ranotowicz Stefan: *Casimiriae civitatis, urbi Cracoviensi confrontatae, origo. In eaque ecclesiarum erectiones et religiosorum fundationes, nec non series, vitae, res gestae praepositorum conventus Canonice Regularium Lateranensium s. Augustini ad Ecclesiam ss. Corporis Christi (...)*, 1601–1701, rkps 3742 III
Teki Żegoty Paulego, rkps 5357/II, t. 7 i t. 8; rkps 5371

Źródła drukowane

Kodeks dyplomatyczny Małopolski. [T. 1] 1178–1386. Wyd. Franciszek Piekosiński. Kraków 1876
Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506. Cz. 1. Wyd. Franciszek Piekosiński. Kraków 1879
Księgi radzieckie Kazimierskie 1369–1381 i 1385–1402. Wyd. Adam Chmiel. Kraków 1932
Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa. T. 1. (1507–1586), z. 1. Wyd. Franciszek Piekosiński. Kraków 1885
Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795). T. 2, z. 1 (1587–1696). Wyd. Franciszek Piekosiński. Kraków 1890

Opracowania

Atlas historyczny miast polskich. Red. Roman Czaja. T. 5. *Małopolska*. Red. Zdzisław Noga. Z. 1. Kraków. Red. Zdzisław Noga. Kraków 2007
Bałaban Majer: *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu (1304–1868)*. T. 1. (1304–1655). Kraków 1912
Bałaban Majer: *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304–1868*. T. 1. 1304–1655. Kraków 1931
Bałaban Majer: *Przewodnik po żydowskich zabytkach Krakowa*. Kraków 1935
Bałaban Majer: *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304–1868*. T. 2. 1655–1868. Kraków 1936
Bęczkowska Urszula: *Karol Kremer i krakowski Urząd Budownictwa w latach 1837–1860*. Kraków 2010
Bieniarzówna Janina, MałECKI Jan M.: *Dzieje Krakowa*. T. 2. *Kraków w wiekach XVI–XVIII*. Kraków 1984
Borowiejska-Birkenmajerowa Maria, Demel Juliusz: *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815–1846*. Warszawa 1963
Grabowski Ambroży: *Kraków i jego okolice*. Wyd. 5. Kraków 1866

Jakimyszyn Anna: *Żydzi krakowscy w dobie Rzeczypospolitej Krakowskiej. Status prawny – przeobrażenia gminy – system edukacyjny*. Kraków–Budapest 2008

Jakimyszyn Anna: *The Statute Organizing the Followers of the Law of the Old Testament in the Free City of Kraków and its Environs: Origins, History, Regulations*. „Scripta Judaica Cracoviensia” 2010, Vol. 8, s. 69–75

Katalog dawnych map wieloskalowych Krakowa XVI–XIX wieku. Red. Michał Odlanicki-Poczobutt. Warszawa–Kraków 1981

Konieczna Wanda: *Początki Kazimierza (do r. 1419)*. W: *Studia nad przedmieściami Krakowa*. Biblioteka Krakowska, nr 94. Kraków 1938, s. 7–90

Krasnowolski Bogusław: *Rozwój przestrzenny i architektoniczny Miasta Żydowskiego na Kazimierzu*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1988, z. 15, s. 84–98

Krasnowolski Bogusław: *Układ przestrzenny krakowskiego Kazimierza w wieku XIV*. „Rocznik Krakowski” 1988, t. 54, s. 17–58

Krasnowolski Bogusław: *Z badań nad architekturą i urbanistyką krakowskiego Kazimierza w okresie późnośredniowiecznym i nowożytnym*. „Rocznik Krakowski” 1989, t. 55, s. 103–112

Krasnowolski Bogusław: *Ulice i place krakowskiego Kazimierza. Z dziejów chrześcijan i Żydów w Polsce*. Kraków 1992

Krasnowolski Bogusław: *Kazimierskie Miasto Żydowskie i jego zabudowa w połowie XVII wieku w świetle niektórych przekazów źródłowych*. „Krzysztofory Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2004, z. 22, s. 7–33

Krasnowolski Bogusław: *Lokacyjne układy urbanistyczne na obszarze Ziemi Krakowskiej w XIII i XIV wieku*. Cz. 2. *Katalog lokacyjnych układów urbanistycznych*. Kraków 2004

Krasnowolski Bogusław: *Krakowski Kazimierz w dobie upadku: od najazdu szwedzkiego (1655–1657) do dzieła Komisji Dobrego Porządku (1786–1791) i trzeciego rozbioru Polski (1795)*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2009, z. 27, s. 139–158

Krasnowolski Bogusław: *Bożnice i cmentarze kazimierskiego Miasta Żydowskiego*. W: *Cracovia Iudaeorum 3D*. Kraków 2013, s. 99–136

Krasnowolski Bogusław: *Krakowski Kazimierz. Historia i kultura*. Biblioteka Krakowska, nr 186. Kraków 2022

Krasnowolski Bogusław, Łukacz Marek M.: *Zabudowa mieszkalna kazimierskiego Miasta Żydowskiego do połowy wieku XVII*. W: *Cracovia Iudaeorum 3D*. Kraków 2013, s. 160–173

Lepszy Leonard: *Cech złotników krakowskich*. „Rocznik Krakowski” 1898, t. 1, s. 202–206

Niezbabowski Michał: *Pierwszy „Wielki Kraków” – proces „pęknięcia” murów obronnych Krakowa 1791–1802*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2005, z. 23, s. 71–78

Nowolecki Aleksander: *Wykaz ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa i Podgórze ułożony na podstawie*

- ksiąg hipotecznych i urzędowych źródeł, uzupełniony historycznymi objaśnieniami.* Kraków 1880
- Odlanicki-Poczobutt Michał, Traczewska-Białek Zofia: *Plan Kołłątajowski źródłem wiedzy o Krakowie.* „Rocznik Krakowski” 1977, t. 48, s. 9–18
- Plan miasta Krakowa Ignacego Enderle z lat (1802–1805) 1807–1808 tak zwany Senacki wraz z wykazem realności miasta Krakowa z początku XIX wieku.* Wyd. Henryk Münch. Kraków 1959
- Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie.* Kalahora Salomon. Hasło oprac. Paweł Fijałkowski. T. 1. Red. Zofia Borzymińska, Rafał Żebrowski. Warszawa 2003, s. 743
- Rederowa Danuta: *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa porzbirowego (1796–1809).* Cz. 1. *Zagadnienia urbanistyczne.* Wrocław 1958
- Sikorski Rudolf: *Kraków roku 1900 oraz jego podział administracyjny w ciągu XIX stulecia.* Kraków 1904. Odb. w: „Kalendarz Krakowski Jozefa Czecha na rok 1904” 1904, R. 73, s. 75–96
- Tomkowicz Stanisław: *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów, ich nazwy i zmiany postaci.* Biblioteka Krakowska, nr 63–64. Kraków 1926
- Szewczuk Jan: *Kronika kłesk elementarnych w Galicji w latach 1772–1848 (z wykresami).* Lwów 1939
- Świszczowski Stefan: *Miasto żydowskie na Kazimierzu w świetle nowych badań.* „Biuletyn Krakowski” 1960, t. 2, s. 47–72
- Świszczowski Stefan: *Miasto Kazimierz pod Krakowem.* Kraków 1981
- Zbroja Barbara: *Jewish Architects in Cracow 1868–1939.* „Scripta Judaica Cracoviensia” 2006, Vol. 4, s. 27–60

Usuwanie komunistycznych patronów ulic. Pierwsza fala dekomunizacji ulic w Krakowie

Informacje o autorze: mgr ekonomii, radny Dzielnicy III Prądnik Czerwony w Krakowie, <https://orcid.org/0000-0003-4313-0633>

Information about the author: MA in Economics, a councillor of Kraków's District III Prądnik Czerwony, <https://orcid.org/0000-0003-4313-0633>

Abstrakt: W artykule opisano proces dekomunizacji przestrzeni publicznej Krakowa przeprowadzony przez Radę Miasta Krakowa I kadencji (1990–1994). Radni przywrócili poprzednie, przedwojenne nazwy kilkudziesięciu ulicom i usunęli ponad sto nazw gloryfikujących ludzi, wydarzenia, daty ważne dla komunizmu i wprowadzone do przestrzeni publicznej w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez władze lokalne pochodzące z nadania partyjnego. Mimo wykonania bardzo dobrej i rzetelnej pracy przez głównych autorów zmian – radnych i członków spoza Rady Miasta, działających w ramach powołanej uchwałą nr III/22/90 Rady Miasta Krakowa z 6 lipca 1990 roku Komisji Nadzwyczajnej ds. Pomników, Tablic oraz Nazewnictwa Ulic, Placów i Mostów w Krakowie (istniejącej do 31 grudnia 1990 roku) – nie ustrzeżono się drobnych błędów. Częściowo je naprawiono, ale niektóre nadal istnieją. W artykule przedstawiono chronologię wydarzeń, kulisy pracy komisji, mechanizm konsultacji społecznych z mieszkańcami, a także dylematy, które musieli rozstrzygnąć radni, polegające na wyborze patronów do zmiany i zaproponowaniu nowych. Efekty pracy komisji widać do dzisiaj, nazwy są używane przez mieszkańców, a ustawa dekomunizacyjna z 2016 roku miała zastosowanie w Krakowie jedynie do 7–10 przypadków, co przy skali około 2,4 tysiąca ówczesnych nazw ulic pokazuje, jak dużą pracę wykonali członkowie komisji oraz radni I kadencji odrodzonego samorządu.

The Removal of Communist Street Names. The First Wave of the Decommunization of Kraków's Streets

Abstract: The paper describes the process of the decommunization of Kraków's public space carried out by the Kraków

City Council of the first term of office (1990–1994). The councillors reinstated the original, prewar names of several dozen streets and removed over a hundred names glorifying persons, events and dates which had been significant for Communism and had been introduced into the city's public space in the era of the Polish People's Republic by Communist party-controlled local authorities. Despite the fact that the major initiators of these changes – city councillors, as well as other members of the Special Committee on Monuments, Plaques and Names of Streets, Squares and Bridges in Kraków, which had been established by the Kraków City Council on 6 July 1990 by passing resolution No. III/22/90 and operated until 31 December 1990 – performed an excellent, solid job, some minor mistakes had not been avoided. Some of these errors have since been corrected, yet others still exist. The article presents the chronology of events, the Committee's behind-the-scenes activity, the mechanism of open debate with the local community, as well as the dilemmas that the councillors had to confront by selecting specific street names to be removed and proposing new ones to replace them. The results of the Committee's work can be seen until this day, the street names which were then reinstated are still used by local residents, and the Decommunization Law of 2016 only applied to about 7–10 cases in Kraków, which, given the total number of the city's street names at the time (ca. 2.4 thousand), clearly demonstrates the massive scale of the work covered by the members of the said Committee and the councillors of the first term of office of Kraków's reborn local government.

Słowa kluczowe: dekomunizacja przestrzeni publicznej, zmiany nazwy ulic, Komisja Nadzwyczajna ds. Pomników, Tablic oraz Nazewnictwa Ulic, Placów i Mostów w Krakowie, Rada Miasta Krakowa I kadencji (1990–1994), uchwała, patroni ulic

Keywords: decommunization of public space, changes of street names, Special Committee on Monuments, Plaques and Names of Streets, Squares and Bridges in Kraków, Kraków City Council of the first term of office (1990–1994), resolution, street names named after historical figures



Plac Wszystkich Świętych to pierwsza nazwa zmieniona przez odrodzony samorząd Krakowa. Mimo upływu lat zachowała jednak w przestrzeni publicznej i poprzednia. Na tabliczce znajduje się nazwa obowiązująca, a na klozku – dawna, czyli Wiosny Ludów, fot. Mateusz Drożdż, listopad 2022 r.

Przez długie lata krakowianie i mieszkańcy podkrakowskich miejscowości przyzwyczaili się do tego, że linie tramwajowe nr 3 i 5 miały swoją pętlę na osiedlu XXX-lecia PRL, tramwaje linii nr 4 jeździły z Bronowic Małych do Walcowni Lubocza przez ulicę 18-go Stycznia, plac Wolności, ulicę 1-go Maja, aleje Planu 6-letniego i Lenina, linii nr 6 – z Salwatora do Prokocimia przez plac Wiosny Ludów, ulicę Waryńskiego, most Kościuszki i ulicę Cekieri, a tramwaje nr 19 w drodze z Borku Fałęckiego do Dworca Towarowego przejeżdżały przez ulice Skolickiego i Bohaterów Stalingradu.

Nie wszyscy krakowianie posługiwali się tymi nazwami, gdyż wielu pamiętało z dawnych lat poprzednie, a używanie starych nazw było jednym z przejawów niezgody na narzucony siłą ustrój. Jednak nie można było kontestować Polski ludowej w całym mieście, jako że część krakowskich ulic nie miała wcześniejszych nazw, gdyż wytyczono je, wybudowano

i nazwano już po II wojnie światowej. Nowymi nazwami, które widniały na tabliczkach ulicznych i w planach miasta, posługiwali się też często nowi krakowianie. Ich używanie utrzymywało władzę ludową w świadomości mieszkańców.

Fala zmian, także w sferze symbolicznej, rozpoczęła się już w 1989 roku, gdy od władzy w kraju zostali odsunięci dotychczasowi decydenci. Ciąg dalszy nastąpił po wyborach samorządowych 27 maja 1990 roku. Prześledzimy tu zmiany nazw ulic w Krakowie w latach 1990–1994, pomijając – z uwagi na możliwą objętość tekstu – drugą, już zdecydowanie mniejszą falę w latach 2016–2017, pomniejsze zmiany oraz likwidację komunistycznych pomników.

Nowo wybrani radni Krakowa mogli rozpocząć rewolucję w zakresie nazw, gdyż pozwolił im na to akt wyższego rzędu – nazewnictwo ulic, placów i obiektów inżynierskich zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 roku należy do wyłącznych kompetencji rad gmin (art. 18, pkt 2)¹. Sprawa zmiany warstwy ideologicznej została wówczas uznana za pilną i ważną. Stery władzy trafiły w ręce przedstawicieli środowiska niedawnej opozycji, a nowi radni mieli świadomość pokładanych w nich nadziei społecznych, które dotyczyły zmian również w tej sferze i usunięcia obcej ideologii wprowadzonej przez Miejską Radę Narodową w czasach PRL-u.

W Krakowie rozpoczęły się wówczas działania, które trafnie ujęła Ewa Kaltenberg-Kwiatkowska jako „spór o kształt pamięci przeszłości. O to, co ma być pamiętane, czym imieniem nazywane są ulice i place oraz komu stawiać pomniki, a także jak ma być pamiętane”². Zmianom pomagało, że: „Niezwykłym potencjałem tej kadencji był niesamowity entuzjazm i zapał do pracy, trwającej nieraz do późnych godzin nocnych” – jak oceniono początki odrodzonego samorządu w Krakowie po latach³. „Był to czas entuzjazmu, mieliśmy poczucie misji dokonywania rewolucji ustrojowej, która była dzieckiem rewolucji solidarnościowej. Cotygodniowe sesje Rady Miasta trwały 12–16 godzin” – wspominał ten okres pierwszy przewodniczący Rady Miasta Krakowa w latach 1990–1993 Kazimierz Barczyk⁴.

Przy okazji odrodzenia samorządu miejskiego należało wiele rzeczy ustanowić lub ustalić. Jedną z pierwszych decyzji Rady była zmiana adresu tego ciała. Otóż już na drugiej sesji 20 czerwca 1990 roku jako 12. swoją decyzję w tej kadencji radni przyjęli uchwałę, która głosiła: „Placowi noszącemu dotychczas nazwę plac Wiosny Ludów przywraca się tradycyjną, historyczną nazwę: plac Wszystkich Świętych”⁵.

Ta zmiana nazwa adresu Rady Miasta Krakowa i Urzędu Miasta Krakowa umknęła badaczom historii krakowskiego samorządu, którzy w książce upamiętniającej pierwszych 16 lat działania odrodzonego samorządu najwyraźniej jej nie zauważyli. Dostrzeżono dopiero kolejną ważną zmianę, wprowadzoną 24 sierpnia 1990 roku. „Rada uchwaliła, iż »zmienia się dotychczasową nazwę ulicy Aleja Lenina na nazwę Aleja Solidarności«. Ta pierwsza uchwała w sprawie zmiany nazwy ulicy miała wymiar symboliczny: oto po czterdziestu pięciu latach obcej dominacji zaczął się w Krakowie powrót do polskiej hierarchii wartości”⁶.

Mimo tej pomyłki w opracowaniu podkreślono, że zmiana nazw niektórych ulic stała się jednym z priorytetowych

¹ Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Dz.U. 1990, nr 16, poz. 95.

² Kaltenberg-Kwiatkowska Ewa: *O oznaczaniu i naznaczaniu przestrzeni miast*. „Przegląd Socjologiczny” 2011, t. 60, nr 2–3, s. 135–165.

³ Matoga Barbara: *Samorząd w III Rzeczypospolitej*. W: *16 lat odrodzonego samorządu krakowskiego 1990–2006*. Oprac. Michał Kozioł. Kraków 2006, s. 18.

⁴ Domański Dariusz: *Kraków – wspólnota wspólnot*. Rozmowa z Kazimierzem Barczykiem, przewodniczącym Rady Miasta I kadencji w latach 1990–1993. W: *16 lat odrodzonego samorządu...*, s. 59.

⁵ Uchwała nr II/12/90 Rady Miasta Krakowa z dnia 20 czerwca 1990 r. w sprawie nazwy placu [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=d%3D10977%26typ%3Du

⁶ Kozioł Michał, Matoga Barbara: *Cztery kadencje odrodzonego samorządu. Wydarzenia I kadencji (1990–1994)*. W: *16 lat odrodzonego samorządu...*, s. 32.



Informacja o planowanej zmianie m.in. nazwy ul. Bohaterów Stalingradu na poprzednią, czyli Starowiślną, reprodukcja z: (jas): *Wracają dawne nazwy ulic*. „Dziennik Polski” 1989, nr 214, z 14 września, s. 6

zadań o charakterze symbolicznym i historycznym⁷. Zresztą nie tylko sprawa nazewnictwa, gdyż zauważono potrzebę zmian w zakresie pomników, tablic, honorowych obywatelstw i innych form upamiętnienia i uhonorowania, co jednak jest tematem na odrębny artykuł.

W przypadku nazw ulic radni chcieli przywrócić ich historyczne brzmienie, a za takie uznano nazwy sprzed 1 ewentualnie 6 września 1939 roku⁸, a także wprowadzić nowych patronów, którzy na ten honor zasłużyli w okresie, gdy krakowski samorząd nie miał możliwości działania, czyli w praktyce od września 1939 roku do dnia reaktywacji⁹. Jednak warto zauważyć, że zanim krakowscy radni I kadencji przystąpili do weryfikacji patronów, a także przywracania starych, historycznych w miejsce tych nadanych w latach 1945–1990, w tej sprawie były już pierwsze jaskółki zmian. Pierwsze zmiany nazw ulic, które byłyby w 1990 roku uznane za niesłuszne politycznie, nastąpiły jeszcze w czasach PRL-u. O ile nie będziemy uwzględniać przywrócenia polskich nazw po zakończeniu okupacji niemieckiej, to za pierwszą zmianę należy uznać tę z 1956 roku¹⁰, gdy swoją

ulicę stracił Józef Stalin. Co prawda nie przywrócono wówczas poprzedniego patrona, którym w latach 1912–1948¹¹ był Andrzej Potocki, ale wprowadzono nazwę, której nie można było zarzucić komunistycznych konotacji – Westerplatte – i która utrzymała się do dzisiaj¹².

Z planu miasta Krakowa zniknęły nazwiska trzech polskich działaczy komunistycznych: Władysława Hibnera, Władysława Kniewskiego, Henryka Rutkowskiego, a także człowieka radzieckiego – nieokreślonego z imienia Pawłowa. O dokonanie zmian zawniósłowa w listopadzie 1958 roku Dzielnicowa Rada Narodowa w Nowej Hucie¹³. Dla innych komunistów: Hanki Sawickiej i Marceliego Nowotki, była to tylko zmiana lokalizacji, ponieważ rządzący miastem znaleźli im inne miejsca, którym patronowali.

W 1959 roku Miejska Rada Narodowa w Krakowie usunęła z nazwy ulicy nawet przywódcę rewolucji, zamieniając aleję Włodzimierza Lenina na ulicę Igołomska, ale była to tylko zmiana lokalizacji. Imię Lenina na ponad 30 lat otrzymała dotychczasowa ulica Przdowników Pracy, biegnąca z placu Centralnego do kombinatu. Przy okazji

⁷ Wspomina o tym w wywiadzie Kazimierz Barczyk. Domański Dariusz: *Kraków – wspólnota wspólnot...*, s. 59.

⁸ W zależności od tego, którą datę przyjąć: wybuchu II wojny światowej czy początku okupacji niemieckiej w Krakowie.

⁹ Tu również można się zastanawiać, jaką datę przyjąć – czy jest to 27 maja 1990 r., czyli dzień wyborów, czy też 8 czerwca 1990 r., data ukonstytuowania się nowej Rady Miasta. Spór w praktyce jest jednak oczywiście tylko akademicki.

¹⁰ Według badacza dziejów krakowskiego samorządu Bogdana Kasparyka ta zmiana nie została ogłoszona urzędowo, gdyż w „Dzienniku Urzędowym Województwa Krakowskiego” nie publikowano zmian nazw ulic. „Dziennik Prezydium Rady Narodowej w m. Krakowie”

wychodził dopiero od 1957 r., co było wynikiem reformy wprowadzonej dekretem z 31 grudnia 1956 r. o wyłączeniu z województw miast Krakowa, Poznania i Wrocławia oraz nadania miejskim radom narodowym tych miast uprawnień wojewódzkich rad narodowych (Dz.U. 1956, nr 1, poz. 1) z mocą od 1 stycznia 1957 r.

¹¹ Z przerwą na okupację niemiecką, gdy ulica nosiła nazwę Ostring.
¹² Supranowicz Elżbieta: *Nazwy ulic Krakowa*. Kraków 1995, s. 190.

¹³ Kobyłarczyk Katarzyna: *Nieznany żywot inżyniera*. „Dziennik Polski” [online]. 7 lipca 2006 [online]. [dostęp 15 maja 2022]. Dostępny w internecie: <https://dziennikpolski24.pl/nieznany-zywot-inzyniera/ar/1635574>.

odkomunizowano kilka innych nazw – dotychczasową aleję Planu 6-letniego zmieniono na aleję Róż, ulicę Wielkiego Proletariatu na ulicę Stefana Żeromskiego, Ludowego Wojska Polskiego na Andrzeja Struga, Kniewskiego na Gustawa Daniłowskiego, Pawłowa na Wacława Sieroszewskiego, a aleję Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na „zwykłą” aleję Przyjaźni.

Wiatr zmian zaczął wiać pod koniec PRL-u, jeszcze w okresie działania Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, ale już po wyborach 4 czerwca 1989 roku. Oto np. 26 września 1989 roku nadano nazwy ulicom w Podgórzu sugerujące, że władza lokalna próbuje dostosować się do kierunku zmian politycznych w kraju. Były to nazwy: Jana XXIII, Nazaretańska oraz Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Jednocześnie wprowadzono też zmiany dekomunizacyjne: ulicę Ormowców przemianowano na Legionistów, a ulicy Bohaterów Stalingradu przywrócono poprzednią nazwę – Starowiślna¹⁴. Trzy miesiące później, 4 stycznia 1990 roku, podjęto kolejną uchwałę – tym razem usunięto Juliusza Lea z nazwy bulwaru wiślanego leżącego między mostami Dębnickim i Grunwaldzkim i przywrócono go w dawnej funkcji patrona ulicy w Krowodrzy kosztem Feliksa Dzierżyńskiego, który patronował tej ulicy od 1952 roku¹⁵. „W dzielnicy Kraków-Krowodrza przywraca się nazwę ul. Juliusza Lea obecnej ulicy Feliksa Dzierżyńskiego” – krótko i zwięźle głosiła uchwała Rady Narodowej Miasta Krakowa¹⁶.

W erę odrodzonego samorządu, której umownym początkiem jest dzień wyborów 27 maja 1990 roku, stołeczne królewskie miasto Kraków weszło z 2367 nazwami ulic, alei, placów, osiedli, mostów¹⁷. Nazwy ulic stanowiły mozaikę. Były wśród nich nazwy sięgające dawnej Rzeczypospolitej, z czasów autonomii galicyjskiej i międzywojnia. Niektóre spośród nazw wprowadzonych w okresie powojennym kłuły w oczy swoim ładunkiem ideologicznym, inne zastąpiły poprzednie, ale wprowadzonym nazwom trudno było zarzucić ideologię komunistyczną. W wielu przypadkach nowi, czerwoni patroni, którymi mogli być ludzie, ale także daty, wydarzenia czy miejsca, przypisywani byli ulicom powstałym dopiero po II wojnie światowej. Niektóre odnosiły się do bohaterów walki o komunizm wprost, inne do

osób, które niekoniecznie były komunistami, jeszcze inne do patronów o przyzwoitym życiorysie, z zasługami dla miasta i kraju, a bez zasług we wprowadzaniu ustroju. Byli wśród nich i tacy, którym... dopisano poglądy komunistyczne dla łatwiejszego uchwalenia jako nowych patronów ulic lub szybszego pozyskania potrzebnych inwestycji przy ulicy o takiej nazwie¹⁸. Weryfikacja była utrudniona o tyle, że nazwy ulic, które miały patrona, pojawiały się w przestrzeni publicznej często tylko z nazwiskiem, bez imienia, co komplikowało sprawę zorientowania się, kim dokładnie był dany patron.

Przed nowymi radnymi stało więc zadanie, aby spośród prawie 2,4 tysiąca nazw wyłuskać te, które należało wymienić, aby walczący o złą sprawę patroni zostali usunięci. Do realizacji tego celu na trzeciej sesji Rady Miasta Krakowa, która odbyła się 6 lipca 1990 roku, radni powołali m.in. komisję doraźną, którą była Komisja Nadzwyczajna ds. Pomników, Tablic oraz Nazewnictwa Ulic, Placów i Mostów w Krakowie w siedmioosobowym składzie: Ryszard Bocian, Barbara Bubula, Antoni Leon Dawidowicz, Mikołaj Kornecki, Bogusław Krasnowolski, Jerzy T. Petrus, Janusz Płoszaj¹⁹. Na przewodniczącego komisji wybrano radnego Antoniego Leona Dawidowicza. Podczas kolejnej sesji 27 lipca 1990 roku uzupełniono jej skład o radnego Stanisława Sobolewskiego i ustalono, że będzie działała do 31 grudnia 1990 roku²⁰.

Pierwszym efektem pracy komisji była uchwała przyjęta na sesji 24 sierpnia 1990 roku, która zmieniła dotychczasową nazwę alei Włodzimierza Lenina na aleję Solidarności²¹. O zmianę wniosowała Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Tadeusza Sendzimira, pisząc w liście do przewodniczącego Rady Miasta Krakowa: „aleja ta jest miejscem pozostającym w świadomości hutników jako trakt wolności, jako forum zaprezentowania swoich dążeń w czarnych dniach stanu wojennego”²². Ta zmiana wprowadzona bez żadnego sprzeciwu radnych była podobnie symboliczna dla miasta, jak usunięcie pomnika Włodzimierza Lenina z alei Róż w grudniu 1989 roku oraz zmiana nazwy kombinatu z Huty im. Lenina na Hutę im. Tadeusza Sendzimira w maju 1990 roku.

¹⁴ Uchwała nr 68 Rady Narodowej Miasta Krakowa z dnia 26 września 1989 r. w sprawie nazw niektórych ulic, parków i osiedli w Krakowie. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1989, nr 21, poz. 185.

¹⁵ Supranowicz Elżbieta: *Nazwy ulic...*, s. 91.

¹⁶ Uchwała nr 80 Rady Narodowej Miasta Krakowa z dnia 4 stycznia 1990 r. w sprawie nazw niektórych ulic w Krakowie. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1990 nr 1, poz. 2.

¹⁷ Na podstawie spisu nazw ulic w: *Kraków. Plan miasta*. Oprac. Barbara Krysiak. Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera. Warszawa–Wrocław 1990.

¹⁸ O takich motywach wspominał dr hab. Antoni Leon Dawidowicz. Wywiad autora z dr. hab. Antonim Leonem Dawidowiczem, zarejestrowany cyfrowo 11 marca 2022 r.

¹⁹ Uchwała nr III/22/90 Rady Miasta Krakowa z dnia 6 lipca 1990 r. w sprawie powołania Komisji Rady [online]. bip.krakow.pl [dostęp

22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11341%26typ%3Du.

²⁰ Uchwała nr IV/26/90 Rady Miasta Krakowa z dnia 27 lipca 1990 r. w sprawie uzupełnienia składów Komisji Rady [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11022%26typ%3Du.

²¹ Uchwała nr V/35/90 Rady Miasta Krakowa z dnia 24 sierpnia 1990 r. w sprawie nazwy ulicy [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11036%26typ%3Du.

²² (J. Św.): *Aleja Solidarności zastąpiła Lenina. Lech Wałęsa Honorowym Obywatelom Stołecznego-Królewskiego Miasta Krakowa*. „Dziennik Polski” 1990, nr 197, z 25–26 sierpnia, s. 1.

Początek pracy komisji był dość prosty, gdyż jej działania objęły głównie centrum miasta. Tam było łatwo wyszukać nazwy zmienione od 1939 roku. Jednak szybko pojawił się problem, jak głęboko mają sięgać zmiany – do stanu z sierpnia 1939 roku czy głębiej – do okresu międzywojennego. Tak było np. z ulicą Manifestu Lipcowego. Jak donosiła prasa: „Wśród dyskutujących mniej więcej po równo było zwolenników przywrócenia ulicy Wolskiej, co chcących mieć ponownie w tym miejscu ulicę Józefa Piłsudskiego (...), gdyż w obu przypadkach są to już nazwy historyczne. Komisja postanowiła więc zwrócić się z takim pytaniem także do mieszkańców Krakowa – kogo by wybrali na patrona tego traktu. (...) Ostateczny wynik głosowania krakowian jest korzystny dla Marszałka, który uzyskał 50 punktów²³, natomiast ulica Wolska o 13 mniej. Dla pełnego obrazu podajmy, że jedna osoba proponowała, aby pozostawić dotychczasową nazwę ulicy Manifestu Lipcowego. (...) radnym przedstawiony zostanie wynik konsultacji i wynikająca z tego sugestia (...). I chociaż radni nie zdecydowali się jeszcze ostatecznie na żaden z wariantów, z niektórych kamienic (...) zniknęły już dotychczasowe tablice informujące, iż jesteśmy przy ul. Manifestu Lipcowego”²⁴. Podobne problemy były np. także z ulicą Karola Świerczewskiego, która w okresie 20-lecia międzywojennego nosiła najpierw nazwę Studenckiej, a potem Bronisława Pierackiego.

Podczas posiedzenia komisji nie obyło się bez innych dyskusji, np. gdy padła propozycja zmiany wówczas wciąż istniejącej nazwy ulicy Małgorzaty Fornalskiej na Hieronima Wietora. Mieszkańcy tej ulicy zaproponowali, by patronował jej ks. Jan Kuś, kapelan szpitala przy pobliskiej ulicy Skawińskiej. „Po dyskusji, nie negując zasług księdza, Komisja zdecydowała jednak, aby podtrzymać swą pierwotną propozycję, zasugerowano przy tym, aby przy ulicy Skawińskiej wmurowano odpowiednią tablicę pamiątkową. Przytoczono także zdanie jednego z historyków: »to był dobry człowiek, ale czy każdemu dobremu należy się ulica?«”²⁵. Poruszono także temat, czy modyfikować nazwy przedwojenne dla łatwiejszej identyfikacji przez współczesnych krakowian. Po dłuższej wymianie zdań postanowiono również nie dodawać do nazwy ulicy Orłąt (rejon osiedla Oficerskiego) słowa Lwowskich, chociaż część radnych przyznała, że dla niektórych, zwłaszcza młodszych osób, „same Orłęta mogą się już zupełnie z niczym nie kojarzyć”²⁶.

Ostatecznie na sesji 8 września 1990 roku radni zmieniły 25 nazw ulic, placów i mostu. Prasa cytowała radnego



Wciąż zachowana na kloszu nazwa ul. Modrzewskiego, czyli Andrzeja Frycza Modrzewskiego, która w 1990 r. odzyskała imię przedwojennego patrona Aleksandra Lubomirskiego, fot. Mateusz Drożdż, listopad 2022 r.

Dawidowicza, który przedstawił Radzie projekt przywrócenia dawnych nazw i przy tej okazji podkreślił, że „istnieje nie tylko społeczne poparcie dla tej akcji, ale wręcz nacisk ze strony całych grup obywatelskich. Spierano się jeszcze, czy ulica Manifestu Lipcowego powinna wrócić do najstarszej nazwy Wolska, czy do tej, jaką nosiła przez ostatnie trzy lata Drugiej Rzeczypospolitej²⁷, czyli Marszałka J. Piłsudskiego. Zwyciężył drugi wariant – wsparty petycją mieszkańców. Głos, iż nie należy zmieniać alei Powstańców Warszawy na al. Powstania Warszawskiego nie znalazł poparcia”²⁸.

Ostatecznie radni zadecydowali, aby 20 ulicom przywrócić historyczne nazwy, a pięć powojennych nazw zmienić. I tak ulicę Ludwika Solskiego zmieniono na ulicę św. Tomasza, plac Wita Stwosza na plac św. Marii Magdaleny, ulicę Ludwika Waryńskiego na św. Gertrudy, 1-go Maja na Juliana Dunajewskiego, Bitwy pod Lenino na Mikołaja Zyblikiewicza, Mikołaja Reja na Radziwiłłowską, Andrzeja Frycza Modrzewskiego na Aleksandra Lubomirskiego, Stefana Jaracza na Sereno Fenna, gen. Karola Świerczewskiego na Studencką, Manifestu Lipcowego na Marszałka Józefa Piłsudskiego, aleję Juliana Marchlewskiego na aleję płk. Władysława Beliny-Prażmowskiego, most Tadeusza Kościuszki na most Marszałka Józefa Piłsudskiego, ulicę Stanisława Cekiery i ulicę Antoniego Stawarza na ulicę Legionów²⁹, Wincentego Pstrowskiego na Kalwaryjską, odcinek ulicy Smoleńsk od skrzyżowania z aleją Zygmunta Krasińskiego na ulicę rtm. Zbigniewa Dunin-Wąsowicza,

²³ Przepuszczalnie chodzi o liczbę oddanych głosów, gdzie każdy głos miał wartość 1 punktu.

²⁴ (J. Św.): *50 do 37 dla Piłsudskiego*. „Dziennik Polski” 1990, nr 207, z 6 września, s. 6.

²⁵ Idem: *Kim zastąpić Małgorzatę Fornalską? „Orłęta” zostawiono w spokoju. Dwanaście tablic przy placu Wolności*. „Dziennik Polski” 1990, nr 206, z 5 września, s. 8.

²⁶ *Loc. cit.*

²⁷ Tu wkrađa się pewna niecisłość – ulica ta nosiła to miano przez sześć ostatnich lat Drugiej Rzeczypospolitej, gdyż zmiana miała miejsce jeszcze za życia marszałka Józefa Piłsudskiego, w 1933 r.

²⁸ Lewiński Jerzy: *Sobota radnych*. „Gazeta w Krakowie” 1990, nr 99, z 10 września, s. 1.

²⁹ Tę zmianę zmodyfikowano później, zmieniając nazwę ulicy z Legionów na Legionów Józefa Piłsudskiego uchwałą nr XXVII/186/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 5 lipca 1991 r. zmieniającą niektóre uchwały w sprawie zmiany nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11330%26typ%3Du. Popelniono w zapisie dwa błędy, myląc zmieniany poprzedni punkt oraz tworząc nazwę upamiętniającą nieistniejącą formację wojskową.

aleję Aleksandra Puszkina na aleję Marszałka Ferdinanda Focha, plac Wolności na plac Inwalidów, ulicę Feliksa Kona na ulicę ks. bp. Władysława Bandurskiego, Klaudiusza Łazowskiego na ks. Józefa Ignacego Skorupkę³⁰.

Przy okazji radni zmienili pięć nazw nadanych już po wojnie: plac Hanki Sawickiej na plac ks. Mieczysława Kuznowicza, ulicę Studencką na Zmartwychwstania Pańskiego, aleję Marszałka Józefa Piłsudskiego na aleję Kasy Oszczędności Miasta Krakowa, aleję Powstańców Warszawy na aleję Powstania Warszawskiego, ulicę Małgorzaty Fornalskiej na ulicę Hieronima Wietora³¹.

Sam inicjator powołania komisji i jej przewodniczący wspominał, że „gdy przyszedł wrzesień 1990 r., kiedy przeforsowałem uchwałę przywracającą historyczne nazwy w mieście, to już po [przegłosowaniu projektu przez radnych] wyszedłem na mównicę i powiedziałem: »To najpiękniejsza chwila w moim życiu«³². Miłą niespodzianką dla przewodniczącego komisji był też list dr Aliny Angelusowej, córki płk. Władysława Beliny-Prażmowskiego, z podziękowaniem za przywrócenie nazwy ulicy upamiętniającej jej ojca³³.

Aby przywrócić dawne nazwy, radni Krakowa usunęli postaci i wydarzenia związane wprost ze starym ustrojem – Bitwy pod Lenino, gen. Karola Świerczewskiego, Manifestu Lipcowego, komunistów: Stanisława Cekiery, Feliksa Kona, Hanki Sawickiej, Małgorzaty Fornalskiej, przodownika pracy Wincentego Pstrowskiego oraz ich bohatera z przeszłości – uczestnika Wielkiej Rewolucji Francuskiej i członka jej najradykałniejszego ugrupowania Klaudiusza Łazowskiego. Jednak na ołtarzu poprawności historycznej i tradycji krakowskiej złożono w pierwszym rzucie również osoby, których zasługi dla miasta i kraju nie były negowane, jak Ludwik Solski, Wit Stwos, Mikołaj Rej, Andrzej Frycz Modrzewski, Stefan Jaracz, Antoni Stawarz. Usunięto też nazwiska ludzi i daty, które zostały zawłaszczony do promowania ustroju komunistycznego, jak Tadeusz Kościuszko, Ludwik Waryński, 1 maja, wydarzenia jak Wiosna Ludów oraz idee – wolność. Decydujący dla decyzji Rady był fakt powrotu do nazw przedwojennych i kontynuacji tradycji nazw z tego okresu.

W przypadku ulicy Powstańców Warszawy powodem zmiany był fakt, że w czasach PRL-u propaganda komunistyczna potępiała powstanie warszawskie, ale wychwalała bohaterstwo powstańców warszawskich, czyli starała się przeciwstawiać zwykłych uczestników ich dowódcom i decydentom politycznym – władzom Rzeczypospolitej na Uchodźstwie i Armii Krajowej. Zniesienie ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego w Lesie Wolskim to efekt przywrócenia nazwy w historycznym miejscu oraz przeciwdziałania sprytnemu

sposobowi uhonorowania osób niewygodnych dla poprzedniego systemu, ale zasłużonych dla historii Polski, w miejscach odległych i mało reprezentacyjnych.

Jednak co ciekawe, nie przemianowano wszystkich ulic, które mogłyby wrócić do dawnych nazw. W niektórych przypadkach było to zasadne, gdyż np. przedwojenna ulica Okopy w 1990 roku była już ważną arterią komunikacyjną i, nie wracając do dawnej nazwy, zadowolono się zmianą wydźwięku i miana tej trasy na aleję Powstania Warszawskiego. Do poprzedniej nazwy nie powrócił też podgórski plac Zgody, który po wojnie dla upamiętnienia tragedii żydowskich mieszkańców Rzeczypospolitej i krakowian z pobliskiego getta nazwano placem Bohaterów Getta. Również ze względu na charakter okolic Uniwersytetu Jagiellońskiego zdecydowano się przywrócić pierwotną nazwę ulicy Studenckiej, którą w 1934 roku zmieniono na Bronisława Pierackiego.

Innymi nazwami, które utrzymały swoje brzmienie z czasów PRL-u, były: ulica Marii Skłodowskiej-Curie, czyli przedwojenna ulica Pańska, z uwagi na fakt istnienia dużej ulicy o tej nazwie na Woli Duchackiej. Swoje PRL-owskie brzemienne zachowały też ulice Stefana Garczyńskiego (przedwojenna Wilhelma Wilka-Wyrwińskiego) oraz Józefa Sowińskiego (przedwojenna Kazimierza Herwina-Piątką), gdyż zasłużonym legionistom znaleziono nowe lokalizacje, a także wspomiana już wcześniej Westerplatte, czyli przedwojenna ulica Andrzeja Potockiego. Tu zadecydowała aktualniejsza nazwa, nawiązująca do bohaterów z czasów ostatniej wojny, choć do radnego Dawidowicza napływały też głosy broniące przedwojennego patrona. Jego zwolennicy powoływali się na fakt, że hrabia był filantropem i pomógł wielu ludziom, którzy dzięki niemu poprawili byt materialny swoich rodzin. Ostatnim przypadkiem utraty przedwojennego patrona była ulica Piwna w Podgórzu, czyli przedwojenna ulica Wita Stwoza. Radnych do zachowania powojennej nazwy przekonali mieszkańcy Podgórza, którzy podczas dyskusji na posiedzeniu komisji przekazali, że ulica wygląda zupełnie inaczej niż przed wojną. Radny Dawidowicz wspominał: „Przypomina slumsy i jak sami mieszkańcy zaznaczyli, tylko nazwa Piwna się na nią nadaje”³⁴.

Realizacja uchwały z 8 września 1990 roku była łatwiejszą częścią pracy komisji. Nadal jednak istniała potrzeba usunięcia nazw propagujących komunizm, ale teraz już tych, którymi nie zastępowano wcześniejszych patronów. Trzeba je było wyłuskać spośród całej gamy nazwisk i innych nazw, gdzie oprócz oczywistych nazwisk, jak np. Karol Marks czy Fryderyk Engels, były też takie, które dopiero po dopasowaniu wraz z imieniem dawały informację o tym, kim był patron. Problemem było też to, że w wielu przypadkach poprzednie władze honorowały osoby, których osiągnięcia były nikłe, a jedyną zasługą była praca konspiracyjna w podziemiu komunistycznym bądź śmierć w młodym wieku jako bojowca Gwardii Ludowej, co utrudniało znalezienie informacji o nich. Dodatkowo po włączeniu gmin podkrakowskich w granice administracyjne Krakowa pojawili się mało znani, choć zasłużeni lokalnie działacze społeczni z terenu tych dawnych podkrakowskich wsi, którzy zasługiwali na to, aby ich nazwiska

³⁰ Uchwała nr VI/50/90 Rady Miasta Krakowa z dnia 8 września 1990 r. w sprawie zmiany nazw ulic, placów i mostów [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11068%26typ%3Du.

³¹ Ibidem.

³² Wywiad autora z dr. hab. Antonim Leonem Dawidowiczem...

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

pozostały na tabliczkach. Takie osoby na nowych osiedlach mogły zostać wymieszane z patronami komunistycznymi.

Komisja zgodnie z założeniem miała działać jednak dłużej niż początkowo zakładano – do końca czerwca 1991 roku, więc zadbano o to, by wzmocnić jej siły. Na kolejnych sesjach powołano w jej skład radnego Stanisława Srokę³⁵ oraz członków spoza Rady – profesora historii Jana M. Małeckiego³⁶, dr. Ryszarda Terleckiego i dr. Jerzego Wesołowskiego³⁷. Niewykluczone, że prace wspierały także inne osoby, których nazwiska nie pojawiły się jednak w uchwałach o składzie komisji³⁸. Radni i sama komisja pracowali bardzo intensywnie. Jak wspominał po latach przewodniczący komisji, korzystali z kilku map, na których były rozrysowane ulice istniejące i zaplanowane, a „główny geodeta dostarczył im cztery szuflady kartoteki, gdzie przy każdej ulicy podany był życiorys patrona”³⁹. Kartoteka ta była w dużym stopniu niepełna i wymagała dodatkowych poszukiwań.

Z reguły każdorazowe usunięcie patrona danej ulicy wiązało się z koniecznością znalezienia nowego. Przewodniczący Dawidowicz po przywróceniu nazw sprzed okupacji przyjął, że nazwa ulicy miała mieć trzy funkcje do spełnienia: informacyjną, uczczenia osoby patronującej oraz edukacyjną. W komisji przyjęto, że będą usuwani patroni, których działalność była antypolska, a honorowani ci, którzy na taki zaszczyt zasłużyli, a przy okazji, aby patroni w miarę możliwości byli związani z terenem, jakiemu mieli patronować. Dodatkowo członkowie komisji przyjęli, że podzielą nazwy, które zakwalifikują do ewentualnej zmiany, na „głupie”, czyli „nieuzasadnione”, „szkodliwe” i „zapasowe”, czyli do ewentualnego wykorzystania w innym miejscu.

Prace komisji, po której nie zachowały się protokoły z posiedzeń czy stenogramy z sesji Rady Miasta Krakowa⁴⁰, były na szczęście opisywane co jakiś czas w ówczesnej prasie. Dzięki temu wiemy, że czasami przypominały trochę dyskusje historyczne. „Bolesław Chrobry doprowadził do

ustanowienia w Krakowie biskupstwa, czym uczynił Kraków jednym z pięciu najważniejszych miast w Polsce. Bolesław Śmiały był pierwszym królem, który koronował się w Krakowie. Bolesław Krzywousty ustanowił Kraków stolicą dzielnicy senioralnej, czym zdeterminował stołeczny charakter miasta. Bolesław Wstydlivy nadał Krakowowi prawa miejskie, czym dał podwaliny pod funkcjonowanie naszej Rady. Był jeszcze piąty Bolesław, który po wojnie całą swoją energię poświęcił na wymazywanie dorobku swoich wielkich imienników (...), likwidując nazwy ulic związane z II Rzeczpospolitą, arystokracją i świętymi”⁴¹ – cytował „Dziennik Polski” radnego Antoniego Leona Dawidowicza, który jako piątego Bolesława – niegodnego honorów ze strony miasta – wskazał Bolesława Drobnera.

Intensywne dyskusje trwały też na posiedzeniach samej komisji pomiędzy jej członkami, a czasem przeradzały się w dyskusje niemal humorystyczne: „Radny Ryszard Bocian sam przyznał: »doszliśmy tu (...) do przekonania, że nazwy »kwiatowe« są głupie, a te pochodzące od drzew dobre, chociaż nie wiem, skąd się to na dobrą sprawę wzięło. Nadawanie nazw od kwiatów to taki zwyczaj bolszewicki»⁴². W obronie kwiatów stanęła radna Barbara Bubula, twierdząc, że „Fiołkowa, Akacja itp. jest w wielu miastach i bywały również takie ulice przed wojną. Czy wszystkie ulice mają mieć nazwy pomnikowe?”⁴³.

Przy okazji komisja ustalała informacje o patronach. „Kto jest patronem ulicy Dąbrowskiego – Jan Henryk, napoleoński generał i twórca Legionów, czy Jarosław, uczestnik Komuny Paryskiej?”⁴⁴ Konsekwentnie bowiem na tablicach i planach Krakowa pomijano ten drobny szczegół⁴⁵. Zauważono też inne niedociągnięcia – niekonsekwencje w pisowni, gdyż pojawiały się zapisy Jana Zamojskiego i Jana Zamoyskiego, Chopina i Szopena, błędy zmieniające nazwę Okólna i Okolna, a nawet błędy z użyciem nieprawidłowych imion patronów: Aleksandra Lenartowicza (zamiast Teodora), Maurycygo Straszewskiego (zamiast Floriana),

³⁵ Uchwała nr X/69/90 Rady Miasta Krakowa z dnia 30 października 1990 r. w sprawie zmian w składzie Komisji Rady [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11133%26typ%3Du.

³⁶ Uchwała nr XVI/123/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 31 stycznia 1991 r. w sprawie zmian w składach Komisji Rady [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/_inc/rada/uchwaly/show_pdf.php?id=3468.

³⁷ Uchwała nr XVI/129/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 1 marca 1991 r. w sprawie zmian w składach Komisji Rady [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11016%26typ%3Du.

³⁸ W tym kontekście wspomina się dr. Janusza Nowaka oraz inż. Jarosława Żółciaka, którzy jednak nie figurowali jako członkowie dookooptowani uchwałą Rady Miasta Krakowa.

³⁹ Kobylarczyk Katarzyna: *Nieznanzy żywot...*

⁴⁰ Zasobu tego nie zdążyło przekazać do Archiwum Narodowego w Krakowie i uległ zniszczeniu lub znacznemu uszkodzeniu w trak-

cie pożaru Archiwum Miejskiego w Krakowie, który wybuchł 6 lutego 2021 r. O fakcie niedostępności zasobu Rady Miasta Krakowa autor pozyskał informacje od osób kierujących Archiwum Miejskim w 2022 r.

⁴¹ (J. Św.): *Nie będzie już ulicy Bitwy pod Lenino*. „Dziennik Polski” 1990, nr 210, z 10 września, s. 6.

⁴² Idem: *Jak dzielą się krakowskie ulice. Nie ma amatorów na Ligę Kobiet. Zostawić Lecha, będzie jak znalazł...* „Dziennik Polski” 1990, nr 285, z 7 grudnia, s. 7.

⁴³ *Loc. cit.*

⁴⁴ Ulica miała przedwojenną nazwę, ale po II wojnie światowej pojawili się dwaj kolejni zasłużeni Dąbrowscy: Marian – założyciel i właściciel „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, mieszkaniec Krakowa do wybuchu wojny, oraz Franciszek – zastępca dowódcy i faktycznie dowodzący obroną Westerplatte, mieszkaniec Krakowa po wojnie.

⁴⁵ Kwaśniewski Maciej: *Nowe nazwy dla 158 krakowskich ulic. Trybuna Ludu zostaje*. „Czas Krakowski” 1991, nr 133, z 12 czerwca, s. 7. Jak widać, dziennikarz również powieł błęd, a redakcja gazety go nie wychyliła.



Błędne imię patrona ul. Brodowicza, czyli dość częsta sytuacja, z jaką mieli do czynienia radni I kadencji i którą w znacznym stopniu poprawili. Na kłoszu widnieje imię Feliks, podczas gdy powinno być Józef, fot. Mateusz Drożdż, czerwiec 2022 r.

92

Antoniego Gramatyki, zamiast ulicy Gramatyka⁴⁶. Dano też szansę niektórym wciąż funkcjonującym patronom z czasów PRL-u: „Ulica Iwana Korownikowa znalazła uznanie, gdyż »zdaniam doc. [Andrzeja] Pankowicza (...) podobno Kraków nie ocalał dzięki Koniewowi, a dzięki niesubordynacji Korownikowa i warto poznać prawdę na ten temat«⁴⁷. Ostatecznie jednak Iwan Korownikow jako patron nie przetrwał.

Dziennik „Czas Krakowski” chwalił pracę radnych – członków komisji. „Komisja podjęła niemal czynności śledcze, próbując dojść motywów nazwania czyimś imieniem tej, czy innej ulicy”⁴⁸. Dzięki temu udało się uratować patronów przyzwoitych, prawdziwie zasłużonych dla miasta, a nie dla dawnego ustroju. Jako przykład posłużył Grzegorz Korzeniak, który patronuje ulicy na Woli Justowskiej. „Uchwała jednej z poprzednich rad miejskich [Rady Narodowej Miasta Krakowa] mówi, że tenże Grzegorz Korzeniak, kmicie ze wsi Olszanica, bronił mieszkańców wsi przed terrorem sióstr norbertanek. (...) okazało się, że w rzeczywistości bronił on przywilejów królewskich, jakimi obdarzani byli olszaniccy włościanie. Chłop-demokrata zostanie więc na tabliczkach”⁴⁹. Często wystarczała wiedza historyczna, aby zapobiec błędnym decyzjom: „Chęć wykorzenienia komunistycznego dziedzictwa prowadzi czasem do pomyłek. Komitet Obywatelski z Woli Duchackiej chciał zmienić nazwę ulicy Trybuny Ludów, zapominając, że nazwa ta nie jest poświęcona organowi [prasowemu] PZPR⁵⁰, ale gazecie,

jaką wydawał na emigracji w Paryżu Adam Mickiewicz”⁵¹. Być może powodem próśb Komitetu do radnych był fakt, na który zwrócono uwagę, że na niektórych tabliczkach zawieszonych na tej ulicy było napisane błędnie „ul. Trybuny Ludu”.

Trudno jednak nie zauważyć, że czasami członkowie komisji niektóre nazwy traktowali w sposób zbyt ironiczny, wręcz szyderczy. „Kręcono nosem przy ul. Krańcowej, ponieważ »brakuje jeszcze tylko Początkowej albo Ostatecznej i będzie komplet«, za niemądrą uznano m.in. Księżycową (choć lepsza od Kosmonautów), Kwicistą, Lazurową (brakuje Ultramarynowej), Lesistą, Letnią, Liliową, Liryczną, Liściastą, Ludową, Łany i Łubinową (...). Padły także głosy, że »nie należy uprawiać propagandy maku« (ulica Makowa) ani »nie czcić przestarzałych technologii« (Martenowska⁵²)”⁵³. Czasami dyskusja sprawiała wrażenie, że radni traktowali ją bardzo lekko: „Przy Józefie Kostrzewskim zwrócono uwagę, że »tak samo nazywał się też znakomity archeolog (ten pierwszy to epidemiolog) i za jednym razem można uhonorować aż dwie osoby, co wychodzi niezwykle tanio«. (...) nie udało się od razu ustalić od czego pochodzi ul. Koszutki, lecz zdecydowano się zostawić gdyż »ładnie brzmi«. (...) Nie spierano się natomiast przy ul. Lecha. Padło nawet zdanie: »zostawić, wkrótce będzie jak znalazł⁵⁴«⁵⁵. Bywało też odwrotnie – radni byli mocno znużeni: „Chwilę debatowano nad Oskarem Lange, ale przeważało zdanie »że chciał dobrze i miał sukcesy w Indiach« (...), nie było jasności co do ul. Majora, a to z tego powodu, że nikt nie wiedział (nie było tego w kartotece), co to był za »major«”⁵⁶.

O ile raczej nie było protestów przy usuwaniu bohaterów poprzedniego ustroju, to zdarzały się one przy okazji kwalifikowania niektórych nazw do kategorii „szkodliwych”. Swoje niezadowolenie okazywali mieszkańcy, ale też wypowiadały się media. W obronie niektórych ulic stanęli dziennikarze „Echa Krakowa”, którzy napisali o radnych z komisji, że „pryncypialnie i gruntownie kontynuują swe historyczne dzieło. Stworzyli dwie kategorie nazw: 1. szkodliwe, 2. głupie. Że do pierwszej grupy zaliczyli m.in. ul. Inesy Armand (ponoć kochanki wodza rewolucji) albo ul. Jakuba Haneckiego (zupełnie nieznanego współpracownika tegoż) – zgoda. Lecz czemu chcą z mapy miasta wymazać przy okazji nazwy ulic – uznając je za głupie – Babiego Łata, Czerwonego Kapturka, Combrową, Groszkową, Deszczową, Gradową itp.? Znajdźcie panowie⁵⁷ w sobie choć trochę poczucia humoru! Ileż oroku i bez mała poezji zawiera się w smacznej nazwie: comber...”⁵⁸.

⁴⁶ Ta nazwa upamiętniała dawną jurysdykcję uniwersytecką Gramatyka. Jej nazwa wiąże się z faktem przeznaczenia uzyskiwanych z niej dochodów na uposażenie katedry gramatyki Akademii Krakowskiej.

⁴⁷ (J. Św.): *Jak dzielą się krakowskie ulice...*, s. 7.

⁴⁸ Kwaśniewski Maciej: *Nowe nazwy...*, s. 7.

⁴⁹ *Loc. cit.*

⁵⁰ Właściwa nazwa organu prasowego PZPR to „Trybuna Ludu”.

⁵¹ Kwaśniewski Maciej: *Nowe nazwy...*, s. 7.

⁵² Tu jest nieścisłość, gdyż była to ul. Stanisława Martensa.

⁵³ (J. Św.): *Jak dzielą się krakowskie ulice...*, s. 7.

⁵⁴ Lech Wałęsa był wówczas kandydatem w wyborach na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

⁵⁵ (J. Św.): *Jak dzielą się krakowskie ulice...*, s. 7.

⁵⁶ *Loc. cit.*

⁵⁷ Błąd dziennikarza – w Komisji była też radna. Gazeta powinna apelować: Znajdźcie Państwo.

⁵⁸ (m1): *Kto nie lubi ulicy Combrowej?*. „Echo Krakowa” 1990, nr 241, z 12 grudnia, s. 3. Stawiarski Andrzej: *Ulice jak ludzie*. „Gazeta w Krakowie” 1991, nr 136, z 13 czerwca, s. 2.

Generalnie jednak mieszkańcy popierali zmiany, niekiedy sami na nie nalegali. „Dalsze pozostawianie znaków, symboli komunizmu uważać będziemy za szyderstwo z tych, którzy nie szczędzili życia i krwi dla niepodległości RP oraz ośmielanie pogrobowców epoki nieludzkiego sowiecko-komunistycznego totalitaryzmu do występowania przeciwko demokracji polskiej i narodowi polskiemu. Nie szukamy zemsty – jesteśmy od niej dalecy – ale żądamy dziejowej sprawiedliwości” – napisali członkowie Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego⁵⁹. „Uważamy, że przez 45 lat za dużo złych ludzi posiadało i posiada swoje ulice” – przekazał komisji swoje stanowisko Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej⁶⁰. „Uwolnijcie nas od przykrości wymawiania tego imienia, które wywołuje odruch niechęci i złe skojarzenia. Tłumaczenie wnukom kim była ta osoba także nie jest wychowawczo obojętne” – wnioskowali mieszkańcy ul. Nadzieży Krupskiej⁶¹. Sam radny Dawidowicz jeszcze po latach wspominał mieszkańców tej ulicy: „Pamiętam, jak już nie było alei Lenina, przygotowaliśmy uchwałę i przychodzili do nas mieszkańcy ulicy, wtedy jeszcze ul. Nadzieży Krupskiej, i stale mieli takie samo pytanie: »Kiedy nam tę wdowę wywalicie?«”⁶².

W dyskusji nad planowanymi zmianami pojawiały się również głosy, aby najpierw naprawić ulice, załatać dziury w jezdni i w chodnikach, a potem dopiero zmieniać im nazwy, aby stan tego „dziadostwa”, widocznego i dokuczliwego dla użytkowników tych traktów, nie obarczał nowych patronów.

Pojawiały się też głosy postulujące podjęcie szerszej zakrojonych działań, niż tylko usuwanie nazw wprost związanych z poprzednim systemem. Spółdzielnia Mieszkaniaowa Hutnik poprosiła komisję o zmianę placu Centralnego na plac Zwycięstwa, gdyż „dotychczasowa nazwa wprowadza w błąd przyjezdnych myślących ten plac z centrum Krakowa”⁶³. Inny głos w tej sprawie, sugerujący, aby przy tej okazji uporządkować przestrzeń nazewniczą w mieście, pochodził od prof. Zbigniewa Perzanowskiego, ówczesnego dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie, który zasugerował inne, już nieideologiczne, zmiany nazw: „W »radosnej twórczości« celuje dzielnica Nowa Huta. Centrum A, B, C, D to oznaczenie niestosowane w Polsce i obce jej kulturze. To giganto- i megalomania minionej epoki. Te nazwy powinny zniknąć. Ale są też inne kwiatki... Os. Górali – czyżby mieszkali tam ludzie wywodzący się z Podhala? Podobnie os. Piastów – jako żywo nikt z mieszkańców tego osiedla nie przyznał się do pochodzenia od piastowskiego praszczura... Nie wiadomo, jaki cel przyświecał twórcom [nazw] os. Handlowe, Hutnicze, Kolorowe – to ostatnie jest równie szare jak inne! Niezrozumiałe jest też nazwanie jednego z osiedli w Nowej Hucie imieniem Józefa Strusia. Jest to jedyny przykład, by osiedle w Krakowie nosiło imię i nazwisko człowieka. Trudno zrozumieć dlaczego ten XVI-wieczny lekarz został tak wyróżniony. Przecież nie był nawet związany z Krakowem. (...) Skąd więc to to wyróżnienie? Zwłaszcza że żadne z osiedli czy ulic nie zostało nazwane imieniem Kazimierza Odnowiciela, dzięki któremu Kraków stał się stolicą odnowionego państwa polskiego”⁶⁴.

Usuwanie dotychczasowych patronów spowodowało potrzebę wybrania nowych. Czasem komisja starała się

jedynie zmienić imię, aby nazwa w zasadzie pozostała ta sama: „Zastanawiano się przy Aleksandrze Kowalskim – sekretarzu PPR: »można zmienić na Rocha Kowalskiego albo uczcić wszystkich Kowalskich jedną ulicą« (...). W przypadku ul. Kupały (od słowiańskiego święta) przychyłność znalazł pomysł, by przemianować ją... na Janka Kupały (poeta białoruski), chociaż zastanawiano się, czy taka mała, właściwie przełączka jest właściwa (»nawet nazwa ledwo mieści się na mapie«)”⁶⁵. Podobne zmiany proponowali często sami mieszkańcy tych ulic, które miały być zmienione: ulicę Zygmunta Młynarskiego (działacza KPP) proponowano zmienić na ulicę Emila Młynarskiego (kompozytora), Aleksandra Kowalskiego (działacza komunistycznego) na Franciszka Kowalskiego (poeta z XIX w.). Czasem zmiany mieszkańców szły w innym kierunku, np. zaproponowano, by ulica Kongresu Zjednoczeniowego nazywała się Wiedeńską. Pojawiały się też głosy obawy, aby wahadło zmian ideowych nie przechyliło się niebezpiecznie w jakimś kierunku: „W dobie dzisiejszej dekomunikacji obawiamy się klerikalizacji”⁶⁶ i przyrównywano: „Podobnie jak w latach czterdziestych wszystko dookoła nosiło miano J.W. Stalina, tak u progu lat dziewięćdziesiątych co drugi pomnik i co trzecia ulica noszą nazwę J. Piłsudskiego”⁶⁷.

Do komisji zaczęły sphywać głosy proponujące nowych patronów. Prasa cytowała m.in. Radę Wydziału Prawa i Administracji, która domagała się pamięci o wybitnych prawnikach, Krakowski Klub Seniorów Lotnictwa przypominający o zasłużonych lotnikach, a także Związek Podhalań, Małopolski Komitet Okręgowy PPS, Koło Matematyków Studentów UJ.

Antoni Leon Dawidowicz wspominał, że w tej sprawie już pierwszego dnia działalności komisji przyszedł do niego przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego, którzy zaapelowali, by patronami ulic w Nowej Hucie zostali działacze ludowi, gdyż – jak uzasadniali – „Nowa Huta powstała na krzywdzie chłopskiej i dlatego w Nowej Hucie powinny być ulice działaczy ludowych”⁶⁸. Prośba ta została wysłuchana i do panteonu patronów w tej części Krakowa zaliczono Stanisława Mikołajczyka, Stanisława Mierzwę i Jana Gajocha.

Zanim w przestrzeni publicznej pojawili się przedstawiciele partii ludowej, uhonorowano nowohucian. Na sesji 26 kwietnia 1991 roku, niejako wyprzedzając dekomunikację ulic, dokonano dwóch zmian nazw w Nowej Hucie. Decyzją radnych ulicę Włodzimierza Majakowskiego na

⁵⁹ Stawiarski Andrzej: *Ulice jak ludzie*. „Gazeta w Krakowie” 1991, nr 136, z 13 czerwca, s. 2.

⁶⁰ *Loc. cit.*

⁶¹ *Loc. cit.*

⁶² Wywiad autora z dr hab. Antonim Leonem Dawidowiczem...

⁶³ Stawiarski Andrzej: *Ulice jak ludzie...*, s. 2.

⁶⁴ Kieta Katarzyna: *Co robił struś w Nowej Hucie...* „Echo Krakowa” 1990, nr 178, z 13 września, s. 5.

⁶⁵ (J. Św.): *Jak dzielą się krakowskie ulice...*, s. 7.

⁶⁶ Stawiarski Andrzej: *Ulice jak ludzie...*, s. 2.

⁶⁷ *Loc. cit.*

⁶⁸ Wywiad autora z dr hab. Antonim Leonem Dawidowiczem...



Tablica ku czci Zbigniewa Skolickiego na ścianie budynku przy ul. Krzywej. Rada Miasta Krakowa w 1991 r. przemianowała ul. Skolickiego na Monte Cassino, fot. Mateusz Drożdż, listopad 2022 r.

odcinku od ulicy Stefana Żeromskiego do ulicy Władysława Broniewskiego przemianowano na ulicę Obrońców Krzyża, a bezimiennemu dotąd placowi przed kościołem Arka Pana w Bieńczycach nadano nazwę placu Bogdana Włosika⁶⁹.

Wkrótce potem komisja przygotowała swoje *opus magnum*, o czym informowała „Gazeta Krakowska” w dniu sesji: „Ludzie nie chcą Krupskiej, wolą mieszkać Na Szańcu; zrezygnowano z Lampego na rzecz Zaułka Wileńskiego; nieważne jest honorowe obywatelstwo Krakowa przyznane Ludwikowi

Swobodzie (...). Nowi patroni ulic, przedstawiciele różnych ugrupowań politycznych i społecznych są bohaterami walk o niepodległość ojczyzny, zaś większość dotychczasowych patronów uzależniła po wojnie kraj od komunizmu, zniknęli więc z tabliczek. Nadzwyczajna komisja ds. nazewnictwa ulic Rady Miasta Krakowa zakończyła działalność⁷⁰.

Prawdziwa fala zmian, która objęła w swojej części głównej zmiany 133 istniejących nazw, nazwy dla nienazwanych miejsc, zniesienie nazw ulic, które w praktyce nie istniały, oraz sześć nazw bulwarów, miała miejsce podczas 25. sesji Rady Miasta Krakowa 14 czerwca 1991 roku⁷¹. Siedmiu ulicom – jak głosił zapis uchwały – „przywrócono ich historyczne nazwy⁷², a były to: ulica Ceramiczna – teraz gen. Bolesława Roja, Fromborska – Leopolda Lisa-Kuli, Kaletników – Stanisława Mitera, plac Kostki-Napierskiego – plac Lasoty, ulica Radłowa – Bronisława Pierackiego, Pawła Sierankiewicza – Skwerowa, Biblioteczna – Kadrowki. Wśród patronów, którzy musieli ustąpić poprzednim nazwom, znalazły się dwa nazwiska z poprzedniego systemu: komunisty Pawła Sierankiewicza oraz kreowanego na bohatera ruchu ludowego Aleksandra Kostki-Napierskiego z czasów powstania Chmielnickiego. Ustąpić też musiały nazwy geograficzne, odrzeczownikowe, a nawet nazwa całkiem zgrabnie komponująca się z miejscem: ulica Biblioteczna, położona na tyłach Biblioteki Jagiellońskiej, której nazwa decyzją władz komunistycznych miała zatrzeć pamięć o I Kompanii Kadrowej (wymaszerowała w bój o wolną Polskę z pobliskich Oleandrów, o czym przypominała przedwojenna nazwa⁷³).

W części głównej uchwała zmieniała aż 126 nazw ulic: ulicę Iwana Ambrosowa zmieniono na ulicę prof. Teodora Spiczakowa, Armii Ludowej na ks. Władysława Gurgacza, Armii Radzieckiej na Edwarda Rydza Śmigłego, 1 Armii Wojska Polskiego na Juliusza Kadena Bandrowskiego, Waleriego Bagińskiego na św. Piotra, S. Bagockiego na Adama Vetulaniego, Zygmunta Berlinga na Wacława Lipińskiego, H. Biernackiego na Edmunda Biernackiego, S. Babińskiego na Franciszka Bielaka, M. Bogatki na Kazimierza Czapińskiego, J. Bruna na Franciszka Pększyca-Grudzińskiego⁷⁴, M. Buczka na Nowogrodzką⁷⁵, W. Buczyńskiego na Jana Piwnika „Ponurego”, J. Chmielka na ks. Jana Kusia, Cienistą na odcinku od ulicy Obrońców Krzyża do dotychczasowej alei Rewolucji Październikowej na Jerzego Szajnowicza-Iwanowa, Czterech Pancernych na Józefa Unruga, Czwartaków

⁶⁹ Uchwała nr XXIII/150/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 26 kwietnia 1991 r. w sprawie nazwy ulicy i placu [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11310%26typ%3Du.

⁷⁰ Cegła Elżbieta: *Krupska – Na Szaniec, Krasicki – z piedestału*. „Gazeta Krakowska” 1991, nr 136, z 15–16 czerwca, s. 11.

⁷¹ Uchwała nr XXV/170/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 14 czerwca 1991 r. w sprawie zmian nazw ulic i placów [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11330%26typ%3Du.

⁷² Nie jest w pełni precyzyjna informacja, gdyż przedwojenna ul. Bronisław Pierackiego to obecna ul. Studencka, zatem tu nastąpiło przywrócenie patrona, choć w innym miejscu niż wcześniej. Gen. Bolesław Roja zmarł w 1940 r., zatem nie miał swojej ulicy w przedwojennym Krakowie, bohaterowie legionowi Stanisław Mitera i Leopold Lis-Kula nie mieli swoich ulic w przedwojennym Krakowie.

⁷³ Nowak Janusz Tadeusz: *Wokół Oleandrów*. Kraków 2014.

⁷⁴ W oryginale był nieprawidłowy zapis: Pększyca – por. uchwała nr XXV/170/91 Rady Miasta Krakowa.

⁷⁵ Używana jest też nazwa Nowogrodzka.

na Czwartaków⁷⁶, Tadeusza Ćwika na Wojciecha Lipowskiego, T. Dąbala na Jana Zygmunta Robla, osiedle Dąbrowszcaków na Przy Arce, M.P. Demakowa na Ignacego Mościckiego, O. Dłuskiego na gen. Leopolda Okulickiego, T. Duracza na gen. Kazimierza Sosnkowskiego, G. Dymitrowa na Klimka Bachledy, W. Dzielskiego na Mirosława Dzielskiego, F. Engelsa na gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza, J. Fąfary na Jurka Biczana⁷⁷, A. Fiderkiewicza na siostry Zygmunty Zimmer, Ignacego Fika na Józefa Mackiewicza, P. Findera na ks. Stefana Pawlickiego, P. Flachta na gen. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego, J. Fučika na płk. „Sarty”, J. Gagarina na Jasnogórkę, M. Gorkiego na Andrieja Sacharowa, Rodziny Górkiewiczów na Tadeusza Szafrana, 15-go Grudnia na ks. Franciszka Błachnickiego, Gwardii Ludowej na Walerego Sławka, J. Haneckiego na Kłuszyńską, J. Hempla na Nad Fosą, Herynga na Berdyczowska, Inwalidów Wojennych na al. Powstańców Śląskich, A. Janarka na Kazimierza Wielskiego Boczną, F. Józwiaka na Edwarda „Bzymka”-Strzałkowskiego⁷⁸, M. Karasia na Romana Ingardena, M. Kasprzaka na Maksymiliana i Stanisława Cerchów, Iwana Kobylańskiego na Romana Kielkowskiego, W. Kolskiego na Orszańską, Komunistycznej Partii Polskiej⁷⁹ na Stanisława Mierzwy, Kongresu Zjednoczeniowego na Wiedeńską, I. Koniewa i Fizyków na Armii Krajowej, I. Korownikowa na Josepha Conrada, W. Kostrzewy na gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, A. Kowalczyka na Kazimierza Odnowiciela, A. Kowalskiego na Franciszka Kowalskiego, Kozuba na Aleksandra Prystora, Janka Krasickiego na Andrzeja Małkowskiego, Leona Kruczkowskiego na Melchiora Wańkowicza, N. Krupskiej na Na Szaniec, A. Langego⁸⁰ na Zaułek Wileński, Oskara Langego na prof. Adama Bochnaka, osiedle XX-lecia PRL na Albertyńskie, osiedle XXX-lecia PRL na os. Krowodrza Górka, Legionów (d. Ormowców) na Legionistów⁸¹, Kazimierza Lagomskiego⁸² na Kazimierza Wyrzyńskiego, Juliana Leńskiego na Stanisława

Wojciechowskiego, M. Lewińskiego na Józefa Montwiłła-Mireckiego, Leśną na odcinku od Do Kopca do Zakamycze na Pod Sowińcem, Ligi Kobiet na Krzemieniecką, Róży Luksemburg na ks. Ferdynanda Machaya, J. Łabuza na Józefa Becka, J. Machny na rtm. Witolda Pileckiego, B. Macudzińskiego na ks. Piotra Skargę, W. Madei na Drogę Rokadową, 9-go Maja na Leona Petrażyckiego, W. Majakowskiego na Stanisława Mikołajczyka, F. Malinowskiego na Bronisława Malinowskiego, Jana Marchewczyka na Tadeusza Kantora, S. Martensa na Franciszka Niepokólczyckiego, K. Marksa na Ludźmierską, J. Nagórzańskiego na Adolfa Nowaczyńskiego, J. Niecki na por. Halszki, M. Nowotki na Jakuba Zachemskiego, Obrońców Pokoju na Stanisława Balickiego, Owcy-Orwicza na Jana Lechonia⁸³, B. Pawlika na Adama Ciołkosza, A. Polewki na Fatimską, park A. Polewski⁸⁴ na park św. Wincencego á Paulo, aleję Planu 6-letniego i aleję Rewolucji Kubańskiej na Jana Pawła II, J. Pietrucha na Stefana Stolarza, Pionierów na Władysława Poturalskiego, Powstania Słowackiego na ks. Prałata Mariana Łączka, plac Powstańców Śląskich na plac Niepodległości, M. Radockiego na por. Antoniego Stawarza⁸⁵, Pastkowskiego⁸⁶ na Julii Nenka, W. Razina na Józefa Ostafina, aleję Rewolucji Październikowej na aleję gen. Władysława Andersa, H. Rogowa na Sawy Calińskiego, A. Rysiewicza na Henryka Müncha⁸⁷, F. Sasuły na Ludwika Jędrzejczyka, J. Saturna na Mariana Hemara, Z. Skolickiego na Monte Cassino, 18-go Stycznia na Królewską⁸⁸, J. Strzelczyka na Brunona Schulza, L. Swobody na Jana Palacha, S. Szadkowskiego na Wilhelma „Wilka” Wyrwińskiego⁸⁹, F. Szwabowskiego na ks. Jerzego Popiełuszki, W. Szmidta na Sergiusza Piaseckiego, A. Taborowicza na Szerokie Łąki, E. Thälmana na Karola Popieła, J. Topolnickiego na Łukasza Ciepłińskiego, Traktorzystów na Kazimierza Pużaka, J. Tyszki na Tadeusza „Wyrwy”-Furgalskiego⁹⁰, W. Wadasa na Władysława Raczkiewicza, W. Wandurskiego na Prof. Stefana Myczkowskiego⁹¹, W. Wasilewskiej

⁷⁶ W tym przypadku radni zmienili nazwę na identyczną, ale co najważniejsze, zmienili uzasadnienie – Czwartaków Armii Ludowej zastąpili Czwartacy z powstania listopadowego.

⁷⁷ W oryginale był niepoprawny zapis Biczana, podczas gdy powinien być Bitschana.

⁷⁸ W zasadzie powinno być pisane bez cudzysłowu, ale z dywizem.

⁷⁹ W oryginale był niepoprawny zapis: Polskiej, podczas gdy powinien być: Polski.

⁸⁰ Błędny zapis, gdyż powinno być: A. Lampego.

⁸¹ Ta zmiana została cofnięta dwie sesje później na mocy uchwały nr XXVII/186/91 Rady Miasta Krakowa. Tym razem została zapisana błędnie pierwotna nazwa ulicy Legionów, którą zapisano i przegłosowano jako Legionistów.

⁸² Błędny zapis, była ul. Kazimierza Legomskiego.

⁸³ Odstąpiono od tej zmiany uchwałą nr LXXX/511/93 Rady Miasta Krakowa z dnia 2 kwietnia 1993 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 3 października 2022]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwała&query=id%3D11330%26typ%3Du.

⁸⁴ Błędny zapis, park nosił nazwę Adama Polewki.

⁸⁵ W zasadzie powinno być: kpt., gdyż za działania na rzecz wyzwo-

lenia Krakowa por. Antoni Stawarz został awansowany na stopień kapitana.

⁸⁶ Błędny zapis, powinno być Pestkowski.

⁸⁷ Ta zmiana została cofnięta na kolejnej sesji uchwałą nr XXVI/177/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 21 czerwca 1991 r. w sprawie nazwy ulicy [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwała&query=id%3D11337%26typ%3Du.

⁸⁸ Ta nazwa kwalifikowałaby się do zmiany na nazwę przedwojenną, która brzmiała ul. Józefa Wybickiego, ale radni nie skorzystali z tej opcji.

⁸⁹ W zasadzie powinno być pisane bez cudzysłowu, ale z dywizem.

⁹⁰ W zasadzie powinno być pisane bez cudzysłowu, ale z dywizem.

⁹¹ Ostatecznie nazwa ta została zniesiona, jako że przebieg tak nazwanej ulicy nie został zrealizowany w terenie – uchwała nr XIX/142/99 Rady Miasta Krakowa z dnia 12 maja 1999 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 30 października 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwała&query=id%3D11419%26typ%3Du. Nazwa ul. Stefana Myczkowskiego została jednak nadana ulicy, którą wybudowano w Mydlnikach.



Na jednej z posesji przy ul. Andrzeja Potebni w Podgórzu przez cały okres Polski ludowej zachowała się tabliczka z przedwojenną nazwą, czyli Braci Dudzińskich. Patron z okresu PRL-u, bohater powstania styczniowego, nie został usunięty, a legionści z Podgórza, czyli Bracia Dudzińscy, otrzymali plac przy dworcu kolejowym w Płaszowie, fot. Mateusz Drożdż, kwiecień 2022 r.

na Doktora Twardego, B. Wesołowskiego na Tomasza Arciszewskiego, J. Wieczorka na mjr. Łupaszki, K. Winiarskiego na Erazma Jerzmanowskiego, C. Wojnarowskiej na Tadeusza Ochławskiego, Stefana Wolasa na Batalionu „Skala” AK, A. Zawadzkiego na gen. Augusta Fieldorfa-Nila, J. Zemanka na ks. Jakuba Wujka, Żłotej Kielni na Jerzego Szablowskiego, F. Zubrzyckiego na Jana Sasa-Zubrzyckiego, Związku Młodzieży Polskiej na Jana Gajocha, Związku Walki Młodych na Kazimierza Herwina-Piątka. Dodatkowo ciąg ulic prof. Tadeusza Seweryna i Wilhelma Piecka otrzymał na całej swojej długości nazwę prof. Tadeusza Seweryna, więc nazwa Wilhelma Piecka też zniknęła⁹².

A przy okazji nazwano siedem ulic, parków, placów i mostów, które do tego dnia nie posiadały swoich nazw, a były to: plac Braci Dudzińskich⁹³ dla placu przy dworcu kolejowym Kraków Płaszów, ulica Karola Rollego dla przedłużenia ulicy Przedwiośnie od ulicy Jana Długosza do mostu Józefa Piłsudskiego, most Retmański dla mostu nad Wilgą na przedłużeniu ulicy Jana Długosza, Planty Floriana Nowackiego dla Plant między placem Emila Serkowskiego, ulicami Władysława Warneńczyka, Sokolską i nowo nazwaną ulicą Karola Rollego, Port Solny jako nazwa ulicy dla ulic wzdłuż Wisły, która łączy ulice Krakusa i Na Zjeździe, aleja gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego dla nowej ulicy łączącej Młyńską⁹⁴ z dotychczasową ulicą Ostapa Dłuskiego, Młynówka Królewska dla tzw. Deptaka, będącego przedłużeniem ulicy Artura Grottgera poza ulicę Kujawską.

⁹² Jest to o tyle ciekawe, że informacja o tym znajduje się w par. 4, a nie wraz ze 126 nazwami wymienionymi w par. 2.

⁹³ Przedwojenna ul. Braci Dudzińskich została zmieniona na ul. Andrzeja Potebni i tę nazwę pozostawiono.

⁹⁴ I ul. Lublańską, a w zasadzie ul. Lublańską, gdyż al. Tadeusza Bora-Komorowskiego łączyła się wówczas pod kątem 90 stopni z ul. Lublańską i dochodzącą do niej ul. Młyńską.

Poza tym radni znieśli też nazwy pięciu ulic, które choć już nazwano, to jeszcze nie zaistniały w praktyce, gdyż fizycznie nie zostały przygotowane, ale wytyczono je już w planach. Były to następujące nazwy: Inesy Armand, Armii Krajowej (na os. Ruczaj), Bohaterów Monte Cassino (na os. Ruczaj), Młynarska i Franciszka Sasuły, a także zmienili nazwy bulwarów wiślanych od mostu Dębnickiego do mostu Kolejowego, które nosiły nazwy: Mikołaja Zyblikiewicza, Bolesława Drobnera i Zygmunta Sakiewicza, a wprowadzono nowe. I tak na lewym brzegu Wisły powstały bulwary Czerwieński, Inflancki, Kurlandzki, na prawym – bulwary Poleski, Wołyński i Podolski.

Decyzja radnych oznaczała, że z nazewnictwa miejskiego zniknęło ponad sto nazw sławiących osoby, instytucje i wydarzenia związane z poprzednim systemem. Byli to czerwonooarmiści: Iwan Ambrosow, Iwan Aleksandrowicz Kobylański, Iwan Stiepanowicz Koniew, Iwan Terentiewicz Korownikow, Wasilij Aleksiejewicz Razin, Herman Antonowicz Rogow, a także polscy komuniści, wśród nich członkowie partii bolszewickiej i współpracownicy służb sowieckich, wielu zostało zamordowanych w czasie wielkiej czystki. Uehonorowani ulicami w Krakowie działacze komunistyczni to również często członkowie powojennych władz w Polsce i twórcy kultury o komunistycznych poglądach: Walery Bagiński, Sergiusz Bagocki, Marian Bogatko, Julian Brun, Marian Buczek, Tadeusz Ćwik, Tomasz Dąbał, Ostap Dłuski, Teodor Duracz, Alfred Fiderkiewicz, Paweł Finder, Piotr Flacht, Jakub Hanecki, Jan Hempel, Zygmunt Her yng, Mieczysław Karaś, Witold Kolski, Wera Kostrzewa (czyli Maria Koszutska), Aleksander Kowalski, Leon Kruczkowski, Alfred Lampe, Oskar Lange, Kazimierz Legomski, Julian Leszczyński (pseud. Leński), Róża Luksemburg, Józef Łabuz, Józef Machno, Stanisław Martens, Józef Nagórzański, Józef Niećko, Marceli Nowotko, Adam Polewka, Stanisław Pestkowski, Józef Saturn, Zbigniew Skolicki, Andrzej Taborowicz, Jan Tyszka, Władysław Wadas, Witold Wandurski, Wanda Wasilewska, Bronisław Wesołowski, Stefan Wolas, Aleksander Zawadzki, Bolesław Drobner, Zygmunt Sakiewicz.

Wśród zdekomunizowanych żołnierzy Wojska Polskiego podporządkowanego Armii Czerwonej byli: Zygmunt Berling i Franciszek Józwiak, komuniści oraz członkowie PPR i Gwardii Ludowej, najczęściej polegli lub zamordowani w czasie II wojny światowej: Ładysław Buczyński (zapisany w uchwale jako W. Buczyński), Stanisław Fąfara (zapisany w uchwale jako J. Fąfara), Ignacy Fik, Anastazy Kowalczyk, Jan (Janek) Krasicki, Mieczysław Lewiński, Franciszek Malinowski, Jan Marchewczyk, Bronisław Pawlik, Józef Pietrucha, Franciszek Sasuła, Józef Strzelczyk, Stanisław Szadkowski, Franciszek Szwabowski, Juliusz Topolnicki, Józef Wiczeorek, Józef Zemanek, Franciszek Zubrzycki, radziecki doradca m.in. w czasie budowy Nowej Huty Michał Pawłowicz Demakow oraz zagraniczni działacze komunistyczni i twórcy zasłużeni dla komunizmu: Georgi Dimitrow Michajłowicz, Fryderyk Engels, Julius Fučík, Maksim Gorki, Nadieżda Krupska, Władimir Władimirowicz Majakowski, Karol Marks, Wilhelm Pieck, Ludvik Svoboda, Ernst Thälman, Jan Tyszka oraz Inessa Armand.

Wśród pozbawionych zaszczytów byli też bohaterowie komunistyczni z dawnych lat: Marcin Radocki, kompan Aleksandra Kostki-Napierskiego, oraz działaczka partii Proletariat Cezaryna Wojnarowska, która zmarła w 1911 roku.

Oprócz postaci honory patronów ulic odebrano także związkom wojskowym, takim jak Armia Ludowa, Armia Radziecka, I Armia Wojska Polskiego, Gwardia Ludowa, Czwartacy, Dąbrowszczacy, organizacjom politycznym, jak Związek Młodzieży Polskiej, Związek Walki Młodych, Komunistyczna Partia Polski, organizacji społecznej – Lidze Kobiet, wykorzystywanym do propagandy stalinowskiej Obrońcom Pokoju czy Traktorzystom oraz bohaterom popularnej książki i jeszcze popularniejszego serialu telewizyjnego – Czterem Pancernym.

Zmiany dotknęły też upamiętnione w nazwach ulic cztery daty: ulice 1-go Maja⁹⁵, 15-go Grudnia, 9-go Maja, 18-go Stycznia, dwie rocznice: osiedla XX-lecia PRL i XXX-lecia PRL, bitwę: ulica Bitwy pod Lenino, oraz wydarzenia: ulice Manifestu Lipcowego, Kongresu Zjednoczeniowego, Planu 6-letniego, Rewolucji Kubańskiej, Powstania Słowackiego, Rewolucji Październikowej.

Niejako przy okazji zmian surowo potraktowano także takie nazwy, jak Pionierów, Powstańców Śląskich, Inwalidów Wojennych, a także Złotej Kielni, które zostały zniszczone lub przeniesione.

Niektóre nazwiska usuniętych wówczas bohaterów dawnego ustroju trudno jest dzisiaj odnaleźć nie tylko w internecie, ale nawet w czterotomowej *Encyklopedii PWN* z końca lat osiemdziesiątych XX wieku, co pokazuje, że wśród patronów ulic były osoby o zasługach nikłych w skali kraju i miasta. Autorowi nie udało się ustalić, kim byli i czym się zasłużyli: H. Biernacki, J. Chmielek, rodzina Górkiewiczów, A. Janarek, K. Winiarski. Autor też nie znalazł informacji o S. Babińskim⁹⁶ czy o Kozubie, gdyż jedyny zasłużony – dla poprzednich władz – o tym nazwisku, czyli Apolinary Kozub, żył w czasie dokonywania zmian.

Komisji nie było jednak łatwo przegłosować na sesji Rady Miasta całość zaproponowanych zmian. Donosiła o tym prasa: „Gorąco spierano się także o nowe nazwy dla ponad 130 ulic spośród (...) istniejących w mieście. Zatriumfowała sprawiedliwość dziejowa odbierająca ulice ludziom i wydarzeniom przypisanym tradycji komunistycznej. W paru przypadkach powrócono do nazw historycznych, nazwano ulice dotąd nie nazwane, zlikwidowano nazwy ulic nie istniejących. [Radny] Grzegorz Hajdarowicz bronił uporczywie nazw obojętnych ideologicznie dzięki czemu przywrócono zmienioną kilkanaście minut wcześniej⁹⁷ ul. Pielęgniarek. Skasowano natomiast Traktorzystów⁹⁸”.

„Do ostatniej chwili trwały zażarte boje o uhonorowanie poszczególnych części miasta coraz to nowymi nazwami. [Radny] Piotr Kleczkowski bronił 1 Armie WP, Polewkę, Kruczkowskiego. Proponowane nazwy nazwał powrotem do zaścianka, a nie wejściem do Europy. Jego wypowiedź uznano za skandaliczną, a proponowane poprawki »padły«. W rezultacie nowe nazwy, bądź stare historyczne otrzymało jedynie 7 proc. krakowskich ulic⁹⁹”.

Kilka zmienionych nazw mogło jednak zostać zachowanych. Nie każda z nich miała szczęście jak Powstańcy Śląscy,



Stacja energetyczna przy ul. Wiczyzstej należąca do firmy Tauron Polska Energia SA. Państwowa firma nadal używa komunistycznej nazwy ulicy – Marchewczyka, mimo że Rada Miasta Krakowa w 1991 r. zmieniła jej patrona na Tadeusza Kantora, fot. Mateusz Drożdż, maj 2022 r.

którzy zostali zastąpieni nazwą placu Niepodległości, gdyż plac ten przylegał do terenu po dawnych, nieistniejących już koszarach, skąd swoją akcję wyzwolenia Krakowa rozpoczął por. Antoni Stawarz, ale zostali uhonorowani w innym miejscu.

Z perspektywy czasu wygląda na to, że stosując manewr z Czwartakami, gdzie wymieniono Czwartaków z Gwardii Ludowej na Czwartaków z powstania listopadowego i poprawiając uzasadnienie nazwy, można było uratować też Pionierów¹⁰⁰. Jednak na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku kojarzyli się oni nie z osobami, które wytyczały szlaki rozwoju cywilizacji czy budowały coś od podstaw, ale z bohaterami czytanek z podręczników do nauki języka rosyjskiego, którzy w białych koszulach i czerwonych chustach uczyli postaw socjalistycznych na obozie pionierów w Artieku, a Ogólnozwiązkowa Organizacja Pionierska im.

⁹⁵ Zapis z końcówką „-go” stanowił nazwy własne tych ulic i w okresie jego nadawania był poprawną formą zapisu daty. Obecnie pisownia jest zmieniona i daty pisze się bez końcówki, choć w przestrzeni publicznej na tabliczkach ulicznych można jeszcze dawną nazwę spotkać, np. al. 29-go Listopada.

⁹⁶ W *Kraków. Plan miasta* z 1990 r. jest wymieniony tylko dr Józef Babiński.

⁹⁷ Raczej chodzi o poprawkę do uchwały do tej proponowanej zmiany i dyskusję przed głosowaniem.

⁹⁸ Tyrański Władysław: *Odeszli traktorzyści*. „Czas Krakowski” 1991, nr 136, z 15–16 czerwca, s. 9.

⁹⁹ Cegła Elżbieta: *Krupska...*, s. 11.

¹⁰⁰ Według Instytutu Pamięi Narodowej jest to nazwa wieloznaczna, która odnosi się zarówno do „członków dziecięcej organizacji komunistycznej”, jak i „ludzi, którzy torują nowe drogi w jakiejś dziedzinie”. Do zmiany była przewidziana jedynie ta nazwa, która odnosiła się wprost do radzieckich pionierów: *Lista – ul. Pionierów* [online]. IPN [dostęp 14 września 2022]. Dostępny w internecie: <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunikacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/lista/38514,ul-Pionierow.html>

Włodzimierza Iljicza Lenina wówczas istniała we wciąż istniejącym wówczas Związku Radzieckim.

Ulicę 18-go Stycznia przemianowano na Królewską, a nie na przedwojenną ulicę Józefa Wybickiego. Tu zadecydowały dwa fakty: ulica w wyniku okupacyjnej i powojennej zabudowy zmieniła zupełnie swój charakter, a dodatkowo Józef Wybicki został w 1981 roku patronem znaczącej ulicy na Krowodrzy.

Niezrozumiała jest jednak likwidacja nazwy Złotej Kielni, skoro konkurs o tej nazwie ma się dobrze i nadal istnieje, a także likwidacja ulicy Inwalidów Wojennych, czyli żołnierzy trwale okaleczonych w trakcie działań wojennych. Być może w tym drugim przypadku zaważył fakt, że w Krakowie radni przywrócili już nazwę placu Inwalidów.

Były też ofiary być może nieporozumień, a być może wykorzystania propagandowego przez komunistów, jak postać Marcina Kasprzaka powieszono przez Rosjan na stokach Cytaдели Warszawskiej w 1905 roku. Radni z komisji przekonali się też o tym, że w niektórych przypadkach nazwy ulic powstały w wyniku podkoloryzowania w celu łatwiejszego uchwalenia, a często i przyspieszenia inwestycji w rejonie w czasach minionych. W przypadku działacza KPP, ale i współpracownika AK, zasłużonego lekarza Mieczysława Owcy-Orwicza i oficera Gwardii Ludowej PPS Adama Rysiewicza udało się przywrócić ich nazwy w dawnych miejscach. Z informacjami pospieszyli okoliczni mieszkańcy. Takiego szczęścia nie mieli za to działacz spółdzielczy Wiesław Dzielski, działacz sportowy Bolesław Macudziński, lotnik kosmonauta, pierwszy człowiek w kosmosie Jurij Gagarin, a nawet XIX-wieczny księgarz Władysław Szmidt, który zmarł przed narodzinami komunizmu.

Warto jednak podkreślić, że mimo czasem zbyt dużej gorliwości w zmianach nazw, czego przykładem była próba usunięcia nazwy ulicy Pielęgniarek w pobliżu szpitala, to uniknięto błędów, które miały miejsce np. w Warszawie, gdzie „władze zmieniły nazwy przedwojenne na nazwy upamiętniające bohaterów z II wojny i lat 80. Ul. Stołeczna przemianowały na ks. Jerzego Popiełuszki, a rondo Babka na rondo Zgrupowania AK »Radosław«. Spotkało się to z oporem części mieszkańców, którzy konsekwentnie używają nazw poprzednich, które były charakterystyczne i jak się wydaje, lubiane i akceptowane przez mieszkańców”¹⁰¹.

Uchwałodawcy i urzędnicy nie uniknęli jednak błędów, które zresztą sami zaczęli korygować. Na sesji tydzień póź-

niej przywrócili w prawach patrona ulicy wspomnianego już Adama Rysiewicza, cofając zaproponowaną i przegłosowaną wcześniej zmianę na Henryka Müncha¹⁰². Powodem zmiany był fakt, że radni zostali poinformowani przez mieszkańców, że usunięty patron był oficerem Gwardii Ludowej PPS, a nie komunistycznej Gwardii Ludowej¹⁰³. Na kolejnej sesji skorygowali dwie kolejne zmiany, których sami dokonali. Co ciekawe, w obu przypadkach popełniając aż... trzy błędy.

Pierwszy przypadek z podwójnym błędem to paragraf pierwszy, który korygował, że wymieniona w błędnie wskazanym punkcie 14 uchwały z 8 września¹⁰⁴ zmiana ulic Stanisława Cekiery i Antoniego Stawarza na ulicę Legionów będzie szła dalej w swoim wydźwięku – na Legionów Józefa Piłsudskiego. Oczywistym błędem merytorycznym jest, że taka jednostka wojskowa nigdy nie istniała, zaś Józef Piłsudski od 19 grudnia 1914 roku do 27 września 1916 roku był dowódcą jedynie 1 Brygady, czyli jednej z trzech brygad tworzących Legiony Polskie, które jako całość były dowodzone przez gen. Karola Durskiego-Trzaskę, gen. Stanisława Puchalskiego, płk. Stanisława Szeptyckiego i płk. Zygmunta Zielińskiego, a także czasowo przez płk. Józefa Hallera. Nową nazwę można potraktować jako nieudaną próbę doprecyzowania, o które oddziały legionowe chodziło uchwałodawcom.

Trzeci błąd pojawił się w paragrafie 2, który korygował decyzję radnych z 14 czerwca 1991 roku, gdy uchwalili ulicę Legionistów. W dokumencie przyjętym jako poprawka zapisano źle poprzednią nazwę, wpisując „Legionistów (d. Ormowców)”¹⁰⁵, podczas gdy nazwa wprowadzona jeszcze przed odrodzeniem się samorządu nadawała nazwę Legionów. Ten błąd został jednak niejako skasowany wraz z likwidacją nazwy, której dotyczył.

W pozostałych paragrafach radni uchwalili bardzo konkretne wskazówki dla urzędników miejskich: urzędowy spis nazw ulic miał być uchwalony do 30 września 1991 roku, uchwalono okres przejściowy do 31 grudnia 1992 roku, gdy obie nazwy – stara, uchylona, i nowa, uchwalona – mogły być używane na równych prawach, co oznaczało też, że przy montażu tabliczki z nową nazwą należało pozostawić starą tabliczkę, choć z przekreśleniem wychodzącej z użycia nazwy¹⁰⁶.

Błędy popełniały także służby miejskiej realizujące w praktyce decyzje radnych, które... pomyliły Krasickich. Tabliczki z nową nazwą ulicy Andrzeja Małkowskiego powiesiły na ulicy Ignacego Krasickiego, a nie Janka Krasickiego. Dopiero interwencja mieszkańców, a następnie radnego Dawidowicza w Urzędzie Miasta Krakowa spowodowała przywrócenie właściwego Krasickiego w przestrzeni publicznej i usunięcie drugiego Krasickiego¹⁰⁷.

Co ciekawe, mimo działań zmieniających nazwy ulic w Krakowie sami radni Miasta Krakowa nie zawsze stosowali się do nich. Przykładem są zapisy uchwały z 14 października 1991 roku z listą tablic pamiątkowych, które uznano za konieczne do usunięcia. Radni wskazali w niej listę 44 tablic, które podano wraz z adresami, gdzie do tej pory znajdowały się. Wśród tych adresów można znaleźć następujące: „ul. Demakowa, ul. Kowalczyka 2, ul. 18-go Stycznia 1, ul. Modrzewskiego 49, ul. Modrzewskiego 51”¹⁰⁸, podczas gdy zgodnie z tym, co radni miejscy sami przecież uchwalili,

¹⁰¹ Suski Max: *Adres polski. Dlaczego Polacy wciąż kłócą się o nazwy ulic?*. W: *Mask Deirdre: Adresy. Co mówią nam o tożsamości, statusie i władzy*. Przeł. Agnieszka Wilga. Kraków 2022, s. 341.

¹⁰² Uchwała nr XXVI/177/91 Rady Miasta Krakowa...

¹⁰³ Wywiad autora z dr. hab. Antonim Leonem Dawidowiczem...

¹⁰⁴ W rzeczywistości był to pkt 13.

¹⁰⁵ Uchwała nr XXVII/186/91 Rady Miasta Krakowa...

¹⁰⁶ Uchwała nr XXV/170/91 Rady Miasta Krakowa...

¹⁰⁷ Wywiad autora z dr. hab. Antonim Leonem Dawidowiczem...

¹⁰⁸ Uchwała nr XXXIII/224/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 14 października 1991 r. w sprawie usunięcia tablic pamiątkowych [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11622%26typ%3Du.

były to ulice Ignacego Mościckiego, Kazimierza Odnowiciela 2, Królewska 1, Aleksandra Lubomirskiego 49, Aleksandra Lubomirskiego 51.

Być może, aby dać czas na uporządkowanie całej sytuacji, pojawiła się kolejna uchwała w sprawie nazw ulic, którą radni przyjęli na sesji 31 stycznia 1992 roku, a która w paragrafie 1 głosiła: „Ustala się, że w 1992 roku nie będą dokonywane dalsze zmiany nazw ulic”¹⁰⁹.

Oprócz zmiany dotychczasowych nazw ulic Rada Miasta Krakowa podejmowała także decyzje wprowadzające nowe nazwy ulic, m.in. umieszczając w nazewnictwie patronów, którzy bardziej odpowiadali nowym czasom: ks. Stanisława Truszkowskiego, Witolda Gombrowicza i Stefana Kisielewskiego¹¹⁰, Władysława Łozińskiego, Józefa Krasnowolskiego, Edwarda Raczyńskiego¹¹¹, Kazimierza Herwina-Piątka, Stanisława Rokosza i Jana Lechonia¹¹², bądź odnosiły się do zasłużonych lokalnie osób, np. rondo Antoniego Matecznego¹¹³.

Nadal dokonywano zmian, choć już o charakterze nie-dekomunizacyjnym: ulicę Wronią zmieniono na Siostry Faustyny¹¹⁴, fragment ulicy Srebrnych Orłów od ulicy Reduta do ulicy Wiślickiej na ulicę ks. Kazimierza Jancarza¹¹⁵ czy ulicę Czarną na bp. Franciszka Hodura i ulicę Budowlanych na Poległych w Krzesławicach¹¹⁶, oraz likwidowano kolejne ulice, które były nazwane, ale w rzeczywistości nie zaistniały w przestrzeni miasta jako pasy drogowe: Azaliowa, Elbląska, Filomatów, Żywa¹¹⁷, Herwina Piątka w Dzielnicy XII¹¹⁸. Przedłużano też nazwy pasów drogowych – ulice Karola Homolacza¹¹⁹ czy Jana Sabały¹²⁰.

Poprawianie nazw trwało nadal. Podczas sesji 14 grudnia 1993 roku zmieniono nazwę ulicy Orłąt na precyzyjniej określającą patronów: Orłąt Lwowskich, oraz zmieniono nazwy ulic, np. Adama Kuryłowicza na Jerzego

Kuryłowicza, Andrzeja Sokołowskiego¹²¹ na Augusta Sokołowskiego¹²².

Okazało się, że konieczność zmiany nazw Adama na Jerzego Kuryłowicza czy Andrzeja na Augusta Sokołowskiego była spowodowana błędami popełnionymi w poprzednim ustroju i pomyłkami w imionach patronów. Co gorsza, takich błędów w pisowni było więcej. Poświęcono jej ostatnią dużą zmianę w nazewnictwie ulic, której dokonano na sesji 13 maja 1994 roku. Wprowadzono wówczas zmiany porządkujące pisownię nazw ulic z lat 1966–1986 oraz jednej źle nazwanej przez radnych w 1991 roku. Łącznie dotyczyło to 28 nazw ulic¹²³: Jerzego Samuela Bandtkiego na Jerzego Samuela Bandtkiego, Braci Janaków na Braci Jamków, Marii Curie-Skłodowskiej na Marii Skłodowskiej-Curie, Stefana Czarnieckiego na Stefana Czarnieckiego, Ignacego Domejki na Ignacego Domeyki, Benedykta Dybońskiego na Benedykta Dybowskiego, Stanisława Grzepickiego na Stanisława Grzepskiego, Kamińskiego na Henryka Kamińskiego, Kotowską na Kototowską, Edmunda Krzymulskiego na Edmunda Krzymuskiego, Tadeusza Lehra Spławińskiego na Tadeusza Lehra-Spławińskiego, Łokietka na Władysława Łokietka, Szymona Marcjusza na Szymona Marycjusza, Józefa Morozowicza na Józefa Morozowicza, Marcelego Nęckiego na Marcelego Nenckiego, Ozorta na Ozoria, Podbipięty Longina na Longinusa Podbipięty, Andrzeja Potiebni na Andrzeja Potebni, Stanisława Rostworowskiego na Stanisława Rostworowskiego, Rynek Mały na Mały Rynek, Emilii Szczanieckiej na Emilii Szczanieckiej, Fryderyka Szopena na Fryderyka Chopina, Jana Zamojskiego na Jana Zamoyskiego, Zbyszki z Bogdańca na Zbyszka z Bogdańca, Tadeusza Żeleńskiego-Boya na Tadeusza Boya-Żeleńskiego, Kiejstuta Żemajtisa na Kiejstuta Żemaitisa, Bolesława

¹⁰⁹ Uchwała nr XLII/295/92 Rady Miasta Krakowa z dnia 31 stycznia 1992 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 28 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11840%26typ%3Du

¹¹⁰ Uchwała nr LI/355/92 Rady Miasta Krakowa z dnia 8 maja 1992 r. w sprawie nadania nazw nowo powstałym ulicom [online]. bip.krakow.pl [dostęp 28 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D12075%26typ%3Du.

¹¹¹ Uchwała nr XCIX/650/93 Rady Miasta Krakowa z dnia 14 grudnia 1993 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 30 października 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11960%26typ%3Du.

¹¹² Uchwała nr CX/720/94 Rady Miasta Krakowa z dnia 8 kwietnia 1994 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 30 października 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D12080%26typ%3Du.

¹¹³ Uchwała nr LVII/391/92 Rady Miasta Krakowa z dnia 10 lipca 1992 r. w sprawie nadania nazw nowo powstałym ulicom [online]. bip.krakow.pl [dostęp 3 października 2022]. Dostępny w internecie:

https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D12138%26typ%3Du.

¹¹⁴ Uchwała nr LXXX/511/93 Rady Miasta Krakowa...

¹¹⁵ Uchwała nr LXXXI/521/93 Rady Miasta Krakowa z dnia 23 kwietnia 1993 r. w sprawie nazwy ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 3 października 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D12358%26typ%3Du.

¹¹⁶ Uchwała nr XCIX/650/93 Rady Miasta Krakowa...

¹¹⁷ Uchwała nr LXXX/511/93 Rady Miasta Krakowa...

¹¹⁸ Uchwała nr CX/720/94 Rady Miasta Krakowa...

¹¹⁹ Uchwała nr XCIX/650/93 Rady Miasta Krakowa...

¹²⁰ Nazwę zapisano niechlujnie, bez uzupełnienia o imię patrona – ul. powinna brzmieć: Jana Sabały. Uchwała nr CX/720/94 Rady Miasta Krakowa...

¹²¹ Wycofano się z tej zmiany na sesji 8 kwietnia 1994 r. uchwałą nr CX/720/94 Rady Miasta Krakowa...

¹²² Uchwała nr XCIX/650/93 Rady Miasta Krakowa...

¹²³ Uchwała nr CXII/744/94 Rady Miasta Krakowa z dnia 13 maja 1994 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 30 października 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D12120%26typ%3Du.

Czerwińskiego na Bolesława Czerwińskiego, Jurka Biczana na Jurka Bitschana.

Była to jedna z ostatnich uchwał Rady Miasta Krakowa I kadencji. Trzeba przyznać, że radni mieli świadomość, że niektórych patronów ich decyzje skrzywdziły. „Zanim T. Kołaczyk trzema stuknięciami laski zakończył ostatnie spotkanie Rady, Antoni Leon Dawidowicz poprosił swoich następców, by nie omieszkali przy pierwszej nadarzającej się okazji nazwać ulice imieniem tych, których sam pozbawił zaszczytu, np. Mikołaja Reja”¹²⁴.

Akcja dekomunizowania nazw ulic w Krakowie była przez długi czas pozytywnie oceniana. Niewątpliwie o sukcesie zdecydowały realna chęć zmian ze strony decydentów i szybkie działanie, wsparcie ze strony społeczeństwa, i to pomimo kosztów tych zmian, które w znacznej części musieli pokryć sami mieszkańcy, a także konsultacje zmian nazw z mieszkańcami, a nie tylko na poziomie samej tylko Rady Miasta Krakowa. Radni pracowali szybko – większość zmian przeprowadzili w ciągu półtora roku, ale też skrupulatnie, opierając się na dokumentach oraz korzystając z pomocy uznanych ekspertów zewnętrznych zaproszonych do współpracy, dzięki czemu minimalizowano liczbę pomyłek. W swoich pracach przyjęli zasady, które – choć niespisane – to obowiązują w Radzie Miasta Krakowa do dzisiaj: fakt zasług dla miasta lub kraju i uhonorowanie możliwie niedaleko miejsca, z którym dana osoba była związana.

Należy też pozytywnie ocenić całość pracy, gdyż spośród prawie 2,4 tysiąca nazw zmieniono ponad 150, a powstały w 1998 roku Instytut Pamięci Narodowej zakwestionował później jedynie 10 kolejnych patronów, którzy uniknęli weryfikacji na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku¹²⁵. Przy okazji poprawiono błędy w sytuacjach, gdy patroni byli niekwestionowani, ale źle zapisano ich imiona lub nazwiska.

Były jednak też błędy i zaniechania. Oprócz błędów z pozostawieniem 10 patronów, w tym omawianego przez radnych jako kandydata do usunięcia Zygmunta Młynarskiego, którego usunięto dopiero w 2017 roku, należy też wytknąć błędną nazwę, być może przedobrzoną: Legionów Piłsudskiego. Przy całym zrozumieniu intencji przywrócenia poprzednich nazw trudno zgodzić się z usunięciem

nazwisk przyzwoitych patronów, którzy zniknęli z ulic miasta. Pamiętano co prawda o Mikołaju Reju, Andrzejku Fryczu Modrzewskim czy Ludwiku Solskim na osiedlu Żabiniec, jednak do tej pory na tabliczki nie powrócił Ludwik Waryński albo 1 Maja. W takim przypadku Instytut Pamięci Narodowej stwierdził, że te nazwy mogą wzbudzić kontrowersje, ale Instytut „nie widzi przesłanek, aby dokonywać zmiany tej nazwy ulicy w oparciu o ustawę z 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu (...). Decyzja o pozostawieniu lub zmianie tej nazwy należy do samorządu”¹²⁶. Podobną wykładnię przyjęto także dla Jurija Gagarina, kosmonauty i bohatera propagandy¹²⁷. Z miasta zniknęły także takie nazwy, jak Wiosny Ludów, bądź nazwy, gdzie konotacje komunistyczne były wątpliwe lub mogły być łatwo wyeliminowane przez doprecyzowanie uzasadnienia: Pionierów, Złotej Kielni, Marcina Kasprzaka, Wiesława Dzielskiego, Bolesława Macudzińskiego, Władysława Szmida.

Złą ocenę wystawia również próba dobierania na siłę patronów do istniejącej nazwy, co powodowało często „inflację zasług”. Działo się tak wówczas, gdy szukano potencjalnego patrona, który miał relatywnie małe zasługi, za to głównie taką zaletę, że nosił inne imię, ale to samo nazwisko co patron usuwany. Na nie najlepszą ocenę zasługuje też rozrzucenie patronów po mieście – taki los spotkał m.in. polskich władców oraz dowódców Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, choć trzeba przyznać, że starano się ich dopasować topograficznie, jeśli była taka możliwość.

Generalnie jednak ocena musi być pozytywna, a zakres, staranność oraz tempo działań w czasie pierwszej dekomunizacji zasługują na wysoką ocenę. Niewątpliwie w latach 1990–1991 krakowski samorząd, mimo trudnego zadania wynikającego z dużej liczby nazw ulicznych, we współpracy z mieszkańcami szybko i skutecznie przeprowadził zmianę nazw ulic Krakowa, usuwając z nich komunistyczną ideologię.

Bibliografia

Źródła niepublikowane

Wywiad Mateusza Drożdża z dr. hab. Antonim Leonem Dawidowiczem, zarejestrowany cyfrowo 11 marca 2022 r.

Akty prawne (kolejność chronologiczna)

Uchwała nr 68 Rady Narodowej Miasta Krakowa z dnia 26 września 1989 r. w sprawie nazw niektórych ulic, parków i osiedli w Krakowie. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1989, nr 21, poz. 185

Uchwała nr 80 Rady Narodowej Miasta Krakowa z dnia 4 stycznia 1990 r. w sprawie nazw niektórych ulic w Krakowie. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1990, nr 1, poz. 2

Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Dz.U. 1990, nr 16, poz. 95

Uchwała nr II/12/90 Rady Miasta Krakowa z dnia 20 czerwca 1990 r. w sprawie nazwy placu [online]. bip.krakow.pl

¹²⁴ Grzelak-Hodor Jolanta, Szczepanek Marek: *Pożegnanie z Radą. Wszyscy odeszli, wielu może wrócić*. „Echo Krakowa” 1994, nr 103, z 30 maja, s. 2.

¹²⁵ Chociaż IPN zakwestionował nazwiska 10 patronów ulic, to samorząd zmienił siedmiu.

¹²⁶ Nazwy kontrowersyjne i błędnie wiązane z normami ustawy zob. *Inne nazwy wzbudzające kontrowersje* [online]. IPN [dostęp 22 listopada 2022]. Dostępny w internecie: <https://ipn.gov.pl/pl/glowna/416,Inne-nazwy-wzbudzajace-kontrowersje.html>.

¹²⁷ Taką wykładnię przyjął też Instytut Pamięci Narodowej, przygotowując sugestie do przeprowadzenia ustawowej dekomunizacji w latach 2016–2017. *Lista – ul. Gagarina Jurija* [online]. IPN [dostęp 14 września 2022]. Dostępny w internecie: <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/lista/39997,ul-Gagarina-Jurija.html>.

- [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D10977%26typ%3Du
- Uchwała nr III/22/90 Rady Miasta Krakowa z dnia 6 lipca 1990 r. w sprawie powołania Komisji Rady [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11341%26typ%3Du
- Uchwała nr IV/26/90 Rady Miasta Krakowa z dnia 27 lipca 1990 r. w sprawie uzupełnienia składów Komisji Rady [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11022%26typ%3Du
- Uchwała nr V/35/90 Rady Miasta Krakowa z dnia 24 sierpnia 1990 r. w sprawie nazwy ulicy [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11036%26typ%3Du
- Uchwała nr VI/50/90 Rady Miasta Krakowa z dnia 8 września 1990 r. w sprawie zmiany nazw ulic, placów i mostów [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala
- Uchwała nr X/69/90 Rady Miasta Krakowa z dnia 30 października 1990 r. w sprawie zmian w składzie Komisji Rady [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11133%26typ%3Du
- Uchwała nr XVI/123/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 31 stycznia 1991 r. w sprawie zmian w składach Komisji Rady [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/_inc/rada/uchwaly/show_pdf.php?id=3468
- Uchwała nr XVI/129/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 1 marca 1991 r. w sprawie zmian w składach Komisji Rady [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11016%26typ%3Du
- Uchwała nr XXIII/150/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 26 kwietnia 1991 r. w sprawie nazwy ulicy i placu [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11310%26typ%3Du
- Uchwała nr XXV/170/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 14 czerwca 1991 r. w sprawie zmian nazw ulic i placów [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11330%26typ%3Du
- Uchwała nr XXVI/177/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 21 czerwca 1991 r. w sprawie nazwy ulicy [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11337%26typ%3Du
- Uchwała nr XXVII/186/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 5 lipca 1991 r. zmieniająca niektóre uchwały w sprawie zmiany nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11330%26typ%3Du
- Uchwała nr XXXIII/224/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 14 października 1991 r. w sprawie usunięcia tablic pamiątkowych [online]. bip.krakow.pl [dostęp 22 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11622%26typ%3Du
- Uchwała nr XLII/295/92 Rady Miasta Krakowa z dnia 31 stycznia 1992 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 28 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11840%26typ%3Du
- Uchwała nr LI/355/92 Rady Miasta Krakowa z dnia 8 maja 1992 r. w sprawie nadania nazw nowo powstałym ulicom [online]. bip.krakow.pl [dostęp 28 września 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D12075%26typ%3Du
- Uchwała nr LVII/391/92 Rady Miasta Krakowa z dnia 10 lipca 1992 r. w sprawie nadania nazw nowo powstałym ulicom [online]. bip.krakow.pl [dostęp 3 października 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D12138%26typ%3Du
- Uchwała nr LXXX/511/93 Rady Miasta Krakowa z dnia 2 kwietnia 1993 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 3 października 2022]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11330%26typ%3Du
- Uchwała nr LXXXI/521/93 Rady Miasta Krakowa z dnia 23 kwietnia 1993 r. w sprawie nazwy ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 3 października 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D12358%26typ%3Du
- Uchwała nr XCIX/650/93 Rady Miasta Krakowa z dnia 14 grudnia 1993 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 30 października 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11960%26typ%3Du
- Uchwała nr CX/720/94 Rady Miasta Krakowa z dnia 8 kwietnia 1994 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 30 października 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D12080%26typ%3Du

Uchwała nr CXII/744/94 Rady Miasta Krakowa z dnia 13 maja 1994 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 30 października 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D12120%26typ%3Du

Uchwała nr XIX/142/99 Rady Miasta Krakowa z dnia 12 maja 1999 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 30 października 2022]. Dostępny w internecie: https://bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11419%26typ%3Du

Opracowania

16 lat odrodzonego samorządu krakowskiego 1990–2006. Oprac. Michał Kozioł. Kraków 2006

Domański Dariusz: Kraków – wspólnota wspólnot. Rozmowa z Kazimierzem Barczykiem, przewodniczącym Rady Miasta I kadencji w latach 1990–1993. W: *16 lat odrodzonego samorządu...*, s. 59–63

Inne nazwy wzbudzające kontrowersje [online]. IPN [dostęp 22 listopada 2022]. Dostępny w internecie: <https://ipn.gov.pl/pl/glowna/416,Inne-nazwy-wzbudzajace-kontrowersje.html>

Kaltenberg-Kwiatkowska Ewa: *O oznaczaniu i naznaczaniu przestrzeni miast.* „Przegląd Socjologiczny” 2011, t. 60, nr 2–3, s. 135–165

Kozioł Michał, Matoga Barbara: Cztery kadencje odrodzonego samorządu. Wydarzenia I kadencji (1990–1994). W: *16 lat odrodzonego samorządu...*, s. 29–37

Kraków. Plan miasta. Oprac. Barbara Krysiak. Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera. Warszawa–Wrocław 1990

Lista – ul. Gagarina Jurija [online]. IPN [dostęp 14 września 2022]. Dostępny w internecie: <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/lista/39997,ul-Gagarina-Jurija.html>

Lista – ul. Pionierów [online]. IPN [dostęp 14 września 2022]. Dostępny w internecie: <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/lista/38514,ul-Pionierow.html>

Matoga Barbara: Samorząd w III Rzeczypospolitej. W: *16 lat odrodzonego samorządu...*, s. 18–19

Nowak Janusz Tadeusz: *Wokół Oleandrów.* Kraków 2014

Supranowicz Elżbieta: *Nazwy ulic Krakowa.* Kraków 1995

Suski Max: Adres polski. Dlaczego Polacy wciąż kłócą się o nazwy ulic?. W: Mask Deirdre: *Adresy. Co mówią nam o tożsamości, statusie i władzy.* Przeł. Agnieszka Wilga. Kraków 2022, s. 329–341

Prasa

Cegła Elżbieta: *Krupska – Na Szaniec, Krasicki – z piedestału.* „Gazeta Krakowska” 1991, nr 136, z 15–16 czerwca, s. 11

Grzelak-Hodor Jolanta, Szczepanek Marek: *Pożegnanie z Radą. Wszyscy odeszli, wielu może wrócić.* „Echo Krakowa” 1994, nr 103, z 30 maja, s. 2

(J.Św.): *Aleja Solidarności zastąpiła Lenina. Lech Wałęsa Honorowym Obywatelom Stołecznego-Królewskiego Miasta Krakowa.* „Dziennik Polski” 1990, nr 197, z 25–26 sierpnia, s. 1

(J.Św.): *50 do 37 dla Piłsudskiego.* „Dziennik Polski” 1990, nr 207, z 6 września, s. 6

(J.Św.): *Kim zastąpić Małgorzatę Fornalską? „Orlęta” zostawiono w spokoju. Dwanaście tablic przy placu Wolności.* „Dziennik Polski” 1990, nr 206, z 5 września, s. 8

(J.Św.): *Nie będzie już ulicy Bitwy pod Lenino.* „Dziennik Polski” 1990, nr 210, z 10 września, s. 6

(J.Św.): *Jak dzielą się krakowskie ulice. Nie ma amatorów na Ligę Kobiet. Zostawić Lecha, będzie jak znalazł...* „Dziennik Polski” 1990, nr 285, z 7 grudnia, s. 7

Kieta Katarzyna: *Co robił struś w Nowej Hucie...* „Echo Krakowa” 1990, nr 178, z 13 września, s. 5

Kobyłarczyk Katarzyna: *Nieznany żywot inżyniera.* „Dziennik Polski” [online]. 7 lipca 2006 [dostęp 15 maja 2022]. Dostępny w internecie: <https://dziennikpolski24.pl/nieznany-zywot-inzyniera/ar/1635574>

Kwaśniewski Maciej: *Nowe nazwy dla 158 krakowskich ulic. Trybuna Ludu zostaje.* „Czas Krakowski” 1991, nr 133, z 12 czerwca, s. 7

Lewiński Jerzy: *Sobota radnych.* „Gazeta w Krakowie” 1990, nr 99, z 10 września, s. 1

(ml): *Kto nie lubi ulicy Combrowej?.* „Echo Krakowa” 1990, nr 241, z 12 grudnia, s. 3

Stawiarski Andrzej: *Ulice jak ludzie.* „Gazeta w Krakowie” 1991, nr 136, z 13 czerwca, s. 2

Tyrański Władysław: *Odeszli traktorzyści.* „Czas Krakowski” 1991, nr 136, z 15–16 czerwca, s. 9

Nieznany mur obronny partii przedlokacyjnego Kazimierza

Informacje o autorze*: dr inż. architekt, Pracownia Badań Zabytków Architektury, <https://orcid.org/0009-0002-5770-4562>

Information about the author*: DEng, architect, Pracownia Badań Zabytków Architektury [Historical Architecture Research Studio], <https://orcid.org/0009-0002-5770-4562>

Informacje o autorze:** mgr inż. architekt, Pracownia Badań Zabytków Architektury <https://orcid.org/0009-0005-7070-4059>

Information about the author:** MEng, architect, Pracownia Badań Zabytków Architektury [Historical Architecture Research Studio], <https://orcid.org/0009-0005-7070-4059>

Abstrakt: W trakcie badań archeologicznych i architektonicznych prowadzonych w latach 2019–2021 w związku z wymianą nawierzchni ulicy Krakowskiej w Krakowie w partii skrzyżowania tej ulicy z ulicą Rabina Meiselsa podczas odsłaniania fragmentu muru obronnego Kazimierza natrafiono na wcześniejszy mur o przebiegu doń prostopadłym. Odsłonięty odcinek muru, wykonany z warstwowanego wapienia łamanego, przebiega równolegle do pierzei ulicy Krakowskiej w dwóch trzech szerokości tej ulicy. Ma on grubość około 1,5 łokcia (około 90 cm), co świadczy pośrednio o jego wysokości. Odsłonięta na długości blisko 60 m korona odcinka muru posiada kontynuację ku południowi i północnemu wschodowi, bowiem od północy odgina się on ku wschodowi, zapewne równolegle do koryta Starej Wisły. Relacje stratygraficzne warstwowanego muru odsłoniętego w ulicy, prostopadłego do muru obronnego Kazimierza, jednoznacznie dowodzą niejednoczesności ich budowy. Mur obronny Kazimierza dostawiony jest prostopadle do muru w obecnej ulicy Krakowskiej, a wyżej wmurowany – w poprzek, na jego starszej koronie, ponadto różnią się one doborem materiału budowlanego, sposobem jego użycia i technologią budowy. Przyjęto zatem tezę, że odsłonięte obecnie pozostałości muru w ulicy Krakowskiej to zachowana dolna partia muru ograniczającego od zachodu zabudowę przedlokacyjnego Kazimierza. Mur ten zapewne jest efektem inwestycyjnym jednostki osadniczej

istniejącej na omawianym terenie, a przekształconej wskutek parcelacji w trakcie lokacji Kazimierza w 1335 roku. Od zachodu omawiany mur wybudowano w linii odcinka starego szlaku handlowego, tzw. drogi solnej wiodącej przez Wieliczkę i Bochnię na Węgry. Odcinek ten, nazwany później ulicą Krakowską, stanowił główną oś lokacyjnego Kazimierza i według niej m.in. dokonano tyczenia rynku, ulic i rozmierzania bloków przyszłej zabudowy. Powstanie otoczonej murem jednostki osadniczej bezpośrednio przy szlaku handlowym, bez jego włączania w obręb murów, świadczyć może o przemyślanej i zorganizowanej działalności inwestycyjnej, odmiennie niż ma to miejsce w naturalnych, sukcesywnie wykształcających się układach owalnicowych. Kwestie przebiegu muru na całej jego długości, a także obecności na omawianym terenie jednostki osadniczej istniejącej przed lokacją Kazimierza wyjaśnić mogą przyszłe badania archeologiczne.

Odkryty, nieznany wcześniej mur przedlokacyjny jest interesującym świadectwem pierwotnych zamierzeń i możliwości związanych z procesem powstania Kazimierza. Dokonane odkrycia weryfikują dotychczasową wiedzę na temat niektórych elementów rekonstruowanej sytuacji i kształtu średniowiecznego Kazimierza w tym rejonie. Przyjęto bowiem, że wcześniejsze osady funkcjonujące na wyspie wiślanej skupiały się przy kościołach św. Michała i św. Stanisława na Skałce oraz św. Jakuba Apostoła, a także przy kościele św. Wawrzyńca na Bawole. Na temat przedlokacyjnej zabudowy w omawianej partii terenu brak jest wzmianek w literaturze przedmiotu.

A Previously Unknown Defensive Wall Surrounding a Portion of Kazimierz prior to Its Establishment under Magdeburg Law

Abstract: In the course of archaeological and architectural research conducted in the years 2019–2021 in connection with a road surface replacement project on Krakowska Street in Kraków at the intersection of this street with Rabina Meiselsa Street, during the uncovering of a section of Kazimierz's defensive wall researchers came across an older wall running perpendicularly to it. The uncovered section of

the wall, built from layered broken limestone, runs parallel to the frontage of Krakowska Street, underlying two thirds of the street's width. The thickness of the wall is ca. 1.5 m which provides indirect information about its height. The coping of the wall, uncovered on an almost sixty-metre-long stretch of the structure, continues further towards the south and the north-east, bending eastward in the north section, probably running parallel to the Old Vistula River channel. Stratigraphic relationships of the layered wall uncovered in the street and running perpendicularly to Kazimierz's defensive wall clearly prove the dissimultaneity of these two walls' construction. Kazimierz's defensive wall stands at right angles to the wall discovered underneath what is today known as Krakowska Street, and the wall built higher in the structure runs across (and on top of) the other wall's older coping, besides, the two walls differ in terms of choice of building material, its specific usage and construction technology. Therefore, the thesis has been proposed that the presently uncovered relics of the wall underneath Krakowska Street are in fact the surviving bottom part of the wall that used to encircle the town of Kazimierz from the west prior to its establishment under Magdeburg Law. The said wall is most likely the investment effect of the settlement unit that had originally existed in the discussed area and was later transformed following the parcelling out of land during the formal establishment of the town under Magdeburg Law in 1335. From the west, the discussed wall was built along the line of a section of an old trade route, the so-called salt way running through Wieliczka and Bochnia to Hungary. This section, later referred to as Krakowska Street, became the central axis of the town of Kazimierz at the time of its formal establishment under Magdeburg Law, and was used as a reference point during the marking out of the market square and the street grid, and the measuring up of the blocks of future building developments. The establishment of a settlement unit encompassed by a wall and located in the immediate vicinity of a trade route without incorporating a section of the route within the walls may tell a story of a well-thought-out and organized investment activity, unlike the processes we observe in natural, gradually evolving oval plans elsewhere. Issues such as the exact shape and location of the wall in its entirety, as well as the presence of a settlement unit in this area prior to the formal establishment of Kazimierz under Magdeburg Law in 1335 can be addressed by further archaeological research in the future.

The previously unknown, and recently discovered defensive wall dating back to the time before the town's formal establishment under Magdeburg Law is an interesting testimony to the original plans and opportunities associated with the process of Kazimierz's development. The latest finds verify what we have known so far about certain elements of the reconstructed situation and the shape of mediaeval Kazimierz in this particular area, for it had been established that the earlier settlements operating on the river island surrounded by the channels of the Vistula concentrated around the Church of SS Michael and Stanislaus at Skałka and St James the Apostle's Church, as well as St Lawrence's Church in the village of Bawół. There are no mentions about developments existing prior to the establishment of Kazimierz under Magdeburg Law in the discussed location in specialist literature on the subject.

Słowa kluczowe: mur obronny Kazimierza, nieznany wcześniej mur przedlokacyjny, mur warstwowy, ulica Krakowska, ulica Rabina Meiselsa, badania archeologiczne i architektoniczne, koryto Starej Wisły, 1335 rok

Keywords: Kazimierz's defensive wall, previously unknown wall existing prior to the city's establishment under Magdeburg Law, layered wall, Krakowska Street, Rabina Meiselsa Street, archaeological and architectural research, Old Vistula River channel, 1335

Przebudowa nawierzchni ulicy Krakowskiej, mająca miejsce w latach 2019–2021 i prowadzona w ramach drogowego przedsięwzięcia inwestycyjnego o znacznym zasięgu, poprzedzona została przeprowadzeniem badań archeologicznych i architektonicznych w partii skrzyżowania tej ulicy z ulicą Rabina Meiselsa¹. Badania te miały na celu rozpoznanie ewentualnie zachowanych podziemnych partii bramy Krakowskiej zwanej także Glinianą. Ograniczony zakres eksploracji nie pozwolił na pełne rozpoznanie ewentualnych pozostałości bramy Krakowskiej. W przebadanej w tym czasie partii ulicy nie natrafiono na jej relikty², natomiast w trakcie odsłaniania w tej części ulicy fragmentu muru obronnego Kazimierza napotkano wcześniejszy mur o przebiegu doń prostopadłym. Odkrycie to rzuca nowe światło na stan wiedzy o formowaniu się zabudowy przedlokacyjnego Kazimierza.

¹ Prace wykonywano w latach 2019–2010 w związku z zadaniem Zarządu Dróg Miasta Krakowa *Przebudowa torowiska tramwajowego w ciągu ulicy Krakowskiej na odcinku od ulicy Rollego do ulicy Dietla wraz z przebudową istniejącego układu drogowego, chodnikowego, ścieżek, towarzyszącej infrastruktury technicznej, węzła rozjazdów Krakowska – Dietla – Stradomska wraz z przebudową ulicy Dietla do ulicy Augustiańskiej oraz przebudową istniejącego mostu Piłsudskiego przez rzekę Wisłę.*

² Chmielewski Bogdan, Łukacz Marek: „Kraków ul. Krakowska / ul. Meiselsa – wyniki badań archeologicznych i architektonicznych przeprowadzonych w czasie wykopalisk w rejonie d. bramy Glinianej na krakowskim Kazimierzu

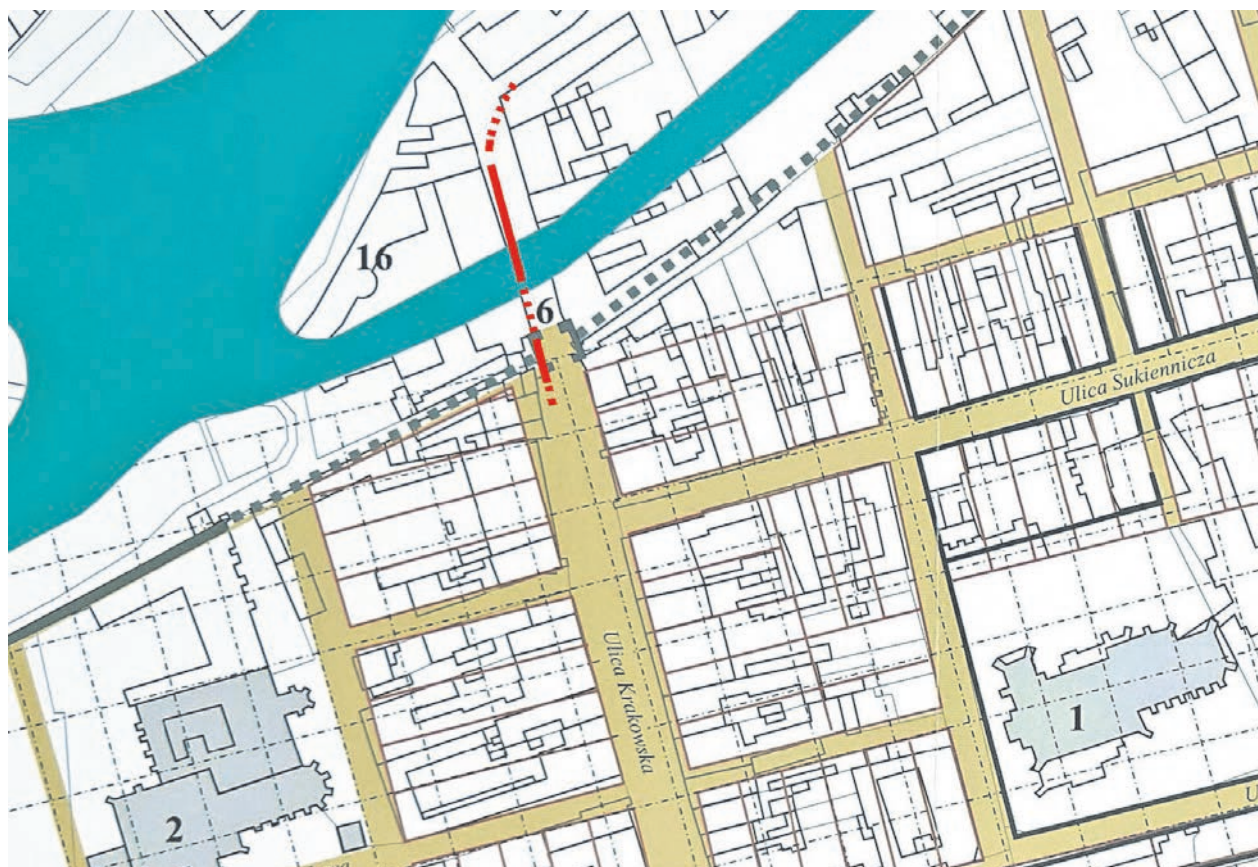
w miesiącu listopadzie 2017”. Kraków 2017, wydruk komp. dostępny w: Małgorzata Mirek-Chmielewska *Badania i Dokumentacja Archeologiczna; Łukacz Marek M., Łukacz Marek J., Goras Magdalena: „Kraków ul. Krakowska 12 – badania architektoniczne odsłoniętej partii piwnic pod poziomem ulicy”.* Kraków 2019, wydruk komp. dostępny w: Pracownia Badań Zabytków Architektury (dalej cyt. PBZA); Łukacz Marek M., Łukacz Marek J.: „Kraków ul. Krakowska / ul. Meiselsa – wstępne wyniki badań architektonicznych murowanych struktur przestrzennych odsłoniętych w czasie badań archeologicznych w rejonie d. bramy Glinianej”. Kraków 2019, wydruk komp. dostępny w PBZA.



Lokalizacja odsłoniętego odcinka muru obronnego przedlokacyjnej jednostki osadniczej na krakowskim Kazimierzu

Odsłonięty odcinek muru o długości około 14 m przebiega równoległe do pierzei ulicy Krakowskiej w dwóch trzecich szerokości tej ulicy. Od północy kończy się on strzępiem wątku przebitego XX-wiecznymi i współczesnymi przewodami instalacji technicznych, zaś od południa

wtopiony jest w ścianę wykopu, a zatem zapewne ciągnie się w kierunku południowym. Mur wykonano z warstwowanego wapienia łamanego. Do jego wzniesienia w dolnej, zachowanej partii, tj. wysokości niemal czterech warstw, użyto sortowanego materiału układanego licowo poziomo.



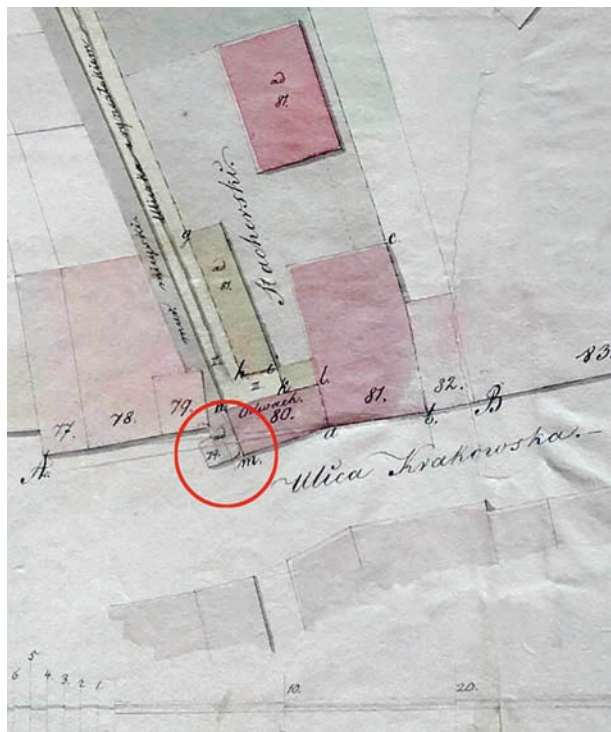
Lokalizacja odsłoniętego odcinka muru obronnego znajdującego się obecnie pod nawierzchnią ul. Krakowskiej, naniesiona na fragment mapy *Kazimierz – modułowe rozplanowanie lokacyjne w XIV wieku*, w: *Atlas historyczny miast polskich*. Red. Roman Czaja. T. 5. *Małopolska*. Red. Zdzisław Noga. Z. 1. *Kraków*. Red. Zdzisław Noga. Kraków 2007, mapa 4.17

Wysokość warstw wynosi około -55–65 cm, zaś mur posiada grubość około 88–90 cm, tj. około 1,5 łokcia. Jego stopa bez wyodrębnionej partii łąwy fundamentowej posadowiona jest na wysokości 200,59 m n.p.t. Korona muru o charakterze strzępia wątku nierównej wysokości posiada rozległe ubytki. Mur w południowej partii został przebity wskutek prowadzenia instalacji kanalizacji. Wschodnie lico muru jest stosunkowo gładkie, opracowane murarsko. Sortowany wapień układano przy użyciu zaprawy wapienno-piaskowej w ciemnoszarym kolorze z jasnymi grudkami niezlasowanego węgla wapnia. Wypełniacz zaprawy stanowi piasek wiślany i żwir o bardzo drobnej granulacji. Lico zachodnie muru czytelne na niewielkim odcinku, opracowane murarsko, widoczne jest w jego skrajnie północnej partii.

Badania archeologiczne ujawniły także niewielki fragment znacznie późniejszej chronologicznie łąwy fundamentowej ściany poprzecznej, posadowionej na warstwie zasypowej około 160 cm wyżej niż stopa muru podłużnego w ulicy Krakowskiej oraz stopa muru obronnego Kazimierza. Relikt ten o wysokości kilku warstw wątku wykonanego z wapienia łamanego, kładziony na zaprawie wapienno-piaskowej, w partiach licowych posiada rdzeń zalewany zaprawą. Zachowany fragment łąwy dostawiony jest do muru w ulicy, niefachowo pod względem murarskim.

W trakcie badań odsłonięto także odcinek muru obronnego Kazimierza wymurowanego po roku 1335, a przyległego ongiś od zachodu – według danych archiwalnych –

do bramy Krakowskiej. Znajduje się on na przedłużeniu północnej ściany elewacyjnej domu przy ulicy Krakowskiej 9 w pierzei ulicy Rabina Meiselsa, wzniesionej z wykorzystaniem znacznych, naziemnych partii tego muru. Odsłonięty pod poziomem ulicy odcinek muru obronnego Kazimierza posiada grubość około 220–230 cm. Jest on wzniesiony z wapienia łamanego, a do jego budowy użyto zaprawy wapienno-piaskowej w szarym kolorze, odmiennym od zaprawy muru w ulicy Krakowskiej. Lico północne zachowanej, podziemnej partii muru obronnego nie nosi wyraźnych śladów warstwowania czy rzędowania wątku, zaś w jego górnej, rdzeniowej partii występuje wapień o mniejszych niż w lico wymiarach. Południowa partia lica została zniszczona w trakcie wkopywania tamże współczesnej studzienki kanalizacyjnej. Mur obronny Kazimierza jest dostawiony do muru w ulicy Krakowskiej do wysokości trzech warstw wyrównawczych. Wyżej wążek muru obronnego przebiega prostopadle w stosunku do korony muru w ulicy i jest na niej wymurowany. Poziom korony muru warstwowanego w ulicy Krakowskiej jest zbieżny z poziomem wąskiej warstwy gliny rozdzielającej warstwę gruntu, czytelnej w profilu archeologicznym N–W, prostopadłym do muru obronnego, a równoległym do muru w ulicy. Odsłonięty fragment muru obronnego pokrywa się poziomem posadowienia, grubością, technologią budowy itp. z jego innymi odcinkami zidentyfikowanymi w czasie badań archeologicznych i architektonicznych w innych wybranych rejonach



Plan okazujący połączenie realności nr 80 i 81 na Kazimierzu, 1837; w zasobie ANK, sygn. WMK VI plan 110. Oznaczono lokalizację podziemnego fragmentu muru obronnego Kazimierza odsłoniętego w pierwszym etapie badań w 2019 r., a istniejącego w ul. Krakowskiej w partii naziennej jeszcze w pierwszej połowie XIX w.

Kazimierza³. Mur obronny posadowiony jest na takiej samej głębokości jak odkryty obecnie, starszy od niego mur warstwowany w ulicy Krakowskiej, tj. około -430 cm, licząc od poziomu chodnika ulicy. Warstwy niwelacyjne i nasypowe kończą się na wysokości około -350 cm.

Przyjąć można zatem, że odsłonięty i rozpoznany architektonicznie odcinek warstwowanego muru w ulicy Krakowskiej, mieszczący się na południe od muru obronnego i usytuowany doń poprzecznie, w części znajduje się wewnątrz ob-

wodu fortyfikacji lokacyjnego Kazimierza i nie należy wiązać go z omawianą wyżej bramą Krakowską. Relacje stratygraficzne warstwowanego muru odsłoniętego w ulicy, prostopadłego do muru obronnego Kazimierza, dowodzą niejednocześnie ich budowy. Mur obronny Kazimierza dostawiony jest prostopadłe do muru w obecnej ulicy Krakowskiej, a wyżej wymurowany w poprzek, na jego starszej koronie, ponadto różnią się one doborem materiału budowlanego, sposobem jego użycia i technologią budowy. Omawiany warstwowany mur w ulicy Krakowskiej nie posiada jakichkolwiek pionowych cezur czy styków odmiennych technologicznie wątków. Ewentualne fazy budowy, nieodległe chronologicznie, np. w postaci sezonu budowlanego, czytelne są na całej odsłoniętej długości muru wyłącznie w postaci niewielkich różnic jego poziomych warstw. Nie stwierdzono także jakichkolwiek relikwów innych ścian ewentualnie dostawionych do omawianego muru czy też jakichkolwiek w nim otworów.

Powyższe dowody pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że odsłonięty mur warstwowany w ulicy Krakowskiej, poprzeczny w stosunku do muru obronnego Kazimierza, jest od niego wcześniejszy chronologicznie, ponadto posiada kontynuację ku północy poza bramą Krakowską (Glinianą). W świetle obecnego stanu wiedzy o urbanistyce gotyckiego Kazimierza trudno było w pierwszym etapie badań jednoznacznie określić genezę i funkcję omawianego muru biegnącego w ulicy Krakowskiej, brak jest bowiem wzmianek w literaturze przedmiotu o ewentualnym dwuetapowym formowaniu szerokości ulicy Krakowskiej, a także brak jest danych o zasięgu zabudowy ku północy na omawianym terenie przed powstaniem murowanych fortyfikacji lokacyjnego miasta⁴. Przyjęto zatem tezę, że odsłonięte obecnie pozostałości muru w ulicy Krakowskiej to zachowana dolna partia muru ograniczającego od zachodu zabudowę przedlokacyjnego Kazimierza. Mur ten jest efektem inwestycyjnym znacznej jednostki osadniczej istniejącej na omawianym terenie, a przekształconej wskutek parcelacji w trakcie lokacji w 1335 roku. Dowodzi tego jego lokalizacja, jednolita stratygraficznie i technologicznie struktura oraz rozpoznany zasięg.

³ Cempla Marek, Cechosz Stanisław, Holcer Łukasz: „Obiekty odsłonięte w wykopie na ulicy Bożego Ciała w Krakowie, sprawozdanie z architektonicznego nadzoru badawczego w trakcie prac archeologicznych podczas zakładania instalacji ciepłowniczej”. Kraków 2018, wydruk komp. dostępny w: Cempla i Partnerzy Konserwacja Zabytków; Łukacz Marek M., Łukacz Marek J.: „Kraków ul. Estery 6 – fragment muru obronnego Kazimierza odsłoniętego w piwnicach budynku”. Kraków 2020, wydruk komp. dostępny w PBZA, Łukacz Marek M., Łukacz Marek J., Goras Magdalena: „Kraków ul. Dajwór 17 / Plac Bawół – badania architektoniczne relikwów dwu budynków oraz odcinka muru obronnego Kazimierza, działka 98/1 obr. nr 2. Śrd.”. Kraków 2021, wydruk komp. dostępny w PBZA; Zaitz Emil, Zaitz Michał: *Krakowski Kazimierz w badaniach archeologicznych*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2017, z. 35, s. 155–189.

⁴ Konieczna Wanda: *Początki Kazimierza (do r. 1419)*. W: *Studia nad przedmieściami Krakowa*. Biblioteka Krakowska,

nr 94. Kraków 1938, s. 7–90; Berdecka Anna: *Lokacje i zagospodarowanie miast królewskich w Małopolsce za Kazimierza Wielkiego (1333–1370)*. Wrocław 1982, s. 162; Krasnowolski Bogusław: *Układ przestrzenny krakowskiego Kazimierza w wieku XIV*. „Rocznik Krakowski” 1987, t. 54, s. 17–19; idem: *Ulice i place krakowskiego Kazimierza. Z dziejów chrześcijan i Żydów w Polsce*. Kraków 1992; Wyrozumski Jerzy: *Dzieje Krakowa*. T. 1. *Kraków do schyłku wieków średnich*. Red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki. Kraków 1992, s. 383–398; Krasnowolski Bogusław: *Lokacje i rozwój Krakowa, Kazimierza i Okołu*. Problematyka rozwiązań urbanistycznych. W: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*. Red. Jerzy Wyrozumski. Biblioteka Krakowska, nr 150. Kraków 2007, s. 383–398; Słóń Marek: *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie*. Wrocław 2010, s. 301–305; Schmidt Michał, Starzyński Marcin: *Nowe miasto tkackie? Szkic do dziejów społeczno-gospodarczych podkrakowskiego Kazimierza*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2015, t. 63, nr 1, s. 15–27.



Odsłonięte w trakcie badań archeologicznych partie murów w rejonie dawnej bramy Krakowskiej, widok ogólny od północy, fot. Marek J. Łukacz, 2019



Odsłonięta w trakcie badań archeologicznych partia muru w rejonie dawnej bramy Krakowskiej, równoległego do pierzei tej ulicy, z prawej górą fragment muru obronnego Kazimierza (prostokątnego do warstwowanego muru w ulicy), fot. Marek J. Łukacz, 2019

108



Odsłonięte w trakcie badań archeologicznych partie murów w rejonie dawnej bramy Krakowskiej: A – warstwowany mur równoległy do pierzei ulicy, B – relikwint ławy płytko posadowionego muru poprzecznego, C – część muru obronnego Kazimierza, widok ku północnemu wschodowi, fot. Marek J. Łukacz, 2019



Wschodnie lico warstwowanego muru wykonanego z wapienia łamanego, biegnącego równoległe do pierzei ul. Krakowskiej w partii dawnej bramy Krakowskiej, fot. Marek J. Łukacz, 2019

Grubość muru wynosząca około 90 cm, tj. około 1,5 łokcia, świadczy, że w zamysłu jego budowniczych miał on mieć – a być może miał – wysokość co najmniej dwóch kondygnacji naziemnych. Górne partie muru rozebrano zapewne po roku 1335, w trakcie ustalania obecnego przebiegu ulicy Krakowskiej. Kazimierz po lokacji objął bowiem w tym rejonie znacznie większy teren. Nie można jednakże wykluczyć tezy, że omawianego muru nie ukończono, tj. nie wybudowano go w pełnej wysokości, lecz przerwano jego wznoszenie na poziomie obecnej korony, odstępując tym od pierwotnego zamysłu utrwalenia i ochrony istniejącej zabudowy w tej partii terenu. Odstąpienie to mogło być spowodowane bliskim sąsiedztwem koryta Starej Wisły, powodującym

powtarzające się zalewanie przybrzeżnego terenu w trakcie kolejnych powodzi. Zapewne z tego też powodu lokacyjną granicę Kazimierza ustalono poza terenem najbardziej narażonym na powodzie, na południe od koryta rzeki.

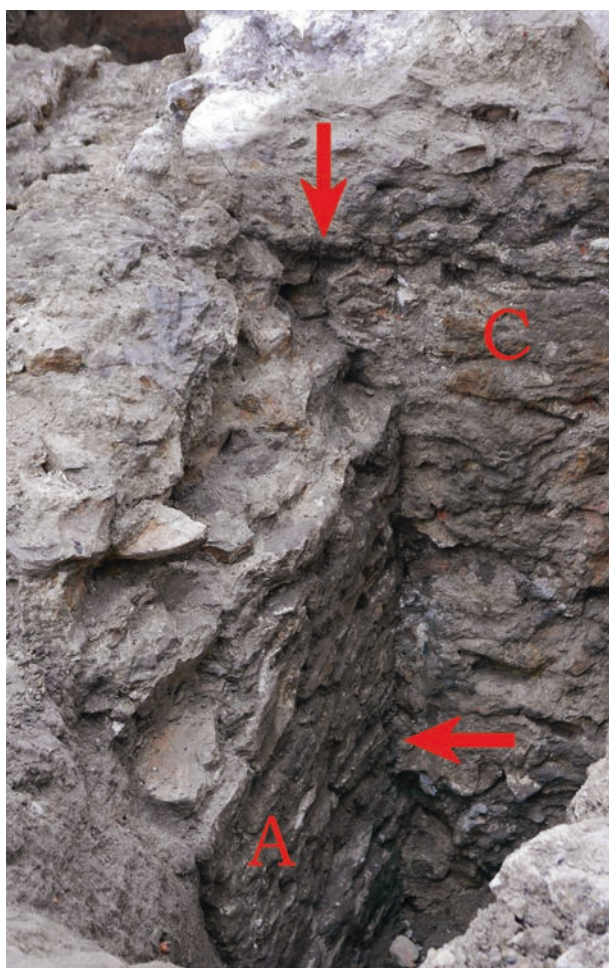
Wyniki tego etapu badań wpłynęły na decyzję o ich kontynuowaniu⁵ w północnej partii ulicy Krakowskiej, pomiędzy bramą Krakowska a Starą Wisłą. Ich wyniki potwierdziły zasadność powyższej tezy, bowiem ujawniły dalszy przebieg rozpoznanego muru już za północną granicą lokacyjnego Kazimierza na odcinku niemal 46 m. Zakres tego etapu badań ograniczony został co prawda tylko do identyfikacji korony muru, lecz uzyskane dane jednoznacznie wskazują, że zarówno południowa część muru w partii dawnej bramy Krakowskiej, jak i jego korona w północnej części ulicy Krakowskiej są w pełni zbieżne pod względem kierunku, grubości, użytego materiału i technologii jego wznoszenia. Łącznie wraz z rozpoznany architektonicznie południowym odcinkiem ustalono przebieg muru o długości blisko 60 m. Mur posiada kontynuację ku południowi i północnemu wschodowi, bowiem od północy odgina się on ku wschodowi, zapewne równoległe do koryta Starej Wisły.

Od zachodu omawiany mur wybudowano w linii odcinka starego szlaku handlowego, tzw. drogi solnej wiodącej przez Wieliczkę i Bochnię na Węgry. Odcinek ten, nazwany później ulicą Krakowską, stanowił główną oś lokacyjnego Kazimierza i według niej m.in. po roku 1335 dokonano

⁵ Chmielewski Bogdan, Cora Piotr: „Sprawozdanie z archeologicznych badań wyprzedzających, związanych z inwestycją dotyczącą przebudowy torowiska tramwajowego w ciągu ulicy Krakowskiej na odcinku od ulicy Rollego do ulicy Dietla wraz z przebudową istniejącego układu drogowego, chodnikowego, ścieżek, towarzyszącej infrastruktury technicznej, węzła rozjazdów Krakowska – Dietla – Stradomska wraz z przebudową ulicy Dietla do ulicy Augustiańskiej oraz przebudową istniejącego mostu Piłsudskiego przez rzekę Wisłę”. Kraków 2021, wydruk komp. dostępny w: Małgorzata Mirek-Chmielewska Badania i Dokumentacja Archeologiczna.



Strzępie południowego lica fragmentu muru obronnego Kazimierza (C) przebiegającego poprzecznie w stosunku do starszego, warstwowanego muru (A), równoległego do pierzei ul. Krakowskiej, fot. Piotr Cora, 2019



Odsłonięte partie murów w rejonie dawnej bramy Krakowskiej – dołem widoczne dostawienie wątku muru obronnego Kazimierza (C) do zachodniego lica warstwowanego muru, równoległego do pierzei ulicy (A), górą czytelne wymurowanie wątku muru obronnego na strzępiu korony muru równoległego do pierzei ulicy, fot. Marek J. Łukacz, 2019

tyczenia rynku, ulic i rozmierzania bloków przyszłej zabudowy⁶. Powstanie otoczonej murem jednostki osadniczej bezpośrednio przy szlaku handlowym, bez jego włączania



Odsłonięty pod nawierzchnią ulicy odcinek warstwowanego muru, równoległego do ściany elewacyjnej domów przy ul. Krakowskiej 5 i 7, widok ku północy, fot. Piotr Cora, 202

w obręb murów, świadczyć może o przemyślanej i zorganizowanej działalności inwestycyjnej, odmiennie niż ma to miejsce w naturalnych, sukcesywnie wykształcających się układach owalnicowych, gdzie trakt wraz z jego rozszerzeniem jest osią tych układów.

Dokonane odkrycia weryfikują dotychczasową wiedzę na temat niektórych elementów rekonstruowanej sytuacji i kształtu średniowiecznego Kazimierza w tym rejonie. Odsłonięcie obecnie odcinka średniowiecznego muru w linii ulicy Krakowskiej, sięgającego na północ poza bramę Krakowską, stanowi dodatkowy argument o nieistnieniu w połowie XIV wieku cieku wodnego, tj. fosy czy też odnogi Starej Wisły, przedstawianego w wybranych źródłach, który przebiegać miał w średniowieczu równoległe do północnej partii muru Kazimierza, a zatem przecinałby omawiany mur wraz z otoczoną nim jednostką osadniczą⁷.

Odkryty, nieznany wcześniej mur przedlokacyjny jest interesującym świadectwem pierwotnych zamierzeń i możliwości związanych z procesem powstania Kazimierza. Kwestie przebiegu muru na całej jego długości, a także obecności na omawianym terenie jednostki osadniczej istniejącej przed lokacją Kazimierza w 1335 roku wyjaśnić mogą przyszłe badania archeologiczne. Na temat przedlokacyjnej

⁶ Krasnowolski Bogusław: Lokacje i rozwój Krakowa..., s. 383–398.

⁷ Ibidem, s. 394–395; idem: *Ulice i place...*, il. nr 1, 2; *Atlas historyczny miast polskich*. Red. Roman Czaja. T. 5. *Małopolska*. Red. Zdzisław Noga. Z. 1. *Kraków*. Red. Zdzisław Noga. Kraków 2007. Kazimierz – modułowe rozplanowanie lokacyjne w XIV wieku, mapa 4.17. Na tę kwestię zwrócił uwagę: Laberschek Jacek: Warunki topograficzne, sieć wodna, sieć drożna. W: *Atlas historyczny...*, s. 8–9.

zabudowy tej partii terenu brak jest wzmianek w literaturze przedmiotu, przyjęto bowiem, że wcześniejsze osady funkcjonujące na wyspie wiślanej skupiały się przy kościołach św. Michała i św. Stanisława na Skałce oraz św. Jakuba Apostoła, a także przy kościele św. Wawrzyńca na Bawole. Osady te posiadały już pewien stopień rozwoju, pośrednio potwierdzony zapisem w przywileju lokacyjnym Kazimierza⁸, co było jedną z podstaw tezy o istnieniu stosunkowo dobrze rozwiniętego rzemiosła sukienniczego w miejscu, w którym rozpoczęto lokacyjną limitację mierniczą⁹.

Bibliografia

Prace niepublikowane

- Cempla Marek, Cechosz Stanisław, Holcer Łukasz: „Obiekty odsłonięte w wykopie na ulicy Bożego Ciała w Krakowie, sprawozdanie z architektonicznego nadzoru badawczego w trakcie prac archeologicznych podczas zakładania instalacji ciepłowniczej”. Kraków 2018, wydruk komp. dostępny w: Cempla i Partnerzy Konserwacja Zabytków
- Chmielewski Bogdan, Cora Piotr: „Sprawozdanie z archeologicznych badań wyprzedzających, związanych z inwestycją dotyczącą przebudowy torowiska tramwajowego w ciągu ulicy Krakowskiej na odcinku od ulicy Rollego do ulicy Dietla wraz z przebudową istniejącego układu drogowego, chodnikowego, ścieżek, towarzyszącej infrastruktury technicznej, węzła rozjazdów Krakowska – Dietla – Stradomska wraz z przebudową ulicy Dietla do ulicy Augustańskiej oraz przebudową istniejącego mostu Piłsudskiego przez rzekę Wisłę”. Kraków 2021, wydruk komp. dostępny w: Małgorzata Mirek-Chmielewska Badania i Dokumentacja Archeologiczna
- Chmielewski Bogdan, Łukacz Marek: „Kraków ul. Krakowska / ul. Meiselsa – wyniki badań archeologicznych i architektonicznych przeprowadzonych w czasie wykopalisk w rejonie d. bramy Glinianej na krakowskim Kazimierzu w miesiącu listopadzie 2017”. Kraków 2017, wydruk komp. dostępny w: Małgorzata Mirek-Chmielewska Badania i Dokumentacja Archeologiczna
- Łukacz Marek M., Łukacz Marek J.: „Kraków ul. Krakowska / ul. Meiselsa – wstępne wyniki badań architektonicznych murowanych struktur przestrzennych odsłoniętych w czasie badań archeologicznych w rejonie d. bramy Gli-

- nianej”. Kraków 2019, wydruk komp. dostępny w: Pracownia Badań Zabytków Architektury
- Łukacz Marek M., Łukacz Marek J., Goras Magdalena: „Kraków ul. Krakowska 12 – badania architektoniczne odsłoniętej partii piwnic pod poziomem ulicy”. Kraków 2019, wydruk komp. dostępny w: Pracownia Badań Zabytków Architektury
- Łukacz Marek M., Łukacz Marek J.: „Kraków ul. Estery 6 – fragment muru obronnego Kazimierza odsłoniętego w piwnicach budynku”. Kraków 2020, wydruk komp. dostępny w: Pracownia Badań Zabytków Architektury
- Łukacz Marek M., Łukacz Marek J., Goras Magdalena: „Kraków ul. Dajwór 17 / Plac Bawół – badania architektoniczne reliktów dwu budynków oraz odcinka muru obronnego Kazimierza, działka 98/1 obr. nr 2. Śrd.”. Kraków 2021, wydruk komp. dostępny w: Pracownia Badań Zabytków Architektury

Opracowania

- Atlas historyczny miast polskich*. Red. Roman Czaja. T. 5. *Małopolska*. Red. Zdzisław Noga. Z. 1. *Kraków*. Red. Zdzisław Noga. Kraków 2007
- Berdecka Anna: *Lokacje i zagospodarowanie miast królewskich w Małopolsce za Kazimierza Wielkiego (1333–1370)*. Wrocław 1982
- Konieczna Wanda: *Początki Kazimierza (do r. 1419)*. W: *Studia nad przedmieściami Krakowa*. Biblioteka Krakowska, nr 94. Kraków 1938, s. 7–90
- Krasnowolski Bogusław: *Układ przestrzenny krakowskiego Kazimierza w wieku XIV*. „Rocznik Krakowski” 1987, t. 54, s. 17–57
- Krasnowolski Bogusław: *Ulice i place krakowskiego Kazimierza. Z dziejów chrześcijan i Żydów w Polsce*. Kraków 1992
- Krasnowolski Bogusław: *Lokacje i rozwój Krakowa, Kazimierza i Okołu*. Problematyka rozwiązań urbanistycznych. W: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*. Red. Jerzy Wyrozumski. Biblioteka Krakowska, nr 150. Kraków 2007, s. 383–398
- Laberschek Jacek: *Warunki topograficzne, sieć wodna, sieć drożna*. W: *Atlas historyczny miast polskich*. Red. Roman Czaja. T. 5. *Małopolska*. Red. Zdzisław Noga. Z. 1. *Kraków*. Red. Zdzisław Noga. Kraków 2007, s. 8–9
- Schmidt Michał, Starzyński Marcin: *Nowe miasto tkackie? Szkic do dziejów społeczno-gospodarczych podkrakowskiego Kazimierza*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2015, t. 63, nr 1, s. 15–27
- Słoń Marek: *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie*. Wrocław 2010
- Wyrozumski Jerzy: *Dzieje Krakowa*. T. 1. *Kraków do schyłku wieków średnich*. Red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki. Kraków 1992
- Wyrozumski Jerzy: *Cracovia mediaevalis*. Kraków 2010
- Zaitz Emil, Zaitz Michał: *Krakowski Kazimierz w badaniach archeologicznych*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2017, z. 35, s. 155–189

⁸ Schmidt Michał, Starzyński Marcin: *Nowe miasto tkackie?...*, s. 19: „Otóż król, przyznając mieszczanom nowo lokowanego ośrodka wolność handlową nie tylko w »starym mieście królewskim« (*In antiqua civitas nostra Cracoviensis*), ale także we wszystkich miastach Królestwa Polskiego niewątpliwie nieprzypadkowo określił, iż dotyczy ona własnych sukien (*pannos ipsorum*), a zatem wytwarzanych na miejscu i zapewne będących »szandarowym« produktem tej wspólnoty. Te zostały bowiem wymienione wśród innych przedmiotów handlu na pierwszym miejscu i jako jedyne z nazwy”.

⁹ Kwestię tę poruszał już: Wyrozumski Jerzy: *Cracovia mediaevalis*. Kraków 2010. Kraków średniowieczny jako ośrodek produkcji handlu tekstylnego, s. 316.

Walery Maliszewski (1836–1885) – nie tylko fotograf Krakowa

Informacje o autorce: historyczka sztuki, kustosz Muzeum Krakowa, główny inwentaryzator zbiorów, <http://orcid.org/0000-0001-7370-2642>

Information about the author: art historian, Collections Curator at the Museum of Kraków, Collections Inventory Manager, <http://orcid.org/0000-0001-7370-2642>

Abstrakt: Walery Maliszewski (ur. 27 stycznia 1836 roku w Krakowie, zm. 30 maja 1885 roku tamże) był synem Tomasza i Elżbiety z Taronich. Początkowo wykonywał zawód cukiernika, a prawdopodobnie na początku lat sześćdziesiątych XIX wieku zajął się fotografią. W literaturze podaje się, że jako dagerotypista działał od 1848 roku, co jest z pewnością informacją błędną. Druga data wyznaczana jako początek jego działalności fotograficznej – rok 1856 – również nie znajduje potwierdzenia. Wiele kwestii nadal pozostaje niejasnych, m.in. pytanie o jego związek z zakładem „J. Maliszewski & Co”, czynnym w Krakowie w latach sześćdziesiątych XIX wieku.

Maliszewski swoje atelier prowadził co najmniej od drugiej połowy lat sześćdziesiątych przy Nowym Świecie 166 (obecnie ul. Straszewskiego 9). Zapewne w 1870 roku przeniósł je na Mały Rynek 430 (obecnie nr 7), gdzie przez krótki czas miał wspólnika Marcelę Rzymkowskiego. Zapewne od 1871 roku zakład prowadził jedynie pod własnym nazwiskiem, a nie później niż w 1880 roku przeprowadził się na ulicę Szewską 228 (obecnie nr 21). Od 1869 roku bezskutecznie próbował otworzyć filię swojego zakładu w Krynicy, udało mu się to natomiast w Iwoniczu, gdzie działał zapewne od lat siedemdziesiątych do 1885 roku.

Maliszewski posługiwał się techniką typową dla swoich czasów – używał negatywów kolodionowych, z których wykonywał odbitki na papierze albuminowym. Sygnował je w sposób zgodny z powszechną wówczas praktyką, a więc za pomocą tzw. winiet, a także innych napisów i pieczęci.

Jego zakład jest najbardziej znany z fotografii Krakowa, które wykonywał przede wszystkim w formie stereopar i w formacie *carte-de-visite*. Fotografował Stare Miasto, Wawel, rzadziej Kazimierz czy Zwierzyniec. Obok typowych ujęć pojedynczych budowli często wykonywał również szersze kadry, obejmujące większy fragment zabudowy, ulicę

albo plac. Niektóre ujęcia świadczą, że od walorów czysto dokumentacyjnych ważniejsze bywało dla niego uzyskanie efektu malowniczości.

Maliszewski wykonywał również portrety i tzw. typy ludowe, ukazujące mieszkańców Krakowa i okolic, Łemków, Rusinów i Romów. W swoim dorobku miał także fotograficzne reprodukcje prac Maksymiliana Cerchy, które w 1868 roku miały być wydane w formie albumu, co jednak prawdopodobnie nie doszło do skutku. Maliszewski był również autorem kalendarzy fotograficznych na lata 1867 i 1868, będących fotomontażami złożonymi z wielu grafik i zdjęć Krakowa. W podobny sposób skomponowane zostały inne fotografie z jego zakładu: *Pamiętka z Krakowa* oraz *Pamiętka z Krynicy*.

Oprócz wykonywania zdjęć Maliszewski urządzał również pokazy fotografii przywiezionych z zagranicy, przedstawiających głównie widoki wystaw światowych. Pierwszą taką wystawę zorganizował w Krakowie na przełomie 1867 i 1868 roku, ostatnią – w 1878 roku w Warszawie.

Walery Maliszewski (1836–1885) – So Much More than a Photographer of Kraków

Abstract: Walery Maliszewski (b. 27 January 1836 in Kraków, d. 30 May 1885 also in Kraków) was the son of Tomasz Maliszewski and Elżbieta Maliszewska, née Taroni. He started off as a confectioner, and then, probably in the early 1860s, his career shifted to photography. According to literature on the subject, Maliszewski worked as a daguerreotypist from 1848 onward, which is, obviously, misinformation. Another date which has been marked as the beginning of his photographic activity – 1856 – does not seem to be confirmed either. Many questions still remain unclear, such as his association with the “J. Maliszewski & Co” studio which operated in Kraków in the 1860s.

Walery Maliszewski ran his atelier at 166 Nowy Świat St (currently 9 Straszewskiego St) from the second half of the 1860s at the latest. It was probably in 1870 that he moved his establishment to a new location at 430 Mały Rynek (currently at No. 7), where he co-ran his studio for a short

period of time with a business partner by the name of Marcelli Rzymkowski. By 1871 he was presumably running the studio solely under his own name, and by 1880 at the latest he relocated his business to 228 Szewska St (currently No 21). From 1869 onward he struggled to open a branch of his studio in Krynica; while this attempt proved unsuccessful, he had more luck in Iwonicz where his new studio operated probably from the 1870s to 1885. Maliszewski used the photographic process which was typical of his time, i.e. collodion negatives from which he produced albumen prints. He signed his works in the manner which was very common at that time, i.e. by lithographing his name, address and some ornaments at the back of the prints, as well as using other inscriptions and stamps.

His workshop is most famous for photographs of Kraków which he executed mostly in the form of stereoscopic cards and in the *carte de visite* format. Maliszewski photographed Kraków's Old Town, Wawel Castle, and, less frequently, Kazimierz or Zwierzyniec. Apart from typical views representing individual buildings, he would often also execute wider frames showing larger portions of the cityscape, such as a street, or a square. Some of the frames prove that capturing picturesqueness was perhaps more important to him than the strictly documentary qualities.

Maliszewski also created portraits, as well as the so-called 'ethnic (folk) types' presenting the diversity of ethnic groups inhabiting the Kraków area, the Lemkos, the Rusyns, and the Romani. His *oeuvre* also included the photographic reproductions of Maksymilian Cercha's works which were supposed to be published in the form of a picture album in 1868 – a project which, apparently, was never brought to fruition. Other creative projects included the photographic calendars for the years 1867 and 1868 designed as photo-montages of a plethora of prints and pictures of Kraków. Photographs from Maliszewski's studio were also used to compile similarly arranged collages: *Pamiętka z Krakowa* [Souvenir from Kraków] and *Pamiętka z Krynicy* [Souvenir from Krynica].

Apart from taking and developing pictures, Maliszewski also organized exhibitions of photographs brought from abroad, mostly those presenting sights from World's Fairs.

The first of these exhibitions was held in Kraków at the turn of 1867 and the beginning of 1868, and the last one took place in 1878 in Warsaw.

Słowa kluczowe: Walery Maliszewski, historia fotografii, fotografia w Krakowie

Keywords: Walery Maliszewski, history of photography, photography in Kraków

Walery Maliszewski należy do najbardziej zagadkowych krakowskich fotografów działających w drugiej połowie XIX wieku. Mimo że od dawna jest obecny w opracowaniach poświęconych dziejom fotografii w Krakowie¹, a zdjęcia jego autorstwa, zwłaszcza widoki miasta, były już wielokrotnie publikowane², nie udało się dotąd ustalić żadnych szczegółów jego biografii. Źródła archiwalne pozwalają jednak rzucić nieco światła na tę tajemniczą postać, zaś dzięki zachowanym do dziś fotografiom możliwe jest zarysowanie zakresu jego działalności, który okazuje się szerszy, niż wskazywały na to dotychczasowe ustalenia.

Biografia

Walery Bernard Maliszewski urodził się 27 stycznia 1836 roku jako syn Tomasza (1793–1865) i Józefy z Taronich (1800–1851)³. Tomasz Maliszewski był cukiernikiem, prowadził cukiernię założoną pod koniec XVIII wieku przez jego teścia Bernarda Taroniego (zm. 1814) przy Rynku Głównym 20 (na rogu z ul. Bracką), przez Maliszewskiego przeniesioną do kamienicy Włoskiej (nr 7)⁴. Maliszewscy mieli co najmniej dziewięcioro dzieci – oprócz Walerego także pięć córek i trzech synów⁵. Najstarsza córka Marianna Łucja (ur. 1824) w 1847 roku poślubiła cukiernika Józefa Leona Cerchę (ur. 1816), który był bratem malarza Maksymiliana (1818–1907)⁶. Z kolei jedna z młodszych córek Maliszewskich, Katarzyna Marianna (ur. 1828), w 1852 roku poślubiła swojego kuzyna, architekta Feliksa Książarskiego (1820–1884)⁷.

Walery Maliszewski początkowo wykonywał zawód cukiernika, którego z pewnością nauczył się w zakładzie

¹ Zob. przyp. 15–18.

² Zob. przyp. 88.

³ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. ANK), sygn. 29/328/102, s. 6; Homola-Skąpska Irena: *Krakowskie cukiernie i kawiarnie w XIX wieku*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Historia” 1996, t. 51, s. 50.

⁴ „Kurier Krakowski” 1835, nr 72, z 30 czerwca, s. 288; L.J. [Louis Józef]: *Przechadzka kronikarza po rynku krakowskim*. Kraków 1890, s. 63; Homola-Skąpska Irena: *Krakowskie...*, s. 50; eadem: *W salonach i traktierniach Krakowa. Przemiany w środowisku społecznym Krakowa lat 1795–1846*. „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2000, t. 45, s. 197, 224; Bąk-Koczarska Celina: *Mieszkańcy pałacu „pod Krzysztoforą” w Krakowie. Właściciele i lokatorzy od XIV do XX wieku*. Kraków 1999, s. 126.

⁵ Marianna Łucja (ur. 1824), Filip Jan Antoni (ur. 1826), bliźniaczki Katarzyna Marianna i Zofia Józefa (ur. 1828), Katarzyna Aniela (ur. 1829), Stanisław Feliks (ur. 1833), Franciszek Maksymilian (ur. 1838) i Józefa Ludmiła (ur. 1842). ANK, sygn. 29/328/110, s. 62; sygn. 29/332/57, s. 149; sygn. 29/332/65, s. 69; sygn. 29/328/73, s. 48; sygn. 29/332/77, s. 122–123; sygn. 29/332/93, s. 84–85; sygn. 29/332/129, s. 66.

⁶ ANK, sygn. 29/328/45, s. 94. O Cerchach zob. Opalińska Stanisława, Śnieżyńska-Stolot Ewa: *Pomniki Krakowa Maksymiliana i Stanisława Cerchów z tekstem Feliksa Kopyry w 110 rocznicę wydawnictwa*. „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2015, t. 40, s. 217–219.

⁷ ANK, sygn. 29/328/165, s. 40–41; Białkiewicz Zbigniew Jan: *Feliks Książarski (1820–1884). Krakowski architekt epoki historyzmu*. Kraków 2008, s. 19–21, 26. Józefa Maliszewska, matka Walerego, i Elżbieta Książarska, matka Feliksa, były siostrami.

swojego ojca. Na początku lat sześćdziesiątych w Warszawie przy ulicy Nowy Świat prowadził cukiernię Krakowską, zamkniętą pod koniec 1863 roku⁸. Przepuszczalnie był zaangażowany w powstanie styczniowe, w związku z czym trafił na dwa miesiące do aresztu, co sąd wojenny w 1864 roku policzył mu jako karę⁹. Dalszą karierę zawodową Maliszewski związał z fotografią. W 1868 roku najprawdopodobniej był członkiem sekcji malarskiej efemerycznego Kasyna Artystyczno-Literackiego w Krakowie¹⁰, a w latach siedemdziesiątych Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie¹¹.

Nie założył własnej rodziny. Zmarł 30 maja 1885 roku w wieku 49 lat¹², został pochowany na cmentarzu Rakowickim (kwatera 16) w grobowcu Księgarskich¹³.

Zakłady fotograficzne w Krakowie

Walery Maliszewski pojawia się już w jednej z najwcześniejszych publikacji na temat historii fotografii w Polsce autorstwa Aleksandra Macieszy. Zgodnie z przywołaną przez

niego wypowiedzią fotografa Józefa Głogowskiego (1867–po 1946¹⁴), fotograf o nazwisku Maliszewski jako pierwszy w Krakowie wykonywał dagerotypy, a w 1856 roku mieszkał przy ulicy św. Józefa na trzecim piętrze na poddaszu¹⁵. Data ta jako początek działalności Walerego Maliszewskiego powtórzona została – bez podania źródła, ale zapewne za Głogowskim i Macieszą – w publikacji Jerzego Kozińskiego, do dziś pełniącej funkcję podstawowego opracowania na temat dziejów dawnej fotografii w Krakowie. W tym samym opracowaniu, nie podając jednak żadnego uzasadnienia, Koziński początek działalności Maliszewskiego datował również na rok 1848¹⁶. Obie te daty, 1848 i 1856, powielone zostały w wielu późniejszych publikacjach i w rezultacie Maliszewskiemu przypisana została rola pierwszego stałego dagerotypisty w Krakowie¹⁷ lub nawet pierwszego fotografa w ogóle¹⁸.

Biorąc pod uwagę datę urodzenia Maliszewskiego, rok 1848 jako datę otwarcia jego zakładu należy jednoznacznie uznać za błędną – miał on bowiem wówczas zaledwie 12 lat. Z tego punktu widzenia rok 1856 byłby hipotetycznie możli-

⁸ „Kurier Warszawski” 1861, nr 225, z 21 września, s. 1148; 1868, nr 31, z 8 lutego, s. 4; „Gazeta Polska” 1868, nr 30, z 7 lutego, s. 2. Informację o zawodzie Walerego potwierdza „Czas” 1864, nr 193, z 20 listopada, s. 1. Związki Maliszewskich z Warszawą nie są w pełni jasne. Tomasz urodził się w Leńczach (ANK, sygn. 29/328/55, s. 40), ale podobno przybył do Krakowa z Warszawy (Girtler Kazimierz: *Opowiadania*. T. 1. *Pamiętniki z lat 1803–1831*. Przedm. i wybór tekstu Zbigniew Jabłoński, oprac. tekstu i przypisy Zbigniew Jabłoński, Jan Staszek. Kraków 1971, s. 303) i zapewne stąd nazywany jest „cukiernikiem warszawskim” lub prowadzącym zakład „na sposób warszawski” (Bąk-Koczarska Celina: *Mieszkańcy...*, s. 126; Białkiewicz Zbigniew Jan: *Feliks Księgarski – krakowski architekt epoki romantycznego historyzmu i dojrzalego eklektyzmu*. „Rocznik Krakowski” 1989, t. 55, s. 164; Homola-Skąpska Irena: *Krakowskie...*, s. 50).

⁹ „Czas” 1864, nr 193, z 20 listopada, s. 1. Udział w powstaniu sugeruje także mająca go przedstawiać fotografia ze zbioru Tadeusza Sauczywa w spuściźnie Towarzystwa Pomocy Wzajemnej Uczestników Powstania Polskiego 1863–1864 we Lwowie w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie, fond 195, opis 1, sprawa 58 (zob. *Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik po zasobie archiwalnym*. Oprac. Anna Krochmal. Warszawa 2005, s. 313–314), którą niestety znam wyłącznie za pośrednictwem strony: *Walery Maliszewski* [online]. Genealogia Polaków, Fundacja Odtworzeniowa Dziedzictwa Narodowego [dostęp 3 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://genealogia.okiem.pl/powstaniec-stycznioy/57095/walery-maliszewski>. Obecna sytuacja na Ukrainie uniemożliwiła mi dotarcie do oryginału i zreprodukowanie go w niniejszym artykule.

¹⁰ „Kalina” 1868, nr 7, s. 16 (gdzie wymieniony jest „Maliszewski fotograf”).

¹¹ *Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie z czynności w roku 1873/74. Rok XX*. Kraków 1874, s. 37 oraz kolejne tomy do lat 1876/1877 włącznie.

¹² ANK, sygn. 29/83/48, s. 277–278 (gdzie jako przyczyna zgonu wpisana została *dementia*); Biblioteka Jagiellońska (dalej cyt. BJ), sygn. 224649 V Ma-Mat 153 (nekrolog Maliszewskiego informu-

jący o jego śmierci „po krótkich cierpieniach”; za zwrócenie mojej uwagi na to źródło dziękuję Katarzynie Mączewskiej).

¹³ Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie, *Dziennik zmarłych* [pochowanych na Cmentarzu Rakowickim], 1885, b. sygn., s. nlb., nr 1227. W grobie tym pochowany jest również m.in. Feliks Księgarski.

¹⁴ ANK, sygn. 29/83/327, s. 540–541; Walanus Wojciech: *Fotografie z zakładu Ignacego Kriegera w zbiorach Fototeki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2019, z. 37, s. 28, przyp. 55.

¹⁵ Maciesza Aleksander: *Historia fotografii polskiej w latach 1839–1889*. Płock 1972, s. 34. Maciesza nie ustalił imienia Maliszewskiego, natomiast wydawca przywołał opinię Jerzego Spiegła (= Gota), że Walery Maliszewski był pierwszym stałym dagerotypistą i fotografem w Krakowie.

¹⁶ Koziński Jerzy: *Fotografia krakowska w latach 1840–1914*. Kraków dawniej i dziś, nr 20. Kraków 1978, s. 37 (tu jako fotograf działający od 1856 r.), s. 131 (tu jako fotograf działający od 1848 r.); wzmiankowany także na s. 32, 39, 41, 75, 80.

¹⁷ M.in. Mossakowska Wanda, Zeńczak Anna: *Kraków na starej fotografii*. Kraków 1984, s. 11; *Encyklopedia Krakowa*. Red. prowadzący Antoni Henryk Stachowski. Kraków 2000, s. 589; Kudłacz Katarzyna, Miskowicz Marta: *Katalog winiet krakowskich zakładów fotograficznych w zbiorach Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie*. Kraków 2008, s. 325; Strzałkowski Jacek: Poland. In: *Encyclopedia of nineteenth-century photography*. Ed. John Hannavy. Vol. 2. New York–Oxon 2008, p. 1141; Żakowicz Aleksander i współpracownicy: *Fotografia galicyjska do roku 1918. Fotografowie Galicji, Tatr oraz Księstwa Cieszyńskiego*. Częstochowa–Katowice–Lwów 2010, s. 85; Przybyło Jerzy, Mikrut Sławomir: *Kraków przez uchylone drzwi. Stereoskopowy obraz miasta na zdjęciach z XIX i XX wieku*. Wyd. 2. Kraków 2022, s. 49.

¹⁸ Got Jerzy: *Teatr i teatrologia*. Wybór tekstów Emil Orzechowski. Kraków 1994, s. 90 (tu odwołanie do pracy Macieszy); Frankowska Bożena: *Encyklopedia teatru polskiego*. Warszawa 2003, s. 116.

wy, jednak jedynym potwierdzającym go źródłem są wspomnienia urodzonego dopiero 11 lat później Głogowskiego. Co więcej, mało prawdopodobne jest, by Maliszewski w 1856 roku mieszkał przy ulicy św. Józefa, skoro w przeprowadzonym rok później spisie ludności odnotowany został wraz z rodzicami i rodzeństwem przy Rynku Głównym 7¹⁹. W tym kontekście obiecujący wydaje się fragment listu rzeźbiarza Wojciecha Eliasza (1814–1904) z września 1864 roku, w którym mowa jest o działającym od niedawna w Krakowie fotografie – niestety bez podania jego imienia: „Przybył tu znowu nowy fotograf Maliszewski, który długi czas w Londynie to prowadził, lecz jak pierwsze próby widziałem to jeszcze niedorównywa [Waleremu] Rzewuskiemu, może się jeszcze nie ze wszystkim urządził, bo i to wiele w tym znaczy”²⁰. Informacji tej nie można jednak przyjąć bez zastrzeżeń, gdyż w Krakowie działał w tym czasie również inny fotograf o tym samym nazwisku, który sygnował swoje zdjęcia „J. Maliszewski & Co”. Zakład prowadził on pod tym samym adresem, pod którym przez pewien czas istniała firma Walerego: Nowy Świat, gmina IX, nr 166²¹ (o czym dalej w tekście). Wydaje się nieprawdopodobne, aby dwie niezwiązane ze sobą osoby o tym samym nazwisku prowadziły swoje zakłady w zbliżonym czasie dokładnie w tym samym miejscu²², tak więc należy przyjąć, że obaj Maliszewscy fotografowie byli spokrewnieni i jeden przejął atelier po drugim, zachowując nawet niektóre elementy jego wyposażenia²³.

Zidentyfikowanie tajemniczego J. Maliszewskiego na tym etapie badań nie jest możliwe²⁴, podobnie jak nieustalona pozostaje tożsamość współwłaściciela lub współpracownika zakładu ukrytego (lub ukrytych) pod skrótem „Co”. Istnieją jednak dwie informacje, które być wiążą się z tą zagadką. Pierwszy trop prowadzi do Wielkiej Brytanii, gdzie

w 1861 roku „artysta fotograficzny” John Maliszewski wraz ze współpracownikiem opatentował technikę odbijania fotografii we wnętrzu szklanych naczyń²⁵. Druga informacja wiąże się z bratem Walerego, Janem, który jako obłąkany w 1866 roku decyzją sądu trafił pod jego kuratelę²⁶. Zbieżność dat i inicjałów imion może być oczywiście przypadkowa, niemniej bardzo pociągająca wydaje się hipoteza, że to właśnie starszy brat Walerego, Jan Maliszewski, w 1861 roku przebywał w Londynie, gdzie uzyskał wspomniany patent, a następnie około 1864 roku powrócił do Krakowa i wraz z Walerym jako współpracownikiem otworzył zakład „J. Maliszewski & Co”. W 1866 roku z powodu problemów zdrowotnych Jana jego firma została przejęta przez Walerego, który odtąd prowadził ją pod własnym imieniem i nazwiskiem. Niestety z braku dowodów ten logicznie wyglądający ciąg zdarzeń musi pozostać w sferze hipotez.

Ten pełen niejasności obraz dodatkowo komplikuje fakt, że mniej więcej w tym samym czasie działał – choć nie wiadomo, czy kiedykolwiek w Krakowie – fotograf Józef Maliszewski, który był asystentem nadwornego fotografa cesarza Austrii, później prowadził zakład w Grazu, a od 1863 do 1871 roku (?) we Lwowie²⁷. Z kolei w Szwajcarii do 1865 roku działał związany z towiańczykami fotograf Witalis Maleszewski (1816–1888), czasami odnotowywany jako Maliszewski²⁸, który w 1866 roku przyjechał do Krakowa²⁹. Nie udało się jednak ustalić, czy którykolwiek z nich miał coś wspólnego z Walerym.

Powracając do chronologii jego działalności, nieco światła na tę kwestię rzucają same zdjęcia zarówno za sprawą utrwalonych na nich przedstawień, jak i sygnatur zakładu (głównie mających formę litografowanych winiet), a także odręcznych adnotacji i dedykacji. Najwcześniejsze dające się datować widoki Krakowa (o których szerzej w dalszej części

¹⁹ ANK, sygn. 29/85/1, s. 111.

²⁰ Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie (dalej cyt. BNPP), sygn. 6658, k. 102v (list Wojciecha Eliasza do Walerego Eljasza-Radzickowskiego z 17 września 1864 r.). Z kolei: Płażewski Ignacy: *Spojrzenie w przeszłość polskiej fotografii*. Warszawa 1982, s. 55, wzmiankuje fotografa Z. Maleszewskiego, działającego w Londynie emigranta z Polski, ale bez podania źródła tej informacji i okresu jego działalności, stąd nie sposób stwierdzić, o kogo chodzi.

²¹ „J. Maliszewski & Co” na pewno działał w 1865 r., bo taka data naniesiona jest na fotografii portretowe z jego zakładu zachowane w Muzeum Krakowa (dalej cyt. MK), nr inw. MHK-Fs1171/IX i ANK, sygn. 29/670/48.

²² Dodatkowo na związek rodzinny łączący obu fotografów wskazuje zdjęcie z zakładu „J. Maliszewski & Co” pochodzące ze spuścizny Cerchów (BJ, sygn. przyb. 199/13, s. nlb.), które ma przedstawiać „Józefę z Maleszewskich Cerchowąż żonę Leona”.

²³ Na portretach z zakładów „J. Maliszewski & Co” i Walerego Maliszewskiego przy Nowym Świecie występuje ten sam stolik i kompozycja rzeźbiarska w formie rogu obfitości (por. ryc. 4).

²⁴ Ku dłacz Katarzyna, Miskowicz Marta: *Katalog...*, s. 325, podają jego imię – Ignacy, ale bez uzasadnienia.

²⁵ Patent nr 1089 z 1 maja 1861 r. przyznany Thomasowi Ho-omanowi, „wytwórcy szklanych liter”, i Johnowi Maliszewskiemu,

„artyście fotograficznemu” z 490 New Oxford Street w hrabstwie Middlesex (obecnie w granicach Londynu), na „ulepszenia w odbijaniu fotografii we wnętrzu szklanego albo innego przezroczystego naczynia” (tłum. własne). Patent został im przyznany również we Francji („Bulletin des lois de l’Empire Français” 1862, XI^e série, tome XX, no. 1076, p. 1182).

²⁶ „Kraukauer Zeitung” 1866, Nr. 231, vom 10. Oktober, S. [4]; „Czas” 1866, nr 233, z 13 października, s. 3. Chodzi zapewne o brata Walerego, który w akcie urodzenia odnotowany został jako Filip Jan (zob. przyp. 5), a w spisie ludności jako Johann (ANK, sygn. 29/85/1, s. 111).

²⁷ „Tagespost” [Graz] 1862, Nr. 223, vom 28. September, „Beilage”, S. [10]; Nr. 231, vom 8. Oktober, S. [4]; „Gazeta Narodowa” 1863, nr 85, z 24 maja, s. 3; Żakowicz Aleksander i współpracownicy: *Fotografia...*, s. 85.

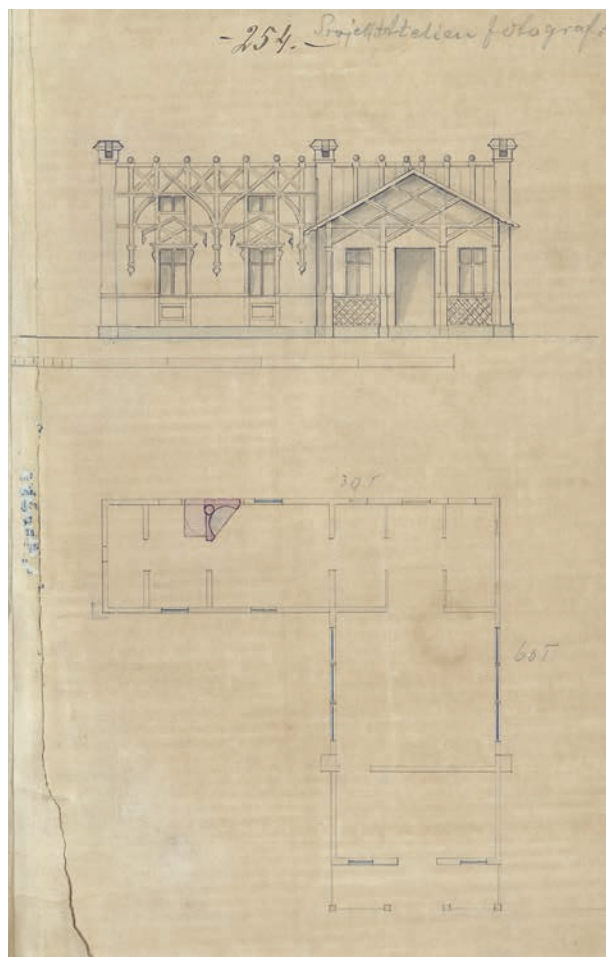
²⁸ „Feuille d’avis de Neuchâtel” 1888, no. 70, du 23 mars, p. [4]; Makowiecka Zofia: *Brat Adam. Maj 1844–grudzień 1847*. Kronika Życia i Twórczości Mickiewicza, t. 5. Red. Stanisław Pigoń. Warszawa 1975, s. 451; Bühler Lucia, Herren Marc: *Vitalis Maleszewsky* [online]. Büro für Fotografiegeschichte Bern [dostęp 3 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://fr.foto-ch.ch/home?detail=1394&type=photographer>.

²⁹ „Czas” 1866, nr 58, z 13 marca, s. 3.

tekstu) sugerują, że Maliszewski fotografował co najmniej od 1863 roku, choć nie wiadomo, kiedy faktycznie zainteresował się fotografią, gdzie się jej nauczył ani czy w tym czasie prowadził już własny zakład. Na obecnym etapie badań można stwierdzić, że jego pierwsze atelier działało co najmniej od drugiej połowy lat sześćdziesiątych XIX wieku przy Nowym Świecie 166 (obecnie ul. Straszewskiego 9)³⁰. Zapewne w 1870 roku Maliszewski przeniósł się na Mały Rynek 430 (obecnie nr 7), gdzie firmę początkowo prowadził wraz z Marcelim Rzymkowskim (ok. 1826–1892), fotografem z Krakowa, wcześniej przez pewien czas działającym w Lublinie³¹. Ich wspólny zakład był czynny krótko, być może tylko w ciągu 1870 roku, a dalszą działalność, zapewne od 1871 roku, Maliszewski prowadził jedynie pod własnym nazwiskiem, nadal pod tym samym adresem³². Nie później niż w 1880 roku zakład przeniósł się na ulicę Szewską 228 (obecnie nr 21)³³, ale brak informacji, jak długo tam funkcjonował.

Zakłady fotograficzne w Krynicy i Iwoniczu³⁴

W drugiej połowie XIX wieku w wielu miejscowościach uzdrowiskowo-wypoczynkowych w sezonie letnim funkcjonowały filie zakładów fotograficznych mieszczących się w większych miastach. Niewątpliwie na tej samej zasadzie swoją działalność w Krynicy chciał rozpocząć Walery Maliszewski. Jakkolwiek historia fotografii krynickiej w XIX wieku dopiero czeka na wyczerpujące opracowanie³⁵, już na tym etapie można stwierdzić, że do Krynicy co najmniej od 1864 roku do początku lat siedemdziesiątych regularnie przyjeżdżał fotograf Franciszek Wyspiański (ok. 1830–po 1893)³⁶. Maliszewski nie był więc pierwszym ani jedynym



Ryc. 1. Feliks Księżarski (?), projekt atelier fotograficznego Walerego Maliszewskiego w Krynicy, 1869 (?), rysunek; w zbiorach BJ, sygn. 5001 V, t. 3/1, nr 254

³⁰ Sugeruje to datowanie fotografii portretowych: Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego, pochodząca z tzw. Tek Ambrożego Grabowskiego (zm. 1868), a więc wykonana przed tą datą (ANK, sygn. 29/670/226; zob. Wiśniewski Wojciech W.: *Portrety Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1814–1890)*. „Almanach Muszyny” 2007, t. 17, s. 82), Jana Aleksandra Fredry, opatrzona datą 16 maja 1868 r. (MK, nr inw. MHK-Fs3222/VI/4) i Maksymiliana Gumpłowicza (ur. 1864) w wieku ok. czterech, pięciu lat (Muzeum Narodowe w Krakowie [dalej cyt. MNK], nr inw. MNK XX-f-21069).

³¹ *Marceli Rzymkowski (około 1827 lub 1834–1893)*. Oprac. Małgorzata Karwicka. „Scriptores” 2019, nr 48, s. 224–230 (podana tu data śmierci jest błędna – Rzymkowski zmarł w 1892 r.; zob. ANK, sygn. 29/83/58, s. 316–317). Spis ludności z 1870 r. odnotował Maliszewskiego i Rzymkowskiego jako właścicieli zakładu fotograficznego, zamieszkałych przy Ryнку Głównym 45 (ANK, sygn. 29/86/1, s. 776).

³² Świadczą o tym fotografie z winieta zawierającą wyłącznie nazwisko Maliszewskiego i lokalizację przy Małym Ryнку, opatrzone adnotacjami z datami: 1871 (Muzeum Narodowe w Warszawie [dalej cyt. MNW], nr inw. DI 13471 MNW) i 1872 (odbitka w kolekcji prywatnej: Dehnel Jacek: *Ks. Jędrzej Kutrzeba* [online]. [dostęp 21 listopada 2022]. Dostępny w internecie: <https://awers-rewers.pl/ks-jedrzej-kutrzeba>); por. „Kraj” 1873, nr 242, z 21 października, s. 3.

³³ „Czas” 1880, nr 287, z 15 grudnia, s. 4. Pod tym adresem Maliszewski mieszkał wraz z uczniem Tadeuszem Bielińskim (ANK, sygn. 29/87/4, s. 329).

³⁴ W artykule używam ówczesnych nazw tych wsi, obecnie są to miasta: Krynica-Zdrój i Iwonicz-Zdrój.

³⁵ Zarys dziejów przedstawia: Walczyk Tomasz: *Historia zakładów fotograficznych w Krynicy od początków do I wojny światowej, cz. I. „Krynickie Zdroje”* 2015, nr 4–5, s. 4–7. O potrzebie badań najlepiej świadczą niedawne ustalenia tego autora, znane mi z jego prelekcji *Krynica czasów dra Zieleniewskiego na dawnych fotografiach*, wygłoszonej 25 października 2019 r. w Bibliotece Publicznej Gminy Krynica-Zdroju (nagranie dostępne w internecie).

³⁶ „Czas” 1864, nr 218, z 21 grudnia, s. 4; „Tygodnik Ilustrowany” 1866, nr 365, s. 141. Odnotowują go także drukowane listy gości, m.in. *III^{ia} lista gości przybyłych do Krynicy od dnia 15^{go} lipca do 31^{go} lipca 1871 r.* Krynica 1871, s. 10, poz. 349 (za zwrócenie mojej uwagi na to źródło dziękuję Tomaszowi Walczykowi). Biografia i działalność Wyspiańskiego wymagają odrębnych badań, stąd w tym miejscu jedynie sygnalizuję, że z pewnością nie był on tożsamy z rzeźbiarzem i ojcem Stanisława, jak się często podaje (por. Kenig Piotr: *Dawne atelier fotograficzne Bielska-Białej*. Bielsko-Biała 2019, s. 29, gdzie błędna data narodzin i śmierci).

działającym tu fotografem. Pierwszy ślad jego związków z Krynica pochodzi z lipca 1869 roku, gdy przyjechał do uzdrowiska³⁷, zaś w październiku tego samego roku rozpoczął starania o zgodę na wystawienie stałego atelier. Wnioskował o wydzierżawienie placu pod budowę oraz o bezpłatne udostępnienie drewna, w zamian zobowiązując się po 10 latach przekazać budynek na własność zakładu zdrojowego³⁸. Projekt zakładu, który miał stanąć naprzeciw nowych łaźni, obok domu Pod Potokiem³⁹, przygotował najprawdopodobniej jego kuzyn Feliks Książarski⁴⁰ (ryc. 1), który miał już na swoim koncie projekt domu i atelier fotograficznego Walerego Rzewuskiego, wzniesionego w Krakowie w latach 1864–1867⁴¹. Jak wynika z wybiórczo zachowanej korespondencji, sprawy nie potoczyły się zgodnie z zamierzeniami Maliszewskiego. Chociaż zarząd zdrojowy podobno zgodził się na jego propozycję⁴², na początku 1871 roku wniosek ten został odrzucony⁴³. W odpowiedzi fotograf przedstawił liczne korzyści z wystawienia w Krynicy jego atelier, podkreślając przy tym, że to on poniesie większość kosztów. Ton jego listu wskazuje, że był on rozczarowany piętrownymi trudnościami. Uprzedził, że ma już zaproszenie do Iwonicza i jeśli jego warunki nie zostaną spełnione, porzuci zamiar otwarcia zakładu w Krynicy. Na koniec dodał: „Mnie zaś pozostanie uzasadnione przekonanie, które i publicznie objawić postaram się, iż chciałem własnym kosztem, pracą i własnymi trudami przyczynić się do rozwoju zakładu zdroj. w Krynicy, a niestety nie mogłem być zrozumianym”⁴⁴.

Choć więc ostatecznie Maliszewski nie zbudował własnego atelier w Krynicy, usługi fotograficzne w pewnym

zakresie jednak świadczył, być może tylko przez jeden sezon (w lecie 1869 roku?) i zapewne w miejscu doraźnie zaadaptowanym na ten cel, o czym świadczy jedyna odnaleziona fotografia portretowa jego autorstwa wykonana w Krynicy⁴⁵. Nazwiskiem Maliszewskiego sygnowana jest także fotografia zatytułowana *Pamiętka z Krynicy* (o której szerzej w dalszej części tekstu), powstała niewątpliwie na potrzeby jego planowanej działalności w uzdrowisku.

Maliszewskiemu udało się natomiast otworzyć letnią filię zakładu w Iwoniczu. Źródła jednoznacznie potwierdzają jej istnienie dopiero w latach 1882–1885⁴⁶, ale zachowane fotografie sugerują, że istniała ona już na początku lat siedemdziesiątych⁴⁷, co oznacza, że działalność w Iwoniczu Maliszewski rozpoczął zaraz po porzuceniu nadziei związanych z Krynica. Nie znamy okoliczności towarzyszących otrzymaniu przez Maliszewskiego wspomnianego zaproszenia do Iwonicza ani adresu jego zakładu. Z braku opracowania dotyczącego dziejów fotografii w Iwoniczu trudno również stwierdzić, jak działalność Maliszewskiego sytuowała się na tle innych fotografów i kiedy po raz pierwszy pojawili się oni w tym uzdrowisku⁴⁸.

Technika, winiety, nadruki i pieczęcie

Maliszewski swoje zdjęcia wykonywał w technice bardzo typowej dla czasów, w których działał. Wszystkie znane mi odbitki jego autorstwa powstały na papierze albuminowym⁴⁹, powszechnie wykorzystywanym w drugiej połowie XIX wieku, bez wątpienia z negatywów w technice kolodionowej (mokrego kolodionu)⁵⁰. Były one przygotowywane

³⁷ II. Lista Gości przybyłych do Krynicy od dnia 30^{go} Czerwca do 15^{go} Lipca 1869. Krynica 1869, s. 1, poz. 261.

³⁸ BJ, sygn. 5001 V, t. 6, nr 604 (list Walerego Maliszewskiego do c.k. Dyrekcji Krajowej Skarbu z 22 października 1869 r.).

³⁹ BJ, sygn. 5001 V, t. 6, nr 609 (list c.k. zarządu zdrojowego w Krynicy do Walerego Maliszewskiego z 7 czerwca 1870 r.).

⁴⁰ BJ, sygn. 5001 V, t. 3/1, nr 254. Rysunek jest niesygnowany i nie datowany, a towarzyszy mu spis materiałów z datą 17 lutego 1869 r. (ibidem, nr 255). Białkiewicz Zbigniew Jan: *Feliks Książarski (1820–1884)*..., s. 66, projekt jednoznacznie uznaje za pracę Książarskiego (nie podając uzasadnienia), jednocześnie błędnie datując go na 1863 r. Przez Książarskiego podpisana jest natomiast inna wersja wykazu materiałów, z 20 listopada 1869 r. (BJ, sygn. 5001 V, t. 6, nr 605).

⁴¹ Mossakowska Wanda: *Walery Rzewuski (1837–1888) fotograf. Studium warsztatu i twórczości*. Wrocław 1981, s. 25–26; Białkiewicz Zbigniew Jan: *Feliks Książarski (1820–1884)*..., s. 70–73.

⁴² Zieleniewski Michał: *Obraz ruchu i postępu zakładu zdrojowego w Krynicy w roku 1870*. Kraków 1871, s. 15.

⁴³ BJ, sygn. 5001 V, t. 6, nr 610 (list c.k. zarządu zdrojowego w Krynicy do Walerego Maliszewskiego z 12 lutego 1871 r.).

⁴⁴ BJ, sygn. 5001 V, t. 6, s. 606–608 (brudnopis listu Walerego Maliszewskiego do c.k. Dyrekcji powiatowej w Nowym Sączu z 29 marca 1871 r.).

⁴⁵ Przedstawia ona kilkunastoletnią Michalinę Komorowską (1854–1937), ma odrębną adnotację (Walczyk Tomasz: *Historia*..., s. 4).

⁴⁶ W sprawozdaniach z działalności uzdrowiska zakład pojawia się po raz pierwszy w 1882 r. (Dębiński Klemens: *Iwonicz w roku 1882*. Lwów 1883, s. 28), wymieniają go kolejne wydania do 1885 r. włącznie. Z fotografii wykonanych w Iwoniczu udało mi się odnaleźć serię widoków uzdrowiska (zob. dalej w tekście), a także kilka fotografii portretowych.

⁴⁷ Portrety Ostaszewskich opatrzone są adnotacjami z datami: 1870 i 1871 (MNW, numery inw. DI 131470 MNW i DI 131471 MNW).

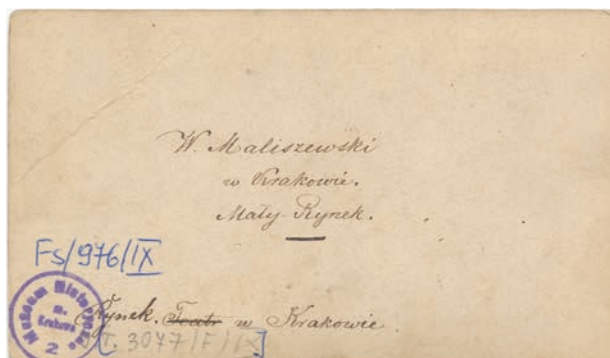
⁴⁸ W 1874 r. przyjechał tu fotograf Rudolf Eder ze Lwowa i najprawdopodobniej w tym samym roku wydał album z widokami miejscowości („Zdrojowiska. Tygodnik kąpielowy” 1874, nr 3, s. 5; „Gazeta Narodowa” 1874, nr 202, z 4 września, s. 3; „Kurier Warszawski” 1874, nr 198, z 12 września, s. 3).

⁴⁹ O technice tej zob. Lavédrine Bertrand: *Photographs of the past. Process and preservation*. Los Angeles 2009, pp. 112–123; Koziół Tomasz: *Fotografie albuminowe – wytwarzanie, właściwości, trwałość i ochrona przed niszczeniem*. „Ochrona Zabytków” 2010, nr 1–4, s. 123–137; Stulik Dusan C., Kaplan Art: *Albumen*. The Atlas of Analytical Signatures of Photographic Processes [online]. Los Angeles 2013. The Getty Conservation Institute [dostęp 30 listopada 2022]. Dostępny w internecie: http://www.getty.edu/conservation/publications_resources/pdf_publications/pdf/atlas_albumen.pdf.

⁵⁰ O technice tej zob. Garzdecki Juliusz: *Metoda kolodionowa w fotografii i konserwacja negatywów kolodionowych*. „Ochrona Zabytków” 1971, nr 1, s. 25–34; Lavédrine Bertrand: *Photographs*..., pp. 238–243.



Ryc. 2. Rewers fotografii Walerego Maliszewskiego z litografowaną winietą zakładu przy Nowym Świecie oraz z nalepką z tytułem i numerem ujęcia, lata sześćdziesiąte XIX w.; w zasobie ANK, Zbiór fotograficzny, sygn. 29/670/4011



Ryc. 3. Rewers fotografii Walerego Maliszewskiego z odręczną winietą zakładu przy Małym Rynku i tytułem ujęcia, lata siedemdziesiąte XIX w.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs976/IX

przez fotografa bezpośrednio przed naświetlaniem, co w sytuacji, gdy zdjęcia były wykonywane poza zakładem, wiązało się z dużymi trudnościami, w tym z koniecznością transportowania odpowiednich przyrządów i substancji. Nic natomiast nie wskazuje na to, by Maliszewski kiedykolwiek zajmował się dagerotypią, jak podaje się często w literaturze⁵¹. W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, gdy Maliszewski najprawdopodobniej zaczął fotografować, technika ta była już zresztą w zaniku, wypierana przez fotografię negatywowo-pozytywową, a zwłaszcza technikę kolodionową.

Maliszewski sygnował swoje fotografie w sposób zgodny z powszechną wówczas praktyką, a więc przede wszystkim

za pomocą tzw. winiet⁵², ale również napisów (odręcznych, drukowanych i litografowanych) oraz pieczęci (suchej i tuszowej). Ponieważ część z tych oznaczeń zawiera adres zakładu, który zmieniał się kilkakrotnie, mogą się one wydawać doskonałą podstawą do datowania zdjęć, jednak należy wobec nich zachować ostrożność, gdyż po pierwsze, odbitki nie zawsze powstawały w tym samym czasie co negatyw, a po drugie, nie można wykluczyć, że np. z oszczędności Maliszewski używał kartoników z nieaktualnym adresem⁵³. Doskonałym przykładem tego typu praktyk jest widok kościoła Mariackiego, który musiał cieszyć się na tyle dużym zainteresowaniem, że Maliszewski powiełał go przez kilkanaście lat. Negatyw powstał bowiem nie później niż w 1865 roku, zaś zachowane odbitki naklejone są na kartoniki opatrzone wszystkimi kolejnymi krakowskimi adresami zakładu Maliszewskiego⁵⁴.

W okresie działalności przy Nowym Świecie używał kartoników z winietą na rewersie, składającą się z napisu zawierającego jego monogram, nazwisko i adres zakładu⁵⁵. Występowały one zarówno w formacie *carte-de-visite* (w którym odbitka ma ok. 9 × 6 cm), jak i nieco większym, stosowanym do stereopar (tj. zdjęć podwójnych, przeznaczonych do oglądania za pomocą stereoskopu) – w tym przypadku awers kartonu ma charakterystyczny, pomarańczowy kolor, a rewers jest różowy (ryc. 2). W okresie współpracy z Rzymkowskim zakład przy Małym Rynku używał jednego wzoru winiety dla zdjęć w formacie *carte-de-visite* – z nazwiskami na awersie oraz nazwiskami i adresem na rewersie⁵⁶, oraz drugiego dla zdjęć gabinetowych – na awersie z nazwiskami i adresem oraz herbem Krakowa⁵⁷. Najwięcej różnych winiet wykorzystywał zakład prowadzony samodzielnie przez Maliszewskiego przy Małym Rynku. Jedną z nich, używaną tylko w formacie *carte-de-visite*, składała się z odręcznego napisu na rewersie kartonika z nazwiskiem i adresem, czasami również z tytułem fotografii (ryc. 3). Pozostałe, stosowane dla zdjęć w formacie *carte-de-visite* oraz gabinetowym, były litografowane, składając się zasadniczo z napisu na rewersie z nazwiskiem i adresem w co najmniej pięciu wariantach graficznych, różniących się krojami pisma i elementami dekoracyjnymi, takimi jak banderole i motywy roślinne. Czasami napis znajdował się również na awersie kartonika⁵⁸. Ponadto jeden z wariantów w niektórych przy-

⁵¹ Zob. przyp. 17.

⁵² O winietach zob. Kudłacz Katarzyna: Winiety – tekturki reklamowe krakowskich atelier. W: Kudłacz Katarzyna, Miskowiec Marta: *Katalog...*, s. 8–13.

⁵³ Także inny krakowski fotograf, Ignacy Krieger, odbitki z tego samego negatywu naklejał na kartoniki oznaczone różnymi datami rocznymi (Bednarek Anna: *Nie tylko Kriegerowie. Fotografowie Krakowa i jego zabytków w XIX wieku.* „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2019, z. 37, s. 159, przyp. 45).

⁵⁴ Odbitki z adresami: Nowy Świat (m.in. MK, nr inw. MHK-Fs973/IX), Mały Rynek (m.in. MK, nr inw. MHK-Fs117/IX) i ul. Szewska (Muzeum Fotografii w Krakowie [dalej cyt. MuFo], nr inw. MHF 11066/II). O czasie powstania fotografii (tj. negatywu) świadczy nowy maswerk w oknie kaplicy Kuśnierzy, założony w 1865 r.

Zob. Banach Jerzy: *Ikonografia Rynku Głównego w Krakowie*. Katalog Widoków Krakowa, nr 1. Kraków 1998, poz. 164, s. 277.

⁵⁵ Zob. Kudłacz Katarzyna, Miskowiec Marta: *Katalog...*, s. 146.

⁵⁶ Nie notują jej: Kudłacz Katarzyna, Miskowiec Marta: *Katalog...*; odbitka m.in. w MK, nr inw. MHK-Fs7265/IX.

⁵⁷ Nie notują jej: Kudłacz Katarzyna, Miskowiec Marta: *Katalog...*; odbitka w Bibliotece Narodowej w Warszawie (dalej cyt. BN), sygn. F.72766.

⁵⁸ Dwa warianty winiet odnotowują: Kudłacz Katarzyna, Miskowiec Marta: *Katalog...*, s. 145, 147. W trzecim napis znajduje się w banderoli ozdobionej wicią roślinną (odbitki np. w BJ, sygn. IF 15503–IF 15506). W czwartym napis znajduje się w banderoli złożonej z trzech odcinków, z ornamentem roślinnym dookoła (odbitka np. w BN, sygn. F.44705). W piątym napis złożony jest

padkach posiada dodatkowo napis: „Nakład W. Tomaszewicza” (sic!), najprawdopodobniej odnoszący się do aktora Walerego Tomaszewicza (ok. 1839–1892), który na początku lat siedemdziesiątych prowadził w Krakowie księgarnię⁵⁹. W okresie działalności przy ulicy Szewskiej Maliszewski sygnował fotografie za pomocą jednego tylko rodzaju winiety⁶⁰. Jedyna znana fotografia wykonana w Krynicy opatrzona jest na rewersie odręcznym zapisanym nazwiskiem Maliszewskiego⁶¹, zaś zdjęcia z Iwonicza naklejone są na kartoniki z winietą z nazwiskiem oraz nazwami dwóch miejscowości: Krakowa i Iwonicza⁶².

Ponadto zakład Maliszewskiego używał kilku innych oznaczeń, które nie zawierają adresu i trudno je jednoznacznie datować. Należą do nich odręczne, litografowane i drukowane napisy z nazwiskiem fotografa, którym towarzyszą tytuły przedstawień lub dopisek: „Kopiowanie zastrzega się”⁶³. Zakład używał także owalnej suchej pieczęci oraz identycznej pieczęci tuszowej o treści: „FOTOGRAFOWAŁ / W. MALISZEWSKI / W KRAKOWIE”⁶⁴.

Fotografie portretowe i typy ludowe

Podstawową albo przynajmniej istotną część działalności zdecydowanej większości XIX-wiecznych zakładów fotograficznych stanowiło wykonywanie portretów, i niewątpliwie tak było również w przypadku Maliszewskiego. Portrety z jego zakładu są bardzo typowe i nie wyróżniają się niczym spośród fotografii tego czasu, trudno też w nich doszukać się prób psychologizacji. Przedstawiają modeli w całej postaci lub popiersiu, w pozycji siedzącej lub stojącej, czasami fotografowanym osobom towarzyszą konwencjonalne rekwizyty lub inne elementy wyposażenia atelier.

Na podstawie nielicznie zachowanych portretów z zakładu przy Nowym Świecie można stwierdzić, że dysponował on dwoma lub trzema ekranami: najczęściej pojawia się tło jasne i gładkie, rzadziej z malowanymi po bokach kotarami oraz z nieokreślonym pejzażem. Ponadto na wyposażenie atelier składał się stolik na tralkowanej nodze, krzesła, w tym jedno z neogotyckim oparciem oraz rodzaj kompozycji rzeźbiarskiej w formie rogu obfitości. Zakład przy Małym Rynku miał bogatsze wyposażenie: oprócz ekranów gładkiego i pejzażowego



Ryc. 4. Maksymilian Gumplowicz, fot. Walery Maliszewski, koniec lat sześćdziesiątych XIX w., odbitka albuminowa; w zbiorach MNK, nr inw. MNK XX-f-21069

(pejzażowych?) dysponował również balustradą, wiklinowym płotkiem, postumentem z wazą i prostym krzesłem (krzesłami?). O atelier przy ulicy Szewskiej trudno cokolwiek powiedzieć, gdyż pojedyncze zachowane zdjęcia ukazują modeli jedynie na ciemnym tle. Podobnie jest w przypadku portre-

z kilku krojów pisma z poziomą linią na końcu (odbitki w MK, nr inw. MHK-Fs951/IX/1-13). Napis na awersie kartonika występuje tylko w niektórych wariantach winiet, zawierając nazwisko i adres, sporadycznie oznaczenie formatu („CABINET PORTRAIT”).

⁵⁹ *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*. Red. Zbigniew Raszewski. Warszawa 1973, s. 745. Odbitki z nazwiskiem „Tomaszewicza” w MK, numery inw. MHK-Fs109/IX, MHK-Fs118/IX, MHK-Fs126/IX, MHK-Fs977/IX.

⁶⁰ Zob. Kudłacz Katarzyna, Miskowicz Marta: *Katalog...*, s. 148.

⁶¹ Walczyk Tomasz: *Historia...*, s. 4.

⁶² Nie notują jej: Kudłacz Katarzyna, Miskowicz Marta: *Katalog...*; znana jest np. z odbitki w MK, nr inw. MHK-Fs10711/IX. Jest podobna do wariantu czwartego winiet z Małego Rynku (zob. przyp. 58).

⁶³ Seria fotografii rycin z litografowanymi (?) napisami na awersie: „Fotogr. W. Maliszewski” i tytułem ryciny (ANK, sygn. 29/670/345–29/670/352), seria widoków Krakowa z drukowanymi napisami na awersie: „Fot. W. Maliszewski” i tytułem widoku (MK, numery inw. MHK-Fs132/IX–MHK-Fs135/IX, MHK-Fs143/IX–MHK-Fs145/IX), fotografia pejzażowa z litografowanymi napisami: „Fot. W. Maliszewski w Krakowie.” i „Kopiowanie zastrzega się” (ANK, sygn. 29/684/1170, s. 447). W przypadku fotografii rysunku Cerchy przedstawiającej ołtarz mariacki, o której dalej w tekście, napisy te (występujące w wersji odręcznej i drukowanej) są szczególnie obszerne.

⁶⁴ Sucha pieczęć występuje wyłącznie na fotografiach z widokami Krakowa, np. w MK, nr inw. MHK-Fs18074/IX, a tuszowa – na portretowych, np. w BNPP, sygn. rkps 7329, k. 26.



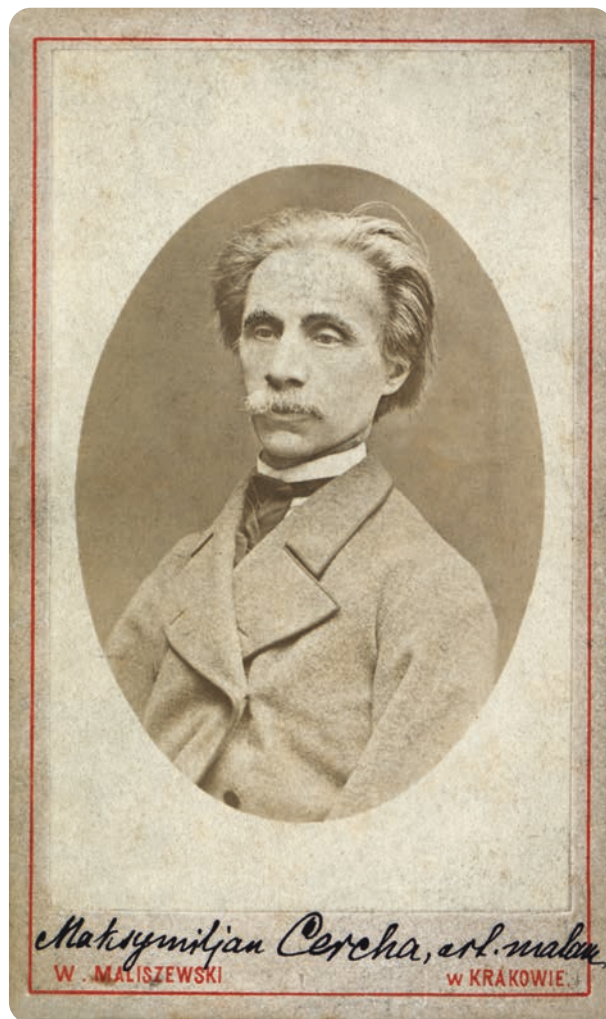
Ryc. 5. Michał Załuski, fot. Walery Maliszewski i Marceli Rzymkowski, 1870 (?), odbitka albuminowa; w zbiorach BN, sygn. F.35984-W

tów z Iwonicza, które również wykonane zostały na tle gładkiego, ciemnego ekranu. Ustalenie wyposażenia tego zakładu utrudnia jednak fakt, że niektóre fotografie opatrzone adresem krakowskim w rzeczywistości mogły zostać wykonane w Iwoniczu, co oznaczałoby, że atelier iwoniczkie posiadało również tło pejzażowe i gięte krzesło⁶⁵.

Podobnie jak w przypadku innych zakładów znaczna część uwiecznionych przez Maliszewskiego osób nie jest zidentyfikowana. Do modeli o znanej tożsamości należą m.in. komediopisarz Jan Aleksander Fredro (1829–1891)⁶⁶, pisarz Michał Bałucki (1837–1901)⁶⁷, historyk Maksymilian Gumpłowicz (1864–1897), sfotografowany jako dziecko⁶⁸ (ryc. 4), poeta,

⁶⁵ Nazwę Iwonicz zawierają adnotacje znajdujące się na kilku zdjęciach z winiętami z adresem krakowskim, co trudno uznać jedynie za przypadek – są to portrety Ostaszewskich (MNW, numery inw. DI 131470 MNW i DI 131471 MNW), Anieli Małczyńskiej (MK, nr inw. MHK-Fs7425/IX) i Łemka (Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie [dalej cyt. MEK], nr inw. MEK 57357/372).

⁶⁶ Dwa zbliżone ujęcia: w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, sygn. A-141 i MK, nr inw. MHK-Fs3222/VI/4.



Ryc. 6. Maksymilian Cercha, fot. Walery Maliszewski, ok. 1880, odbitka albuminowa; w zasobie ANK, Zbiór fotograficzny, sygn. 29/670/33

podróżnik i rysownik Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński (1814–1890), sportretowany przez Maliszewskiego dwukrotnie⁶⁹, właściciel Iwonicza hrabia Michał Załuski (1827–1893) (ryc. 5) i jego szwagier Teofil Ostaszewski z synami Stanisławem i Kazimierzem⁷⁰. Znane są także dwa zdjęcia przedstawiające członków rodziny fotografa: brata szwagra Maksymiliana Cerchę⁷¹ (ryc. 6) oraz siostrzenicę Oktawię Książarską⁷².

W literaturze pojawia się informacja, że Maliszewski wykonywał również fotografie osób związanych ze środowiskiem aktorskim, m.in. Hilarego Meczysławskiego (zm. 1855)⁷³. Tymczasem jedyny znany mi wizerunek tego aktora

⁶⁷ Odbitka w BN, sygn. F.6786.

⁶⁸ Odbitka w MNK, nr inw. MNK XX-f-21069.

⁶⁹ Wiśniewski Wojciech W.: *Portrety...*, s. 79–84.

⁷⁰ Fotografia Załuskiego w BN, sygn. F.35984/W, Ostaszewskich w MNW, numery inw. DI 131470 MNW i DI 131471 MNW.

⁷¹ Odbitka w ANK, sygn. 29/670/9279.

⁷² Odbitka w BJ, sygn. IF 584.

⁷³ Kudłacz Katarzyna, Miskowicz Marta: *Katalog...*, s. 325; Żakowicz Aleksander i współpracownicy: *Fotografia...*, s. 85.



Ryc. 7. Krakowianka, fot. Walery Maliszewski, lata siedemdziesiąte XIX w., odbitka albuminowa (z albumu Izydora Kopernickiego *Types et costumes de la Pologne*); w zbiorach MEK, nr inw. MEK 57357/20

pochodzący z zakładu Maliszewskiego jest w rzeczywistości reprodukcją przedstawiającej go ryciny⁷⁴. Z kolei przypisywany Maliszewskiemu portret aktora Ignacego Chomińskiego (1819–1846) z lat 1845–1846⁷⁵ nie mógł być przez niego wykonany, gdyż fotograf był wówczas jeszcze dzieckiem. Zdjęć innych osób związanych z teatrem nie udało mi się odnaleźć, trudno bowiem do nich zaliczyć wizerunek rzeźnika Jana Armołowicza (1811–1891)⁷⁶, którego Maliszewski i Rzymkowski sfotografowali zapewne w 1870 roku w kostiumie z „żywych obrazów” według *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza⁷⁷.



Ryc. 8. Romowie z Łupkowa, fot. Walery Maliszewski, lata sześćdziesiąte – siedemdziesiąte XIX w., odbitka albuminowa (ze zbioru Izydora Kopernickiego); w zbiorach CEP UJ, sygn. CEP-DA-186/3

Odrębne zagadnienie stanowią fotografie tzw. typów ludowych – anonimowych przedstawicieli określonej grupy etnicznej lub społeczności, reprezentujących ich najbardziej typowe cechy: fizjonomię, ubiór, zwyczaje, zajęcia itp.⁷⁸ Zdjęcia autorstwa Maliszewskiego przedstawiają mieszkańców Krakowa (ryc. 7) i okolic oraz Łemków, Rusinów i Romów (ryc. 8), spośród których jedno ujęcie zyskało szczególną popularność. Jest to przypisywany Maliszewskiemu portret Łemka z Gorlickiego, który jako jeden z najstarszych fotograficznych wizerunków przedstawiciela tej grupy etnicznej był wielokrotnie publikowany, uchodząc wręcz za zdjęcie ikoniczne⁷⁹. Zarówno ta fotografia, jak i pozostałe

⁷⁴ Odbitki w ANK, sygn. 29/670/261 i MNK, nr inw. MNK XX-f-21067.

⁷⁵ Got Jerzy: *Teatr...*, s. 90; Frankowska Bożena: *Encyklopedia...*, s. 116.

⁷⁶ „Czas” 1891, nr 165, z 23 lipca, s. 2; „Kurier Codzienny” 1891, nr 206, z 28 lipca, s. 1; Cyrankiewicz Stanisław: *Przewodnik cmentarny Krakowa, Podgórze i Zwierzynica*. Kraków 1908, s. 53.

⁷⁷ Odbitki w BN, sygn. F.72766 i BJ, sygn. IF 9946.

⁷⁸ Na temat fotografii typów ludowych zob. Sztandara Magdalena: *Fotografia etnograficzna i „etnograficzność” fotografii. Studium*

z historii myśli etnologicznej i fotografii II poł. XIX i I poł. XX wieku. Opole 2006, s. 91–104; Manikowska Ewa: *Typy ludowe Karola Beyera (1866) – znaczenie i kontekst powstania*. W: *Odkrywanie peryferii. Historie fotografii w Europie Środkowo-Wschodniej*. Red. Małgorzata Biernacka, Marta Ziętkiewicz. Źródła do historii fotografii polskiej XIX wieku, nr 4. Warszawa 2017, s. 197–214.

⁷⁹ Żadna z dwóch znanych mi odbitek (w Muzeum Literatury w Warszawie [dalej cyt. ML], nr inw. I.5799 i MEK, nr inw. III 14550 F) nie jest sygnowana, a autorstwo Maliszewskiego zostało im przypisane za podpisem zamieszczonym po stronie tytułowej w: Re i n f u s s

wykonane przez Maliszewskiego typy ludowe pozbawione są prób psychologizacji czy nadania im za pomocą rekwizytów, aranżacji lub upozowania choćby pozoru „autentyczności”, tak jak w przypadku zdjęć np. Michała Greima (1828–1911), fotografa z Kamieńca Podolskiego⁸⁰. Maliszewski typy ludowe fotografował w zdecydowanej większości w atelier, na tych samych tłach i z wykorzystaniem tych samych elementów wyposażenia co inne portrety. W pojedynczych zaledwie przypadkach można przypuszczać, że zdjęcia powstały w plenerze lub w doraźnie zaaranżowanych studiach, na co wskazuje otoczenie sfotografowanych osób. Jedno z takich ujęć, przedstawiające Rusinkę siedzącą pod zewnętrzną (?) ścianą budynku, Maliszewski mógł wykonać w Wysoczanach, położonych na południowy wschód od Iwonicza, inne – ukazujące romską rodzinę w pomieszczeniu ze ścianami z drewnianych belek – w Łupkowie, leżącym na wysokości Rzeszowa, przy ówczesnej granicy z Węgrami⁸¹.

Zdecydowana większość znanych mi typów ludowych wykonanych przez Maliszewskiego zachowała się w spuściznie lekarza i antropologa Izzydora Kopernickiego (1825–1891), obecnie podzielonej między MEK (które przechowu-

je zebrany przez niego album *Types et costumes de la Pologne* z ponad 500 odbitkami wykonanymi przez wielu różnych fotografów⁸²) oraz CEP UJ⁸³. Typy ludowe Maliszewskiego o innej proveniencji należą do rzadkości⁸⁴. Kopernicki swoją kolekcję fotografii gromadził co najmniej od lat sześćdziesiątych XIX wieku i w 1889 roku miał już zebranych ponad dwa tysiące odbitek⁸⁵. Brak jest źródeł jednoznacznie rozstrzygających, jaki udział miał badacz w powstawaniu tych zdjęć, jednak prawdopodobnie przynajmniej część z nich została wykonana na jego zlecenie⁸⁶, inne natomiast wybrał z gotowej oferty różnych zakładów fotograficznych⁸⁷.

Widoki Krakowa i Iwonicza, fotografie krajobrazowe

Zakład Maliszewskiego znany jest przede wszystkim ze zdjęć przedstawiających Kraków. Wiele z nich było publikowanych w literaturze, gdyż stanowią cenne źródło ikonograficzne⁸⁸, jednak z powodu dotychczasowego błędnego datowania działalności Maliszewskiego czas powstania

Roman: *Śladami Łemków*. Warszawa 1990 (za informację na ten temat dziękuję Grażynie Grochowiakowej i Kamili Wasilewskiej-Prędko). Wynika z niej, że Reinfuss posiadał odbitek z winietą zakładu; por. Ossendowski Ferdynand Antoni: *Karpaty i Podkarpacie*. Poznań 1939, s. 222, 257. O popularności tego zdjęcia zob. Watral Marta: *Rewitalizacja Łemków*. „Znak” 2015, nr 717, s. 38, 44.

⁸⁰ Zob. Garztecki Juliusz: *Mistrz zapomniany. O Michale Greimie z Kamieńca*. Kraków 1972; Nowicki Wojciech: *Ciemne świecידło. Kilka słów o Michale Greimie*. W: *Ciemne świecידło. Fotografie Michała Greima (1828–1911)*. Kraków 2013, s. 5–16.

⁸¹ Fotografia Rusinki z Wysoczan w MEK, nr inw. MEK 57357/368, Romów z Łupkowa w Centrum Edukacji Przyrodniczej UJ (dalej cyt. CEP UJ), sygn. CEP-DA-186/3 i CEP-DA-186/15. W plenerze mogło też powstać zdjęcie Łemka stojącego na trawie (?), odbitka w MEK, nr inw. III 10240/F.

⁸² W albumie znajduje się pięć sygnowanych fotografii (numery inw. MEK 57357/20, MEK 57357/143, MEK 57357/366, MEK 57357/368, MEK 57357/372), szósta (nr inw. MEK 57357/210) naklejona jest na kartonik z winietą Maliszewskiego, ale jej autorem jest Karol Beyer, względnie jest to jej kopia wykonana przez Maliszewskiego; por. drzeworyt w „Tygodniku Ilustrowanym” 1866, nr 366, s. 149 i Manikowska Ewa: *Typy...*, s. 203. W MEK zachowane są także osobno dwie fotografie Łemków przypisywane Maliszewskiemu, być może również pochodzące z kolekcji Kopernickiego: numery inw. III 10240/F i III 10241/F (informacje te zawdzięczam Kamili Wasilewskiej-Prędko). O albumie ostatnio: Wasilewska-Prędko Kamila: *Fotografia żydowska w zbiorach Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2019, z. 37, s. 70–72.

⁸³ Fotografie te, nieznanne w literaturze, pochodzą ze zbiorów Zakładu Antropologii UJ. Ich dokładna liczba nie jest ustalona, ale można ją szacować na co najmniej kilkadziesiąt odbitek. Wśród nich odnalazłam trzy zdjęcia Romów autorstwa Maliszewskiego, sygn. CEP-DA-186/3, CEP-DA-186/15 i CEP-DA-186/17, z czego dwa są wykonane z tego samego negatywu.

⁸⁴ Znam dwie takie odbitki: jedną w BJ, sygn. IF 16076, drugą w ML, nr inw. I.5799

⁸⁵ W 1869 r. Kopernicki miał już „olbrzymi” album fotografii typów ludowych z różnych części świata, wśród których było tylko jedno zdjęcie „chłopa polskiego” („Gazeta Narodowa” 1869, nr 242, z 18 września, s. 1). 23 listopada 1889 r. pisał, że swoją kolekcję, obejmującą m.in. zbiór „fotografii typów rasowych (przeszło 2 tysiące)”, chce przekazać do zbiorów UJ (*Listy Izzydora Kopernickiego do J. Talko-Hryniewiczza (1887–1891) spisane z autografów i zaopatrzone wstępem przez Juliana Talko-Hryniewiczza*. „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” 1925, t. 2, z. 2, s. 273). Por. Wasilewska-Prędko Kamila: *Fotografia...*, s. 72, przyp. 25.

⁸⁶ Sugeruje to list Kopernickiego do Seweryna Udzieli z 1891 r.; zob. Rak Maciej: *Listy Izzydora Kopernickiego do Seweryna Udzieli z lat 1887–1891*. „LingVaria” 2013, t. 8, nr 1, s. 245.

⁸⁷ Sugeruje to cytowana w przyp. 85 informacja prasowa, a niezależnie od niej przypuszczenie takie wyrazili: Plutecka Grażyna, Garztecki Juliusz: *Fotografowie nietypowi*. Kraków 1987, s. 222.

⁸⁸ M.in. w kolejnych tomach z serii Katalog Widoków Krakowa (dalej cyt. KWK): Banach Jerzy: *Ikonaografia Rynku...*; Komorowski Waldemar, Kęder Iwona: *Ikonaografia kościoła Dominikanów i ulicy Grodzkiej w Krakowie*. KWK, nr 3. Kraków 2005; Kęder Iwona, Komorowski Waldemar: *Ikonaografia placu Wszystkich Świętych oraz ulic Franciszkańskiej, Poselskiej, Senackiej i Kanoniczej w Krakowie*. KWK, nr 4. Kraków 2007; Kęder Iwona, Komorowski Waldemar, Bromboszcz Anna: *Ikonaografia ulic Brackiej, Wiśnej, Olszewskiego, Gołębiej, Św. Anny i Jagiellońskiej wraz z gmachem Collegium Maius w Krakowie*. KWK, nr 5. Kraków 2016; Kęder Iwona, Komorowski Waldemar, Zbroja Barbara, Dworzak Agata, Klinke Michał: *Ikonaografia ulic Św. Jana, Floriańskiej i Pijarskiej oraz środkowych odcinków ulic Św. Tomasza i Św. Marka w Krakowie*. KWK, nr 7. Kraków 2019; oraz np. Mossakowska Wanda, Zeńczak Anna: *Kraków...*; Przybyło Jerzy, Mikrut Sławomir: *Kraków...*



Ryc. 9. Wschodnia połowa Rynku Głównego, fot. Walery Maliszewski, lata sześćdziesiąte XIX w. (nie później niż 1868), odbitka albuminowa; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs4039/IX

niektórych ujęć – który ustalano na podstawie lokalizacji jego zakładu pod danym adresem – wymaga korekty. W przypadku innych fotografii metoda wyznaczania czasu ich powstania na podstawie adresu atelier okazywała się zawodna, gdyż takie datowanie pozostawało w sprzeczności z przekazem ikonograficznym⁸⁹.

Jak już wspomniano, najwcześniejsze dające się zadatować ujęcia Krakowa autorstwa Maliszewskiego pochodzą z roku 1863 – są to widoki Rynku Głównego z wylotu ulicy Grodzkiej i kościoła Dominikanów⁹⁰. Wszystko wskazuje na to, że większość fotografii miasta Maliszewski wykonał w ciągu kilku kolejnych lat, dzięki czemu przed rokiem 1870 miał w swojej ofercie co najmniej 40 różnych ujęć⁹¹. W późniejszym okresie nowe kadry wykonywał sporadycznie, a do ostatnich w jego dorobku należą widoki: Sukieniec, wykonany po ich restauracji z lat 1875–1879, i Bramy Floriańskiej, powstały nie wcześniej niż w 1880 roku⁹².

Na rewersach niektórych fotografii do dziś zachowały się nalepki w formie pasków papieru z drukowanym tytułem widoku oraz jego numerem, co sugeruje, że zgodnie z częstą wówczas praktyką Maliszewski dysponował rodzajem ich katalogu albo spisem⁹³ (por. ryc. 2). Najprawdopodobniej więc zespół fotografii Krakowa znajdował się w stałej ofercie jego zakładu, z której klienci mogli wybierać interesujące ich kadry. Wspomniana wcześniej winieta z nazwiskiem Walerego Tomaszewicza, którą oznaczone są niektóre odbitki z widokami miasta, sugeruje, że mogły być one sprzedawane w prowadzonej przez niego księgarni, ale niewykluczone, że oferowały je również inne tego typu sklepy.

W sumie udało mi się odnaleźć około 40 ujęć (tj. różnych widoków) Krakowa, które za sprawą sygnatur zakładu – głównie w postaci litografowanych bądź odręcznych winiet, rzadziej pieczęci – uznaję za wykonane przez Maliszewskiego⁹⁴, choć i to kryterium bywa zawodne, o czym

⁸⁹ Np. widoki ul. św. Anny zadatowano głównie na podstawie błędnych dat przenosin zakładu pod kolejne adresy (Kęder Iwona, Komorowski Waldemar, Bromboszcz Anna: *Ikonoграфия...*, numery kat. 307–308, s. 442–445). Z kolei widok ul. Floriańskiej na podstawie adresu zakładu zadatowano na lata pięćdziesiąte XIX w., ale jednocześnie zauważono, że widoczny na zdjęciu bruk położony został dopiero w 1861 r. (Kęder Iwona, Komorowski Waldemar, Zbroja Barbara, Dworzak Agata, Klinke Michał: *Ikonoграфия...*, nr kat. 118, s. 179).

⁹⁰ Banach Jerzy: *Ikonoграфия Rynku...*, nr kat. 40, s. 113; Komorowski Waldemar, Kęder Iwona: *Ikonoграфия...*, nr kat. 10, s. 68.

⁹¹ Wynika tak z numeracji na nalepkach znajdujących się na kilku zdjęciach opatrzonych winietami zakładu na Nowym Świecie – najwyższy znany mi numer to 40; zob. przyp. 93.

⁹² Odbitki w MK, numery inw. MHK-Fs951/IX/2 i MHK-Fs17652/IX.

⁹³ Nalepki występują na kartonikach z adresem Nowy Świat, przyjmuję więc, że najprawdopodobniej wykonane zostały przed przenosinami zakładu na Mały Rynek w 1870 r. Znam trzy takie przypadki, oznaczone numerami: 1, 3 i 40 (ANK, sygn. 29/670/3844, 29/670/4011, 29/670/4012). Czwarte ujęcie, o numerze 31, nie ma pewnego autorstwa Maliszewskiego (Muzeum UJ, nr inw. MUJ-34759-F).

⁹⁴ 40 ujęć (tj. różnych widoków, nie wliczając reportażowego ujęcia Rynku; zob. przyp. 133) znam z oryginalnych odbitek. Większość ujęć zachowana jest w więcej niż jednym egzemplarzu w zbiorach różnych instytucji. Nie każdy egzemplarz jest sygnowany, wręcz przeciwnie – czasami tylko jedna spośród kilku odbitek tego samego zdjęcia ma sygnaturę Maliszewskiego. Ponadto sześć kolejnych ujęć Krakowa znam jedynie z reprodukcji zamieszczonych na kalendarzu na rok 1867 i *Pamiętce z Krakowa*, aczkolwiek nie jest pewne, czy ich autorem również jest Maliszewski



Ryc. 10. Widok z wieży kościoła Mariackiego na Rynek Główny z Sukiennicami i wieżą ratuszową, fot. Walery Maliszewski, lata sześćdziesiąte XIX w. (nie później niż 1868), odbitka albuminowa; w zasobie ANK, Zbiór fotograficzny, sygn. 29/670/4011

najlepiej świadczy omówiony dalej przypadek fotografii tytułowanej *Pamiętka z Krynicy*. Ponadto Maliszewskiemu można ze sporym prawdopodobieństwem przypisać około 20 kolejnych ujęć przedstawiających Kraków⁹⁵. Istnieje również grupa zdjęć, zwłaszcza stereoskopowych, które w literaturze atrybuowane są Maliszewskiemu bez uzasadnienia lub na dość słabych podstawach⁹⁶.

W dorobku Maliszewskiego znajdują się głównie widoki najbardziej charakterystycznych budowli w obrębie Starego Miasta, a więc przede wszystkim Rynku Głównego, m.in. wspomniane ujęcie kościoła Mariackiego od północnego zachodu (nie później niż 1865)⁹⁷, kościołów Mariackiego i św.

Wojciecha od południowego zachodu (ok. 1865)⁹⁸, wschodniej połowy Rynku z okna kamienicy nr 45 (nie później niż 1868)⁹⁹ (ryc. 9), fragmentu północnej pierzei Rynku w trakcie procesji¹⁰⁰ (przed 1868), Sukiennic i wieży ratuszowej z wieży kościoła Mariackiego (nie później niż 1868)¹⁰¹ (ryc. 10), Sukiennic od południowego wschodu (przed 1867)¹⁰² oraz fragmentu Sukiennic od północnego wschodu z okna kamienicy nr 45 (nie później niż 1868)¹⁰³. Sfotografował także mury obronne: Bramę Floriańską (lata sześćdziesiąte)¹⁰⁴ i Barbakan (lata sześćdziesiąte – siedemdziesiąte)¹⁰⁵, Collegium Maius – od zewnątrz¹⁰⁶ i dziedziniec (lata sześćdziesiąte)¹⁰⁷, ulicę św. Anny z kościołem w głębi (dwukrotnie: w latach sześćdzie-

⁹⁵ Zazwyczaj wchodzi one w skład zwartych zespołów, takich jak odbitki z MNW, naklejone na identyczne kartoniki (numery inw. DI 127221 MNW–DI 127229 MNW), czy odbitki składające się na leporello pt. *Kraków* (MK, nr inw. MHK-Fs951/IX/1-12), w których tylko część kadrów ma potwierdzone autorstwo Maliszewskiego, wobec czego atrybucję taką przyjmuje się również wobec pozostałych. Trudno jednak uznać takie kryteria za rozstrzygające, gdyż odbitki mogły zostać naklejone na takie same kartony wtórnie, a i leporello mogło zostać skomponowane ze zdjęć różnych autorów.

⁹⁶ Np. Kęder Iwona, Komorowski Waldemar, Bromboszcz Anna: *Ikonoografia*..., nr kat. 193, s. 282–283, gdzie autorstwa Maliszewskiego w ogóle nie uzasadniono, zaś sama odbitka jest niesygnowana. Z kolei: Przybyło Jerzy, Mikrut Sławomir: *Kraków*..., s. 49, 186, Maliszewskiemu przypisują te zdjęcia Krakowa, na których pozuje mężczyzna w czapce krakowskiej.

⁹⁷ Zob. przyp. 54.

⁹⁸ Odbitka m.in. w ANK, sygn. 29/670/3836; zob. Banach Jerzy: *Ikonoografia Rynku*..., nr kat. 63, s. 143. Ze względu na ograniczoną objętość niniejszego tekstu tu i w przypadku kolejnych zdjęć Krakowa podaję lokalizację tylko wybranych odbitek.

⁹⁹ Odbitka m.in. w MK, nr inw. MHK-Fs976/IX; zob. Banach

Jerzy: *Ikonoografia Rynku*..., nr kat. 20, s. 90.

¹⁰⁰ Odbitka w MNK, nr inw. MNK XX-f-1631; zob. Banach Jerzy: *Ikonoografia Rynku*..., nr kat. 152, s. 261–262.

¹⁰¹ Odbitki m.in. w ANK, sygn. 29/670/4011; zob. Banach Jerzy: *Ikonoografia Rynku*..., nr kat. 11, s. 75–76.

¹⁰² Odbitka m.in. w Fototece Instytutu Historii Sztuki UJ (dalej cyt. IHSUJ), sygn. IHSUJ P 015109; zob. Bednarek Anna, Walańus Wojciech: *Katalog. W: Katalog Fototece Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fotografie dzieł sztuki polskiej wykonane przed rokiem 1900*. Red. Wojciech Walańus. Kraków 2019, nr kat. 910, s. 273.

¹⁰³ Odbitka m.in. w BJ, sygn. IF 15505; zob. Banach Jerzy: *Ikonoografia Rynku*..., nr 219, s. 347.

¹⁰⁴ Odbitka m.in. w MK, nr inw. MHK-Fs109/IX

¹⁰⁵ Odbitka m.in. w MK, nr inw. MHK-Fs977/IX.

¹⁰⁶ Odbitka m.in. w MK, nr inw. MHK-Fs114/IX; zob. Kęder Iwona, Komorowski Waldemar, Bromboszcz Anna: *Ikonoografia*..., nr kat. 117, s. 176–177 (tu błędne datowanie na lata pięćdziesiąte XIX w.).

¹⁰⁷ Odbitka m.in. w MK, nr inw. MHK-Fs4952/IX; zob. Kęder Iwona, Komorowski Waldemar, Bromboszcz Anna: *Ikonoografia*..., nr kat. 209, s. 300–301.



Ryc. 11. Ulica św. Anny z kościołem św. Anny, fot. Walery Maliszewski, lata sześćdziesiąte – siedemdziesiąte XIX w. (nie później niż 1875), odbitka albuminowa; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs113/IX

siątych i nie później niż w 1875)¹⁰⁸ (ryc. 11), ulicę Floriańską (lata sześćdziesiąte – siedemdziesiąte)¹⁰⁹, kościół świętych Piotra i Pawła (lata sześćdziesiąte – siedemdziesiąte)¹¹⁰, kościół Kapucynów (przed 1867)¹¹¹ (ryc. 12), kościół Dominikanów (trzy różne ujęcia z lat sześćdziesiątych)¹¹² (ryc. 13), pałac biskupi (lata sześćdziesiąte – siedemdziesiąte)¹¹³, plac Wszystkich Świętych (nie wcześniej niż 1864)¹¹⁴. Kilka ujęć poświę-



Ryc. 12. Kościół Kapucynów, fot. Walery Maliszewski, lata sześćdziesiąte XIX w. (przed 1867), odbitka albuminowa; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs18072/IX

¹⁰⁸ Odbitki m.in. w ANK, sygn. 29/670/3257 i MK, nr inw. MHK-Fs113/IX; zob. Kęder Iwona, Komorowski Waldemar, Bromboszcz Anna: *Ikonoografia...*, numery kat. 307–308, s. 442–445.

¹⁰⁹ Odbitka w MK, nr inw. MHK-Fs118/IX; zob. Kęder Iwona, Komorowski Waldemar, Zbroja Barbara, Dworzak Agata, Klinke Michał: *Ikonoografia...*, nr kat. 118, s. 179.

¹¹⁰ Odbitka m.in. w MK, nr inw. MHK-Fs134/IX.

¹¹¹ Odbitka m.in. w MK, nr inw. MHK-Fs18072/X.

¹¹² Odbitki m.in. w MK, numery inw. MHK-Fs132/IX i MHK-Fs18073/IX; zob. Komorowski Waldemar, Kęder Iwona: *Ikonoografia...*, numery kat. 10–11, s. 68–69; ANK, sygn. 29/670/3279.

¹¹³ Odbitka w MK, nr inw. MHK-Fs18074/IX.

¹¹⁴ Odbitka m.in. w MK, nr inw. MHK-Fs133/IX; zob. Kęder Iwona, Komorowski Waldemar: *Ikonoografia...*, nr kat. 3, s. 55.

¹¹⁵ Odbitki m.in. w ANK, sygn. 29/670/3973 i MK, numery inw. MHK-Fs124/IX i MHK-Fs951/IX/9.

¹¹⁶ Odbitka w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu, nr inw. AF 1244-II; zob. Banach Jerzy: *Ikonoografia Wawelu*. Kraków 1977, t. 1, nr kat. 31, s. 98.

¹¹⁷ Odbitka m.in. w ANK, sygn. 29/670/3378.

¹¹⁸ Odbitka m.in. w ANK, sygn. 29/670/3327.

¹¹⁹ Odbitka m.in. w MK, nr inw. MHK-Fs119/IX.

¹²⁰ Odbitka w ANK, sygn. 29/670/3521.

cił Wawelowi, utrwalając zarówno ogólne widoki wzgórza, m.in. od zachodu i północnego zachodu (trzy różne ujęcia z lat 1865–1868)¹¹⁵ (ryc. 14) i północy (przed 1867)¹¹⁶, jak i samą katedrę (1860–1874)¹¹⁷. Fotografował także obiekty bardziej oddalone od centrum miasta, np. dzwonnice przez kościołem św. Katarzyny (lata sześćdziesiąte)¹¹⁸, Celestat (lata sześćdziesiąte – siedemdziesiąte)¹¹⁹, klasztor Norbertanek (lata sześćdziesiąte)¹²⁰ czy obserwatorium astronomiczne (lata



Ryc. 13. Kościół Dominikanów od południowego wschodu, fot. Walery Maliszewski, lata sześćdziesiąte XIX w., odbitka albuminowa; w zasobie ANK, Zbiór fotograficzny, sygn. 29/670/32793

sześćdziesiąte – siedemdziesiąte)¹²¹ (ryc. 15). Udał się także na Krzemionki Podgórskie, skąd sfotografował Wawel z Ludwinowem na pierwszym planie (lata sześćdziesiąte)¹²².

Obok typowych ujęć pojedynczych budowli Maliszewski często wykonywał również kadry szersze, obejmujące większy fragment zabudowy, ulicę albo plac. Nie ma w jego dorobku zdjęć detali architektury, a jedyny sfotografowany przez niego *in situ* element wyposażenia kościoła to posąg Piotra Skargi w katedrze na Wawelu (ok. 1880)¹²³. W swoich zdjęciach nie zawsze dążył do osiągnięcia czysto dokumentacyjnego efektu, charakteryzującego się poprawnym kadrowaniem, dobrym wyeksponowaniem i oświetleniem obiektu, wręcz przeciwnie – niektóre ujęcia świadczą, że ważniejsze bywało dla niego uzyskanie efektu „malowniczości”. Do tego typu ujęć można zaliczyć kilka fotografii z lat sześćdziesiątych, takich jak widok kościoła Dominikanów, którego głównym tematem są efektownie oszronione drzewa i trawy¹²⁴ (por. ryc. 13), czy zdjęcie pałacu biskupiego, który znajduje się na dalszym planie, zaś zasadniczą część kadru zajmuje ulica i rosnące przy niej drzewa¹²⁵. Część zdjęć Maliszewski skomponował specjalnie z myślą o uzyskaniu jak najlepszego efektu stereoskopowego. Fotograf kadrował je w taki sposób, aby na pierwszym planie znalazł się obiekt, dzięki któremu oglądający miał wrażenie głębi, np. barka, gruzowisko czy barierka.

Fotografie Krakowa Maliszewski wykonywał przede wszystkim w formie stereopar (ryc. 9–10, 13) i w formacie *carte-de-visite* (ryc. 11, 14–15). Niektóre ujęcia zachowane są w obu tych formach, a ich dokładna analiza pozwala stwierdzić, że wykonane zostały w czasie tej samej sesji, w niewielkim odstępie czasu, o czym świadczy zmiana położenia przypadkowo uchwyconych przechodniów czy pojazdów¹²⁶. Fotografie w większym formacie są w dorobku Maliszewskiego rzadkością (por. ryc. 12), co może oznaczać, że swoją ofertę chciał skierować przede wszystkim do

szerokiego grona odbiorców, dla których od dokładności przedstawień ważniejsza była niska cena odbitek i ich poręczność, a także możliwość oglądania za pomocą stereoskopu. Na początku lat sześćdziesiątych zdjęcia Krakowa w swojej ofercie mieli nieliczni fotografowie, co oznacza, że Maliszewski należał do grona autorów najwcześniejszych widoków miasta. Od 1860 roku działali tu Walery Rzewuski (1837–1888) i Ignacy Krieger (1817–1889), którzy zajmowali się dokumentowaniem miasta, ale tylko pierwszy z nich wykonywał zdjęcia stereoskopowe. Być może więc Maliszewski chciał skorzystać z ograniczonej podaży tego rodzaju fotografii o tematyce krakowskiej i w ten sposób znaleźć nabywców¹²⁷.

Maliszewski fotografował nie tylko Kraków, ale również Iwonicz. Pod koniec lat siedemdziesiątych lub na początku osiemdziesiątych XIX wieku wykonał serię widoków uzdrowiska, z pewnością z myślą o ich sprzedaży

¹²¹ Odbitka m.in. w MK, nr inw. MHK-Fs143/IX.

¹²² Odbitka m.in. w ANK, sygn. 29/670/4018. Znacznie szersze, panoramiczne ujęcie z Krzemionek reprodukowane jest na *Pamiętce z Krakowa*, ale nie znam żadnego jego egzemplarza w formie osobnej odbitki.

¹²³ Odbitka w MuFo, nr inw. MHF 23078/II.

¹²⁴ Odbitka w ANK, sygn. 29/670/3279.

¹²⁵ Odbitka w MK, nr inw. MHK-Fs18074/IX.

¹²⁶ Np. widok fragmentu Rynku Głównego u wylotu ul. Grodzkiej z wieżą ratuszową, różniący się układem zaprzęgu konnego (odbitki w ANK, sygn. 29/670/4012 i MK, nr inw. MHK-Fs131/IX). Podobne różnice występują także między ujęciami w tych samych formatach, np. różniący się układem postaci widok fragmentu Sukiennic od północnego wschodu z okna kamienicy nr 45 (odbitki m.in. w MK, numery inw. MHK-Fs105/IX i MHK-Fs20237/IX).

¹²⁷ Szerzej o fotografiach wykonujących w drugiej połowie XIX w. zdjęcia Krakowa zob. Bednarek Anna: *Nie tylko...*



Ryc. 14. Wzgórze wawelskie od północnego zachodu, fot. Walery Maliszewski, 1865–1868, odbitka albuminowa (w leporello *Kraków*); w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs951/IX/9



Ryc. 15. Obserwatorium astronomiczne, fot. Walery Maliszewski, lata sześćdziesiąte – siedemdziesiąte XIX w., odbitka albuminowa; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs143/IX

kuracjuszom. Fotografie przedstawiają poszczególne budynki uzdrowiskowe, wille i pomniki, m.in. Bazar, Zdroje (źródła Amelia i Karol), pijalnię z krytym deptakiem,

nowe łaźienki obecnie zwane starymi (ryc. 16), Hotel (Dom Zdrojowy), tzw. stary pałac, wille Pod Pogonią, Pod Jodłą, Ustronie, Pod Skałą, Pod Góralelem i Belweder, staw



Ryc. 16. Nowe łaźienki (ob. zw. starymi) w Iwoniczu, fot. Walery Maliszewski, lata siedemdziesiąte – osiemdziesiąte XIX w. (nie później niż 1885), odbitka albuminowa; w zbiorach BNPP, sygn. rkps 7277, k. 18 (digitalizacja: PAU, projekt PAUart, www.pauart.pl, domena publiczna)



Ryc. 17. Ostańce skalne zwane Prądkami, fot. Walery Maliszewski, lata siedemdziesiąte – osiemdziesiąte XIX w. (nie później niż 1885), odbitka albuminowa; w zasobie ANK, Teki Antoniego Schneidra, sygn. 29/684/1170, s. 447

na Kawalcach, figurę św. Michała i obelisk ku czci Karola Żałuskiego¹²⁸.

Zapewne przy okazji pobytu w Iwoniczu Maliszewski wykonał rzadką w swoim dorobku fotografię pejzażową, przedstawiającą grupę ostańców skalnych zwanych Prządka-ami, położoną w pobliżu zamku Kamieniec koło Odrzykonia¹²⁹ (ryc. 17). Inny przykład fotografii tego typu stanowi widok zabudowy Kuźnic na tle zbocza Nosala, będący jedynym świadectwem bytności Maliszewskiego pod Tatrami¹³⁰. Podobno wykonał również „malownicze widoki” Kamieńca Podolskiego oraz „wizerunki gmachów i przedmiotów pamiątkowych” w tym mieście¹³¹, ale nie udało się ich dotąd odnaleźć ani ustalić, w jakich okolicznościach powstały.

Równie nieliczne są zdjęcia reportażowe jego autorstwa. Jedynie z prasy wiadomo, że w 1875 roku wykonał zdjęcie procesji na Rynku z okazji uroczystości Serca Jezusowego¹³², zachował się natomiast egzemplarz zdjęcia przedstawiającego uroczystości pod wieżą ratuszową, prawdopodobnie związane z przywiezieniem figury Matki Bożej z Lourdes w 1872 roku¹³³.

Fotografie obrazów, rysunków i grafik

Maliszewski wykonywał fotograficzne reprodukcje prac Maksymiliana Cerchy. Jedną z nich był rysunek z 1854 roku przedstawiający ołtarz mariacki Wita Stwosza¹³⁴, który sfotografował w dwóch formatach: *carte-de-visite* i większym, około 25 × 18 cm (ryc. 18). Prace te – oryginał i reprodukcja – musiały mieć szczególne znaczenie dla artysty i fotografa, gdyż obie eksponowane były na wystawie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie w 1868 roku¹³⁵. Kil-

ka fotografii Cercha opatrzył własnoręcznymi dedykacjami i ofiarował osobom ze środowiska kulturalnego Krakowa, m.in. prawnikowi, historykowi i senatorowi Konstantemu Hoszowskiemu (1805–1884) oraz kolekcjonerowi Szymonowi Dutkiewiczowi (1802–1877)¹³⁶.

W 1868 roku w prasie zapowiadano wydanie albumu z reprodukcjami akwarel i rysunków Cerchy, przedstawiających nagrobki z krakowskich kościołów. Publicysta „Przeglądu Polskiego” informował: „Oglądaliśmy je [rysunki i akwarele nagrobków], w dobrej reprodukcji, wykonane w fotograficznej pracowni p. Maliszewskiego”¹³⁷. Sześć z nich fotograf zaprezentował na wystawie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych¹³⁸. Z informacjami tymi wydają się w pewien sposób łączyć zachowane do dziś fotografie, które przedstawiają wykonane przez Cerchę rysunki nagrobków z katedry na Wawelu, kościoła Mariackiego oraz klasztorów Dominikanów i Franciszkanów¹³⁹. Niektóre z nich opatrzone są adnotacjami, zgodnie z którymi autorem nie tylko rysunków, ale również fotografii był Maksymilian Cercha¹⁴⁰. Informacja dotycząca fotografa jest więc sprzeczna z cytowaną notatką prasową, jednak biorąc pod uwagę więzy rodzinne łączące Cerchę i Maliszewskiego, wydaje się bardzo prawdopodobne, że artysta brał udział w wykonaniu reprodukcji fotograficznych, a może nawet sam sfotografował swoje rysunki, korzystając przy tym z pomocy i sprzętu krewnego. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy zachowane do dziś odbitki są tymi samymi, które miały znaleźć się na zapowiadany album, tym bardziej że jedna z nich opatrzona jest znacznie późniejszą datą (1878)¹⁴¹. Z powodu niewielkiego formatu zdjęć (ok. 6 × 9 i 10 × 15 cm), rysunki straciły na czytelności, co sugerowałoby, że były to jednak

¹²⁸ W Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy znajduje się album *Iwonicz*, sygn. Szt.Fot.1529, zawierający 20 odbitek Maliszewskiego z widokami uzdrowiska, a w BNPP – jedna luźna odbitka, sygn. rkps 7277, k. 18. Część zdjęć można zadatować na podstawie utrwalonej na nich zabudowy, która powstała pod koniec lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych; zob. Ross Juliusz: *Dawna architektura Iwonicza Zdroju i jej walory estetyczno-historyczne*. W: *Iwonicz Zdrój. Monografia*. Wyd. 2. Iwonicz-Zdrój 1984, s. 84–87.

¹²⁹ Odbitka w ANK, sygn. 29/684/1170, s. 447.

¹³⁰ Odbitka w MK, nr inw. MHK-Fs126/IX. Fotografię tę odnotował: Sunderland Jan: *Zarys dziejów fotografii tatrzańskiej w Polsce od początków do I wojny światowej (na prawach rękopisu)*. Warszawa 2010, s. nlb. [14], kwitując jej opis stwierdzeniem: „wartość jej – czysto informacyjna”.

¹³¹ „Kronika Rodzinna” 1875, nr 11, s. 169.

¹³² „Kronika” 1875, nr 40, z 21 czerwca, s. 1.

¹³³ Odbitka w MK, nr inw. MHK-Fs1104/IX.

¹³⁴ Rysunek zachowany w ANK, sygn. 29/1548/289, opublikowany w: Cercha Maksymilian, Cercha Stanisław: *Pomniki Krakowa*. Z tekstem Feliksa Koperę. T. 1. Kraków 1904, tabl. nlb.

¹³⁵ *Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie z czynności w roku 1867/68*. Kraków 1868, s. 10, poz. 156, 159; „Czas” 1868, nr 117, z 21 maja, s. 2; „Tygodnik Ilustrowany” 1868, nr 35, s. 99; „Przegląd Polski” 1868, t. 2, z. 7, s. 513; Bednarek Anna, Wałanus Wojciech: „Rzecz to zapewne niełatwa,

gdzie mało światła słonecznego, a pełno zawsze pobożnych”. O najstarszych fotografiach ołtarza mariackiego Wita Stwosza. W: *Jako serce pośrodku ciata... Kultura artystyczna kościoła Mariackiego w Krakowie*. Red. Marek Walczak, Agata Wolska. Kraków 2021, s. 443–444.

¹³⁶ Bednarek Anna, Wałanus Wojciech: „Rzecz...”, s. 444, przyp. 61 (kolejny nieodnotowany tu egzemplarz, z dedykacją dla Wojciecha Eliasza, zachował się w MNK, nr inw. MNK XX-f-45499).

¹³⁷ „Przegląd Polski” 1868, t. 4, z. 11, s. 325.

¹³⁸ „Czas” 1868, nr 117, z 21 maja, s. 2; *Sprawozdanie...* [1868], s. 10, poz. 160.

¹³⁹ Osiem odbitek, większość z kolekcji Józefa Łepkowskiego (1826–1894), zachowanych jest w Fototece IHS UJ; zob. Bednarek Anna, Wałanus Wojciech: *Katalog...*, numery kat. 516–517, 529–530, 666, 672, 828, 856, oraz jedna w MNK, nr inw. MNK XX-f-16416, z daru Stanisława Cerchy (1867–1919), syna Maksymiliana. Ponadto w Fototece IHS UJ zachowała się jeszcze inna fotografia będąca efektem współpracy Maliszewskiego i Cerchy: reprodukcja rysunku Cerchy przedstawiającego tympanon z kolegiaty w Końskich, naklejona na karton sygnowany niegdyś suchą pieczęcią zakładu Maliszewskiego (zob. Bednarek Anna, Wałanus Wojciech: *Katalog...*, nr kat. 327, s. 140).

¹⁴⁰ Bednarek Anna, Wałanus Wojciech: *Katalog...*, numery kat. 327, 516. Adnotacje te wykonał Łepkowski.

¹⁴¹ Odbitka w MNK, nr inw. MNK XX-f-16416. Data ta zapisana jest ręką Łepkowskiego.



Ryc. 18. Rysunek Maksymiliana Cerchy przedstawiający ołtarz mariacki Wita Stwosza, 1854, fot. Walery Maliszewski, 1868, odbitka albuminowa (na odwrocie dedykacja Cerchy dla Konstantego Horszowskiego); w zasobie ANK, Zbiór fotograficzny, sygn. 29/670/8382

tylko fotografie robocze, wykonane na własny użytek artysty lub fotografa. Zapowiadany album zapewne nigdy się nie ukazał, a przynajmniej nie udało się dotąd odnaleźć żadnego jego egzemplarza.

Odnosić należy również pojedyncze fotografie Maliszewskiego przedstawiające inne dzieła sztuki, głównie grafiki. Należą do nich litografie: Jana Nepomucena Głowac-

kiego (1802–1847) z albumu *24 widoków miasta Krakowa i jego okolic* z 1836 roku¹⁴¹, Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego z widokiem kopca Kościuszki z albumu *Widoki okolic Krakowa zdjęte z mogiły Kościuszki w miesiącu sierpniu r. 1851* z 1852 roku¹⁴³, a także Jana Nepomucena Lewickiego (1795–1871) do dzieła Leona Zienkowicza *Les costumes du peuple polonais* z 1841 roku. Te ostatnie wydała krakowska księgarnia i skład Aleksandra Nowoleckiego (1826–1884)¹⁴⁴. Maliszewski sfotografował też niezidentyfikowany obraz (grafikę?, rysunek?) przedstawiający scenę rodzajową na brzegu morza¹⁴⁵.

Kalendarze fotograficzne i „pamiątki”

W swoim dorobku Maliszewski miał również kalendarze fotograficzne, które wydał dwukrotnie: na lata 1867 i 1868. Tego typu przedsięwzięcia zapoczątkował na ziemiach polskich warszawski fotograf Konrad Brandel (1838–1920), autor kalendarzy na lata 1866–1869. W jego ślady podążył nie tylko Maliszewski, ale także Władysław Krajewski (zm. 1889) z Kielc, który wykonał kalendarz na rok 1868¹⁴⁶, i Józef Eder (1831–1903) ze Lwowa, autor kalendarza na rok 1873¹⁴⁷. Pierwszy z kalendarzy Maliszewskiego to odbitka fotograficzna przedstawiająca kompozycję złożoną z części kalendarzowej, trzech alegorycznych postaci oraz 20 widoków Krakowa, ujętych w architektoniczną bordiurę¹⁴⁸ (ryc. 19). Piętnaście z nich to litografie pochodzące z kilku albumów: wspomnianych wcześniej *24 widoków miasta Krakowa i jego okolic*, *Widoków okolic Krakowa zdjętych z mogiły Kościuszki w miesiącu sierpniu r. 1851* i *Albumu widoków Krakowa i jego okolic* Henryka Waltera z lat 1860–1865, zaś pozostałych pięć to zdjęcia, w większości przynajmniej – o ile nie wszystkie – wykonane przez Maliszewskiego. Przedstawiają one: kościół Kapucynów, Wawel z katedrą, kościół Dominikanów, Sukiennice oraz fragment Rynku Głównego z kościołem św. Wojciecha i dużą grupą ludzi (procesją?)¹⁴⁹. „Czas” chwalił kalendarz i polecał go „lubownikom przedmiotów

¹⁴² Odbitki w ANK, sygn. 29/670/344–29/670/352, przy czym przynajmniej w przypadku dwóch Maliszewski zreprodukował nie litografie, ale ich akwarelowe powtórzenia (?). Pięć kolejnych odbitek, zapewne również przedstawiających ryciny z tego albumu, znajduje się w BJ (sygn. IF 9066, IF 9073, IF 9077, IF 9081, IF 9090), ale niestety ze względu na ich zły stan zachowania nie są one mi znane z oryginałów.

¹⁴³ „Ad Usque fidelis”: ikonografia irredenty polskiej w zbiorach nowojorskiej Fundacji Rodzinnej Blochów. Część Trzecia A. [online]. Nowy Jork 2022 [dostęp 30 listopada 2022]. Dostępny w Internecie: https://www.academia.edu/68018858/_Ad_Usque_fidelis_IKONOGRAFIA_irredenty_polskiej_w_zbiorach_nowojorskiej_Fundacji_Rodzinnej_Bloch%C3%B3w_Cz%C4%99%C5%9B%C4%87_Trzecia_A_Nowy_Jork_2022, s. nlb. [229].

¹⁴⁴ *125 aukcja antykwaryczna 18.05.2013. Krakowski Antykwariat Naukowy*. Kraków 2013, poz. 682; „Ad Usque...”, s. nlb. [144–166]. Nowolecki przeniósł się do Krakowa w 1864 r., a zmarł w 1885 r.

(Alexander Nowolecki. „Kłosa” 1884, t. 34, nr 1017, s. 418), co uniemożliwia dokładniejsze zadatowanie zdjęć.

¹⁴⁵ Odbitka w ANK, sygn. 29/670/484.

¹⁴⁶ Janik Maciej; *Fotografia w guberniach kieleckiej i radomskiej w latach 1839–1918*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1986/1987, t. 15, s. 89–90; Lejko Krystyna: *Kalendarze fotograficzne z zakładu Konrada Brandla. Obraz życia Warszawy w latach 60. XIX wieku*. Warszawa 2009; Dziedzic Leszek: *Najstarsze fotografie Kielc (do 1885 roku)*. Źródła do Dziejów Kielc. Seria Nowa, nr 9. Kielce 2017, s. 3–6.

¹⁴⁷ B. L.: *Czasopisma lwowskie. Dokończenie*. „Niwa. Dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny” 1873, t. 3, nr 33, s. 209; *Skorowidz przedmiotowy publikacji księgarskich 1872 r.* „Warszawski Rocznik Literacki. Poświęcony literaturze, oświacie, bibliografii i księgarstwu” 1873, t. 2 (za rok 1872), s. 254.

¹⁴⁸ Odbitka w BJ, sygn. IF 10976.

¹⁴⁹ Z wyjątkiem ostatniego, pozostałe ujęcia zachowane są także w formie osobnych odbitek w różnych zbiorach.



Ryc. 19. Kalendarz na rok 1867, fot. Walery Maliszewski, odbitka albuminowa; w zbiorach BJ, sygn. IF 10976

codziennego użytku połączonych z jakimś artystycznym¹⁵⁰, jednak jego użyteczność wydaje się raczej wątpliwa z powodu małej czytelności części kalendarzowej. O kalendarzu na rok 1868 wiemy tylko tyle, ile napisał „Czas”, gdyż nie został dotąd odnaleziony żaden jego egzemplarz: „Emblemata sztuk pięknych i przemysłu tworzą obwódkę a u spodu widok Krakowa od strony zachodniej. Ozdoby te ułożone są w dobrym smaku¹⁵¹”.

W podobny sposób skomponowana została fotografia zatytułowana *Pamiętka z Krakowa*¹⁵², będąca fotomontażem 14 widoków miasta ujętych w bordiury, z tytułem kompozycji w banderoli przedzielonej herbem Krakowa. Podobnie jak w kalendarzu na rok 1867 tak i tu obok rycin (pochodzących z tych samych albumów co w przypadku kalendarza) występują fotografie ukazujące kościół świętych Piotra i Pawła, ko-

ściół św. Wojciecha, Sukiennice, Barbakan, katedrę, wzgórze wawelskie i kościół Mariacki. Natomiast pośrodku kompozycji znajduje się większy widok przedstawiający panoramę Krakowa od zachodu – jest to najprawdopodobniej fotografia, choć jej niewielkie rozmiary uniemożliwiają jednoznacz-
ną identyfikację.

Analogiczną kompozycję stanowi *Pamiętka z Krynicy* (ryc. 20), podzielona na dziewięć pól, z których osiem wypełnionych jest fotografiami z widokami uzdrowiska, w jednym natomiast znajduje się tytuł i nazwisko fotografa. Obramienie fotografii jest bardzo ozdobne, architektoniczne, z pilastrami i wspornikami. Co jednak najciekawsze, mimo że na odbitce wyraźnie widnieje nazwisko Maliszewskiego w istocie zdjęcie wykonał Franciszek Wyspiański, a Maliszewski jedynie je przedfotografował¹⁵³.

Pokazy fotografii stereoskopowych

Oprócz wykonywania zdjęć Maliszewski urządzał również pokazy fotografii przywiezionych z zagranicy. Pierwszą taką wystawę zorganizował w Krakowie na przełomie 1867 i 1868 roku. Jak donosił „Czas”, „fotograf tutejszy p. Maliszewski powróciwszy z Paryża i zakupiwszy tamże tudzież w Londynie obrazy i szkła, urządził w hotelu Drezeńskim »Wystawę powszechną«, w której się mieszczą najcenniejsze widoki tak z samego pałacu wystawy paryskiej, tudzież z wnętrza i najrozmaitszych przedmiotów¹⁵⁴. Kilka dni później dodano: „Urządzenie fotografij

¹⁵⁰ „Czas” 1867, nr 8, z 10 stycznia, s. 3.

¹⁵¹ „Czas” 1867, nr 298, z 28 grudnia, s. 2.

¹⁵² Odbitka m.in. w BJ, sygn. IF 15503.

¹⁵³ Odbitki na firmowych kartonach Wyspiańskiego znajdują się w BJ, sygn. 5001 V, t. 9, numery 5–13, co przeważa na rzecz jego autorstwa, a nie Maliszewskiego. W zespole tym brakuje ujęcia podpisanego na *Pamiętce* jako *Domy szwajcarskie*, w zamian natomiast zachował się *Widok głównej promenady (od zachodu)*, którego na *Pamiętce* nie ma.

¹⁵⁴ „Czas” 1868, nr 12, z 16 stycznia, s. 2; por. „Czas” 1867, nr 298, z 28 grudnia, s. 2.



Ryc. 20. *Pamiętka z Krynicy*, fot. Franciszek Wyspiański, lata sześćdziesiąte XIX w. / Walery Maliszewski, ok. 1869, odbitka albuminowa; w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN, sygn. III 6087

p. Maliszewskiego jest wygodne, bo można, zmieniając tylko krzeszło [!], obejrzeć kilkaset widoków, które razem wzięte dają dokładne wyobrażenie o całej wystawie paryskiej¹⁵⁵. Były to, jak można wnioskować z informacji prasowych, szklane diapozytywy stereoskopowe w liczbie ponad 150. Kolejny pokaz, tym razem w swoim zakładzie, zorganizował w 1873 roku, prezentując na nim fotografie stereoskopowe z wystawy światowej w Wiedniu¹⁵⁶. Pod koniec roku przeniósł go do Warszawy¹⁵⁷, a po wycieczce w Wiedniu na początku 1874 roku wystawę powiększył o nowe widoki¹⁵⁸. W marcu pokaz przeniósł do Lublina, a stamtąd zamierzał udać się do Piotrkowa¹⁵⁹. W 1875 roku w Warszawie zorganizował nową prezentację zdjęć – tym razem były to widoki miast i krajobrazów Europy oraz dzieł sztuki eksponowanych na wystawie światowej w Wiedniu. Prezentował je na kilkunastu przyrządach do stereoskopów oraz za pomocą megalitoskopu¹⁶⁰. W 1878 roku ponownie w Warszawie pokazywał fotografie z kolejnej wystawy światowej¹⁶¹.

O pokazach tych pisano często w prasie¹⁶², wskazywano na ich walory edukacyjne, zalecając je zwłaszcza młodzieży, podkreślano zalety i dużą liczbę prezentowanych na wystawach zdjęć, a także wysoką jakość przyrządów, przy jednocześnie niskiej cenie biletów¹⁶³. Zaznaczano przy tym, że tego typu przedsięwzięcia organizowali dotąd głównie cudzoziemcy, a „pan Maliszewski pierwsze na tem polu lody przełamał”¹⁶⁴.

Zakończenie

Walery Maliszewski rozpoczął swoją działalność zawodową już po otwarciu w 1860 roku w Krakowie dwóch zakładów fotograficznych, które – jak się z czasem okazało – zajęły ważną pozycję na miejscowym rynku: Walerego Rzewuskiego i Ignacego Kriegera. Przez cały okres jego działalności funkcjonował również założony w 1849

¹⁵⁵ „Czas” 1868, nr 26, z 1 lutego, s. 2.

¹⁵⁶ „Czas” 1873, nr 234, z 11 października, s. 2.

¹⁵⁷ „Kurier Codzienny” 1873, nr 277, z 11 grudnia, s. 2; nr 289, z 27 grudnia, s. 2.

¹⁵⁸ „Kurier Codzienny” 1874, nr 45, z 26 lutego, s. 2.

¹⁵⁹ „Kurier Warszawski” 1874, nr 65, z 24 marca, s. 2.

¹⁶⁰ „Kronika Rodzinna” 1875, nr 11, s. 169–170; „Tygodnik Ilustrowany” 1875, nr 385, s. 306–307.

¹⁶¹ „Kurier Codzienny” 1878, nr 263, z 22 listopada, s. 3.

¹⁶² Zob. przyp. 154–161, 163, ponadto m.in. *Na wystawie Stereoskopów w resursie obywatelskiej*. „Kolce” 1874, nr 3, s. 24; *Wystawa stereoskopów*. „Kolce” 1878, nr 46, s. 362.

¹⁶³ „Czas” 1868, nr 12, z 16 stycznia, s. 2; „Kronika Rodzinna” 1875, nr 11, s. 169–170; „Opiekun Domowy. Pismo dla rodzin” 1875, t. 11, nr 13, s. 207; „Ognisko Domowe” 1875, nr 28, s. 223.

¹⁶⁴ „Kurier Codzienny” 1878, nr 263, z 22 listopada, s. 3.

roku zakład Szymona Balicera (1824–1885)¹⁶⁵, w 1867 roku dołączył do nich Awit Szubert (1837–1919)¹⁶⁶, a oprócz tego na krócej lub dłużej pojawiło się kilka innych pomniejszych zakładów. Być może więc to rosnąca konkurencja skłoniła Maliszewskiego do poszerzenia swojej działalności o organizowanie objazdowych pokazów zagranicznych fotografii, które mogły być dla niego źródłem dodatkowego zarobku, podobnie jak filie zakładu w miejscowościach uzdrowiskowych. Z kolei charakterystyczne dla niego widoki Krakowa, wykonywane jako stereopary i w formacie *carte-de-visite*, mogły być pomysłem na stworzenie własnej specjalizacji i trafienie do masowego odbiorcy.

Nie można też wykluczyć, że różnorodność tematów, które podejmował, stanowiła również próbę znalezienia miejsca na lokalnym rynku i własnej drogi. Może szukał nie tylko zarobku, ale również nowych wyzwań i zaspokojenia ambicji? Wszak porzucił swój pierwszy zawód cukiernika, nauczył się innego zajęcia, współpracował z malarzem Maksymilianem Cerchą i był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, na którego wystawach eksponował swoje zdjęcia.

Chociaż wiele aspektów życia i działalności Maliszewskiego nadal pozostaje – i zapewne pozostanie na zawsze – niejasnych, dzięki przeanalizowaniu źródeł oraz rozproszonych w zbiorach wielu instytucji fotografii możliwe stało się poszerzenie wiedzy na jego temat oraz zrewidowanie powtarzanych przez kolejnych badaczy informacji. Przypadek Maliszewskiego dowodzi, jak ważne jest krytyczne podejście do nawet powszechnie przyjętych twierdzeń, a jednocześnie daje nadzieję, że również w przypadku innych fotografów, nie tylko zresztą krakowskich, dalsze badania pozwolą na ujawnienie nieznanych dotąd informacji i fotografii.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie

Akta stanu cywilnego Izraelickiego Okręgu Metrykalnego w Krakowie, sygn. 29/1472/388

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Najświętszej Marii Panny w Krakowie, sygn. 29/328/45, 29/328/55, 29/328/73, 29/328/102, 29/328/110, 29/328/165

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Wszystkich Świętych w Krakowie, sygn. 29/332/57, 29/332/65, 29/332/77, 29/332/93, 29/332/129

Spis ludności miasta Krakowa z r. 1857, sygn. 29/85/1

Spis ludności miasta Krakowa z r. 1870, sygn. 29/86/1

Spis ludności miasta Krakowa z r. 1880, sygn. 29/87/4, 29/87/16

Urząd Zdrowia w Krakowie, sygn. 29/83/48, 29/83/58, 29/83/327

Biblioteka Jagiellońska

Krynica, materiały do monografii, sygn. 5001 V, t. 3/1, t. 6
Nekrolog Walerego Maliszewskiego, sygn. 224649 V Ma-Mat 153

Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie

Korespondencja Walerego Eljasza-Radzikowskiego, sygn. 6658

Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie

Dziennik zmarłych [pochowanych na Cmentarzu Rakowickim], 1885, b. sygn.

Opracowania

125 aukcja antykwareczna 18.05.2013. *Krakowski Antykwariat Naukowy*. Kraków 2013

II. Lista Gości przybyłych do Krynicy od dnia 30^o Czerwca do 15^o Lipca 1869. Krynica 1869

III^{ia} lista gości przybyłych do Krynicy od dnia 15^o lipca do 31^o lipca 1871 r. Krynica 1871

„Ad Usque fidelis”: ikonografia irredenty polskiej w zbiorach Fundacji Rodzinnej Blochów. Część Trzecia A. [online]. Nowy Jork 2022 [dostęp 30 listopada 2022]. Dostępny w internecie: https://www.academia.edu/68018858/_Ad_Usque_fidelis_IKONOGRAFIA_irredenty_polskiej_w_zbiorach_nowojorskiej_Fundacji_Rodzinnej_Bloch%C3%B3w_Cz%C4%99%C5%9B%C4%87_Trzecia_A_Nowy_Jork_2022

Alexander Nowolecki. „Kłosa” 1884, t. 34, nr 1017, s. 418

B.L.: *Czasopisma lwowskie. Dokończenie*. „Niwa. Dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny” 1873, t. 3, nr 33, s. 207–210

Banach Jerzy: *Ikonografia Wawelu*. Kraków 1977

Banach Jerzy: *Ikonografia Rynku Głównego w Krakowie*. Katalog Widoków Krakowa, nr 1. Kraków 1998

Bąk-Koczarska Celina: *Mieszkańcy pałacu „pod Krzysztofory” w Krakowie. Właściciele i lokatorzy od XIV do XX wieku*. Kraków 1999

Bednarek Anna: *Nie tylko Kriegerowie. Fotografowie Krakowa i jego zabytków w XIX wieku*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2019, z. 37, s. 151–170

Bednarek Anna, Walanus Wojciech: Katalog. W: *Katalog Fototeki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fotografie dzieł sztuki polskiej wykonane przed rokiem 1900*. Red. Wojciech Walanus. Kraków 2019, s. 59–466

Bednarek Anna, Walanus Wojciech: „Rzecz to zapewne niełatwa, gdzie mało światła słonecznego, a pełno zawsze pobożnych”. O najstarszych fotografiach ołtarza mariackiego Wita Stwosza. W: *Jako serce pośrodku cięła... Kultura artystyczna kościoła Mariackiego w Krakowie*. Red. Marek Walczak, Agata Wolska. Kraków 2021, s. 435–448

¹⁶⁵ ANK, sygn. 29/87/16, s. 445; sygn. 29/1472/388, s. 61; *Przewodnik przemysłowo-handlowy*. „Diabeł” 1900, nr 21, s. nlb.

¹⁶⁶ Kudłacz Katarzyna: *Awit Szubert, krakowski fotograf drugiej połowy XIX wieku*. „Dagerotyp” 2009, nr 18, s. 7.

- Białkiewicz Zbigniew Jan: *Feliks Książarski – krakowski architekt epoki romantycznego historyzmu i dojrzałego eklektyzmu*. „Rocznik Krakowski” 1989, t. 55, s. 163–180
- Białkiewicz Zbigniew Jan: *Feliks Książarski (1820–1884). Krakowski architekt epoki historyzmu*. Kraków 2008
- Bühler Lucia, Herren Marc: *Vitalis Maleszewsky* [online]. Büro für Fotografieggeschichte Bern [dostęp 3 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://fr.foto-ch.ch/home?detail=1394&type=photographer>
- Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. *Przewodnik po zasobie archiwalnym*. Oprac. Anna Krochmal. Warszawa 2005
- Cercha Maksymilian, Cercha Stanisław: *Pomniki Krakowa. Z tekstem Feliksa Koperę. T. 1*. Kraków 1904
- Cyrankiewicz Stanisław: *Przewodnik cmentarny Krakowa, Podgórze i Zwierzynca*. Kraków 1908
- Dehnel Jacek: *Ks. Jędrzej Kutrzeba* [online]. [dostęp 21 listopada 2022]. Dostępny w internecie: <https://awers-rewers.pl/ks-jedrzej-kutrzeba>
- Dębicki Klemens: *Iwonicz w roku 1882*. Lwów 1883
- Dziedzic Leszek: *Najstarsze fotografie Kielc (do 1885 roku)*. Źródła do Dziejów Kielc. Seria Nowa, nr 9. Kielce 2017
- Encyklopedia Krakowa*. Red. prowadzący Antoni Henryk Stachowski. Kraków 2000
- Frankowska Bożena: *Encyklopedia teatru polskiego*. Warszawa 2003
- Garztecki Juliusz: *Metoda kolodionowa w fotografii i konserwacja negatywów kolodionowych*. „Ochrona Zabytków” 1971, nr 1, s. 25–34
- Garztecki Juliusz: *Mistrz zapomniany. O Michale Greimie z Kamieńca*. Kraków 1972
- Girtler Kazimierz: *Opowiadania. T. 1. Pamiętniki z lat 1803–1831*. Przedm. i wybór tekstu Zbigniew Jabłoński, oprac. tekstu i przypisy Zbigniew Jabłoński, Jan Staszek. Kraków 1971
- Got Jerzy: *Teatr i teatrologia*. Wybór tekstów Emil Orzechowski. Kraków 1994
- Homola-Skapska Irena: *Krakowskie cukiernie i kawiarnie w XIX wieku*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Historia” 1996, t. 51, s. 43–61
- Homola-Skapska Irena: *W salonach i traktierniach Krakowa. Przemiany w środowisku społecznym Krakowa lat 1795–1846*. „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2000, t. 45, s. 191–228
- Janik Maciej: *Fotografia w guberniach kieleckiej i radomskiej w latach 1839–1918*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1986/1987, t. 15, s. 85–139
- Kenig Piotr: *Dawne atelier fotograficzne Bielska-Białej*. Bielsko-Biała 2019
- Kęder Iwona, Komorowski Waldemar: *Ikonaografia placu Wszystkich Świętych oraz ulic Franciszkańskiej, Poselskiej, Senackiej i Kanoniczej w Krakowie*. Katalog Widoków Krakowa, nr 4. Kraków 2007
- Kęder Iwona, Komorowski Waldemar, Bromboszcz Agnieszka: *Ikonaografia ulic Brackiej, Wiślniej, Olszewskiego, Gołębiej, Św. Anny i Jagiellońskiej wraz z gmachem Collegium Maius w Krakowie*. Katalog Widoków Krakowa, nr 5. Kraków 2016
- Kęder Iwona, Komorowski Waldemar, Zbroja Barbara, Dworzak Agata, Klinke Michał: *Ikonaografia ulic Św. Jana, Floriańskiej i Pijarskiej oraz środkowych odcinków ulic Św. Tomasza i Św. Marka w Krakowie*. Katalog Widoków Krakowa, nr 7. Kraków 2019
- Komorowski Waldemar, Kęder Iwona: *Ikonaografia kościoła Dominikanów i ulicy Grodzkiej w Krakowie*. Katalog Widoków Krakowa, nr 3. Kraków 2005
- Kozielec Tomasz: *Fotografie albuminowe – wytwarzanie, właściwości, trwałość i ochrona przed niszczeniem*. „Ochrona Zabytków” 2010, nr 1–4, s. 123–137
- Koziński Jerzy: *Fotografia krakowska w latach 1840–1914*. Kraków dawniej i dziś, nr 20. Kraków 1978
- Kudłacz Katarzyna: *Winiety – tekturki reklamowe krakowskich atelier*. W: Kudłacz Katarzyna, Miskowicz Marta: *Katalog winiet krakowskich zakładów fotograficznych w zbiorach Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie*. Kraków 2008, s. 8–13
- Kudłacz Katarzyna: *Awit Szubert, krakowski fotograf drugiej połowy XIX wieku*. „Dagerotyp” 2009, nr 18, s. 5–79
- Kudłacz Katarzyna, Miskowicz Marta: *Katalog winiet krakowskich zakładów fotograficznych w zbiorach Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie*. Kraków 2008
- L.J. [Louis Józef]: *Przechadzka kronikarza po rynku krakowskim*. Kraków 1890
- Lavédrine Bertrand: *Photographs of the past. Process and preservation*. Los Angeles 2009
- Lejko Krystyna: *Kalendarze fotograficzne z zakładu Konrada Brandla. Obraz życia Warszawy w latach 60. XIX wieku*. Warszawa 2009
- Listy Izzydora Kopernickiego do J. Talko-Hryniewiczza (1887–1891) spisane z autografów i zaopatrzone wstępem przez Juljana Talko-Hryniewiczza*. „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” 1925, t. 2, z. 2, s. 269–284
- Maciesza Aleksander: *Historia fotografii polskiej w latach 1839–1889*. Płock 1972
- Makowiecka Zofia: *Brat Adam. Maj 1844–grudzień 1847*. Kronika Życia i Twórczości Mickiewicza, t. 5. Red. Stanisław Pigoń. Warszawa 1975
- Manikowska Ewa: *Typy ludowe Karola Beyera (1866) – znaczenie i kontekst powstania*. W: *Odkrywanie peryferii. Historie fotografii w Europie Środkowo-Wschodniej*. Red. Małgorzata Biernacka, Marta Ziętkiewicz. Źródła do historii fotografii polskiej XIX wieku, nr 4. Warszawa 2017, s. 197–214
- Marceli Rzymkowski (około 1827 lub 1834–1893)*. Oprac. Małgorzata Karwicka. „Scriptores” 2019, nr 48, s. 224–230
- Mossakowska Wanda: *Walery Rzewuski (1837–1888) fotograf. Studium warsztatu i twórczości*. Wrocław 1981
- Mossakowska Wanda, Zeńczak Anna: *Kraków na starej fotografii*. Kraków 1984
- Na wystawie Stereoskopów w resursie obywatelskiej*. „Kolce” 1874, nr 3, s. 24
- Nowicki Wojciech: *Ciemne świedldo. Kilka słów o Michale Greimie*. W: *Ciemne świedldo. Fotografie Michała Greima (1828–1911)*. Kraków 2013, s. 5–16

- Opalińska Stanisława, Śnieżyńska-Stolot Ewa: *Pomniki Krakowa Maksymiliana i Stanisława Cerchów z tekstem Feliksa Kopery w 110 rocznicę wydawnictwa*. „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2015, t. 40, s. 217–244
- Ossendowski Ferdynand Antoni: *Karpaty i Podkarpacie*. Poznań 1939
- Plutecka Grażyna, Garztecki Juliusz: *Fotografowie nietypowi*. Kraków 1987
- Płazewski Ignacy: *Spojrzenie w przeszłość polskiej fotografii*. Warszawa 1982
- Przewodnik przemysłowo-handlowy. „Diabeł” 1900, nr 21, s. nlb.
- Przybyło Jerzy, Mikrut Sławomir: *Kraków przez uchylone drzwi. Stereoskopowy obraz miasta na zdjęciach z XIX i XX wieku*. Wyd. 2. Kraków 2022
- Rak Maciej: *Listy Izydora Kopernickiego do Seweryna Udzieli z lat 1887–1891*. „LingVaria” 2013, t. 8, nr 1, s. 227–249
- Reinfuss Roman: *Śladami Łemków*. Warszawa 1990
- Ross Juliusz: *Dawna architektura Iwonicza Zdroju i jej walory estetyczno-historyczne*. W: *Iwonicz Zdrój. Monografia*. Wyd. 2. Iwonicz-Zdrój 1984, s. 81–93
- Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*. Red. Zbigniew Raszewski. Warszawa 1973
- Skorowidz przedmiotowy publikacji księgarskich 1872 r.* „Warszawski Rocznik Literacki Poświęcony literaturze, oświacie, bibliografii i księgarstwu” 1873, t. 2 (za rok 1872), s. 239–254
- Sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie z czynności w roku 1867/68*. Kraków 1868
- Sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie z czynności w roku 1873/74. Rok XX*. Kraków 1874
- Strzałkowski Jacek: Poland. In: *Encyclopedia of nineteenth-century photography*. Ed. John Hannavy. Vol. 2. New York–Oxon 2008, pp. 1140–1142
- Stulik Dusan C., Kaplan Art: *Albumen*. The Atlas of Analytical Signatures of Photographic Processes [online]. Los Angeles 2013. The Getty Conservation Institute [dostęp 30 listopada 2022]. Dostępny w internecie: http://www.getty.edu/conservation/publications_resources/pdf_publications/pdf/atlas_albumen.pdf
- Sunderland Jan: *Zarys dziejów fotografii tatrzańskiej w Polsce od początków do I wojny światowej (na prawach rękopisu)*. Warszawa 2010
- Sztandara Magdalena: *Fotografia etnograficzna i „etnograficzność” fotografii. Studium z historii myśli etnologicznej i fotografii II poł. XIX i I poł. XX wieku*. Opole 2006
- Walanus Wojciech: *Fotografie z zakładu Ignacego Kriegera w zbiorach Fototeki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2019, z. 37, s. 19–36
- Walczyk Tomasz: *Historia zakładów fotograficznych w Krynicy od początków do I wojny światowej, cz. 1*. „Krynicky Zdroje” 2015, nr 4–5, s. 4–7
- Walery Maliszewski [online]. Genealogia Polaków, Fundacja Odtworzeniowa Dziedzictwa Narodowego [dostęp 3 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://genealogia.okiem.pl/powstaniec-styczniowy/57095/walery-maliszewski>
- Wasilewska-Prędkie Kamila: *Fotografia żydowska w zbiorach Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2019, z. 37, s. 69–87
- Watral Marta: *Rewitalizacja Łemków*. „Znak” 2015, nr 717, s. 38–44
- Wiśniewski Wojciech W.: *Portrety Macieja Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1814–1890)*. „Almanach Muszyny” 2007, t. 17, s. 79–94
- Wystawa stereoskopów*. „Kolce” 1878, nr 46, s. 362
- Zieleniewski Michał: *Obraz ruchu i postępu zakładu zdrojowego w Krynicy w roku 1870*. Kraków 1871
- Żakowicz Aleksander i współpracownicy: *Fotografia galicyjska do roku 1918. Fotografowie Galicji, Tatr oraz Księstwa Cieszyńskiego*. Częstochowa–Katowice–Lwów 2010

Gazety i czasopisma

- „Bulletin des lois de l’Empire Français” 1862, XI^e série, tome XX, no. 1076
- „Czas” 1864, nr 193, z 20 listopada; nr 218, z 21 grudnia; 1866, nr 58, z 13 marca; nr 233, z 13 października; 1867, nr 8, z 10 stycznia; nr 298, z 28 grudnia; 1868, nr 12, z 16 stycznia; nr 26, z 1 lutego; nr 117, z 21 maja; 1873, nr 234, z 11 października; 1880, nr 287, z 15 grudnia; 1891, nr 165, z 23 lipca
- „Feuille d’avis de Neuchâtel” 1888, no. 70, du 23 mars
- „Gazeta Narodowa” 1863, nr 85, z 24 maja; 1869, nr 242, z 18 września; 1874, nr 202, z 4 września
- „Gazeta Polska” 1868, nr 30, z 7 lutego
- „Kalina” 1868, nr 7
- „Kraj” 1873, nr 242, z 21 października
- „Krakauer Zeitung” 1866, Nr. 231, vom 10. Oktober
- „Kronika” 1875, nr 40, z 21 czerwca
- „Kronika Rodzinna” 1875, nr 11
- „Kurier Codzienny” 1873, nr 277, z 11 grudnia, s. 2; nr 289, z 27 grudnia; 1874, nr 45, z 26 lutego; 1878, nr 263, z 22 listopada; 1891, nr 206, z 28 lipca
- „Kurier Krakowski” 1835, nr 72, z 30 czerwca
- „Kurier Warszawski” 1861, nr 225, z 21 września; 1868, nr 31, z 8 lutego; 1874, nr 65, z 24 marca; nr 198, z 12 września
- „Ognisko Domowe” 1875, nr 28
- „Opiekun Domowy. Pismo dla rodzin” 1875, t. 11, nr 13
- „Przegląd Polski” 1868, t. 2, z. 7; t. 4, z. 11
- „Tagespost” [Graz] 1862, Nr. 223, vom 28. September; Nr. 231, vom 8. Oktober
- „Tygodnik Ilustrowany” 1866, nr 365; nr 366; 1868, nr 35; 1875, nr 385
- „Zdrojowiska. Tygodnik kąpielowy” 1874, nr 3

Krakowski adwokat Bolesław Rozmarynowicz (1891–1959) – między światopoglądowym oporem a przystosowaniem

Informacje o autorze: dr, historyk, filozof, absolwent studiów z zakresu bezpieczeństwa publicznego, autor artykułów i książek naukowych, prezes Stowarzyszenia Filmowego Trzeci Tor, <https://orcid.org/0000-0001-7211-1955>

Information about the author: PhD, historian, philosopher, public security studies graduate, author of academic books and papers, president of Stowarzyszenie Filmowe Trzeci Tor [Third Track Film Association], <https://orcid.org/0000-0001-7211-1955>

Abstrakt: Artykuł dotyczy krakowskiego adwokata Bolesława Rozmarynowicza (1891–1959), którego życie przypadło na przełomowe momenty w historii Polski, począwszy od nauki w jeszcze zaborczych, ale autonomicznych szkołach galicyjskich, przez aktywne uczestnictwo jako żołnierza w I wojnie światowej w zbrojnym odzyskiwaniu przez Polskę niepodległości, partycypację w życiu społeczno-politycznym Drugiej Rzeczypospolitej, a skończywszy na doświadczeniu totalitaryzmów niemieckiego i sowieckiego. Postać tego przedstawiciela krakowskiej inteligencji symbolizuje doświadczenie pewnego pokolenia, które przeżyło ważne i dramatyczne momenty zarówno w swojej osobistej historii, jak i historii społeczeństwa i narodu. Autor próbuje uchwycić postawę, zachowanie, opinie i światopogląd bohatera. Przedstawia m.in. jego położenie społeczne, ekonomiczne, polityczne na tle funkcjonującego Krakowa w okresie międzywojennym z jego problemami, niedomaganiem i wpływem ogólnokrajowej polityki na politykę samorządową, w której odnajdują się lub nie poszczególne jednostki. W tym kontekście przedstawiono wybory, jakich dokonał Rozmarynowicz. Pokazano zderzenie i wciąganie społeczeństwa oraz poszczególnych jednostek w machiny państw totalitarnych – tu doświadczenie jego pobytu w więzieniach i w KL Auschwitz, odnajdywanie się w tych niezwykle trudnych przestrzeniach. W końcu też konfrontację światopoglądu chrześcijańskiego i nauczania społecznego Kościoła katolickiego z zastaną i gwałtownie zmieniającą się sytuacją społeczno-polityczną i egzystencjalną.

Kraków Solicitor Bolesław Rozmarynowicz
(1891–1959) between Resistance and
Adaptation – a Life of Ethical Dilemmas

135

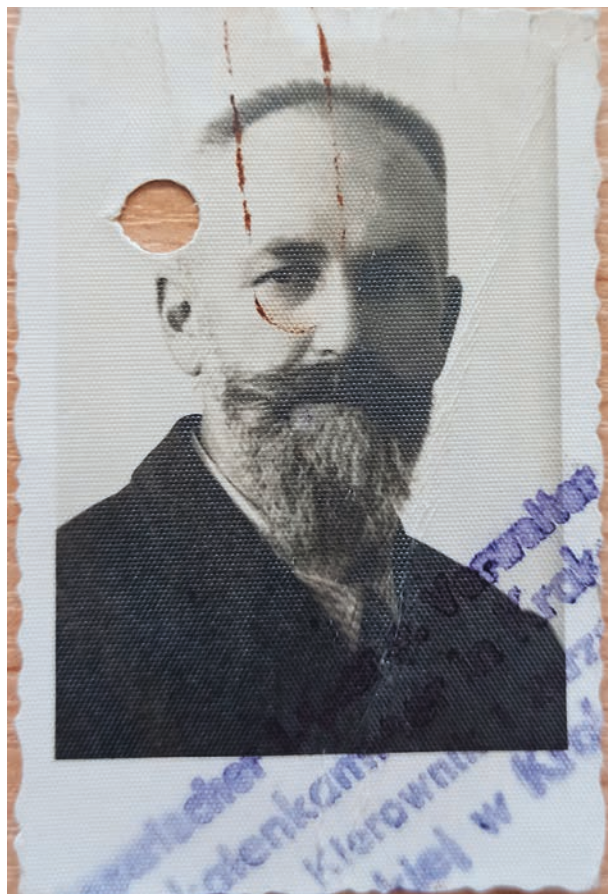
Abstract: The paper discusses the life of a Kraków solicitor Bolesław Rozmarynowicz (1891–1959) spanning over a series of turning points in the history of Poland: from his student years spent at Galician schools that, while still operating under imperialist Austrian rule, retained a great degree of autonomy, to his active participation as a soldier fighting for Poland's independence in World War One, to his involvement in the socio-political life of the Second Polish Republic, and finally, to his experience of both Nazi German and Soviet totalitarianisms. The figure of this representative of the Kraków intelligentsia epitomizes the experience of an entire generation who lived through a number of significant and dramatic moments both in their personal lives, and in the history of their nation and society. The author attempts to capture the protagonist's attitude, conduct, opinions and world-view. This task is tackled by presenting his social, economic and political situation against a backdrop of Kraków in the interwar period, including the city's problems, malfunctions, and the impact of national policy on the policy adopted by the local government which specific individuals would either embrace, or defy. It is within this context that the choices made by Rozmarynowicz are presented here. The author portrays the initial clash, and then the embroilment of society and individual people in the machinery of totalitarian states – specifically focusing on Rozmarynowicz's experience of staying in prisons and being an inmate at the Auschwitz concentration camp, of finding the way to survive in these terribly harsh conditions. Finally, the paper explores the subject of the confrontation of the Christian outlook on life and the social teaching of the Catholic Church with the existing (and rapidly changing) socio-political and existential situation.

Słowa kluczowe: Bolesław Rozmarynowicz, adwokatura, Kraków, Druga Rzeczypospolita, samorząd, polityka, okupacja, totalitaryzm, II wojna światowa, faszyzm, komunizm

Keywords: Bolesław Rozmarynowicz, the legal profession, Kraków, Second Polish Republic, local government, politics, occupation, totalitarianism, World War Two, fascism, communism

Bolesław Rozmarynowicz urodził się we Lwowie w 1891 roku w rodzinie inteligentkiej. Jego ojciec Teofil Rozmarynowicz (1860–1903) był teoretykiem matematycznym zatrudnionym we Lwowskim Towarzystwie Ubezpieczeniowym. Miał brata Mieczysława Rozmarynowicza (1888–1945), nauczyciela w Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie. Rodzina Rozmarynowiczów przeniosła się z Lwowa do Krakowa w 1893 roku, kiedy to Teofil Rozmarynowicz otrzymał posadę w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń Florianka, gdzie pełnił funkcję naczelnika jednego z wydziałów¹. Pod koniec życia Teofil Rozmarynowicz zaczął wydawać miesięcznik „Wiadomości Społeczno-Ekonomiczne”, będąc jednocześnie jego redaktorem odpowiedzialnym. Periodyk ten najprawdopodobniej na skutek jego przedwczesnej śmierci (43 lata) przestał wychodzić – ostatni zachowany numer pochodzi z maja 1903 roku². Matka – Fryderyka z domu Ullmann (1855–1915)³ – była córką muzyka pracującego w Teatrze Skarbkwoskim we Lwowie⁴.

Bolesław Rozmarynowicz uczęszczał w latach 1901–1909 do Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie⁵, gdzie później jego brat Mieczysław był nauczycielem⁶, a jego syn Andrzej uczniem. Już w latach szkolnych był bardzo aktywny nie tylko w gimnazjum, ale też zakładał czytelnie przy różnych szkołach średnich. W latach gimnazjalnych redagował miesięcznik „Znicz”, wydawany przez Organizację Polskiej Młodzieży Szkół Średnich, której był współorganizatorem, w 1908 roku objął funkcję prezesa tej organizacji w Krakowie. Publikował tam również pod pseudonimami Roman Bolechowicz oraz Abiturient⁷. Po zdaniu matury w czerwcu 1909 roku wstąpił na Uniwersytet Jagielloński, gdzie studiował prawo w latach 1909–1913⁸. W 1914 roku uzyskał absolutorium, a w lutym 1918 roku



Bolesław Rozmarynowicz, b.d.; w zasobie Oddziałowego Archiwum IPN w Krakowie, sygn. 07/864, t. 2

tytuł doktora praw⁹. Na Uniwersytecie wstąpił do stowarzyszenia Straż Polska.

Stowarzyszenie to, jak kilka mu podobnych, np. Organizacja Obrony Kresów Zachodnich, założyła Liga Narodowa, będąca ośrodkiem ruchu narodowo-demokratycznego. Łączyła różne środowiska, dla których wspólnym mianownikiem

¹ Na temat tej instytucji zob. Doerman Antoni *Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie 1861–1911. Księga pamiątkowa półwiekowej działalności*. Kraków 1911.

² Teofil Rozmarynowicz (1 stycznia 1860–14 sierpnia 1903) był autorem: *Matematyczne podstawy ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy w zastosowaniu do urzędzenia kas emerytalnych*. Warszawa 1886 oraz *Zasady gospodarowania społecznego na tle pojęć z dziedziny statystyki matematycznej*. Kraków 1894.

³ W biogramie Bolesława Rozmarynowicza podano, że Fryderyka miała na nazwisko Ullmanek; zob. *Słownik biograficzny adwokatów polskich*: Rozmarynowicz Bolesław. Hasło oprac. Marek Gałęzowski. T. 3. A–Ż (zmarli w latach 1945–2010). Red. tomu Adam Redzik. Warszawa 2018, s. 445. Jednakże odpis świadectwa chrztu Rozmarynowicza sporządzony w języku łacińskim wskazuje na nazwisko Ullmann; zob. Centralne Archiwum Wojskowe (dalej cyt. CAW), sygn. AP 3494, Rozmarynowicz Bolesław, Testimonium baptismi, s. nlb.

⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej cyt. AIPN Kr), sygn. 07/864, Rozmarynowicz Bolesław, t. 2, Protokół

przesłuchania podejrzanego, Kraków, 27 kwietnia 1950 r., k. 75–79; CAW, sygn. AP 3494, Rozmarynowicz Bolesław, Kwestionariusz ewidencyjny, s. nlb.

⁵ CAW, sygn. AP 3494, Rozmarynowicz Bolesław, Zaświadczenie, 28 maja 1919 r., s. nlb.

⁶ Mieczysław Rozmarynowicz (1 stycznia 1889–12 marca 1945) ukończył Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie w 1906 r. O jego pracy w tym gimnazjum zob. Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. ANK), sygn. 29/1342/556.

⁷ Rozmarynowicz Bolesław: *Przed pół wiekiem...* W: *Księga Pamiątkowa III Gimnazjum obecnie II Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie 1883–1958*. Kraków 1958, s. 220.

⁸ *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt. PSB): Rozmarynowicz Bolesław. Hasło oprac. Henryk Korczyk. T. 32. Wrocław 1989–1991, s. 397–399; *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*: Rozmarynowicz Bolesław. Hasło oprac. Andrzej Kuler. T. 2. Kraków 1997, s. 120.

⁹ *Słownik biograficzny adwokatów...*, s. 445.



Tableau klasy, Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie, 1909, autor fotografii nieznan; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs17012/IX. Szósty w drugim rzędzie od góry, z lewej strony Bolesław Rozmarynowicz

była chęć kształtowania nowoczesnego narodu polskiego oraz krzewienie idei demokratycznych. Liga posiadała znaczne wpływy w krakowskim gnieździe Sokoła, który w 1904 roku stanowił główne źródło kadr dla Ligi. W radzie nadzorczej Straży Polskiej zasiadały znane osoby, jak np. Franciszek Bujak i Wacław Tokarz. Do Ligi przyjmowano przedstawicieli również innych kierunków politycznych: narodowych demokratów, ludowców i chadeków, do tych ostatnich można zaliczyć Bolesława Rozmarynowicza. Trzeba jednak zaznaczyć, że przynależność wymienionych do Ligi była przejściowa. Trwała bowiem do czasu ujawnienia różnic programowych i braku akceptacji idei nacjonalistycznej¹⁰.

Najprawdopodobniej Rozmarynowicz był głównym inicjatorem powstania Koła Akademickiego Straży Polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Koło istniało od 1 maja 1910 roku, czyli od pierwszego roku studiów Bolesława, który został jego przewodniczącym. Działo bardzo prężnie, o czym informował periodyk stowarzyszenia – „Straż Polska”. Koło pod kierownictwem Rozmarynowicza realizowało program całego stowarzyszenia na niwie akademickiej. Propagowano polski przemysł, organizowano zwiedzanie polskich fabryk, przygotowywano odczyty i spotkania. Zorganizowano akcję „Poznaj Polskę”, w ramach której zwiedzano i poznawano różne zakątki kraju. Pisano m.in.: „Wartość ta tkwi nie tylko w tym, że młodzież pozna swój kraj ojczysty, jaki on jest w rzeczywistości – geograficznie,

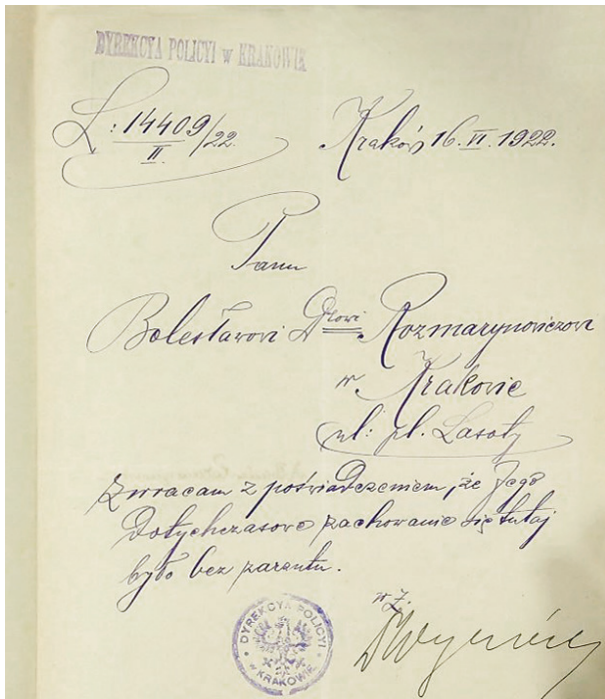
ale daleko większa korzyść będzie z zapoznania się z przyrodą kraju, przemysłem, który w ten sposób poznać będzie mogła doskonale, ale ze stosunkami etnograficznymi naszego kraju”¹¹. Zachęcano, aby Polacy lokowali swój kapitał w polskich instytucjach finansowych. Rozmarynowicz pisał: „Samodzielność gospodarcza będzie nam naszą ostoją, będzie fundamentem, na którym w przyszłości zbudujemy samodzielność polityczną”¹². Nie stroniono również od rozrywki przez urządzenie zabaw tanecznych. 25 września 1911 roku otworzono na Uniwersytecie sklep z przybarami piśmienniczymi, natomiast w siedzibie stowarzyszenia przy ulicy Floriańskiej 1 – sklep z towarami różnymi. Ten drugi otwarto przy pomocy osób prywatnych oraz Koła Pań Straży Polskiej¹³. Poza tym próbowano prowadzić bojkot towarów pruskich, co jednak nie wychodziło zbyt dobrze. Koło Akademickie w marcu 1911 roku liczyło już około 160 osób. Zapewne dzięki swemu zaangażowaniu i aktyw-

¹⁰ Wątor Adam: *Liga Narodowa w Galicji – Małopolsce i jej działacze*. Toruń 2020, s. 86–95.

¹¹ *Poznaj Polskę*. „Straż Polska” 1911, nr 37, s. 6.

¹² Rozmarynowicz Bolesław: *O działalności banków w Galicji*. „Straż Narodowa” 1912 (sierpień).

¹³ Idem: *Sklep Akademickiego Koła „Straży Polskiej”*. „Straż Polska” 1911, nr 42, s. 4.



Świadectwo moralności wystawione przez policję Bolesławowi Rozmarynowiczowi, Kraków, 1922; w zasobie ANK, sygn. 29/1989/15601

ności Rozmarynowicz został członkiem Zarządu Głównego Straży Polskiej¹⁴.

W czasie studiów pracował dorywczo jako pisarz w Urzędzie Skarbowym oraz u dawnego pracodawcy ojca we Floriance. Najprawdopodobniej zajęcia te wykonywał z konieczności – jego ojciec zmarł w 1903 roku, gdy Bolesław uczęszczał do gimnazjum, stąd sytuacja materialna rodziny nie mogła być dobra. Niepełne studia prawnicze ukończył w roku akademickim 1913/1914. Do pełnego ich ukończenia brakowało mu zdania jednego egzaminu, który

zaliczył już w czasie trwania wielkiej wojny w momencie przebywania na urlopie z wojska¹⁵.

2 sierpnia 1914 roku został powołany do armii austriackiej, gdzie służył m.in. w 56 pułku piechoty, a we wrześniu 1916 roku wysłano go na front włoski wraz z 57 pułkiem piechoty, gdzie uczestniczył w walkach, za które został odznaczony. Wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości został wcielony do Armii Polskiej do prokuratury wojskowej w Krakowie. Nie służył tam długo, bo już w grudniu 1918 roku zwolniono go ze służby. Ponownie powołano w maju 1920 roku, zapewne w związku z ofensywą bolszewicką; służył w korpusie sądowym. W sierpniu 1920 roku jako niezdolny do służby frontowej został skierowany do dyspozycji Dowództwa Okręgu Generalnego Kraków, a następnie przydzielony do batalionu zapasowego 4 Pułku Strzelców Podhalańskich. W 1922 roku został ostatecznie przeniesiony do rezerwy w stopniu kapitana¹⁶. W międzyczasie kiedy nie służył w wojsku, to pracował w administracji w sektorze rolnym. Jego celem było otwarcie własnej kancelarii prawnej. By to osiągnąć, pracował jako praktykant adwokacki w Nowym Sączu u Józefa Ładygowskiego, a następnie u dr. Tadeusza Zakrzewskiego w Krakowie przy ulicy Wiślniej 3. Praktykę prawniczą odbywał również w sądzie krakowskim na przełomie lat 1918 i 1919 oraz w 1922 roku¹⁷.

Własną praktykę adwokacką otworzył w 1923 roku. Początkowo mieściła się ona w Podgórzu, dzielnicy Krakowa, na placu Lasoty, a następnie przy ulicy Wiślniej (objęta po zmarłym adwokacie Tadeuszu Zakrzewskim). Po kilku latach przeniósł się ponownie, tym razem na ulicę Grodzką, gdzie prowadził kancelarię aż do listopada 1939 roku¹⁸. Rok 1923 oznaczał dla Bolesława podwójne szczęście: pracę we własnej kancelarii i narodziny syna Andrzeja ze związku małżeńskiego z Zofią Kowenicką, córką lekarza z Tarnopola, z którą wziął ślub w 1919 roku.

Około 1925 roku zaangażował się w politykę, zostając członkiem Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy (chadecji), od 1925 roku działającego pod nazwą Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, propagującego program nauczania społecznego papieża Leona XIII oraz program antykomunistyczny, ale też antysocjalistyczny. Piastował funkcję prezesa koła krakowskiego tejże partii. Organem prasowym Stronnictwa w Małopolsce – faktycznie od 1920 roku, a formalnie od 1923 roku – był „Głos Narodu”, wykupiony przez grono udziałowców na czele z przemysłowcem Stanisławem Burtanem, posłem Wojciechem Korfantym oraz księdzem Karolem Niklem. Czasopismem od marca 1921 roku kierował Jan Matyasik, jego zastępcą był ks. dr Jan Piwowarczyk¹⁹. Po maju 1926 roku miało charakter opozycyjny wobec rządów sanacyjnych²⁰. Chadecja wydawała w latach 1924–1928 w Krakowie również „Głos Mieszczański”, tygodnik do spraw rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa. Wychodził on pod redakcją dr. Józefa Warchałowskiego²¹.

Przez pewien okres Rozmarynowicz należał do grona współpracowników Wojciecha Korfanteo, jednego z przywódców polskiej chadecji. Świadczy o tym fakt, że w styczniu 1931 roku wszedł obok niego w skład specjalnej komisji

¹⁴ Sprawozdanie z działalności Akademickiego Koła „Straży Polskiej”. „Straż Polska” 1911, nr 35, s. 10.

¹⁵ AIPN Kr, sygn. 07/864, Rozmarynowicz Bolesław, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego, Kraków, 27 kwietnia 1950 r., k. 75–79.

¹⁶ CAW, sygn. AP 3494, Rozmarynowicz Bolesław, Kwestionariusz ewidencyjny, s. nlb.

¹⁷ ANK, sygn. 29/1989/15601, dr Bolesław Rozmarynowicz, k. 33–34.

¹⁸ AIPN Kr, sygn. 07/864, Rozmarynowicz Bolesław, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego, Kraków, 21 października 1950 r., k. 50–59.

¹⁹ Lechicki Czesław: *Pierwsze dwudziestolecie krakowskiego „Głosu Narodu”*. „Studia Historyczne” 1969, t. 12, z. 4, s. 352–353; idem: *Krakowski „Głos Narodu” w latach 1914–1939*. Kraków 1973; idem: *Chrześcijańska Demokracja w Krakowie (1897–1937)*. „Studia Historyczne” 1974, t. 17, nr 4, s. 595–597; Banaś Ewa: *Dzienniki katolickie w Polsce do 1939 r.* „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1986, t. 25, nr 1, s. 55.

²⁰ Więcej o „Głosie Narodu”: Brzoza Czesław: *Polityczna prasa krakowska 1918–1939*. Kraków 1990; idem: *Krakowska prasa katolicka w okresie międzywojennym*. „Studia Historyczne” 2004, t. 2, s. 187–209.

²¹ Lechicki Czesław: *Chrześcijańska Demokracja...*, s. 597.

partyjnej, która miała zająć się reorganizacją Stronnictwa²². Rozmarynowicz jeszcze w 1932 roku wydawał się daleki od myśli o współpracy z obozem sanacyjnym. Publicznie mówił: „W Polsce jest jeden Dziadek, jeden Dziadorz i 31 (milionów) dziadów”²³. Była to zdecydowana i ostra krytyka rządów piłsudczykowskich w kraju. Nie ma bowiem wątpliwości, że owym Dziadkiem był marszałek Piłsudski. Z nielicznych materiałów źródłowych z okresu międzywojnia dotyczących Rozmarynowicza dowiadujemy się, że był zwolennikiem rozwoju spółdzielczości, która jego zdaniem mogła być remedium na panujące bezrobocie. Z dystansem odnosił się natomiast do korporacjonizmu²⁴.

Jesienią 1933 roku minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki zaprosił do Warszawy na rozmowy polityczne wspomnianego wcześniej wydawcę „Głosu Narodu” Stanisława Burtana. Minister zaproponował mu przyjęcie roli pośrednika pomiędzy Korfantym a rządem, „zapewniając, iż rząd nie ma nic przeciwko stronnictwu opozycyjnemu, byle ono posługiwało się uczciwymi środkami”²⁵. Namówił go do porozumienia z obozem rządowym na niwie krakowskiej na czas mających się niebawem odbyć wyborów samorządowych. Były to pierwsze wybory samorządowe po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Pomimo wyraźnego zakazu władz naczelnych Chrześcijańskiej Demokracji zawierania sojuszy z ugrupowaniami z list rządowych Zarząd Okręgowy Stronnictwa w Krakowie na czele z Rozmarynowiczem, wówczas syndykiem „Głosu Narodu”, złamał dyscyplinę i zawarł porozumienie z Bezpartyjnym Blokiem Pracy Gospodarczej, którym kierował urzędujący prezydent miasta Krakowa Mieczysław Kaplicki. Fakt ten opublikowano w „Głosie Narodu”²⁶.

W Krakowie doszło do rozłamu w ChD, część działaczy związała się z obozem rządowym, inna zaś ze Stronnictwem Narodowym. „Głos Narodu” znalazł się w grupie zwolenników współpracy gospodarczej z BBWR. Zarząd Główny ChD zawiesił krakowski Zarząd Okręgowy, a jego agendy objęła Rada Wojewódzka²⁷. W ten sposób dr Rozmarynowicz znalazł się w politycznym obozie władzy. Korfanty wykluczył go z ChD, a pozostali członkowie Zarządu

Okręgowego w Krakowie zostali skreśleni z listy członków Stronnictwa²⁸.

Ogłoszenie tzw. ustawy scaleniowej pozwoliło zorganizować pierwsze po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wybory samorządowe, które odbyły się 10 grudnia 1933 roku. W Krakowie były to pierwsze wybory miejskie od 1914 roku²⁹. Wygrał je Bezpartyjny Blok Pracy Gospodarczej (lista nr 1), należący do obozu władzy, zdobywając w sumie 38 mandatów i tym samym uzyskując bezwzględną większość w Radzie Miejskiej. Wśród nich był również Rozmarynowicz, a obok niego pozostałych trzech secesjonistów³⁰. Utworzyli oni w Radzie osobny klub. Ostatecznie do formalnego rozłamu w ChD doszło w styczniu 1934 roku. Powstało Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne, któremu prezesował (stał na czele Rady Naczelnej) Stanisław Burtan, członkiem tegoż Zjednoczenia został również Rozmarynowicz, który objął stanowisko prezesa Zarządu Wojewódzkiego w Krakowie³¹.

Z bycia radnym miejskim wynikały też korzyści bezpośrednie. Rozmarynowicz został bowiem członkiem rady nadzorczej Krakowskiej Spółki Tramwajowej. Po powstaniu Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN) kierujący tą organizacją płk Adam Koc wyznaczył go na członka zarządu sektora miejskiego OZN w Krakowie. Obok niego do zarządu weszli m.in. dr Konstanty Grzybowski, Władysław Belina-Prażmowski, Stanisław Burtan. Rozmarynowicz na zebraniu inauguracyjnym OZN w Teatrze Starym w Krakowie 17 czerwca 1937 roku, w obecności prezydenta Warszawy i jednocześnie przewodniczącego sektora miejskiego OZN stolicy Stefana Starzyńskiego, złożył publiczną deklarację wstąpienia do tej w zamyśle masowej organizacji, mającej za zadanie skupić jak najszersze kręgi społeczne wokół obozu władzy³². Owa deklaracja była zawarta w broszurze *Garść moich myśli*³³. W wygłoszonej mowie w imieniu swoim i swoich przyjaciół politycznych z ruchu chrześcijańsko-społecznego zachęcał, by wstępować do OZN na zasadach kontynuacji reprezentowanego przez nich programu społecznego opartego na społecznej nauce Kościoła katolickiego przedstawionej w encyklikach papieskich. Wstąpienie

²² Krzywobłocka Bożena: *Chadecja 1918–1937*. Warszawa 1974, s. 224.

²³ ANK, sygn. 29/218/748, Starostwo Grodzkie Krakowskie, k. 430.

²⁴ Loc. cit.

²⁵ Lechicki Czesław: *Chrześcijańska Demokracja...*, s. 603.

²⁶ Loc. cit.

²⁷ Krzywobłocka Bożena: *Chadecja...*, s. 304.

²⁸ *Ibidem*, s. 305; Kozik Zenobiusz: *Jednolity front KPP i PPS w Krakowskiem 1933–1937*. Kraków 1971 s. 34.

²⁹ Kozińska-Witt Hanna: *Prymat ducha czy wielki przemysł? Koncepcje rozwojowe Krakowa do roku 1933*. „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. T. 17. Studia Historica” 2003, Vol. 2, s. 170; Kozik Zenobiusz: *Jednolity front...*, s. 40.

³⁰ 10 grudnia 1933 r. wybory samorządowe odbyły się w województwach krakowskim, lwowskim, stanisławowskim oraz tarnopolskim. W Krakowie ponadto Żydowski Blok Pracy Gospodarczej (lista nr 2) oraz Socjalistyczna Lista Robotnicza (PPS i Bund;

lista nr 4) uzyskały po 12 mandatów, Polski Blok Obrony Chrześcijańskiego Krakowa (Narodowa Demokracja i Chadecja; lista nr 3) – dwa mandaty; zob. *Zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku w Krakowie*. „Czas” 1933, z 11 grudnia, s. 1 (wyd. specjalne); *Cała Małopolska poszła ławą za BB*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1933, nr 344, z 12 grudnia, s. 3.

³¹ Lechicki Czesław: *Chrześcijańska Demokracja...*, s. 604; AIPN Kr, sygn. 07/864, Rozmarynowicz Bolesław, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego, Kraków, 21 października 1950 r., k. 50–59; ANK, sygn. 29/218/748, Starostwo Grodzkie w Krakowie, Pismo do Wojewody, k. 381.

³² *OZN powstał w Krakowie*. „Czas” 1937, nr 165, z 18 czerwca, s. 8. Szerzej o ONZ np. w: Majchrowski Jacek: *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*. Warszawa 1985.

³³ Krzywobłocka Bożena: *Chadecja...*, s. 441; AIPN Kr, sygn. 07/864, Rozmarynowicz Bolesław, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego, Kraków, 21 października 1950 r., k. 50–59.

do OZN uzasadniał m.in. koniecznością skoncentrowania wszystkich sił, aby móc odeprzeć potężnych wrogów Polski napierających na jej granice. Mówił: „To też dążyć chcemy w tym właśnie duchu do takich reform społecznych i politycznych, które by ukrócając swawolę, zapewniły obywatelom pełnię praw wypływających z ustawy konstytucyjnej przy należyтым zagwarantowaniu Narodowi polskiemu jego naczelnego i panującego stanowiska”³⁴. Do najpilniejszych i najważniejszych spraw do rozwiązania zaliczył „zagadnienia bezrobocia świata pracy i sprawę żydowską”³⁵. Jak się wydaje również i w tej kolejności hierarchizował ich ważność. Zwracał szczególną uwagę na sprawę bezrobocia na wsi, jej przeludnienia. Wysiłki państwa w tej kwestii uważał za niewystarczające, polegające jedynie na uruchamianiu robót publicznych, co jednak było tylko rozwiązaniem doraźnym, a nie systemowym. Proponował rozwiązania sprowadzające się do trzech rzeczy: uwłaszczenia obywateli, zdecydowanie większej niż to miało miejsce parcelacji gruntów oraz kolonizacji wschodnich terenów Polski, co wiązało się w jego myśli z urbanizacją i uprzemysłowieniem³⁶. W kwestii samorządowej zwracał szczególną uwagę na ogromny brak w Krakowie szkół powszechnych. Podawał statystyki, z których wynikało, że w niektórych szkołach klasy są ogromne, ich liczebność sięgała 89 osób. Nie dotyczyło to oczywiście szkolnictwa prywatnego. Nie wierzył oficjalnym statystykom, według których w Krakowie obowiązku szkolnego nie realizowało jedynie kilkudziesięcioro dzieci (55). Mówił: „Patrząc na codzienne zjawisko – dzieci kręcące się po mieście od wczesnego rana do późnej nocy, czy to żebrzące wprost, czy trudniące się jakimś drobnym handlem, który po największej części jest tylko zamaskowaniem uprawianej żebraniny, sprzedające pisma, z którymi dostają się do najrozmaitszych lokali i w różne środowiska, dzieci, którym tego absolutnie za złe brać nie można, bo czynią to z nędzy, która każe im szukać jakichkolwiek źródeł ratunku i pomocy, w momencie, gdy ta pomoc czy opieka ze strony społeczeństwa, która zdawałaby się być naturalnym obowiązkiem, zawodzi. (...) Niestety dzieci mające niewątpliwie prawo domagania się, aby im umożliwiono czerpanie nauki w szkole, mają w tym kierunku drzwi zamknięte, natomiast pozostają im zawsze jedne drzwi otwarte – drzwi więzienia”³⁷. Rozmarynowicz, człowiek zamożny, nie pozo-

stawał głuchy i ślepy na rzucającą się w oczy krakowską biedę. Podawał możliwości wyjścia z tej trudnej sytuacji, wskazywał konkretnie, co miasto w ramach swoich możliwości finansowych powinno zrobić. W kontekście szkolnictwa był zdecydowanym przeciwnikiem szkół koedukacyjnych³⁸.

Ciekawym epizodem z jego praktyki adwokackiej był moment, kiedy to w 1937 roku występował przeciwko innemu adwokatowi pochodzenia żydowskiego Wilhelmowi Immerglückowi. Ten ostatni przeżył wojnę i krótko w latach 1944–1945 był radcą prawnym w stopniu kapitana w Urzędzie Bezpieczeństwa³⁹.

Sytuacja ekonomiczna rodziny Rozmarynowiczów musiała być na tyle dobra, że jeszcze przed politycznym przejściem do obozu rządowego Bolesław wraz z małżonką Zofią w 1931 roku zakupili zadłużony na 70 tysięcy dolarów folwark w Pleszowie pod Krakowem, liczący około 160 ha. Formalnie nieruchomości należała do Zofii. Aby spłacić wierzycieli, folwark rozparcelowano i częściowo sprzedano tak, że dla Rozmarynowiczów pozostało 47 ha. Dodatkowo już w czasie trwania wojny (1943) z pozostałej części majątku Niemcy wydzielili 10 ha Zbigniewowi Szubie (dzierżawca gospodarstwa rolnego Murzynów z Pleszowa). Na majątek Rozmarynowiczów w Pleszowie składało się m.in. gospodarstwo rolne, hodowla świń oraz ogród warzywny. W sezonie pracowało na nim kilkunastu miejscowych pracowników. Po II wojnie światowej majątek ten nieprawnie znacjonalizowano, pomimo że nie podlegał pod ustawę o reformie rolnej, która mówiła o parcelacji działek, ale tylko powyżej 50 ha⁴⁰.

Rozmarynowicz sporadycznie pisywał do chadeckich periodyków: „Głosu Narodu” i „Głosu Mieszkańskiego”. W związku z tym był członkiem Związku Dziennikarzy Polskich. Był też aktywnym członkiem Polskiego Związku Zachodniego (prezes koła krakowskiego), zajmował się m.in. budową Domu Śląskiego w Krakowie przeznaczonego dla młodzieży pochodzącej ze Śląska, a chcącej uczyć się w Krakowie. Za tę działalność został w 1939 roku odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Angażował się również na polu sztuk pięknych, uczestnicząc w pracach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, które kontynuował również po II wojnie światowej⁴¹. Jako adwokat współpracował z chrześcijańskimi związkami zawodowymi, prowadząc

³⁴ Rozmarynowicz Bolesław: *Garsć moich myśli*. b.m.w., b.d., s. 4 (broszura). Deklaracja złożona na zebraniu obywatelskim 17 czerwca 1937 r. w sali Teatru Starego w Krakowie z okazji uroczystego założenia tutejszej organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego.

³⁵ *Loc. cit.*

³⁶ Idem: „Wyjdzmy z dna bezrobocia”. *Zagadnienie bezrobocia*. „Walka Pracy” 1938, nr 13. Artykuł ten, zamieszczony w czasopiśmie Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Krakowie, stanowi wyjątek z odczytu „Budujmy miasta”, jaki z inicjatywy Krakowskiego Towarzystwa Technicznego Chrześc. Społ. Instytutu Oświatowego, Związku Budowniczych. Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich, Zrzeszenia Katol. Pracodawców i Chrześc. Związków Zawod. odbył się 11 grudnia 1936 r. w sali Towarzystwa Technicznego w Krakowie. *Garsć...*, s. 6–9.

³⁷ Idem: Przemówienie w czasie dyskusji budżetowej na posiedzeniu Rady m. Krakowa dnia 17 marca 1937 roku o zagadnieniach szkolnictwa. W: *Garsć...*, s. 14.

³⁸ *Ibidem*, s. 10–16.

³⁹ Wilhelm Immerglück w 1937 r. bronił przed sądem Gustawa Beckmana, który został skazany za obrazę polskości. AIPN, GK, sygn. 196/83, Proces Rudolfa Hössa, Protokół przesłuchania Oskara Tadeusza Stuhra, 18 czerwca 1945 r., s. 112–192.

⁴⁰ Archiwum rodzinne Michała Rozmarynowicza, Memoriał w sprawie gospodarstwa rolnego w Pleszowie, gmina Mogiła. b.m., b.d.; AIPN Kr, sygn. 07/864, Rozmarynowicz Bolesław, t. 2, Protokół z przesłuchania podejrzanego, Kraków, 27 października 1950 r., k. 80–86.

⁴¹ Korespondencja z Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. W zbiorach autora.

sprawy np. dozorców domowych czy też tramwajarzy. Tych pierwszych najczęściej reprezentował w sporach z właścicielami kamienic – do typowych spraw w tym zakresie należały postępowania o bezprawne zwolnienia z pracy. Był radcą prawnym m.in. Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicznych Ćmielów Spółka Akcyjna oraz syndykiem „Głosu Narodu”⁴². Należał do Związku Adwokatów Polskich.

W drugiej połowie lat trzydziestych w krakowskiej Izbie Adwokackiej wybuchł spór na tle narodowościowo-religijnym co do obsadzania stanowisk w tutejszej Izbie, czego powodem miała być duża liczba adwokatów Żydów. Spór zakłócił stosunki między prawnikami żydowskimi a chrześcijańskimi, które przez wiele lat układały się bardzo dobrze⁴³. Na polu adwokatury zaczęły obowiązywać przepisy antyżydowskie⁴⁴. Nie wiemy, jak zachowywał się Rozmarynowicz w tym kontekście. W źródłach sprawa ta pojawiła się dopiero przy okazji przesłuchiwania go przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, kiedy to podejrzewano go o antysemityzm na podstawie posiadanych przez niego księzek. Dopytywano również o sprawy polsko-żydowskie w środowisku Związku Adwokatów Polskich, z którego Rozmarynowicz miał wystąpić (jako protest przeciwko działaniom antyżydowskim), a następnie tuż przed wybuchem wojny ponownie zostać jego członkiem. W swoich dość niejasnych wyjaśnieniach stwierdzał, że konflikt ten wynikał z tego, że większość krakowskich adwokatów była Żydami. Mniejszość polska, chcąc zabezpieczyć swoje interesy, wprowadziła ograniczenia dla adwokatów Żydów na niwie Związku⁴⁵. W 1937 roku o sprawie żydowskiej pisał następująco. „Z obu powyższymi kwestiami łączy się ściśle sprawa żydowska, która w ostatnich latach w Polsce weszła w stadium wrzenia i zniewoliła tak Rząd jak i Naród polski do podjęcia poważnych kroków w kierunku szukania dróg i sposobów jej właściwego rozwiązania. Jesteśmy świadkami rewizji dotychczasowych pojęć i poglądów, narzuconych nam w znacznie mierze przez zaborców. Żydzi stwarzając własne państwo muszą liczyć się z tym, że równocześnie przez uzyskanie własnej państwowości, podważają dotychczasowe uprawnienia wynikające z przysługującego im obecnie obywatelstwa”⁴⁶.

Krakowska rodzina Rozmarynowiczów była aktywna społecznie, katolicka i zamożna. Taką zastał ją wybuch II wojny światowej. W tamtej chwili jego syn Andrzej miał 16 lat, a córka Teresa 11. Bolesław Rozmarynowicz



Ulica Kanonicza w Krakowie, przy której pod numerem 11 mieszkała rodzina Rozmarynowiczów; rysunek Franciszka Mączyńskiego, 1905; w zbiorach MK, nr inw. MHK-1430/VIII

jako jedna z znamienitszych osób w Krakowie szybko został tzw. zakładnikiem niemieckich władz okupacyjnych. W dniu 10 (1) listopada 1939 roku⁴⁷ został zatrzymany przez Gestapo we własnym mieszkaniu przy Kanoniczej 11 (w czasie okupacji niemieckiej Bonerstrasse). Razem z nim zatrzymano również innego prawnika, Oskara Stuhra, który w swoich zeznaniach opisywał okoliczności zdarzenia i ich dalszy wspólny los w więzieniach oraz obozie koncentracyjnym w Auschwitzu.

Wykorzystując chwilową nieuwagę gestapowców, Rozmarynowiczowi udało się przekazać rodzinie informację o swoim aresztowaniu. Obu prawników zawieziono do więzienia przy ulicy Montelupich. Na więziennym dziedzińcu zastali już wiele zatrzymanych osób, m.in. tak znane krakowskie postaci, jak dr Stanisław Rymar⁴⁸, Henryk

⁴² PSB: Rozmarynowicz Bolesław...

⁴³ Według „Analizy sytuacji politycznej w środowisku adwokackim na terenie miasta Krakowa i województwa krakowskiego”, którą odnajdujemy w sprawie operacyjnej o kryptonimie „Palestra”, w latach 1931–1939 na terenie Krakowa pracowało w sumie około 600 adwokatów. Wśród nich było 480 Żydów i 120 Polaków. AIPN Kr, sygn. 0113/1, Sprawa obiektowa „Palestra”, t. 4, s. 134. Informacje te potwierdza *Mały rocznik statystyczny* (Warszawa 1939), który podaje liczbę 581 adwokatów i 378 aplikantów, z tego ponad dwie trzecie stanowili żydowscy adwokaci. Zob. Heksel Bartosz: *Żydowscy adwokaci w przedwojennym Krakowie*. Kraków 2022, s. 105–106.

⁴⁴ Kotliński Tomasz J.: *Historia Krakowskiej Izby Adwokackiej (1862–1939)*. Sopot 2017, s. 82–87.

⁴⁵ AIPN Kr, sygn. 07/864, Rozmarynowicz Bolesław, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego, Kraków, 27 października 1950 r., k. 80–86.

⁴⁶ Rozmarynowicz Bolesław: Deklaracja złożona na zebraniu obywatelskim w dniu 17 czerwca 1937 r., w sali Starego Teatru w Krakowie z okazji uroczystego założenia tutejszej organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego. W: *Garsć...*, s. 5.

⁴⁷ Bolesław Rozmarynowicz podawał w grudniu 1946 r., że jego zatrzymanie przez Gestapo miało miejsce 1 listopada 1939 r., natomiast Oskar Stuhr w swoich zeznaniach z czerwca 1945 r. mówił o 10 listopada 1939 r. Ta druga data jest najprawdopodobniej właściwa.

⁴⁸ Stanisław Rymar (1886–1965), polityk, działacz Narodowej Demokracji, poseł na Sejm II RP, historyk, publicysta.



Kamienica przy ul. Kanoniczej 11, fot. Henryk Hermanowicz, lata sześćdziesiąte XX w.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-1224/N-2

Mianowski⁴⁹ oraz wielu księży z Towarzystwa Jezusowego. Byli świadkami katowania jednego z zatrzymanych – był nim Józef Immerglück (przedwojenny właściciel kabaretu w Katowicach, zamordowany w 1944 roku). Zastraszonych

umieszczono w celi nr 45, którą stanowiła więzienna kaplica⁵⁰. W celi tej oprócz dwóch wymienionych wyżej przebywało też wielu zatrzymanych poprzedniego dnia profesorów gimnazjalnych. Stuhr wspominał, że Rozmarynowicz upominał go w celi, żeby ten tak mocno nie chrapał, ponieważ nie pozwalało to innym wypocząć⁵¹. Stuhr i Rozmarynowicz jako koledzy po fachu zabijali czas, dyskutując na różnorakie tematy prawnicze. Inni z kolei, jak Eugeniusz Drozdziowski i Franciszek Bielak, wykładali pozostałym literaturę polską oraz niemiecką. Ks. Józef Magier poruszał tematy teologiczne. Tak wyglądało życie w inteligentckiej niemieckiej celi więziennej na początku II wojny światowej. Po 45 dniach przebywania na Montelupich 23 grudnia 1939 roku Rozmarynowicza wraz z innymi przetransportowano do obozu koncentracyjnego w Nowym Wiśniczu⁵², gdzie trafił do celi nr 20 w bloku nr 1, w którym uwięzieni byli przeważnie przedstawiciele inteligencji⁵³. Stuhr zapamiętał, że jego kolega był tam zatrudniony przy różnego rodzaju pracach porządkowych. W czasie tajnych mszy św. pełnił rolę ministranta. Stuhr sporządził dla Rozmarynowicza na

⁴⁹ Henryk Mianowski (1882–1955), polityk, poseł na Sejm II RP, radny miasta Krakowa, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

⁵⁰ AIPN, GK, sygn. 196/83, Proces Rudolfa Hössa, Protokół przesłuchania Oskara Tadeusza Stuhra, 18 czerwca 1945 r., s. 112.

⁵¹ Stuhr Jerzy: *Stuhrowie. Historie rodzinne*. Oprac. Aleksandra Pawlicka. Kraków 2008, s. 106.

⁵² Był to pierwszy obóz koncentracyjny utworzony na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

⁵³ Kozłowiecki Adam: *Ucisk i strapienie*. Kraków 2008, s. 114. Szerzej o niemieckim obozie koncentracyjnym w Wiśniczu Nowym w: Fijoł Karolina: „Niemiecki obóz koncentracyjny w Wiśniczu Nowym”. Kraków 2014. Praca magisterska, Instytut Historii UJ, promotor Zdzisław Zblewski, dostępna w archiwum UJ.



Zakład karny w Nowym Wiśniczu, wykorzystywany Niemców jako obóz koncentracyjny do czasu założenia KL Auschwitz, pocztówka [1936]; w zbiorach BN – Polona, domena publiczna, sygn. DŻS XII 8b/p.20/31

jego prośbę testament, który udało się dostarczyć rodzinie adwokata⁵⁴.

Po sześciu miesiącach pobytu w Nowym Wiśniczu 20 czerwca 1940 roku przetransportowano więźniów do obozu koncentracyjnego w Auschwitz⁵⁵. Rozmarynowicz był w kiepskim stanie, nie miał siły przejść dziewięciokilometrowej trasy z więzienia do stacji kolejowej w Bochni. Wraz z nielicznymi przewieziono go samochodem. 323 więźniów nie wiedziało, gdzie się udają. Gdy dotarli na miejsce, cieszyli się, że nie zostali wywiezieni z Polski. Nazwa Oświęcim (Auschwitz) jeszcze wtedy nie oznaczała tego, co w niedługim czasie. O samym pobycie Rozmarynowicza w obozie Stuhr nie wspominał zbyt wiele. Wiadomo tylko, że pracował tam w magazynach z odzieżą oraz że prał skarpety więźniom funkcyjnym. Ks. Adam Kozłowiecki w swoim dzienniku zanotował, że głównym

organizatorem komanda piorącego skarpety blokowym i kapo był właśnie Rozmarynowicz, który również potrafił zorganizować dla jednego z chorych na żołądek więźniów krople Inoziemcowa. Pisał o nim: „To dobry i zaradny człowiek”⁵⁶. W pierwszym okresie uwięzienia przebywał w bloku nr 3⁵⁷. Oznaczono go numerem więziennym 911. W swoim oświadczeniu z 1946 roku Rozmarynowicz podawał, że w czasie swojego uwięzienia organizował pomoc dla innych więźniów w postaci żywności, lekarstw, odzieży. Wyszedł z obozu 5 lutego 1941 roku⁵⁸. Szczegóły jego zwolnienia nie są znane. Po powrocie do domu odwiślał działalność jako adwokat – Niemcy pozwolili wpisać go na listę adwokatów. Do palestry został przyjęty już na początku marca 1941 roku⁵⁹. Jak się wydaje, do sierpnia 1944 roku Rozmarynowicz – jak na warunki okupacyjne – żył spokojnie. Nie angażował się w żadne działania konspiracyjne,

⁵⁴ W książce Franciszka Bielaka znajdziemy wspomnienie autora o pobycie na Montelupich oraz w więzieniu w Nowym Wiśniczu w tym samym czasie, kiedy przebywał tam Bolesław Rozmarynowicz; zob. Bielak Franciszek: *Z odległości lat. Wspomnienia i sylwetki*. Wybór, oprac. Kasper Świerżowski. Kraków 1979, s. 311–224.

⁵⁵ *Księga Pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Krakowa i innych miejscowości Polski południowej 1940–1944*. T. 1. Red. nauk. Franciszek Piper, Irena Strzelecka. Warszawa–Oświęcim 2002, s. 201.

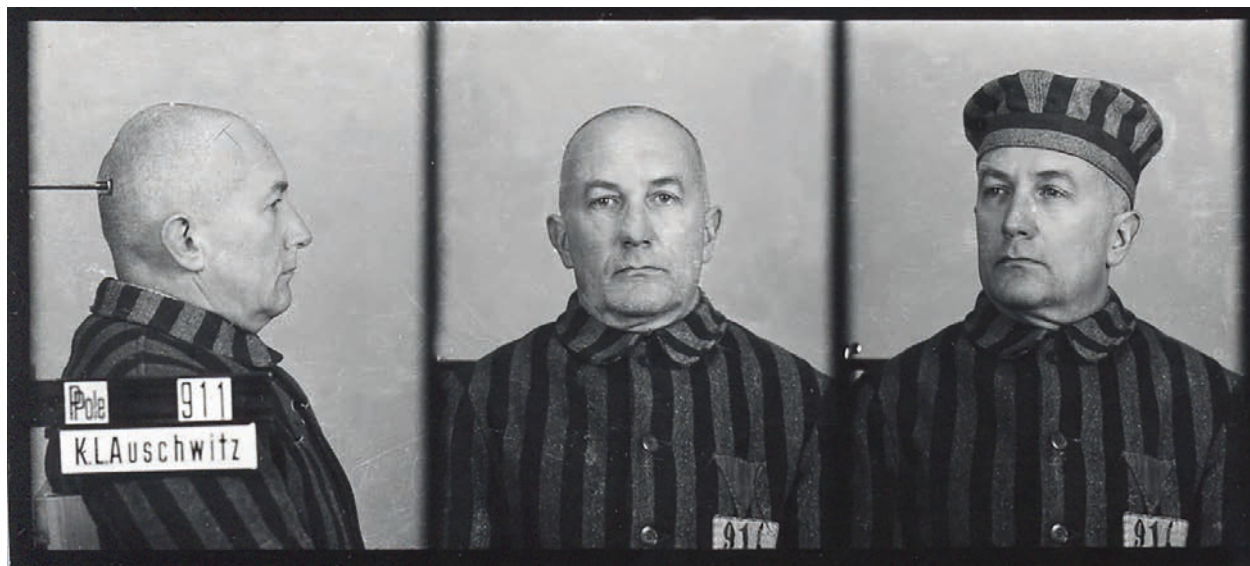
⁵⁶ Kozłowiecki Adam: *Ucisk...*, s. 189.

⁵⁷ AIPN, GK, sygn. 196/83, Proces Rudolfa Hössa, Protokół przesłuchania Oskara Tadeusza Stuhra, 18 czerwca 1945 r., s. 112–192; Dębski Jerzy: *Polscy adwokaci w obozie koncentracyjnym Auschwitz*

1940–1945. *Słownik biograficzny*. Oświęcim 2016, s. 308–312.

⁵⁸ AIPN Kr, sygn. 07/864, Rozmarynowicz Bolesław, t. 2, Odpis deklaracji członkowskiej, 2 grudnia 1946 r., odpis z 30 listopada 1953, k. 186. O jego osobie w czasie uwięzienia mieli świadczyć: dr Oskar Stuhr, dr Jan Putek, adw. Józef Chaciński, adw. Ignacy Radlicki, inż. Karol Hulle, inż. Władysław Plaskura, prof. gimn. Jan Bałabuszyński.

⁵⁹ Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie (dalej cyt. AORA Kr), b. sygn., Akta Bolesława Rozmarynowicza, Bestätigung, Krakau, 5 marca 1941 r., s. nlb. W czasie uwięzienia Rozmarynowicza jego kancelaria była cały czas czynna. Prowadził ją jego szwagier dr Stanisław Kowenicki.



Fotografia obozowa Bolesława Rozmarynowicza (nr obozowy 911); w zasobie Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, b. sygn.

aczkolwiek był do tego namawiany⁶⁰. Być może osobą chcącą go do tego skłonić był jego przedwojenny kolega i współpracownik Stanisław Burtan, który w okresie międzywojennym wciągnął go do działalności politycznej w chadecji. Burtan bowiem działał w konspiracyjnym Stronnictwie Pracy⁶¹.

Niespodziewanie cała rodzina Rozmarynowiczów (Bolesław, Zofia, Teresa i Andrzej) w sierpniu 1944 roku musieli opuścić nagle swoje mieszkanie przy ulicy Kanoniczej 11. Do mieszkania mieszczącego się na drugim piętrze przyszła nieznaną kobietą i oznajmiła Zofii Rozmarynowicz, że jest Polką pracującą w niemieckiej policji kryminalnej (Kripo) i że niedługo będzie tu Gestapo. Cała rodzina, pakując tylko rzeczy osobiste, pospiesznie opuściła rodzinny dom. Jedynym synem Andrzejem, żołnierzem Armii Krajowej, pozostał przez

chwilę w mieszkaniu, opróżniając skrytki z ukrytą bronią oraz powielaczem. Przeniósł je do lokalu konspiracyjnego na Dębnikach. Powiadomił o tym fakcie jeszcze kilka osób zamieszkujących w Śródmieściu, a sam opuścił Kraków i dołączył do Batalionu Partyzanckiego Skąła, operującego na północ od Krakowa. Pozostali członkowie rodziny wyjechali do Poronina i tam się ukrywali⁶². Najście niemieckiej policji politycznej na mieszkanie Rozmarynowiczów wynikało z tego, że została wcześniej aresztowana siostra jednego z AK-owców z plutonu Andrzeja Rozmarynowicza, która podczas przesłuchania wyjawiała jego nazwisko i miejsce zamieszkania⁶³. Niemcy w mieszkaniu urządzili kocioł, do którego jednak nikt nie wpadł. Rozmarynowicze byli zamożni. W mieszkaniu znajdowało się wiele cennych rzeczy, jak wartościowe antyczne meble, dywany, porcelana i kryształy, srebrne zastawy, obrazy, m.in. *Na stepach kalifornijskich* Wojciecha Kossaka, *Reduta Ordo* Jerzego Kossaka, obraz św. Tomasza z Akwiny pędzla Józefa Mehoffera, płótna batalistyczne Stanisława Batowskiego czy też autoportret Wojciecha Kossaka, nie wspominając o bogatej bibliotece⁶⁴. Niemcy chcieli zapewne te dobra wywieźć, jednak jak pisze w swoich wspomnieniach Kazimierz Albin, musieli mieć problemy z przetransportowaniem aż tylu rzeczy. Andrzej Rozmarynowicz postanowił uratować choć ich część. Z pomocą swojego przyjaciela z AK Kazimierza Albina pseud. Jędrzek włamali się nocą do mieszkania i wynieśli w ciągu całej nocy wiele cennych rzeczy. Szwagier Bolesława dr Stanisław Kowenicki wywiózł wszystkie te dobra i ukrył w bezpiecznym miejscu. Niemcy, dowiedziawszy się o tym fakcie, oskarżali się wzajemnie o kradzież. Przesłuchiwanie sąsiedzi Rozmarynowiczów zeznawali z rozbijającą szczerością, że owszem słyszeli w nocy hałas, ale myśleli, że „to ktoś od panów”⁶⁵.

Po zakończeniu II wojny światowej Bolesław Rozmarynowicz został wpisany na listę adwokatów najpierw 30 kwietnia 1945 roku, a następnie ponownie 15 października tego samego roku⁶⁶. Wynikało to zapewne z przeprowadzanej weryfikacji adwokatów, po której jednak w jego aktach

⁶⁰ AIPN Kr, sygn. 07/864, Rozmarynowicz Bolesław, t. 2. Protokół przesłuchania podejrzanego, Kraków, 27 października 1950 r., k. 80–86.

⁶¹ AIPN Ld, sygn. 1/215, Pismo okólne Komendatury Policji Bezpieczeństwa i SD na dystrykt radomski z 24 września 1941 r. dotyczące działalności podziemnej Stronnictwa Pracy, s. 12. Pluta-Czachowski podaje jednak, że Rozmarynowicz brał udział w konspiracyjnym Stronnictwie Pracy. Zob. Pluta-Czachowski Kazimierz: *Fundamenty konspiracji*. „Kierunki” 1981, nr 39, s. 9.

⁶² AIPN Kr, sygn. 07/864, Rozmarynowicz Bolesław, t. 2. Protokół przesłuchania świadka, 11 grudnia 1950 r., k. 100–101.

⁶³ AIPN, BU, sygn. 01224/5/J, Bielicki Tadeusz, zeznania Andrzeja Rozmarynowicza, Kraków, 10 stycznia 1952 r., s. 607.

⁶⁴ Albin Kazimierz: *List gończy. Historia mojej ucieczki z Oświęcimia i działalności w konspiracji*. Warszawa 1989, s. 201.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 198–202; Czocher Anna: *W okupowanym Krakowie. Codzienność polskich mieszkańców miasta 1939–1945*. Gdańsk 2011, s. 181.

⁶⁶ AORA Kr, b. sygn., Akta Bolesława Rozmarynowicza, Legitymacja służbowa nr 10, s. nlb; Uchwała, Kraków, 15 października 1945 r., s. nlb.

personalnych nie pozostał żaden ślad. Wpisano go również na listę adwokatów wojskowych. W związku z tym występował jako obrońca przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie, który skazał na śmierć wielu polskich patriotów⁶⁷. Bronił m.in. dwóch żołnierzy powojennego podziemia niepodległościowego: Eugeniusza Gałata używającego pseudonimów Sęp, Franc, Jastrząb, Lis, Wiktor oraz Władysława Mígdała, pseudonim Mít, Leliwa, Ordon. Gałat w czasie wojny był żołnierzem placówki terenowej Narodowych Sił Zbrojnych w Kłaju, podobnie jak Mígdał. Następnie zostali żołnierzami oddziału kpt. Jana Dubaniowskiego pseudonim Salwa⁶⁸, będąc pod jego komendą aż do jego śmierci w starciu z siłami Urzędu Bezpieczeństwa w 1947 roku. Po tym wydarzeniu Gałat kontynuował opór zbrojny przeciwko władzom komunistycznym aż do ujęcia go w listopadzie 1947 roku, w grudniu tego samego roku został złapany Mígdał⁶⁹. Urządzono im proces, w którym adwokatem oskarżonych był Rozmarynowicz. Pełnomocnictwa potrzebnego do reprezentowania Eugeniusza i Zdzisława Gałatów (Zdzisław jako nieletni został skazany przez WSR w Krakowie w osobnym procesie na rok pozbawienia wolności; jego również reprezentował Rozmarynowicz) udzieliła ich matka Zofia⁷⁰. Jedną z linii obrony było twierdzenie, że zarówno Gałat, jak i Mígdał byli terrorem przymuszani do członkostwa w oddziale „Salwy” oraz to, że byli to prości, wiejscy, bardzo młodzi chłopcy (w 1947 roku Gałat miał 23 lata, a Mígdał 22), zdemoralizowani okresem wojny. Wyrok na nich nie zapadł, jednak na sali sądowej działania adwokata, nawet najlepsze, nie miały znaczenia. Jako wyrzutki z Narodowych Sił Zbrojnych byli uznawani za faszystów, a dla takich był tylko jeden wymiar kary. 4 marca 1948 roku zostali skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie na śmierć. Wyroki wykonano. Nie pomogło bardzo szybkie złożenie przez Rozmarynowicza odwołania, czyli rewizji od wyroku. Na dziesięciu stronach rewizji Rozmarynowicz podnosił m.in. to, że nie mógł skutecznie bronić swojego klienta Eugeniusza

Gałata, ponieważ ten leżał na sali sądowej na noszach w stanie półprzytomnym, w gorączce po operacji amputacji nogi. Nie było z nim więc prawie żadnego logicznego kontaktu⁷¹. Najwyższy Sąd Wojskowy rewizję odrzucił. Uzasadnienie zamieszczono na dwóch stronach maszynopisu⁷².

W pamięci rodziny Gałatów Rozmarynowicz nie zapisał się dobrze. Zdzisław Gałat wspominał, że jego matka przekazała mu ogromną sumę pieniędzy jako honorarium. Wypowiadał się o nim źle, jednakże nie umiał podać autorowi argumentów popierających taką opinię. Pieniądze przekazane Rozmarynowiczowi pochodziły z jednej z akcji przeprowadzonej przez oddział podziemia. Już po aresztowaniu Eugeniuszowi udało się przekazać matce informację, gdzie były ukryte⁷³. Z pewnością Rozmarynowicz nie chciał bronić za darmo, niepłacących pozywał. Tak było w przypadku skazanego na dwa lata więzienia za pomoc członkom WiN Jana Podoleckiego, od którego domagał się po jego wyjściu z więzienia na mocy amnestii 10 tysięcy zł. Pozywał też dr. Tadeusza Ostrowskiego, również o 10 tysięcy zł, w sprawie cywilnej oraz Stanisława Pławeckiego o 3666 zł za prowadzenie spraw jego synów w prokuraturze wojskowej – synowie byli osadzeni w areszcie, ale ich sprawę w końcu umorzono. Powyższa kwota stanowiła niezapłaconą część honorarium⁷⁴. Rok wcześniej, w 1947 roku, pozwał Józefa Nawaleńca o 2 tysiące zł, gdzie występował w imieniu swojego klienta w sprawie o własność nieruchomości⁷⁵.

Rozmarynowicz w środowisku policji politycznej miał opinię obrońcy faszystów z NSZ, stąd nie dziwi, że Ministerstwo Obrony Narodowej wykreśliło go z listy obrońców wojskowych w sierpniu 1948 roku⁷⁶. Wydaje się, że gdyby jego zachowanie w czasie procesów było zgodne z oczekiwaniem władz komunistycznych, to nadal pozostałby obrońcą wojskowym. Jak zapamiętał Zdzisław Gałat, jego mowy obrończe były niezwykle emocjonalne, nakierowane na wywołanie współczucia wobec oskarżonych⁷⁷.

Dopóki było to możliwe, działał i starał się bronić niezależności adwokackiej. Kiedy w 1947 roku Urząd Skarbowy

⁶⁷ Zob. Musiał Filip: *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*. Kraków 2005.

⁶⁸ Więcej o kpt. Janie Dubaniowskim zob. Gaweł Grzegorz: *Kapitan Jan Dubaniowski „Salwa” 1912–1947*. Warszawa 2015; Korcuć Maciej: *Oddział Partyzancki NSZ kpt. Jana Dubaniowskiego „Salwy”*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2004, nr 22, s. 29–41; idem: *Zostańcie wierni tylko Polsce... Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskim (1944–1947)*. Kraków 2002.

⁶⁹ Gaweł Grzegorz, Kalinowski Ziemowit: *Do końca byli wierni Bogu i Ojczyźnie. Oddział kpt. J. Dubaniowskiego i jego zaplecze. Relacje, zdjęcia i dokumenty*. Warszawa 2017, s. 124–127. Eugeniusz Gałat oraz Władysław Mígdał po wykonaniu wyroku zostali pogrzebani w bezimiennym grobie na terenie cmentarza Rakowickiego w Krakowie. W 2019 r. ich szczątki zostały odnalezione, a w 2022 r. uroczystie pochowane.

⁷⁰ AIPN Kr, sygn. 110/2500, t. 3 cz. 1, Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Eugeniusz Gałat, imię ojca: Franciszek, ur. 25-09-1924 r. i innym, oskarżonym o przynależność do oddziału NSZ pod dowództwem „Salwy” na terenie powiatu bocheńskiego i brzeskiego, Pełnomocnictwo, s. 32.

⁷¹ Ibidem, Rewizja oskarżonych od wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 4 marca 1948 r. Nadano 10 marca 1948 r., s. 189–198.

⁷² Ibidem, Postanowienie, Warszawa, 20 kwietnia 1948 r., s. 209–211.

⁷³ Relacja Zdzisława Mígdała w zbiorach autora (czerwiec 2022 r.).

⁷⁴ AORA Kr, b. sygn., Akta Bolesława Rozmarynowicza, Pismo skierowane do B. Rozmarynowicza, Kraków, 13 stycznia 1948 r., s. nlb.; Pismo B. Rozmarynowicza skierowane do Izby Adwokackiej w Krakowie.

⁷⁵ Ibidem, Pismo skierowane do B. Rozmarynowicza, Kraków, 10 grudnia 1947 r., s. nlb, Pismo B. Rozmarynowicza do Izby Adwokackiej w Krakowie, s. nlb.

⁷⁶ Ibidem, Zaświadczenie, Kraków, 18 września 1948 r., s. nlb.; Jerzy Dębski podaje, że od bycia obrońcą wojskowym został odsunięty jeszcze w 1947 r., a następnie na krótko przywrócony; zob. Dębski Jerzy: *Polscy adwokaci...*, s. 311.

⁷⁷ Relacja Zdzisława Mígdała w zbiorach autora (czerwiec 2022 r.). Ze znanych spraw przed sądami wojskowymi Rozmarynowicz bronił w procesie Jana Podoleckiego, którego skazano w 1947 r. na dwa lata więzienia za udostępnienie członkom WiN swojego mieszkania na

w Krakowie wezwał adwokatów do złożenia tzw. korekt zeznaniowych, które oznaczały zwiększenie poziomu opodatkowania adwokatów, wystąpił do Okręgowej Rady Adwokackiej z mobilizującym pismem, w którym wzywał do zwarcia szeregów adwokackich w celu ich obrony⁷⁸. W 1948 roku kancelaria przyniosła mu 750 tysięcy zł przychodu, z tego zapłacił 290 tysięcy zł podatku obrotowego⁷⁹. W niedługim czasie prywatne kancelarie prawne zostały zlikwidowane, a w ich miejsce powstały scentralizowane zespoły adwokackie.

Urząd Bezpieczeństwa rozpoczął aktywne rozpracowanie Rozmarynowicza po tym, jak 4 maja 1950 roku wziął aktywny udział w walnym zebraniu Towarzystwa Przyjaciół KUL w Lublinie⁸⁰. Poddano jego korespondencję perłustracji oraz postanowiono, że nie przejdzie weryfikacji adwokatów, jaka miała miejsce w całym kraju⁸¹. Policja polityczna opisywała Rozmarynowicza jako osobę stojącą na czele krakowskiego środowiska członków i sympatyków Towarzystwa Przyjaciół KUL, według ich szacunków miało ono liczyć kilka tysięcy osób, które w ramach swoich możliwości wspierały finansowo lubelską uczelnię⁸². Kwerenda w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie potwierdziła fakt, że od 1945 roku wysyłano do Lublina zbierane w Krakowie fundusze przez to Towarzystwo⁸³.

Rozmarynowicz był jedną z tych osób, które po wojnie nadal w Krakowie bardzo poważano, cieszył się powszechną estymą w swoim środowisku⁸⁴. Atak na Kościół wykorzystano do próby pozbycia się go z krakowskiej palestry. Został zatrzymany przez UB 20 października 1950 roku i przebywał ponad pół roku w areszcie WUBP w Krakowie przy placu Inwalidów, gdzie był wielokrotnie przesłuchiwany. Jednoznacznie i typowo dla tego okresu nazywano go wrogiem Polski ludowej, ZSRS oraz klerykałem. W czasie przeszukania jego mieszkania zatrzymano znajdujące się tam książki, m.in. *Protokoły mędrców Syjonu czyli wykłady mędrca syjońskiego wtajemniczonego w plany podboju świata przez Żydów* Bolesława Rudzkiego, *Światowy spisek żydostwa w świetle protokołów mędrców Syjonu* Władysława

Wardzińskiego, *Listy z Rosji Sowieckiej* wydane w 1934 roku w Warszawie przez Drukarnię Instytutu Naukowego Badania Komunizmu oraz *Rycerze z K.O.P.* Juliana Podolskiego. Rozmarynowicz twierdził, że książki te odziedziczył po swoim zmarłym bracie⁸⁵. Zakwestionowane materiały stały się przesłanką do postawienia mu zarzutów z tzw. małego kodeksu karnego, artykułu 24, który przewidywał karę za posiadanie tego typu literatury do pięciu lat pozbawienia wolności⁸⁶. W czasie jego pobytu w areszcie próbowano odebrać mu mieszkanie przy ulicy Kanoniczej 11 wszelkimi możliwymi sposobami. Zofia Rozmarynowicz próbowała temu się przeciwstawić, pisząc listy z prośbą o interwencję⁸⁷, poczynając od Bolesława Bieruta, a kończąc na ZBoWiD-zie, do którego Bolesław należał. Z niewiadomych przyczyn śledztwo przeciwko adwokatowi umorzono i opuścił on areszt 27 kwietnia 1951 roku⁸⁸. Nie oznaczało to jednak końca problemów. Jeszcze przed zatrzymaniem, a następnie aresztowaniem Rozmarynowicza 27 czerwca 1950 roku uchwalono ustawę o ustroju adwokatury, która oznaczała *de facto* koniec adwokatury jako wolnego zawodu. Uznano ją za wytwór systemu burżuazyjnego, a więc wrogię Polsce ludowej. Wejście w życie ustawy oznaczało również w sensie prawnym koniec pierwszej weryfikacji adwokatów, rozpoczętej jeszcze w 1945 roku. Ustawa o ustroju adwokackim z 1950 roku zapoczątkowała nową weryfikację wśród adwokatów, nazywaną później stalinowską lub kagańcową. W jej ramach poddano weryfikacji nie mniej niż 500 osób. Jej zadaniem było usunięcie z szeregów adwokatów osób wykazujących najmniejszą niechęć do władz komunistycznych. Każda z komisji weryfikacyjnych składała się z prezesa oraz trzyosobowego zespołu orzekającego. Za podstawę skreślenia wystarczyło stwierdzenie „nieodpowiedniej świadomości politycznej adwokata”⁸⁹.

Wojewódzka Komisja Weryfikacyjna w Krakowie 10 października 1951 roku skreśliła Rozmarynowicza z listy adwokatów. Formalne powody tej decyzji były całkowicie lub na poły fałszywe. Zarzucono mu przedwojenną przynależność do Stronnictwa Narodowego, członkostwo

cel konspiracyjny. Zob. AIPN Kr, sygn. 07/1, Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, t. 1. Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, s. 44–45; AORA Kr, b. sygn., Akta Bolesława Rozmarynowicza, Informacja na temat reprezentowania Jana Podoleckiego przed sądem wojskowym, s. nlb.

⁷⁸ AORA Kr, b. sygn., Akta Bolesława Rozmarynowicza. Pismo skierowane do Okręgowej Rady Adwokackiej, s. nlb.

⁷⁹ Ibidem, Deklaracja na uzyskanie karty rejestracyjnej, s. nlb.

⁸⁰ AIPN Kr, sygn. 07/864, Rozmarynowicz Bolesław, t. 2. Pismo do naczelnika Wydziału V WUBP w Krakowie, Warszawa, 18 lipca 1950 r., k. 19.

⁸¹ Ibidem, „Plan”, Kraków, 19 sierpnia 1950 r., k. 28.

⁸² Ibidem, Rozmarynowicz Bolesław. Streszczenie Sprawy adwokata Rozmarynowicza Bolesława, Kraków, 13 października 1950 r., k. 34.

⁸³ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, b. sygn., Towarzystwo Przyjaciół KUL w Krakowie, s. nlb.

⁸⁴ Chwałba Andrzej: *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*. Kraków 2002, s. 269.

⁸⁵ AIPN Kr., sygn. 07/864, Rozmarynowicz Bolesław, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego, Kraków, 27 października 1950 r., k. 80–86.

⁸⁶ Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa.

⁸⁷ AORA Kr, b. sygn., Akta Bolesława Rozmarynowicza, Wyjaśnienia, s. nlb.

⁸⁸ Ibidem, *Życiorys*, 12 maja 1951 r., s. nlb.

⁸⁹ Szerzej na ten temat: Janczewski Stanisław: *Pierwsza rocznica samorządu adwokatury*. „Palestra” 1957, t. 1, nr 4, s. 3–14; Jaworski Czesław: *Refleksje jubileuszowe*. „Palestra” 1993, t. 37, nr 12, s. 6–25; Redzik Adam, Kotliński Tomasz J.: *Historia adwokatury*. Warszawa 2014; Zaborski Marcin: *Pierwsza weryfikacja adwokatów w Polsce Ludowej (1945–1950)*. „Palestra” 2015, nr 11–12, s. 198–216; Mazur Edmund: *Organizacja adwokatury w latach 1918–1988*. „Palestra” 1988, t. 32, nr 11–12, s. 20–41.



Ściana Śmierci w KL Auschwitz, fot. Stanisław Kolowca, 1947–1948; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs12913/IX

w Związku Adwokatów Polskich⁹⁰, które było opanowane przez element faszystowski. Kolejne zarzuty dotyczyły bycia udziałowcem lub akcjonariuszem „Głosu Narodu”, prowadzenia wobec niego śledztwa przez UB oraz cofnięcia mu zgody przez Ministerstwo Obrony Narodowej do stawiania przed sądami wojskowymi. Wykonano zatem polecenie UB. Jednak nieoczekiwanie Wyższa Komisja Weryfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości uwzględniła jego odwołanie i orzeczeniem z 29 listopada 1952 roku przywróciła go w prawach adwokata⁹¹. Czym było to podyktowane? Nie wiemy. Nagle uznano, że wszystkie poprzednie zarzuty są nieprawdziwe. Na obecnym etapie badań nie możemy odpowiedzieć szczegółowo na to pytanie. Zapewne ktoś wpływowi musiał mu w tym pomóc. Rozmarynowicz jako aktywny członek ZBoWiD-u, wcześniej sekretarz Stowarzyszenia Opieki nad Oświęcimiem, miał wielu znajomych i klientów z tamtego środowiska. Był członkiem wielu stowarzyszeń powojennych (dopóki to było możliwe), oprócz wymienionych były to: Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, Towarzystwo Przyjaciół ORMO, Polski Związek Zachodni (od kwietnia 1950 roku włączony do Ligi Morskiej)⁹².

Pod koniec lat pięćdziesiątych Bolesław Rozmarynowicz zapadł na przewlekłą chorobę. W związku z tym nie mógł wykonywać swojej pracy. Od 11 października 1957 roku w Izbie Adwokackiej nr 8 zastępował go adwokat dr Marian Ujejski, a następnie od 5 grudnia tegoż roku jego syn Andrzej Rozmarynowicz⁹³. Formalnie 20 maja 1958 roku Rozmarynowicz został przyjęty do Zespołu Adwokackiego nr 1 mieszczącego się przy ulicy św. Jana w Krakowie⁹⁴. W tym samym zespole przez długie lata będzie pracował jego syn. Zespół skupiał prawników, którzy wielokrotnie występowali jako adwokaci, pełnomocnicy ofiar pokrzywdzonych przez komunistyczny reżim.

Postać Bolesława Rozmarynowicza ilustruje doświadczenie, postawy, wybory pokolenia, które czynnie i świadomie odzyskiwało niepodległość Polski po I wojnie światowej. W Drugiej Rzeczypospolitej należał do zamożnej inteligencji, angażującej się w sprawy społeczne i polityczne. II wojna światowa była zderzeniem z siłami totalitarnymi, najpierw niemieckimi, a po zakończeniu działań wojennych – sowieckimi. Każdy z tych totalitaryzmów miał swoją specyfikę, ale i wyraźne punkty stykowe. Rozmarynowicz był więźniem zarówno jednego, jak i drugiego. Próbując ocenić jego drogę życiową, można pokusić się o opinię, że jego postępowanie w życiu społeczno-politycznym odnajdywało

się gdzieś pomiędzy umiarkowanym oporem a przystosowaniem. W okresie dwudziestolecia międzywojennego była to działalność początkowo w ramach formacji politycznych będących w opozycji do władz państwowych, a następnie zawarcie ugody, kompromisu i *de facto* akceptacja autorytarnych rządów sanacji. Jak się wydaje, uwięzienie w obozie w Nowym Wiśniczu i KL Auschwitz sprawiło, że nie chciał angażować się czynnie w żaden opór przeciwko okupantom, jednakże pozwalał na to synowi Andrzejowi, który ukrywał w ich mieszkaniu broń. Sytuacja po zakończeniu wojny i nowe zniewolenie przez Związek Sowiecki i ideologię komunistyczną spowodowały, że z jednej strony próbował normalnie żyć, przystosować się do nowej sytuacji, z drugiej jednak postępująca sowietyzacja Polski ponownie wtrąciła go do więzienia bez szczególnego wykazywania postaw antysystemowych. Nie występował bowiem otwarcie ani przeciwko Niemcom, ani komunistom polskim lub sowieckim. Jego przywiązanie do wiary rzymskokatolickiej było bardzo silne, to zresztą wpoił synowi. Światopogląd katolicki był zdecydowanie opozycyjny w stosunku do faszyzmu i komunizmu. Dlatego należy sądzić, że jego opór w stosunku do tych ideologii wynikał właśnie z tej postawy. Biografia Rozmarynowicza kryje w sobie jeszcze wiele zagadek. Przede wszystkim nie znamy kulis zabiegów o zwolnienie go z KL Auschwitz oraz z więzienia komunistycznego. Być może udostępnienie w dużo większym zakresie materiałów z archiwum rodzinnego pozwoliłoby lepiej poznać tę ciekawą postać.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Bielicki Tadeusz, BU, sygn. 01224/5/J
Proces Rudolfa Hössa, GK, sygn. 196/83

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie

Akta śledztwa w sprawie przechowywania książek i broszur o tematyce antyradzieckiej i antyżydowskiej w mieszkaniu przy ul. Kanoniczej w Krakowie prowadzonego przeciwko: Bolesław Rozmarynowicz, sygn. 07/864, t. 2

⁹⁰ Związek Adwokatów Polskich był największą organizacją skupiającą adwokatów w II RP. Zob. Redzik Adam: „Czasopismo Adwokatów Polskich” – organ Związku Adwokatów Polskich (1913–1914, 1919–1939). „Palestra” 2011, nr 3–4, s. 238–245. W Krakowie i województwie krakowskim działały jeszcze: Koło Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej (KARP) związane z obozem sanacyjnym oraz Narodowe Zrzeszenie Adwokatów związane z Narodową Demokracją. Zob. AIPN Kr, sygn. 0113/1, Sprawa obiektowa „Palestra”, Analiza sytuacji politycznej w środowisku adwokackim na terenie miasta Krakowa i województwa krakowskiego, t. 4, s. 139; Kropiwnicki

Zygmunt: *Adwokatura polska w latach 1918–1968*. „Palestra” 1969, t. 13, nr 2, s. 3–15.

⁹¹ AORA Kr, b. sygn., Akta Bolesława Rozmarynowicza, Orzeczenie, 29 listopada 1952 r., s. nlb.

⁹² Ibidem, Akta Bolesława Rozmarynowicza, Kwestionariusz, s. nlb.; AIPN Kr, sygn. 07/864, Rozmarynowicz Bolesław, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego, k. 39.

⁹³ Ibidem, Uchwała, Kraków, 5 grudnia 1957 r., s. nlb.

⁹⁴ Ibidem, Wyciąg, s. nlb.

- Akta śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, prowadzonego przeciwko: Władysław Ejtminowicz, sygn. 07/1, t. 1
- Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Eugeniusz Gałat, sygn. 110/2500, t. 3, cz. 1
- Sprawa obiektowa kryptonim „Palestra” dotycząca środowiska adwokackiego w Krakowie i województwie krakowskim, sygn. 0113/1

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi

- Pismo okólne Komendantury Policji Bezpieczeństwa i SD na dystrykt radomski z dnia 24-09-1941 r. dotycząca działalności podziemnej Stronnictwa Pracy, sygn. 1/215

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie Towarzystwo Przyjaźni KUL w Krakowie, b. sygn.

- Archiwum Narodowe w Krakowie
- Dr Bolesław Rozmarynowicz, sygn. 29/1989/15601
- Mieczysław Rozmarynowicz, sygn. 29/1342/556
- Starostwo Grodzkie Krakowskie, sygn. 29/218/748

Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie

- Akta Bolesława Rozmarynowicza, b. sygn.

Archiwum rodzinne Michała Rozmarynowicza

- Memoriał w sprawie gospodarstwa rolnego w Pleszowie, gmina Mogiła. b.m., b.d.

Centralne Archiwum Wojskowe

- Rozmarynowicz Bolesław, sygn. AP 3494

Prace niepublikowane

- Fijoł Karolina: „Niemiecki obóz koncentracyjny w Wiśni-czu Nowym”. Kraków 2014. Praca magisterska, Instytut Historii UJ, dostępna w archiwum UJ

Słowniki

- Dębski Jerzy: *Polscy adwokaci w obozie koncentracyjnym Auschwitz 1940–1945. Słownik biograficzny*. Oświęcim 2016
- Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*: Rozmarynowicz Bolesław. Hasło oprac. Andrzej Kuler. T. 2. Kraków 1997, s. 120–123
- Polski słownik biograficzny*: Rozmarynowicz Bolesław. Hasło oprac. Henryk Korczyk. T. 32. Wrocław 1989–1991, s. 397–399
- Słownik biograficzny adwokatów polskich*: Rozmarynowicz Bolesław. Hasło oprac. Marek Gałęzowski. T. 3. A–Ż (zmarli w latach 1945–2010). Red. tomu Adam Redzik. Warszawa 2018, s. 445–447

Opracowania

- Banaś Ewa: *Dzienniki katolickie w Polsce do 1939 r.* „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1986, t. 25, nr 1, s. 47–68
- Brzoza Czesław: *Polityczna prasa krakowska 1918–1939*. Kraków 1990
- Brzoza Czesław: *Krakowska prasa katolicka w okresie międzywojennym*. „Studia Historyczne” 2004, t. 2, s. 187–209
- Chwalba Andrzej: *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*. Kraków 2002
- Czocher Anna: *W okupowanym Krakowie. Codziennosc polskich mieszkańców miasta 1939–1945*. Gdańsk 2011
- Doerman Antoni: *Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie 1861–1911. Księga pamiątkowa półwiekowej działalności*. Kraków 1911
- Gawel Grzegorz: *Kapitan Jan Dubaniowski „Salwa” 1912–1947*. Warszawa 2015
- Gawel Grzegorz, Kalinowski Ziemowit: *Do końca byli wierni Bogu i Ojczyźnie. Oddział kpt. J. Dubaniowskiego i jego zaplecze. Relacje, zdjęcia i dokumenty*. Warszawa 2017
- Heksel Bartosz: *Żydowscy adwokaci w przedwojennym Krakowie*. Kraków 2022
- Kotliński Tomasz. J.: *Historia Krakowskiej Izby Adwokackiej (1862–1939)*. Sopot 2017
- Kozińska-Witt Hanna: *Prymat ducha czy wielki przemysł? Koncepcje rozwojowe Krakowa do roku 1933*. „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. T. 17. Studia Historica” 2003, Vol. 2, s. 169–182
- Korkuć Maciej: *Zostańcie wierni tylko Polsce... Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskim (1944–1947)*. Kraków 2002
- Korkuć Maciej: *Oddział Partyzancki NSZ kpt. Jana Dubaniowskiego „Salwy”*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2004, nr 22, s. 29–41
- Kozik Zenobiusz: *Jednolity front KPP i PPS w Krakowskim 1933–1937*. Kraków 1971
- Krzywobłocka Bożena: *Chadecja 1918–1937*. Warszawa 1974
- Księga Pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Krakowa i innych miejscowości Polski południowej 1940–1944*. T. 1. Red. nauk. Franciszek Piper, Irena Strzelecka. Warszawa–Oświęcim 2002
- Lechicki Czesław: *Pierwsze dwudziestolecie krakowskiego „Głosu Narodu”*. „Studia Historyczne” 1969, t. 12, z. 4, s. 352–353
- Lechicki Czesław: *Krakowski „Głos Narodu” w latach 1914–1939*. Kraków 1973
- Lechicki Czesław: *Chrześcijańska Demokracja w Krakowie (1897–1937)*. „Studia Historyczne” 1974, t. 17, nr 4, s. 585–608
- Majchrowski Jacek: *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*. Warszawa 1985
- Musiał Filip: *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*. Kraków 2005
- Redzik Adam, Kotliński Tomasz J.: *Historia adwokatury*. Warszawa 2014

Rozmarynowicz Teofil: *Matematyczne podstawy ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy w zastosowaniu do urzędzenia kas emerytalnych*. Warszawa 1886

Rozmarynowicz Teofil: *Zasady gospodarowania społecznego na tle pojęć z dziedziny statystyki matematycznej*. Kraków 1894

Wątor Adam: *Liga Narodowa w Galicji – Małopolsce i jej działalce*. Toruń 2020

Wspomnienia

Albin Kazimierz: *List gończy. Historia mojej ucieczki z Oświęcimia i działalności w konspiracji*. Warszawa 1989

Bielak Franciszek: *Z odległości lat. Wspomnienia i sylwetki*. Wybór i oprac. Kasper Świerzowski. Kraków 1979

Kozłowiecki Adam: *Ucisk i strapienie*. Kraków 2008

Stuhr Jerzy: *Stubrowie. Historie rodzinne*. Oprac. Aleksandra Pawlicka. Kraków 2008

Publikacje o charakterze publicystycznym

Janczewski Stanisław: *Pierwsza rocznica samorządu adwokatury*. „Palestra” 1957, t. 1, nr 4, s. 3–14

Jaworski Czesław: *Refleksje jubileuszowe*. „Palestra” 1993, t. 37, nr 12, s. 6–25

Kropiwnicki Zygmunt: *Adwokatura polska w latach 1918–1968*. „Palestra” 1969, t. 13, nr 2, s. 3–15

Mazur Edmund: *Organizacja adwokatury w latach 1918–1988*. „Palestra” 1988, t. 32, nr 11–12, s. 20–41

Redzik Adam: „*Czasopismo Adwokatów Polskich*” – organ Związku Adwokatów Polskich (1913–1914, 1919–1939). „Palestra” 2011, nr 3–4, s. 238–245

Rozmarynowicz Bolesław: *Garść moich myśli*. b.m.w., b.d.

Rozmarynowicz Bolesław: *Przed pół wiekiem...* W: *Księga Pamiątkowa III Gimnazjum obecnie II Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie 1883–1958*. Kraków 1958, s. 218–225

Zaborski Marcin: *Pierwsza weryfikacja adwokatów w Polsce Ludowej (1945–1950)*. „Palestra” 2015, nr 11–12, s. 198–216

Artykuły prasowe

Pluta-Czachowski Kazimierz: *Fundamenty konspiracji*. „Kierunki” 1981, nr 39, s. 9

Rozmarynowicz Bolesław: *Sklep Akademickiego Koła „Straży Polskiej”*. „Straż Polska” 1911, nr 42, s. 4

Rozmarynowicz Bolesław: *O działalności banków w Galicji*. „Straż Narodowa” 1912 (sierpień)

Cała Małopolska poszła ławą za BB. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1933, nr 344, z 12 grudnia, s. 3

OZN Powstał w Krakowie. „Czas” 1937, nr 165, z 18 czerwca, s. 8

Poznaj Polskę. „Straż Polska” 1911, nr 37, s. 6

Sprawozdanie z działalności Akademickiego Koła „Straży Polskiej”. „Straż Polska” 1911, nr 35, s. 10

Zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku w Krakowie. „Czas” 1933, z 11 grudnia, s. 1 (wyd. specjalne)

Zbiory autora

Korespondencja z Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie

Relacja Zdzisława Migdała, czerwiec 2022 r.

Muzeum Politechniki Krakowskiej – w poszukiwaniu własnej tożsamości

Informacje o autorze*: prof. dr hab. inżynier budownictwa lądowego, emerytowany profesor zwyczajny PK, Muzeum Politechniki Krakowskiej, <https://orcid.org/0000-0003-1897-6506>

Information about the author*: Professor, DEng of civil engineering, Professor Emeritus at the Kraków University of Technology, Museum of the Kraków University of Technology, <https://orcid.org/0000-0003-1897-6506>

Informacje o autorze:** mgr, archeolog architektury, Muzeum Politechniki Krakowskiej, <https://orcid.org/0000-0001-5102-8343>

Information about the author:** MA, architecture archaeologist, Museum of the Kraków University of Technology, <https://orcid.org/0000-0001-5102-8343>

Abstrakt: W artykule omówiono genezę i zarys 19-letniej działalności Muzeum Politechniki Krakowskiej. Autorzy, sięgając do historycznych, wspólnych źródeł muzeów i uczelni, próbują określić tożsamość jednostki należącej do specyficznej grupy muzeów uczelnianych, działających na pograniczu nauk humanistycznych i przyrodniczych. Istotnym elementem jest opis powstania uczelni przed 70 laty w wyniku wsparcia środowiska akademickiego, z którego Politechnika Krakowska się wywodzi. Kraków jest miastem nauki i sztuki, a zarazem metropolią o wieloletniej tradycji przemysłowej, co wysuwa na plan pierwszy społeczne aspekty akceptacji działalności Muzeum zarówno w skali uczelni, jak i całego środowiska miejskiego.

The Museum of the Kraków University of Technology – Searching for One's Identity

Abstract: The paper discusses the genesis of the Museum of the Kraków University of Technology and outlines the nineteen years of its history. By reaching into the shared, historical origins of museums and universities, the authors attempt to define the identity of this unit that belongs to the specific

group of university museums which operate by combining the fields of natural sciences and the humanities. The account of the process of establishing the University seventy years ago as a result of the support provided by the academic community from which the Kraków University of Technology originated constitutes a significant part of the text. While being a city of science and art, Kraków is also a metropolis whose industrial tradition goes a long way back, which brings to the fore the social aspects of the acceptance of the Museum's activity, both on the level of the university, and on the larger scale of the entire urban environment.

Słowa kluczowe: muzeum uczelniane, Politechnika Krakowska, sztuka, tożsamość, technika, dziedzictwo, nauki ścisłe, humanistyka, miasto Kraków, konflikt dwóch kultur

Keyword: Keywords: university museum, Kraków University of Technology, art, identity, technology, heritage, science, humanities, the City of Kraków, conflict of two cultures

Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy stosunkowo krótki okres 19 lat działalności Muzeum Politechniki Krakowskiej, jednostki o charakterze humanistycznym, wspiera działalność podstawową uczelni technicznej, jaką jest Politechnika. W tym sensie, z zachowaniem wszelkich proporcji, kwestia ta wpisuje się w konflikt dwóch kultur¹: środowiska humanistów i reprezentantów nauk ścisłych. Spór ten rozgrywa się w przestrzeni i w czasie, bytach (pojęciach) niematerialnych, lecz dotyczy materii, którą człowiek stara się przekształcać dla zapewnienia sobie dobrobytu. I nawet jeśli ograniczyć się w przestrzeni do cywilizacji Morza Śródziemnego, a w czasie – do ostatnich trzech tysiącleci, poruszone w powyższym artykule kwestie wydać się mogą marginalne, lecz nimi nie są. Koniecznością jest rozpoznanie procesów fizycznych i biochemicznych wewnątrz kropli wody, by przewidzieć losy tej kropli, zanim wpadnie ona do globalnego oceanu. Perspektywa niniejszego artykułu jest spojrzeniem z wnętrza kropli, lecz ze świadomością istnienia oceanu wiedzy.

¹ Por. np. Snow Charles Percy: *Dwie kultury*. Przeł. Tadeusz Baszniak, przedm. Stefan Collini. Warszawa 1999.

Wspólne źródła uczelni i muzeów

Cywilizacja – w szczególności europejska cywilizacja basenu Morza Śródziemnego – powstała z dwóch nurtów: duchowego i materialnego. W bardzo skrótowym spojrzeniu na jej rozwój łatwo zauważyć, że oba te nurty przenikają się, niekoniecznie nawzajem się wspierając, a czasem nawet przeciwstawiając się sobie. Jednak w efekcie ich współdziałanie pozwala na osiągnięcie wspólnego celu: dobrobytu społeczności, która tę cywilizację tworzy.

Przykładem może tu być prześledzenie dwóch nurtów kultury europejskiej: greckiej i łacińskiej, w ujęciu historycznym² (następstwo czasu) i geograficznym (następstwo miejsca). I co jest również charakterystyczne – nurty te są nazwane nie przez wskazanie terytorium czy państwowości, lecz przez wskazanie języka. Bo w istocie język jest nośnikiem informacji i z tego powodu słusznie jest uznawany za największy wyróżnik *homo sapiens*, przewyższający takie wynalazki materialne, jak np. koło. I w nim, jak w każdym składniku kultury, zawarta jest dychotomia języka: martwego i żywego. Jednak jego znaczenie jest fundamentem edukacji, która z kolei staje się międzypokoleniowym nośnikiem kultury, zapewniającym stały rozwój nauki, a więc i cywilizacji.

Z tym ostatnim stwierdzeniem, dotyczącym roli nauki, zdaje się polemizować jej hermetyczność. Nauka jest niewątpliwie produktem umysłu i nie jest tak łatwo przyswajalna jak sztuka, bazująca na emocjach, które decydują o społecznej akceptacji praktycznych rezultatów. Znamiennym wskazaniem spójności – a nie przeciwieństwa – obu tych aktywności człowieka jest już sam tytuł książki Jacoba Bronowskiego³: *Źródła wiedzy i wyobraźni*⁴. Wiedza wynika z rozumowania, wyobraźnia – z emocji. A instytucja, która już u zarania naszej cywilizacji je powiązała, są muzea. Zarówno muzea współczesne⁵, jak i współczesna nauka, poszukując swoich źródeł, powołują się tu na Muzeum Aleksandryjskie⁶. Choć zniesione strumieniem kultury Bliskiego Wschodu zakończyło swoją działalność pod koniec IV wieku, na Półwyspach Iberyjskim i Apenińskim przechowały się jego greckie ślady, które stały się impulsem dla uniwersytetów powstałych na przełomie XI i XII wieku, wyprzedzających epokę renesansu. Wskazywać na to może grecka sentencja *Ageometretos medeis eisito*,

umieszczona na stronie tytułowej pierwszego, norymberskiego wydania dzieła Mikołaja Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium*⁷ w 1543 roku.

Uczelnie, które mają ogromny wpływ na procesy transformacji cywilizacji, tworzą równocześnie swój zasób dziedzictwa. Świadomość o nim narasta z czasem i przychodzi taki moment, gdy pojawia się imperatyw jego zachowania. Wracają one zatem do głęboko humanistycznych, wyjściowych idei, tworząc własne muzea, mieszczące zarówno swoje wspomnienia i wiedzę, ale też różne formy wrażliwości artystycznej i emocjonalnej. Przydarzyło się to i Politechnice Krakowskiej, kiedy w 2003 roku, niedługo przed 50-leciem samodzielnego funkcjonowania jako uczelni, utworzone zostało Muzeum Politechniki Krakowskiej⁸.

Nie był to pojedynczy przejaw potrzeby samookreślenia się coraz liczniejszych muzeów uczelnianych. W 2014 roku z inicjatywy trzech uczelni: Uniwersytetu Warszawskiego oraz Uniwersytetów Medycznych w Białymstoku i Gdańsku, powstało Stowarzyszenie Muzeów Uczelnianych (SMU)⁹. Dzisiaj zrzesza ono ponad sto jednostek muzealnych (lub paramuzealnych) stowarzyszonych z 59 uczelniami ulokowanymi w 22 miejscowościach. W tym jest także 10 uczelni technicznych. Jednak poszukiwanie tożsamości muzeum uczelnianego musi się opierać przede wszystkim na dziedzictwie uczelni, przy której jest ono afiliowane.

Dziedzictwo uczelni

Politechnika Krakowska upatruje swoich korzeni w Politechnice Lwowskiej, do czasu powstania Politechniki Warszawskiej jedynej tego typu polskiej szkoły wyższej¹⁰. Do związków z tą uczelnią techniczną – przez nawiązanie do jej tradycji naukowej i dydaktycznej oraz przez liczną kadrę naukową zmuszoną po wojnie do przesiedlenia i podejmującą pracę akademicką w kraju – przynależą także uczelnie techniczne utworzone po 1945 roku we Wrocławiu, Gliwicach i Gdańsku. Jednak w przypadku Politechniki Krakowskiej jej związki ze szkolnictwem technicznym sięgają też edukacji średniego stopnia. Szkoły o profilu technicznym działały zarówno we Lwowie (c.k. Akademia Techniczna), jak i w Krakowie (Instytut Techniczny).

² Stabryła Stanisław: *Zarys kultury starożytnej Grecji i Rzymu*. Warszawa 2016.

³ Bronowski Jacob: *Źródła wiedzy i wyobraźni*. Przeł., wstęp Stefan Amsterdamski. Warszawa 1984.

⁴ Była to 18. książka Bronowskiego, wydana w 1978 r. Tytuł pierwszej jest równie wymowny: *The Poet's Defence* (1939).

⁵ Wojciechowska Anna: *Skąd się wzięło muzeum?* [online]. Pasaż Wiedzy Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, 2 grudnia 2018 [dostęp 18 czerwca 2022]. Dostępny w internecie: https://www.wilanow-palac.pl/skad_sie_wzielo_muzeum.html; Barańska Katarzyna: *Muzeum w sieci znaczeń. Zarządzanie z perspektywy nauk humanistycznych*. Kraków 2013; Żygulski Zdzisław jun.: *Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa*. Warszawa 1982.

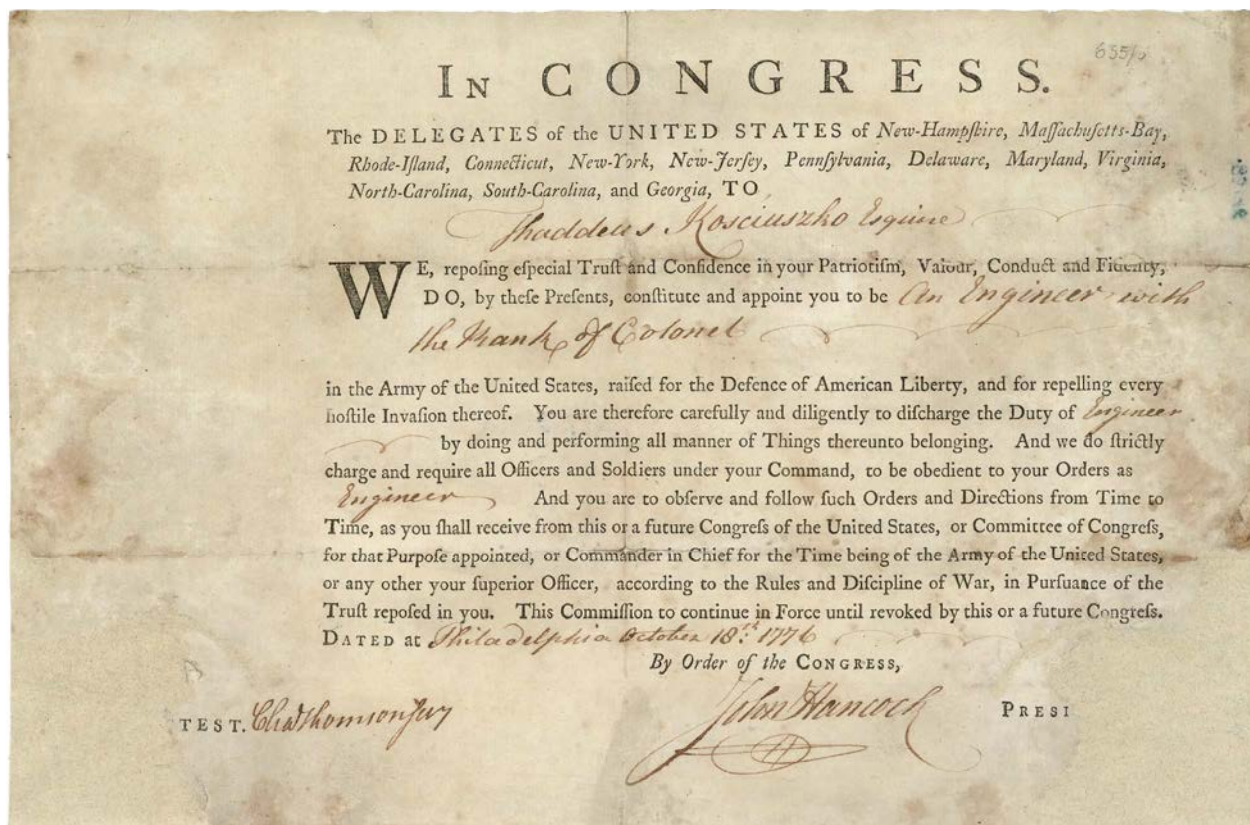
⁶ *Muzeum Aleksandryjskie* [online]. Wikipedia [dostęp 10 września 2022]. Dostępny w internecie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Muzeum_Aleksandryjskie.

⁷ Mikołaj Kopernik studiował m.in. także filologię grecką w latach 1501–1503 na uniwersytecie w Padwie.

⁸ Politechnika Krakowska powstała w 1954 r. Wcześniej, od 1945 r., były to tzw. Wydziały Politechniczne Akademii Górniczej.

⁹ *Muzea uczelniane | Katalog* [online]. Stowarzyszenie Muzeów Uczelnianych, 2020 [dostęp 17 maja 2022]. Dostępny w internecie: <https://muzeauczelniane.pl/muzea/>.

¹⁰ *Encyklopedia PWN: Politechnika Lwowska* [online]. [dostęp 13 lipca 2022]. Dostępny w internecie: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Politechnika-Lwowska;3959572.html>.



Dyplom nominacyjny Tadeusza Kościuszki na inżyniera wojskowego wystawiony przez Kongres Stanów Zjednoczonych w 1776 r.; w zbiorach Muzeum Książąt Czartoryskich, rkps 635/5, fot. Pracownia fotograficzna MNK

Na początku 1945 roku powstały w Krakowie załóżki nowej uczelni technicznej¹¹. Stało się to dzięki przychylności ówczesnych władz miasta i – w pierwszym rządzie – otwartości środowiska akademickiego, które podjęło tę inicjatywę. Obok niewątpliwie najsilniejszego promieniowania Uniwersytetu Jagiellońskiego największe zasługi położyły tu Akademia Górnicza (od roku 1948 nosząca nazwę Akademii Górniczo-Hutniczej) i Akademia Sztuk Pięknych. To właśnie na pierwszej z nich utworzono w 1945 roku tzw. Wydziały Politechniczne: Komunikacji, Inżynierii oraz Architektury¹².

Po wielu przekształceniach w roku 1954 wydziały te utworzyły samodzielną jednostkę – Politechnikę Krakowską. Nie jest tu oczywiście miejsce na opisywanie dalszego rozwoju uczelni. Ona sama dała dowody dbania o swoje dziedzictwo w postaci dwóch monografii. Pierwsza z nich¹³ została wydana w związku z obchodzonym w 1976 roku 30-leciem istnienia uczelni, druga¹⁴ – 20 lat później, w roku 1995.

Dwa inne wydarzenia, choć bardzo różnej rangi, poświadczają troskę uczelni o swoje dziedzictwo. We wspomnianym już roku 1976 Politechnika Krakowska otrzymała swojego patrona. Rozporządzeniem Rady Ministrów z września tegoż roku został nim Tadeusz Kościuszko¹⁵. Postać symboliczna, łącząca zarówno dziedzictwo techniki (w takiej roli został on w roku 1776 roku powołany do armii tworzących się Stanów Zjednoczonych w Ameryce Północnej jako „engineer”), jak i nieprzeciętne cechy osobowości (umiłowanie wolności w najszerszym rozumieniu tego słowa) oraz talenty osobiste, nie tylko wojskowe, ale i artystyczne (rysunek, muzyka).

Drugim wydarzeniem była, 25 lat później, po raz pierwszy w historii uczelni sformułowana misja Politechniki Krakowskiej, przyjęta przez Senat PK w 2001 roku¹⁶. Potrzeba było 50 lat istnienia, aby na taką próbę zdefiniowania swojej tożsamości się zdecydować. Warto, być może, ze względu na główny temat tego artykułu, jakim jest budowanie tożsamości, przytoczyć ostatni akapit tego dokumentu:

¹¹ Pierwszy numer „Zeszytów Historycznych Muzeum PK”, czasopisma założonego w 2017 r., był w całości poświęcony pamięci pierwszych nauczycieli akademickich Politechniki Krakowskiej – pracowników lub wychowanków Politechniki Lwowskiej.

¹² Siwik Anna, Arytmia Regina: *Akademia Górniczo-Hutnicza, Politechnika Krakowska. Kształtowanie się środowiska akademickiego uczelni technicznych w Krakowie w latach 1945–1954*. Toruń 2002, s. 104–105.

¹³ *Politechnika Krakowska 1946–1976*. Red. Stanisław Weiss. Kraków 1976

¹⁴ *Politechnika Krakowska 1945–1995*. Red. Władysław Muszyński. Kraków 1995.

¹⁵ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 września 1976 r. w sprawie nadania Politechnice Krakowskiej imienia Tadeusza Kościuszki. Dz.U. 1976, nr 33, poz. 197. Zob. też Nachlik Elżbieta: *Nadanie Politechnice Krakowskiej imienia Tadeusza Kościuszki*. W: *Tadeusz Kościuszko – historia, współczesność, przyszłość. Relacje i zależności*. Red. Maria Jolanta Żychowska. Kraków 2017, s. 385–391.

¹⁶ *Misja Politechniki Krakowskiej na początku XXI wieku*. Kraków 2021 (druk ulotny).



Dyplom nominacyjny Tadeusza Kościuszki na stopień generała majora z 12 października 1789 r.; w zbiorach Muzeum Książąt Czartoryskich, rkps 2716/105, fot. Pracownia fotograficzna MNK

„Uczelnia jako instytucja wyższej użyteczności publicznej, powinna dbać o odpowiednio wysoki poziom kulturowy absolwentów poprzez humanizację studiów, w tym zaznajamianie z ojczyzną historią i kulturą, rozwijanie umiejętności posługiwania się językiem ojczystym, a także nauczanie na odpowiednim poziomie języków obcych”.

Naturalną konsekwencją tego ciągu wydarzeń było utworzenie w 2003 roku Muzeum Politechniki Krakow-

skiej¹⁷, gdzie jako siedzibę wskazano budynek dawnego aresztu koszar austro-węgierskich z XIX wieku na kampusie Politechniki przy ulicy Warszawskiej 24.

Dziedzictwo Krakowa

Przyznana lokalizacja spowodowała, że wśród zasobów dziedzictwa samego Muzeum pojawił się czynnik łączący je z bodaj najważniejszym składnikiem dziedzictwa materialnego zarówno Muzeum, jak i uczelni: architektura i urbanistyka samego miasta. Wspomniana życzliwość władz Krakowa od samego początku tworzenia nowej uczelni przekładała się na wspieranie jej potrzeb lokalowych. Początkowo były to lokalizacje pojedyncze, rozrzucone po całym mieście, prawie wszystkie były wyróżniającymi się obiektami architektonicznymi, niosącymi znaczące wartości historyczne.

W 2020 roku, już w okresie pandemii, która uniemożliwiła działalność wystawienniczą w zamkniętych pomieszczeniach, Muzeum Politechniki Krakowskiej zorganizowało wystawę plenerową *Historyczne lokalizacje Politechniki Krakowskiej*. Towarzyszyła ona inauguracji nowego roku akademickiego 2020/2021, później została zdigitalizowana i umieszczona na stronie internetowej Muzeum. Związły opis niektórych prezentowanych na niej obiektów wart jest, być może, przytoczenia.

Wkrótce po zakończeniu działań wojennych, w lutym 1945 roku, na ulicy Straszewskiego 28 w Domu Technika, secesyjnym budynku z 1906 roku projektu arch. Sławomira Odrzywolskiego, rozpoczął działalność Komitet Organizacyjny przyszłej Politechniki Krakowskiej, rejestrując pierwszych studentów Wydziałów Politechnicznych Akademii Górniczej (AG).

Miesiąc później, bo w marcu 1945 roku, budynek Oleandry przy ulicy 3 Maja 7 decyzją wojewody krakowskiego został przekazany „na cele szkolne”. Odbywały się tam zajęcia Wydziału Inżynierii Lądowo-Wodnej, części Wydziału Komunikacji, zlokalizowano tam również pomieszczenia biura rektoratu. Budynek zaprojektował Adolf Szyszko-Bohusz, profesor Akademii Sztuk Pięknych, kierownik odbudowy Wawelu, pierwszy dziekan i założyciel Wydziału Architektury przy Akademii Górniczej.

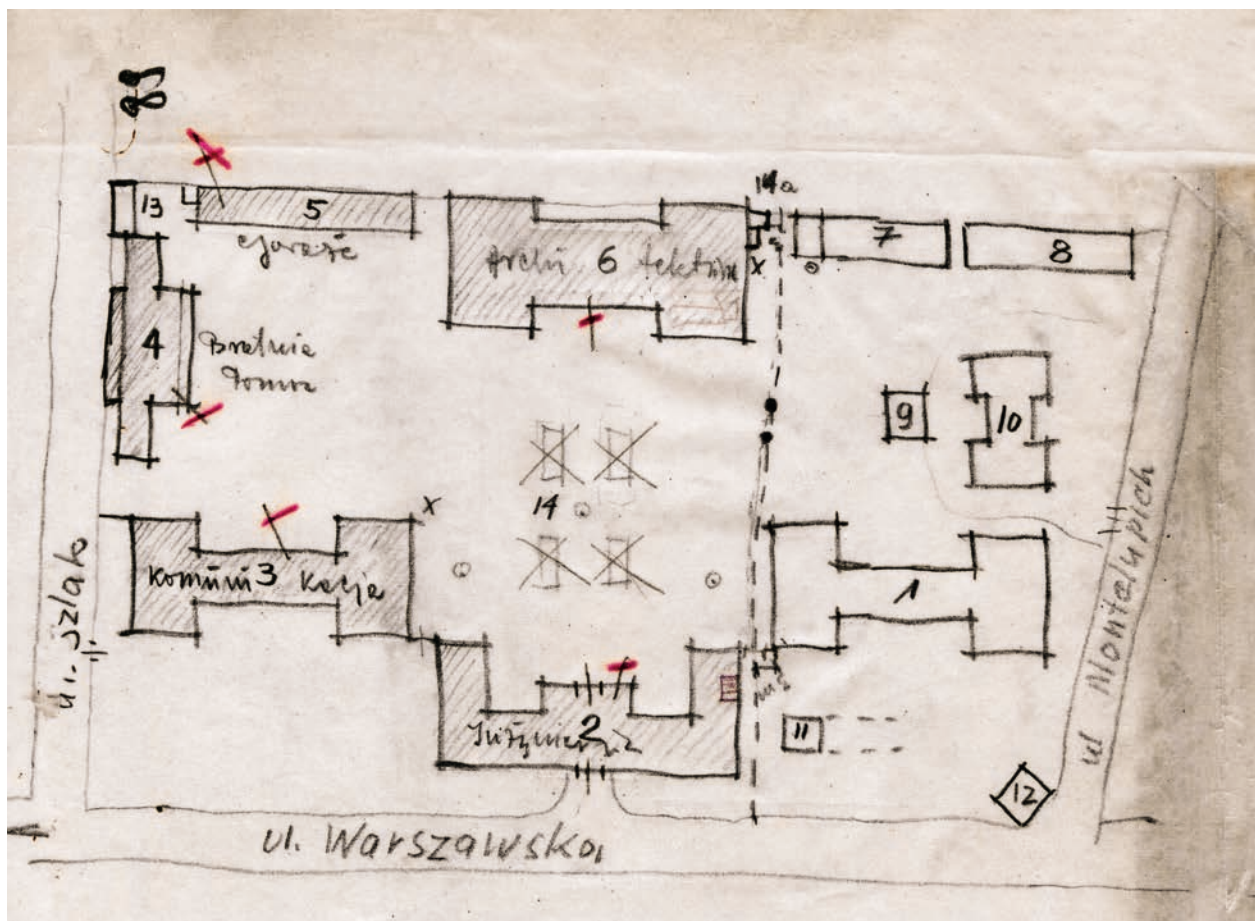
Dzięki staraniom prof. Szyszko-Bohusza miejscem zajęć dla przyszłych architektów stał się również budynek mieszczący niegdyś kuchnie królewskie, zlokalizowany w zachodniej części Zamku Królewskiego na Wawelu. Tutaj w latach 1945–1947 odbywały się zajęcia studentów Wydziału Architektury, a 14 lutego 1947 roku podczas posiedzenia Senatu Wydziałów Politechnicznych Akademii Górniczej w Krakowie uroczysto odczytano dekret Rady Ministrów o utworzeniu Wydziałów Architektury, Inżynierii i Komunikacji Akademii Górniczej w Krakowie¹⁸.

W 1947 roku Wydziały Politechniczne przy AG zlokalizowano w dzielnicy Kleparz przy ulicy Warszawskiej, przystosowując monumentalne, mocno zniszczone budynki pokoszarowe, pamiętające jeszcze czasy zaboru austriackiego¹⁹. Być może z tego właśnie okresu pochodzi odręczna notatka przedstawiająca zarys i rozmieszczenie budynków wojskowych przy ulicy Warszawskiej 24.

¹⁷ Archiwum Politechniki Krakowskiej, sygn. 956/27/1, Zarządzenie nr 40 Rektora PK z dnia 10 grudnia 2003 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej PK, gdzie par. 1 pkt 3 brzmi: „Powołuję w pionie Prorektora ds. Ogólnych Muzeum Politechniki Krakowskiej (PO-7) z siedzibą w budynku »Aresztu«”.

¹⁸ Dekret z dnia 19 listopada 1946 r. o utworzeniu wydziałów architektury, inżynierii i komunikacji w Akademii Górniczej w Krakowie. Dz.U. 1947, nr 8, poz. 38. Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 kwietnia 1945 r. (art. 6).

¹⁹ Archiwum Politechniki Krakowskiej,teczka A3/64-74, Protokół przekazania Koszar im. Króla Jana III Sobieskiego przez dowódcę jednostki wojskowej dla Wydziałów Politechnicznych AG w Krakowie, spisany 16 maja 1947 r.



Zarys i rozmieszczenie budynków wojskowych przy ul. Warszawskiej 24 w Krakowie, notatka odręczna, b.d.; w zasobie Archiwum Politechniki Krakowskiej, teczka A3/64-74

W 1954 roku Politechnika Krakowska stała się samodzielną uczelnią, a rok później otrzymała zgodę na użytkowanie budynku przy ulicy Podchorążych 1. Umieszczono tam Katedrę Fizyki Wydziału Komunikacyjnego, Zakład Chemii, Studium Wychowania Fizycznego, Studium Wojskowe i Zakład Graficzny. Obecnie założenie pałacowo-parkowe na Łobzowie, wpisane do rejestru zabytków 18 listopada 1983 roku, należy do Politechniki: mieści się tam Wydział Architektury.

Początek lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku to czas intensywnych starań i zabiegów o nową lokalizację dla Politechniki Krakowskiej, której możliwości lokalowe przy ulicy Warszawskiej w perspektywie rozwijającej się szkoły wyższej okazały się niewystarczające. Początkowo nowa siedziba całej Politechniki Krakowskiej miała powstać na terenach dawnego lotniska Rakowice w dzielnicy Czyżyny. Jako pierwszy przeniósł się tam Wydział Mechaniczny. W 1974 roku rozpoczęto budowę pierwszych obiektów: budynku dydaktycznego i trzech pawilonów wydziałowych instytutów wraz z laboratoriami.

Politechnika Krakowska od 1978 roku była również użytkownikiem jednego z najbardziej rozpoznawalnych zabytków Krakowa – kamienicy przy ulicy Kanoniczej 1. Dziś mieści się tam Instytut Historii i Konserwacji Zabytków Wydziału Architektury PK oraz galeria sztuki A1 i scena Teatru Zależnego, działającego pod opieką PK.

Jednym z ostatnich budynków pokoszarowych przy ulicy Warszawskiej, przekazanych Politechnice w 1985 roku, był zlokalizowany w północno-zachodniej części kampusu budynek wojskowego aresztu z drugiej połowy XIX wieku²⁰. Z uwagi na zachowany pierwotny stan tego obiektu jako jedyny budynek kampusu przy ulicy Warszawskiej został w 2014 roku wpisany do rejestru zabytków województwa małopolskiego²¹. W 2004 roku zlokalizowano w nim nowo powołane Muzeum, mające gromadzić, dokumentować i udostępniać ponad 70-letnią historię Politechniki Krakowskiej.

Równie silny, tym razem niematerialny wpływ na kształtowanie się tożsamości uczelni miało dziedzictwo kulturowe miasta, powszechnie znane i niewymagające tu opisu. W efekcie jego oddziaływania na uczelni powstały liczne komórki propagujące sztukę. Przede wszystkim dotyczyło to sztuk plastycznych z racji znaczenia w procesie edukacji na Wydziale Architektury, ale nie tylko tam. Wśród kilku galerii malarstwa działających na PK na pierwszym miejscu

²⁰ Lewandowska Lilianna: *Od aresztu w twierdzy do instytucji kultury, czyli muzeum uczelniane w historycznym budynku*. „Opuscula Musealia” 2018, t. 25, s. 68–80.

²¹ Decyzja Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie, nr wpisu do rejestru A-1411/M.

trzeba tu wskazać galerię GIL, malarstwo osób niepełnosprawnych w galerii Kotłownia, wspomnianą wyżej galerię przy ulicy Kanoniczej, a także galerię sztuki na Wydziale Mechanicznym. Działa również Akademicki Chór Politechniki Krakowskiej Cantata i stowarzyszona z uczelnią Orkiestra Staromiejska. W pobliżu kampusu na Czyżynach ulokowane jest Studenckie Centrum Kultury Kwadrat.

Duże znaczenie Politechnika przywiązuje do kultury fizycznej studentów i pracowników (popularne w całej Polsce rajdy studenckie, letnie i zimowe obozy sportowo-wypoczynkowe, dwie hale sportowe, korty tenisowe, Ośrodek Szkolenia Żeglarskiego w Żywcu).

Symboliczną postacią w obu tych kontekstach jest osoba wybitnego artysty malarza prof. Ludomira Sleńdzińskiego (1889–1980)²², założyciela Katedry Rysunku Odręcznego na Wydziale Architektury, pierwszego rektora samodzielnej Politechniki (1954–1956), uczestnika Konkursu Sztuki na IX Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie w 1948 roku.

Dziedzictwo Muzeum

Przedstawione powyżej – w krótkim szkicu – dziedzictwo uczelni to dla Muzeum dziedzictwo nabyte, zewnętrzne. Muzeum uczelni powinno z niego czerpać i je wzmacniać, jednak swoją tożsamość musi budować przez własną działalność, tak aby była ona zauważana i społecznie akceptowana. Działalność Muzeum w ujęciu chronologicznym została szczegółowo opisana w „Biuletynie Muzeum Politechniki Krakowskiej”, wydanym w roku 2020 z okazji 15-lecia utworzenia Muzeum²³. W dalszym ciągu tego rozdziału zostanie ona pokazana jedynie w syntetycznym ujęciu tematycznym.

Zbiory i kolekcje tworzone były od samego początku istnienia Muzeum, zgodnie z jego regulaminem i misją. W ciągu 19 lat działalności zgromadzono zbiory pozwalające stworzyć kilka godnych uwagi kolekcji: instrumentów naukowych, które wyposażały laboratoria i pracownie PK, dokumentów i fotografii obrazujących szeroko rozumianą historię uczelni, pamiątek tradycji akademickiej, medali i odznaczeń nadawanych przez Politechnikę lub przyznanych Politechnice. Niektóre z wymienionych są kolekcjami zamkniętymi, inne wciąż się rozrastają. Ich charakter skłania się zarówno w kierunku kolekcji tworzonych przez muzea historyczne, jak i muzea nauki związane ze ścisłymi i technicznymi dziedzinami wiedzy. Tym samym polityka gromadzenia zbiorów w muzeum zlokalizowanym na uczelni technicznej wciąż jest jednym z trudniejszych zadań.

Podstawową formą prezentacji zbiorów są: wystawa stała obrazująca historię powstania i rozwoju uczelni, wystawy

Tab. 1. Udział grup tematycznych podstawowej działalności ekspozycyjnej Muzeum w poszczególnych aktywnościach

Lp.	Grupa tematyczna	Wystawy czasowe	Katalogi wystaw	Biuletyny tematyczne	Artykuły w ZHM PK	Razem	Udział procentowy grupy tematycznej
1.	Kościuszko	4	3	1	1	9	25
2.	Kraków XIX w.	4	–	–	–	4	11
3.	Lwów	1	1	0	2	4	11
4.	Ludzie	2	–	5	1	8	22
5.	Jubileusze	2	–	5	0	7	20
6.	Inne	2	–	0	2	4	11
Suma aktywności		15	4	11	6	36	100

czasowe oraz wydawnictwa własne: katalogi wystaw, „Biuletyn Muzeum Politechniki Krakowskiej”, w tym numery tematyczne, „Zeszyty Historyczne Muzeum PK” (ZHM PK). W tabeli 1 pokazano zestawienie liczbowe w sześciu grupach tematycznych: Kościuszko (dziedzictwo patrona uczelni), Kraków XIX w. (obejmujące także początek I wojny światowej), Lwów (Politechnika Lwowska i miasto), Ludzie (sylwetki osób związanych z PK), Jubileusze (PK i jej instytucje) oraz Inne (o tematyce ogólnej dotyczącej zarówno uczelni, jak i Muzeum). Szczegółową listę poszczególnych form aktywności zamieszczono w tabeli 2.

Zestawienie to pokazuje, jak można było się tego spodziewać, że tematycznie dominuje dziedzictwo patrona uczelni oraz sylwetki osób, potraktowane indywidualnie lub włączone w wydarzenia jubileuszowe.

Stosunkowo skromny udział tematyki dziedzictwa Lwowa jest rekompensowany wysoką zawartością merytoryczną tej aktywności. Wystawie czasowej *Alegorie Jana Matejki dla Politechniki Lwowskiej* towarzyszył katalog zawierający kopie obrazów wykonanych przez uczniów Mistrza wraz z reprodukcjami jego oryginalnych szkiców. Dodatkowo zamieszczono tam kopię wydawnictwa *Wskazówki do objaśnienia jedenastu obrazów Jana Matejki przeznaczonych do Politechniki Lwowskiej przez Maryana Gorzkowskiego* (Kraków 1895) oraz artykuł *Lwowskie projekty monumentalne Jana Matejki* autorstwa Marty Kłak-Ambrozkiewicz (wystawa była zorganizowana we współpracy z Domem Matejki, oddziałem Muzeum Narodowego w Krakowie). Natomiast wyłączną zawartością pierwszych „Zeszytów Historycznych Muzeum PK”²⁴ było blisko sto jednostronicowych biografii pracowników naukowo-dydaktycznych związanych z Politechniką Lwowską, którzy w 1945 roku stanowili prawie połowę składu osobowego PK.

Wydawnictwa własne Muzeum: „Biuletyn Muzeum Politechniki Krakowskiej” i „Zeszyty Historyczne Muzeum PK”, mają też swoją historię. Pierwszy numer „Biuletynu” ukazał

²² Białkiewicz Andrzej: *Ludomir Sleńdziński 1889–1980, pierwszy rektor Politechniki Krakowskiej*. „Biuletyn Muzeum Politechniki Krakowskiej” 2009, nr 1 (w całości poświęcony osobie Sleńdzińskiego).

²³ „Biuletyn Muzeum Politechniki Krakowskiej” 2020, nr 1.

²⁴ *Dziedzictwo akademickie Lwowa na Politechnice Krakowskiej*. „Zeszyty Historyczne Muzeum PK” 2017, nr 1.

Tab. 2. Zestawienie podstawowych form działalności muzealnej – wystawy czasowe i towarzyszące im wydawnictwa

Lp.	Rok	Tytuł wystawy	Grupa tematyczna	Wydawnictwo towarzyszące
1.	2006	<i>45 lat Studenckiego Koła Naukowego Budownictwa na Wydziale Architektury PK</i>	Jubileusze	Biuletyn
2.	2006	<i>Październik 1956 – tryptyk węgierski</i>	Inne	Biuletyn
3.	2007	<i>CK Kraków w Areszcie – wystawa malarstwa Marii Zachwiei-Wali</i>	Kraków XIX w.	
4.	2008	<i>Politechnika Krakowska a kraje bliskie i dalekie. Afryka</i>	Inne	
5.	2008	<i>Chuda Emma, austro-węgierski ciężki moździerz Skoda 30,5 cm w wielkiej wojnie 1914–1918</i>	Kraków XIX w.	
6.	2009	<i>70-lecie polskich szkół nad Balatonem 1939–1944</i>	Jubileusze	Biuletyn
7.	2010	<i>Gabinet Profesora Michała Życzkowskiego</i>	Ludzie	Biuletyn
8.	2011	<i>Flota, której już nie ma... Powstanie i rozwój floty Austro-Węgier</i>	Kraków XIX w.	
9.	2012	<i>Olimpijczycy 1924–2006 z Politechniki Krakowskiej</i>	Ludzie	Biuletyn
10.	2014	<i>Tadeusz Kościuszko na znaczkach Poczty Polskiej</i>	Kościuszko	Biuletyn
11.	2014	<i>Ars magna – architectura militaris. Twierdza Kraków 1914–2014</i>	Kraków XIX w.	
12.	2016	<i>Rysunki Tadeusza Kościuszki</i>	Kościuszko	Katalog
13.	2017	<i>Kopie dokumentów nominacyjnych Tadeusza Kościuszki</i>	Kościuszko	
14.	2018	<i>Alegorie Jana Matejki dla Politechniki Lwowskiej</i>	Lwów	Katalog
15.	2019	<i>W hołdzie Tadeuszowi Kościuszce – filatelistyczny pokaz kolekcjonerski</i>	Kościuszko	Katalog
16.	2020	<i>Historyczne siedziby Politechniki Krakowskiej (wystawa plenerowa i internetowa)</i>	Jubileusze	

już w 2004 roku i zawierał kilkustronicowy biogram profesora Bronisława Kopycińskiego, drugiego w kolejności rektora uczelni (1956–1965). Kolejne numery „Biuletynu” aż do roku 2015 również miały charakter monograficzny i były poświęcone m.in. osobom prof. Stanisława Rudnika (2006), artysty malarza Ludomira Słędzińskiego (2009), prof. Michała Życzkowskiego (2010), Tadeusza Kościuszki (2014).

Konkurs na formę graficzną tego wydawnictwa, przeprowadzony wspólnie z Wydziałem Form Przemysłowych krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w 2016 roku, zwrócił uwagę na konieczność przywrócenia temu wydawnictwu jego charakteru zgodnego z nazwą. Od 2017 roku jest on biuletem sprawozdawczym z działalności Muzeum za rok miniony. Jego rolę jako wydawnictwa zawierającego artykuły tematyczne przejął rocznik „Zeszyty Historyczne Muzeum PK”. Pierwszy jego numer był rezultatem pracy szerokiego zespołu redakcyjnego, od roku 2018 działa siedmioosobowy Komitet Redakcyjny, w skład, którego poza pracownikami PK wchodzi przedstawiciele Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczo-Hutniczej i krakowskiego Uniwersytetu Pedagogicznego. Już pod nadzorem Komitetu Redakcyjnego „Zeszyty” ukazały się w 2018 roku (m.in. artykuły *Typologia budynków Lwowa 2. połowy XIX w.* [grupa tematyczna Lwów] i *Elegia na śmierć Tadeusza Kościuszki Karola Kurpińskiego w świetle jego poglądów na „dobór” muzyki* [grupa tematyczna Kościuszko]) oraz w 2020 roku (główne artykuły: *Prof. Kazimierz Sokalski,*

rektor PK [grupa tematyczna Ludzie], *Komputeryzacja na PK, Współczesne muzealnictwo*).

Utworzona przez Muzeum Biblioteka – załączek działalności naukowej – zaczęła gromadzić zbiory w 2013 roku. Skupia się przede wszystkim na wydawnictwach o znaczeniu historycznym dla rozwoju nauki (jak np. polskojęzyczne wydanie *Philosophiae naturalis principia mathematica* Izaaka Newtona²⁵) i techniki (m.in. *Historja Instytutu Technicznego w Krakowie* Ludwika Ręgorowicza²⁶). Biblioteka Muzeum jest też symbolem – z zachowaniem wszelkich proporcji – więzi ze swoim historycznym praprzodkiem – Muzeum Aleksandryjskim. Obecnie Biblioteka Muzeum posiada ponad 300 pozycji, a ostatnim zakupem są *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*²⁷.

W skali lokalnej Biblioteka podjęła się zbierania i przechowywania wszystkich dotychczasowych i kolejnych roczników niezależnego miesięcznika informacyjnego uczelni „Nasza Politechnika”, który jest swoistym, ciągłym i stale

²⁵ Newton Isaac: *Matematyczne zasady filozofii naturalnej*. Kraków 2017.

²⁶ Ręgorowicz Ludwik: *Historja Instytutu Technicznego w Krakowie*. Kraków 1913.

²⁷ Diogenes Laertios: *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*. Przeł. Irena Krońska [et al.], oprac. przekładu, przypisy i skorowidz Irena Krońska, wstęp Kazimierz Leśniak. Wyd. 5. Warszawa 2004.

uzupełnianym kompendium wiedzy o najważniejszych wydarzeniach na uczelni, wydawanym od 1997 roku.

Wystąpienia publiczne i publikacje pracowników Muzeum są od 2017 roku stałym elementem prób podjęcia działalności naukowej. Dotyczy to zarówno wystąpień o charakterze popularyzatorskim (np. w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku działającego na PK), jak i seminariów naukowych (np. na seminarium z historii nauk ścisłych, przyrodniczych i techniki w Katedrze Matematyki Stosowanej PK) czy konferencjach naukowych²⁸.

Muzeum działa na podstawie swojego regulaminu i misji (wraz z wytycznymi co do jej realizacji). Tytuł misji – *Dziedzictwo i tożsamość*²⁹ – koresponduje z tekstem niniejszego artykułu, a pełna treść misji jest dostępna w „Biuletynie Muzeum Politechniki Krakowskiej” nr 16.

Muzeum podlega bezpośrednio prorektorowi ds. ogólnych, a opiekę merytoryczną nad nim sprawuje Rada Muzeum Politechniki Krakowskiej, składająca się z przedstawicieli wszystkich ośmiu wydziałów uczelni, przedstawicieli jednostek ogólnouczelnianych (Archiwum, Biblioteka Główna, Stowarzyszenia Wychowanków) i dwóch delegatów rektora.

Aktywność Muzeum w środowisku muzealnym Krakowa manifestuje się przez udział w posiedzeniach Stałej Konferencji Dyrektorów Muzeów Krakowa i aktywną działalność w ogólnopolskim Stowarzyszeniu Muzeów Uczelnianych. Tej ostatniej organizacji, poza licznymi konferencjami i wydawnictwami, w których eksponowane są również efekty pracy Muzeum Politechniki Krakowskiej³⁰, zawdzięcza ono wsparcie w działalności merytorycznej i organizacyjnej.

Spojrzenie w przyszłość

Jeśli nad dziedzictwem czuwa mityczny Chronos, to tożsamość jest tą szansą przejścia do przyszłości, którą pozwala nam uchwycić Kairos. Jednak moment ten przesuwają się w stronę przyszłości; im dłużej trwa okres gromadzenia wiedzy o przeszłości, tym większe są nasze nadzieje na wiarygodną prognozę przyszłości. Tu nie wy-

starczą wieszczki Sybille, które poprzedzały powstanie muzeów. Potrzebny jest Janus o dwóch twarzach, z których jedna patrzy w przeszłość, druga w przyszłość³¹. Muzea uczelniane, afiliowane przy ośrodkach tworzenia i popularyzacji wiedzy, znajdując się w tej szczęśliwej sytuacji, że będąc najbliższymi nauki, opierającej się na obserwacjach przyrody i wieloletnich próbach jej opisu, są twarzą Janusa patrzącą w przyszłość. Najbardziej przydatną nauką byłaby probabilistyka, sztuka wiarygodnego prognozowania. Niestety wymaga ona zgromadzenia obszernego materiału statystycznego. Zarówno uczelnie w skali rozwoju całej naszej cywilizacji, jak i tym bardziej muzea – w porównaniu z okresem funkcjonowania uczelni – dostarczają niewielu informacji. Pozostaje więc tylko kreatywność skierowana na rozwijanie doświadczeń, jakie przynosi dziedzictwo³².

Tożsamość jawi się tu jako umykający nam stan, którego nie można osiągnąć wobec stale poszerzającego się obszaru dziedzictwa, tak pogłębianego dziedzictwa nabytego, jak i gromadzonego dziedzictwa własnego. Dodatkowym kryterium, jakim powinny się kierować muzea uczelniane, to nie tyle prognozowanie przyszłości własnej, ale przyszłości społecznej, bo tylko zbiorowość może dostarczyć dostatecznie dużej liczby danych i – później – rzeczywistość zaakceptować. Uwarunkowaniami akceptacji społecznej powinny więc być: kreatywność nauki, użyteczność techniki i emocjonalność sztuki. Z tych nurtów przeszłości naszej kultury, z których dotąd Muzeum Politechniki Krakowskiej czerpało tematy do swojego działania, wyłania się kilka, które wydają się spełniać te warunki, będąc z jednej strony dostatecznie ogólnymi, a z drugiej – społecznie pożądanymi:

- Instytut Techniczny 1834–1873 jako czynnik formujący rozwój XIX-wiecznego Krakowa,
- energetyka w Krakowie w drugiej połowie XIX wieku jako siła napędowa przemian kulturowych ostatniego ćwierćwiecza XX stulecia,
- energetyka jako siła napędowa nauki (od maszyny parowej do informatyki),
- ekologia jako sprzeciw wobec niekontrolowanego rozwoju techniki,

²⁸ Lewandowska Lilianna: *Od aresztu w twierdzy do instytucji kultury...*; Chrzanowski Marcin: *Saratoga National Historic Park, NY. Przykład przestrzennej realizacji muzealnej w krajobrazie naturalnym*. W: *Tadeusz Kościuszko...*, s. 181–189; i d e m: *Muzeum uczelniane: muzeum idei / muzeum rzeczy*. „Opuscula Musealia” 2018, t. 25, s. 21–33.

²⁹ *Dziedzictwo i tożsamość. Misja Muzeum Politechniki Krakowskiej im Tadeusza Kościuszki*: „(...) Przynależność instytucji wyższej użyteczności publicznej, jaką jest Uczelnia, do świata edukacji i nauki, nakłada na Muzeum specyficzne zadania pozwalające na realizację ogólnych kierunków jego działania. Są nimi gromadzenie, przechowywanie, katalogowanie i udostępnianie wszelkich artefaktów, odnoszących się do sposobu realizacji zadań dydaktycznych i naukowych (programy, katalogi i inne materiały dotyczące realizowanych zadań), a także sięganie do historii rozwoju nauki i oświaty na skalę lokalną (uczelnia) i globalną (miasto,

kraj, kontynent). Szczególną troską powinna być otoczona pamięć o wybitnych nauczycielach i absolwentach, a także o patronie Uczelni. Pozostawiając promocję aktualnych osiągnięć naukowych i dydaktycznych innym jednostkom Uczelni, Muzeum powinno eksponować jej działalność w zakresie popularyzacji nauki i indywidualnych – także pozanaukowych – zainteresowań jej pracowników, studentów i absolwentów. Działania te powinny mieć na celu zacieśnianie spójności zarówno społeczeństwa Uczelni, jak i środowiska, w którym Uczelnia działa i je współtworzy”.

³⁰ *Muzea uczelniane. Katalog*. Warszawa 2017, s. 108–113.

³¹ W interpretacjach potocznych Janus bywa symbolem dwuznaczności. Spotykane są również interpretacje przytoczone przez autorów tego artykułu.

³² Du Sautoy Marcus: *Kod kreatywności. Sztuka i innowacje w epoce sztucznej inteligencji*. Przeł. Tadeusz Chawziuk. Kraków 2020.

- materia i jej transformacje,
- edukacja podstawowa a działalność Tadeusza Kościuszki u schyłku życia,

- związki nauki i sztuki (w tym matematyki i muzyki³³).

W każdym z tych tematów potrzebne jest odejście od dualizmu na rzecz triad wzajemnego, stałego kontaktu wiedzy – wyobraźni – kreatywności, nauki – sztuki – użyteczności oraz rozumu – emocji – empatii. Niemożliwe? Trzeba euklidesowy trójkąt, w którym elementy tych triad spotykają się tylko w jego narożach, zastąpić „niemożliwym” trójkątem Penrose³⁴ (zob. rysunek poniżej), zapewniającym ich trójstronne, nieustające współdziałanie.



Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Politechniki Krakowskiej

Protokół przekazania Koszar im. Króla Jana III Sobieskiego przez dowódcę jednostki wojskowej dla Wydziałów Politechnicznych AG w Krakowie, spisany 16 maja 1947 r., teczka A3/64-74

Zarządzenie nr 40 Rektora PK z dnia 10 grudnia 2003 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej PK, sygn. 956/27/1

Opracowania

Barańska Katarzyna: *Muzeum w sieci znaczeń. Zarządzanie z perspektywy nauk humanistycznych*. Kraków 2013

Białkiewicz Andrzej: *Ludomir Sleńdziński 1889–1980, pierwszy rektor Politechniki Krakowskiej*. „Biuletyn Muzeum Politechniki Krakowskiej” 2009, nr 1

Bronowski Jacob: *Źródła wiedzy i wyobraźni*. Przeł., wstęp Stefan Amsterdamski. Warszawa 1984

Chrzanowski Marcin: *Saratoga National Historic Park, NY. Przykład przestrzennej realizacji muzealnej w krajobrazie naturalnym*. W: *Tadeusz Kościuszko – historia,*

współczesność, przyszłość. Relacje i zależności. Red. nauk. Maria Jolanta Żychowska. Kraków 2017, s. 181–189

Chrzanowski Marcin: *Muzeum uczelniane: muzeum idei / muzeum rzeczy*. „Opuscula Musealia” 2018, t. 25, s. 21–33

Dekret z dnia 19 listopada 1946 r. o utworzeniu wydziałów architektury, inżynierii i komunikacji w Akademii Górniczej w Krakowie. Dz.U. 1947, nr 8, poz. 38

Diogenes Laertios: *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*. Przeł. Irena Krońska [et al.], oprac. przekładu, przypisy i skorowidz Irena Krońska, wstęp Kazimierz Leśniak. Wyd. 5. Warszawa 2004

Du Sautoy Marcus: *Kod kreatywności. Sztuka i innowacje w epoce sztucznej inteligencji*. Przeł. Tadeusz Chawziuk. Kraków 2020

Duda Roman: *Matematyka w dziejach myśli*. W: *Matematyka jako siła ewolucji kultury*. Red. Andrzej Pelaczar. Kraków 2000, s. 11–18

Dziedzictwo akademickiego Lwowa na Politechnice Krakowskiej. „Zeszyty Historyczne Muzeum PK” 2017 nr 1

Encyklopedia PWN: Politechnika Lwowska [online]. [dostęp 13 lipca 2022]. Dostępny w internecie: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Politechnika-Lwow-ska;3959572.html>.

Lewandowska Lilianna: *Od aresztu w twierdzy do instytucji kultury, czyli muzeum uczelniane w historycznym budynku*. „Opuscula Musealia” 2018, t. 25, s. 68–80

Misja Politechniki Krakowskiej na początku XXI wieku. Kraków 2021 (druk ulotny)

Muzea uczelniane. Katalog. Warszawa 2017

Muzea uczelniane | Katalog [online]. Stowarzyszenie Muzeów Uczelnianych, 2020 [dostęp 17 maja 2022]. Dostępny w internecie: <https://muzeauczelniane.pl/muzea/>

Muzeum Aleksandryjskie [online]. Wikipedia [dostęp 10 września 2022]. Dostępny w internecie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Muzeum_Aleksandryjskie

Nachlik Elżbieta: *Nadanie Politechnice Krakowskiej imienia Tadeusza Kościuszki*. W: *Tadeusz Kościuszko – historia, współczesność, przyszłość. Relacje i zależności*. Red. Maria Jolanta Żychowska. Kraków 2017, s. 385–391

Newton Isaac: *Matematyczne zasady filozofii naturalnej*. Kraków 2017

Penrose Lionel Sharples, Penrose Roger: *Impossible Objects: A Special Type of Visual Illusion*. „The British Journal of Psychology” 1958, Vol. 49, Issue 1, pp. 31–33

Politechnika Krakowska 1946–1976. Red. Stanisław Weiss. Kraków 1976

Politechnika Krakowska 1945–1995. Red. Władysław Muszyński. Kraków 1995

³³ Duda Roman: *Matematyka w dziejach myśli*. W: *Matematyka jako siła ewolucji kultury*. Red. Andrzej Pelaczar. Kraków 2000, s. 11–18.

³⁴ Penrose Lionel Sharples, Penrose Roger: *Impossible Objects: A Special Type of Visual Illusion*. „The British Journal of Psychology” 1958, Vol. 49, Issue 1, pp. 31–33.

- Popławski Zbysław: *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844–1945*. Wrocław 1992
- Ręgorowicz Ludwik: *Historia Instytutu Technicznego w Krakowie*. Kraków 1913
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 września 1976 r. w sprawie nadania Politechnice Krakowskiej imienia Tadeusza Kościuszki. Dz.U. 1976, nr 33, poz. 197
- Siwik Anna, Arytmiak Regina: *Akademia Górniczo-Hutnicza, Politechnika Krakowska. Kształtowanie się środowiska akademickiego uczelni technicznych w Krakowie w latach 1945–1954*. Toruń 2002
- Snow Charles Percy: *Dwie kultury*. Przeł. Tadeusz Basznia, przedm. Stefan Collini. Warszawa 1999
- Wojciechowska Anna: *Skąd się wzięło muzeum?* [online]. Pasaż Wiedzy Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, 2 grudnia 2018 [dostęp 18 czerwca 2022]. Dostępny w internecie: https://www.wilanow-palac.pl/skad_sie_wzielo_muzeum.html
- Żygulski Zdzisław jun.: *Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa*. Warszawa 1982

Gotycki kielich ze zbiorów Muzeum Krakowa

Informacje o autorce: historyczka sztuki, asystent w Muzeum Krakowa, Dział Historii i Sztuki Krakowa Średniowiecznego, <https://orcid.org/0000-0002-0214-0264>

Information about the author: MA, art historian, Assistant Curator at the Museum of Kraków, Department of the History and Art of Kraków in the Middle Ages, <https://orcid.org/0000-0002-0214-0264>

Abstrakt: W artykule podjęto próbę charakterystyki średniowiecznego kielicha, który od 1980 roku znajduje się w zbiorach Muzeum Krakowa. Do tej pory naczynie nie było opracowane, a informacje o nim podano w karcie inwentarzowej ze znakiem zapytania. Autorce artykułu udało się ustalić kilka informacji dotyczących historii obiektu, a także osadzić zabytek w szerszym kontekście. Dzięki inskrypcjom na odwrociu stopy wiadomo, że pierwotnie kielich fundowano do kaplicy w kościele w Drewnicy (możliwe, że pod wezwaniem Trójcy Świętej), natomiast później zmieniono miejsce jego przechowywania na zbór w Bogatce (za czasów pastora Mateusza Müllera). Za określeniem naczynia jako przykładu gotyckiego złotnictwa z terenu Pomorza Gdańskiego przemawia także jego uproszczona forma (gładka stopa, pozbawiona koszyczka czara, spłaszczony nodus z sześcioma rombowymi guzami z napisem *ihesus*) i sposób dekoracji (brak ornamentacji, schematyczne przedstawienie Trójcy Świętej w typie ikonograficznym *Pietas Domini*). Cechy te, a także podobieństwo do kielicha z Radzyna Chełmińskiego pozwalają zadatować muzealny kielich na drugą ćwierć XV wieku, bliżej połowy stulecia, i łączyć jego formę z wzorami najskromniejszej odmiany kielichów pruskich.

Gothic Chalice from the Collection of the Museum of Kraków

Abstract: The paper is an attempt at a characterization of a mediaeval chalice which has been a part of the collection of the Museum of Kraków since 1980. The liturgical vessel has not been studied in detail to date, and the information given on the inventory card has been anno-

tated with a question mark. The author of the paper has managed to establish a few facts concerning the history of this item, as well as set it in a wider context. Thanks to the inscriptions on the reverse of the foot, it has been determined that originally the chalice was funded for a chapel in the church in Drewnica (possibly dedicated to the Holy Trinity), and later on it was moved to be stored at a different location, namely the protestant church in Bogatka (in the days of the Rev. Mateusz Müller). The vessel can also be identified as an example of Gothic goldsmithery from the region of Danzig Pomerania due to its simplified shape (a smooth foot, a bowl which is not enclosed in a basket, a flattened knob decorated with six rhomboid knobs bearing the inscription *ihesus*), and the style of decoration (lack of ornamentation, a schematic representation of the Holy Trinity of the *Pietas Domini* iconographic type). These features, as well as similarities to a chalice from Radzyń Chełmiński, enable us to date this museum item to the second quarter of the 15th century, closer to the middle of that century, and to associate its form with the patterns typical of the most modest kind of chalices made in Prussia.

Słowa kluczowe: kielich mszalny, gotyckie złotnictwo, inskrypcja fundacyjna, Mateusz Müller, Bogatka, Drewnica, Pomorze Gdańskie, Prusy, XV wiek, *Pietas Domini*

Keywords: chalice, Gothic goldsmithery, foundation inscription, Mateusz Müller, Bogatka, Drewnica, Danzig Pomerania, Prussia, 15th century, *Pietas Domini*

31 stycznia 1980 roku dyrekcja Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (obecnie Muzeum Krakowa) złożyła w Salonie Antykwarycznym nr 3 przy Rynku Głównym 43 w Krakowie zamówienie na zakup trzech przedmiotów¹. Wśród nich znalazł się kielich opisany w dokumencie jako pochodzący z XV wieku i wykonany z połączanej miedzi (ryc. 1). Oferta została przyjęta

¹ Archiwum Muzeum Krakowa, Zamówienie na zakup, sygn. IG/400/26/80.



Ryc. 1. Kielich, ok. połowy XV w., srebro, stop miedzi, złocenie, fot. Bogdan Krężel; w zbiorach MK, nr inw. MHK-77/I



Ryc. 2. Stopa kielicha, fot. Bogdan Krężel



Ryc. 4. Nodus kielicha, fot. Bogdan Krężel



Ryc. 3. Stopa kielicha, przedstawienie *Pietas Domini*, fot. Bogdan Krężel



Ryc. 5. Inskrypcje na odwrociu kielicha, fot. Bogdan Krężel

i naczynie zasililo zbiory muzealne, dołączając do kolekcji Działu Historii i Sztuki Krakowa Średniowiecznego².

Stopa kielicha jest sześciopłetwowa, o obrysie wielolistnym (ryc. 2), osadzona na dość wysokim cokółku ozdobionym pionowym laskowaniem i płaską kryzą. Graniasty płaszcz złożony z sześciu złutowanych części. Pola stopy rozdzielono krawędziami załamania. Dekoracja jest oszczędna: pięć pól

² Kucie, odlew cyzelowany, repusowanie, rytowanie, wys. 16,9 cm, średn. stopy 12,3 cm, średn. czary 9,3 cm, wys. czary 5,5 cm, nr inw. MHK-77/I; zob. *Na wspólnej drodze. Kraków i Budapeszt w średniowieczu. Katalog wystawy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa i Muzeum Historycznym Budapesztu*. Red. nauk. Grażyna Lichończak-Nurek. Kraków 2017, s. 189, poz. 27.

jest gładkich, a szóste wypełnia ryte przedstawienie *Pietas Domini* (ryc. 3). Dominującego w kompozycji Boga Ojca ujęto frontalnie. Odziany w długi płaszcz mężczyzna zasiada na rozbudowanym architektonicznie tronie o półkuliście zakończonym zaplecku. Na prawym boku Bóg podtrzymuje ciało Chrystusa ujęte *en trois quarts*. Syn Boży ma biodra przepasane zawiązanym na prawym boku perizonium i skrzyżowane w kolanach nogi. Nad jego głową unosi się sporych rozmiarów gołębicą, symbol Ducha Świętego. Głowy mężczyzn okalają nimby krzyżowe.

Krótki, sześcioboczny trzon dekoruje na poszczególnych ściankach wpisany w kwadraty ornament roślinno-architektoniczny: poniżej nodusa – na przemian motyw ślepego maswerku i pięciopłatkowej rozety, ponad nodusem – ośmiopłatkowej rozety o dwuwarstwowym układzie płatków (na części kwater ornament w dużej mierze zatarty). Poniżej nodusa trzon obiega ryte perełkowanie. Nodus kielicha przyjmuje kształt spłaszczonej kuli z sześcioma wystającymi, rombowymi guzami, na których na szrafowanym tle wyryto reliefowo opracowany napis *ihesus*, złożony z liter minuskułowych (ryc. 4). Pomiędzy guzami umieszczono repusowane płatki, w dolnej partii – pozbawione dekoracji, w górnej – zdobione motywem ślepego maswerku na zakreśkowanym tle.

Czasza wydarna, rozwarta, o kształcie zaokrąglonego u dołu stożka, gładka, pozbawiona koszyczka. Czarę naczynia wykonano z blachy srebrnej, a stopę oraz trzon z nodusem z miedzianej³. Całość położono.

Na spodzie stopy wygrawerowano gotycką minuskułą napis fundacyjny, w dużej mierze zatarty za pomocą puncyny. Brzmi on: *Dysser Kellich hort yn de Kapelle uf dem hobete cwysschen der weisele*. Dodatkowo w centralnej części stopy wyryto dookoła inskrypcję: MATTHAEUS MÜLLERUS ANNO 1668. Obok umieszczono oznaczenie wagi: *20 ½ Schott* (ryc. 5).

Kielich nosi ślady przekształceń i napraw. Od wewnętrznej strony czara jest w kilku miejscach pęknięta, a jej brzeg lekko zdeformowany i wyszczerbiony. W jednej z kwater trzonu, poniżej nodusa, umieszczono wtórny nit z wypukłą główką z nacięciem, w przeciwnym polu nitu brakuje. Pod motywem rytego perełkowania widoczne są niewielkie wygięcia blachy. Na stopie powierzchnia blachy też uległa wygięciu. Brzeg kryzy jest w kilku miejscach pęknięty i wygięty. Na odwrociu stopy widoczne są liczne ślady lutowań, głównie w partii łączenia z trzonem. Połota jest silnie przetarta, szczególnie w najbardziej wystających partiach naczynia: na krawędziach załamania pół stopy, na wydarnych guzach na obwodzie nodusa, a także w górnej partii trzonu. Przetarta jest również znaczna część powierzchni czary. Zatarciu uległ fragment dekoracji na tronie kielicha i grawerunek z przedstawieniem *Pietas Domini* na stopie. Starsza inskrypcja, jak wspomniano, została zatarta w dużej mierze za pomocą puncyny.

Od momentu, gdy naczynie pojawiło się w muzealnych zbiorach, jego proveniencja określana była jako nieznaną. W karcie inwentarzowej ze znakiem zapytania łączono go ze środowiskiem Prus Królewskich i datowano na koniec XV wieku, prawdopodobnie na podstawie podobieństwa stylowego do zabytków z tamtych terenów, nie posłużono się jednak konkretnym materiałem porównawczym⁴.

Po przeprowadzeniu dokładnej kwerendy okazało się, że kielich uwzględniano w dawniejszej literaturze przedmiotu. Mimo braku materiału ilustracyjnego można bez cienia wątpliwości zidentyfikować przedstawione w publikacjach naczynie i połączyć je z obiektem znajdującym się w zbiorach muzealnych.

Jako pierwszy kielich wzmiankował Johannes Heise w 1884 roku⁵. Przy charakterystyce ewangelickiego kościoła w Bogatce koło Pruszcza Gdańskiego (niem. *Reichenberg*) wymienił najcenniejsze przedmioty przechowywane w tej

³ Warto zwrócić uwagę na brak homogeniczności zastosowanych do produkcji kielicha materiałów. Biorąc pod uwagę kielichy zachowane i te znane jedynie z opisów, należy stwierdzić, że nieliczne z nich wykonano z miedzi. Oprócz omawianego w artykule przykładu Grażyna Regulska w katalogu gotyckiego złotnictwa w Polsce wymienia tylko jeden kielich wykonany w całości z miedzi – naczynie datowane przez nią na drugą ćwierć XV w. i pochodzące z kościoła szpitalnego Bożego Ciała w Gdańsku, obecnie przechowywane w tamtejszym Muzeum Narodowym, do kielicha najprawdopodobniej należała patena, także z miedzi (Regulska Grażyna: *Gotyckie złotnictwo w Polsce*. T. 1. *Katalog zabytków*. Warszawa 2016, s. 164–165). Z połączeniem materiałów można spotkać się m.in. w zabytkach o włoskiej proveniencji, jak w kielichu w Muzeum Narodowym w Warszawie (uwzględniony w: Woźniak Michał: *Włoski kielich gotycki w Jarocinie*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” 1991, t. 17, s. 277, przyp. 36). W przypadku innych niż kielichy sprzętów liturgicznych częściej posługiwano się miedzią. Świadczą o tym zachowane przykłady monstrancji, cyboriów, naczyń na oleje, a także krzyży relikwiarzowych (por. Regulska Grażyna: *Gotyckie...*, s. 15–262). Trzeba nadmienić, że badania ma-

teriałoznawcze są często najsłabszą stroną w opracowaniu polskich dzieł złotniczych. W przeciwieństwie do rozpoznania obiektów pod względem historyczno-artystycznym badania te są trudniej dostępne dla warsztatu historyka sztuki. Ciekawą inicjatywą było więc połączenie sił krakowskiego Instytutu Odlewnictwa i toruńskiego środowiska historyków sztuki w opracowaniu części kolekcji złotnictwa w Muzeum Okręgowym w Toruniu. Najważniejsze ustalenia zawarto w: Klucz wajd Katarzyna, Krokosz Jacek, Pabiś Rafał, Żółkiewicz Zdzisław, Sałat Robert: *Badanie składu chemicznego wyrobów złotniczych z kolekcji Muzeum Okręgowego w Toruniu*. „Prace Instytutu Odlewnictwa” 2010, z. 4, s. 31–54.

⁴ Kielich mszalny (MHK-77/I), karta inwentarzowa. Oprac. Aleksandra Radwan, 2015. Nie przytoczono bibliografii dotyczącej omawianego kielicha ani nie odczytano gotyckiej inskrypcji na odwrociu stopy. Możliwe, że za pomoc w datowaniu muzealnego obiektu posłużył kielich przechowywany w kolekcji zabytkowego złotnictwa w Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu (nr inw. 5341); zob. Nowacki Dariusz: *W sprawie metryki wawelskiego kielicha z r. 1401 [1501]*. „Teki Krakowskie” 1999, t. 9, s. 147–152.

⁵ Heise Johannes: *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen. Landkreises Danzig*. Danzig 1884, S. 133.



Ryc. 6. Kościół ewangelicki w Bogatce, autor fotografii niezany, ok. 1920; w zbiorach Muzeum Pomorza, nr inw. GSP02249

świątyni na czele z interesującym nas naczyniem. Autor dokładnie opisał jego kształt, dekorację nodusa oraz inskrypcje na odwrociu stopy⁶.

Następnie informacje o kielichu pojawiły się w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* z 1889 roku⁷. Podobnie jak w pracy Heisego naczynie wymieniono przy charakterystyce wyposażenia ewangelickiego zboru w Bogatce⁸.



Ryc. 7. Inskrypcja na odwrociu kielicha, fot. Bogdan Krężel; w zbiorach MK, nr inw. MHK-77/I

Najwięcej danych dotyczących kielicha udało się zebrać Hermannowi Freytagowi⁹. Autor w dużej mierze odtworzył historię obiektu do 1904 roku¹⁰, a także jako pierwszy podał propozycję datowania – na drugą połowę XV wieku¹¹. Ponadto próbował rozszyfrować znaczenie umieszczonych na naczyniu inskrypcji¹².

Kielich wzmiankował też Eugen von Czihak w książce poświęconej złotnictwu w Prusach. Oparł się głównie na informacjach przekazanych przez poprzednich badaczy, w tym Freytaga. To za nim powtórzył datowanie na drugą połowę XV wieku¹³.

W świetle przytoczonych źródeł można w dużej mierze zrekonstruować historię muzealnego obiektu¹⁴. Do 1908 roku kielich znajdował się w kościele w Bogatce (ryc. 6)¹⁵. Świątynia, pierwotnie katolicka, została wzniesiona w XIV wieku, w 1454 roku otrzymała prawo patronatu miasta Gdańska¹⁶.

⁶ *Loc. cit.* Autor podał także wysokość naczynia i materiał wykonania. Pominął jedynie rytą dekorację na stopie.

⁷ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*: Rychemberk. Hasło oprac. Franciszek Siarczyński. T. 10. Red. Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, Filip Sulimierski. Warszawa 1880–1914, s. 70.

⁸ *Loc. cit.* Tam także informacja o tym, że kielich pierwotnie przeznaczono do innego kościoła (na podstawie tekstu gotyckiej inskrypcji).

⁹ Freytag Hermann: *Aus der Geschichte eines Abendmahlskelches*. „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins” 1904, Bd. 3, Nr. 2, S. 31–34.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*, S. 31. Warto dodać, że autor pomylił się w rozszyfrowaniu typu ikonograficznego ryty dekoracji. Zamiast *Pietas Domini* widział w przedstawieniu scenę Chrztu Chrystusa. Freytag nie był jednak historykiem sztuki, a zainteresowanym historią pastorem, dlatego przedstawienie sporych rozmiarów mężczyzny podtrzymującego mniejszego mogło przynieść mu skojarzenia z ikonografią Chrztu Jezusa.

¹² *Ibidem*, s. 31–34.

¹³ Czihak Eugen von: *Die Edelschmiedekunst früherer Zeiten in Preussen*. Bd. 2. *Westpreussen*. Leipzig 1908, S. 32.

¹⁴ W przeważającej mierze historia kielicha została odtworzona na podstawie tekstu Freytaga (Freytag Hermann: *Aus der Geschichte...*). Autor opierał się na księgach parafialnych, które nie dotrwały do naszych czasów – zniszczono je w 1945 r. (u Freytaga brakuje dokładnych odniesień do tych ksiąg w sporządzonych przez niego w tekście przypisach).

¹⁵ 1908 jest datą publikacji tekstu von Czihaka (Czihak Eugen von: *Die Edelschmiedekunst...*), w którym po raz ostatni wspomniano muzealny kielich.

¹⁶ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. 5. *Województwo gdańskie*. Z. 1. *Pruszcz Gdański i okolice*. Red. Barbara Rol, Iwona Strzelecka. Warszawa 1986, s. 1. Prawo patronatu Gdańska wiązało się z przekazaniem miastu przez króla Kazimierza Jagiellończyka dóbr komturii gdańskiej w 1454 r., zostało potwierdzone w 1466 r. Pierwotnie prawo patronatu było przy zakonie krzyżackim; por. Rozyńkowski Waldemar: *Patronat nad parafiami w średniowiecznej diecezji chełmińskiej*. „Roczniki Humanistyczne” 2001. t. 49, z. 2, s. 111–151 (tam o zmieniających się formach patronatu).

Od drugiej połowy XVI stulecia przemianowano ją na zbor ewangelicki. W czasie wojny między nowo wybranym królem Rzeczypospolitej Stefanem Batorym a Gdańskiem w latach 1576–1577 budowla została w części spalona. Podczas restauracji w latach osiemdziesiątych XVI wieku nie odbudowano jej w pierwotnej formie, lecz znacznie przekształcono¹⁷. W 1945 roku świątynię zburzono. Obecnie zachowały się jedynie dwie ściany wieży do wysokości dwóch kondygnacji. Możliwe więc, że opisywany kielich był w kościele nie do 1908 roku, ale nawet dłużej. Pewne jest, że musiał zostać zabrany ze świątyni przed jej zniszczeniem w 1945 roku.

Do rozwikłania pozostaje kwestia czasu pojawienia się naczynia świątyni w Bogatce¹⁸. O tym mówi w znacznej mierze wyryta antykwą inskrypcja: MATTHAEUS MÜLLERUS ANNO 1668 (ryc. 7).

Mateusz Müller urodził się w Döbeln w 1618 roku¹⁹. 7 września 1648 roku został ordynowany w Królewcu do Mokrego Dworu nad Motławą na Żuławach Gdańskich i wprowadzony na urząd pastora przez duchownego reformowanego. Nie przyjął jednak wyznania reformowanego, dlatego musiał opuścić Mokry Dwór²⁰. 12 maja 1650 roku objął zbor w Bogatce²¹. W czasie wojny ze Szwedami pełnił obowiązki kapelana wojsk gdańskich²². Zmarł 18 maja 1680 roku w Bogatce jako starszy kaznodzieja Żuław Steblewskich (dawne określenie Żuław Gdańskich)²³.

Rok 1668 wyryty na odwrociu stopy odnosi się więc do czasów pełnienia przez Mateusza Müllera funkcji pastora w zborze w Bogatce. Może oznaczać czas przekazania kielicha do świątyni przez Müllera albo datę jego odnowienia z polecenia duchownego. Pisząc o naczyniu, Freytag wspominał o pateniu, której wymiary wgłębienia miały idealnie pokrywać się z wymiarami czaszy kielicha. Umieszczono na niej inskrypcję: MATTHAEUS MÜLLERUS DOEBELA-MISNICUS REICHENB: ET MIL: DANT: PAST: Ao: 1659²⁴. Możliwe więc, że kielich, pasujący do pateny, był w ewangelickim kościele w Bogatce już w 1659 roku. Wtedy wyryty rok 1668 byłby datą odnowienia dzieła z polecenia pastora Müllera²⁵.

Obok inskrypcji z nazwiskiem duchownego i datą pojawia się też oznaczenie wagowe *20 1/2 Schott*. Gdy Gdańsk, na mocy postanowień traktatu w Tylży, stał się zależny od

napoleońskiej Francji, musiał uiszczać należne okupantowi podatki. 13 maja 1812 roku Rada Wolnego Miasta Gdańska nakazała proboszczom sporządzenie dokładnych spisów srebrnych paramentów liturgicznych i pozostałych srebrnych przedmiotów i przedłożenia ich w ciągu trzech dni²⁶. Po wykonaniu zadania władze kościelne w Bogatce otrzymały list z poleceniem dostarczenia komisji wymienionych w inwentarzu dóbr w ciągu 48 godzin. Z przytoczonych w źródłach zapisów z ksiąg parafialnych dowiadujemy się, że 23 maja 1812 roku ze świątyni w Bogatce przekazano, wraz z dwoma innymi przedmiotami, omawiany kielich (który po niedługim okresie czasu powrócił do zboru). O tym, że chodziło dokładnie o muzealne naczynie, świadczy fakt przytoczenia inskrypcji umieszczonych wcześniej na zabytku, także tej z oznaczeniem wagowym *20 1/2 Schott*²⁷. Z tego zapisu wynika więc, że musiała się ona tam znaleźć przed 1812 rokiem, możliwe że jej pojawienie się można wiązać z naprawą naczynia za czasów pastora Müllera.

Pozostaje pytanie o miejsce przechowywania kielicha do momentu, gdy pojawił się w zborze w Bogatce. O tym, że najprawdopodobniej pierwotnie nie stanowił wyposażenia tej świątyni, świadczy wyryta gotycką minuskułą inskrypcja: *Dysser Kellich hort yn de Kapelle uf dem hobete cwyssschen der weisele*. Pierwsze człony nie nastroczają większych trudności interpretacyjnych. Schemat formułowania inskrypcji fundacyjnych czy komemoratywnych na naczyniach tego typu był podobny i często zawierał określone fragmenty tekstu. Dla porównania na kielichu z kościoła ewangelickiego w Nawiadach umieszczono napis: *Dysser Kelch hort zu sancte Barbara zu Aveyden*²⁸, na zabytku z kościoła świętego Jana Chrzciciela w Ornece: *Disser kellich hort in di kirche in wormenit in di ere des libten fuentte iohannes baptiste her balczter mitsch kirchen vater was*²⁹, a na przykładzie w Tczewie: *Disser Kelch hort yn die Prister Bruderschaft zu Derssau (...) evokit [?] anno domini 1492 Jore*³⁰. Fragment *Dysser Kellich hort yn de Kapelle* świadczy więc o przynależności naczynia do określonej przestrzeni sakralnej³¹. Trudności nastroczają jednak drugi człon inskrypcji: *uf dem hobete cwyssschen der weisele*. *Cwyssschen der weisele* można przetłumaczyć jako teren znajdujący się między dwiema odnogami Wisły³². Przy

¹⁷ *Słownik geograficzny...*, s. 70.

¹⁸ O fakcie, że kielich był wcześniej w innym miejscu, świadczy treść starszej inskrypcji (o czym poniżej).

¹⁹ Klemp Aleksander: *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich od drugiej połowy XVII do drugiej połowy XVIII wieku*. Gdańsk 1994, s. 213. Döbeln leży w Saksonii, między Dreznem i Lipskiem.

²⁰ *Loc. cit.*

²¹ *Loc. cit.*

²² Freytag Hermann: *Aus der Geschichte...*, S. 32.

²³ Klemp Aleksander: *Protestanci...*, s. 213.

²⁴ Freytag Hermann: *Aus der Geschichte...*, S. 31.

²⁵ Z tego czasu mogą pochodzić ślady naprawy kielicha.

²⁶ Freytag Hermann: *Aus der Geschichte...*, S. 32.

²⁷ Zapisy z księgi parafialnej zboru w Bogatce (nazwanej przez Frey-

taga drugą księgą; por. przyp. 13) za: *ibidem*, s. 33.

²⁸ Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo gotyckie Pomorza Gdańskiego, ziemi chełmińskiej i Warmii*. Studia z Historii Sztuki, t. 40. Wrocław 1987, s. 221–222, poz. 118.

²⁹ *Ibidem*, s. 225, poz. 128.

³⁰ Brzmienie inskrypcji za: Adamek Tadeusz: *Gotycki kielich z kościoła farnego świętego Krzyża w Tczewie*. „Roczniki Humanistyczne” 1971, t. 19, z. 5, s. 20.

³¹ *Hort* byłoby zatem dawną wersją słowa *gehört* (od czasownika *gehören* – należeć).

³² Formy *weisele* użyto w inskrypcji jako dawnej wersji słowa *Weichsel* oznaczającego Wisłę. Klonowicz Sebastian Fabian: *Flis to jest spuszczenie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającymi*. Kraków 1858, s. 5; Maciejowski Wacław Aleksander: *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*. T. 2. Warszawa 1852, s. 92.

interpretacji określenia *uf dem hobete* z pomocą przychodzi słownik historycznego języka niemieckiego, stosowanego od połowy XIV do połowy XVII wieku. Tam *hobete* opisano jako wariant *Haupt*³³. Określenie *uf dem hobete wyyschen der weisele* można byłoby zatem rozumieć jako najwyższy położony punkt pomiędzy odnogami Wisły³⁴. Termin ten odnosi się do obszaru rozwidlenia Wisły na Wisłę Gdańską i Wisłę Elbląską, czyli miejsca, na którym niegdyś znajdowała się twierdza Gdańska Głowa (ryc. 8)³⁵. Obecnie terytorium to przynależy do wsi Drewnica. Pierwsze wzmianki źródłowe mówiące zarówno o miejscowości, jak i o obszarze, na którym wznosiła się późniejsza twierdza, sięgają XIV wieku³⁶. Najprawdopodobniej już w 1359 roku w rozwidleniu Wisły Gdańskiej i Wisły Elbląskiej założono karczmę³⁷. Potwierdzać miał to dokument z 1393 roku³⁸, w którym zarówno burmistrz, jak i Rada Miejska Gdańska usankcjonowała sprzedaż karczmy *uffen Haupt an der Wyssel gelegen*³⁹. Określenie użyte w dokumencie nasuwa skojarzenia z fragmentem inskrypcji wyrytej na muzealnym kielichu. Na terenie Mierzei Wiślanej, która rozciąga się od Głowy Gdańskiej, gdzie Wisła się rozdziela, oprócz wspomnianej wsi Drewnica w interesującym nas czasie leżały także wsie Przemysław, Jantar, Mikoszewo oraz karczmy Sobieszewo, Newesere, Dutczekekreczem i karczma położona przed Głębią z tamtejszym dworem i kościołem zwanym również

dworem Górki⁴⁰. Dawne świątynie katolickie zidentyfikowano w Sobieszewie i Drewnicy (niem. *Schönbaum*)⁴¹. Najbliższe miejsca, do którego odnosi się określenie Głowa Wisły czy inaczej Gdańska Głowa, jest wśród wymienionych Drewnica (właściwie, jak wspomniano, terytorium to przynależy obecnie do obszaru wsi). Wiadomo także, że walki toczone podczas potopu szwedzkiego pod twierdzą Gdańska Głowa we wrześniu 1659 roku poważnie dotknęły wieś. Jeśli omawiany kielich znajdował się pierwotnie w kościele w Drewnicy, mógł przy okazji tych walk trafić do świątyni w Bogatce. Szczególnie że z 1659 roku pochodziła pasująca do kielicha patena, którą fundował pastor Mateusz Müller. Warto jednak zaznaczyć, że katolicki kościół w Drewnicy w latach osiemdziesiątych XVI wieku był już zborom ewangelickim. Dowiadujemy się o tym z akt z wizytacji biskupa Hieronima Rozrażewskiego z 1583 roku⁴². Kielich w ręce luteran mógł więc trafić jeszcze zanim został umieszczony w zborze w Bogatce.

Ciekawą kwestią, w tym miejscu wartą jedynie zasygnalizowania, był stosunek protestantów do średniowiecznych obiektów sztuki sakralnej związanych z katolicyzmem⁴³. W epoce nowożytnej zarówno katolicy, jak i protestanci (szczególnie luteranie) zaczęli traktować je jako świadectwa minionych epok, tradycji i wiary⁴⁴. Ewangelicy zachowywali dawne sprzęty liturgiczne z wielu względów, najczęściej

³³ *Frühneuhochdeutsch und Mittelhochdeutsch Wörterbuch*: hobete [online]. [dostęp 31 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: https://fwb-online.de/search?q=Hobete&type=&search=&fbclid=IwAR05pxvQRMgGsJy_UyNIAOGsPq6xMwGd506DbgHYTFTs5J-Z7vo5QUADLi_Q. Zob. Zabrocki Ludwik: *Związki językowe niemiecko-pomorskie*. W: *Konferencja Pomorska (1954). Prace językoznawcze*. Red. Zdzisław Stieber. Warszawa 1956, s. 149–174.

³⁴ Takie samo tłumaczenie podał w swoim tekście Freytag (Freytag Hermann: *Aus der Geschichte...*, S. 31).

³⁵ Godlewski Jerzy Romuald, Odyniec Waław: *Pomorze Gdańskie. Koncepcje obrony i militarnego wykorzystania od wieku XIII do roku 1939*. Warszawa 1982, s. 118–120; Dybaś Bogusław: *Fortece Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*. Toruń 1998, s. 101.

³⁶ Kubus Radosław: *Twierdza Gdańska Głowa (Danziger Haupt). Historia obiektu – historia miejsca*. „Rocznik Elbląski” 2020, t. 30, s. 26.

³⁷ Beck Franziska: *Vom Volksleben auf der Danziger Nehrung. Nach archivalischen Quellen von 1594–1814*. Marburg 1962, S. 103.

³⁸ Według Radosława Kubusa data dokumentu najpewniej jest błędna, gdyż przed 1454 r. teren, na którym znajdowała się karczma, nie należał do Gdańska (Kubus Radosław: *Twierdza...*, s. 27). Nie ma to jednak wpływu na brzmienie inskrypcji.

³⁹ Długokęcki Wiesław: *Z dziejów Żuław, Mierzei Wiślanej i wsi Drewnica do początków XX wieku*. W: *Miłosz na Żuławach. Epizod z biografii poety*. Red. Małgorzata Czermińska, Andrzej Kasperek. Gdańsk 2013, s. 95; idem: *Mierzeja Wiślana od XIII do połowy XV wieku (1454 r.)*. Gdańsk 1995, s. 74; Muhl John: *Das Danziger Haupt*. „Weichselland. Mitteilungen des Westpreussischen Gesichtsvereins” 1940, Bd. 39, S. 74; Larczyński Tomasz: *Ziemia gdańska w okresie panowania Zakonu Krzyżackiego. Struktura własności i organizacja osadnictwa wiejskiego*. Oświęcim 2017, s. 255.

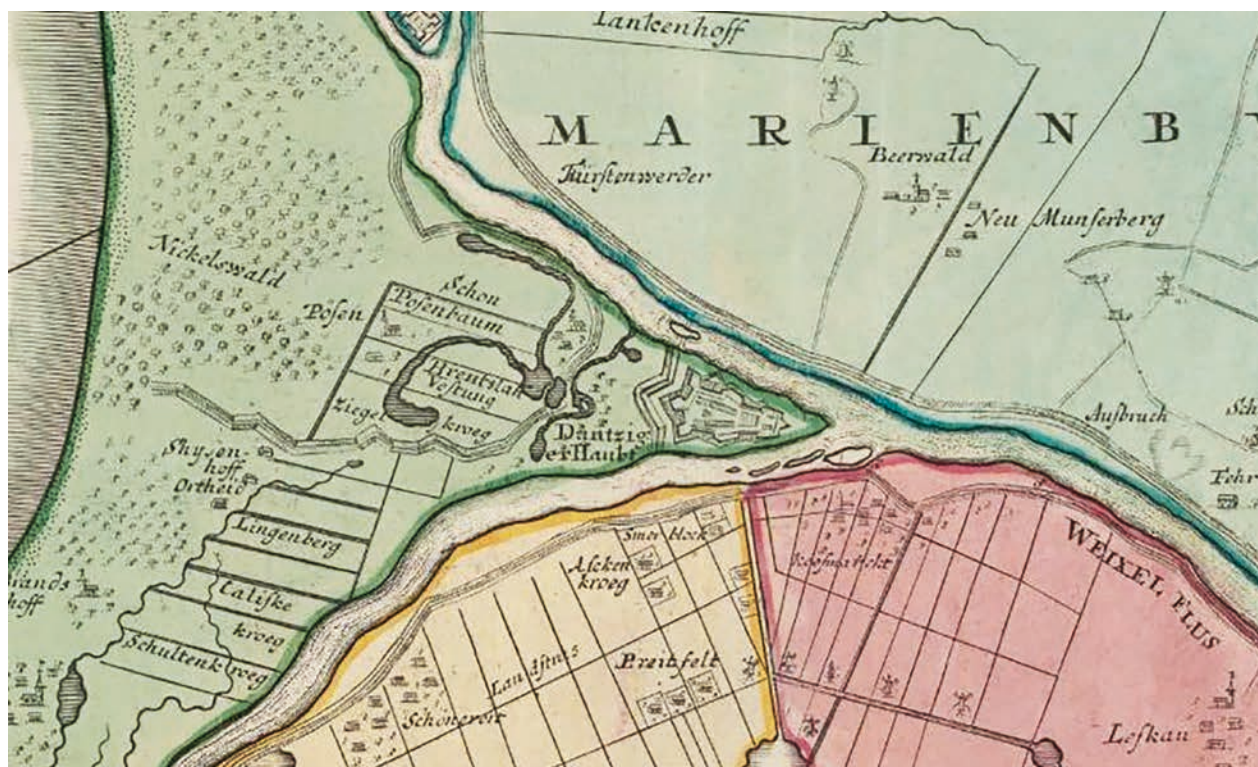
⁴⁰ Muhl John: *Dzieje Sztutowa do roku 1920*. Sztutowo–Gdynia 2016, s. 131.

⁴¹ *Prusy Królewskie w drugiej połowie XVI wieku. Suplement. Cz. 2. Komentarz. Indeksy*. Red. Tomasz Panecki, Marek Słoń. Warszawa 2021, s. 20.

⁴² *Visitationis Archidiaconatus Pomeraniae Hieronymo Rozrażewski Vladislaviensi et Pomeraniae episcopo factae*. Oprac. Stanisław Kujot. Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu. T. 2. Toruń 1898, s. 9; por. Fankidejski Jakub: *Utracone kościoły i kaplice w dzisiejszej diecezji chełmińskiej podług urzędowych akt kościelnych*. Pelplin 1880, s. 192.

⁴³ O potocznym znaczeniu terminu katolickie sprzęty liturgiczne zob. Woźniak Michał: *Złotnictwo sakralne Prus Królewskich. Studium typologiczno-morfologiczne*. T. 1. Toruń 2012, s. 8.

⁴⁴ Zob. Jurkowlanec Grażyna: *Epoka nowożytna wobec średniowiecza. Pamiątki przeszłości, cudowne wizerunki, dzieła sztuki*. Wrocław 2008; por. Hipp Hermann: *Studien zur Nāchgotik des 16. und 17. Jahrhunderts in Deutschland, Böhmen, Österreich und der Schweiz*. Tübingen 1979, S. 473. Kwestie związane ze sztuką w kręgu protestanckim i użytkowaniem przez protestantów zastanych dzieł sztuki poruszał w swoich publikacjach dogłębnie Jan Harasimowicz; por. Harasimowicz Jan: *Protestantismus und Bildende Kunst*. In: *Spurenlese. Kulturelle Wirkungen der Reformation. Leucorea-Studien zur Geschichte der Reformation und der Lutherischen Orthodoxie*. Leipzig 2013, S. 333–347; idem: *Protestanci wobec krzyża*. „Pismo er” [online]. 4 grudnia 2013 [dostęp 23 października 2017]. Dostępny w internecie: <http://ewangelicki.pl/cover/protestanci-wobec-krzyz-jan-harasimowicz/>; ostatnio: idem: *Sichtbares Wort. Die Kunst als Medium der Konfessionalisierung und Intensivierung des Glaubens in der Frühen Neuzeit*. Kunst und Konfession in der Frühen Neuzeit = Arts and Confession in the Early Modern Period, 1. Regensburg 2017.



Twierdza Gdańska Głowa, autor Johann Baptist Homann, ok. 1730 [online]. Wikipedia [dostęp 22 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Gda%C5%84ska_G%C5%82owa.jpg

przeważały czynniki o zabarwieniu czysto praktycznym⁴⁵. Wysoka bądź dobra jakość techniczna, materialna i artystyczna średniowiecznych paramentów liturgicznych pozwalała im przetrwać w nowych warunkach. Przedmiot pozostawał w użyciu, inny był jedynie jego kontekst. Zachowane gotyckie kielichy służące podczas luteriańskiej liturgii zmieniły funkcjonalność, a za tym znaczenie: miejsce kielicha kapłańskiego zajęło naczynie służące gminie do spożywania konsekrowanego wina podczas obowiązkowej komunii pod obiema postaciami⁴⁶. Skutki działalności protestantów na poziomie ikonoklastycznym akcentowane w wielu źródłach należy uznać za wyolbrzymione⁴⁷.

Do rozstrzygnięcia pozostaje problem datowania i miejsce wykonania zabytku (przy założeniu, że nie musi ono być tożsame z miejscem pierwotnego przechowywania przedmiotu). Nie będąc pewnym co do najwcześniejszych dziejów naczynia i bazując na podobieństwie form innych

kielichów, kwestia określenia choć w części przybliżonego czasu powstania dzieła zostanie najpewniej jedynie hipotetyczna⁴⁸. Należy też podkreślić fakt, że w rzemiośle artystycznym niektóre formy trwają długo i trudno stwierdzić, czy mamy do czynienia z dziełami pionierskimi, czy z tymi o młodszej metryce. Część rozwiązań formalnych była niekiedy stosowana przez cały wiek, niełatwo więc uznać je za rozstrzygający element datujący.

Kielich z Muzeum Krakowa wykazuje cechy wspólne z naczyniami grupy nazwanej przez Adama Bochnaka „najskromniejszą odmianą kielichów pruskich”⁴⁹. Według badacza charakteryzują się one prawie całkowitym brakiem ornamentów, „albowiem ich stopy – zrazu okrągłe, później także sześciolistne – są gładkie, podobnie jak gładkie są ich koniczne czary bez koszyczków. Pośrodku okrągłego lub sześciobocznego trzonu tkwi spłaszczony nodus z sześcioma rombowymi guzami, pomiędzy którymi występują niekiedy

⁴⁵ Por. Kunkel Burkhard: *Die Kunst der lutherischen Kirchen im 16. Jahrhundert. Medien, Mitteldinge, Monumente – eine Geschichte der materiellen Kultur*. Berlin 2020 i omówienie tej publikacji: Woźniak Michał: *Rzeczy pośrednie, adiafóra, semiofory. O książce Burharda Kunkela*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” 2021, t. 52, s. 355–375 (tam też usystematyzowana i uzupełniona bibliografia dotycząca stosunku protestantów do zastanych dzieł sztuki).

⁴⁶ Woźniak Michał: *Rzeczy pośrednie...*, s. 372–373, przyp. 41; zob. także Fritz Johann Michael: *Das evangelische Abendmahlsgerät in Deutschland. Vom Mittelalter bis zum Ende des Alten Reiches*. Mit

Beiträgen von Martin Brecht, Jan Harasimowicz, und Anette Reimers. Leipzig 2004, S. 84–105, 336–352.

⁴⁷ Według Michała Woźniaka większe szkody wiązały się nie tyle z obrazoburstwem i usuwaniem sprzętów w XVI w., ale z działaniami ewangelików w XIX stuleciu, szczególnie na terenach pruskich, po zjednoczeniu konfesji luteriańskiej i reformowanej pod postacią Kościoła unijnego (Woźniak Michał: *Rzeczy pośrednie...*, s. 372).

⁴⁸ Por. idem: *Złotnictwo sakralne...*, s. 73.

⁴⁹ Bochnak Adam: *Eksport z miast pruskich w głąb Polski w zakresie rzemiosła artystycznego*. Studia Pomorskie, t. 2. Wrocław–Kraków 1957, s. 13.

maswerkowe ornamenty⁵⁰. Po opisie zbioru widać jednak, że kryteria ulegają zmianie, nie mamy zatem do czynienia z przykładami homogenicznymi, lecz czasem dość zróżnicowanymi. Za wspólny mianownik można rzeczywiście uznać, podnoszony przez Bochnaka, ograniczony charakter dekoracji⁵¹, silnie zauważalny w omawianym w artykule zabytku. Warto zaznaczyć, że z okresu wczesnego, z XIV i pierwszej połowy XV wieku, przetrwało niewiele obiektów i trudno o szeroko zakrojoną analizę. Dla muzealnego naczynia najlepszym materiałem porównawczym ze wspomnianej grupy jest jeden z dwóch kielichów z Radzyna Chełmińskiego⁵² – młodszy (ryc. 9), datowany przez Kingę Szczepkowską-Naliwajek ogólnie na pierwszą połowę XV wieku⁵³, przez Tadeusza Chrzanowskiego i Mariana Korneckiego na przełom XIV i XV stulecia⁵⁴, a przez Grażynę Regulską na drugą ćwierć XV wieku⁵⁵. Przez tę ostatnią wiązany ze znakiem zapytania z warsztatem toruńskim⁵⁶.

Przedmioty w Muzeum Krakowa i w Radzynie mają podobną sześciolistną stopę, której pola wydzielono krawędziami załamań. W obu przypadkach jest ona osadzona na cokoliczku z pionowo prążkowanym fryzem i płaską kryzą. W omawianym w artykule zabytku jest on nieznacznie wyższy (podobnie jak w kielichu w Muzeum Narodowym w Gdańsku, przypisanym do pierwszej ćwierci XV wieku⁵⁷, czy bardziej ogólnie – pierwszej połowy XV stulecia⁵⁸). Motyw cokołu ozdobionego pionowym laskowaniem występuje nie tylko w dekoracji kielichów, ale i m.in. krzyży relikwiarzowych, jak w Muzeum Narodowym w Gdańsku (datowanym na około 1450 rok⁵⁹). Należy przypomnieć, że pole stopy muzealnego obiektu pokrywa ryte przedstawienie *Pietas*



Kielich z Radzyna Chełmińskiego, druga ćwierć XV w.; reprodukcja: Heise Johannes: *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen. Kreis Graudenz*. Danzig 1894, S. 569

⁵⁰ *Loc. cit.* Bochnak zaliczył do tego typu kielichy w Jasnej (Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 209–210), we Fiszwie (Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 195), w Gnojewie (Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 207–208), w Kaczynosie (Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 210), w Lichnowach (Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 216) i w Radzynie Chełmińskim (Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 233, poz. 142 i 143; Regulska Grażyna: *Gotyckie złotnictwo w Polsce*. T. 2. *Album ilustracji*. Warszawa 2016, s. 197; o starszym kielichu w Radzynie zob. Woźniak Michał: *Die Goldschmiedekunst in Preussen im Dienste des Ordens, der Kirche und der Städte*. In: *Mittelalterliche Kultur und Literatur im Deutschordensstaat in Preussen: Leben und Nachleben*. Hrsg. Jarosław Wenta, Sieglinde Hartmann, Gisela Vollmann-Profe. Toruń 2008, S. 136, Abb. 2). Szczepkowska-Naliwajek dodała do tego zbioru także kielich w Gdańsku (Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 205), wzmiankowany przez Bożenę Chranicką (Chranicka Bożena: *Złotnictwo gdańskie*. W: *Gdańsk, jego dzieje i kultura*. Red. Franciszek Mamuszka. Warszawa 1969, s. 382) i Irenę Rembowską (Rembowska Irena: *Gdańskie cechy złotników od XV do końca XVIII w.* Gdańsk 1971). O trwaniu niektórych elementów typowych dla skromnej odmiany kielichów pruskich w ciągu XV po początek XVI w. zob. Woźniak Michał: *Sztuka złotnicza w Prusach. Próba charakterystyki złotnictwa regionu*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” 2018, t. 49, s. 18.

⁵¹ Bochnak Adam: *Eksport...*, s. 13.

⁵² Oba naczynia przechowywane są w kościele św. Anny w Radzynie Chełmińskim. W 1985 r. w tamtejszej świątyni znaleziono jeszcze jeden kielich z gładką stopą, kulistym nodusem i nowszą czaszą, datowany na drugą połowę XV w. (Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 233, poz. 143). Nie jest on jednak przeważnie wzmiankowany w literaturze przedmiotu, więc określenia starszy i młodszy dotyczą wcześniej odkrytych i opisanych w publikacjach kielichów radzyńskich.

⁵³ *Loc. cit.*

⁵⁴ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. 11. *Dawne województwo bydgoskie*. Z. 19. *Powiat wąbrzeski*. Red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Warszawa 1988, s. 27; Chrzanowski Tadeusz, Kornecki Marian: *Złotnictwo toruńskie. Studium o wyrobach cechu toruńskiego od wieku XIV do 1832 roku*. Warszawa 1988, s. 25; por. też Makowski Bolesław: *Sztuka na Pomorzu, jej dzieje i zabytki*. Toruń 1932, s. 70.

⁵⁵ Regulska Grażyna: *Gotyckie...*, s. 197–198.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 197.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 166. Autorka odnosi kielich do fundacji nieznaney z imienia żony Marcina Vogla (?) z zaznaczeniem, że u Szczepkowskiej-Naliwajek naczynie uznane jest za dar Marcina Vogelonego (por. Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 75, 205).

⁵⁸ *Ibidem*, s. 166.

⁵⁹ Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 206, poz. 75.

Domini, natomiast w drugim przypadku wszystkie jej pola są gładkie.

Muzealny kielich i młodszy zabytek w Radzynie łączy forma krótkiego, sześciobocznego trzonu ze skromną i dość konwencjonalną dekoracją. W pierwszym przypadku – jak opisano powyżej, w drugim – są to grawerowane rozetki i minuskułowy napis *maria*⁶⁰. Ukształtowanie spłaszczonego nodusa z sześcioma mocno wyodrębnionymi rombowymi guzami, na których znajdują się grawerowane litery, najczęściej *ihesus*, występuje od pierwszej ćwierci XV stulecia⁶¹. W obu kielichach jego forma jest podobna, w przykładzie w Radzynie nieznacznie bardziej spłaszczona. Zabytki łączy umieszczenie między guzami repusowanych płatków z grawerowanymi motywami maswerkowymi (w zabytku w Muzeum Krakowa grawer występuje jedynie w górnej partii).

Wyrób w Muzeum Krakowa i młodszy kielich w Radzynie łączy gładka, pozbawiona dekoracji, rozwarta czasza o stożkowatym kształcie, ale co istotne, w przykładzie ze zbiorów muzealnych sprawia ona wrażenie niższej, jest mniej rozwarta i nie ma delikatnie odchylonej górnej partii⁶². Około połowy XV wieku następuje powolne zatracenie stożkowatości kształtu i rozszerzenie czaszy ku dołowi⁶³, które to cechy zaczynają być widoczne w dziele w Muzeum Krakowa. Przykładem wspomnianej tendencji jest czara zabytku w Braniewie (datowanego na lata około 1450 roku⁶⁴). Warto jednak zaznaczyć, że lekkie zaokrąglenie u dołu czaszy można dostrzec także w utworach starszych, jak w starszym kielichu w Radzynie Chełmińskim, datowanym na okres od schyłku wieku XIV do pierwszej połowy XV stulecia⁶⁵. Trudno więc uznać ukształtowanie czary za element jednoznacznie datujący, szczególnie że ta część naczynia narażona była na zniszczenia i nierzadko wymieniana.

Kielichy, muzealny i młodszy w Radzynie Chełmińskim, mają podobne wymiary i jednakową wysokość⁶⁶, różnią się jednak proporcjami – pierwszy z nich jest bardziej

krępy, drugi wydaje się smuklejszy, wrażenie to spowodowane jest częściowo przez spłaszczenie nodusa.

Grawerunek zdobiący jedno z pól stopy kielicha muzealnego wykonany jest dość nieudolnie, niepewnie prowadzonym rylcem. Artysta nie starał się różnicować grubości rylca i jednym rodzajem modelował większość elementów kompozycji. Cienie uzyskiwał drogą rycia cienkich, równoległych kresek, co da się dostrzec w partii ciał postaci. Niektóre elementy tronu rzemieślnik zakreskował ukośnie w celu urozmaicenia struktury siedziska. Dość prymitywny charakter rytej dekoracji i, przede wszystkim, jej znaczne wytarcie utrudnia precyzyjne datowanie, w rysunku można jednak zaobserwować cechy późnej fazy stylu miękkiego, w którym pojawiają się pierwsze przejawy form ostrych, widoczne szczególnie w ukształtowaniu fałd szaty Boga Ojca, obecne w sztuce w drugiej ćwierci XV wieku. Artysta korzystał najpewniej ze znanych mu schematów z dzieł malarzkich, ale trudno znaleźć konkretny materiał porównawczy, uwzględniając przetworzenie schematu przez niepewną rękę twórcy przedstawienia, a także stan zachowania⁶⁷.

Biorąc te wszystkie cechy pod uwagę i uznając propozycję Regulskiej odnośnie do datacji młodszego wyrobu w Radzynie, wydaje się zasadne przesunięcie zaproponowanego przez Freytaga i von Czihaka datowania muzealnego naczynia z drugiej połowy XV wieku na drugą ćwierć XV wieku, bliżej połowy XV stulecia, z wyraźnym zastrzeżeniem, powtarzając raz jeszcze, że określenie czasu powstania na podstawie podobieństwa formalnego do innych kielichów pozostaje w dużej mierze hipotetyczne. Próba dokładnego określenia miejsca wykonania zabytku jest raczej niemożliwa, zważając na niekompletność materiałów źródłowych, anonimowość produkcji złotniczej, unifikację, obiegowość i trwanie form⁶⁸. Jakość rytych dekoracji zarówno na trzonie, nodusie, jak i na stopie wskazuje na jeden z prowincjonalnych pruskich warsztatów, korzystający ze znanych, nie-

⁶⁰ Regulska Grażyna: *Gotyckie...*, s. 197.

⁶¹ *Ibidem*, s. 84.

⁶² W górnej partii czaszy kielicha w Radzynie jest w znikomym stopniu odchylona, jednak odchylenie to jest dostrzegalne.

⁶³ Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 84, 221, poz. 116.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 177. Warto nadmienić, że Marian Arszyński i Marian Kutzner sądzili, że czaszę zabytku wymieniono na nową, według Szczepkowskiej-Naliwajek nie ma na to jednak dowodów (por. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. 2. *Województwo elbląskie*. Z. 1[a] *Braniewo, Frombork, Orneta i okolice*. Red. Marian Kutzner. Warszawa 1980, s. 33).

⁶⁵ Na schyłek XIV w. kielich datowali Tadeusz Chrzanowski i Marian Kornecki (Chrzanowski Tadeusz, Kornecki Marian: *Złotnictwo toruńskie...*, s. 25), na koniec XIV stulecia – Michał Woźniak (Woźniak Michał: *Die Goldschmiedekunst in Preussen...*, S. 136, Abb. 2). Szczepkowska-Naliwajek określiła czas jego wykonania ogólnie na pierwszą połowę XV w. (Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 233, poz. 143), a Grażyna Regulska na pierwszą ćwierć XV stulecia (Regulska Grażyna: *Gotyckie...*, s. 197).

⁶⁶ Wymiary kielicha w Muzeum Krakowa podano powyżej; wymiary młodszego kielicha w Radzynie Chełmińskim to wys. 17 cm, średn. stopy 10,5 cm, średn. czary 9 cm.

⁶⁷ Na terenie dzisiejszej Polski najstarszym znanym i zachowanym przykładem schematu *Pietas Domini* jest środkowa część dawnego tryptyku z kaplicy Trójcy Świętej, należącej do cechu szewców, w kościele Mariackim w Gdańsku, datowana na ok. 1435 r. Przedstawienie wyrte na kielichu w Muzeum Krakowa nasuwa jednak skojarzenia z dyptykiem Mistrza z Flémalle, datowanym na lata trzydzieste XV w. i przechowywanym w petersburskim Ermitażu, czy antependium wykonanym przez warsztat burgundzki w drugiej ćwierci XV w. i przechowywanym w skarbcu cesarskim w Hofburgu w Wiedniu (podobieństwo ogólnego układu postaci i struktury rozbudowanego architektonicznie tronu zob. Dobrzeniecki Tadeusz: *U źródeł przedstawień: „Tron Łaski” i „Pietas Domini”*. „Roczniki Muzeum Narodowego w Warszawie” 1971, t. 15, nr 1, s. 234, 271).

⁶⁸ Przykładem trwania form jest kielich w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu o nr inw. 5341, datowany na ok. 1500 r. (Nowacki Dariusz: *W sprawie metryki...*, s. 22–25). W tekście wymieniono także kielich z Lunden (zob. Schoubye Sigurd: *Guldsmedehåndvaerk i Sønderjylland og Slesvig-Holsten*. København

zbyt skomplikowanych schematów. Omawiany w artykule wyrób wpisuje się w opisaną przez Bochnaka, a uzupełnioną przez Szczepkowską-Naliwajek grupę skromnych kielichów z terenu Prus. Fundację zabytku ze zbiorów Muzeum Krakowa można łączyć z kościołem znajdującym się między odnogami Wisły, najpewniej z kościołem w Drewnicy. Prawdopodobnie więcej udałoby się ustalić, gdyby znany był wygląd tamtejszej świątyni katolickiej i informacja, czy posiadała ona kaplicę, o której mowa w gotyckiej inskrypcji. Tropem może być przedstawienie *Pietas Domini* wyrzeźbione na stopie – możliwe, że naczynie fundowano do kaplicy poświęconej Trójcy Świętej. Nie jest to jednak pewnik, a jedynie domysł, którego nie sposób w świetle dotychczasowej wiedzy udowodnić⁶⁹. Motyw *Piety Naszego Pana* występował w dekoracji paramentów liturgicznych stosunkowo rzadko, ale zbliżony do niego formalnie i ideowo schemat Trójcy Świętej w typie *Tronu Łaski* dość często pojawiał się na kielichach mszalnych⁷⁰, ponieważ świetnie podkreślał ich eucharystyczny charakter⁷¹, niezależnie od miejsca przechowywania naczynia.

W ostatnich słowach trzeba podkreślić fakt, że zachowane dzieła stanowią jedynie niewielki ułamek produkowanych dawniej wyrobów⁷². Przepisy o sztuce mistrzowskiej świadczą niezbicie, że średniowieczne warsztaty złotnicze

pracowały przede wszystkim na potrzeby świeckie. Wytwarzanie sprzętów liturgicznych stanowiło tylko drobną część tej działalności i właśnie z tej części zachowało się tak niewiele obiektów⁷³. Za Michałem Woźniakiem należy więc zadać pytanie, w jakim stopniu te zachowane przedmioty są reprezentatywne dla pierwotnej produkcji⁷⁴. O liczbie realizacji świadczą pośrednio źródła dotyczące czynnych mistrzów. W XIV wieku pracowało w Gdańsku 11 mistrzów złotniczych, dla porównania we Wrocławiu 70, a w Krakowie ponad 60⁷⁵. W XV wieku było ich w Gdańsku 130, we Wrocławiu prawie 100⁷⁶, a w Krakowie około 230⁷⁷. Świetnym przykładem rozmiaru strat, z jakimi mierzą się historycy sztuki zajmujący się złotnictwem, jest przykład skarbcza w kościele parafialnym świętych Janów w Toruniu. Spisany tam w 1596 roku inwentarz wyszczególniał z górą 200 różnych sprzętów liturgicznych należących do wyposażenia poszczególnych ołtarzy⁷⁸, a do dziś zachował się tylko jeden relikwiarz⁷⁹. Warto więc zaznaczyć, że niedostatek wiadomości historycznych, anonimowość produkcji złotniczej, nierównomierny i przypadkowy stopień zachowania dzieł są przyczyną szeregu trudności w pracy nad historią gotyckiego złotnictwa ziem polskich⁸⁰. Tym bardziej cieszy fakt, że o muzealnym kielichu udało się dowiedzieć kilku nowych informacji i osadzić go w szerszym kontekście.

1967, p. 21), będący widocznym znakiem obiegowości wzorów w późnogotyckich warsztatach na terenie niemal całej Europy.

⁶⁹ O trudnościach w badaniach historyczno-artystycznych wynikających z ograniczonej wiedzy na temat zabytków złotnictwa zob. Nowacki Dariusz: Z rybą w herbie. W: *Festina lente. Prace ofiarowane Andrzejowi Fischingerowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. Magdalena Piwocka, Dariusz Nowacki. Kraków 1998, s. 37–42; Piwocka Magdalena, Nowacki Dariusz: Klejnoty dewocyjne w zbiorach wawelskich – nowe nabytki. W: *Treści, teksty, przesłania. Biżuteria w Polsce*. Red. Katarzyna Kluczwajd. Toruń 2006, s. 77–85, 177–181; Nowacki Dariusz: Oblatendose w zbiorach wawelskich, czyli o tym, jak wciąż mało wiemy na temat złotnictwa w Polsce. W: *Cale srebro Rzeczypospolitej. Panu Michałowi Gadowskiemu ofiarowane*. Red. Jacek Kriegseisen. Warszawa 2012, s. 153; Adamska Magdalena, Nowacki Dariusz: Nieznany późnogotycki kielich w Skarbcu Koronnym na Wawelu. W: *Artifex docuus. Studia ofiarowane profesorowi Jerzemu Gadowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. Wojciech Bałus, Wojciech Walanus, Marek Walczak. Kraków 2007, s. 227–237.

⁷⁰ Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 85. Warto zwrócić uwagę, że niewyodrębnienie przez większość badaczy osobnego typu *Pietas Domini* nie musi wynikać z braku jego obecności, ale z uznania go za odmianę schematu *Tronu Łaski* (zob. Kalinowski Lech: *Geneza...*, s. 246–247, 257; por. Dobrzyniecki Tadeusz: *U źródeł...*, s. 226). Przejawem tej tendencji jest opisanie przez Szczepkowską-Naliwajek, a później Regułą deko- racji jednego z pól stopy krzyża relikwiarzowego (przechowywanego w Muzeum Narodowym w Gdańsku) jako przedstawienia *Tronu Łaski*, a nie *Pietas Domini* (por. Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 206, poz. 75; Reguła Grażyna: *Gotyckie...*, s. 444).

⁷¹ Künstle Karl: *Ikonographie der christlichen Kunst*. Bd. 1. *Prinzi-*

pielebre, Hilfsmotive, Offenbarungstatsachen. Freiburg im Breisgau 1928, S. 229. Kielichy m.in. z przedstawieniem *Tronu Łaski* umieszczano najbliżej mensy ołtarzowej, na której wystawia się Najświętszy Sakrament i przy której dokonuje się Przeistoczenia. Sama forma tronu Boga Ojca w przedstawieniach zarówno *Pietas Domini*, jak i *Tronu Łaski* ma nawiązywać do ołtarza, przy którym sprawuje się ofiarę eucharystyczną; zob. Söding Ulrich: *Das Retabel mit dem Gnadenstuhl aus Soest in der Berliner Gemäldegalerie*. „Westfalen” 2002, Jg. 80, S. 167–168.

⁷² Woźniak Michał: *Dokumentacja polskiego złotnictwa – jej znaczenie dla badań nad dawnym złotnictwem i klasyfikacją jego znaków*. „Ochrona Zabytków” 1995, nr 189, s. 231–232.

⁷³ Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 44. Za Szczepkowską-Naliwajek należy stwierdzić, że w złotnictwie innych regionów zachowane dzieła świeckie z czasów gotyku są także bardzo rzadkie; por. Fritz Johann Michael: *Goldschmiedekunst*. In: *Die Parler und der schöne Stil 1350–1400. Handbuch zur Ausstellung des Schnütgen-Museums in der Kunsthalle Köln*. Bd. 3. Köln 1978, S. 164.

⁷⁴ Woźniak Michał: *Dokumentacja...*, s. 232.

⁷⁵ Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo...*, s. 43.

⁷⁶ Hintze Erwin, Masner Karl: *Goldschmiedearbeiten Schlesiens, eine Auswahl*. Breslau 1911, S. 5.

⁷⁷ Lepsi Leonard: *Przemysł złotniczy w Polsce*. Kraków 1933, s. 121; por. idem: *Z dziejów złotnictwa elbląskiego*. „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1894, t. 6, s. 134.

⁷⁸ Semrau Arthur: *Ein Beitrag zur Geschichte der Goldschmiedekunst in Thorn*. „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst in Thorn” 1908, Bd. 16, S. 73–84.

⁷⁹ Woźniak Michał: *Dokumentacja...*, s. 231.

⁸⁰ Ciągłe aktualnym postulatem jest reinwentaryzacja złotnictwa ziem polskich i stworzenie kompletnego katalogu zabytków.

Bibliografia

Źródła niedrukowane

- Archiwum Muzeum Krakowa, Zamówienie na zakup, sygn. IG/400/26/80
Kielich mszalny (MHK-77/I), karta inwentarzowa. Oprac. Aleksandra Radwan, 2015

Źródła drukowane

- Fankidejski Jakub: *Utracone kościoły i kaplice w dzisiejszej dycezyi chełmińskiej podług urzędowych akt kościelnych*. Pelplin 1880
Klonowicz Sebastyan Fabian: *Flis to jest spuszczenie statków Wiślą i inszemi rzekami do niej przypadającemi*. Kraków 1858
Maciejowski Waclaw Aleksander: *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*. T. 2. Warszawa 1852
Visitationis Archidiaconatus Pomeraniae Hieronymo Rozrażewski Vladislaviensi et Pomeraniae episcopo factae. Oprac. Stanisław Kujot. Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu. T. 2. Toruń 1898

Opracowania

- Adamska Magdalena, Nowacki Dariusz: Nieznany późnogotycki kielich w Skarbcu Koronnym na Wawelu. W: *Artifex doctus. Studia ofiarowane profesorowi Jerzemu Gadowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. Wojciech Bałus, Wojciech Walanus, Marek Walczak. Kraków 2007, s. 227–237
Beck Franziska: *Vom Volksleben auf der Danziger Nehrung. Nach archivalischen Quellen von 1594–1814*. Marburg 1962
Chranicka Bożena: Złotnictwo gdańskie. W: *Gdańsk, jego dzieje i kultura*. Red. Franciszek Mamuszka. Warszawa 1969, s. 378–388
Chrzanowski Tadeusz, Kornecki Marian: *Złotnictwo toruńskie. Studium o wyrobach cechu toruńskiego od wieku XIV do 1832 roku*. Warszawa 1988
Czihak Eugen von: *Die Edelschmiedekunst früherer Zeiten in Preussen*. Bd. 2. Westpreussen. Leipzig 1908
Długokęcki Wiesław: *Mierzeja Wiślana od XIII do połowy XV wieku (1454 r.)*. Gdańsk 1995
Długokęcki Wiesław: Z dziejów Żuław, Mierzei Wiślanej i wsi Drewnica do początków XX wieku. W: *Miłość na Żuławach. Epizod z biografii poety*. Red. Małgorzata Czermińska, Andrzej Kasperek. Gdańsk 2013, s. 91–100
Dybaś Bogusław: *Fortece Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*. Toruń 1998
Fritz Johann Michael: Goldschmiedekunst. In: *Die Parler und der schöne Stil 1350–1400. Handbuch zur Ausstellung des Schnütgen-Museums in der Kunsthalle Köln*. Bd. 3. Köln 1978, S. 164–165
Fritz Johann Michael: *Das evangelische Abendmahlsgerät in Deutschland. Vom Mittelalter bis zum Ende des Alten Rei-*

- ches*. Mit Beiträgen von Martin Brecht, Jan Harasimowicz, und Anette Reimers. Leipzig 2004
Frühneuhochochdeutsch und Mittelhochdeutsch Wörterbuch: hobete [online]. dostęp 31 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: https://fwb-online.de/search?q=Hobete&type=&search=&fbclid=IwAR05pxvQRMgGsJy_UyNIAOGsPq6xMwGd506DbgHYTFTs5JZ7vo-5QUADLi_Q
Godlewski Jerzy Romuald, Odyniec Waclaw: *Pomorze Gdańskie. Koncepcje obrony i militarnego wykorzystania od wieku XIII do roku 1939*. Warszawa 1982
Harasimowicz Jan: Protestantismus und Bildende Kunst. In: *Spurenlese. Kulturelle Wirkungen der Reformation. Leucorea-Studien zur Geschichte der Reformation und der Lutherischen Orthodoxie*. Leipzig 2013, S. 333–347
Harasimowicz Jan: *Sichtbares Wort. Die Kunst als Medium der Konfessionalisierung und Intensivierung des Glaubens in der Frühen Neuzeit*. Kunst und Konfession in der Frühen Neuzeit = Arts and Confession in the Early Modern Period, 1. Regensburg 2017
Heise Johannes: *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen. Landkreises Danzig*. Danzig 1884
Heise Johannes: *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen. Kreis Graudenz*. Danzig 1894
Hintze Erwin, Masner Karl: *Goldschmiedearbeiten Schlesiens, eine Auswahl*. Breslau 1911
Hipp Hermann: *Studien zur Nächgotik des 16. und 17. Jahrhunderts in Deutschland, Böhmen, Österreich und der Schweiz*. Tübingen 1979
Jurkowlaniec Grażyna: *Epoka nowożytna wobec średniowiecza. Pamiątki przeszłości, cudowne wizerunki, dzieła sztuki*. Wrocław 2008
Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. 2. Województwo elbląskie. Z. 1[a] Braniewo, Frombork, Orneta i okolice. Red. Marian Kutzner. Warszawa 1980
Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. 5. Województwo gdańskie. Z. 1. Pruszcz Gdański i okolice. Red. Barbara Rol, Iwona Strzelecka. Warszawa 1986
Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. 11. Dawne województwo bydgoskie. Z. 19. Powiat wąbrzeski. Red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Warszawa 1988
Klemp Aleksander: *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich od drugiej połowy XVII do drugiej połowy XVIII wieku*. Gdańsk 1994
Künstle Karl: *Ikongraphie der christlichen Kunst*. Bd. 1. *Prinzipienlehre, Hilfsmotive, Offenbarungstatsachen*. Freiburg im Breisgau 1928
Kunkel Burkhard: *Die Kunst der lutherischen Kirchen im 16. Jahrhundert. Medien, Mitteldinge, Monumente – eine Geschichte der materiellen Kultur*. Berlin 2020
Larczyński Tomasz: *Ziemia gdańska w okresie panowania Zakonu Krzyżackiego. Struktura własności i organizacja osadnictwa wiejskiego*. Oświęcim 2017
Lepszy Leonard: *Przemysł złotniczy w Polsce*. Kraków 1933
Makowski Bolesław: *Sztuka na Pomorzu, jej dzieje i zabytki*. Toruń 1932
Muhl John: *Dzieje Sztutowa do roku 1920*. Sztutowo–Gdynia 2016

- Na wspólnej drodze. Kraków i Budapeszt w średniowieczu. Katalog wystawy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa i Muzeum Historycznym Budapesztu. Red. nauk. Grażyna Lichończak-Nurek. Kraków 2017
- Nowacki Dariusz: Z rybą w herbie. W: *Festina lente. Prace ofiarowane Andrzejowi Fischingerowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. Magdalena Piwocka, Dariusz Nowacki. Kraków 1998, s. 37–42
- Nowacki Dariusz: Oblatendose w zbiorach wawelskich, czyli o tym, jak wciąż mało wiemy na temat złotnictwa w Polsce. W: *Całe srebro Rzeczypospolitej. Panu Michałowi Gradowskiemu ofiarowane*. Red. Jacek Kriegerseisen. Warszawa 2012, s. 153–158
- Piwocka Magdalena, Nowacki Dariusz: Klejnoty dewocyjne w zbiorach wawelskich – nowe nabytki. W: *Treści, teksty, przesłania. Biżuteria w Polsce*. Red. Katarzyna Kluczajd. Toruń 2006, s. 77–85
- Prusy Królewskie w drugiej połowie XVI wieku. Suplement. Cz. 2. Komentarz. Indeksy. Red. Tomasz Panecki, Marek Słoń. Warszawa 2021
- Regulska Grażyna: *Gotyckie złotnictwo w Polsce*. T. 1. Katalog zabytków. Warszawa 2016
- Regulska Grażyna: *Gotyckie złotnictwo w Polsce*. T. 2. Album ilustracji. Warszawa 2016
- Rembowska Irena: *Gdański cech złotników od XV do końca XVIII w.* Gdańsk 1971
- Schoubye Sigurd: *Guldsmedehåndvaerk i Sønderjylland og Slesvig-Holsten*. København 1967
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich: Rychemberk. Hasło oprac. Franciszek Siarczyński. T. 10. Red. Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, Filip Sulimierski. Warszawa 1880–1914, s. 70
- Szczepkowska-Naliwajek Kinga: *Złotnictwo gotyckie Pomorza Gdańskiego, ziemi chełmińskiej i Warmii*. Studia z Historii Sztuki, t. 40. Wrocław 1987
- Woźniak Michał: Die Goldschmiedekunst in Preussen im Dienste des Ordens, der Kirche und der Städte. In: *Mittelalterliche Kultur und Literatur im Deutschordensstaat in Preussen: Leben und Nachleben*. Hrsg. Jarosław Wenta, Sieglinde Hartmann, Gisela Vollmann-Profe. Toruń 2008, S. 125–138
- Woźniak Michał: *Złotnictwo sakralne Prus Królewskich. Studium typologiczno-morfologiczne*. T. 1. Toruń 2012
- Zabrocki Ludwik: Związki językowe niemiecko-pomorskie. W: *Konferencja Pomorska (1954). Prace językoznawcze*. Red. Zdzisław Stieber. Warszawa 1956, s. 149–174
- Dobrzeńcki Tadeusz: *U źródeł przedstawień: „Tron Łaski” i „Pietas Domini”*. „Roczniki Muzeum Narodowego w Warszawie” 1971, t. 15, nr 1, s. 221–312
- Freytag Hermann: *Aus der Geschichte eines Abendmahlskelches*. „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins” 1904, Bd. 3, Nr. 2, S. 31–34
- Harasimowicz Jan: *Protestanci wobec krzyża*. „Pismo er” [online]. 4 grudnia 2013 [dostęp 23 października 2017]. Dostępny w internecie: <http://ewangelicki.pl/cover/protestanci-wobec-krzyza-jan-harasimowicz/>
- Kalinowski Lech: *Geneza Piety średniowiecznej*. „Prace Komisji Historii Sztuki” 1952, t. 10, s. 153–260
- Kluczajd Katarzyna, Krokosz Jacek, Pabiś Rafał, Żółkiewicz Zdzisław, Sałat Robert: *Badanie składu chemicznego wyrobów złotniczych z kolekcji Muzeum Okręgowego w Toruniu*. „Prace Instytutu Odlewnictwa” 2010, z. 4, s. 31–54
- Kubus Radosław: *Twierdza Gdańska Głowa (Danziger Haupt). Historia obiektu – historia miejsca*. „Rocznik Elbląski” 2020, t. 30, s. 25–45
- Lepszy Leonard: *Z dziejów złotnictwa elbląskiego*. „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1894, t. 6, s. 129–141
- Muhl John: *Das Danziger Haupt*. „Weichselland. Mitteilungen des Westpreussischen Gesichtsvereins” 1940, Bd. 39, S. 59–62
- Nowacki Dariusz: *W sprawie metryki wawelskiego kielicha z r. 1401 [1501]*. „Teki Krakowskie” 1999, t. 9, s. 147–152
- Semrau Arthur: *Ein Beitrag zur Geschichte der Goldschmiedekunst in Thorn*. „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst in Thorn” 1908, H. 16, S. 73–84
- Söding Ulrich: *Das Retabel mit dem Gnadenstuhl aus Soest in der Berliner Gemäldegalerie*. „Westfalen” 2002, Jg. 80, S. 155–206
- Woźniak Michał: *Włoski kielich gotycki w Jarocinie*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” 1991, t. 17, s. 263–277
- Woźniak Michał: *Dokumentacja polskiego złotnictwa – jej znaczenie dla badań nad dawnym złotnictwem i klasyfikacją jego znaków*. „Ochrona Zabytków” 1995, nr 189, s. 231–238
- Woźniak Michał: *Sztuka złotnicza w Prusach. Próba charakterystyki złotnictwa regionu*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” 2018, t. 49, s. 7–66
- Woźniak Michał: *Rzeczy pośrednie, adiafora, semiofory. O książce Burharda Kunkela*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” 2021, t. 52, s. 355–375

Artykuły recenzyjne i recenzje

Review Articles and Reviews

Sybir i Syberia – kształtowanie pamięci wielokierunkowej w Muzeum Pamięci Sybiru

Informacje o autorce: dr hab., prof. UMCS, historyk, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, <https://orcid.org/0000-0003-2682-748X>

Information about the author: PhD, Associate Professor at UMCS, historian, Maria Curie-Skłodowska University (UMCS) in Lublin, <https://orcid.org/0000-0003-2682-748X>

Słowa kluczowe: Sybir, sybiracy, Syberia, deportacje, represje, zsyłki, Kresy Wschodnie, doświadczenie, ekspozycja, Białystok, narracja tożsamościowa, pamięć wielokierunkowa upamiętnienie, pamięć

Keywords: Sybir, Siberian deportees, Siberia, deportations, repression, Poland's Eastern Borderlands, experience, exhibition, Białystok, identity narrative, multidirectional memory, commemoration, memory

Muzeum Pamięci Sybiru zostało otwarte dla publiczności 17 września 2021 roku, jednak początek instytucji sięga 2010 roku, kiedy władze Białegostoku przeznaczyły pod jej budowę dwuhektarową działkę wraz z magazynem wojskowym z lat trzydziestych XX wieku. Już wówczas została zaprezentowana pierwsza koncepcja Muzeum, które miało stać się wizytówką miasta (obok pałacu Branickich) oraz kształtować jego markę¹.

W 2012 roku zakończyły się prace nad projektem budynku. Koncepcja pracowni Akron Jana Kabaca zakładała zachowanie oryginalnego, wojskowego magazynu z przeznaczeniem na cele wystawiennicze oraz dobudowanie nowoczesnego gmachu administracyjno-edukacyjnego². Budynek Muzeum jest prostą bryłą z betonu i czerwonej cegły, przylegającą bezpośrednio do bocznic kolejowej dawnego Dworca Poleskiego. To właśnie stąd w latach 1940–1941 oraz w roku 1944 wywożono na Sybir mieszkańców Białostoczczyzny, a także deportowano białostockich Żydów do Treblinki. Dochodząc do drzwi Muzeum, mijamy las białych, metalowych słupów, symbolizujących mroźną tajgę, czyli (jak głosi napis na panelu) największe na świecie sowieckie „więzienie bez dachu”.

W 2014 roku rozstrzygnięto konkurs na opracowanie koncepcji aranżacyjnej wystawy stałej Muzeum, który wy-

grała belgijska pracownia Tempora. To znana na polskim rynku firma, która wykonała m.in. projekty Interaktywnego Centrum Historii Ostrowa Tumskiego w Poznaniu, wystawy czasowej *Bogowie – instrukcja obsługi* w Muzeum Etnograficznym w Warszawie oraz – najbardziej chyba znany – ekspozycji w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Tempora współpracuje z reżyserami filmowymi, artystami, rzeźbiarzami, twórcami makiet, dekoratorami, scenografami i programistami³, co tylko potwierdza tezę, że współczesna historyczna wystawa, szczególnie narracyjna, wymaga zbiorowej pracy specjalistów z wielu dziedzin. Muzealizacja przeszłej rzeczywistości oznacza, że złożone i często długotrwałe procesy historyczne o wieloaspektowej genezie, przebiegu i konsekwencjach zostają za pomocą różnych strategii wystawienniczych przełożone na formę ekspozycji, czyli szczególnego, głównie wizualnego, utworu kulturowego, łączącego w swojej strukturze elementy architektury, plastyki i języka⁴. Powierzenie wykonania wielomilionowych projektów profesjonalnym firmom staje się więc na polskim rynku codziennością, jednak niesie ze sobą pewne niebezpieczeństwa, jak choćby powtarzalność rozwiązań, które sprawdziły się gdzie indziej. W przypadku Muzeum Pamięci Sybiru widać to już w pierwszej sali wystawowej, gdzie wielki napis *Sybir* przypomina podobnie zaprojektowaną przestrzeń w Muzeum II Wojny Światowej (tam litery składają się na słowa *Terror* i *Opór*).

¹ *W Białymstoku ma powstać Muzeum Pamięci Sybiru* [online]. Polskie Radio Białystok, 1 lipca 2010 [dostęp 22 lipca 2022]. Dostępny w internecie: <https://www.radio.bialystok.pl/galerie/index/id/40447>.

² *Historia powstania Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku [kalendarium]* [online]. Polskie Radio Białystok, 17 września 2021 [dostęp 22 lipca 2022]. Dostępny w internecie: <https://www.radio.bialystok.pl/wiadomosci/index/id/204521>.

³ Grzegorzczyk Małgorzata: *Tempora szturmuje polskie muzea*. „Puls Biznesu” [online]. 17 kwietnia 2013 [dostęp 22 lipca 2022]. Dostępny w internecie: <https://www.pb.pl/tempora-szturmuj-polskie-muzea-713189>.

⁴ Świecimski Jerzy: *Wystawy muzealne*. T. 1. *Studium z estetyki wystaw*. Wyd. Jan-Kajetan Młynarski. Kraków 1992, s. 55.



Oryginalny wagon towarowy, którym transportowano zesłańców na Syberię; fot. w zbiorach Muzeum Pamięci Sybiru

Usytuowanie Muzeum Pamięci Sybiru umożliwia wykorzystanie realnego miejsca, czyli przestrzeni geograficznej, która jest historycznie powiązana z minionym przebiegiem zdarzeń. Przestrzeń wewnątrz budynku obejmuje również tory starej bocznicy. Stojący na nich odrestaurowany oryginalny wagon towarowy (tzw. ciepłuszka, ros. теплушка) pełni funkcję bramy dla wchodzących na wystawę.

Wagony są obecnie stałym elementem upamiętnień, szczególnie w muzeach poświęconych Zagładzie, i zawsze symbolizują deportację. Rzadko jednak bywają wpisane bezpośrednio w muzealną narrację (z reguły znajdują się poza budynkami muzeum), a jeszcze rzadziej pozostają otwarte dla publiczności. Najbardziej znanym muzeum, w którym widzowie są zaproszeni do przejścia przez wagon, jest Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie. Przejście przez ciepłuszkę w Muzeum Pamięci Sybiru stanowi symboliczne przekroczenie granicy dwóch światów. Wraz z deportowanymi opuszczamy znaną i bezpieczną codzienność i wkraczamy na teren obcej i złowrożej Syberii.

Ekspozycja w Muzeum Pamięci Sybiru obejmuje dwa piętra budynku (ponad 2 tys. m kw.) i nie jest chronologiczna, co jest rzeczą wyjątkową w przypadku wystaw historycznych. Nie powoduje to jednak chaosu, gdyż przeskok w czasie uzasadniony jest treścią wystawy. Część pierwsza ekspozycji reprezentuje okres od odzyskania niepodległości przez Polskę po I wojnie światowej, odradzanie się życia na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, powstanie Związku Sowieckiego do wybuchu II wojny światowej.

Obiekty pokazywane w tej części wystawy to głównie przedmioty z życia codziennego w międzywojennych dwor-

kach i chałupach wiejskich, fotografie rodzin ziemiańskich i rodzin osadników wojskowych, dokumenty, takie jak akty nadania ziem wschodnich. Jako przykład kresowego miasta ekspozycja pokazuje zaaranżowany fragment przestrzeni ówczesnego Białegostoku. Miasto w 1919 roku weszło w skład państwa polskiego, a na mocy ustawy sejmowej z 2 sierpnia tegoż roku awansowało na stolicę nowo utworzonego województwa białostockiego. Białystok powoli pokonywał wieloletnie pozaborowe zaniedbania cywilizacyjne, na zakończenie tego procesu zabrakło jednak czasu.

Centralnym elementem narracji w tej części wystawy jest wybuch wojny, który przerwał odbudowę państwa polskiego oraz miał szczególnie tragiczne konsekwencje dla ludności Kresów. Cały przestawiony w wielkim zarysie mikroświat przestaje istnieć na zawsze. Po zagarnięciu przez Związek Sowiecki ziem wschodnich Rzeczypospolitej w 1939 roku represjom poddano głównie te grupy społeczne, które mogły dla okupanta stanowić największy problem, czyli elity intelektualne, służby mundurowe, urzędników, przemysłowców i duchowieństwo. W latach 1940–1941 w czterech kolejnych deportacjach wywieziono w głąb Rosji co najmniej 330 tysięcy osób. Oprócz Polaków wywózki dotknęły też Żydów, Białorusinów, Ukraińców i inne mniejszości zamieszkujące te tereny.

Ten fragment wystawy koncentruje się na pierwszej fazie deportacji: wyrwaniu ludzi z rodzinnych domów oraz podróży stanowiącej dla nich szokujące i traumatyczne doświadczenie. Ten etap symbolizują walizki oraz zaaranżowane wnętrze wagonu, pokazujące prymitywne warunki przewożenia deportowanych. Obiektom i rozwiązaniom

scenograficznym towarzyszą wspomnienia świadków. Mogą ich wysłuchać zarówno osoby z audioprzewodnikami, jak i te, które wybrały zwiedzanie indywidualnie, gdyż osobiste historie ocalałych rozbrzmiewają z głośników w salach wystawowych. Głosy te, zawierające przejmujące świadectwa, są dla widzów przewodnikami po ekspozycji. Pojedyncze historie życia nie tylko stanowią reprezentację doświadczeń całej grupy ludzi, ale są głównym wątkiem, wokół którego narracja muzealna konstruuje spójną opowieść z chaotycznej serii wydarzeń. Obok legitymizacji i ilustracji muzealnej narracji ważna jest emocjonalność świadectw sybiraków, pozwala widzom poznać, jak narrator doświadczał, zapamiętał i opowiadał swoją historię.

Piętro drugie Muzeum, na które wchodzimy po schodach z wypisanymi nazwami miejscowości o symbolicznym znaczeniu dla Polaków, jak Workuta, Ostaszków czy Katyń, to już sceneria całkowicie odmienna. Znajdujemy się na Syberii i cofamy się w czasie o wiek, gdyż przybyli właśnie deportowani spotykają w tych odległych rejonach świata ślady wcześniejszych polskich zesłańców.

Represje carskie oraz zsyłki zaczęły się pod koniec XVIII wieku po konfederacji barskiej, insurekcji kościuszkowskiej i nasilały w wieku XIX po walkach napoleońskich oraz powstaniach listopadowym i styczniowym. Ekspozycja przypomina nazwiska najślynniejszych zesłańców z tamtego okresu, zaznaczając jednocześnie, że niektórzy na zesłaniu realizowali naukowe pasje w takich dyscyplinach, jak biologia, geografia, etnografia. Powstało również wiele wspomnień i opisów syberyjskiego życia. Wśród polskich badaczy Syberii wymieniono Bronisława Piłsudskiego, Aleksandra Czekańskiego, Benedykta Dybrowskiego i Ewę Felińską. Ekspozycje ilustrujące działalność badaczy to instrumenty naukowe (fonograf, mikroskop) lub gotowe wytwory ich działalności (opublikowane opracowania bądź literackie wspomnienia).

Drugie piętro ekspozycji to jednak głównie pokazanie skrajnie trudnych warunków życia zesłańców i deportowanych. Niewolnicza praca, głód, prymitywne miejsca zamieszkania (baraki, czasem ziemianki), dla dzieci w najlepszym razie sowieckie ochronki – ten obraz wzmocniony jest na ekspozycji fotografiami, dokumentami (np. nakazy pracy, listy do rodzin) i przedmiotami towarzyszącymi ludziom w pracy (np. maska chroniąca przed owadami, piła, żeliwne naczynia). Ekspozycjom towarzyszą aranżacje (np. wnętrza baraku) oraz instalacja artystyczna *Ludzie z lodu*.

To, czego mi w tym miejscu na wystawie zabrakło, to pokazanie odmienności doświadczenia kobiet. Ekspozycja nie wspomina o żonach, które w XIX wieku dobrowolnie decydowały się na zsyłkę, by towarzyszyć mężom. Jak żyły, czym się zajmowały? Wśród badaczy Syberii wymieniona jest jedynie Ewa Felińska, pisarka i autorka *Wspomnień z podróży do Syberii, pobytu w Berezowie i w Saratowie*, czy była jedyną kobietą wśród tego grona? Jak znosiły nieludzkie warunki Syberii kobiety w XX wieku? Z wielu względów mogły odmiennie niż mężczyźni doświadczać deportacji. Jakie były ich drogi ucieczki po układzie Sikorski – Majski i powstaniu Armii Andersa i Armii Berlinga?

Ekspozycje w tej części ekspozycji stanowią głównie rzeczy codziennego użytku, przedmioty zabrane przez deporto-



Gabinet badacza; fot. w zbiorach Muzeum Pamięci Sybiru

wanych, obecnie w funkcji pamiątek. Pamiątki w dyskursie muzealnym to obiekty, które zawdzięczają swoją jedność związkowi z życiem pojedynczej osoby lub grupy osób (para małżeńska, rodzina). Zwykle trafiają do muzeum jako część tego, co kuratorzy nazywają personaliami lub memorabiliami i czasami osobowość postaci, z którą kiedyś były związane, jest wystarczająco interesująca, by rzucić na owe przedmioty pewien blask. Generalnie jednak obiekty te nie są szczególnie wyróżniające (chyba że są niezwykle stare lub rzadkie). Sytuacja zmienia się, kiedy dotyczą wydarzeń traumatycznych, takich jak zagłada czy deportacje. Stają się wówczas częścią przeszłego doświadczenia i w przeciwieństwie do słów i wspomnień oraz innych ulotnych elementów tego wydarzenia posiadają trwałość wynikającą z ich materialności, stałość, którą przenoszą z przeszłości w teraźniejszość. Pamiątki mówią o wydarzeniach, których nie da się odtworzyć, ale da się o nich opowiedzieć, służą podniesieniu autentyczności muzealnej narracji. Pomagają zredukować złożone doświadczenie do mniejszej i prostszej rangi, dzięki temu człowiek może mu nadać znaczenie⁵. Pamiątki w muzeach nadają więc sens osobistym historiom życia, kreują nową opowieść, co jest szczególnie ważne, gdyż dla większości osób szokujące i chaotyczne wydarzenia związane

⁵ Pearce Susan: Collecting Reconsidered. In: *Museum Languages: Objects and Texts*. Ed. Gaynor Kavanagh. Leicester–London–New York 1991, pp. 139–141.



Ludzie z lodu; fot. w zbiorach Muzeum Pamięci Sybiru

z deportacją stanowiły początek życia dramatycznie odmiennego od tego, które prowadziły wcześniej.

Możemy tu również mówić o tzw. zabytkach drugiej kategorii, które nie mają dużej wartości artystycznej, a niekiedy nawet i historycznej, ale ich celem jest potwierdzenie realności przeszłości oraz jej legitymizacja. Obiekty te tworzą, jak to określa Andrzej Szpociński, „przestrzeń historyczną”. Materialność wytworu jest najistotniejsza i potwierdza w sposób niepodważalny „dawność” oraz znaczenie opowiadanych przez ekspozycję historii⁶.

Od strony formalnej ekspozycja w Muzeum Pamięci Sybiru prezentuje model, który określam jako hybrydowy, czyli połączenie muzeum obiektowego z wystawą narracyjną. Oprócz tradycyjnych metod ekspozycyjnych, czyli celowej prezentacji artefaktów, Muzeum prezentuje rozwiązania technologiczne oraz aranżacje scenograficzne. Zwiedzający mają dostęp do paneli dotykowych, w których zgromadzone są fotografie, materiały archiwalne, dokumenty, mapy, biogramy, kalendaria i wycinki prasowe. Dramaturgia przestrzeni wzmocniona jest oświetleniem: ciemnym na pierwszym piętrze i ostro białym (symbolizującym mroźną Syberię) na drugim. Mamy zatem co najmniej dwa poziomy narracji: pierwszy, bazowy, oparty na tekstach, obiektach i archiwaliach, oraz drugi, pogłębiony, wykorzystujący

dotykowe ekrany, fragmenty filmów, instalacje artystyczne. Trzeci poziom, może nie tak wyraźny jak poprzednie, to poziom afektów, czyli nie zawsze uświadomionych reakcji odwiedzających, ich zmysłów na przestrzeń muzealną (oświetlenie czy zmiany podłoża pod stopami).

Muzeum Pamięci Sybiru prezentuje narrację tożsamościową, jednak wychodzi poza nurt heroiczno-martyrologiczny. Tożsamościowa narracja zwykle wyklucza wieloperspektywiczność, która wprowadzałaby odmienne punkty widzenia lub wizje przeszłości. Wprowadzenie innego głosu do narracji tożsamościowej ma miejsce jedynie wtedy, gdy ten głos popiera opowieść dominującą. Powstająca w ten sposób opowieść ma strukturę mitologiczną i maskuje lub całkowicie usuwa w cień inne opowieści lub potencjalne możliwości interpretacji. Tego niebezpieczeństwa udało się Muzeum Pamięci Sybiru uniknąć, choć przy takiej tematyce wystawy nie było to łatwe.

Pierwszoplanowym, zbiorowym bohaterem wystawy są sybiracy. Ich opowieść jest tożsamościowa, obejmuje trudną historię wschodnich ziem Rzeczypospolitej, akcentuje wspólnotę losów żyjących tam ludzi oraz jej znaczenie dla współczesnej historii Polski. Narracja ma jednak drugiego, może nie tak wyraźnego, ale widocznego bohatera, przedstawionego już w pierwszej sali ekspozycyjnej.

Jest nim Syberia, czyli obszar geograficzny, położony na dalekiej, azjatyckiej Północy, a nie konstrukt historyczno-emocjonalny, jakim w polskiej kulturze pozostaje Sybir. Syberia jest przedstawiona jako miejsce dalekie, tajemnicze i fascynujące. Zróżnicowana przyrodniczo (tajga nie jest jedynym rodzajem szaty roślinnej na tym olbrzymim obszarze),

⁶ Szpociński Andrzej: Autentyczność przeszłości jako problem kultury współczesnej. W: *Wobec przyszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*. Red. Andrzej Szpociński. Warszawa 2005, s. 299.



Przedmioty zabrane przez deportowanych; fot. w zbiorach Muzeum Pamięci Sybiru

z bogatą fauną i florą. Ludy tajgi, czyli jej rdzenni mieszkańcy, są w wielu wymiarach jeszcze niezbadaną tajemnicą dla ludzi z zachodniego świata. Wystawa nie wspomina co prawda o innych aspektach kulturowych Syberii, jak unikatowa architektura drewniana (przepięknie zachowana w Irkucku) czy kulinaria, daje jednak widzom możliwość dojrzenia nieco innej niż martyrologiczna perspektywy.

Chodzi tu o wprowadzenie ciekawego i dla wielu na pewno zaskakującego punktu widzenia przedstawiającego Syberię jako miejsce wyzwań, dobrowolnej emigracji i szans na karierę. Zarówno biedni, jak i przedsiębiorczy, wykształceni Polacy emigrowali na Syberię, gdzie poszukiwali pracy w rolnictwie, handlu i przemyśle. Wielu odnosiło sukcesy. Ekspozycja przedstawia najciekawsze postaci, np. „króla Syberii”, czyli pochodzącego z kresów Alfonsa Poklewskiego-Kozieźła, przedsiębiorcy, potentata finansowego i filantropa. Tak pokazana Syberia staje się przestrzenią wyzwań, ale i możliwości. Oferuje nie tylko kajdany i niewolę, lecz również możliwości zarobku, zrobienia dużej kariery, prowadzenia badań naukowych, staje się tematem literackim.

Wprowadzenie do narracji muzealnej innej perspektywy nie podważa wersji tożsamościowych. Nie jest bowiem tak, że reprezentacja jednej opowieści usuwa z przestrzeni publicznej inne narracje. Pomocna w zrozumieniu tego fenomenu jest koncepcja pamięci wielokierunkowej Michaela Rothberga, która wychodzi poza model pamięci rywalizujących i stawia pytanie o to, co się dzieje, kiedy różne historie podlegają wzajemnej konfrontacji w sferze publicznej⁷. Badacz poddaje w wątpliwość przekonanie, że „(...) sfera publiczna, w której do głosu dochodzą pamięci zbiorowe,

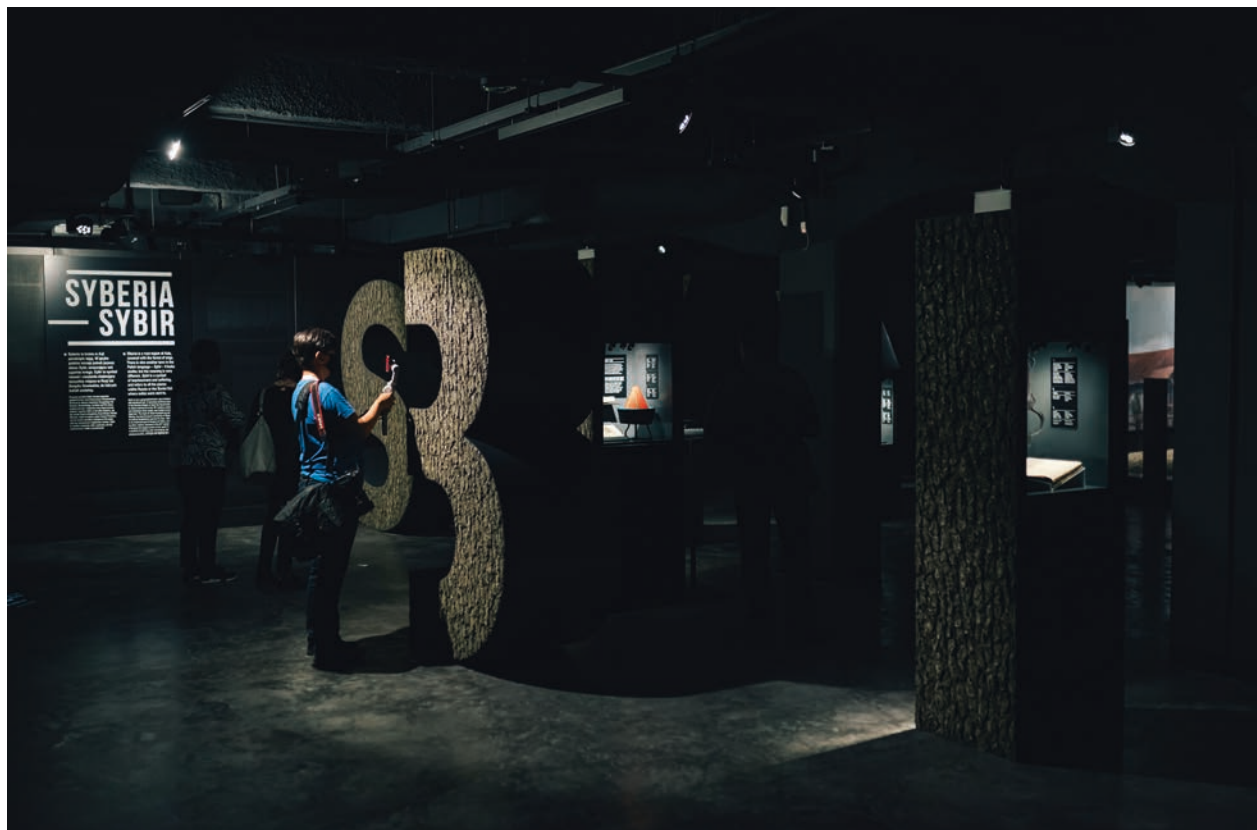
to ograniczone dobro i że interakcja między różnymi pamięciami zbiorowymi w tej sferze przyjmuje formę walki o prymat”⁸. W modelu pamięci rywalizującej przestrzeń publiczna jest z góry dana i ograniczona, a w niej określone dyskursy „walczą na śmierć i życie”. „W przeciwieństwie do tego ujęcia – pisze Rothberg – koncepcja wielokierunkowej pamięci zachęca nas do myślenia o przestrzeni publicznej jako elastycznej przestrzeni dyskursywnej, w której poszczególne grupy nie tyle wyrażają wcześniej sformułowane stanowiska, ile w zasadzie wytwarzają siebie przez dialogiczne interakcje z innymi: zarówno podmioty, jak i przestrzenie publiczne otwarte są na nieustające rekonstrukcje”⁹. Mamy więc do czynienia z interakcją, przenikaniem się wielu opowieści o przeszłości, które się nie zwalczają, a wręcz przeciwnie, uzupełniają.

Taki model reprezentacji z sukcesem zastosowano w Muzeum Pamięci Sybiru. Pomimo wyraźnego rysu martyrologicznego (z mocnym i przejmującym akcentem w postaci *Memoriału zbrodni katyńskiej*) w opowieści zaznacza się inny obraz „więzienia bez dachu”, upamiętnienie i pamięć obejmują zarówno Syberię, jak i Sybir.

⁷ Rothberg Michael: *Pamięć wielokierunkowa. Pamiętanie Zagłady w epoce dekolonizacji*. Przeł. Katarzyna Bojarska. Warszawa 2015, s. 14. Zob. również *Historie wzajemnych oddziaływań*. Red. Robert Traba. Berlin–Warszawa 2014.

⁸ Rothberg Michael: *Pamięć wielokierunkowa...*, s. 15.

⁹ *Ibidem*, s. 19.



Fragment ekspozycji poświęcony Syberii; fot. w zbiorach Muzeum Pamięci Sybiru

Bibliografia

Grzegorzcyk Małgorzata: *Tempora szturmują polskie muzea*. „Puls Biznesu” [online]. 17 kwietnia 2013 [dostęp 22 lipca 2022]. Dostępny w internecie: <https://www.pb.pl/tempora-szturmuj-polskie-muzea-713189>

Historia powstania Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku [kalendarium] [online]. Polskie Radio Białystok, 17 września 2021 [dostęp 22 lipca 2022]. Dostępny w internecie: <https://www.radio.bialystok.pl/wiadomosci/index/id/204521>

Historie wzajemnych oddziaływań. Red. Robert Traba. Berlin–Warszawa 2014

Pearce Susan: Collecting Reconsidered. In: *Museum Languages: Objects and Texts*. Ed. Gaynor Kavanagh. Leicester–London–New York 1991, pp. 139–141

Rothberg Michael: *Pamięć wielokierunkowa. Pamiętanie Zagłady w epoce dekolonizacji*. Przeł. Katarzyna Bojarska. Warszawa 2015

Szpociński Andrzej: Autentyczność przeszłości jako problem kultury współczesnej. W: *Wobec przyszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*. Red. Andrzej Szpociński. Warszawa 2005, s. 292–303

Świecimski Jerzy: *Wystawy muzealne*. T. 1. *Studium z estetyki wystaw*. Wyd. Jan-Kajetan Młynarski. Kraków 1992

W Białymstoku ma powstać Muzeum Pamięci Sybiru [online]. Polskie Radio Białystok, 1 lipca 2010 [dostęp 22 lipca 2022]. Dostępny w internecie: <https://www.radio.bialystok.pl/galerie/index/id/40447>

Centrum Dialogu Przełomy w Szczecinie – muzeum informacyjne?

Informacje o autorze: dr, historyk, kustosz Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0002-1033-0113>

Information about the author: PhD, historian, Collections Curator at the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-1033-0113>

Słowa kluczowe: Przełomy, Szczecin, plac Solidarności, muzeum informacyjne, portret zbiorowy miasta, tożsamość, wyobcowanie, *oral history*, dzieła sztuki współczesnej

Keyword: Upheavals, Szczecin, Solidarności Square, informative museum, group portrait of a city, identity, alienation, oral history, works of contemporary art

Centrum Dialogu Przełomy w Szczecinie zostało udostępnione publiczności w grudniu 2015 roku. Centrum stanowi oddział tamtejszego Muzeum Narodowego, a jego głównym celem jest prezentacja wzbudzającej wciąż spore kontrowersje XX-wiecznej historii miasta: od czasów przed wybuchem II wojny światowej do wydarzeń 1989 roku. Mimo iż ekspozycja przypomina swoimi rozwiązaniami model wystawy narracyjnej to autorzy zarówno scenariusza, jak i projektu wizualnego zdecydowanie odcinają się od tej idei, argumentując, że wiele jej zasad nie zostało wykorzystanych przy kreacji wystawy. Ukuta przez współprojektanta wystawy Romana Kaczmarczyka figura muzeum informacyjnego stanowić będzie przyczynek do próby analizy prezentowanych rozwiązań wizualnych i werbalnych w przestrzeni szczecińskiej ekspozycji.

Budynek Centrum, zaprojektowany przez Roberta Koniecznego, znajduje się w centrum miasta, na placu Solidarności, który kojarzony jest jako przestrzeń burzliwych wydarzeń Grudnia '70. Wzniesiono go w lokalizacji ściśle sąsiadującej z miejscem tamtych demonstracji i walk ulicznych. Dzisiaj wraz z placem stanowi ważne miejsce upamiętnienia. Ponadto obecnie plac Solidarności jest niezwykle różnorodną architektonicznie i historycznie przestrzenią, gdzie znajdują się rozmaite budowle, w tym kościół świętych Apostołów Piotra i Pawła, barokowa brama Królewska oraz monumentalna siedziba policji z początku XX stulecia. W 2005 roku na placu pojawił się wykonany

ze spiżowego brązu pomnik Ofiar Grudnia. Przy placu prócz tego wzniesiono gmach Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza, zaprojektowany przez hiszpańskie studio Barozzi Veiga, który szybko stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych budynków miasta¹. W 2015 roku uzyskał prestiżowe wyróżnienie, jakim była nagroda Unii Europejskiej w konkursie architektury współczesnej im. Ludwiga Miesa van der Rohe. W takim otoczeniu autorzy projektu zdecydowali, aby nowy budynek muzeum zszedł na drugi plan. Najważniejsze stało się, co podkreślał wielokrotnie architekt, zachowanie przestrzeni placu oraz wyeksponowanie otaczających go budynków. „Szukaliśmy pomysłu, koncentrując się na interesującej i dramatycznej historii tego miejsca. Przed wojną stały tu reprezentacyjne kamienice o zwartej zabudowie, które w wyniku działań wojennych zostały zniszczone. Po wojnie zabudowy nie odtworzono, a po usunięciu gruzów powstał tu plac. Musieliśmy podjąć ważną decyzję, czy projekt powinien podążać w kierunku budynku, który ma związek z dawnym, nieistniejącym już kwartałem zabudowy, czy punktem wyjścia powinien być przypadkowy plac miejski, na którym pojawiła się zieleń i z którym żyli się mieszkańcy”².

W efekcie większość muzealnej przestrzeni została ukryta pod ziemią. Projekt Centrum wykorzystuje grę światła przy użyciu zaprojektowanych paneli obrotowych przy wejściu, które po zamknięciu mogą stworzyć rodzaj ściany z niewielkimi przerwami pozwalającymi na przenikanie światła do wewnątrz. W części naziemnej, widocznej z poziomu placu, znajdują się biura, hol oraz kawiarnia i szatnia. Najważniejsza przestrzeń ekspozycyjna wraz z salą konferencyjną znajduje się pod ziemią. Ciekawie wkomponowany w otoczenie

¹ Tomczak Małgorzata: *Centrum Dialogu Przełomy (Muzeum Narodowe w Szczecinie)* [online]. [dostęp 15 grudnia 2019]. Dostępny w internecie: <https://www.architekturai biznes.pl/centrum-dialogu-przelomy-muzeum-narodowe-w-szczecinie,2731.html>.

² Konieczny Robert: *Centrum Dialogu Przełomy – projekt wyjątkowy* [online]. [dostęp 21 października 2019]. Dostępny w internecie: <https://muzeum.szczecin.pl/robert-konieczny-centrum-dialogu-przelomy-projekt-wyjatkowy.html>.



Wystawa stała w Centrum Dialogu Przełomy, początek ekspozycji, fot. Michał Wojtarowicz; w zbiorach Centrum Dialogu Przełomy

budynek ma dach, który jest jednocześnie pofalowanym placem. W ten sposób przed ikonycznymi dla przestrzeni miasta budowlami przy placu, z Filharmonią i kościołem na czele, pozostał płaski teren.

Metafora antyscenografii użyta przez twórców ekspozycji stanowić miała odwrót od teatralizowania przestrzeni wystawienniczej, tak charakterystycznej dla wystaw narracyjnych. Twórca projektu wystawy tak argumentuje prymarną rolę informacji na ekspozycji historycznej: „Zdecydowaliśmy się na przestrzeń informacyjną, w której większą wagę przykładamy do wypracowania logiki i czytelności treści niż obudowania treści niepotrzebnymi emocjami, zazwyczaj dominującymi w muzeach narracyjnych, scenograficznych”³.

Nie do końca jednak udało się pozbyć wspomnianej emocjonalności w opowieści o tytułowych przełomach, które wciąż są pamiętane przez ich świadków. Wielu z nich pielęgnuje własną pamięć o tamtych wydarzeniach, co jak zauważa Agnieszka Kuchcińska-Kurcz, kuratorka wystawy, dla jednych może być powodem do dumy, dla innych – do wstydu i zapomnienia⁴. Ponadto Szczecin po 1945 roku był miastem napływowym, dlatego też przez wiele lat polskojęzyczna ludność miasta nie miała poczucia odrębności i nie starała się tworzyć solidarnej wspólnoty, co także może być nieświadomym zarzewiem afektywnych polemik

w próbach przekazu społeczno-politycznych treści związanych z miastem.

W wypadku Centrum Przełomy informacyjność wystawy skupia się na selekcyjności prezentowanych treści, co również przybliża ją do edukacyjnych wystaw o charakterze narracyjnym. Ekspozycja podzielona jest na cztery główne części tematyczne, które prezentują istotne wydarzenia historyczne dla XX-wiecznej przeszłości miasta. Znamienny jest tytuł wystawy: *Miasto sprzeciwu – miasto protestu*. Wspominane główne części, nazwane modułami, skupiają się na spójnym szkicu opisywanych wydarzeń: *Geneza – obcy wśród swoich, Idziemy przez Grudzień '70 / Styczeń '71, Sierpień '80 / Grudzień '81 – droga do wolności i Sierpień '88 / Czerwiec '89 – koniec i początek*. Prezentowane zjawiska wpisują się również w kontekst ogólnopolskich wydarzeń dotyczących „dróg do wolności”. Sceną dla prezentowanych narracji jest przestrzeń miasta, a doświadczenie jego mieszkańców wybrzmiewa silnie w trakcie zwiedzania całości, w pierwszej części stawiając na opowieści indywidualne, niemal intymne, zwłaszcza za sprawą prezentowanych osobistych pamiątek, w drugiej – dostrzegając polifoniczność i szerszy kontekst społeczny. Swoistym proscenium dla prezentowanych wydarzeń staje się zobrazowanie bardziej szczegółowych wydarzeń czy ilustracja zjawisk poświęconych choćby roli stoczni i życiu kulturalnemu miasta. Ekspozycja wielokrotnie wykorzystuje interwencje artystyczne i dzieła sztuki, które przypominają działania typowe dla tradycyjnej galerii sztuki, co jest innowacją, jeśli chodzi o rozwiązania na wystawie stałej prezentującej historię. Oczywiście w polskich ekspozycjach narracyjnych pojawiały się dzieła sztuki, jednak nigdzie nie wybrzmiały one w tak silny sposób. Nigdzie też nie stanowiły tak ważnego elementu prezentowanych treści.

³ Kaczmarczyk Roman: Projektowanie muzeum informacyjnego. W: *Miasto sprzeciwu – miasto protestu*. Red. prow. Agnieszka Kuchcińska-Kurcz. Katalog wystawy stałej. Muzeum Narodowe. Szczecin 2015, s. 62.

⁴ Kuchcińska-Kurcz Agnieszka: Centrum Dialogu Przełomy – ewolucja idei. W: *Miasto sprzeciwu...*, s. 19.



Fragment wystawy stałej z widoczną osią czasu, fot. Michał Wojtarowicz; w zbiorach Centrum Dialogu Przełomy

Od samego początku zwiedzającym towarzyszy charakterystyczna i konsekwentnie prowadzona podświetlona oś czasu. Jej zadaniem jest porządkowanie prezentowanych treści, ale również wyznaczanie tempa zwiedzania.

Konsekwencja pojawia się również w przypadku koloru opisów i podpisów prezentowanych w bieli, która silnie kontrastuje z dojmującą ciemną przestrzenią wnętrza. Ten wybór kolorystyczny twórcy tłumaczą jako myślenie o projekcie wystawy w kategorii zamkniętej kapsuły czasu, w którą zwiedzający mogą się zanurzyć. To rozwiązanie nawiązuje ewidentną paralelnością z przestrzenią sceny, pozwalającą ukrywać lub odsłaniać pewne fragmenty. Występująca tu dramaturgia światła tworzy spójny element wystawy, sprawiając wrażenie integralnie zaprojektowanego elementu, a nie odrębnych zabiegów czy dodatkowych instalacji.

Utarta trasa wyznaczona przez towarzyszącą spacerowi przez wystawę wspomnianą białą linię chronologicznie łączy czas historyczny i przestrzeń ekspozycji. Podążając w wyznaczonym przez nią kierunku, odbiorca doświadcza realnego przesuwania się w wykreowanej przestrzeni, ale i w historycznych okresach, staje się podróżnym we wspomnianej kapsule czasu. To porządkujące proste narzędzie, jakim jest linia z zasygnalizowanymi okresami, jest istotną pomocą w odczuwaniu upływających okresów, a jednocześnie nakłada na siebie czas: historyczny, fabularny i realny. Taka organizacja przestrzeni wystawy i jej narracji sprawia, że staje się ona rodzajem „ramy dla ruchu zwiedzających” (Michael Conan).

Pierwsza sekwencja wystawy dotyczy czasów II wojny światowej i prezentuje jeszcze przedwojenne niemieckie miasto Stettin, które w 1933 roku nadało Hitlerowi honorowe

obywatelstwo. Na wystawie możemy wysłuchać fragmentu przemówienia wodza Rzeszy z 1 września 1939 roku, po ataku na Polskę. W pierwszej przestrzeni prezentowany jest film dokumentalny pokazujący Szczecin w 1940 roku, na kolorowych kadrach nie widać jeszcze śladów zagłady. Dopiero naloty alianckie w 1943 roku przyczyniły się do jego zniszczenia. Na centralnej ścianie sali umieszczony został monumentalny kolaż fotograficzny autorstwa współczesnego artysty grafika i scenarzysty krótkich form filmowych Kobasa Laksa *Das ende des Traums / Koniec marzeń, Stettin '45*. Laska wykorzystał zdjęcia współczesnego i wojennego Szczecina, które połączył, aby stworzyć niezwykle sugestywny obraz procesu niszczenia miasta w trakcie bombardowań. Inspiracją dla niego stały się przygotowane z udziałem członków grupy rekonstrukcyjnej atelierowe fotografie. Do stworzenia wizerunków postaci pozwolili artyście współcześni mieszkańcy, m.in. Igor Górewicz, założyciel stowarzyszenia zajmującego się odtwarzaniem i popularyzowaniem kultury Słowian, oraz Adam Zieliński (szerzej znany pod swoim pseudonimem artystycznym – Łona), znany raper i producent, a także ekspert w dziedzinie prawa własności intelektualnej. Kompozycja prezentuje płonące współczesne budynki, na których wiszą swastyki. Po zgłiszczach poruszają się ocaleni mieszkańcy, ale i stanowiący oznakę nowego porządku żołnierze. Dwóch z nich wbija graniczny słup z napisem „Polska” w gąszcz pyłu, gruzu i cegieł. Hiperrealistyczna praca może być klamrą: zamyka stary, niemiecki porządek i otwiera nowy etap w dziejach. Możemy ją również czytać jako wprowadzenie do zbiorowego portretu miasta, które zmieniło, a może raczej na długie lata utraciło swoją tożsamość.

Wojna zniszczyła fizycznie nie tylko miasto, ale i stary podział Europy, w wyniku którego Szczecin znalazł się w granicach innego kraju, a jego ludność została przymusowo wysiedlona. To właśnie przemieszanie losów powojennych mieszkańców i osób wysiedlonych stanowiło przez wiele lat problem z jego własną identyfikacją. Co ciekawe, to obiekt przynależący do sztuki współczesnej staje się prologiem do wystawy *stricte* historycznej czy – jak chcą twórcy – informacyjnej, która, jak się wydaje, powinna bazować na przekazie oryginalnych źródeł.

Schodząc z parteru do poziomu -1, gdzie znajduje się wystawa, zwiedzający od razu, tuż po zejściu ze schodów, mają przed sobą, niczym na scenie, wspomniany kolaż nazywany z powodu swojego wydźwięku szczecińską Guernicą. Zabieg potraktowania dzieła sztuki współczesnej, będącego połączeniem dawnych i współczesnych projekcji miasta, jako wystawowego intra zapowiada inną strategię budowania ekspozycji. Prezentowane są tu prace zarówno twórców współczesnych, jak i dawnych, uczestniczących w oficjalnym życiu kulturalnym swojej epoki, a także tych, którzy mieli odwagę podjąć w swojej twórczości trudne, często przemilczane przez władze tematy, takie jak choćby ludobójstwo, sytuacja przesiedlonych i ich losy w nowych okolicznościach politycznych, krytyka systemu PRL-owskiego.

Dzieła sztuki, w przeciwieństwie do wielu wystaw o charakterze historycznym, gdzie sytuują się raczej jako element podrzędny, tutaj są ważkim dopełnieniem zgromadzonych na wystawie dokumentów, prywatnych pamiątek, fotografii. Wprowadzająca do wystawy przestrzeń udowadnia jej informacyjny charakter przede wszystkim przez zastosowanie minimalistycznych opisów. Główna plansza pod tytułem *Wojna 1939–1945* zawiera zaledwie siedem zdań. Zasada skrótowości i znanej z dziennikarstwa strategii prezentowania wydarzeń według tzw. odwróconej piramidy, polegającej na segregacji informacji w tekście, jest konsekwentnie realizowana również w dalszych przestrzeniach. Widzimy tutaj, że umieszczone na planszy treści odpowiadają na podstawowe pytania, które tworzy informacja: co, kto, gdzie, kiedy, jak i dlaczego. Równie związane są opisy eksponatów i biogramy prezentowanych postaci. Zasada mniej znaczy więcej odnosi się tu nie tylko do warstwy tekstowej, ale i wizualnej projektu. Jeśli zwiedzający chcieliby jednak poznać dokładniej prezentowane tematy, to mają

taką możliwość – mogą skorzystać z materiałów tekstowych i graficznych ukrytych na dotykowych ekranach. Ponadto w wielu przestrzeniach wystawy można znaleźć odwołania do mapek czy informacji o miejscach związanych z prezentowanymi wydarzeniami.

Ówczesne przemieszanie porządków władzy, jak i sfery *sacrum* z *profanum* w wojennej rzeczywistości symbolizują dwa eksponaty: kielich mszalny księdza Carla Lamperta, straconego przez nazistów przywódcy lokalnego ruchu oporu w ramach akcji *Fall Stettin*, oraz kubek ze swastyką⁵. Przejście do kolejnego pomieszczenia ma również mocno symboliczny charakter. Oto widzimy drewnianą burtę wagonu, który ma nawiązywać do czasu wysiedleń i transportu przesiedleńców. Po lewej stronie przy wejściu, pomiędzy ścianą a burtą, umieszczono gigantyczne lustro mające multiplikować zwiedzających, którzy mogą się poczuć, jakby podróżowali w ciasnych wagonach. Miejsce to sprawia wrażenie symbolicznej granicy, niezbędnej do pokonania, aby znaleźć się w nowej, powojennej rzeczywistości, w wykreowanej przestrzeni *Byliśmy, jesteśmy, będziemy*. Alegoryczne przestąpienie burty wiązać możemy również z koniecznością osvajania nowego miejsca przez wysiedlonych. Wyobrażenie wagonu przypomina czasy, kiedy Szczecin i ziemie Pomorza Zachodniego zaczęto nazywać tygłem narodów. Wówczas to miasto stało się siedzibą przesiedlonych z Kresów Wschodnich oraz przedstawicieli mniejszości narodowych: Żydów, Rosjan, Litwinów, Greków i Macedończyków. W Szczecinie pozostała również garstka Niemców. Wykorzystując metodologię *oral history*, twórcy prezentują poszczególne dzieje trzech wybranych społeczności w nowym otoczeniu na Pomorzu Zachodnim. Prezentacja skupia się na osobistej perspektywie greckiej (Christou Konstantinos), niemieckiej (Renate Jachow) i żydowskiej (Róża Król). Równie osobiste i wstrząsające są relacje dotyczące migracji, na które złożyły się tutaj wspomnienia z zesłania do ZSRS i życia codziennego w czasie wojny (Bogumiła Krząs i Janina Niesobka) oraz osiedlania się na Ziemiach Odzyskanych (relacje Antoniego Gniewosza, Jana Lucjana Kochanowskiego, Hieronima Kroczyńskiego, Krystyny Łyczywek i Kamila Orchowskiego)⁶.

Historia mówiona, za pomocą której prezentowane są losy anonimowych mieszkańców, towarzyszy nam na wszystkich etapach ekspozycji. Metodologia *oral history* dopełniona materiałami wizualnymi najpełniej umożliwiła prezentację przeszłości z perspektywy jednostek, będąc cennym uzupełnieniem podejścia znanego z podręcznikowych narracji.

Kontynuację tych opowieści tworzy kolekcja należących do przesiedlonych przedmiotów-pamiątek. Każdy z nich daje początek intymnych narracji o losach nowych mieszkańców. Prezentowane w zbiorczej, sterylnej gablocie obiekty należały do wyznawców różnych kultur i religii, którzy w wyniku przeobrażeń politycznych znaleźli się w jednej rzeczywistości powojennego miasta. Zestawiono tu m.in. drewnianą zabawkę – konika na biegunach, wizerunki Matki Bożej, przedwojenny modlitewnik żydowski, obozowy pasiak przypominający, że nowi osadnicy przybyli do Szczecina z sowieckich łagrów, niemieckich obozów koncentracyjnych, oflagów i obozów dla dipisów⁷ znajdujących się w Europie Zachodniej. Można przypuszczać, że bez użycia

⁵ Eadem: Wycieczka po CDP. W: *Miasto sprzeciwu...*, s. 73.

⁶ Dane własne zaczerpnięte z ekspozycji.

⁷ Określenie pochodzące z języka angielskiego – *displaced persons* – oznaczające osoby przemieszczone, w skrócie nazywane DP. Tak nazywano przedstawicieli państw alianckich osoby, które w wyniku wojny znalazły się poza granicami swojego kraju. Andreas Lembeck pisze, że po zakończeniu wojny do tej grupy należały osoby wywiezione na roboty przymusowe do III Rzeszy z krajów Europy Wschodniej i Środkowej oraz więźniowie uwolnieni z obozów koncentracyjnych. Lembeck Andreas: *Wyzwoleni ale nie wolni. Polskie miasto w okupowanych Niemczech*. Współpr. Klaus Wessels, przeł. Barbara Ostrowska, poseł. Andrzej Krzysztof Kunert. Warszawa 2007.

oryginalnych przedmiotów nie udałoby się w pełni oddać wizualnej translacji prezentowanych faktów. Z pewnością nie pomogłyby w realizacji tej idei kopie czy rekonstrukcje. Wybrane z kolekcji muzealnej obiekty wpisują się nie tylko w kreowaną na ekspozycji w trakcie całego czasu zwiedzania narrację sekwencyjną, łączącą czas historyczny i przestrzeń według utartej marszruty, ale i silnie potrafią oddziaływać na odbiorców przez symbol zakorzenienia i oryginału – benjaminowską aurę. Niektóre z eksponatów mają wartość jedynie sentymentalną, inne mogą być odebrane jako obiekty estetyczne, jednak aby zachować właściwy dla wystawy historycznej balans, wszystkie zostały potraktowane (a właściwie wykreowane) w jednakowy sposób. Żaden z nich nie został wyróżniony przez specyficzne ustawienie czy grę światłem. Możemy dodać, że są one formą przypomnienia wspólnych doświadczeń i mają walor silnie integrujący osoby tu przybyłe, dla których Szczecin mógł być ziemią obiecaną albo miejscem przeklętym.

Osobiste pamiętki, nie zawsze o dużej wartości materialnej, z pewnością nie są tylko biernymi przedmiotami użytkowymi, lecz „aktywnymi aktorami życia”, niosącymi wiele znaczeń. Wiele z nich ma podkreślać długo towarzyszące przybyłym poczucie wyobcowania, zwłaszcza przedstawicielom mniejszości narodowych, którzy zasiedlili miasto. Za każdym z prezentowanych przedmiotów, dzisiaj należących do muzeum, kryje się osobista historia.

Na wyróżnienie zjawiska stalinizmu i zrozumienie jego wpływu na miasto oraz w szerszym, ogólnokrajowym kontekście wpływają relacje oryginalnych obiektów z innymi przekazywanymi informacjami, czyli materiałami multimedialnymi, zdjęciami, a nawet kolejnym spektakularnym dziełem sztuki współczesnej. Z umowną przestrzenią sali sądowej sąsiaduje tu praca autorstwa znanego performerera Roberta Kuśmirowskiego *Pokój straceń / karcer*. Stanowi ona detaliczne zrekonstruowanie mrocznej celi z lat pięćdziesiątych XX wieku. Oglądając tę przestrzeń, jak zauważył Piotr Kosiewski, można odnieść wrażenie, że artysta przeniósł do muzeum autentyczne, oryginalne wnętrza więzienne⁸. Niezwykle szczegółowe instalacje wykonane przez artystę sprawiają, że nazywany jest on często geniuszem atrapy lub fałszerzem rzeczywistości. Zwykle prace Kosiewskiego nie mają określonego pierwowzoru, a jedynie przywołują klimat prezentowanej epoki. Za sprawą sposobu oglądania instalacji (przez zakratowane okno) i efektu dokładnego odtworzenia widzowie czują się zaproszeni do współuczestnictwa, do doświadczenia pobytu w stalinowskiej izbie tortur⁹. Zestawienie prezentowanych na ekranie odczytywanych wyroków na „wrogach ojczyzny” z klaustrofobiczną celą pozwala na wyobrażenie sobie drastycznych scen, które mogły mieć miejsce w autentycznym karcerze. To za sprawą instalacji artystycznej udało się wywołać wrażenie przeniesienia w czasie oraz wykreować emocje towarzyszące doświadczeniu zanurzenia w niezwykle realistycznie wykreowanej przestrzeni. Co ciekawe, dla osób, które pominią opis pracy, wspomniana instalacja może zostać odebrana jako rekonstrukcja.

W segmencie *Młodość* skupiającym się na latach 1956–1968 zaprezentowano „czasy oddechu” po mrocznej epoce stalinowskiej. Jak nigdy później na ekspozycji skupiono się

na niezwykle ważnej kulturotwórczej roli miasta. Szczecin stał się wówczas jednym z najistotniejszych centrów muzyki jazzowej, to tutaj miały miejsce przełomy ważne z perspektywy kultury popularnej, takie jak pierwszy koncert legendarnego kwartetu Dave’a Brubecka w 1958 roku, w ramach tzw. tournée dobrej woli zorganizowanego przez amerykański Departament Stanu¹⁰. W 1962 roku w mieście zorganizowany został słynny Festiwal Młodych Talentów, na którym debiutowały późniejsze gwiazdy polskiej estrady, jak Helena Majdaniec, Karin Stanek, Czesław Juliusz Wydrycki (Niemen), Krzysztof Klenczon. Czasy małej stabilizacji ilustruje również umieszczony w tej przestrzeni obraz *Świnoujście* autorstwa Edwarda Dwurnika, nawiązujący do odbywającego się od 1966 roku festiwalu FAMA. W tym przypadku również mamy do czynienia z sytuacją, gdy dzieło sztuki uzupełnia wizualne wyobrażenia dziejów, stanowiąc istotny suplement, ale i komentarz do prezentowanych wydarzeń. Karol Sienkiewicz pisze, że obecność sztuki w przestrzeni takiej ekspozycji to dość specyficzne rozwiązanie, albowiem „artyści tracą część swojej autonomii, ich prace zostają wpisane w historyczną narrację, na którą sami nie mają większego wpływu, mogą ją zaledwie niuansować”¹¹, jednak później dodaje, że to właśnie obecność sztuki odgrywa tutaj niezwykle rolę, bo „wnosi ona pewien oddech, każe się zatrzymać, zastanowić, dostarcza innego wymiaru przeżyć”¹².

Spontaniczne spotkania mieszkańców z pewnością były nie tylko manifestacją przeciwko władzy, lecz także symptomem poszukiwań nowej tożsamości w mieście, które stało się po 1945 roku ich domem. Najpełniej to zjawisko widoczne jest w – będącym sercem wystawy – segmencie *Niepokorne miasto*, prezentującym tragiczne wydarzenia Grudnia ’70 i wyróżniającym się od pozostałych kolorystycznie. Ilustruje wydarzenia, które współtworzą niezwykle mocny kontekst z samym miejscem muzeum – opisywane

⁸ Kosiewski Piotr: *Przełomy. Propozycja innego muzeum historycznego*. „Muzealnictwo” 2016, nr 57, s. 233.

⁹ Jak dostrzega Anna Ziębińska-Witek, elementy ikonografii dotyczącej przesłuchań więźniów weszły za sprawą tak filmowych, jak i literackich wyobrażeń na stałe do kultury popularnej, w rezultacie twórcy ekspozycji ilustrujących czasy komunizmu starają się spełniać tego typu oczekiwania. Stosowana jest wtedy strategia „momentu w czasie”, gdzie zrekonstruowana przestrzeń ma przypominać zwiedzającym miejsce, w którym trwa moment przesłuchania. Ziębińska-Witek Anna: *Muzealizacja komunizmu w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*. Lublin 2018, s. 123.

¹⁰ Brodowski Paweł: *Dave Brubeck 1958: historyczna wizyta w Polsce*. „Jazz Forum” [online]. 2008, nr 3 [dostęp 15 grudnia 2019]. Dostępny w internecie: <http://jazzforum.com.pl/main/artukul/dave-brubeck-1958-historyczna-wizyta-w-polsce>.

¹¹ Sienkiewicz Karol: *Przełomy – Szczecin* [online]. [dostęp 11 września 2022]. Dostępny w internecie: <https://sienkiewiczkarol.org/2016/03/02/przelomy-szczecin>.

¹² Idem: *Centrum Dialogu Przełomy* [online]. [dostęp 6 grudnia 2019]. Dostępny w internecie: <https://sienkiewiczkarol.org/tag/centrum-dialogu-przelomy/>.



Pokój straceń / karczer, autor Robert Kuśmirowski, fot. Michał Wojtarowicz; w zbiorach Centrum Dialogu Przełomy

tragiczne zajścia odbywały się na placu, pod którym zlokalizowana jest wystawa i siedziba Centrum. Pod wpływem ogłoszonych przez władzę podwyżek cen żywności na ulice Gdyni, Gdańska i Szczecina wyszli wówczas protestujący ludzie, wielu z nich było robotnikami tamtejszych stoczni. Liczni badacze uważają, że Grudzień '70 to jedna z dwóch dat (obok Sierpnia '80), które najbardziej wpłynęły na procesy cementowania, wydaje się, wciąż szukającego swojej tożsamości społeczeństwa Szczecina¹³. W trakcie protestów ówczesna siedziba Komitetu Wojewódzkiego PZPR została podpalona, 17 grudnia po południu demonstranci zaatakowali budynki Komendy Wojewódzkiej MO i Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych przy ulicy Małopolskiej. Przeciwko protestującym władze użyły siły, od kul zginęło w mieście w sumie 16 osób. Wśród nich była nastoletnia Jadwiga Kowalczyk.

Sekwencja *Niepokorne miasto* to przykład przestrzeni ekspozycyjnej wykreowanej w niezwykle sterylny, ascetyczny sposób. Za sprawą umownych środków udało się osiągnąć doświadczenie poczucia przebywania w centrum prezentowanych dramatycznych wydarzeń. Grozę grudniowych dni mają podkreślić w tej większej niż pozostałe, niemal pustej przestrzeni zimne, nieprzyjemne światło i białe, laboratoryjne ściany, na których umieszczono kilka powiększonych archiwalnych fotografii z protestów. Możemy zobaczyć m.in. fotografie płonącego Komitetu Wojewódzkiego partii oraz zdjęcia zgromadzonego tłumu ludzi. Opowieść uzupełniana jest archiwalnymi filmami i oryginalnymi dźwiękami wystrzałów.

Dość pobieżny charakter prezentuje przestrzeń opowiadająca o specyfice Szczecina w czasach tzw. dekady gierkowskiej. Dopelnieniem ilustrowanych wątków staje się ponownie praca współczesnego artysty, instalacja-rzeźba

Tomasza Mroza pod wymownym tytułem *Chcesz cukierka, idź do Gierka*, prezentująca naturalnej wielkości Fiata 126, w którego wnętrzu umieszczono figury mające przypominać członków polskiej rodziny wracającej z wakacji w Bułgarii. Oprócz tego w środku auta znalazły się również inne przedmioty będące obiektami marzeń dzieci tamtej epoki: plastikowe klocki, niemiecka czekolada, kiwający głową miniaturowy piesek.

Symbolicznie wybrzmiewa umieszczony nad rzeźbą neon z napisem „Bajka”. Znowu, podobnie jak w przypadku pracy Kuśmirowskiego, dzieło może zostać odebrane w kategoriach rekonstrukcji. Z kolei pamiętającym tamte czasy odbiorcom obiekt może pomóc uruchomić własne wspomnienia. Poczucie nostalgii wykorzystywane jest niezwykle często w kreacji ekspozycji ilustrujących czasy PRL-u, choć w przypadku scenariusza szczecińskiego nigdzie świadomie nie zostało użyte. Ziębińska-Witek zauważa, że nostalgia w regionie postkomunistycznym stała się popularną praktyką pamięci, modelem narracji i narzędziem rynkowym. Ma do wypełnienia liczne zadania społeczne w społecznościach zmuszonych żyć w zmienionym ustroju polityczno-ekonomicznym: niemal spełnia funkcje lecznicze, ponadto poprawia nastrój, „idealizując przeszłość, na pewno jednak nie nastawia pozytywnie do teraźniejszości”¹⁴. Poczucie nostalgii wywoływane jest przez rekonstrukcje sklepu, mieszkania, zakładu rzemieślniczego, biura¹⁵. Na wielu tego typu ekspozycjach przedmioty pełnią funkcję rekwizytów bez określonej proveniencji i z reguły nie są opisane. Są rodzajem reliktyw-pamiętek poprzedniej epoki, która zwłaszcza u starszych odbiorców, pamiętających rekonstruowane czasy, postrzegana jest jako lepsza od złożonej teraźniejszości. Mały fiat i marzenie o zagranicznych wakacjach jako relikty epoki przedstawione przez Mroza mogą odwoływać się do indywidualnych wspomnień i doświadczeń, ale i tworzyć coś na kształt mitu o starych, dobrych czasach. Zatem mimo że szczecińska ekspozycja w założeniu prowadzi wyważoną opowieść to w analizowanej przestrzeni przyczynia się do utrwalenia stereotypowych wyobrażeń na temat epoki. Być może wpływ na takie dość obiegowe jej potraktowanie miała nieproporcjonalnie mniejsza od pozostałych kubatura przestrzeni wystawienniczej, która może być również potraktowana jako zaledwie rodzaj logistycznego łącznika z kolejną odsłoną opowieści.

W sekwencji związanej z wydarzeniami dekady lat osiemdziesiątych oprócz eksponatów i elementów medialnych ponownie niezwykle silnie oddziałuje kolejna instalacja artystyczna – *Blok* autorstwa Grzegorza Hańderka, która w przestrzenny sposób oddaje efekt wielkiego blokowiska z lat osiemdziesiątych z towarzyszącym mu klimatem szarości i marazmu okresu stanu wojennego. Pracy towarzyszy esej dźwiękowy Michała Libery i Ralfa Meinza. Do wydarzeń z grudnia 1981 roku (po wprowadzeniu stanu wojennego) nawiązuje rzeźba *Mury* autorstwa Wojciecha Zasadnego, który zaprojektował ją w formie rozciętych w połowie, wystających ze ścian transporterów BTR, służących wówczas do tłumienia manifestacji ulicznych. Kompozycja zmusza widza do przejścia między pojazdami i sprawia, że odnosi się wrażenie przechodzenia między kolumną tych samochodów jadących ulicą.

¹³ Zadworny Adam: *Grudzień '70. Co się wtedy wydarzyło w Szczecinie*. „Gazeta Wyborcza” [online]. 3 grudnia 2007 [dostęp 10 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/1,34939,4728300.html>.

¹⁴ Ziębińska-Witek Anna: *Muzealizacja komunizmu...*, s. 175.

¹⁵ *Loc. cit.*



Instalacja *Chcesz cukierka, idź do Gierka*, autor Tomasz Mróz, fot. Michał Wojtarowicz; w zbiorach Centrum Dialogu Przełomy

W przestrzeni ekspozycji ilustrującej czasy osaczenia pojawiają się jednak „sygnały nadziei”: podziemne wydawnictwa, gazety, broszury, które wydawano w Szczecinie. W skrótovej formie zaprezentowane zostały kolejne przełomy: sierpniowe strajki, stan wojenny, Jesień Ludów oraz idąca za nią zmiana ustroju w czerwcu 1989 roku. Znowu specyfika miasta została pokazana z perspektywy wydarzeń jednoczących miejski tłum. Do wspomnianych wydarzeń należy jeszcze dopisać wizytę Jana Pawła II w Szczecinie w trakcie jego trzeciej pielgrzymki do ojczyzny w czerwcu 1987 roku.

Dla autorów wystawy istotna stała się taka translacja dziejów miasta, aby niczym w soczewce odbijała ona paralelne problemy charakterystyczne dla innych XX-wiecznych ośrodków miejskich w Europie Środkowo-Wschodniej. Wydaje się zatem, że zwiedzający w Przełomach mają możliwość uzyskania opowieści o mieście doświadczonym przez różne oblicza systemu totalitarnego. Za pomocą licznych interferencji i głosów niesionych przez przedmioty, dokumenty, filmy, dźwięki, multimedia, ale i dzieła sztuki odbiorca ma do czynienia, mimo narzuconej z góry przez oś czasu marszruty zwiedzania i często selektywnego prezentowania treści, z wielogłosowymi, polisemantycznymi narracjami, które się nie zwalczają, a umiejętnie na siebie nakładają.

Potencjał, jaki pojawia się w samej nazwie, dotyczący zwłaszcza podejścia do dialogu, powinien uwzględnić niejednorodność kulturową i religijną mieszkańców, która może stanowić ważny potencjał identyfikacyjny ośrodka. Z wystawy nie dowiadujemy się niestety, jak w kolejnych dekadach odnaleźli się przedstawiciele wybrzmiewających na

początku narracji mniejszości przesiedlonych do Szczecina. Niewiele miejsca poświęcono mniejszości niemieckiej czy choćby roli społeczno-kulturowej parafii prawosławnych.

Uporządkowana marszruta zwiedzania wraz z wybranymi do prezentacji szczecińskimi przełomami transferuje czytelnym przekaz do kreowania opowieści o mieście, które boryka się z problemem własnej tożsamości i stosunkiem do dawnego dziedzictwa. Istniejące w mieście dawne zażytki, jak piszą twórcy, przez długi okres znajdowały się w swoistej historycznej próżni, „niezakotwiczone w żadnej pamięci historycznej polskich mieszkańców”. Aby zrealizować ten zamysł, konieczne było przedstawienie dziejów z perspektywy społeczeństwa miejskiego, reprezentującego odwagę i waleczność. Ta opowieść tożsamościowa wymagała, jak zauważa wielu badaczy, jasnego zdefiniowania wroga, którym zwykle nie jest konkretna jednostka, lecz bezosobowy system nazistowski, a później komunistyczny. Jak zauważa Ziębińska-Witek, analizując ekspozycje o charakterze historycznym, prezentujące najnowsze dzieje, taka strategia sprzyja kreacji silnego poczucia jedności, ale nie pomaga jednak w krytycznym podejściu czy nabieraniu dystansu do często wzbudzających liczne emocje tematów. Zastosowanie strategii dychotomii swój – obcy, walczące miasto – wspólny wróg, sprawiedliwość – poczucie krzywdy, dobro – zło na pewno może tworzyć atrakcyjną narrację, ale nie zawsze sprzyja krytycznemu odbiorowi prezentowanych treści.

Co znamienne, ekspozycję zamyka również dzieło sztuki współczesnej, tym razem reprezentujące nurt konceptualny. Ekspozycyjnym *exodosem* staje się tu neon z napisem



Neon Huberta Czerepoka, fot. Michał Wojtarowicz; w zbiorach Centrum Dialogu Przełomy

„Przyszłość nie jest już tym czym kiedyś była”, wykonany przez artystę wizualnego Huberta Czerepoka, gdzie podświetlone na czerwono słowa tworzą zarys kształtu mapy Polski. Inspiracją do jego stworzenia była lektura książki *Przyszłości wyobrażone* Richarda Barbrooka, w której autor skupia się na poszukiwaniu odpowiedzi na pytania dotyczące przewidywania przyszłości w kontekście historycznym. Tytułowe stwierdzenie odnosi się w głównej mierze do wydarzeń roku 1989, istotnej cezury w dziejach nie tylko Szczecina, ale całego kraju, z którą wiązano wiele nadziei. Rzeczywistość jednak nie zawsze spełniła te oczekiwania. Czerepok, tworząc symboliczną kodę wystawy, zauważa, że prezentacja przeszłości zawsze jest wpisana w teraźniejszość i bywa jej podporządkowana. Zatem sentencję autorstwa Paula Valéry’ego¹⁶ można czytać również jako zachętę do debaty nad obowiązującymi w przestrzeniach ekspozycji strategiami pamięci.

Bibliografia

- Brodowski Paweł: *Dave Brubeck 1958: historyczna wizyta w Polsce*. „Jazz Forum” [online]. 2008, nr 3 [dostęp 15 grudnia 2019]. Dostępny w internecie: <http://jazzforum.com.pl/main/artykul/dave-brubeck-1958-historyczna-wizyta-w-polsce>
- Kaczmarczyk Roman: Projektowanie muzeum informacyjnego. W: *Miasto sprzeciwu – miasto protestu*. Red. prow. Agnieszka Kuchcińska-Kurcz. Katalog wystawy stałej. Muzeum Narodowe. Szczecin 2015, s. 61–66
- Konieczny Robert: *Centrum Dialogu Przełomy – projekt wyjątkowy* [online]. [dostęp 21 października 2019]. Dostępny w internecie: <https://muzeum.szczecin.pl/robert-konieczny-centrum-dialogu-przelomy-projekt-wyjatkowy.html>
- Kosiewski Piotr: *Przełomy. Propozycja innego muzeum historycznego*. „Muzealnictwo” 2016, nr 57, s. 228–235
- Kuchcińska-Kurcz Agnieszka: Centrum Dialogu Przełomy – ewolucja idei. W: *Miasto sprzeciwu – miasto protestu*. Red. prow. Agnieszka Kuchcińska-Kurcz. Katalog wystawy stałej. Muzeum Narodowe. Szczecin 2015, s. 11–28
- Kuchcińska-Kurcz Agnieszka: Wycieczka po CDP. W: *Miasto sprzeciwu – miasto protestu*. Red. prow. Agnieszka Kuchcińska-Kurcz. Katalog wystawy stałej. Muzeum Narodowe. Szczecin 2015, s. 67–160
- Lembeck Andreas: *Wyzwoleni ale nie wolni. Polskie miasto w okupowanych Niemczech*. Współpr. Klaus Wessels, przeł. Barbara Ostrowska, posł. Andrzej Krzysztof Kunert. Warszawa 2007
- Sienkiewicz Karol: *Centrum Dialogu Przełomy* [online]. [dostęp 6 grudnia 2019]. Dostępny w internecie: <https://sienkiewiczkarol.org/tag/centrum-dialogu-przelomy/>
- Sienkiewicz Karol: *Przełomy – Szczecin* [online]. [dostęp 11 września 2022]. Dostępny w internecie: <https://sienkiewiczkarol.org/2016/03/02/przelomy-szczecin>
- Tomczak Małgorzata: *Centrum Dialogu Przełomy (Muzeum Narodowe w Szczecinie)* [online]. [dostęp 15 grudnia 2019]. Dostępny w internecie: <https://www.architekturaibiznes.pl/centrum-dialogu-przelomy-muzeum-narodowe-w-szczecinie,2731.html>
- Zadworny Adam: *Grudzień ’70. Co się wtedy wydarzyło w Szczecinie*. „Gazeta Wyborcza” [online]. 3 grudnia 2007 [dostęp 10 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/1,34939,4728300.html>
- Ziębińska-Witek Anna: *Muzealizacja komunizmu w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*. Lublin 2018

¹⁶ Piotr Kosiewski pisze, że autorem sentencji jest Anatol France. Kosiewski Piotr: *Przełomy...*, s. 233.

Kamila Follprecht, Karolina Zięba, Paweł
Ząbczyński: *Na drodze do współczesności. Archiwum
Narodowe w Krakowie. Ludzie – miejsca – praca.
1878–2021. Kraków 2021, 341 s.*

Informacje o autorze: dr, historyk, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, <https://orcid.org/0000-0002-5578-9251>

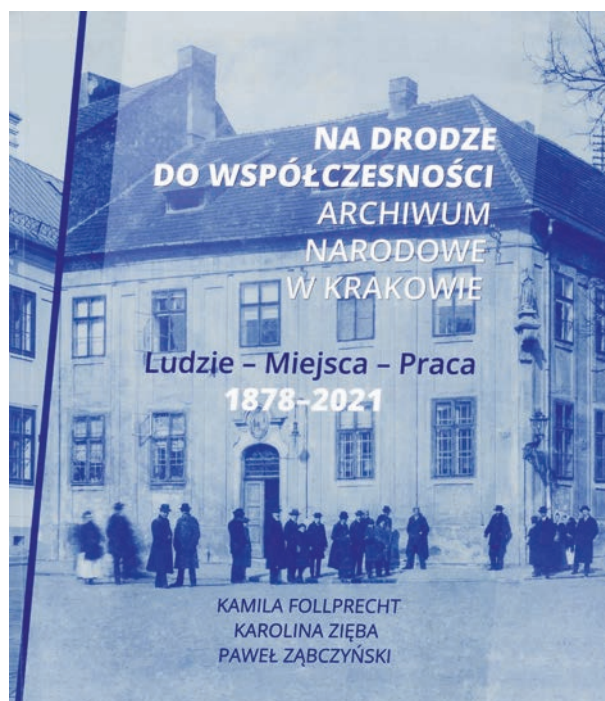
Information about the author: PhD, historian, Pedagogical University of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-5578-9251>

Słowa kluczowe: Archiwum Narodowe w Krakowie, archiwa państwowe, dzieje archiwów, archiwoznawstwo, Kraków

Keywords: National Archives in Kraków, state archives, history of archives, archival history, Kraków

Archiwa jako repozytoria materiałów archiwalnych są podstawowym elementem warsztatu badawczego historyków, dostarczając im źródeł do prowadzenia badań historycznych. Nie dziwi zatem fakt, że ambicją wielu archiwów państwowych jest posiadanie monografii własnych dziejów. Odwoływanie się do historii podnosi prestiż instytucji i wpływa na ich rozpoznawalność. Wydawanie opracowań poświęconych dziejom archiwów wpisuje się zresztą w jeden z działań archiwistyki – archiwoznawstwo, którego przedmiotem jest m.in. historia archiwów i ich współczesna organizacja¹.

W ciągu ostatniego dwudziestolecia ukazały się publikacje poświęcone historii Archiwów Państwowych w Gorzowie Wielkopolskim, Katowicach, Koszalinie, Lesznie, Lublinie, Malborku, Opolu, Piotrkowie Trybunalskim, Szczecinie i Wrocławiu oraz Archiwum Akt Nowych i Narodowemu Archiwum Cyfrowego². W niektórych przypadkach są to monografie na wskroś naukowe. W innych



publikacje te mają charakter raczej popularyzatorsko-informacyjny lub promocyjny, ale odgrywają także ważną rolę poznawczą wobec braku opracowań naukowych.

W nurt ten wpisuje się wydawnictwo Archiwum Narodowego w Krakowie będące przedmiotem recenzji. Publikacja liczy 341 stron i składa się z trzech rozdziałów poprzedzonych wstępem. Całość zamyka bibliografia, spis ilustracji, indeksy osobowy i geograficzny oraz wykaz skrótów.

¹ Matuszak Tomasz: O potrzebie prowadzenia badań archiwoznawczych uwag kilka. W: *Teoria archiwalna wczoraj, dziś, jutro. Toruńskie Konfrontacje Archiwalne*, t. 2. Red. Waldemar Chorażyczewski, Agnieszka Rosa. Toruń 2011, s. 321–336; Mazur Hubert: *Archiwoznawstwo w XXI wieku – wyzwania, problemy, kierunki zmian*. „Archiwa Kancelarie Zbiory” 2008, nr 9, s. 125–148.

² *Archiwum Państwowe w Białymstoku 1953–2018. Ludzie, historia, archiwalia*. Red. Marek Kietliński. Białystok 2018; Rymar Dariusz A.: *Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim*

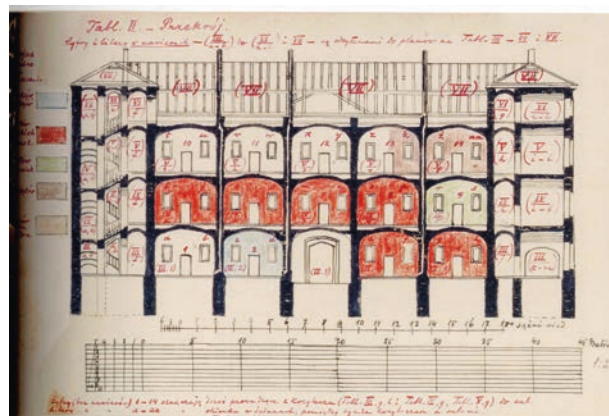
(1950–2015). Gorzów Wielkopolski 2015; Schlender Grażyna: *60 działalności Archiwum Państwowego w Kaliszu. Zarys dziejów*. Kalisz 2011; *Archiwum w regionie, region w archiwum. 80 lat Archiwum Państwowego w Katowicach 1932–2012*. Red. Barbara Kalinowska-Wójcik. Katowice 2012; *Archiwa i społeczeństwo. Pół wieku działalności Archiwum Państwowego w Koszalinie (1953) 1961–2011*. Red. Joanna Chojecka. Koszalin–Pruszcz Gdański 2011; Olender Elżbieta: *Powstanie i działalność Archiwum Państwowego w Lesznie 1950–2002*. Leszno 2019; *Archiwum*

Dla porządku warto dodać, że archiwa krakowskie doczekały się już w przeszłości opracowań monograficznych Anieli Kiełbickiej³ i Adama Kamińskiego⁴, których publikacja stanowiąca przedmiot recenzji jest w dużej mierze wartościową kontynuacją.

We wstępie recenzowanej publikacji Wojciech Krawczuk, dyrektor Archiwum Narodowego w Krakowie, odniósł się do dwóch przeciwstawnych tendencji, jeśli chodzi o gmachy archiwów. Pierwsza (można ją określić sentymentalną) zakłada, że archiwa powinny pozostawać w zażytkowych siedzibach, bowiem ich charakter koresponduje z przechowywanymi archiwaliami. Sednem drugiej, bardziej pragmatycznej opcji, jest zapewnienie materiałom archiwalnym optymalnych warunków przez przenoszenie ich do nowoczesnych budynków, wzniesionych specjalnie na potrzeby archiwalne. Krawczuk wyraźnie ponad sentymenty stawia bezpieczeństwo materiałów archiwalnych. Jako historyk i archiwista wskazuje jednak stanowczo, że nie można zapomnieć o przeszłości Archiwum Narodowego w Krakowie i jego historycznych siedzibach, stąd pomysł książki, której głównym celem ma być właśnie zachowanie pamięci o lokalach użytkowanych przez Archiwum.

Najobszerniejszy jest rozdział pierwszy pióra Kamili Follprecht. W pierwszym podrozdziale omówiła ona historię archiwów, których spadkobiercą jest obecne Archiwum Narodowe w Krakowie, zwracając szczególną uwagę na liczne reorganizacje i zmiany nazewnictwa. Część tę uzupełniają wykazy dyrektorów i ich zastępców Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie (1878–1919), Archiwum Ziemskiego w Krakowie (1919–1936), Archiwum Państwowego w Krakowie (1936–1951), Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa (1887–1952), Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie (1951–1957), Archiwum Państwowego Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego (1957–1976), Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie (1976–1983), Archiwum Państwowego w Krakowie (1984–2012) i Archiwum Narodowego w Krakowie (od 2012 r.). Zamieszczono także wykaz kierowników powiatowych archiwów państwowych, oddziałów zamiejscowych i ekspozytur.

Podrozdział drugi to niezwykle wnikliwe studium dziejów gmachów archiwalnych w Krakowie. Autorka przeanalizowała bardzo trudną sytuację lokalową krakowskich Archiwów od momentu ich powstania aż do oddania do



11
Plan adaptacji na potrzeby Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie pomieszczeń gmachu ozdrowieńców (rekonwalescentów) na wzgórzu wawelskim, sporządzony przez Stanisława Smolkę, 1911 r.

użytku nowej siedziby przy ulicy Rakowickiej. W osobnych częściach tego podrozdziału pochylono się nad różnymi siedzibami krakowskich Archiwów m.in. przy ulicach Siennej, Grodzkiej, Lubicz, Orzeszkowej, na Wawelu, na osiedlu Stalowym. Podrozdział ten zamyka spis adresów Archiwów krakowskich oraz oddziałów w Bochni, Chrzanowie, Oświęcimiu, Nowym Sączu, Tarnowie i Żywcu, a także ekspozytur w Nowym Targu i Spytkowicach. Ostatni podrozdział rozdziału pierwszego traktuje o zadaniach Archiwów. Follprecht w pierwszej kolejności przeanalizowała ulegającą częstym zmianom i modyfikacjom strukturę organizacyjną krakowskich Archiwów. Narrację wzbogacają przejrzyste wykazy komórek organizacyjnych istniejących w Archiwum w poszczególnych latach wraz z personaliami ich kierowników. Pewne kontrowersje wzbudza kolejność analizowania zadań Archiwum. Autorka omówiła najpierw gromadzenie i przechowywanie materiałów archiwalnych, porządkowanie, ewidencjonowanie i opracowanie zasobu, bibliotekę, techniczne zabezpieczanie zasobu, działalność naukową, kwerendy, udostępnianie w pracowni naukowej (czytelni), nadzór nad narastającym zasobem archiwalnym oraz popularyzację. Zdaniem recenzenta bardziej logiczne byłoby włączenie nadzoru do części poświęconej gromadzeniu, po-

Państwowe w Lublinie. *Dzieje i zasób. Zbiór artykułów przygotowanych w związku z jubileuszem 80-lecia Archiwum*. Red. Elżbieta Wierzbicka, Ludwik Zabielski. Warszawa 2003; *Ex praesenti praeteritum. Księga pamiątkowa jubileuszu 60-lecia Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku*. Malbork 2012; *Otwarty skarbiec pamięci. Studia Zespołu Archiwum Państwowego w Opolu zebrane z okazji 60-lecia powstania instytucji. Cz. 1. Niezmiennosc idei i przemiany w cyklach czasu*. Red. nauk. Mirosław Lenart. Opole 2013; Matuszak Tomasz: *Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim 1919–1951*. Piotrków Trybunalski–Radzyń Podlaski 2009; *Rzeszowskie archiwum. Historia, zasób, archiwisci*. Red. Grzegorz Zamojski. Warszawa 2016; *Mundus archii mundus*

memoriae. Archiwum Państwowe w Szczecinie 1945–2005. Red. Maria Frankel. Szczecin 2007; *Archiwum Państwowe we Wrocławiu 1811–2011. Przeszłość i współczesność*. Red. Józef Drozd, Janusz Gołaszewski. Wrocław 2011; Kołodziej Edward: *Zarys dziejów Archiwum Akt Nowych w latach 1919–2008*. Warszawa 2008; *Narodowe Archiwum Cyfrowe. Wizja, projekt, ludzie*. Red. Paulina Dudek, Anna Kowalska. Warszawa 2010.

³ Kiełbicka Aniela: *Archiwum Państwowe w Krakowie 1951–1980*. Warszawa–Łódź 1981.

⁴ Kamiński Adam: *Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie (1792) 1878–1952*. Wstęp, oprac. Janina Stoksik. Kraków 2012.



9 Pracownicy Archiwum Państwowego w Krakowie przed wejściem do Archiwum od strony ul. św. Gertrudy 8a (wówczas ul. L. Waryńskiego), 1950 r.

10 Tablica umieszczona na kamienicy przy ul. L. Waryńskiego 8 (wcześniej i obecnie ul. św. Gertrudy) utrwajająca znalezienie wejścia do Archiwum w zieleni Plant



łączeniu kwerend z udostępnianiem oraz omówienie działalności naukowej po udostępnianiu. Podkreślić należy, że Kamila Follprecht przeanalizowała działalność Archiwum (czy raczej Archiwów) na różnych polach zarówno w ujęciu historycznym, jak i współczesnym. Wywód w pierwszym rozdziale został podparty może niekiedy zbyt długimi, ale za to niezwykle trafnymi, interesującymi i wzbogacającymi tekst autorki cytatami.

Paweł Ząbczyński w rozdziale drugim zajął się nową siedzibą Archiwum Narodowego w Krakowie. W pierwszej kolejności zwrócił uwagę na ogromne problemy lokalowe, z jakim borykało się krakowskie Archiwum, które utrudniały lub w niektórych przypadkach uniemożliwiały (przejmowanie materiałów archiwalnych z przedpola archiwalnego) realizację większości zadań. Następnie opisał proces inwestycyjny nowego gmachu. Przede wszystkim w tej części pracy zaprezentowano walory techniczne nowo powstałego budynku Archiwum Narodowego w Krakowie, który jest obiektem energooszczędnym, samowystarczalnym, zapewniającym optymalne warunki do przechowywania i udostępniania materiałów archiwalnych, podejmowania inicjatyw naukowych, edukacyjnych i popularyzatorskich. Była to największa jak dotąd inicjatywa budowlana w sieci polskich archiwów państwowych. Co istotne, choć omawiany rozdział nasycony jest szeregiem informacji technicznych, to nie został on tymi danymi przeładowany. Autor niełatwe przecież dla przeciętnego odbiorcy treści podał w sposób zwięzły, nienudzający i niewątpliwie przystępny.

Ostatni, najmniejszy pod względem objętościowym rozdział poświęcono kadrom krakowskich Archiwów. Jego autorka Karolina Zięba przedstawiła bardzo ogólny, nieco zdawkowy wręcz obraz personelu placówek, które dały początek Archiwum Narodowemu w Krakowie. Zwróciła uwagę m.in. na dramatyczne losy archiwistów w okresie II wojny światowej, wysokie wymagania stawiane archiwistom w zakresie kompetencji merytorycznych czy stanowiące odwieczną i wciąż aktualną bolączkę, jaką są niskie

plące, a także strukturę płciową personelu. Dobrze się stało, że autorka zasygnalizowała także inne, bardzo ludzkie i codzienne problemy, jak chociażby kwestię współpracy pracowników po połączeniu Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa i Archiwum Państwowego w Krakowie w 1952 roku czy przeniesienie archiwistek i archiwistów do nowej siedziby po likwidacji poszczególnych oddziałów w przestrzeni Krakowa w ostatnim czasie. Takie fuzje, translokacje i przekształcenia organizacyjne powodują, że pracować muszą ze sobą ludzie dotychczas obcy, który wykonywali swoje obowiązki w różnym stylu i tempie. Zawsze tego typu zmiany przynajmniej w początkowej fazie muszą rzutować na atmosferę i jakość pracy w danym podmiocie. Cieszy więc fakt, że autorka ów problem dostrzegła. Omawiany rozdział zamykają dwa załączniki: wykaz pracowników Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie (przekształconego w 1919 roku w Archiwum Ziemskie w Krakowie, a od 1936 roku Archiwum Państwowe w Krakowie) z lat 1878–1951 oraz wykaz pracowników Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa z lat 1887–1951. Szkoda, że zabrakło podobnego spisu w odniesieniu do okresu po 1951 roku, który uwzględniałby zatrudnionych w Archiwum Państwowym w Krakowie, Archiwum Państwowym Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego, Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie oraz Archiwum Narodowym w Krakowie. Ten niedosyt autorka uzasadnia koniecznością przestrzegania zapisów ustawy RODO, co brzmi w tym wypadku nieco kontrowersyjnie. W kontekście wspomnianych uwag recenzenta myślący i nieadekwatny jest zatem tytuł ostatniego rozdziału: *Ludzie – wykaz pracowników krakowskich Archiwów 1878–2021*.

Ogromnym atutem recenzowanej publikacji jest aż 101 ilustracji, które doskonale uzupełniają i wzbogacają narrację. Czytelnik znajdzie tu zdjęcia poszczególnych siedzib krakowskich Archiwów (zarówno elewacji, jak i wnętrz), ich plany, zdjęcia pracowników (indywidualne i zbiorowe). Nie zabrakło także materiałów współczesnych – fotografii dokumentujących różnorakie wydarzenia naukowe, edukacyjne i popularyzatorskie podejmowane przez Archiwum Narodowe w Krakowie oraz zdjęć związanych z nowym gmachem tejże instytucji. Szczególnie interesująca wydaje się pierwsza ilustracja z przedstawieniem odcisków pieczęci używanych przez krakowskie Archiwa w latach 1919–2021, która daje ogłąd na wyjątkowo często zmieniające się nazwy krakowskiego Archiwum, a ściślej krakowskich Archiwów.

W uwagach finalnych nie sposób pominąć kwestii estetycznych. Recenzowane wydawnictwo pozostawia bowiem bardzo dobre wrażenie w tym względzie. Atrakcyjna wizualnie okładka, pierwszorzędny papier, szata graficzna i duża czcionka nie tylko cieszą oko, ale i pozytywnie wpływają na percepcję treści. Efektowna publikacja z pewnością przyczyni się do promocji samego Archiwum.

Niebagatelnym walorem książki jest także oparcie jej na szerokiej podstawie źródłowej, obejmującej nie tylko archiwalia, ale także prasę czy wreszcie spisane wspomnienia archiwistów. Trudno także formułować jakiegokolwiek zarzuty, jeśli chodzi o wykorzystaną literaturę przedmiotu.



Obowiązkiem recenzenta jest zwrócenie uwagi na pewne usterki terminologiczne. Na przykład autorzy zbyt często używają pojęcia akt jako synonimu materiałów archiwalnych i archiwaliów (np. s. 269, 270, 282), a przecież akta to niejedyna postać materiałów archiwalnych, które mogą występować także jako mapy, plany, fotografie, filmy, nagrania dźwiękowe, afisze, plakaty, ulotki czy projekty techniczne itd. Innym przykładem niewłaściwego stosowania terminologii archiwalnej jest pojęcie zbiorów archiwalnych zamiast zasobu archiwalnego (s. 289).

Lekturę recenzowanego opracowania ułatwia niewątpliwie jego przystępny i prosty język, w którym zachowane jednak zostały wszelkie standardy właściwe pracy naukowej. Większych zastrzeżeń budzić nie może gruntownie przemyślana i przejrzysta konstrukcja pracy, choć pewne obiektywne wywołują nieco mgliste i niejasne tytuły niektórych podrozdziałów w rozdziale pierwszym (zwłaszcza *Zmiany*).

Oddana do rąk czytelników pozycja poświęcona Archiwum Narodowemu w Krakowie z pewnością nie jest wydawnictwem pełnym i wyczerpującym, pominięto w niej bowiem np. charakterystykę i dzieje zasobu archiwalnego. Ale przecież recenzowana publikacja nie rości sobie pretensji do statusu kompletnej monografii Archiwum. Celem autorów było skoncentrowanie się na kwestii gmachów użytkowanych przez krakowskie Archiwa w obliczu wielkiego przełomu, jakim było oddanie do użytku i przeprowadzka do nowej siedziby Archiwum Narodowego w Krakowie.

Nieliczne uwagi krytyczne wniesione przez recenzenta, dotyczące na ogół kwestii drobnych i drugorzędnych, w żaden sposób nie zmieniają jego finalnej opinii, że opracowanie jest publikacją nad wyraz udaną, w znacznym stopniu wzbogacającą wiedzę na temat dziejów archiwów polskich w ogóle, a Archiwum Narodowego w Krakowie w szczególności.

Bibliografia

- Archiwa i społeczeństwo. Pół wieku działalności Archiwum Państwowego w Koszalinie (1953) 1961–2011.* Red. Joanna Chojecka. Koszalin–Pruszcz Gdański 2011
- Archiwum Państwowe w Białymstoku 1953–2018. Ludzie, historia, archiwalia.* Red. Marek Kietliński. Białystok 2018
- Archiwum Państwowe w Lublinie. Dzieje i zasób. Zbiór artykułów przygotowanych w związku z jubileuszem 80-lecia Archiwum.* Red. Elżbieta Wierzbicka, Ludwik Zabielski. Warszawa 2003
- Archiwum Państwowe we Wrocławiu 1811–2011. Przeszłość i współczesność.* Red. Józef Drozd, Janusz Gołaszewski. Wrocław 2011
- Archiwum w regionie, region w archiwum. 80 lat Archiwum Państwowego w Katowicach 1932–2012.* Red. Barbara Kalinowska-Wójcik. Katowice 2012
- Ex praesenti praeteritum. Księga pamiątkowa jubileuszu 60-lecia Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku.* Malbork 2012
- Kamiński Adam: *Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie (1792) 1878–1952.* Wstęp, oprac. Janina Stoksik. Kraków 2012
- Kiełbicka Aniela: *Archiwum Państwowe w Krakowie 1951–1980.* Warszawa–Łódź 1981
- Kołodziej Edward: *Zarys dziejów Archiwum Akt Nowych w latach 1919–2008.* Warszawa 2008
- Matuszak Tomasz: *Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim 1919–1951.* Piotrków Trybunalski–Radzyń Podlaski 2009
- Matuszak Tomasz: O potrzebie prowadzenia badań archiwalnych uwag kilka. W: *Teoria archiwalna wczoraj, dziś, jutro.* Toruńskie Konfrontacje Archiwalne,

- t. 2. Red. Waldemar Chorążyczewski, Agnieszka Rosa. Toruń 2011, s. 321–336
- Mazur Hubert: *Archiwoznawstwo w XXI wieku – wyzwania, problemy, kierunki zmian*. „Archiwa Kancelarie, Zbiory” 2008, nr 9, s. 125–148
- Mundus archii mundus memoriae. Archiwum Państwowe w Szczecinie 1945–2005*. Red. Maria Frankel. Szczecin 2007
- Narodowe Archiwum Cyfrowe. Wizja, projekt, ludzie*. Red. Paulina Dudek, Anna Kowalska. Warszawa 2010
- Olender Elżbieta: *Powstanie i działalność Archiwum Państwowego w Lesznie 1950–2002*. Leszno 2019
- Otwarty skarbiec pamięci. Studia Zespołu Archiwum Państwowego w Opolu zebrane z okazji 60-lecia powstania instytucji. Cz. 1. Niezmiennność idei i przemiany w cyklach czasu*. Red. nauk. Mirosław Lenart. Opole 2013
- Rymar Dariusz A.: *Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim (1950–2015)*. Gorzów Wielkopolski 2015
- Rzeszowskie archiwum. Historia, zasób, archiwiści*. Red. Grzegorz Zamoyski. Warszawa 2016
- Schlender Grażyna: *60 działalności Archiwum Państwowego w Kaliszu. Zarys dziejów*. Kalisz 2011

Miscellanea

Muzeum terażniejszości? Jak w muzeum opowiedzieć o tu i teraz – projekt *Współistnienie* i refleksje po jego zakończeniu

Informacje o autorze: historyk i antropolog historii, starszy asystent w Muzeum Krakowa, Oddział Fabryka Emalia Oskara Schindlera, <https://orcid.org/0000-0002-9875-8420>

Information about the author: historian and anthropologist of history, Senior Assistant Curator at the Museum of Kraków, Oskar Schindler's Enamel Factory branch, <https://orcid.org/0000-0002-9875-8420>

Abstrakt: Artykuł jest próbą krytycznego spojrzenia na projekt Muzeum Krakowa *Współistnienie* oraz metody pracy, które zostały w nim zastosowane. Efektem wysiłku zespołu była wystawa czasowa prezentowana w Muzeum Podgórze, oddziale Muzeum Krakowa, między 1 lipca 2021 a 24 kwietnia 2022 roku. Projekt miał na celu opisanie roku pandemii COVID-19 za pomocą muzealnego języka przy udziale krakowian. Tytułowe muzeum terażniejszości odnosi się do pytania o rolę muzeów w dyskursie dotyczącym problemów, z którymi mierzy się społeczeństwo na co dzień, i kwestii narzędzi, jakimi dysponują instytucje kultury, aby sprostać tej roli. *Case study Współistnienia* osadzony został w szerszych ramach badawczych: nowej muzeologii oraz partycypacji, a przede wszystkim metody, która umożliwiła stworzenie ekspozycji – *rapid response collecting*.

A Museum of the Present? How Do You Tell the Story about the Here and Now in a Museum – the *Współistnienie* Project and Some Reflections upon Its Completion

Abstract: The aim of the paper is to present a critical perspective on the *Współistnienie* [Coexistence] project carried out by the Museum of Kraków, and on the working methods involved in it. As a result of team effort, a temporary exhibition was prepared and presented at the Museum of Podgórze (a branch of the Museum of Kraków) from 1 July 2021 to 24 April 2022. The goal of the project was to describe the year of the COVID-19 pandemic by using the idiom of a museum exhibition, with the active participation of the lo-

cal community – the Cracovians. The eponymous ‘museum of the present’ refers to the question about the role of museums in the discourse pertaining to the challenges which society faces on a daily basis, and the issue of tools available for cultural institutions to use in order to live up to that role. The case study of *Współistnienie* has been placed within a wider research frame of new museology, participation, and above all, the method which made the creation of the exhibition possible in the first place, namely rapid response collecting.

Słowa kluczowe: *rapid response collecting*, partycypacja, *Współistnienie*, muzeum terażniejszości

Keywords: rapid response collecting, participation, *Współistnienie*, museum of the present

Wstęp

Lata 2020 i 2021 były okresem szczególnym przez wybuch pandemii COVID-19 wywołanej przez wirusa SARS-CoV-2 i jego mutacje. Skutki wciąż zresztą trwającej pandemii obserwowaliśmy (i robimy to nadal) w niemal każdej sferze życia. Wpływ ten dało się zauważyć także w działalności muzeów na całym świecie. Instytucje te, otwarte przecież co do zasady dla publiczności, poddane zostały wielkiej próbie w okresie powtarzających się, długotrwałych lockdownów. Niniejszy artykuł jest próbą spojrzenia na projekt *Współistnienie*, zrealizowany przez Muzeum Krakowa w latach 2020–2022. W wyniku prac zespołu powstała wystawa czasowa prezentowana w Muzeum Podgórze od 1 lipca 2021 do 24 kwietnia 2022 roku.

Nieprzypadkowo tytuł artykułu zaczyna się pytaniem o użyte przez Martę Mazuś w kontekście pandemii pojęcie muzeum terażniejszości¹. Samo w sobie zawiera ono bo-

¹ Fragment tytułu odwołuje się do tekstu: Mazuś Marta: *Muzeum terażniejszości*. „Polityka” 2021, nr 12, s. 92–97. Bohaterami artykułu były miejskie muzea terażniejszości: Muzeum Krakowa z projektem *Współistnienie* oraz Muzeum Gdańskie dokumentujące demonstracje przeciwko decyzji Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zaostreżenia prawa aborcyjnego w Polsce.



Plakat wystawy *Współistnienie*, autor grafiki SARS

wiem stereotypowe zaprzeczenie. Mimo potężnej ewolucji roli muzeów w społeczeństwie w ciągu wieków miejsca te w szerszym odbiorze społecznym są nadal skupione tylko i wyłącznie na dziedzictwie i przeszłości. Podstawowe funkcje instytucji – gromadzenie, opieka i edukacja oparta na zbiorach i dziedzictwie – wydają się niepodważalne. W sposób świadomy pytanie postawione w tytule artykułu zostało zaczerpnięte z tygodnika opinii, a nie opracowania naukowego. Charakter projektu *Współistnienie*, jak można przeczytać w oficjalnym komunikacie Muzeum Krakowa, „bliższy był pracy reporterów”² niż historyków. Wyłamywał się zatem z klasycznego pojmowania roli instytucji kultury często w Polsce tożsamej z historią i przeszłością. Zgodnie ze wspomnianym wyżej stereotypem kuszące wydawałoby się dodanie również do tego zdania profesji muzealnika. Niniejszy artykuł pokazuje, jak błędne byłoby takie założenie. Tekst nie jest również próbą udowodnienia, że muzea w XXI wieku powinny zaprzeczyć swojej tożsamości i dokonać maksymalnego zwrotu w stronę teraźniejszości czy przyszłości. Sama wystawa została skonstruowana przy użyciu nowoczesnych metod, jednak jej rdzeń – skupienie

na opowieści i obiektach – wpisywał się w klasyczny sposób pojmowania muzeum. Jest to raczej dowód, że muzea przez projekty-laboratoria, które wykraczają poza ich standardową działalność, w sposób niezaprzeczalny poszerzają swoje kompetencje i stają się bliższe społeczeństwu przez współuczestniczenie w ważnych wydarzeniach i kreowanie odbioru teraźniejszości.

Celem artykułu jest zatem wskazanie na przykładzie tego konkretnego projektu Muzeum Krakowa i *case study*, czy i w jaki sposób, zgodnie z jakimi metodami i teoriami muzeum może stać się miejscem opowiadającym o tu i teraz, miejscem współczesnym, oraz jakie korzyści i trudności niesie to ze sobą. Założenie rozwoju muzeów i dostosowywania się do dynamiki współczesnego świata nie ma bowiem na celu przewrotu czy rewolucji zrywającej z podstawową funkcją tych instytucji. W tym miejscu warto przytoczyć słowa dyrektora Muzeum Krakowa Michała Niezabitowskiego doskonale tłumaczące ten proces: „(...) nadszedł taki czas, w którym mamy świadomość, że muzeum nie może już tylko i wyłącznie odnosić się do przeszłości, ale że musi uczestniczyć w kreowaniu teraźniejszości. Rzecz jasna my zawsze jesteśmy w jakiś sposób zahaczeni o przeszłość: bez dobrej interpretacji przeszłości człowiek nie potrafi zbudować przyszłości. Jako muzealnicy jesteśmy odpowiedzialni za kulturę pamięci i nie zamierzamy nikogo uwalniać od pamiętania – ale też jesteśmy tu i teraz, a Muzeum Krakowa jest po to, by kształtować nasze miasto również dzisiaj”³.

Ekspozycja *Współistnienie* powstała przy użyciu metody tworzenia kolekcji tymczasowych (ale też stałych) pozyskiwanych metodą *rapid response collecting* (dalej RRC). W tym kontekście, co naturalne, jako studium przypadku posłuży rzeczony projekt. W związku z budową wystawy przy wykorzystaniu tej metody spora część tekstu odnosi się do wyjaśnienia założeń tej praktyki oraz przykładów jej zastosowania w różnych muzeach na świecie. Pozwoli to na omówienie praktycznego wykorzystania metody przez Muzeum Krakowa i uzyskanych efektów w postaci wystawy oraz tymczasowej kolekcji obiektów. Do tej pory nie powstało żadne opracowanie poświęcone w całości metodzie RRC wraz z przykładami jej użycia. Niemniej temat został podjęty przez teoretyków muzeologii i praktyków muzealnictwa zarówno w polskich, jak i zagranicznych czasopismach naukowych, podobnie zresztą jak w przypadku tej pracy – z wykorzystaniem *case study*. Artykuły naukowe poświęcone działalności muzeów w czasie pandemii stanowiły ważny wkład w konstrukcję niniejszego tekstu. Dla szerszego kontekstu i osadzenia projektu w ramach już opracowanych naukowo trendów w muzealnictwie przywołane zostaną również pojawiające się w opracowaniach naukowych koncepty nowej muzeologii oraz partycypacji. Bardzo ważne w kontekście zbiorów RRC i samego projektu Muzeum Krakowa jest przedstawienie założeń tej ostatniej koncepcji w związku z tym, że fundamenty projektu i tymczasowej kolekcji stworzonej metodą RRC opierały się na modelu partycypacji krakowian. W momencie, gdy spojrzysz się na przyjętą metodykę pracy przy projekcie *Współistnienie* z szerszej perspektywy, to widać, że każda z metod wynika

² *Zapraszamy na wystawę w Muzeum Podgórze!* [online]. Muzeum Krakowa [dostęp 10 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/wystawy/wspolistnienie>.

³ *To jest całe miasto. O muzeum, które pamięta i patrzy w przyszłość, opowiada Michał Niezabitowski.* „Kraków Culture” 2021, nr 3, s. 6.



Rynek Główny w Krakowie z widokiem na Wieżę Ratuszową, marzec 2020 r., fot. Paweł Mazur

NARÓD

wirus praca zdalna poświęcenie
pomoc gospodarka pielęgniarki
#zostańwdomu opowiedz Kraków
maseczki pomoc szczepionki
zamknięte przedsiębiorstwa lek
kawarantanna wideokonferencja

Opowiedz z nami
kurierzy ograniczenie wybory
pracownicy służby zdrowia
drożdże strach #zostańwdomu

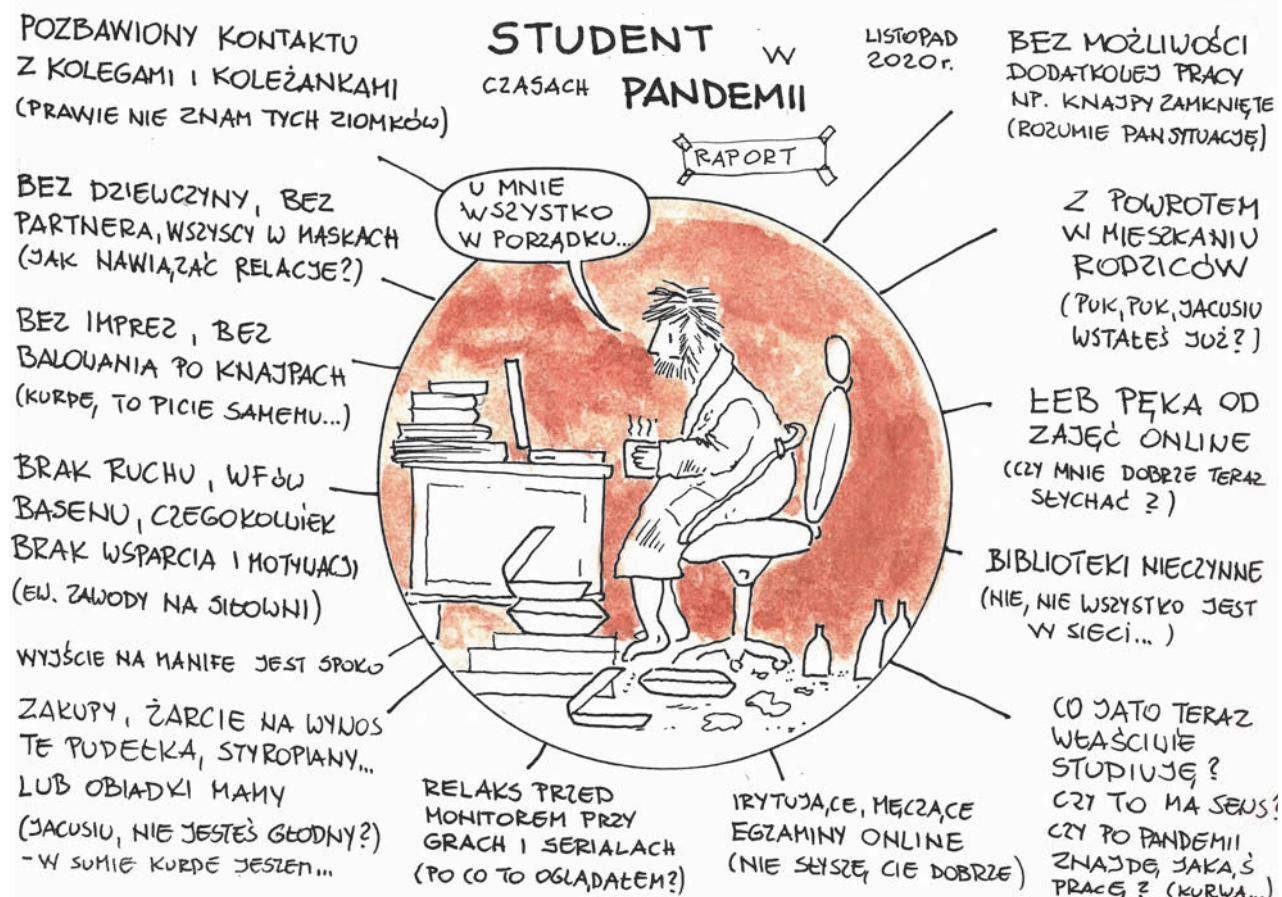
o czasie pandemii

puste ulice lęk lekarze
święta wiosna on-line
#niekłammedyka
choroba solidarność
rękawiczki COVID-19
egzaminacja izolacja
kultura w sieci szpital
zakupy wdzięczność

troska
nadzieja
rozmowa

Muzeum Krakowa

Baner akcji *Opowiedz z nami o czasie pandemii*, przygotowany na potrzeby social mediów, autor grafiki Kamil Karski



Komiks z cyklu *Kwarantanna*, umieszczanego codziennie od początku pandemii na Facebooku, autor Tomasz Trzaskalik

z większego zbioru teorii i praktyk muzealnych. Mamy zatem nową muzeologię, będącą fundamentem partycypacji, bez której z kolei niemożliwe byłoby zrealizowanie akcji RRC. Tej ostatniej metodzie, przez wzgląd na brak opracowań, w niniejszej pracy poświęcono najwięcej miejsca.

Projekt Muzeum Krakowa realizowany był w odpowiedzi na kryzys zdrowotny, społeczny oraz gospodarczy spowodowany przez pandemię COVID-19. Specyfika podjętych w tym miejscu rozważań powoduje, że tekst ten jest spojrzeniem zdecydowanie świeżym, chociażby przez wzgląd na wciąż trwającą pandemię i fakt, że wystawa została zamknięta w kwietniu 2022 roku. Muzea i instytucje kultury na całym świecie stanęły w czasie pandemii przed potężnym wyzwaniem dostosowania swojej działalności do sytuacji, w której kontakt między gośćmi – uczestnikami kultury⁴, a jej miejscem – muzealnymi przestrzeniami, był albo niemożliwy, albo bardzo ograniczony. Warto zaznaczyć, że obszar kultury nie był tu odosobniony i podobne wyzwania oraz problemy dotyczyły także wielu innych aspektów działalności. Muzealnicy – w Polsce i zagranicą – zostali zmuszeni do poszukiwania nowych i nieoczywistych dróg oddziaływania i dotarcia do publiczności. Dzięki temu

wzmocniła się idea ciągłego rozwoju podczas kreowania praktycznej działalności muzeów. Sytuacja ta stała się okazją dla instytucji kultury do tworzenia nowych lub wykorzystywania istniejących już trendów w muzealnictwie. Instytucje, które podjęły ryzyko wyjścia ze swojej strefy komfortu, z pewnością nie nazwą tego okresu czasem zmarnowanym.

W analizie podjętego zagadnienia wykorzystano obserwację uczestniczącą – autor niniejszej pracy odpowiadał za projekt *Współistnienie* jako autor scenariusza, kurator wystawy i projektu oraz zastępca kierownika projektu. Zaprezentowane w tekście informacje dotyczące genezy projektu, jego założeń, scenariusza i realizacji oraz działań mu towarzyszących były więc gromadzone przez autora podczas jego czynnego udziału w projekcie.

Nowa muzeologia oraz partycypacja

W drugiej połowie XX wieku nastąpił pewien zwrot w teoriach o funkcjonowaniu muzeów i ich roli. Był on na tyle istotny, że teoretycy muzeologii stworzyli na potrzeby tych zmian nowy paradygmat nazwany nową muzeologią. Niemniej skoro pojawia się termin nowej muzeologii, to czym była stara? Anna Ziębińska-Witek w książce *Historia w muzeach* pisze o modernistycznym modelu działalności muzeów w sposób następujący: „Muzeum modernistyczne – instytucja, która pojawiła się w wieku XIX i osiągnęła apogeum na początku XX w ramach paradygmatu modernistycznego

⁴ Więcej o koncepcji uczestnika, a nie tylko odbiorcy kultury w: Jagodzińska Katarzyna: *Granice partycypacji w muzeum?*. „Muzealnictwo” 2016, nr 57, s. 112–121.

ukonstytuowanego na fundamencie oświeceniowym – ma za zadanie tworzenie i rozpowszechnianie autorytatywnej wiedzy⁵. Niejako można się zatem domyślić, że kluczowym elementem nowego paradygmatu są ostatnie słowa tego cytatu i przeciwstawienie się im.

W nowej muzeologii nacisk kładziony jest na tworzenie i pogłębianie relacji na linii widz – instytucja. W tym wypadku instytucja rezygnuje z autorytaryzmu i monopolu na wiedzę na rzecz włączenia społeczności w swoją działalność, rezygnując w pewnym stopniu z tych przymiotów. Słowem, zamiast wykładu *ex cathedra* muzeum i jego przedstawiciele wchodzi z społecznością w dialog, stawiając publiczność na priorytetowym miejscu. Powołując się na holenderskiego muzeologa Petera van Menscha i jego pracę⁶, Aleksandra Janus w artykule *Muzea i ludzie* pisze o tym zjawisku tak: „Na lata 70. i 80. przypada także wyłonienie się nowego paradygmatu, znanego pod nazwą »nowa muzeologia«. Jej rola była bardzo istotna w przesunięciu akcentu ze zobowiązań wobec kolekcji na zobowiązania wobec społeczeństwa. (...) Nowa struktura odzwierciedlała zatem nowy sposób myślenia o roli muzeum: ze strażnika zbiorów przekształciło się ono w ich zarządcę, którego zadaniem jest popularyzacja wiedzy⁷ i dalej: »nowa muzeologia bazowała na odwróconej hierarchii, wychodząc od potrzeb społeczeństwa i skupiając się przede wszystkim na społecznej roli dziedzictwa, nie zaś na strukturach organizacyjnych i formalnych⁸. Jednym z najjaśniejszych przykładów praktycznego rozwinięcia tych teorii jest partycypacja. W dobie przemian zachodzących w zagadnieniach związanych z rolą muzeów w Polsce, Europie czy wreszcie na świecie w XXI wieku, a wynikających z pojawienia się nowego paradygmatu, o którym była mowa wcześniej, zaczęło również funkcjonować odmienne przez wszystkie przypadki słowo partycypacja. Słowo to, należy dodać, uległo swoistej fetyszacji. Posługiwanie się nim w komunikatach między jednostkami kultury a widzami miało oznaczać, że dane muzeum wpisuje się w najnowsze trendy w muzealnictwie, jest progresywne i wychodzi poza swoje „skostniałe” ramy w nowoczesnym świecie. Jak trafnie zauważyła Katarzyna Jagodzińska w tekście *Granice partycypacji w muzeum?*, pojęcie to często było i jest nadużywane, stanowiąc pewien wytrych w kontekście projektów, placówek, które nie noszą znamion partycypacji⁹. Czym zatem jest ten model działania muzeów?

W tym miejscu niezbędne jest odwołanie się do Niny Simone, kluczowej postaci w kontekście tworzenia, ale i kultywowania teorii partycypacji w muzeach. Simone w latach 2012–2019 była dyrektorką Santa Cruz Museum of Art & History i jest autorką dwóch książek: *The Participatory Museum* oraz *The Art of Relevance*. Zgodnie z jej definicją zaprezentowaną w pierwszej z tych pozycji: „(...) partycypacyjna instytucja kultury to miejsce, w którym goście mogą tworzyć, dzielić się i spotykać z innymi wokół treści, których sami są współautorami”. Rozszerza ją w dalszej części wstępu do swojej książki: „»Tworzyć« to znaczy: zwiedzający mają wkład w pomysły, przekazują obiekty i mają możliwość wyrażenia swoich emocji i przemyśleń zarówno w relacji z instytucją, jak i innymi gośćmi muzeum. »Dzielić się« to znaczy: zwiedzający mają możliwość wymiany

myśli, refleksji nad nimi i ich przepracowania po powrocie do domów, wreszcie redystrybucji tego, co widzieli i co sami zrobili w muzeum. »Spotykać się i łączyć wokół treści«: goście spotykają osoby zarówno pracujące w instytucjach, jak i innych gości o podobnych zainteresowaniach, wrażliwości, gdzie instytucja kanalizuje rozmowy, pomysłowość wokół obiektów czy podejmowanego zagadnienia¹⁰.

Praktyka partycypacji, jak pisze autorka, nie jest niczym nowym – jest raczej zebraniem, uporządkowaniem oraz nadaniem ram ideom, które pojawiały się w muzealnictwie już wcześniej i były w nim obecne przez ponad sto lat. Idee te zostały wskazane i opisane przez naukowców zajmujących się muzeologią. Dotyczyły m.in. skupienia uwagi instytucji na widzu – uczestniku kultury, gdzie muzeum byłoby równie łatwo dostępne jak centrum handlowe czy dworzec kolejowy, możliwości tworzenia i konstruowania własnego znaczenia przez gości odwiedzających muzeum oraz wskazania, jak ożywcze i ważne może być inkorporowanie ich głosu podczas tworzenia projektów i programów muzealnych¹¹. Muzea i projekty partycypacyjne są swoistą odpowiedzią na, jak się wydaje, trafnie zdiagnozowane przez Simone wątpliwości społeczeństwa w stosunku do muzeów. Autorka *The participatory museum* podaje pięć powodów, które sprawiają, że dla żyjącego w niezwykle dynamicznym świecie muzea są nieatrakcyjne:

1. Instytucje kultury [mowa o muzeach] nie mają związku z moim życiem.
2. Instytucje kultury się nie zmieniają – byłem/am tam raz i nie mam powodu, żeby do nich powracać.
3. Autorytarna narracja muzeów powoduje, że nie ma tam miejsca na mój punkt widzenia oraz nadanie szerszego kontekstu, potrzebnego do zrozumienia tego, co widzę.
4. Instytucje kultury nie są miejscem, gdzie w sposób kreatywny mogę wyrazić siebie lub przysłużyć się historii, nauce i sztuce.
5. Instytucje kultury nie są miejscem, gdzie mogę w sposób komfortowy omawiać swoje pomysły zarówno z przyjaciółmi, jak i nieznanymi¹².

Modele partycypacji niejako odpowiadają na wskazane problemy przez aktywne wspieranie i zachęcanie ludzi do

⁵ Ziębińska-Witek Anna: *Historia w muzeach. Studium ekspozycji Holokaustu*. Lublin 2011, s. 32.

⁶ Mensch Peter van: *Museology and Management: Enemies or friends? Current Tendencies in Theoretical Museology and Museum Management in Europe*. In: *Museum Management in the 21st Century*. Ed. Eiji Mizushima. Tokyo 2004, pp. 3–19.

⁷ Janus Aleksandra: *Muzea i ludzie*. W: *Laboratorium muzeum. Społeczność*. Red. Anna Banaś, Aleksandra Janus. Warszawa 2015, s. 9–19.

⁸ *Ibidem*, s. 11.

⁹ Jagodzińska Katarzyna: *Granice partycypacji...*, s. 112–113.

¹⁰ Simone Nina: *The Participatory Museum*. Preface: *Why Participate?* [online]. [dostęp 13 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: <http://participatorymuseum.org/preface/>. Tłum. własne autora.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*. Tłum. własne autora.

indywidualnego zaangażowania się w projekty czy działalność jednostek kultury, a co za tym idzie – wzbogacając samą instytucję. Tworzenie platform do wymiany myśli (wystaw, projektów) w czasie rzeczywistym rozszerza pierwiastek przekaznika wiedzy, jakim są muzea, o inkluzywność i sprawia, że stają się one miejscem atrakcyjnym, w którym człowiek nie czuje się wykluczony. Narzędzia te umożliwiają instytucji również skupienie się na mikrohistoriach, emocjach i dziedzictwie osób partycypujących w projektach muzealnych. Dzięki temu tworzone są szersze ramy do zainicjowania indywidualnej, ale też zbiorczej identyfikacji z instytucją i jej konkretną misją. Słowem, w ten sposób buduje się więzi ze społecznością, co z kolei prowadzi do kreowania teraźniejszości, pewnego wpływu na nią instytucji kultury oraz zdobycia kompetencji do uczestnictwa w dyskursie o przyszłości. Dla projektu *Współistnienie* pięć wskazanych przez Simone punktów stanowiło wyznacznik tego, jak budować narrację, tak aby żaden z zarzutów, które stawia się instytucjom kultury, nie miał racji bytu.

Rapid response collecting

Definicja metody RRC jest niezwykle trudna. Obejmuje ona bowiem szerokie spektrum działań podejmowanych przez muzea na całym świecie. Jest to bardzo ważne narzędzie umożliwiające instytucjom reakcję, a zarazem interakcję z widzem / gościem w odpowiedzi na ważne, często bezprecedensowe dla danego miejsca wydarzenie jeszcze w trakcie jego trwania lub zaraz po jego zakończeniu¹³. W tym miejscu należy podkreślić, że nie ma znaczenia zasięg wydarzenia – mówimy tu zarówno o skali globalnej, krajowej, jak i miejskiej. Najczęściej jednak akcja ogranicza się do perspektywy jednego miejsca – miasta, nawet w przypadku wydarzeń, które mają wpływ dalece wykraczający poza jego granice. Jest to jednak naturalny krok – logistyka przedsięwzięcia, jakim jest gromadzenie zbiorów metodą RRC, w przypadku jednego ośrodka miejskiego jest wystarczająco wymagająca dla każdej instytucji kultury. Nie znaczy to jednak, że RRC przypisane jest tylko i wyłącznie do muzeów miejskich. Również inne muzea, w tym muzea sztuki, stosują tę metodę z powodzeniem.

Nie ma wątpliwości, że głównym celem tego typu akcji jest pozyskanie fizycznych obiektów będących nośnika-

mi historii danego momentu i towarzyszących mu emocji. W związku z minimalnym dystansem czasowym między danym obiektem, wydarzeniem, a niekiedy i jego bezpośrednim właścicielem te artefakty codzienności same w sobie stanowią o sile budowanych przez nie ekspozycji. Obok obiektów materialnych metodologia RRC zakłada również pozyskiwanie materiałów audiowizualnych na czele z relacjami i wywiadami ze świadkami, uczestnikami wydarzeń. Widać zatem wyraźnie, że definicja samej metody stosowanej przez muzealników jest bardzo pojemna i zawiera w sobie wiele dróg badawczych i sposobów pracy (takich jak chociażby mikrohistoria, historia mówiona czy korzystanie z interdyscyplinarnego warsztatu pracy). Wydaje się również, że same kryteria przydatności obiektu ograniczone są tylko i wyłącznie do wydarzenia, które spowodowało podjęcie akcji. W przeciwieństwie do innych publicznych akcji gromadzenia zbiorów przez muzea RRC skoncentrowane jest na obiektach codzienności, z którymi większość społeczeństwa styka się w życiu. Bowiem to dopiero konkretny wyzwalacz powoduje, że współczesny, zwykły przedmiot staje się nośnikiem dziedzictwa i źródłem opowieści o ważnych wydarzeniach. Istotny jest też fakt, że efekty tego typu akcji kolekcjonowania obiektów przez muzea mogą posłużyć do stworzenia kolekcji stałych, w niektórych przypadkach finalnie nowych jednostek muzealnych, lub tworzenia kolekcji tymczasowych na potrzeby wystaw czasowych.

Termin RRC został stworzony w Stanach Zjednoczonych na początku XXI wieku jako odpowiedź na działalność ośrodków kultury i władz miejskich w Nowym Jorku. Po zamachach terrorystycznych na wieże World Trade Center 11 września 2001 roku tamtejsze instytucje oraz New-York Historical Society rozpoczęły akcję gromadzenia obiektów i artefaktów powiązanych z tym wydarzeniem w celu ich ochrony i późniejszego wykorzystania do tworzenia muzealnych ekspozycji. Finalnie w maju 2014 roku otwarto National September 11 Memorial & Museum z wystawą stałą opartą na stałej kolekcji początkowo tworzonej metodą RRC¹⁴. Liczba obiektów w 2022 roku osiągnęła 70 tysięcy. Instytucja nie ograniczyła się wyłącznie do zamachów z 2001 roku, kolekcja zawiera również obiekty związane z zamachem terrorystycznym, który miał miejsce w tym samym miejscu w 1993 roku. Po początkowym sukcesie akcji RRC została powołana fundacja, która następnie przekształciła się w muzeum i miejsce pamięci. Pracownicy jednostki nadal kontynuują zbiórkę klasycznymi metodami i dzięki temu ciągle powiększają kolekcję. Różnorodność obiektów – od wozu strażackiego zniszczonego w wyniku zaważenia się jednej z wież WTC po rzeczy osobiste ofiar zamachów i materiały audiowizualne – powoduje, że poza wystawą stałą muzeum ma możliwość tworzenia wystaw czasowych, rozwijających wątki związane z zamachami¹⁵.

Metoda RRC daje narzędzie, dzięki któremu muzea są zdolne do niemal natychmiastowej reakcji na dziejące się tu i teraz wydarzenia. Sukces zastosowania tej metody w Stanach Zjednoczonych w 2001 roku spowodował, że instytucje kultury i powoływane przez władze lub tworzące się oddolnie fundacje coraz częściej sięgają po taką możliwość. W samych Stanach Zjednoczonych RRC zastosowano także

¹³ Debono Sandro: *Collecting Pandemic Phenomena: Reflections on Rapid Response Collecting and the Art Museum*. „Collections: A Journal for Museum and Archives Professionals” [online]. 2021, Vol. 17, pp. 1–2 [dostęp 30 lipca 2022]. Dostępny w internecie: https://www.researchgate.net/publication/349134273_Collecting_Pandemic_Phenomena_Reflections_on_Rapid_Response_Collecting_and_the_Art_Museum.

¹⁴ Szerzej na stronie internetowej The National September 11 Memorial & Museum: <https://www.911memorial.org/> [dostęp 30 lipca 2020].

¹⁵ *Inside the collection* [online]. The National September 11 Memorial & Museum [dostęp 30 lipca 2022]. Dostępny w internecie: <https://collection.911memorial.org/Gallery/Index>.

w Orlando po zamachu na klub nocny przeznaczony dla społeczności LGBT w 2016 roku. W wyniku strzelaniny zginęło tam 49 osób¹⁶. Metoda RRC nadaje się również doskonale do dokumentowania napięć społecznych i ich emanacji w postaci demonstracji czy zamieszek. Odzwierciedleniem tego były po raz kolejny działania amerykańskich instytucji w odpowiedzi na masowe protesty związane z ruchem Black Lives Matters¹⁷ czy szturm zwolenników Donalda Trumpa na amerykański Kapitol w 2021 roku. W tym ostatnim przypadku jedno ze słynniejszych muzeów na świecie – Smithsonian National Museum of American History – ogłosiło akcję RRC w celu zabezpieczenia transparentów wykorzystywanych podczas demonstracji¹⁸.

Stosowanie metody RRC nie ograniczyło się do Stanów Zjednoczonych. Muzea w Europie również podjęły wyzwanie reagowania w sposób natychmiastowy na ważne wydarzenia. W 2014 roku brytyjskie Victoria & Albert Museum w Londynie otworzyło stałą wystawę prezentującą kolekcję współczesnych obiektów zebranych metodą RRC, dzięki czemu przyczyniło się do spopularyzowania tego typu działań na kontynencie. Co istotne, londyńska kolekcja nie jest zbiorem zamkniętym i nadal się rozrasta. Kluczowy we wszystkich omówionych wyżej przypadkach wydaje się cytat Aaronta Brayanta, pracownika National Museum of African American History and Culture, zaprezentowany w tekście Michaliny Petelickiej traktującym o RRC i działalności polskich muzeów w trakcie pandemii COVID-19: „decydujące znaczenie ma to, że kolekcjonujemy, aby ten moment nie przepadł. Historia dzieje się na naszych oczach”¹⁹.

Również w Polsce w ostatnim czasie realizowane są projekty z wykorzystaniem metody kolekcjonowania RRC. Dla Muzeum Krakowa powodem do podjęcia takiego działania stała się pandemia. Kilka miesięcy po zainicjowaniu projektu *Współistnienie* w Krakowie także Muzeum Gdańskie ogłosiło akcję natychmiastowej dokumentacji wydarzeń przez zbiórkę obiektów. W tym wypadku dotyczyło to masowych protestów Polek i Polaków po decyzji Trybunału Konstytucyjnego w kwestiach związanych z aborcją²⁰. Podobnie zresztą stało się w Warszawie za sprawą Muzeum Sztuki Nowoczesnej oraz w Galerii Labirynt w Lublinie²¹.

W samym Krakowie oprócz inicjatywy Muzeum Krakowa również Muzeum Etnograficzne podjęło wyzwanie związane z dokumentacją pandemii. W tym przypadku były to głównie działania badawcze i naukowe. Niemniej początkowo (kwiecień, maj 2020 roku) w komunikatach tej insty-



Mickiewicz w ogniu, fotografia wykonana w Krakowie w trakcie protestów dotyczących prawa aborcyjnego, październik 2020 r., fot. Beata Zuba

tucji pojawiały się również sygnały o potrzebie stworzenia wystawy. Ostatecznie Muzeum Etnograficzne zdecydowało się na udostępnienie wyników swojej zbiórki RRC tylko za pomocą wystawy online²².

RRC jako jeden z elementów warsztatu muzealnika i metodologii działania muzeów jest w zasadzie nie do zastąpienia w przypadku potrzeby dokumentacji wydarzeń bezprecedensowych i działania od momentu ich zaistnienia, często nawet w ich trakcie. Nie znaczy to, że sposób tworzenia kolekcji – stałych lub tymczasowych – w taki sposób nie jest obciążony wymaganiami, wadami i pewnym ryzykiem. Przede wszystkim praca ta jest bliższa socjologom i dziennikarzom niż

¹⁶ Ray Michael: *Orlando shooting of 2016*. Britannica [online]. [dostęp 30 lipca 2022]. Dostępny w internecie: <https://www.britannica.com/event/Orlando-shooting-of-2016/The-motive-and-aftermath>.

¹⁷ Ruch społeczny powstały na kanwie zabójstwa czarnoskórego nastolatka w Stanach Zjednoczonych w 2014 r. Celem BLM jest przeciwdziałanie przemocy wobec Afroamerykanów. W 2020 r. po zamordowaniu George’a Floyd’a przez amerykańskiego policjanta ruch zyskał globalny zasięg oraz wywołał masowe protesty w USA i innych krajach na świecie.

¹⁸ Petelska Michalina: *Polskie muzea w czasie pandemii COVID-19: działalność online i (nie)stosowanie Rapid Response Collecting*. „Studia Historica Gedanensia” 2021, t. 12, s. 406.

¹⁹ *Ibidem*, s. 407.

²⁰ Mazuś Marta: *Muzeum terażniejszości...*

²¹ Maniak Katarzyna: *Muzealizacja protestu. Rozszczęlnienie instytucji*. „Elementy” 2021, nr 1, s. 37.

²² *Kolekcja w kwarantannie* [online]. Muzeum Etnograficzne w Krakowie [dostęp 7 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://etnomuzeum.eu/kolekcjawkwarantannie>.

muzealnikom, będącym często – także w opisywanym przypadku – historykami²³. RRC wymaga zdecydowanego wyjścia poza swoją strefę komfortu i działania często na zupełnie nowych i nieznanach wcześniej polach. Efektem końcowym stosowania tej metody jest nie tylko zabezpieczenie dziedzictwa, ale też natychmiastowe lub niemal natychmiastowe jego prezentowanie i opowieść o nim gościom instytucji kultury.

W klasycznym rozumieniu projektów wystawienniczych zmienia się rola kuratora, a współpraca pomiędzy poszczególnymi działami instytucji musi przebiegać niezwykle sprawnie. Temat zostanie rozwinięty szerzej podczas opisu doświadczeń, które uzyskaliśmy w trakcie prac nad projektem *Współistnienie*. Jak w wielu innych przypadkach stosowanie metody RRC jest łatwiejsze dla dużych instytucji, posiadających odpowiedni potencjał kadrowy i środki finansowe do nieplanowanego działania. Również uchwycenie momentu tu i teraz bez dystansu czasowego stawia przed muzealnikami poważne wyzwania. Warsztat historyka nie posiada bowiem filtrów, które pozwoliłyby w sposób całkowity zdystansować się od wydarzeń niemal w każdym przypadku dotyczących również osoby zaangażowane i pracujące nad projektami RRC. Reaktywność tkwiąca w metodzie sprawia, że modelowa droga gromadzenia kolekcji tymczasowych lub stałych tą metodą nie istnieje. Jest to raczej wypadkowa skali wydarzenia, możliwości instytucji i przede wszystkim lokalnych uwarunkowań czasowych i społecznych.

Definicja muzeum a *rapid response collecting*

Aby w pełni zrozumieć rosnącą popularność nieoczywistych na pierwszy rzut oka działań i metod, które stosują współczesne muzea, należy spojrzeć na definicję proponowaną dla tych instytucji przez ICOM²⁴, największą organizację zrzeszającą muzea i wyznaczającą trendy w globalnym spojrzeniu na muzealnictwo.

W 2007 roku ICOM przyjął zwięzłą definicję muzeum: „Muzeum jest trwale istniejącą instytucją, nienastawioną na osiągnięcie zysku, służącą społeczeństwu i jego rozwojowi, otwartą dla publiczności, która pozyskuje, konserwuje, udostępnia i wystawia w celu badawczym, edukacyjnym lub dla rozrywki materialne i niematerialne świadectwa ludzi oraz ich środowiska”²⁵. Jednak w związku z wieloma czynnikami

i refleksją nad rolą muzeów w społeczeństwie postanowiono tę definicję poddać aktualizacji. Prace rozpoczęto w 2019 roku podczas zjazdu w Kioto. W 2022 roku w Pradze na corocznym spotkaniu zarządu ICOM-CAMOC podjęta została ostateczna decyzja o zaktualizowaniu definicji, która obecnie brzmi następująco: „Muzeum jest nienastawioną na zysk, trwałą instytucją służącą społeczeństwu, która bada, gromadzi, konserwuje, interpretuje i prezentuje dziedzictwo materialne i niematerialne. Otwarte dla publiczności, dostępne i integracyjne muzea wspierają różnorodność i zrównoważony rozwój. Działają i komunikują się etycznie, profesjonalnie i przy udziale społeczności, oferując różnorodne doświadczenia dla edukacji, przyjemności, refleksji i dzielenia się wiedzą”²⁶.

Wyróżnione fragmenty tekstu wskazują na różnice między definicją z 2022 roku a tą z roku 2007. W kontekście akcji RRC kluczowa jest fraza „przy udziale społeczności”. Bez aktywności ze strony członków danej społeczności żadna masowa akcja kolekcjonowania nie miałaby najmniejszych szans powodzenia. Stąd też bardzo często wystawy, które budowane są na bazie zbiorów „szybkiego reagowania”, są silnie związane z modelem partycypacyjnej działalności muzeów²⁷. Nowa definicja i podążające za nią działania, m.in. kolekcjonowanie obiektów metodą RRC czy idee partycypacji, inkluzywności i wspierania różnorodności, powodują, że muzea przestają orientować się tylko na kierunki związane z przeszłością, a zaczynają dostrzegać i interpretować wspólnie ze społeczeństwem to, co dzieje się tu i teraz jako element przyszłego dziedzictwa.

1 marca 2019 roku doszło do zmiany nazwy Muzeum Historycznego Miasta Krakowa na skróconą formę Muzeum Krakowa. Zmiana ta podyktowana była nie tylko próbą odświeżenia marki i zmiany identyfikacji wizualnej, ale przede wszystkim przyjętą przez instytucję strategią rozwoju w latach 2017–2021 i następnych. Wizja Muzeum Krakowa została sformułowana następująco: „W 2030 roku jesteśmy Muzeum Krakowa – kompletnym, obejmującym i szanującym wszelkie aspekty dziedzictwa miasta i otwartym na wyzwania współczesności. W swojej wielooddziałowej strukturze sprawnie zarządzanym i nowoczesnie zorganizowanym. Aktywnie uczestniczymy w kształtowaniu społeczności metropolii. Kreujemy nowe trendy, jesteśmy liderem wśród muzeów w Polsce, znaczącym w Europie i za-

²³ Np. autor tego tekstu jako historyk na co dzień zajmuje się historią Zagłady oraz działaniami edukacyjnymi związanymi z Trasą Pamięci Muzeum Krakowa, którą tworzą trzy oddziały: Fabryka Schindlera, Apteka pod Orłem oraz Ulica Pomorska.

²⁴ International Council of Museums.

²⁵ *Kodeks Etyki ICOM dla Muzeów* [online]. s. 2 [dostęp 24 lipca 2022]. Dostępny w internecie: <https://icom.museum/wp-content/uploads/2018/07/poland.pdf>.

²⁶ Nie jest jeszcze dostępne polskie tłumaczenie, ponieważ decyzja o przyjęciu nowej definicji została podjęta niedawno. Stąd tłumaczenie własne autora. Oryginał: „A museum is a not-for-profit, permanent institution in the service of society that re-

searches, collects, conserves, interprets and exhibits tangible and intangible heritage. Open to the public, accessible and inclusive, museums foster diversity and sustainability. They operate and communicate ethically, professionally and with the participation of communities, offering varied experiences for education, enjoyment, reflection and knowledge sharing”, za: *Museum Definition* [online]. ICOM [dostęp 7 września 2022]. Dostępny w internecie: <https://icom.museum/en/resources/standards-guidelines/museum-definition/>.

²⁷ Więcej o partycypacji i jej roli we współczesnym muzealnictwie: Jagodzińska Katarzyna: *Partycypacja publiczności w polskich muzeach*. „Muzealnictwo” 2021, nr 62, s. 189–197.

uważalnym w świecie miejscem spotkań i dialogu o historii oraz współczesności²⁸. Natomiast misją instytucji jest „słuchanie Krakowa, dokumentowanie i opowiadanie miasta”²⁹.

Jak widać, wizja i misja Muzeum Krakowa pokrywają się niemal w całości z proponowanymi przez ICOM rozwiązaniami. Bardzo wyraźnie zaznaczona jest zmiana optyki z tej tylko i wyłącznie historycznej na taką, która swoim zasięgiem obejmuje również teraźniejszość, ale i przyszłość. Zmiana widoczna jest nie tylko w określeniu celów, lecz przede wszystkim w dążeniu do ich realizacji. Muzeum Podgórze – oddział Muzeum Krakowa, w którym zrealizowano opisywaną wystawę czasową – to otwarte w 2018 roku muzeum lokalne, którego działalność w zasadzie w całości opiera się na modelu partycypacji. Projekt *Współistnienie* stał się dobitnym dowodem na to, że miejskie muzea historyczne, nie odcinając się od swojego dziedzictwa, mogą podjąć ambitne wyzwania narzucane przez współczesność.

Pandemia COVID-19 i muzealne opowieści o niej

Pojawienie na przełomie 2019 i 2020 roku w chińskim Wuhan błyskawicznie rozprzestrzeniającego się wirusa SARS-CoV-2, wywołującego potencjalnie śmiertelną chorobę COVID-19, wpłynęło na praktycznie każdą dziedzinę ludzkiego życia na całym świecie. W zaledwie kilka miesięcy od pierwszego potwierdzonego przypadku ludzkość stanęła w obliczu zagrożenia, z jakim nie miała do czynienia od czasów słynnej hiszpanki, czyli pandemii grypy wywołanej wirusem H1N1 w latach 1918–1920. Już od początku 2020 roku instytucje kultury jako miejsca gromadzenia się ludzi były zamykane w pierwszej kolejności w ramach tzw. lockdownów.

Wyzwania, jakie w wyniku pandemii pojawiły się przed muzealnikami na całym świecie, były bezprecedensowe. Mimo zamknięcia budynków muzea nadal funkcjonowały, a ich pracownicy, najczęściej w trybie pracy zdalnej, próbowali zachować ciągłość kontaktu między instytucją a publiką. Nieoceniony w tym wypadku okazał się oczywiście internet – media społecznościowe stały się nie tylko narzędziem promocyjnym, ale przede wszystkim głównym polem działalności edukacyjnej, popularyzatorskiej, a często też wystawienniczej (wystawy online)³⁰.

Oprócz tego wiele instytucji na całym świecie podjęło decyzję, niejako naturalną, bo wynikającą ze skali pandemii i szoku, który wywołała, o potrzebie dokumentacji tych wydarzeń. W niektórych przypadkach finalnym efektem były powstające niemal równocześnie z pandemią, w czasie rzeczywistym, wystawy online lub stacjonarne. Żaden z tych muzealnych projektów nie byłby możliwy, gdyby nie zastosowanie w całości lub części metody RRC. Nie sposób wskazać wszystkich inicjatyw związanych z reakcją muzealnego świata na pandemię, niemniej warto wymienić kilka przykładów tego typu działań.

Czeskie Muzeum Narodowe w Pradze już w maju 2020 roku zorganizowało niewielką wystawę *Trzymamy się*



Jeden z zamkniętych lokali gastronomicznych na krakowskim Kazimierzu, marzec 2020 r., fot. Katarzyna Niwińska

203



Dezynfekcja przystanku tramwajowego przy ul. Smolki w Krakowie, maj 2020 r., fot. Michał Lichtański

razem, prezentując najbardziej oczywisty artefakt pandemiczny, czyli maski ochronne. Jednocześnie otwarto pełnoskalową wystawę czasową *Korona w muzeum*, która łączyła

²⁸ *Misja i strategia* [online]. Muzeum Krakowa [dostęp 1 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/misja-i-strategia>.

²⁹ *Ibidem*.

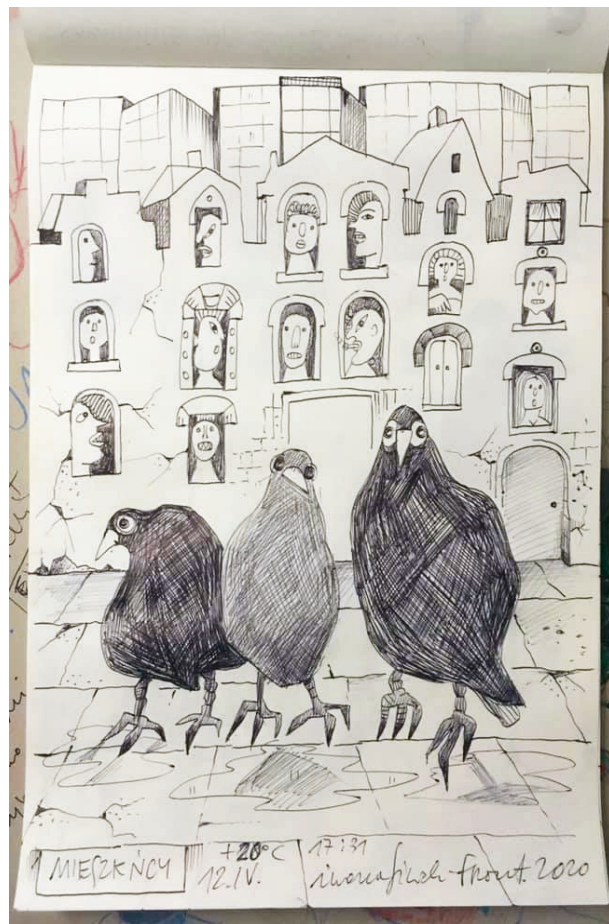
³⁰ Więcej o działalności online polskich muzeów w czasie pandemii COVID-19: Petelska Michalina: *Polskie muzea w czasie pandemii...*, s. 411–415.

wątki historyczne ze współczesną pandemią COVID-19³¹. Podobną drogą – stworzenia wystawy łączącej historię z teraźniejszością – podążyli muzealnicy z chorwackiego Dubrownika. W tamtejszym kompleksie historycznej infrastruktury zdrowotnej Lazareti otwarto wystawę *COVID-19, zaraza dziś i wczoraj*³². Museum of London, podobnie jak Muzeum Krakowa, już w kwietniu ogłosiło swoją akcję RRC dotyczącą zbiórki artefaktów pandemicznych³³. W kolebce stosowania przez muzea metod łączonych z RRC – Ameryce Północnej – również powstały projekty dokumentujące, a następnie tworzące czasowe ekspozycje o codzienności ludzi w trakcie pandemii COVID-19. Należy tu wymienić chociażby projekt kalifornijskiego Museum of Ventura County³⁴ czy Canmore Museum w Kanadzie. Co ciekawe, ta ostatnia placówka argumentowała potrzebę dokumentacji pandemii COVID-19 skąpyimi zbiorami dotyczącymi pandemii hiszpanki. Nie chcąc powtórzyć błędów, ogłoszono akcję RRC³⁵. Niezależnie od kontynentu poza wymienionymi wyżej przykładami wiodące muzea na świecie – od Amsterdamu przez Lizbonę aż po Nowy Jork – uznały czas pandemii za tak istotny z punktu widzenia dziedzictwa, że mimo oczywistych trudności podjęły się dokumentacji i tworzenia wystaw poświęconych temu niezwykle okresowi³⁶.

Przypadek Muzeum Krakowa – od *A po nocy przychodzi dzień* po *Współlistnienie*

W niecałe trzy tygodnie od odnotowania pierwszego przypadku zakażenia wirusem SARS-CoV-2 w Polsce³⁷ i wprowadzeniu ogólnokrajowego lockdownu³⁸ w Muzeum Krakowa zapadła decyzja o szybkiej reakcji na te bezprecedensowe wydarzenia. Za sprawą dyrektora placówki Michała Niezabitowskiego na początku kwietnia 2020 roku zaczął tworzyć się zespół, przed którym postawiono jasne zadanie dokumentacji czasu pandemii na potrzeby wystawy (dla której przyjęto roboczy tytuł *A po nocy przychodzi dzień*). Planowano wówczas, by otworzyć ją jesienią 2020 roku jako pewnego rodzaju element rozliczenia się z tym czasem przez mieszkańców Krakowa.

Chcąc sprostać zadaniu, dyrekcja instytucji powołała zespół zdecydowanie większy niż w przypadku standardowych projektów wystaw czasowych. Czas realizacji wystawy też wymagał zaangażowania większej liczby muzealni-



Mieszkańcy, szkic Iwony Siwek-Front

ków – w Muzeum Krakowa standardowo przyjmuje się okres dwóch, w niektórych wypadkach nawet trzech lat na stworzenie ekspozycji czasowej. Pierwszym, niezwykle ważnym zadaniem kuratora wystawy było dobranie członków zespołu projektowego do niewątpliwie niestandardowego i trudnego przedsięwzięcia. Jak sugeruje poprzednia nazwa instytucji, Muzeum specjalizowało się w realizacji projektów historycznych dotyczących Krakowa. Warto zaznaczyć, że od samego początku w założeniach kuratora i władz instytucji wystawa miała opowiadać o mieszkańcach miasta w czasie pandemii i ich emocjach, natomiast w żadnym momencie nie rozważano stworzenia wystawy „medycznej”, poświęconej pandemii czy koronawirusowi jako takim.

³¹ *Ibidem*, s. 407.

³² Thomas Mark: *Dubrovnik Covid-19 exhibition wins award in category new projects in tourism*. The Dubrovnik Times [online]. Jun 07, 2021 [dostęp 2 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://www.thedubrovniktimes.com/news/dubrovnik/item/115-48-dubrovnik-covid-19-exhibition-wins-award-in-category-new-projects-in-tourism>.

³³ *Why are we #CollectingCOVID?* [online]. Museum of London [dostęp 2 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://www.museumoflondon.org.uk/collections/about-our-collections/enhancing-our-collections/collecting-covid/why-are-we-collecting-covid>.

³⁴ *COVID-19: Rapid response collecting* [online]. Museum of Ventura County [dostęp 2 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://venturamuseum.org/covid-19-rapid-response-collecting/>.

³⁵ *Rapid response collecting* [online]. Canmore Museum, February 25, 2021 [dostęp 2 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://canmoremuseum.com/collections/rapid-response-collecting/>.

³⁶ „The CAMOC Museums of Cities Review” 2021, No. 1, pp. 27–32.

³⁷ 4 marca 2022 r.

³⁸ 12 marca 2022 r.



Segment ekspozycji z widocznymi pracami krakowian powstałymi podczas happeningu 12 czerwca 2021 r. Prace stały się częścią wystawy, fot. Tomasz Kalarus

Kurator projektu skompletował zespół merytoryczny liczący 11 osób³⁹. Celem było stworzenie gremium możliwie najbardziej różnorodnego pod względem wykształcenia, specjalizacji i doświadczenia. Jedynymi historykami w zespole był kurator i jego zastępca, reszta muzealników wniosła do zespołu wykształcenie m.in. dziennikarskie, marketingowe, etnograficzne, teatrologiczne oraz z dziedziny historii sztuki. Skład zespołu stanowił doskonałe odbicie założeń projektu – na wskroś współczesnego, skupiającego się na tu i teraz. Wymagało to niezwykle płynnego komunikowania się z krakowianami za pomocą mediów społecznościowych, wszak w tamtym w momencie fizyczny kontakt był niemożliwy.

W chwili tworzenia założeń projektu, podobnie jak w innych branżach, liczone na szybkie przetoczenie się fali zachorowań i powrót do normalności jesienią 2020 roku. Wystawa miała być gotowa dokładnie w momencie tego powrotu. Jak bardzo wszyscy się mylili, pokazał faktyczny termin zrealizowania projektu i otwarcia wystawy – lipiec 2021 roku. Był to w zasadzie środek pandemii, a nie jej koniec. Stąd też dosyć szybko tytuł wystawy z *A po nocy przychodzi dzień* został zmieniony na – niestety lepiej odzwierciedlający rzeczywistość – tytuł *Współistnienie*. Sam termin i potencjalne lokalizacje ekspozycji zmieniały się trzykrotnie. Powodowało to znaczący dyskomfort w pracach zespołu, podyktowane było jednak ogólnościową sytuacją epidemiczną oraz obostrzeniami nakładanymi w Polsce na instytucje kultury. Projekt *Współistnienie* na etapie przygotowań i realizacji był wielkim wyzwaniem, ale równocześnie też ważnym testem dla instytucji pod kątem elastyczności w reagowaniu na sytuację, na które Muzeum nie miało

wpływu. Dzięki temu sprawdzono, jak działają wewnętrzne procedury oraz umiejętności współpracy między komórkami merytorycznymi (choćby zespołu wystawy z Działem Gromadzenia i Inwentaryzacji Zbiorów) oraz administracyjnymi i promocyjnymi w sytuacji kryzysowej. Było to o tyle istotne, że wystawa jako przedsięwzięcie zawierała w sobie wszystkie elementy strategicznej zmiany i wizji Muzeum Krakowa. *Współistnienie* to w zasadzie pierwszy w historii instytucji projekt wystawienniczy skupiający się niemal w całości na terazniejszości, a nie przeszłości.

Jedynymi metodami, które umożliwiłyby stworzenie wystawy w tak krótkim czasie i o takiej skali, było kilkakrotne zastosowanie *rapid response collecting* i konstrukcja wystawy oparta na modelu partycypacji w projekcie przez

³⁹ Marcin Baran (redakcja tekstów), Mirosław Bury (multimedia, montaż materiałów audiowizualnych), Kamila Buturla (promocja w social mediach), Michał Hankus (odpowiedzialny za segment wystawy poświęcony artystom, współtwórca koncepcji aranżacji wystawy, współautor programu wydarzeń towarzyszących), dr Magdalena Rusek-Karska (promocja, kontakty z partnerami MK), Ryszard Kozik (promocja, wkład merytoryczny w części wystawy poświęconej mediom w okresie pandemii), Izabela Okręglicka (członek zespołu projektowego), Dominik Oleksy (asystent kuratora), Marzena Przybyła (kierowniczka projektu), Melania Tutak (współtwórczyni koncepcji aranżacji wystawy, odpowiedzialna za elementy partycypacyjne), Bartłomiej Woch (realizacja aranżacji wystawy), Mateusz Zdeb (kurator, zastępca kierowniczki projektu, autor programu wydarzeń towarzyszących, współtwórca koncepcji aranżacji wystawy).

mieszkańców Krakowa. Istotny jest fakt, że scenariusz ekspozycji powstał kilka miesięcy po decyzji o potrzebie rozpoczęcia projektu dokumentacji okresu pandemii w Krakowie i stworzenia na tej bazie wystawy. Był efektem dwóch zbiórek RRC przeprowadzonych przez Muzeum Krakowa, o których będzie mowa szerzej w dalszej części tekstu. Warto tutaj odnotować fakt, że w grudniu 2020 roku zdecydowano o przeniesieniu wystawy z sali wystaw czasowych w Kamienicy Hipolitów (spowodowanego ograniczeniem działalności oddziału ze względu na pandemię i problemy finansowe instytucji) do Muzeum Podgórze.

W związku z pojawieniem się wariantu Delta koronawirusa i kolejnym lockdownem po raz trzeci (tym razem ostatni) przesunięto otwarcie wystawy – z marca 2021 roku na 1 lipca 2021 roku. Ciągła niepewność wynikająca z sytuacji pandemicznej i kolejnych obostrzeń spowodowała, że scenariusz ekspozycji do samego końca funkcjonował w formie ramowej. Aktualizowanie go przebiegało dosłownie na bieżąco podczas finalizacji prac nad wystawą. Niemniej wszystkie zawarte w nim założenia ekspozycyjne i obiektowe zostały zrealizowane. Niektóre z obiektów nie znalazły się w scenariuszu, a na wystawę trafiły z tej prostej przyczyny, że mimo dwóch oficjalnych ram czasowych wyznaczonych dla akcji RRC pojedyncze propozycje obiektów nadchodziły do Muzeum Krakowa w zasadzie do ostatniego tygodnia przed otwarciem wystawy. Co więcej, część obiektów powstała podczas akcji happeningowych⁴⁰ przeprowadzonych przez Muzeum Krakowa w czerwcu 2020 roku oraz lutym i marcu 2021 roku.

Muzealna opowieść o tu i teraz w kontekście projektu *Współlistnienie*

Przygotowania zespołu pracującego przy projekcie do pierwszej akcji kolekcjonowania odbyły się w niezwykłym tempie. Zaledwie w kilka dni po podjęciu przez instytucję decyzji o potrzebie stworzenia wystawy kuratorowi wraz z zespołem udało się ogłosić zbiórkę „Opowiedz z nami o czasie pandemii”⁴¹. Na pierwszy rzut oka komunikat w mediach społecznościowych oraz stronie internetowej Muzeum Krakowa wyglądał nieskomplikowanie. Aby jednak instytucja była zdolna do przeprowadzenia w zasadzie pierwszej akcji typu RRC w swojej historii, trzeba było wykonać kilka strategicznych działań, które nie ograniczyły się tylko do informacji o zbiórce.

Krokiem w zasadzie inicjującym akcję RRC było zaangażowanie osób odpowiedzialnych za PR i promocję w Muzeum Krakowa do przygotowania odpowiedniego, zwartego komunikatu informującego o tym, że instytucja ma zamiar przeprowadzić projekt wystawienniczy dotyczący okresu pandemii w Krakowie. W tym samym czasie dział prawny skupiał się nad tym, aby w związku z polityką gromadzenia zbiorów oraz przepisami RODO wszystko zostało przeprowadzone w sposób niepozostawiający żadnych wątpliwości w kwestiach prawnych. Wzorując się na dotychczasowych umowach zawieranych z osobami prywatnymi w przypadku darów, udało stworzyć się wykorzystywany do końca trwania projektu wzór umów dla darczyńców akcji RRC. Wymagało to także porozumienia z głównym inwentaryzatorem Muzeum Krakowa oraz Działem Gromadzenia i Inwentaryzacji Zbiorów dotyczącego tego, na jakiej podstawie obiekty będą przekazywane instytucji. W sytuacji, w której nikt nie mógł przewidzieć, jakiego typu obiekty zostaną zaproponowane przez krakowian (poza, rzecz jasna, maseczkami), kurator wraz z pracownikami działu zdecydowali o stworzeniu tymczasowej kolekcji celowej, która miała być eksponowana na wystawie, wtedy jeszcze pod tytułem *A po nocy przychodzi dzień*. W założeniu artefakty miały zostać po zakończeniu projektu zwrócone właścicielom. W niektórych przypadkach okazało się jednak, że osoby te zdecydowały, aby obiekty na stałe zostały przyjęte do zbiorów Muzeum Krakowa.

W praktyce największym wyzwaniem było utrzymanie kontaktów z darczyńcami w sytuacji, kiedy niemożliwe było fizyczne przyjęcie obiektów. Jak napisano w komunikacie Muzeum: „Doświadczamy teraz wszyscy wyjątkowego czasu: zmieniają się nasze warunki pracy, życia rodzinnego, życia towarzyskiego. Stajemy przed wieloma zupełnie nowymi wyzwaniami i problemami, ale też niejednokrotnie odkrywamy w sobie nowe talenty albo znajdujemy czas, by rozwinąć te stare. Często też spotykamy się z niesłychaną serdecznością i solidarnością. Te doświadczenia chcemy zebrać w Muzeum Krakowa, a gdy już minie epidemia koronawirusa SARS-CoV-2 – pokazać je i zaprosić Was do wspólnej opowieści o tym czasie. Dlatego zwracamy się do Was, krakowian, o wszelkie pamiętki, opowieści, dokumentujące pandemię, które później zostaną wykorzystane w tworzeniu wystawy »A po nocy przychodzi dzień«! Jeżeli malujecie, rysujecie, rzeźbicie bądź tworzycie muzykę i chcielibyście się swoimi dziełami podzielić z nami – bardzo serdecznie zapraszamy! To, co można przesłać drogą mailową, wysyłajcie już teraz na adres m.zdeb@muzeum-krakowa.pl. Z kolei wszystko to, co ma charakter materialny, przyjmujemy także, ale dopiero wtedy, kiedy już będziemy mogli ponownie otworzyć nasze Muzeum”⁴².

Projekt *Współlistnienie* był też o tyle nowatorski, że w zasadzie w całości powstawał online, za pomocą współczesnych narzędzi komunikacyjnych zarówno na zewnątrz instytucji (droga mailowa lub telefoniczna), jak i w jej wnętrzu (aplikacje MS Teams, Slack). Pierwsze fizyczne spotkanie całego zespołu odbyło się na tydzień przed wernisażem, natomiast przyjmowanie obiektów

⁴⁰ Były to prace artystyczne stworzone 12 czerwca 2020 r. na powierzchniach tymczasowych, nawiązujących do sztuki *street art*. Happening był otwarty dla wszystkich chętnych krakowian jako element przepracowywania traum związanych z pandemią przez sztukę.

⁴¹ *Opowiedz z nami o czasie pandemii* [online]. Muzeum Krakowa, 10 kwietnia 2020 [dostęp 5 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/aktualnosci/opowiedz-z-nami-o-czasie-pandemii?fbclid=IwAR0IMgrMcmuCgpRR106zlfRQB34Jc3azlCJRALoO5yANRPQ0w1Ev1qKp2L8>.

⁴² *Ibidem*.



Sala partycypacyjna wystawy, zdjęcie wykonane w dniu wernisażu 30 czerwca 2021 r., fot. Tomasz Kalarus



Sala otwierająca wystawę *Współistnienie*, ściana z fotografią tłumu ludzi owinięta czarną folią stretch – praca artystyczna Artura Wabika, fot. Tomasz Kalarus



Segment ekspozycji ukazujący braki w sklepach na początku lockdownu w marcu 2020 r., w tle widoczna praca Dawida Czycza *Time is passing*, fot. Tomasz Kalarus

i bezpośrednie spotkania z darczyńcami miały miejsce częściowo we wrześniu i październiku 2020 roku⁴³, a w największej skali dopiero w czerwcu 2021 roku. Niezbędne było bowiem dostosowanie się do ogólnokrajowych obostrzeń sanitarnych wynikających z szalejącej pandemii COVID-19.

Obie akcje RRC przyniosły zaskakujący efekt, jeśli chodzi o liczbę nadesłanych propozycji obiektów materialnych i niematerialnych (np. fotografie cyfrowe, filmy, wywiady, nagrania z lockdownów). Do Muzeum Krakowa

trafiło około 900 propozycji eksponatów na potrzeby pandemicznej kolekcji tymczasowej. Warto tutaj zaznaczyć, że w związku profilem instytucji obiekty miały pochodzić z Krakowa. Mimo jasnych informacji o tym pojawiały się również propozycje z innych polskich miast. Posty zamieszczane przez instytucję na głównym profilu Facebook⁴⁴ informujące o zbiórkach zbierały rekordowe zasięgi przez polubienia i udostępnienia postów. W pewnym momencie niezbędne stało się utworzenie aliasu pocztowego: artefakty@muzeumkrakowa.pl.

Niewątpliwie tak duży odzew ze strony krakowian spowodowała reakcja mediów lokalnych i ogólnokrajowych na projekt Muzeum Krakowa. Obie akcje, a następnie wystawa były szeroko komentowane w artykułach⁴⁵, wywiadach radiowych⁴⁶ oraz materiałach prezentowanych w ogólnopolskich telewizjach⁴⁷. Wystawa o współczesności, szczególnie w momencie, kiedy media skupione były na wykorzystywaniu dramatu pandemii do zwiększania wyświetleń, przyciągnęła ich zainteresowanie. W wyniku tego akcje RRC okazały się dużym sukcesem i możliwe było przygotowanie pełnoskalowej wystawy czasowej. Najważniejszym jednak elementem, a jednocześnie konsekwencją projektu było wzmocnienie marki Muzeum Krakowa jako instytucji elastycznej, reagującej na bieżące życie miasta i jego mieszkańców. Udało się również ożywić świadomość lokalnej społeczności, że Muzeum Krakowa faktycznie jest blisko krakowian, wychodzi im naprzeciw i jest inkluzywne. W przypadku wystawy *Współistnienie* krakowianie niewątpliwie byli uczestnikami kultury, a nie tylko jej biernymi odbiorcami. Projekt dzięki swoim walorom

⁴³ *Rozpoczynamy akcję zbierania przedmiotów związanych z pandemią!* [online]. Muzeum Krakowa, 1 października 2020 [dostęp 5 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: https://muzeumkrakowa.pl/aktualnosci/rozpoczynamy-akcje-zbierania-przedmiotow-zwiazanych-z-pandemia?fbclid=IwAR2o09K-fqLXkTMyQveGUB3_I2ApnMiupAR_TKwa4WiGZOcPFKKmAhqcKFc.

⁴⁴ Profil Facebook Muzeum Krakowa: <https://www.facebook.com/muzeumkrakowa> [dostęp 6 sierpnia 2022].

⁴⁵ Artykuł *Muzea współczesności* w całości poświęcony Muzeum Krakowa oraz Muzeum Gdańska w „Polityce”, artykuły w „Gazecie Wyborczej”, seria wywiadów z kuratorem wystawy w krakowskich mediach internetowych i prasowych, portal Histmag (artykuł w całości poświęcony akcji zbierania przedmiotów pandemicznych i idei wystawy) itd.

⁴⁶ Antyradio, Meloradio, Radio Eska, Radio Kraków, Radio Zet, RMF FM.

⁴⁷ TVN, TVP3, TVP3 Kraków, Polsat.



Segment ekspozycji ukazujący maski projektu Iwony Siwek-Front na popiersiach z kolekcji MK. W tle widoczne obrazy Pauliny Taranek, Elżbiety Ziajki oraz kurtka projektu Gabrieli Chat, fot. Tomasz Kalarus



Popiersie Adama Mickiewicza z kolekcji MK z założoną maską projektu Iwony Siwek-Front, fot. Tomasz Kalarus

edukacyjnym został również zauważony przez krakowski NGO⁴⁸ – Fundację Ziko dla Zdrowia, która została mecenasem przedsięwzięcia, wspomagając budżet wystawy dotacją finansową oraz angażując się merytorycznie⁴⁹.

Obiekty

Obiekty nadesłane w ramach akcji RRC na potrzeby stworzenia wystawy *Współistnienie* można podzielić na dwie główne kategorie. Były to artefakty pandemicznej codzienności, z pozoru zwykle współczesne przedmioty, które przez kontekst wydarzenia i narrację nabrały zupełnie innego wymiaru. Drugą kategorię stanowiła natomiast sztuka i podjęcie zagadnienia przez krakowskich artystów.

Jedynie historyczne obiekty, które miały na celu osadzenie pandemii COVID-19 w kontekście innych tego typu wydarzeń w historii ludzkości, stanowiły fotografie z XIX wieku znajdujące się w kolekcji Muzeum Krakowa oraz popiersia, które posłużyły do zaprezentowania designerskich maseczek ochronnych. Na wystawie znalazł się również fragment krzyża pochodzącego z nagrobka na

⁴⁸ *Non-government organization* – organizacja pozarządowa.

⁴⁹ Fundacja Ziko dla Zdrowia mecenasem wystawy „Współistnienie” w Muzeum Krakowa [online]. ngp.pl, 9 czerwca 2021 [dostęp 6 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://publicystyka.ngo.pl/fundacja-ziko-dla-zdrowia-mecenasem-wystawy-wspolistnienie-w-muzeum-krakowa-353967>.

cmentarzu choleryków w Bronowicach Wielkich przedstawiający wskrzeszenie Łazarza, zdjęty z cokołu w 1938 roku. Podobnie jak we wcześniejszych przypadkach obiekt pochodził z kolekcji Muzeum. Ostatnim obiektem sprzed XXI wieku była wydana w 1751 roku księga *Opera omnia medica complectentia* Hermana Boerhaavego. Jednak był to już efekt akcji – księga została wypożyczona przez prof. Andrzeja Matyję, prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej. W tej części ekspozycji pojawiły się także współczesne obiekty – maski, zdjęcia oraz obraz Iwony Siwek-Front *Madonna od wszelkiego spokoju*.

Wliczając pamiętki niematerialne (np. materiały cyfrowe) ekspozycja składała się z około 100 obiektów z nadesłanych 900 propozycji. Co ważne w kontekście podejmowania przez muzea akcji RRC, mijający czas związany z trwającą pandemią nie wzbogacił kolekcji tymczasowej o dużą liczbę obiektów. Około 80 procent ekspozycyjnej opowieści zostało zbudowanych na bazie artefaktów pozyskanych w pierwszych miesiącach pandemii. Pokazuje to, jak ważna jest szybka reakcja i uchwycenie momentu tu i teraz. Warto też odnotować, że za każdym artefaktem codzienności kryła się potężna dawka emocji oraz indywidualna historia twórcy / właściciela obiektu. Za przykłady niech posłużą chociażby dziennik Marii Wanickiej czy kurtka Gabrieli Chat. W pierwszym przypadku była to intymna, emocjonalna kronika czasów pierwszego lockdownu, kiedy autorka przeniosła się na pewien okres do domu swojej córki. Przez wzgląd na bardzo prywatny charakter zapisków autorka wskazała kuratorowi wystawy, które strony mogą być eksponowane na wystawie, a nawet przez niego czytane. Reszta pozostała, zgodnie z życzeniem ofiarodawczyni, nieodkryta. Kurtka zaś była „świadkiem” atmosfery pierwszych dni zamknięcia ludzi w domach. Właścicielka, młoda projektantka mody, uszyła ją i w zasadzie nie rozstawała się z nią wiosną 2020 roku, kiedy w ramach solidarności z najbardziej zagrożoną chorobą grupą – seniorami – robiła im zakupy.

Istotnym założeniem przyjętym przez kuratora wraz z zespołem było, aby w komunikatach nie określać, jakich konkretnie obiektów szuka instytucja, czego brakuje w scenariuszu z perspektywy kuratora i konstrukcji wystawy. Oznaczało to obranie trudniejszej drogi budowania narracji na ekspozycji. Niemniej dzięki temu udało się zachować partycypacyjny charakter wystawy. Jedyne obiekty, które zostały wybrane w sposób klasyczny, czyli na bazie kwerend zbiorów, to te historyczne, przedstawione w sali wprowadzającej, o których była mowa powyżej.

Ważną część kolekcji tymczasowej, prócz artefaktów codzienności, stanowiła sztuka. Na wystawie znalazły się prace krakowskich artystów: Iwony Siwek-Front, Mateusza Szczypińskiego, Dawida Czyzycza, Pauliny Taranek. Artysta wizualny, obok talentu umożliwiającego przełożenie rzeczywistości na język plastyki, ma także wyjątkowy dar wyczuwania napięć społecznych. Jest to niezależne od epoki, bo zarówno twórcy czasów czarnej śmierci⁵⁰, artyści obser-



Dzienniczek na dziwny czas Marii Wanickiej, fot. Agnieszka Wanicka

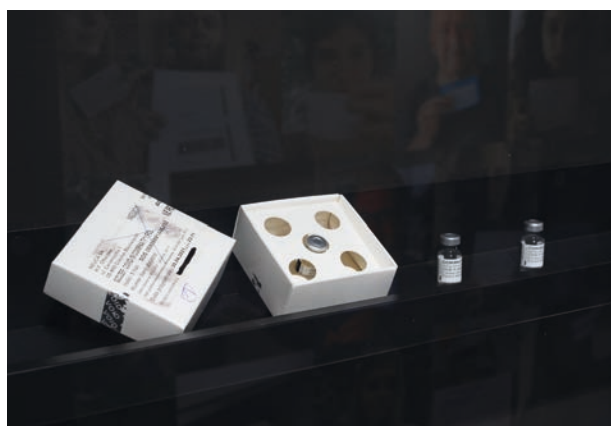
wujący zmagania z cholera, hiszpanką, jak i współcześnie ci konfrontujący się z covidową rzeczywistością obserwują, komentują i utrwalają prozaiczną codzienność, mieszącą się z niepokojem o rozmaicie rozumiane bezpieczeństwo i spokój ducha. Dzięki pracom wymienionych artystów udało się uzyskać również terapeutyczny efekt wystawy, gdzie każdy gość, który przecież sam doświadczył w jakiś sposób pandemii, mógł zestawić własne emocje z tymi, które próbowali przekazać artyści. Nie były to jednak prace wyłącznie osób na co dzień zajmujących się sztukami wizualnymi. Bardzo ciekawy przykład to praca *Smutek Wuhan*, rysunek 13-letniej wówczas Elżbiety Ziajki, który został nadesłany do Muzeum Krakowa jako jedna z pierwszych propozycji w odpowiedzi na apel. Między wymianą mailową a faktycznym odbiorem minęło 12 miesięcy. W tym czasie młoda artystka, dowiedziawszy się, że jej praca została przyjęta do tymczasowej kolekcji, postanowiła poprawić pierwowzór. W wyniku tego powstała kolejna praca – pokazująca, jak bardzo rozwinęła się technika tej młodej osoby. Podczas przekazywania obiektów ojciec Elżbiety wskazał, że największą motywacją do rozwijania talentu była właśnie decyzja kuratora o przyjęciu pracy na potrzeby wystawy *Współistnienie*. Kolejnym tego typu przykładem jest rzeźba w drewnie Ryszarda Boby o bardzo katastroficznej wymowie. Ten rzeźbiarz amator stworzył niesamowicie przejmujące dzieło *Przemijanie*, pokazujące trzy fazy rozwoju ludzkości (początek, niekontrolowany rozwój i wreszcie upadek) w hołdzie dla przyjaciela, który popełnił podczas pandemii samobójstwo.

Partycypacyjny charakter wystawy przysłużył się również nawiązaniu silnych więzi między darczyńcami a instytucją. Artur Wabik oraz Tomasz Trzaskalik, członkowie zarządu Fundacji Muzeum Komiksu, którzy współpracowali przy projekcie, zaangażowali się w kolejną inicjatywę Muzeum Krakowa – wystawę *Trzepaki, Reksio, Atari*, opowiadającą o zabawach i rozrywkach dziecięcych w PRL-u, która prezentowana będzie w nowohuckim oddziale instytucji. Krzysztof Pyrc oraz Andrzej Matyja, którzy również przekazali obiekty lub świadectwa na wystawę, doradzali dyrekcji w sprawie działań, które należy podejmować w związku z zagrożeniem epidemicznym zarówno w sferze funkcjonowania

⁵⁰ Pandemia dżumy z XIV w., jedna z największych pandemii w historii ludzkości.



Segment ekspozycji z widoczną szopką pandemiczną Doroty Bury oraz obrazem *Danse macabre quarantino* Laury Czyżowskiej, fot. Tomasz Kalarus



Pudełko wraz z fiolkami po szczepionkach przeciwko COVID-19, fot. Tomasz Kalarus

oddziałów, jak i wewnętrznej pracy instytucji. Oboje zresztą zostali nagrodzeni przez Muzeum Krakowa odpowiednio w 2022 i 2021 roku medalami św. Krzysztofa. Medale są przyznawane od 2011 roku osobom i instytucjom wspierającym merytorycznie i finansowo działania Muzeum Krakowa, a także pomagającym w kultywowaniu krakowskich tradycji. Niezwykle przejmujący był również moment uzyskania informacji, że Halina Dulemba, wiceprzewodnicząca stowarzyszenia Lud-Art, zmarła w sierpniu 2022 roku. Rodzina Dulembów skontaktowała się z kuratorem wystawy z prośbą o przybycie na pogrzeb i zabranie głosu podczas mów pożegnalnych. Okazało się bowiem, że współpraca

przy projekcie i projekt sam w sobie był istotny w życiu Haliny Dulemba. Jest to zaledwie kilka historii, które udowadniają, że projekt faktycznie zrealizował jeden z celów – towarzyszenia krakowianom i wspólnego przeżywania tych trudnych czasów.

Założenia projektu a ich realizacja

Głównym celem przedstawionym w wewnętrznych dokumentach Muzeum Krakowa – karcie wystawy i scenariuszu – było zrealizowanie ekspozycji, która opowiadałaby o krakowianach w okresie pandemii COVID-19 i ich emocjach jeszcze w trakcie jej trwania. Założeniem było stworzenie wystawy opartej na modelu partycypacji oraz kolekcji tymczasowej zebranej metodą RRC. Dzięki przyjętej metodzie pracy udało się wyselekcjonować około 100 obiektów (w tym fotografii oraz materiałów audio-wideo), które posłużyły do stworzenia niemal kompletnej i zróżnicowanej opowieści o niezwykłym czasie i rzeczywistości lat 2020–2022. Karta wystawy zakładała pokazanie jedynie 25 obiektów – natomiast do Muzeum, jak już wcześniej zaznaczono, trafiło około 900 propozycji z Krakowa, ale też całej Polski, udowadniając, że idea wystawy trafiła do bardzo szerokiego grona odbiorców.

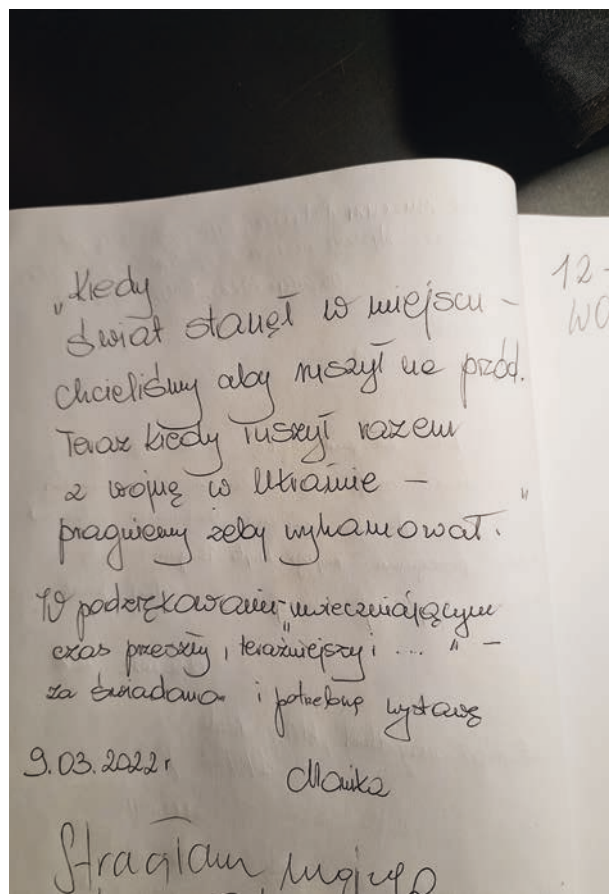
Kolejnym postawionym przez kuratora celem było, aby opowieść na wystawie została niejako stworzona przez samych krakowian – przez ich mikrohistorie oraz podarowane obiekty. Za fundamentalne przyjęto założenie, aby



Plaga II, kolaż cyfrowy, autor Mateusz Szczypiński

historie i przedmioty nie zostały wybrane przez Muzeum pod z góry określoną i w ten sposób selekcyonowaną narrację. W znakomitej większości przypadków udało się osiągnąć zamierzony efekt. Jedyne elementy, które powstały na zlecenie instytucji, to instalacja artystyczna Artura Wabika otwierająca wystawę oraz ścieżka dźwiękowa nagrana przez zespół Odrza. Mieszkańcy Krakowa współtworzyli wystawę nie tylko na etapie przekazywania obiektów. Zespół konsultował z niemal każdą osobą sposób i cel prezentowania obiektu na samej ekspozycji. Kuratorska selekcja artefaktów pandemicznej codzienności została dokonana w taki sposób, by możliwie najszerszej pokazać zróżnicowane aspekty życia i emocji w tym okresie. Wszystkie opisane założenia doprowadziły do powstania jednej z najbardziej partycypacyjnych wystaw w dorobku instytucji. Osiągnięto także zamierzony cel w stosunku do gości odwiedzających ekspozycję – również oni byli przecież bohaterami wystawy jako uczestnicy prezentowanych na niej wydarzeń. Mogli zestawiać swoje doświadczenia z tymi prezentowanymi na ekspozycji. Każdy z nich miał możliwość pozostawienia śladu na wystawie, będąc dzięki temu uczestnikiem kultury, a nie tylko odbiorcą treści prezentowanych przez Muzeum. Wreszcie, mogli uzupełniać grono artefaktów codzienności – w ramach aktualizacji pozyskano w ten sposób obrazy.

Ostatni cel wyszczególniony w założeniach projektowych zakładał stworzenie miejsca, które będzie formą terapii dla ludzi, którzy zdecydują się przyjść na wystawę. Scenariusz w bazowej formie konsultowany był z psychiatrą i psycho-



Anonimowy komentarz pozostawiony na karcie przez jedną ze zwiedzających w segmencie partycypacyjnym, fot. Mateusz Zdeb

terapeutą. Zadaniem wystawy o emocjach, szczególnie w przypadku traumatycznych wydarzeń, jest kontrolowane wzbudzanie emocji w celu zmierzenia się z nimi i ich przetworzenia. O ile wydaje się, że nie sposób dobrać miernika do tak postawionego zamierzenia, o tyle w przypadku wystawy *Współistnienie* ostatnia przestrzeń, w której udostępniono trzy puste ściany z napisami „co straciłem, co zyskałem, na co czekam”, księgę dla osób, które straciły kogoś w wyniku COVID-19 oraz dwie skrzynki na intymne listy, udowadnia, że cel został osiągnięty. Potwierdzają to treści pozostawione w tym miejscu przez zwiedzających. Szczególnie intymne listy pokazały, z jak wielkimi problemami mierzą się ludzie – od śmierci bliskich, przypadków przemocy domowej, do problemów natury psychicznej. Zespół każdorazowo reagował na tyle, na ile może instytucja kultury – niejako w odpowiedzi na tego typu ślady w zaciemnionej sali pozostawiono ulotki o pomocy, którą mogą uzyskać ofiary przemocy domowej, czy numery telefonów dla osób doświadczających kryzysów psychicznych.

W związku z tym, że projekt nie był, co oczywiście naturalne, planowany w corocznym planie wystaw czasowych, oraz problemami, które wyniknęły już bezpośrednio w czasie jego realizacji (lockdowny, trzykrotna zmiana miejsca ekspozycji oraz daty otwarcia), nie osiągnięto spodziewanej frekwencji. Pierwotnie zakładano, że wystawa będzie prezentowana w jednym z oddziałów w centrum Krakowa,



Segment ekspozycji z widocznymi zdjęciami porównawczymi Krakowa z marca 2020 i marca 2021 r., w tle kolaż okładek pandemicznych gazet, fot. Tomasz Kalarus



Artur Wabik podczas prac nad aktualizacją wystawy, w tle widoczne odniesienia do napaści Rosji na Ukrainę, marzec 2022 r., fot. Mateusz Zdeb



Oprowadzanie partycypacyjne prowadzone przez uczestników i darczyńców projektu, na fotografii widoczna Halina Dulemba, wiceprzewodnicząca stowarzyszenia Lud-Art, fot. Michał Lichański

214

ostatecznie została otwarta w Muzeum Podgórze. Zresztą celem projektu nie było osiągnięcie wysokiej frekwencji. Jasne było od początku, że *Współlistnienie* będzie wystawą odwiedzaną raczej przez osoby, które są gotowe na to, by spróbować zmierzyć się z tematem pandemii. Instytucja zdawała sobie również sprawę z przesytu i indywidualnego zmęczenia tematyką okołopandemiczną. Kiedy powstawał pomysł stworzenia ekspozycji, Muzeum Krakowa liczyło, że temat będzie omawiany w zasadzie w „pięć minut” po pandemii (jesienią 2020 roku). Ostatecznie wystawa została otwarta w środku okresu pandemii SARS-CoV-2 w Polsce, czego nie dało się przewidzieć.

To, co przyczyniło się do słabej frekwencji wystawy (przesyt tematem pandemii, a zarazem jego medialność), było jednocześnie jej sukcesem medialnym i PR-owym dla marki Muzeum Krakowa. Od początku prac nad projektem (maj 2020 roku), podczas dwóch akcji *Opowiedz z nami o czasie pandemii* oraz *Stwórz z nami wystawę*, pomysł otwarcia wystawy „na gorąco” cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem ze strony mediów⁵¹. Dzięki temu do Muzeum Krakowa zgłosił się mecenas⁵². Dodatkowo w wyniku współpracy z zespołem Odraza, który przygotował warstwę dźwiękową wystawy, Muzeum Krakowa dotarło do zupełnie nowego grona odbiorców – płyta *Acedia* z logiem Muzeum Krakowa i informacją o współpracy sprzedawała się w czterotysięcznym nakładzie, nie licząc koszulek z grafikami, które również znalazły się na wystawie. Instytucja nawiązała też kontakt z krakowskim oddziałem Centrum Praw Kobiet, dzięki któremu zwiedzający mogli zabrać ze sobą wspomniane wcześniej ulotki dotyczące przeciwdziałania przemocy domowej.

Założeniem projektu było również pozostawienie miejsca dla obiektów, które w trakcie trwania wystawy miałyby ją niejako aktualizować. Pewna wtórność nadsyłanych propozycji spowodowała jednak, że po otwarciu ekspozycji znalazły się na niej tylko trzy nowe obiekty – obrazy Ewy Doktor. Niemniej miejsca, które w założeniu aranżacyjnym pozo-



Oprowadzanie partycypacyjne przez uczestników i darczyńców projektu, na fotografii widoczny Ryszard Boba, autor rzeźby prezentowanej na wystawie *Współlistnienie*, fot. Michał Lichański

stawiono jako oczekujące na przyszłe obiekty, nie pozostały puste. Niesamowitą (wydaje się również, że zaskakującą) rolę w aktualizowaniu ekspozycji odegrali sami zwiedzający. Na ścianach ostatniej przestrzeni, o których była już mowa, goście Muzeum Podgórze zapisali każdy w zasadzie skrawek dostępnego miejsca swoimi odpowiedziami, co stracili, co zyskali oraz na co czekają. Napisy pojawiały się mimo wyczerpania miejsca w zasadzie do końca trwania wystawy.

Dowodem na to, że otwarcie *Współlistnienia* nie było równoważne z końcem prac scenariuszowych i aranżacji przestrzeni wystawienniczej, są również działania happeningowe, które odbyły się w ramach wydarzeń towarzyszących ekspozycji na przełomie zimy i wiosny 2022 roku. Podczas pierwszego z nich studentka teatrologii wykonała performans, który przez artystyczną wypowiedź mierzył się z kryzysem psychicznym wywołanym izolacją, zamknięciem i pandemią. Bazę do działania stanowiły jej osobiste wspomnienia i obiekty, które wypełniły jedną ze ścian w przedostatniej sali wystawy. Na miesiąc przed finałem *Współlistnienia* kurator wraz z zespołem zaprosił troje artystów do próby podsumowania minionych wydarzeń. Iwona Siwek-Front, Paulina Taranek oraz Artur Wabik wcześniej podarowali swoje dzieła na powstającą ekspozycję. W nawiązaniu do swoich prac oraz tego, co znalazło się na partycypacyjnych ścianach, mieli przez wypowiedź artystyczną wejść w dialog z minionym rokiem pandemii, ale też wypowiedziami krakowian. Formę oraz tematykę wybrali sami. Happening miał miejsce już po inwazji Rosji na Ukrainę i rozpoczęciu wojny. Jak bardzo wystawa o współczesności tyczyła się tego, co tu i teraz, pokazały właśnie te prace. Wszyscy artyści, nie konsultując z sobą tematyki, zawarli w swoich dziełach wątek pandemii, ale przede wszystkim – wojny. Obok masowych protestów kobiet jesienią 2020 roku był to kolejny element, który został ujęty na wystawie zaraz po tym (lub w trakcie), gdy wydarzenie miało miejsce. Analizując zatem te kwestie: rdzeń wystawy stanowiły obiekty zebrane w ramach akcji RRC, ale dodatkowo została ona wzbogacona i przede wszystkim nie traciła na aktualności przez kolejne metody pracy – partycypację i bardzo bliskie kontakty na linii artyści / bohaterowie narracji – instytucja.

⁵¹ Zob. przypisy 47–49.

⁵² Zob. przyp. 54.

Finisażem wystawy było natomiast wspólne kuratorskie oprowadzanie po *Współistnieniu*, gdzie to sami darczyńcy, opowiadając o przekazanych obiektach, zakończyli okres pokazywania ekspozycji.

Zakończenie

Metody leżące u podstaw działań partycypacyjnych i akcja RRC niemal w całości stworzyły wystawę *Współistnienie*. Podobnie jak inne muzea na świecie Muzeum Krakowa sięgnęło po ten typ tworzenia tymczasowych kolekcji z prostej przyczyny. Nie istnieje w zasadzie żadna inna metoda umożliwiająca błyskawiczne stworzenie ekspozycji czasowej, która ma opisywać bieżące wydarzenia. Nie oznacza to oczywiście, że ta metoda pozbawiona jest wad i trudności. Przede wszystkim należy traktować ją jako pewien wariant możliwości, rozwijający kompetencje danej instytucji w sytuacji, kiedy klasyczne metody pracy i warsztat muzealnika się nie sprawdzają. Czy zatem możliwe jest stworzenie muzeum współczesności? Pytanie to wpisuje się w szerszy dyskurs naukowy i teoretyczny o roli muzeów, o czym była mowa wcześniej. Dyskurs ten, co warto dodać, toczy się od dłuższego czasu. W tym kontekście rolę instytucji kultury, w tym szczególnie muzeów miejskich, jest aktywne uczestniczenie w życiu społecznym i jego kreowanie, ale też wrażliwa obserwacja potrzeb uczestników kultury. Muzeum zatem powinno być miejscem jednocześnie przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości. Przez projekty takie jak *Współistnienie* muzealnicy mogą stworzyć przestrzeń ekspozycyjną lub projektową, w której tu i teraz będzie priorytetem. Niemniej jest to tylko jeden z wycinków całości funkcjonowania instytucji jako takich.

Zajęcie się wydarzeniami współczesnymi i przełożenie tego na język muzealny wymaga dużej determinacji ze strony pracowników muzeów i przede wszystkim wyjścia poza utarte i bezpieczne schematy pracy. Nigdy nie wiadomo, jak w ostateczności będzie wyglądać kolekcja stworzona na bazie akcji typu RRC i czy będzie wystarczająca do otwarcia wystawy czasowej bądź stałej w pełnej skali. Samo szybkie reagowanie nie wyczerpuje również wszystkich założeń. W przypadku *Współistnienia* w związku z tym, że obiekty miały bardzo podobny charakter, zespół podjął dodatkowe starania w postaci działań partycypacyjnych, które pomogły sprawić, że ekspozycja przez cały okres jej otwarcia opisywała aktualne wydarzenia w Krakowie i Polsce.

Efekty stosowania akcji RRC zależą od wielu czynników, nad którymi co do zasady nie można mieć pełnej kontroli. Przede wszystkim zależy to od konkretnego zagadnienia, które jest podejmowane przez daną instytucję. Przykłady akcji RRC i wystaw skonstruowanych wokół nich nieprzypadkowo dotyczą w znakomitej większości wydarzeń trudnych, przełomowych i często mocno traumatycznych. Wszystko to sprawia, że RRC stanowi swoistą odpowiedź muzealnego języka na to, co dzieje się tu i teraz w społeczeństwie. Wówczas tak naprawdę sprawdzana jest też umiejętność współpracy danych instytucji z publicznością. Bez współuczestnictwa społeczności w procesie tworzenia wystaw tego typu czy akcji RRC niemożliwe jest ich

powodzenie. Ekspozycje i projekty traktujące o współczesności wpisują się również w szerszy dyskurs dotyczący roli i miejsca muzeów w XXI wieku.

We współczesnym świecie jedną z większych zalet angażowania się muzeów w projekty, które dotyczą tego, co przeżywa niema każdy, jest skrócenie dystansu między gościem muzeum a instytucją. W przypadku muzeów miejskich jest to swoiste wciągnięcie mieszkańców w proces tworzenia wystaw lub kolekcji, który w normalnej sytuacji jest czymś enigmatycznym i niedostępnym dla szerszego grona osób spoza zawodu. Muzealnicy, zachowując swój autorytet, przekazują wiedzę, słuchając i słysząc społeczeństwo w sposób mniej zdystansowany, a przez to łatwiejszy w odbiorze. W dobie social mediów i natychmiastowego obiegu informacji jest to niezwykle cenna umiejętność, której efektem jest budowanie pozycji instytucji zwracającej uwagę oraz odpowiadającej na potrzeby swoich gości. Projekt *Współistnienie* był flagowym odzwierciedleniem przytoczonej wcześniej misji Muzeum Krakowa. Oparty w całości na modelu zbiorów RRC, kolekcji tymczasowej i partycypacji mieszkańców Krakowa stanowił niezwykle cenne doświadczenie w historii placówki. Emanacją muzeum współczesności są właśnie tego typu projekty. Niemniej w szerszej perspektywie muzealne opowieści są pełne dopiero wtedy, kiedy zawierają w sobie również przeszłość i przyszłość. W tej kwestii nie można nie zgodzić się z przywoływaną wcześniej Niną Simone, że partycypacja czy nawet szerzej – nowe metody działań muzeów, nie mają zastąpić ich działalności, lecz ją rozszerzyć. „»Prawdziwa wartość« projektu partycypacyjnego to znacznie więcej niż nakład czasu i środków, jakie instytucja inwestuje, aby zrealizować działania angażujące odbiorców. Trzeba do niej dodać społeczną wartość wynikającą z budowania relacji oraz wartość edukacyjną pozwalającą uczestnikom na zdobycie nowych umiejętności”⁵³.

Bibliografia

Opracowania

- Janus Aleksandra: Muzea i ludzie. W: *Laboratorium muzeum. Społeczność*. Red. Anna Banaś, Aleksandra Janus. Warszawa 2015, s. 9–19
- Mensch Peter van: Museology and Management: Enemies or friends? Current Tendencies in Theoretical Museology and Museum Management in Europe. In: *Museum Management in the 21st Century*. Ed. Eiji Mizushima. Tokyo 2004, pp. 3–19
- Ray Michael: *Orlando shooting of 2016*. Britannica [online]. [dostęp 30 lipca 2022]. Dostępny w internecie: <https://www.britannica.com/event/Orlando-shooting-of-2016/The-motive-and-aftermath>

⁵³ Simone Nina: Muzeum partycypacyjne. W: *Laboratorium muzeum...*, s. 38.

- Simone Nina: *The Participatory Museum*. Preface: *Why Participate?* [online]. [dostęp 13 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: <http://participatorymuseum.org/preface/>
- Simone Nina: Muzeum partycypacyjne. W: *Laboratorium muzeum. Społeczność*. Red. Anna Banaś, Aleksandra Janus. Warszawa 2015, s. 22–38
- Ziębińska-Witek Anna: *Historia w muzeach. Studium ekspozycji Holokaustu*. Lublin 2011

Artykuły

- Debono Sandro: *Collecting Pandemic Phenomena: Reflections on Rapid Response Collecting and the Art Museum*. „Collections: A Journal for Museum and Archives Professionals” [online]. 2021, Vol. 17, pp. 1–7 [dostęp 30 lipca 2022]. Dostępny w internecie: https://www.researchgate.net/publication/349134273_Collecting_Pandemic_Phenomena_Reflections_on_Rapid_Response_Collecting_and_the_Art_Museum
- Jagodzińska Katarzyna: *Granice partycypacji w muzeum?*. „Muzealnictwo” 2016, nr 57, s. 112–121
- Jagodzińska Katarzyna: *Partycypacja publiczności w polskich muzeach*. „Muzealnictwo” 2021, nr 62, s. 189–197
- Maniak Katarzyna: *Muzealizacja protestu. Rozszczelnienie instytucji*. „Elementy” 2021, nr 1, s. 30–45
- Mazus Marta: *Muzeum terażniejszości*. „Polityka” 2021, nr 12, s. 92–97
- Petelska Michalina: *Polskie muzea w czasie pandemii COVID-19: działalność online i (nie)stosowanie Rapid Response Collecting*. „Studia Historica Gedanensia” 2021, t. 12, s. 405–415
- „The CAMOC Museums of Cities Review” 2021, No. 1, pp. 27–32
- Thomas Mark: *Dubrovnik Covid-19 exhibition wins award in category new projects in tourism*. The Dubrovnik Times [online]. Jun 07, 2021 [dostęp 2 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://www.thedubrovniktimes.com/news/dubrovnik/item/11548-dubrovnik-covid-19-exhibition-wins-award-in-category-new-projects-in-tourism>
- To jest całe miasto. O muzeum, które pamięta i patrzy w przyszłość, opowiada Michał Niezabitowski*. „Kraków Culture” 2021, nr 3, s. 4–9

Strony internetowe

- COVID-19: Rapid response collecting* [online]. Museum of Ventura County [dostęp 2 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://venturamuseum.org/covid-19-rapid-response-collecting/>
- Fundacja Ziko dla Zdrowia mecenasem wystawy „Współlistnienie” w Muzeum Krakowa [online]. ngp.pl, 9 czerwca

- 2021 [dostęp 6 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://publicystyka.ngo.pl/fundacja-ziko-dla-zdrowia-mecenasem-wystawy-wspolistnienie-w-muzeum-krakowa-353967>
- Inside the collection* [online]. The National September 11 Memorial & Museum [dostęp 30 lipca 2022]. Dostępny w internecie: <https://collection.911memorial.org/Gallery/Index>
- Kodeks Etyki ICOM dla Muzeów* [online]. [dostęp 24 lipca 2022]. Dostępny w internecie: <https://icom.museum/wp-content/uploads/2018/07/poland.pdf>
- Kolekcja w kwarantannie* [online]. Muzeum Etnograficzne w Krakowie [dostęp 7 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://etnomuzeum.eu/kolekcjawkwarantannie>
- Misja i strategia* [online]. Muzeum Krakowa [dostęp 1 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/misja-i-strategia>
- Museum Definition* [online]. ICOM [dostęp 7 września 2022]. Dostępny w internecie: <https://icom.museum/en/resources/standards-guidelines/museum-definition/>
- Opowiedz z nami o czasie pandemii* [online]. Muzeum Krakowa, 10 kwietnia 2020 [dostęp 5 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/aktualnosci/opowiedz-z-nami-o-czasie-pandemii?fbclid=IwAR0IMgrMcmuCgpRRl06zlfRQB34Jc3azlCJRAloO5yANRPQ0w1Ev1qKp2L8s>
- Profil Facebook Muzeum Krakowa: <https://www.facebook.com/muzeumkrakowa> [dostęp 6 sierpnia 2022]
- Rapid response collecting* [online]. Canmore Museum, February 25, 2021 [dostęp 2 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://canmoremuseum.com/collections/rapid-response-collecting/>
- Rozpoczynamy akcję zbierania przedmiotów związanych z pandemią!* [online]. Muzeum Krakowa, 1 października 2020 [dostęp 5 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: https://muzeumkrakowa.pl/aktualnosci/rozpoczynamy-akcje-zbierania-przedmiotow-zwiazanych-z-pandemia?fbclid=IwAR2o09K-fqLXkTMyQveGUB3_I2Apn-MiupAR_TKwa4WiGZOcPFKkMAhqcKFc
- The National September 11 Memorial & Museum: <https://www.911memorial.org/> [dostęp 30 lipca 2020]
- Why are we #CollectingCOVID?* [online]. Museum of London [dostęp 2 sierpnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://www.museumoflondon.org.uk/collections/about-our-collections/enhancing-our-collections/collecting-covid/why-are-we-collectingcovid>
- Zapraszamy na wystawę w Muzeum Podgórze!* [online]. Muzeum Krakowa [dostęp 10 grudnia 2022]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/wystawy/wspolistnienie>

Kronika działalności Muzeum Krakowa w 2021 roku

Informacje o autorze: historyk, kustosz Muzeum Krakowa, zastępca dyrektora ds. programowych Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0001-8460-0078>

Information about the author: historian, Collections Curator at the Museum of Kraków, Deputy Program Director at the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0001-8460-0078>

Słowa kluczowe: modernizacja, pałac Pod Krzysztofory, *Krzysztofory od nowa – muzeum kompletne*, wystawa stała, *Kraków od początku, bez końca*, dziedzictwo niematerialne, nowa oferta edukacyjna

Keyword: modernization, Krzysztofory Palace, *Krzysztofory anew – a Complete Museum*, permanent exhibition, *Kraków from the Beginning, without End*, non-material heritage, new education offer

Projekty strategiczne

W roku 2021 wielkim świętem naszego Muzeum i wszystkich przyjaciół naszej instytucji był finał projektu *Krzysztofory od nowa – muzeum kompletne: modernizacja i remont konserwatorski pałacu Pod Krzysztofory wraz z przystosowaniem jego funkcji do realizacji zadań nowoczesnego, wielofunkcyjnego obiektu muzealnego*. Projekt ten został uroczystie rozpoczęty podpisaniem umowy pomiędzy Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego a Muzeum Historycznym Miasta Krakowa jeszcze w 2016 roku, dokładnie 15 września tego roku, i został zrealizowany w latach 2018–2021. Łączny koszt *Krzysztoforów od nowa – muzeum kompletne* wyniósł 60 018 713,48 zł brutto. W roku 2021 w ramach projektu wydatковано 15 341 853,03 zł brutto, środki pochodziły z dotacji Gminy Miejskiej Kraków (500 tys. zł) Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (7 464 861,68 zł netto) oraz środków własnych Muzeum (7 376 991,35 zł brutto).

Prace budowlano-remontowe w pałacu Pod Krzysztofory zakończyły się 31 marca 2021 roku, a w kolejnym miesiącu uzyskano pozwolenie na użytkowanie obiektu i dokonano odbioru prac od generalnego wykonawcy. 23 lipca miała



Uroczystość otwarcia pałacu pod Krzysztofory po kilku latach prac modernizacyjnych skrzydła wschodniego, od lewej: dyrektor Michał Niezabitowski, wojewoda małopolski Łukasz Kmita z medalem Gloria Artis dla Muzeum Krakowa, dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paulina Florjanowicz oraz prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski, 23 lipca 2021 r., fot. Tomasz Kalarus

miejsce oficjalna, doniosła uroczystość otwarcia pałacu po remoncie. W uroczystości wzięli udział m.in. prezydent Krakowa Jacek Majchrowski i wojewoda małopolski Łukasz Kmita. Ważną częścią wydarzenia było odsłonięcie rzeźby św. Krzysztofa autorstwa prof. Aleksandra Śliwy, które oznaczało symboliczny powrót patrona pałacu na fasadę obiektu po ponad 200 latach przerwy.

Druga połowa roku stała pod znakiem prac nad drugim wielkim finałem projektu i wielu lat działań – nad przywróceniem blasku naszej głównej siedzibie i wyposażeniem tego miejsca we wszystkie elementy infrastruktury niezbędne do



Dyrektor Michał Niezabitowski oprowadza po ekspozycji ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego oraz prezydenta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego w czasie uroczystego otwarcia wystawy stałej *Kraków od początku, bez końca*, pałac Pod Krzysztoforą, 18 grudnia 2021 r., fot. Bogdan Krężel

pełnienia roli nowoczesnego, kompletnego muzeum. Zespół pracowników wraz z projektantami i wykonawcami zakończyli prace nad aranżacją i wyposażeniem wnętrza skrzydła wschodniego pałacu. Przygotowano do otwarcia nową wystawę stałą *Kraków od początku, bez końca*, która zajmuje pomieszczenia piwnic pałacu oraz pierwszego piętra.

Muzeum uzyskało przepiękną przestrzeń dziedzina pałacu, dostępną dla publiczności codziennie bez ograniczeń. Wygodna strefa recepcyjna zaprasza do Centrum Obsługi Zwiedzających, sklepu muzealnego i kawiarni. Narrację Muzeum wzbogaca przekaz *miejsce żywej pamięci*, rozmieszczonych na wszystkich kondygnacjach Krzysztoforów (otwierającym miejscem pamięci jest ulokowana na parterze *Szatnia Lajkonika*). Efektowna i zachęcająca do korzystania jest przestrzeń biblioteki Muzeum, wyposażona w przestronną czytelnię dostępną dla wszystkich zainteresowanych wiedzą o Krakowie. Na trzecim piętrze skrzydła wschodniego znajdują się dwie sale konferencyjne (Pod Muzami i Z widokiem), dające możliwość organizacji kameralnych spotkań, debat i rozmaitych muzealnych wydarzeń.

Pałac pod Krzysztoforą zyskał też sporo na szeroko rozumianej dostępności. Windy obsługujące komunikację pomiędzy parterem a wyższymi kondygnacjami, ścieżka dla osób niewidzących i niedowidzących, audiodeskrpcja na wystawie stałej, tyflografiki – to ważne elementy składowe rozwiązań projektowych zastosowanych w zmodernizowanym muzeum w Krzysztoforach.

18 grudnia 2021 roku miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy stałej *Kraków od początku, bez końca*, w którym

uczestniczyli m.in. minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński i prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski. Uroczystość ta była jednocześnie oficjalnym akcentem zakończenia projektu unijnego *Krzysztofora od nowa – muzeum kompletne*. 19 grudnia 2021 roku wystawa stała w pałacu Pod Krzysztoforą została udostępniona publiczności.

Dzień przed wernisażem, 17 grudnia, na zachodniej fasadzie pałacu, w narożniku nadbudowanego, neorenesansowego pawilonu mieszczącego salę Miedzianą, odsłonięto rzeźbę dłuta prof. Aleksandra Śliwy – *Miedziannę*, będącą symbolicznym upamiętnieniem krakowskiej przekupki i odnoszącą się swoim przekazem do historycznej roli sąsiadującego z pałacem placu Szczepańskiego.

Projekt modernizacji pałacu Pod Krzysztoforą to efekt pracy pracowników różnych pokoleń muzealnych, ale także wielkiego wsparcia ze strony organizatora Muzeum – Gminy Miejskiej Kraków. Ważną rolę doradczą i moderującą odegrała Rada Muzeum, kierowana przez prof. Jacka Purchlę. Trudno wymienić nazwiska wszystkich osób istotnych dla procesu restauracji i modernizacji pałacu, ale kluczowa była tu determinacja dyrektora Michała Niezabitowskiego. Przez wiele lat funkcję dyrektora projektu pełnił dyrektor Adam Świerż, współpracujący z kolejnymi kierownikami projektu (Michał Ososiński, Leszek Cierpiełowski, Ryszard Kołodziej), w tym z Anną Wdzięczny, która doprowadziła do szczęśliwego końca projekt modernizacji pałacu. Kształt wystawie stałej nadał zespół muzealników, w którym szczególną rolę odegrał adiunkt Kamil Stasiak współpracujący



Odświeżenie *Miedzianki* na zachodniej fasadzie pałacu Pod Krzysztoforami, na zdjęciu z prawej strony jej twórca prof. Aleksander Śliwa, poniżej publiczność przyglądająca się odsłonięciu rzeźby, na pierwszym planie dyrektor Michał Niezabitowski, 17 grudnia 2021 r., fot. Bogdan Krężel

219

z kustoszem dr. Piotrem Hapanowiczem. Słowa podziękowania należą się też projektantce Agacie Pinkosz i oczywiście nadzorującej szereg prac na wystawie dyrektor Annie Śliwie-Suchowiak.

Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego

Rok 2021 był czasem zakończenia prac budowlano-konserwatorskich w ramach projektu *Rewitalizacja i adaptacja zachowanych zabytkowych części Fortu 52a Łapianka wraz z rozbudową w celu utworzenia Muzeum Ruchu Harcerskiego w Krakowie*. Prace te prowadził Zarząd Budynków Komunalnych we współpracy z przyszłym użytkownikiem, czyli Muzeum Krakowa. Ze strony Muzeum aktywną rolę odgrywał tu zespół tworzonego oddziału Muzeum Ruchu Harcerskiego, kierowany przez Janusza Kozioła, działający pod opieką dyrektor Anny Śliwy-Suchowiak.

26 maja 2021 roku Muzeum podpisało umowę z Gminą Miejską Kraków na dofinansowanie w wysokości 667 tys. zł, co umożliwiło m.in. wykonanie projektu aranżacji wystawy stałej poświęconej historii twierdzy Kraków, zatytułowanej *Fort Jugowice – dziedzictwo miejsca* (firma Boha Concept). Podstawą realizacji projektu wystawy stałej był scenariusz przygotowany przez zespół Muzeum: dr. Wacława Szczepanika, Piotra Opalińskiego i Bartosza Arkuszewskiego. Na potrzeby wystawy stałej zlecono m.in. projekt i wykonanie

makiety firmie Rawa Technika Grzewcza. W czwartym kwartale 2021 roku zakupiono meble dla części pozawystawienniczej oddziału, wyposażenie sanitariatów, sprzęt AGD/RTV/elektro.

Ostatecznie przekazanie Muzeum całego obiektu: starego fortu i nowego, dobudowanego skrzydła, zaplanowano na pierwszy kwartał 2022 roku. Równocześnie trwały prace nad pełnym scenariuszem drugiej wystawy stałej poświęconej harcerstwu. Scenariusz tej ekspozycji został opracowany przez konsorcjum z udziałem przedstawicieli krakowskich struktur ZHP i ZHR. Wielką aktywność i zaangażowanie w proces powstawania Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego wnosił przez cały okres budowy tej instytucji zastępca prezydenta Krakowa Bogusław Kośmider.

Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plaszow

1 stycznia 2021 roku rozpoczęło działalność Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plaszow w Krakowie, powołane do życia uchwałą Rady Miasta Krakowa z 14 października 2020 roku. Muzeum Krakowa podjęło się ważnej roli zarządcy Muzeum – Miejsca Pamięci KL Plaszow, zgodnie z umową z Gminą Miejską Kraków. Tym samym nowa, tak ważna instytucja muzealna została otoczona opieką doświadczonej instytucji, jaką jest Muzeum Krakowa z działającą w jej strukturach Trasą Pamięci.

Funkcję pełnomocnika ds. Muzeum KL Płaszów powierzono kustosz Monice Bednarek. W pierwszych miesiącach przygotowano wszystkie dokumenty umożliwiające rozpoczęcie samodzielnej działalności przez nowe Muzeum: uzyskano wpis do rejestru instytucji kultury Gminy Miejskiej Kraków, opracowano podstawowe dokumenty, w tym regulamin organizacyjny, podpisano umowy użyczenia nieruchomości ze skarbem państwa, Gminą Wyznaniową Żydowską i Gminą Miejską Kraków. W ciągu kilku miesięcy przygotowano strategię komunikacji Muzeum KL Płaszów, Strategiczny Plan Działania na lata 2021–2025 oraz Program Inwestycji na lata 2021–2025.

13 maja 2021 roku odbyło się ostatnie posiedzenie Rady Społecznej Muzeum KL Płaszów, która przez kilka lat wspierała proces budowy Muzeum KL Płaszów. Z kolei 26 października 2021 roku miało miejsce pierwsze posiedzenie Rady Muzeum KL Płaszów, powołanej przez obu organizatorów, tj. Prezydenta Krakowa oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (od 1 marca 2021 roku Muzeum KL Płaszów działa jako instytucja współprowadzona przez Gminę Miejską Kraków i Ministerstwo). Przewodniczącym Rady został Piotr Cywiński, dyrektor Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Muzeum KL Płaszów, zarządzane przez Muzeum Krakowa, podjęło systematyczne prace nad przygotowaniem inwestycji obejmującej modernizację Szarego Domu i budowę budynku tzw. Memoriału. Wykonano m.in. aktualizację programu konserwatorskiego Szarego Domu, projekt izolacji przeciwwodnej i termicznej fundamentów tego obiektu oraz opracowano wspólnie z Miejskim Konserwatorem Zabytków wytyczne do docelowego projektu budowlanego remontu konserwatorskiego Szarego Domu.

W październiku 2021 roku Muzeum KL Płaszów ogłosiło konkurs na opracowanie koncepcji aranżacji wystawy stałej w Memoriale. Komisja konkursowa kierowana przez prof. Romę Sendykę przyznała jedynie trzecią nagrodę. Nagrodzony projekt nie został więc skierowany do realizacji i konkurs na projekt wystawy zostanie powtórzony w 2022 roku.

Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa Krakowa

Zespół Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa Krakowa pod kierunkiem dr. Andrzeja Iwona Szoki wypracowywał założenia programowe tego działu, docelowo nowego oddziału Muzeum Krakowa w Domu pod Krzyżem. Przygotowano założenia działań partycypacyjnych i edukacyjnych Centrum na najbliższe lata. Najważniejszym działaniem w drugiej połowie roku było przygotowanie we współpracy z Instytutem Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego konferencji *Niematerialne dziedzictwo kulturowe w teorii i praktyce*, która odbyła się 8–9 listopada 2021 roku w pałacu Pod Krzysztofory. Uczestniczyli w niej badacze, muzealnicy i przedstawiciele środowisk depozytariuszy różnorodnych tradycji miejskich z całej Polski. Konferencja była okazją do spotkania, dyskusji, ale też promocji Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa. Wydarzenie zorganizowała Izabela Okręglika

i dr Andrzej Iwo Szoka. Efektem konferencji było też opublikowanie materiałów pokonferencyjnych pod redakcją dr hab. Anny Niedźwiedz i Izabeli Okręglikiej.

Rada Muzeum

28 września 2021 roku w pałacu Pod Krzysztofory odbyło się kolejne posiedzenie Rady Muzeum Krakowa kierowanej przez prof. Jacka Purchlę. Członkowie Rady zapoznali się z działaniami Muzeum w roku 2021 i informacją o postępie prac nad strategią Muzeum na lata 2022–2027.

Nagrody

6 maja 2021 roku Muzeum Krakowa otrzymało specjalne wyróżnienie EMYA 2020 (European Museum of the Year Award) dla projektu *Thesaurus Cracoviensis*. Ta niezwykle prestiżowa nagroda jest symbolicznym i ważnym podsumowaniem wieloletnich wysiłków budowy otwartego magazynu zbiorów, który w tej formule działa w strukturze naszej instytucji od roku 2017.

Zbiory, inwentaryzacja muzealiów

W 2021 roku Muzeum Krakowa pozyskało do zbiorów 11 550 obiektów o łącznej wartości 180 878,63 zł, z czego 5550 obiektów stanowiły dary i przekazy o wartości 100 828,63 zł (w tym 5300 to fotografie i negatywy), a 6000 obiektów o wartości 80 050 zł zakupiono (w tym 5927 obiektów to fotografie Henryka Hermanowicza).

Muzeum przeznaczyło na zakupy zbiorów stosunkowo niewielką kwotę, co wynikało z dużych oszczędności budżetowych w realiach kryzysu pandemicznego. Na liście nowych obiektów znalazły się takie, które zasługują na zauważenie i w sposób szczególny wzbogaciły zasób muzealiów Muzeum Krakowa (zdjęcia nowych muzealiów – Tomasz Kalarus).

Zakupy

- Adam Setkowicz, *Szopka bożonarodzeniowa*, Kraków, 1. ćw. XX w., akwarela, papier, 16,2 × 29,7 × 16,5 cm, nr inw. MHK-6265/III;
- Awit Szubert, *Panorama Krakowa z Krzemionek*, ok. 1870, klisza szklana, 55 × 24,6 cm, nr inw. MHK-9622/N;
- Ludwik Puget, główka kukielki z szopki krakowskiej Zielonego Balonika przedstawiająca Adolfa Nowaczyńskiego, Kraków, 1911, gips polichromowany, 13 × 8 cm, nr inw. MHK-5111/VI;
- fotografie Henryka Hermanowicza zakupione z dotacji Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów w ramach programu *Rozbudowa zbiorów muzealnych*, m.in.: odbitki i negatywy związane z początkami działalności Henryka Hermanowicza w Krzemioncu, 1937–1943, nr inw. MHK-Fs22954/IX/1-10 i MHK-Fs22955/IX/1-3 oraz fotografie z okresu wileńskiego: *Wilno, ulica Żydowska*, 1930–1933, 21,8 × 12,3 cm, nr inw. MHK-Fs22956/IX; *Cień*, 1930–1933, 22,4 × 15 cm, nr inw. MHK-Fs22957/IX;



Awit Szubert, *Panorama Krakowa z Krzemionek*, ok. 1870, klisza szklana, 55 × 24,6 cm, nr inw. MHK-9622/N



Ludwik Jerzy Kern ze złowionym w Rabie łososiem, fot. Henryk Hermanowicz, 1958, nr inw. MHK-Fs22962/IX-69



Pucheroki z Zielonek, fot. Henryk Hermanowicz, 1968, nr inw. MHK-9653/N/486



Pozowanie do zdjęcia w Kalwarii Zebrzydowskiej, fot. Henryk Hermanowicz, 1973, nr inw. MHK-9653/N/197



Dyplom nadania honorowego obywatelstwa miasta Podgórz Antoniemu Nowaczyńskiemu z 15 grudnia 1882 r., pergamin, druk, podmalowanie, Litografia Akademicka Marcina Salba w Krakowie, 38 × 54 cm, nr inw. R.4999



Dyplom nadania honorowego obywatelstwa Wolnego Miasta Krakowa Karolowi Arnoldowi w 1818 r., rękopis na pergaminie, 48 × 67 cm, średn. puszki na pieczęć 7,8 cm, nr inw. R.4997



Ludwik Puget, główka kukielki z szopki krakowskiej Zielonego Balonika przedstawiająca Adolfa Nowaczyńskiego, Kraków, 1911, gips polichromowany, 13 × 8 cm, nr inw. MHK-5111/VI



Adam Setkowicz, *Szopka bożonarodzeniowa*, Kraków, 1. ćw. XX w., akwarela, papier, 16,2 × 29,7 × 16,5 cm, nr inw. MHK-6265/III

222



Widok na Krzemieniec z kompleksem gmachów pojezuickich, w którym mieściło się Liceum Krzemienieckie, fot. Henryk Hermanowicz, ok. 1938, nr inw. MHK-Fs22959/IX-2

- dyplom nadania honorowego obywatelstwa Wolnego Miasta Krakowa Karolowi Arnoldowi w 1818 r., rękopis na pergaminie, 48 × 67 cm, średn. puszki na pieczęć 7,8 cm, nr inw. R.4997. To najstarszy znany dyplom honorowego obywatelstwa miasta Krakowa (wzbogacił ostatecznie zbiory Biblioteki Muzeum Krakowa);
- dyplom nadania honorowego obywatelstwa miasta Podgórza Antoniemu Nowaczyńskiemu z 15 grudnia 1882 r., pergamin, druk, podmalowanie, Litografia Akademicka Marcina Salba w Krakowie, 38 × 54 cm, nr inw. R.4999 (zbiory Biblioteki Muzeum Krakowa).

Dary

- Wacław Taranczewski, *Widok na kościół św. Anny w Krakowie*, Kraków, 1. poł. XX w., akwarela, papier, 47,4 × 61,8 cm, nr inw. MHK-6266/III;
- sztandar Związku Powstańców Śląskich oddział w Krakowie, autor nieznany, Kraków, 1937, ryps, jedwab, wyrób warsztatowy, 89 × 91 cm, nr inw. MHK-6267/III;
- pamiątki po Leopoldzie Kozłowskim-Kleinmanie, honorowym obywatelu Krakowa, z 2014 r., w tym: laska, autor nieznany, 2. poł. XX w., drewno, mosiądz, 85,5 × 11,5 cm, nr inw. MHK-185/IV, złoty medal Zasłużony



Wacław Taranczewski, *Widok na kościół św. Anny w Krakowie*, Kraków, 1. poł. XX w., akwarela, papier, 47,4 × 61,8 cm, nr inw. MHK-6266/III



Sztandar Związku Powstańców Śląskich oddział w Krakowie, autor nieznan, Kraków, 1937, ryps, jedwab, wyrób warsztatowy, 89 × 91 cm, nr inw. MHK-6267/III, awers i rewers



Laska Leopolda Kozłowskiego, autor nieznan, 2. poł. XX w., drewno, mosiądz, 85,5 × 11,5 cm, nr inw. MHK-185/IV

Kulturze Gloria Artis dla Leopolda Kozłowskiego (1918–2019), proj. Piotr Gawron, 2008, tombak, emalia, ryps, dł. 26 cm, nr inw. MHK-4342/IIN, a także berełko, szklana statuetka Festiwalu Kultury Żydowskiej, portret, złota płyta, medale pamiątkowe, nr inw. MHK-184/IV–MHK-188/IV oraz fotografie, nr inw. MHK-Fs22968/IX–MHK-Fs23011/IX;

- zbiór pamiątek po biskupie Tadeuszu Pieronku, w tym: toga profesorska, 2. poł. XX w., wełna, szycie, dł. 140 cm, nr inw. MHK-169/IV, biret profesorski, 2. poł. XX w., aksamit, atlas, 18 × 17 cm, MHK-170/IV, kielich z pateną, Francja, 1957, srebro, złocenie, wys. 17 cm, średn. pateny 15 cm, nr inw. MHK-148/IV/1-3, a także sutanna, piuska, pastorał biskupi, mitra, pektorał, pierścień biskupi, alby i komże, medale, odznaczenia, pieczętki, nr inw. MHK-148/IV–MHK-173/IV oraz MHK-4312/IIN–MHK-4317/IIN;
- kielich (w dwóch częściach) z serwisu noblowskiego, używany przez Wisławę Szymborską, Szwecja, 1996, wys. 18,5 cm, nr inw. MHK-189/IV/1-2.

Opiekunowie kolekcji muzealnych opracowali w ciągu roku 2472 obiekty muzealne. Reinwentaryzacją objęto łącznie 924 muzealia.

W lipcu zakończono prace komisji kontrolnej zbiorów. Skontrum 2021 objęło kolekcje muzealne: fotografii teatralnej (łącznie z przekazaniem z Domu pod Krzyżem do magazynu głównego), Bractwa Kurkowego i ruchu robotniczego. Komisji spisowej przewodniczyła kustosz Magdalena Smaga.

We wrześniu powołana została kolejna komisja kontroli zbiorów pod kierownictwem dr Katarzyny Moskal. Od października 2021 do marca 2022 roku przeprowadzono komisijną kontrolę kolekcji Działu III Kraków Nowoczesny, kolekcji III Kultura Materialna i kolekcji nowohuckich.

Konserwacja

Pracownicy konserwacji, kierowane przez głównego konserwatora Annę Per-Żywolewską, sporą część swojego czasu pracy poświęciły przygotowaniu obiektów na potrzeby wystawy stałej *Kraków od początku, bez końca*. Nowa wystawa stała została oparta na mocnym przekazie samego obiektu muzealnego, stąd też szczególnie istotne było przygotowanie muzealiów ze zbiorów Muzeum do ekspozycji w ramach pomysłu wystawienniczego zdefiniowanego przez projektantów wystawy i jej kuratorów.

Wykonane prace konserwatorskie, w podziale na poszczególne pracownie, przedstawiono w tabeli.

Pracownie konserwacji Muzeum Krakowa	Liczba muzealiów poddanych konserwacji
Pracownia Malarstwa i Rzeźby	85
Pracownia Papieru i Fotografii	160
Pracownia Metalu	214
Pracownia Tkanin	127
Pracownia Szopek	34
Pracownia Mebli	24
Pracownia Intrologatorska	51

Wystawy

Wystawy czasowe

Program wystaw czasowych w roku 2021 stał pod znakiem ograniczeń wynikających z kolejnych regulacji rządowych mających zapobiegać rozszerzaniu się pandemii COVID-19 w naszym kraju. Ograniczenia te powodowały m.in. konieczność zmiany planowanych wcześniej terminów otwarcia wystaw i zasad ich udostępniania.

Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa Krakowa

Od 17 marca do 30 listopada 2021 roku w Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa Krakowa w Domu pod Krzyżem prezentowano wystawę *W chocholim tańcu 1901–2021*. Wystawa autorstwa Julii Lizurek i Kariny Janik została przygotowana w 120. rocznicę prapremiery *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego na deskach Teatru Miejskiego w Krakowie 16 marca 1901 roku. Ekspozycja prowadziła zwiedzającego przez historyczne i współczesne inscenizacje *Wesela* oraz była zaproszeniem do dialogu z najważniejszymi teatralnymi interpretacjami dzieł Wyspiańskiego.

Barbakan

Od 10 kwietnia do 2 maja 2021 roku w Barbakanie udostępniano *Pokonkursową wystawę emausowych drzewek życia*. Dom Zwierzyniecki od kilku lat organizuje i promuje konkurs na najpiękniejsze drzewko emausowe. W minionym



Fragmety wystawy *Współistnienie* w Muzeum Podgórze, sala wystaw czasowych, fot. Bogdan Krężel

roku ze względu na czasowe zamknięcie oddziału przy ulicy Królowej Jadwigi 41 Muzeum zdecydowało się zaprezentować efekt konkursu na dziedzińcu Barbakanu.

Dom Zwierzyniecki

Dom Zwierzyniecki przygotował wystawę *Prądnik Biały. Muzeum po sąsiedzku*, która została udostępniona w formie prezentacji plenerowej i otwarta w pierwszych dniach maja 2021 roku w Centrum Kultury Dworek Białoprądnicki. Ekspozycja zrealizowana we współpracy z Centrum Kultury Dworek Białoprądnicki oraz Radą Dzielnicy IV Prądnik Biały w kolejnych miesiącach, do października 2021 roku, wędrowała w przestrzeni Prądnika (Dworek Białoprądnicki, plac Imbramowski, Galeria Bronowicka). Kuratorem wystawy był dr Waław Szczepanik.

Fabryka Emalia Oskara Schindlera

5 maja 2021 roku w Fabryce Emalia Oskara Schindlera otwarto wystawę czasową *Rozstania, poszukiwania. Wojenne losy krakowian*. Autorem scenariusza był kustosz Bartosz Heksel, od stycznia tego roku także kierownik oddziału Fabryka Emalia, a autorem aranżacji prof. Łukasz Sarnat. Ekspozycja oparta na zbiorach Muzeum Krakowa prezentowała wybrane krakowskie rodziny dotknięte doświadczeniem wojny. Bohaterami wystawy były osoby podejmujące próby odnalezienia swoich zaginionych bliskich i zmagające się z traumą okupacyjnych przeżyć. Wystawa przez indywidualne przypadki opowiadała zwiedzającym dramatyczne wojenne losy społeczności Krakowa z lat 1939–1945. Ekspozycja była czynna do 18 września 2022 roku.

Muzeum Podgórze

Odważną próbę zmierzenia się z dramatycznym doświadczeniem pandemii w konwencji muzealnego dyskursu ekspozycyjnego podjął zespół projektu *Współistnienie*. Ekspozycja była muzealną odpowiedzią na pandemiczną sytuację miasta, opowiadała o jego mieszkańcach zaskoczonych przez globalne zagrożenie wirusem SARS-CoV-2. Cały pomysł zrodził się jeszcze wiosną 2020 roku i wynikał z naturalnej chęci włączenia się Muzeum do dokumentowania świata w czasie pandemii koronawirusa, jednocześnie będąc próbą zaproszenia krakowian do wspólnej kreacji ekspozycji i rozmowy o bolesnym, często ekstremalnym doświadczeniu pandemii. Wystawa została zbudowana z wykorzystaniem fotografii, pamiętek, relacji przekazanych przez krakowian do Muzeum. 30 czerwca 2021 roku w Muzeum Podgórze miał miejsce „covidowy” wernisaż tej wystawy, przygotowanej przez zespół pracowników Muzeum pod opieką kuratora Mateusza Zdeba (m.in. Michał Hankus i Melania Tutak). *Współistnienie* towarzyszyło publiczności do 24 kwietnia 2022 roku.

Stara Synagoga

27 sierpnia 2021 roku na dziedzińcu przed Starą Synagogą otwarto wystawę plenerową *Pelno ich nigdzie*. Przy-



Wernisaż wystawy *Osiedleni. Mistrzejowice*, Muzeum Nowej Huty, kurator ekspozycji Maciej Mieźian z żoną Katarzyną, 13 października 2021 r., fot. Tomasz Kalarus

wracanie pamięci o polskich Żydach w przestrzeni miejskiej. Wystawa została przygotowana przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN i towarzyszył jej szereg wydarzeń organizowanych przez krakowskich partnerów, którymi byli Muzeum Krakowa oraz Jewish Community Centre (JCC). Celem projektu była prezentacja murali i miejsc związanych z historią polskich Żydów w różnych przestrzeniach miejskich i docieranie do świadomości współczesnych z przekazem o dziedzictwie żydowskim. Za organizację wystawy odpowiadała Anna Jodłowiec-Dziedzic. Ekspozycja była dostępna do 19 września 2021 roku.

Muzeum Nowej Huty

13 października 2021 roku w Muzeum Nowej Huty otwarto wystawę czasową *Osiedleni. Mistrzejowice*. Ekspozycja przygotowana przez kustosza Macieja Mieźiana była kontynuacją ekspozycji z cyklu *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty*, a jednocześnie odwoływała się do przekazu wystawy *Osiedleni. Teatralne*, ostatniej wystawy zorganizowanej w oddziale Dzieje Nowej Huty na osiedlu Słonecznym. Kurator przygotował barwną, muzealną opowieść o dzisiejszej dzielnicy Mistrzejowice, z uwzględnieniem najważniejszych historycznych kontekstów miejscowości stanowiących dzisiaj fundament dzielnicy XV Krakowa. Ważną częścią ekspozycji było przybliżenie publiczności wartości projektu osiedli Mistrzejowic autorstwa zespołu prof. Witolda Cęckiewicza. Autorką aranżacji była Elżbieta Szeredy z Pracowni Plastycznej Muzeum Krakowa. Wystawę ze względu na konieczność wykonania pilnego remontu Muzeum Nowej Huty zamknięto dla zwiedzających 27 marca 2022 roku.

Pałac Krzysztofory

22 października 2021 roku na dziedzińcu pałacu Pod Krzysztofory miał miejsce wernisaż wystawy rzeźb Pawła Orłowskiego – *Bot Riders*. Wystawa to efekt współpracy



79. konkurs szopek krakowskich, sala obrad komisji konkursowej, na pierwszym planie Małgorzata Niechaj, organizatorka konkursów i kuratorka wystaw pokonkursowych szopek krakowskich, pałac Pod Krzysztofory, 2 grudnia 2021 r., fot. Marcin Gulis

Pawła Orłowskiego z Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie oraz Muzeum Krakowa, które było partnerem wystawy. Została zrealizowana w ramach programu wydarzenia *Open Eyes Art Festival*, będącego częścią *Open Eyes Economy Summit*. Ekspozycję można było zwiedzać do 19 listopada 2021 roku.

2 grudnia 2021 roku odbył się 79. konkurs szopek krakowskich. Po kilku latach przerwy konkurs i wystawa pokonkursowa powróciły do pałacu Pod Krzysztofory. Komisja konkursowa obradowała tradycyjnie w pierwszy czwartek grudnia pod przewodnictwem dyrektora Michała Niezabitowskiego. 5 grudnia w sali Miedzianej ogłoszono wyniki konkursu. Zgłoszono ostatecznie 106 szopek, w tym 43 wykonane przez osoby dorosłe. W kategorii szopek dużych pierwsze miejsce zajął Józef Madej, w kategorii szopek średnich – Maciej Moszew, w kategorii szopek małych – Zbigniew Madej i Wiesław Barczewski, wreszcie w kategorii szopek miniaturowych tradycyjnie już zwyciężył Jan Kirsz. 5 grudnia na drugim piętrze pałacu, w nowych salach wystaw czasowych Muzeum, otwarto wystawę pokonkursową. Ekspozycja, przygotowana przez kustosz Małgorzatę Niechaj, cieszyła się tradycyjnie sporym zainteresowaniem publiczności krakowskiej, była czynna od 6 grudnia do 27 lutego 2022 roku.

Sezon wystawienniczy Muzeum zamknęło otwartą 17 grudnia 2021 roku w Krzysztoforach kameralną, tradycyjną w formie wystawą *Piękne czytanie*, przygotowaną

w współpracy z Instytutem Sztuki i Designu Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Ze strony UP kuratorką wystawy była prof. Agnieszka Dutka. Muzeum w pracach nad ekspozycją reprezentowała Joanna Kantor-Witkowska. Wystawa, czynna do 30 stycznia 2022 roku, prezentowała projekty graficzne i druki książek wydawanych w przeszłości i współcześnie przez krakowski Uniwersytet Pedagogiczny.

Wystawy szopek krakowskich

W drugim roku pandemii COVID-19 powróciło, po roku przerwy, zainteresowanie organizacją prezentacji szopek ze zbiorów Muzeum Krakowa w wielu ośrodkach w Polsce. Muzeum wypożyczyło szopki do Muzeum Regionalnego w Pińczowie, Muzeum Okręgowego w Sandomierzu, Muzeum Miejskiego we Wrocławiu, Muzeum Regionalnego w Radomsku i wreszcie na najbardziej prestiżową wystawę na Zamku Królewskim w Warszawie.

Muzeum współpracowało z Instytutem Polskim w Düsseldorfie w organizacji wystawy szopek krakowskich w renomowanym Hetjens – Deutsches Keramikmuseum (25 listopada 2021 – 31 stycznia 2022 roku). W wernisżu uczestniczyła dyrektor Anna Śliwa-Suchowiak, a wystawę przygotował dr Andrzej Iwo Szoka. Program ekspozycji obejmował warsztaty szopkarskie, oprowadzania kuratorskie i koncert bożonarodzeniowy.

Wystawy stałe

Muzeum drugi rok z rzędu działało w warunkach poważnych ograniczeń związanych z pandemią. Wszystkie oddziały i wystawy stałe były zamknięte do końca stycznia, następnie część została otwarta 1 lutego, a część 1 marca w modelu hybrydowym (tylko dwa dni w tygodniu z pełnym dostępem i dwa dni po uprzedniej rezerwacji wejścia). Muzeum niestety zostało ponownie całkowicie zamknięte dla publiczności od 20 marca do 4 maja. Ciągłe zmiany w funkcjonowaniu miały negatywny wpływ na rezultaty pracy Muzeum.

Od lipca 2021 roku ostatecznie zrezygnowano z modelu hybrydowego udostępniania wystaw, ale do końca roku tylko wystawy w Fabryce Schindlera, Rynku Podziemnym, Starej Synagodze i Wieży Ratuszowej udostępniano w pełnym wymiarze siedem dni w tygodniu. Pozostałe oddziały czynne były przez cztery dni w tygodniu.

- *Dzieje i kultura Żydów krakowskich* – Stara Synagoga, ul. Szeroka 24;
- *Krakowskie Bractwo Kurkowe i obronność miejska* – Celestat, ul. Lubicz 16, wystawa nieczynna od 20 marca, w okresie 1 lutego 2020 – 19 marca 2021 roku prezentowana tu była *Pokonkursowa wystawa szopek krakowskich 2020*, udostępniana publiczności z prawie dwumiesięcznym opóźnieniem w stosunku do tradycyjnego okresu prezentacji (grudzień – styczeń);
- *Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956* oraz dawne cele Gestapo – oddział Ulica Pomorska, ul. Pomorska 2;
- *Mieszkański dom* – Kamienica Hipolitów, pl. Mariacki 3;
- *Kraków – czas okupacji 1939–1945* – Fabryka Emalia Oskara Schindlera, ul. Lipowa 4;
- *Apteka Tadeusza Pankiewicza w getcie krakowskim* – Apteka pod Orłem, pl. Bohaterów Getta 18;
- Trasa turystyczna *Śladem europejskiej tożsamości Krakowa* – Rynek Podziemny, Rynek Główny 1;
- Wieża Ratuszowa, czynna od marca do listopada. Udostępniono w niej nową aranżację przestrzeni ekspozycyjnej. Przygotowana przez zespół oddziału Pałac Krzysztofory wystawa jest opowieścią o krakowskim ratuszu, przypominając jego historię, przekazuje podstawową wiedzę o samorządzie, gminie miejskiej krakowskiej i jej mieszkańcach. Kolejne części ekspozycji na poszczególnych kondygnacjach to: *In situ*, *Opulentia*, *Res civitas*, *Cives* i *Tempus* na ostatnim piętrze. Autorką ekspozycji była Justyna Kasińska, którą wspierał w pracy dr Piotr Hapanowicz;
- Barbakan i Mury Obronne – czynne od kwietnia do października;
- *Miasto pod kopcem Kraka* – Muzeum Podgórze, ul. Liমানowskiego 51;
- Rydlówka, ul. Włodzimierza Tetmajera 28;
- *Stan zagrożenia* – Podziemna Nowa Huta, schron na os. Szkolnym 37;
- *Thesaurus Cracoviensis* – Centrum Interpretacji Artefaktów, ul. Księcia Józefa 337 – oddział czynny od 29 maja;

- *Mieszkanie przedmiejskie przed stu laty* – Dom Zwierzyńcecki, ul. Królowej Jadwigi 41, oddział zamknięty dla zwiedzających;
- *Kraków od początku, bez końca* – Pałac Krzysztofory, Rynek Główny 35, wystawa otwarta od 19 grudnia 2021 roku.

Działalność naukowa i wydawnicza

W roku 2021 sformułowano szczegółowe założenia programu *Socjotopografia Krakowa 1257–1939*, który staje się głównym programem naukowym Muzeum (dyr. Michał Niezabitowski, prof. Zdzisław Noga i dr Jacek Zinkiewicz).

Ważną rolę w wewnętrznej pracy naukowej działów i oddziałów odgrywały seminaria, od kilku lat prowadzone przez prof. Zdzisława Nogę przy aktywnym udziale dr. Jacka Zinkiewicza.

Równoległe kolejny rok muzealne wykłady metodyczne i programowe prowadził dyr. Jacek Salwiński. Wykłady odbywały się w trybie charakterystycznym dla czasów pandemii, czyli – z wyjątkiem jednego – online:

- 18 stycznia 2021, Anna Surma: *Zmienność stałości. Wystawy stałe jako miejsca kreacji muzealnej edukacji*;
- 15 lutego 2021, dr Magdalena Rusek-Karska: *Lubię to (?). Czy kultura w sieci ma sens?*;
- 22 marca 2021, Andrzej Kuler: *Cyfryzacja – wymóg teraźniejszości czy przyszłość muzealnictwa?*;
- 19 kwietnia 2021, dr Andrzej Iwo Szoka: *Niematerialne dziedzictwo w (okół) Muzeum Krakowa – podsumowanie i perspektywy*;
- 17 maja 2021, Piotr Opaliński: *Rekonstrukcje cyfrowe dawnej architektury w Muzeum Krakowa. Podsumowanie działań, wnioski i perspektywy*;
- 18 października 2021, Katarzyna Winiarczyk: *Wolontariusz, czyli kto? Refleksje zespołu ds. wolontariatu w Muzeum Krakowa* (spotkanie w sali Miedzianej w pałacu Pod Krzysztofory);
- 16 listopada 2021, Anna Surma: *Eduk@cja jutra. Zdalna edukacja muzealna, wnioski, wskazówki, dobre wzorce*.

Wartym zauważenia faktem, wzmacniającym pozycję naukową Muzeum, był wpis „Krzysztoforów. Zeszytów Naukowych Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” na listę czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki i Edukacji. Wpis był uwieńczeniem kilku lat starań Muzeum o uzyskanie tej pozycji przez rocznik muzealny, który doczekał się od momentu druku pierwszego tomu w 1974 roku 39 kolejnych roczników (zeszyt 39. wyszedł drukiem w pierwszym kwartale 2022 roku).

W roku 2021 ukazały się następujące publikacje przygotowane przez Muzeum Krakowa:

Wydawnictwa naukowe

- „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”, z. 38, red. nauk. Michał Niezabitowski, współpr. Monika Bednarek, red. Anna Biedrzycka, format 20,7 × 29,2 cm, 336 s.;

- *Kraków under Nazi Occupation 1939–1945*, wyd. 2, rewizja tłum. Michał Szymonik, format 24 × 31 cm, 500 s. (publikacja w formacie PDF);
- *Niematerialne dziedzictwo kulturowe w teorii i praktyce*, red. nauk. Anna Niedźwiedź i Izabela Okręglika, oprac. Dorota Ilnicka, format 12,5 × 18 cm, 136 s. (koedycja z Wydawnictwem Księgarnia Akademicka, publikacja w formacie PDF);
- *Rydłówka. Historie nieoczywiste*, red. nauk. Michał Niezabitowski, red. Izabela Kraśnicka, format 16,8 × 24 cm, 200 s.

Katalogi wystaw czasowych

- Barosz Heksel: *Rozstania, poszukiwania. Wojenne losy krakowian*, red. Łukasz Klimek, 16,8 × 24 cm, 152 s.;
- *W chocholim tańcu 1901–2021*, red. nauk. Dariusz Kosiński, red. Marcin Baran, format 16,8 × 24 cm, 168 s. (publikacja w formacie PDF);
- *Prądnik Biały. Muzeum po sąsiedzku*, red. nauk. Michał Niezabitowski, red. Barbara Cisowska, format 16,5 × 21,5 cm, 96 s. (koedycja z Wydawnictwem TAIWPN Universitas);
- *Osiedleni. Mistrzejowice*, red. nauk. Magdalena Smaga, red. Marcin Baran, format 29 × 21 cm, 250 s.

Przewodniki

- Mateusz Niemiec: *Wokół lotniska w Rakowicach*, red. Barbara Cisowska, format 20 × 25,5 cm, 76 s.;
- Michał Grabowski, Justyna Kasińska: *Wieża Ratuszowa. Przewodnik*, red. Łukasz Klimek, format 12 × 21 cm, 44 s.;
- Michał Grabowski, Justyna Kasińska: *Town Hall Tower. guide-book*, red. Łukasz Klimek, format 12 × 21 cm, 44 s.

Wydawnictwa informacyjne

- *Zajrzyj do Huty (2021)* [informator], red. Barbara Cisowska, format 10,4 × 14,8 cm, 56 s.

Inne

- Anna Kwiatek (wybór fotografii i opracowanie): *Podgórze* (album fotograficzny), red. Barbara Cisowska, format 19 × 21,8 cm, 192 s.;
- Grażyna Fijałkowska: *Witraże w krakowskich obiektach sakralnych. Przewodnik osobisty*, red. Joanna Kułakowska-Lis, format 24 × 32 cm, 668 s.

Edukacja

Rok 2021 był czasem ważnej debaty muzealnej dotyczącej nowej oferty programowej, zwłaszcza szeroko rozumianej edukacji muzealnej. Dyskusja na ten temat była istotną częścią stałych, comiesięcznych debat Kolegium Strategicznego, które w okresie od wiosny 2020 do końca 2021 roku wypracowało założenia strategii Muzeum Krakowa na lata 2022–

2027. Prace nad nową strategią rozpoczęto jeszcze wiosną 2020 roku w okresie pierwszej fali pandemii COVID-19, a zakończono pod koniec roku 2021 i zaprezentowano Radzie Muzeum Krakowa na posiedzeniu warsztatowym w styczniu 2022 roku.

W nowej strategii Muzeum uwzględniono wprowadzenie do realizacji nowych cykli edukacyjnych przy jednoczesnym kontynuowaniu tych działań edukacyjnych, które ciągle są aktualne i znajdują swoich odbiorców.

Na liście sprawdzonych działań programowych Muzeum można wskazać:

- *Krakowskie kolokwium* – cykl debat prowadzony przez Muzeum od ponad 10 lat;
- *Kraków naprawę dla wszystkich* – program adresowany do osób z niepełnosprawnościami;
- *Salon książki krakowskiej* – cykliczne prezentacje publikacji Muzeum, moderowane przez Marcina Barana.
- *Przewodnik dla zaawansowanych 2.0* – szkolenia dla przewodników.

Oferta programowa, która znalazła się w założeniach strategii Muzeum na lata 2022–2027, oparta została na poszukiwaniu nowych możliwości działania zarówno w przestrzeni cyfrowej, jak i przestrzeni miasta. Założono otwartość na innowacyjne formy działania i wychodzenie z propozycjami do nowych grup odbiorców, które do tej pory nie odwiedzały wystaw muzealnych i muzealnych oddziałów.

Część nowych cykli programowych została uruchomiona już w 2021 roku. Tu warto wymienić *DNA Krakowa* – cykl spotkań sieciujących, prowadzonych przez Kamila Stasiaka we współpracy z Katarzyną Winiarczyk z Centrum Działań Społecznościowych.

Ambitny pomysł *Muzeum po sąsiedzku* został zainaugurowany projektem *Prądnik Biały. Muzeum po sąsiedzku* oraz piknikiem na osiedlu Widok zorganizowanym przez zespół Rydłówki.

Dział Edukacji, kierowany przez Annę Surmę, prowadził *Akademii dydaktyczną* w formule specjalistycznych zajęć dla nauczycieli w poszczególnych oddziałach Muzeum. Zainicjowano także zajęcia w przestrzeni miasta zatytułowane *Akademia Kraków*.

Czas pandemii zainspirował budowę oferty zajęć online. Stąd prace w tym obszarze nad programami hasłowo nazwanymi *Muzeum w zasięgu* i *Zaloguj się w Muzeum*.

W roku 2021 część stałych elementów programowych została odwołana lub przeniesiona na kolejny rok. W ramach *Krakowskiego kolokwium* odbyły się tylko trzy debaty:

- 27 kwietnia, *Czy turystyka odrodzi się w Krakowie?*, z udziałem Roberta Piaskowskiego, Agaty Wąsowskiej-Pawlik, prof. Tomasza Rachwała i dr. Bartłomieja Walasa (prowadzenie dyrektor Michał Niezabitowski);
- 1 czerwca, *Czy studenci wrócą do Krakowa?*, z udziałem dr. hab. Jarosława Flisa, prof. UJ, prof. Rafała Dańko, prorektora Akademii Górniczo-Hutniczej, i Marceliny Kościołek (prowadzenie dyrektor Jacek Salwiński);
- 23 listopada, *Kraków – miasto kobiet w XX wieku?*, z udziałem Anny Korfel-Jasińskiej, zastępcy prezydenta Krakowa ds. edukacji, sportu i turystyki, Niny Gabryś, pełnomocniczki prezydenta Krakowa ds. polityki równo-

ściowej, dr hab. Agnieszki Chłosty-Sikorskiej, prof. UP, dyrektor Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, dr hab. Barbary Klich-Kluczewskiej z Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego (prowadzenie dyrektor Michał Niezabitowski).

Salon książki krakowskiej

W 2021 roku trzykrotnie spotkaliśmy się z publicznością zainteresowaną publikacjami Muzeum Krakowa:

- 24 czerwca w pałacu Pod Krzysztoforą odbyło się spotkanie promujące 38. zeszyt „Krzysztoforów” poświęcony pamięci KL Płaszów, z udziałem dr. hab. Huberta Kaszyńskiego, prof. UJ, Marty Śmietany i Kamila Karskiego (prowadzenie Marcin Baran);
- 8 września w Fabryce Emalia Oskara Schindlera odbyło się spotkanie poświęcone książce Bartosza Heksela *Rozstania, poszukiwania. Wojenne losy krakowian* (prowadzenie Marcin Baran);
- 15 listopada w Dworku Białoprądnickim bohaterem spotkania była publikacja *Prądnik Biały. Muzeum po sąsiedzku*, z udziałem dr. Wacława Szczepanika i dr. Michała Wiśniewskiego (prowadzenie Marcin Baran).

Edukacja szkolna

W drugiej połowie 2021 roku, po niemal rocznej nieobecności grup szkolnych na zajęciach stacjonarnych w Muzeum, nastąpił swoisty renesans zainteresowania tradycyjną ofertą lekcyjną i warsztatową ze strony grup szkolnych. Tym samym Muzeum doświadczyło swoistej reakcji pocovidowej. Zwiększone zainteresowanie odwiedzinami w Muzeum ze strony dzieci, młodzieży i ich opiekunów potwierdziło autentyczną potrzebę odreagowania wielu miesięcy pracy zdalnej i przełożyło się na zwiększone zamówienia tradycyjnych wizyt na wystawach stałych i czasowych. Muzeum niezależnie od przekazu wiedzy i emocji dawało szansę integracji dzieci i młodzieży z otaczającym światem. Rola muzealnej edukacji szkolnej będzie więc w najbliższym czasie ciągle znacząca.

Oferta edukacyjna oddziałów

Większość oddziałów realizowała ofertę programową i edukacyjną wynikającą ze specyfiki i mocnych stron każdego z kilkunastu oddziałów Muzeum Krakowa.

Bardzo aktywną działalność prowadził zespół Rydlówki. Potencjał muzeum w Rydlówce, zainteresowanie wątkami związanymi z Młoda Polska, także lokalnym dziedzictwem Bronowic przekładały się na różnorodność działań edukacyjnych, wśród których na zauważenie zasługuje całoroczny cykl spotkań i wydarzeń zatytułowany *Herbatka u Rydlów* (prowadzenie dr Joanna Zdebska-Schmidt i Ewelina Radecka).

Oddział Ulica Pomorska, kierowany przez Tomasza Stachowę, prowadził cykl spotkań i wykładów *40 lat Ulicy Pomorskiej*, służących popularyzacji tego miejsca pamięci narodowej, którego podstawowym zadaniem jest kultywowanie pamięci o ofiarach i upowszechnianie wiedzy na

temat wydarzeń, jakie rozegrały się w tym miejscu w latach 1939–1945 oraz w Krakowie w latach stalinowskiego terroru. W ramach cyklu koncentrowano się na rozmowach z osobami, dla których pamięć i doświadczenia czasów okupacji niemieckiej są ciągle ważne.

Muzeum Podgórze zapraszało na *Wykłady z okienka*, prowadzone przez pracowników oddziału i zaproszonych gości, które w formule online gromadziły spore grono osób chętnych do poznawania dziedzictwa miasta i dzielnicy Podgórze.

Muzeum Nowej Huty konsekwentnie prowadziło *Kamerę na nowohucian*, która jest cyklem realizowanym autorsko przez dr hab. Agnieszkę Chłostę-Sikorską, prof. UP i zakłada comiesięczną rozmowę i prezentację ciekawych i charakterystycznych dla Nowej Huty postaci z tej części Krakowa.

Zespół oddziału Krzysztofora, który od lat organizuje największą liczbę wydarzeń i działań edukacyjnych w Muzeum, koncentrował się na intensywnej popularyzacji odnowionego pałacu i prezentowaniu publiczności wartości zabytkowych siedziby głównej Muzeum po zakończeniu prac konserwatorsko-remontowych. Od końca lipca do grudnia 2021 roku wszyscy pracownicy oddziału kierowanego przez dr. Piotra Hapanowicza odbyli wiele dziesiątek spacerów edukacyjnych różnorodnymi trasami przewodnickimi, odkrywając przed krakowską publicznością tajemnice Krzysztoforów.

Wybrane wydarzenia muzealne

W 2021 roku Muzeum zrealizowało interesujący i niezwykle bogaty zestaw wydarzeń adresowanych do różnych grup odbiorców. Duża część tych propozycji programowych została zorganizowana w wersji hybrydowej (stacjonarnie i online), ale przy stałych ograniczeniach dotyczących liczby osób mogących uczestniczyć w poszczególnych spotkaniach, wykładach, spacerach itd. Muzeum zrezygnowało z organizacji niektórych stałych wydarzeń (*Średniowiecze da się lubić*, bieg w ramach *Pamiętaj z nami*), a dla części znaleziono zupełnie nową formę realizacji. *Pochód Lajkonika*, po wersji online z roku 2020, w roku 2021 doczekał się kompletnie nowej formuły, czyli zamiast tradycyjnego, odświętnego przemarszu ulicami Krakowa Lajkonik pokonał trasę ze Zwierzyńca do centrum Krakowa Wisłą, płynąc galarami wraz z całym swoim orszakiem.

Od kilku lat Rydlówka zaprasza na *Urodziny Wyspiańskiego*. 15 stycznia 2021 roku odbyło się kameralne wydarzenie urodzinowe, przygotowane we współpracy z prof. Dariuszem Kosińskim. Ważną częścią wydarzenia było wspólne, z udziałem wielu znakomitych krakowian, czytanie wiersza Stanisława Wyspiańskiego *O, Kocham Kraków*.

Drażenie miasta to święto Rynku Podziemnego, wydarzenie mające już swoją markę i stałą publiczność. W roku 2021 tematem przewodnim było *Powietrze*. W realiach covidowych program składał się z cyklu eksperckich wykładów prezentowanych online (organizator Filip Rekucki-Szczurek).

20–21 lutego 2021 roku Muzeum Podgórze zaprosiło na swoje firmowe wydarzenie – święto oddziału *Podgórze +*



Lajkonik ze swoim orszakiem na wiślanych galarach, 10 czerwca 2021 r., fot. Marcin Gulis



Wandziny – wianki od-nowa, wydarzenie zorganizowane przez Karinę Janik, 23 czerwca 2021 r., fot. Tomasz Kalarus



Laureaci medalu św. Krzysztofa w edycji 2020 i 2021 r., od lewej: prof. Andrzej Matyja, dr Andrzej Nowakowski, Lili Haber i przewodniczący Rady Dzielnicy Bronowice Bogdan Smok, 21 października 2021 r., fot. Tomasz Kalarus

Sztuka. Inspiracją dla programu miała być szeroko rozumiana podgórska sztuka. Istotnym elementem wydarzenia stała się prezentacja wystawy czasowej *Podgórze Wojciecha Weissa*. Trzecią odsłonę święta podgórskiego oddziału przygotowała Alicja Ososińska.

Konkurs na najpiękniejsze drzewko emausowe z roku na rok zyskuje coraz większą popularność. W roku 2021 Dom Zwierzyniecki zorganizował kolejną jego edycję. Prace zgłoszone do konkursu oceniła 31 marca 2021 roku komisja pod przewodnictwem dyrektor Anny Śliwy-Suchowiak. Wręczenie nagród miało miejsce w Poniedziałek Wielkanocny 5 kwietnia. Konkurs został wzbogacony o nowe elementy, w tym ważną obecność drzewek życia w przestrzeni miasta. *Drzewa emausowe* pojawiły się w Rynku Głównym i oczywiście na wystawie pokonkursowej w Barbakanie.

7–9 maja 2021 roku, po rocznej przerwie, Muzeum Krakowa zaprosiło na kolejną edycję *Pamiętaj z nami*. Wydarzenie promujące Trasę Pamięci zostało ograniczone do wykładów i spacerów, najczęściej dla bardzo kameralnych grup odbiorców. Z przyczyn covidowych nie mógł się odbyć *Bieg Pamięci*. Hasło przewodnie brzmiało *Historia – pamięć – ofiarność*, a tematem przewodnim programu merytorycznego były skutki wojny dla społeczności Krakowa i Polski czasów powojennych. Częścią wydarzenia była zbiórka pieniędzy na rzecz ofiar wojny w Jemenie, prowadzona we współpracy z Polską Akcją Huma-

nitarną. W *Pamiętaj z nami* uczestniczyły oddziały Trasy Pamięci, ale także działające od kilku miesięcy Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszów. Projektem kierowała kustosz Beata Łabno.

Pochód Lajkonika 10 czerwca 2021 roku był przykładem szukania kreatywnych rozwiązań w nowych realiach pandemicznych. Spora część obrzędu odbyła się podczas spływu Wisłą na galarach i innych jednostkach pływających. Z jednej strony było to odwołanie do naturalnego powiązania dawnych krakowskich włóczków z Wisłą, z drugiej – przeniesienie tłumnie obleganego pochodu Lajkonika z ulic Zwierzyńca i centrum Krakowa na galary i rzekę służyło zachowaniu zaleceń covidowych dotyczących utrzymywania dystansu. Uroczyste wręczenie haraczu przez prezydenta Krakowa, odbywające się zawsze na estradzie pod Wieżą Ratuszową, miało miejsce także na Wiśle. Kierownikiem projektu *Pochód Lajkonika* był dr Andrzej Iwo Szoka.

We wrześniu Muzeum Krakowa zaprosiło do udziału w 15. edycji *Dni Pamięci Ofiar Gestapo*. 10–13 września 2021 roku w oddziale Ulica Pomorska przypomniano działalność PPS-WRN w okresie okupacji niemieckiej 1939–1945. Patronami i bohaterami wydarzenia byli wybitny działacz PPS Stefan Rzeźnik oraz wybrany w głosowaniu internautów Wojciech Beliczyński (Szare Szeregi). Na placu Inwalidów otwarto wystawę plenerową *PPS-WRN w okupowanym Krakowie*. W pałacu Pod Krzyszto-



Finał projektu *Muzealne dostępne opowieści*, Rydlówka, 4 grudnia 2021 r., od lewej stoją: dyrektor Jacek Salwiński, Małgorzata Oleksiak-Wrona, Barbara Wójs, Natalia Kaczor (konsultantka dostępności, testerka stron internetowych oraz aplikacji mobilnych pod kątem dostępności dla osób z niepełnosprawnościami wzroku), Elżbieta Lang, Jakub Studziński (koordynator dostępności, tłumacz języka migowego), Witold Turdza, kucają: Mirosław Bury, Katarzyna Bury, dr Joanna Zdebska-Schmidt, fot. Marcin Gulis

fory odbyła się konferencja *PPS – idee, działania i ludzie*. Autorką programu *Dni Pamięci* była Katarzyna Kocik, współpracująca podczas realizacji projektu z Tomaszem Stachowem.

Wrzesień to coroczne wydarzenie organizowane wspólnie przez kilkadziesiąt instytucji z Nowej Huty pod szyldem *Zajrzyj do Huty*, z Muzeum Nowej Huty jako instytucją koordynującą całość programu. W roku 2021 *Zajrzyj do Huty* miało miejsce 17–19 września. Wydarzenie otworzyła sesja *Nowohucianie dzisiaj: społeczeństwo, tożsamość, działanie*. Program *Zajrzyj do Huty* zdefiniował bardzo celnie hasłem przewodnim *Spółczesność – historia – architektura – natura* kierownik projektu Zbigniew Semik.

10 października 2021 roku swoją obecność na mapie instytucji muzealnych zaznaczyła Stara Synagoga, zapraszając na *Jom Riszon. Niedzielę w Starej Synagodze*. Bohaterem tej niedzieli był nieco zapomniany Jerzy Gert, „muzyczny gigant w podróży między Warszawą i Krakowem”, oraz nieco szerzej – życie muzyczne przedwojennych krakowskich Żydów.

21 października 2021 roku w sali Miedzianej prezydent Krakowa Jacek Majchrowski i wojewoda małopolski Łukasz Kmita wręczyli medale św. Krzysztofa edycji 2020 i 2021. W roku 2020 z powodu ograniczeń pandemicznych uroczystość wręczenia medali św. Krzysztofa nie od-

była się, stąd w roku 2021 przyznano szczególną nagrodę prof. Andrzejowi Matyi.

Medale otrzymali: Lili Haber – za budowę mostów między Izraelem a Krakowem, zaangażowanie w realizację projektu Muzeum – Miejsca Pamięci KL Płaszów oraz wspieranie działań realizowanych w ramach Trasy Pamięci. W kategorii wsparcie finansowe – Rada i Zarząd Dzielnicy VI Bronowice za konsekwentne i życzliwe wspieranie oraz promowanie inicjatyw kulturalnych realizowanych na terenie dzielnicy przez Rydlówkę, oddział Muzeum Krakowa, w tym za dofinansowanie *Osadzania chochoła* oraz działań edukacyjnych Muzeum. W kategorii kultywowanie krakowskich tradycji i obyczajów – dr Andrzej Nowakowski za energiczne wsparcie działań Muzeum Krakowa zmierzających do przywrócenia głosu dzwoniwi Bolesław na Wieży Ratuszowej.

Medalem św. Krzysztofa w X edycji został wyróżniony prof. Andrzej Matyja, chirurg, nauczyciel akademicki, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej. W intencji kapituły nagroda przekazana na ręce profesora była wyrazem hołdu dla całego krakowskiego środowiska medycznego za walkę z pandemią.

20 listopada 2021 roku przed Rydlówką odbyło się tradycyjne *Osadzanie chochoła*. W wydarzeniu organizowanym w tym miejscu na pamiątkę wesela Jadwigi Mikołajczyków-

ny i Lucjana Rydla uczestniczyli krakowianie, mieszkańcy Bronowic, ale przede wszystkim dzieci i młodzież ze szkół bronowickich zaangażowane w inscenizację symbolicznego owinięcia krzaku róży. Wydarzenie zostało w roku 2021 poszerzone o przygotowany z rozmachem korowód weselny, który wędrował uliczkami Bronowic tuż przed główną uroczystością. Organizacja całości wydarzenia to zasługa dr Joanny Zdebskiej-Schmidt.

4 grudnia 2021 roku w Rydlówce miał miejsce finał wielomiesięcznych prac nad udostępnieniem wybranych obiektów z kolekcji muzealnych osobom z niepełnosprawnościami. Kilka muzealiów prezentowanych jest na wystawie stałej w Rydlówce. Całość prac wykonanych w ramach projektu *Muzealne dostępne opowieści* można zobaczyć i usłyszeć w zakładce Muzeum online na stronie internetowej Muzeum Krakowa. Projektem kierowały Katarzyna Bury i Elżbieta Lang.

Projekty realizowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Muzeum co roku podejmuje starania o pozyskanie dodatkowych, poza dotacją organizatora, środków na realizację swoich celów statutowych. Istotną rolę odgrywają w tym przypadku dotacje Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W 2021 roku z wykorzystaniem grantów Ministerstwa zrealizowano cztery projekty, należące do podstawowych zadań Muzeum.

- *Pochód Lajkonika 2021 – teoria i praktyka ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, dofinansowany z programu Kultura Ludowa i Tradycyjna. Całkowita wartość projektu wyniosła 181 560 zł, uzyskano dofinansowanie w wysokości 95 000 zł. W ramach tego zadania zorganizowano m.in. konferencję *Niematerialne dziedzictwo kulturowe w teorii i praktyce*, która odbyła się 8–9 listopada w pałacu Pod Krzysztofory;
- *Zachowanie tradycji szopkarstwa krakowskiego* (działanie dwuletnie, 2021–2022), dofinansowano z programu Kultura Ludowa i Tradycyjna. Całkowita wartość projektu wyniosła 130 100 zł, uzyskano dofinansowanie w wysokości 50 000 zł na rok 2021. W ramach projektu zorganizowano m.in. sesję naukową *Dramaturgia szopki i jej obecność w historii teatru polskiego*, która odbyła się 9–10 grudnia w pałacu Pod Krzysztofory jako wydarzenie towarzyszące pokonkursowej wystawie szopek w 2021 roku;
- *Dostępne muzealne opowieści – udostępnienie kolekcji Muzeum Krakowa dla osób ze szczególnymi potrzebami*, dofinansowano z programu Kultura Dostępna. Całkowita wartość projektu wyniosła 78 840 zł, uzyskano dofinansowanie w wysokości 32 000 zł. Przeprowadzono szkolenie dla pracowników Muzeum uwrażliwiające na potrzeby osób z niepełnosprawnościami, muzealnicy przygotowali audiodeskrypcję i teksty łatwe do czytania i rozumienia dla 42 muzealiów ze zbiorów Muzeum. Wybrane obiekty zaprezentowano na wystawie w Rydlówce;

- *Zakup zespołu negatywów i odbitek fotograficznych Henryka Hermanowicza do kolekcji muzealnej Muzeum Krakowa* do programu *Rozbudowa zbiorów muzealnych*. Całkowita wartość zadania to 32 619,60 zł, dofinansowanie wyniosło 24 955,00 zł. Zakupiono znaczącą część kolekcji fotograficznej Henryka Hermanowicza z lat 1930–1960.

Współpraca międzynarodowa

Muzeum Krakowa było współorganizatorem konferencji *CAMOC Kraków 2020 (2021). The Right to the City (Prawo do miasta)*. Po kilku zmianach terminów z powodu pandemii konferencja ostatecznie odbyła się w formie zdalnej 9–11 czerwca 2021 roku. Wydarzenie, sprawnie zorganizowane w sposób cyfrowy, z bazą w sali Miedzianej w pałacu Pod Krzysztofory, połączyło w dyskusji muzealników z muzeów miejskich z całego świata (dokładnie z 24 krajów z pięciu kontynentów, wygłoszono 40 referatów).

W czasie konferencji rozmawiano o najważniejszych problemach nurtujących muzea działające w „epoce miejskiej”, ale i w okresie wielu zagrożeń, w tym tych pandemicznych. Szukano odpowiedzi na pytania m.in., jak muzea mogą lepiej wypełniać swoje funkcje społeczne, gdzie leży granica tych aktywności, jak placówki muzealne powinny w swoich narracjach prezentować tematy związane z ruchami migracyjnymi, mniejszościami, ekologią, zanieczyszczeniem środowiska, zrównoważonym rozwojem czy zjawiskiem gentryfikacji, do kogo przynależy współczesne miasto, jak muzea miejskie mogą przyczynić się do rozwijania nowych form uczestnictwa w procesach rewitalizacji.

W finale trzydniowych obrad Joana Sousa Monteiro, dyrektor Muzeum Lizbony, przewodnicząca CAMOC, zaprosiła na kolejną konferencję zaplanowaną na jesień 2021 roku w Barcelonie.

Remonty

Z powodu znaczących ograniczeń budżetowych Muzeum zmuszone było zrezygnować lub odłożyć w czasie znaczną część zaplanowanych prac remontowych. Wykonano tylko te, które miały charakter prac koniecznych:

- Barbakan – prace konserwatorskie przy balkonie wewnętrznym wraz z konsolami. Prace, realizowane dzięki dotacji SKOZK, będą kontynuowane w roku 2022;
- budynek na osiedlu Szkolnym 22 – wykonanie robót budowlanych związanych z wymianą stolarki okiennej (12 sztuk) na poziomie pierwszego piętra, w ramach inwestycji *Przebudowa i zmiana sposobu użytkowania pomieszczeń schronów na przestrzeń wystawienniczą*. Prace te stanowią niewielką część realizacyjną projektu Podziemnej Nowej Huty, zainicjowanego przed kilku laty przez Muzeum PRL-u w Krakowie.

Podsumowanie frekwencji

Rok 2021 był dla Muzeum czasem trudnym, ze sporym spadkiem frekwencji w porównaniu z okresem przed-

Zwiedzających stacjonarnie ogółem w 2021 roku	500 635
Grupy razem, w tym grupy młodzieżowe	51 998 osób (4233 grupy) 33 670 osób (2525 grup)
Oprowadzenia	2135 dla 24 154 osób
Bilety normalne	167 502
Bilety ulgowe	76 738
Cudzoziemcy	158 982
Młodzież	81 327
Bilety bezpłatne	56 938
Bilety rodzinne	79 393
Dzień wolnego wstępu	46 612
Bilety łączone	47 338

Wydarzenia edukacyjne w tym: lekcje warsztaty	1289 dla 19 079 osób
	133 dla 2595 osób 331 dla 4979 osób
Inne wydarzenia edukacyjne	825 dla 11 505 osób
Imprezy muzealne	71 dla 7405 osób
Imprezy zewnętrzne	64 dla 4022 osób

Frekwencja z podziałem na oddziały	
Oddział	Liczba zwiedzających
Rynek Podziemny	174 788
Fabryka Emalia Oskara Schindlera	139 443
Stara Synagoga	49 737
Wieża Ratuszowa	42 760
Pałac Krzysztofory	16 807
Rydlówka	12 543
Muzeum Nowej Huty	10 711
Mury Obronne	9075
Muzeum Podgórze	7997
Apteka pod Orłem	7236
Kamienica Hipolitów	4952
Ulica Pomorska	3163
Podziemna Nowa Huta	2243
Celestat	2098
Dom Zwierzyniecki	566
Thesaurus Cracoviensis	260
Frekwencja online	5971 osób, w tym 214 wydarzeń edukacyjnych

pandemicznym. Zamknął się wynikiem frekwencyjnym 500 635 zwiedzających, czyli na poziomie zaledwie 37 procent rekwencji z roku 2019. Był to wynik zdecydowanie lepszy niż w 2020 roku, ale też wskazujący na duże załamanie odwiedzin w Muzeum. Decydujące znaczenie miał tu gigantyczny spadek przyjazdów do Krakowa turystów zagranicznych.

Zdecydowanym liderem frekwencyjnym, podobnie jak w roku 2020, był Rynek Podziemny, chętnie zwiedzany przez krajowych gości. W drugiej połowie roku wzrost odwiedzin zanotowała Fabryka Schindlera. Popularnością cieszyła się także Wieża Ratuszowa, która część swojego sukcesu zawdzięczała biletowi łączonemu z Rynkiem Podziemnym.

Z oddziałów lokalnych bardzo duże zainteresowanie swoją ofertą zanotowała Rydlówka. W tym przypadku źródłem sukcesu była niezwykle aktywność, pracowitość i otwartość niewielkiego zespołu tego oddziału Muzeum.

Z kolei największy procentowo spadek liczby odwiedzających można było zaobserwować w Aptece pod Orłem. Fakt ten był motywacją do przygotowania nowych pomysłów programowych dla całej Trasy Pamięci.

Rada Muzeum Krakowa

W roku 2021 odbyło się jedno posiedzenie Rady Muzeum Krakowa, na którym omawiano działania Muzeum w roku 2021 i wstępnie zaprezentowano założenia nowej strategii Muzeum na lata 2022–2027.

W posiedzeniu 28 września udział wzięli: dr Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Krakowa, Jacek Salwiński, zastępca dyrektora Muzeum Krakowa, Anna Śliwa-Suchowiak, zastępca dyrektora Muzeum Krakowa, Adam Świerz, zastępca dyrektora Muzeum Krakowa, Katarzyna Olesiak, dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, Mateusz Niemiec i dr Jacek Zinkiewicz z Muzeum Krakowa, oraz członkowie Rady Muzeum: dr hab. Agnieszka Chłosta-Sikorska, prof. UP, dyrektor Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, prof. Czesław Dźwigaj, Towarzystwo Strzeleckie Bractwo Kurkowe w Krakowie, dr hab. Jacek Gądecki, prof. AGH, Katedra Socjologii i Antropologii na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Lili Haber, przewodnicząca Związku Krakowian w Izraelu, prof. Dariusz Kosiński, Katedra Performatyki na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Elżbieta Kusina, przewodnicząca Federacji Stowarzyszeń Przewodniczkich w Krakowie, Robert Piaskowski, pełnomocnik prezydenta miasta Krakowa ds. kultury, prof. Jacek Purchla, prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, dr Violetta Rezler-Wasilewska, dyrektor Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, prof. Mieczysław Rokosz, prezes Komitetu Kopca Kościuszki, prof. Łukasz Sroka, przewodniczący Rady Dyscypliny Historia Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, prof. Jan Święch, dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Stanisław Waltoś, wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Narodowego ICOM, Agata Wąsowska-Pawlik, dyrektor

Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie, Marcin Zdanowski, Muzeum Okręgowe w Toruniu.

Przewodniczący Rady Muzeum Krakowa prof. Jacek Purchla przywitał uczestników posiedzenia, które po długim okresie pandemii mogło wreszcie odbyć się bezpośrednio. Szczególnie serdecznie przywitał Lili Haber uczestniczącą w spotkaniu online, a także przedstawiciele władz miasta. Rada przyjęła bez uwag protokół poprzedniego posiedzenia. Robert Piaskowski wręczył akty nominacji nowym członkom Rady: Agacie Wąsowskiej-Pawlik i Marciniowi Zdanowskiemu.

Informacje o najważniejszych o działaniach Muzeum w 2021 roku przedstawił dyrektor Jacek Salwiński. Strategicznym przedsięwzięciem był projekt *Krzysztofory od nowa – muzeum kompletne*. Jak poinformował dyrektor Salwiński, 23 lipca 2021 roku zostały oficjalnie zakończone prace w pałacu Pod Krzysztofory, obejmujące wieloletnie działania konserwatorskie oraz modernizację zabytkowego gmachu, w tym m.in. prace konserwatorskie w sali Baltazara Fontany, renowację przedproży, modernizację skrzydła zachodniego od strony ulicy Jagiellońskiej oraz zabytkowej części pałacu od strony wschodniej. Natomiast 18 grudnia planowane jest otwarcie nowej wystawy stałej *Kraków od początku, bez końca*. Data otwarcia nie została wybrana przypadkowo, ponieważ tego dnia 1945 roku zatwierdzono pierwszy statut Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Ostatnim planowanym etapem prac jest rozliczenie projektu. Drugim, równolegle realizowanym priorytetowym zadaniem jest Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego, w którym Muzeum Krakowa występuje w nieco innej roli – inwestycję prowadzi Zarząd Budynków Komunalnych, natomiast Muzeum współpracuje jako przyszły użytkownik modernizowanego fortu Łąpianka, który stanie się kolejnym muzealnym oddziałem. Obecnie zaawansowane są zarówno prace budowlane, jak i prace nad wystawami stałymi poświęconymi historii twierdzy Kraków oraz dziejom ruchu harcerskiego (planowane otwarcie kolejno w 2022 i 2023 roku). Prace wystawiennicze nadzoruje dyrektor Anna Śliwa-Suchowiak, ściśle współpracując w przypadku drugiej wystawy ze środowiskiem harcerskim. Kolejnym obszarem aktywności Muzeum Krakowa są prace nad projektem Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszów, czyli nowym, samodzielnym muzeum, powołanym uchwałą Rady Miasta w 2020 r., współprowadzonym przez Gminę Miejską Kraków i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a zarządzanym przez Muzeum Krakowa i tworzonym w głównej mierze przez byłych pracowników naszego Muzeum. W tym roku to głównie prace formalne związane z tworzeniem nowej instytucji, przejęciem terenów dawnego obozu, a także z pozytywnym działaniem na rzecz przybliżenia mieszkańcom trudnej historii tego miejsca.

W tym miejscu warto również wspomnieć o kilku ważnych wydarzeniach – kontynuował dyrektor Jacek Salwiński – w tym o wyróżnieniu oddziału Thesaurus Cracoviensis jedną z najważniejszych nagród muzealnych w Europie – European Museum of the Year Award. Doceniono nasz projekt za filozofię otwartych magazynów. Rok 2021 to przede wszystkim czas wciąż związany z pandemią, a co za tym

idzie – z licznymi problemami formalnymi i finansowymi instytucji kultury. Muzeum Krakowa od stycznia było zamknięte, natomiast pomiędzy marcem a majem działało hybrydowo. Wiązało się to z wieloma ograniczeniami, jednak wciąż realizowane były wystawy czasowe. Jedną z nich była ekspozycja *Współistnienie* w oddziale Muzeum Podgórze, poświęcona opowieści o mieście w czasach COVID-19, będąca ambitną próbą przeanalizowania trudnych, bardzo osobistych emocji związanych z pandemią. Inną ważną wystawą była ekspozycja *W chocholim tańcu 1901–2021*, zorganizowana w oddziale Dom pod Krzyżem na 120. lecie prapremiery *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego. Wśród muzealnych wydarzeń ważne miejsce zajął *Pochód Lajkonika*, który w zeszłym roku odbył się w wersji online, a w tym roku przyjął nietypową formę spływu na wiślanych barkach. We wrześniu zrealizowano coroczne wydarzenia: *Dzień Pamięci Ofiar Gestapo*, o rozbudowanym programie (m.in. spacer, debata, gry terenowe), którego zadaniem jest budowanie społecznej pamięci, szczególnie wśród młodzieży, a także *Zajrzyj do Nowej Huty*. Ważnym wydarzeniem było z pewnością powierzenie Muzeum Krakowa organizacji dorocznej konferencji CAMOC, zrzeszającej europejskie muzea miejskie. Na tej liście ważne miejsce zajmuje także Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa Krakowa. To nowa formuła organizacyjna, w której Muzeum dąży do stworzenia w oddziale Dom pod Krzyżem przestrzeni interpretacji dziedzictwa, ale także podejmuje działania na rzecz utrwalania i promowania lokalnego dziedzictwa, m.in. przez organizowanie konkursu na najpiękniejsze drzewko emausowe (w 2021 roku wystawa została zrealizowana w Barbakanie), współpracę z koronczarkami czy środowiskiem flisaków (w 2022 roku planowana jest partycypacyjna wystawa o rzece w mieście – *Wisła re-kreacja*), a także planowaną konferencję *Niematerialne dziedzictwo kulturowe w teorii i praktyce*. Rok 2021 to także działalność wydawnicza Muzeum. Należy wymienić trzy publikacje: 38. rocznik „Krzysztoforów. Zeszytów Naukowych Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”, zawierający podsumowanie działalności muzealnej Pracowni KL Płaszów, w tym badań archeologicznych oraz działań związanych z filozofią upamiętnienia, *Sztuka krakowska 1945–2000. T. 1. Socrealizm i czas odwilży (1945–1959/1960)* – kolejna publikacja prac badawczych Marii Zientary (następny tom jest już w przygotowaniu) oraz kolejny katalog zbiorów Muzeum Krakowa, tym razem judaików, autorstwa dwóch już emerytowanych pracowników: Elżbiety Długosz i Eugeniusza Dudy. Pomimo pandemii Muzeum prowadziło rozbudowaną działalność edukacyjną, tworząc nowe programy, takie jak *Muzeum po sąsiedzku* – działania wychodzące poza obręb muzealnych oddziałów, *DNA Krakowa* – cykl spotkań sieciujących, w których Muzeum nie stawia się w roli eksperta, lecz próbuje wzmacniać, budować relacje społeczne wokół ważnych tematów, *Akademia dydaktyczna* – program skierowany do nauczycieli, dający możliwość korzystania z muzealnych zasobów wiedzy i zbiorów, a także kontynuując dotychczasowe działania, jak szkolenia dla przewodników czy cykliczne oddziałowe wydarzenia (np. *Wykłady z okienka* w Muzeum Podgórze, *Herbatka u Rydlów* w Rydlówce).

W podsumowaniu 2021 roku warto wspomnieć o frekwencji i finansach. W latach 2018–2019 nastąpił szczyt odwiedzin Muzeum, dochodzący do 1,3 mln zwiedzających. Rok 2020 na skutek pandemii przyniósł spadek frekwencji do 20–30 procent tej liczby, co prawdopodobnie powtórzy się w ostatecznym podsumowaniu roku 2021. W przypadku finansów rok 2021 zapowiadał się początkowo równie mało optymistycznie: minus 4,5 mln zł, co jeszcze nigdy nie zdarzyło się w Muzeum. Jednak po wprowadzeniu licznych oszczędności i otrzymując dodatkowe wsparcie organizatora, Gminy Miejskiej Kraków, a także z rządowej tarczy antykryzysowej, na koniec sierpnia sytuacja Muzeum wydaje się stabilna i nasze finanse są na plusie.

Po zakończeniu prezentacji dr hab. Jacek Gądecki zapytał, jak instytucja, jak i pracownicy radzili sobie w trudnym pandemicznym czasie. Dyrektor Jacek Salwiński odpowiedział, że każdy z pracowników w nieco inny sposób przeżywał okres epidemii. Spora grupa bardzo dobrze wykorzystała ten czas – nastąpił progres w pracach badawczych. Wyrażnym problem były ograniczenia finansowe, przekładające się też na morale i efektywność pracowników.

Do opisanej w prezentacji sytuacji Muzeum odniósł się Robert Piaskowski, mówiąc: W prezentacji zobaczyliśmy, jak Muzeum Krakowa buduje odporne społeczeństwo i kulturę. To był czas niezwykle trudny, a jednak na poziomie efektu działań Muzeum spektakularny. Mamy świadomość, jak wielkie straty finansowe poniosło Muzeum, jednak na poziomie troski o depozytariuszy, mieszkańców Krakowa i pracowników, a także na poziomie ochrony dziedzictwa materialnego i nowych inwestycji był to bardzo ważny dla Muzeum czas, za co bardzo dziękujemy. Nawiązując do słów Olgi Tokarczuk, że świat potrzebujemy czułych narratorów, możemy stwierdzić, że obecnie wszyscy potrzebujemy czułych tłumaczy tego świata, a przede wszystkim czułych muzealników, którzy pamiętają i patrzą w przyszłość.

Prof. Stanisław Waltoś wyraził zadowolenie z tego, w jaki sposób Muzeum Krakowa przetrwało czas pandemii. To, co zostało zrobione, zasługuje na nasze wielkie uznanie – stwierdził.

Następnie głos zabrał dyrektor Michał Niezabitowski. Podziękował dyrektor Katarzynie Olesiak za wsparcie finansowe w trudnej sytuacji pandemicznej. Jak powiedział, Muzeum nagle przestało mieć dochody, a do tej pory było rozliczane jak instytucja, która sama pokrywa 50 procent swoich kosztów, co w stosunku do wielu instytucji jest wskaźnikiem bardzo wysokim. Dlatego dwie miejskie tarcze finansowe w zeszłym roku Muzeum nie tylko wspomogły, ale właściwie uratowały. W nawiązaniu do słów dotyczących problemów z motywacją pracowników, w ostatnich dniach podjęto decyzję, że wraz ze wsparciem miejskim od 1 października nastąpi przywrócenie całego systemu motywacyjnego pracowników. Należy zauważyć, że pracownicy i związki zawodowe wykazały się ogromną odpowiedzialnością, rezygnując w czasie pandemii ze wszystkich dodatków, aby wspierać działalność instytucji.

Dyrektor Katarzyna Olesiak podkreśliła, że dla prezydenta Krakowa i dla miasta niezwykle ważna jest in-

westycja w ludzi. Pandemia uświadomiła, że należy teraz zmienić kierunek albo zrównoważyć nasze działania – powiedziała. – Do tej pory bardzo dużo inwestowaliśmy jako miasto w infrastrukturę kultury, teraz najwyższy czas, aby zadbać o kadry kultury i zainwestować w ludzi. Od dłuższego czasu monitorujemy sytuację i obecnie wszelkie zwiększenia dotacji wiążą się z podwyższeniem wynagrodzeń. Od 1 kwietnia zostały wprowadzone podwyżki, które, mamy nadzieję, będą również kontynuowane w przyszłym roku, pomimo że miasto nie ma jeszcze doskonałej sytuacji finansowej.

Następnie dyrektor Michał Niezabitowski przystąpił do zaprezentowania nowej strategii Muzeum Krakowa na lata 2022–2027. Poinformował, że prace nad jej zapisami rozpoczęły się jeszcze w okresie pandemii, mając przekonanie, że wokół nas dzieje się wiele zmian, które należy uchwycić. Na spotkaniach z pracownikami rozpoczęliśmy od analizy sytuacji, w której Muzeum się znajduje, i zastanowienia się, czy instytucja faktycznie podąża we właściwym kierunku – mówił. – Na wstępie przytoczę krótko misję Muzeum, która bazuje na poprzedniej, ale zmieniła nieco akcenty: „Słuchamy Krakowa, dokumentujemy i opowiadamy miasto”. Akcentujemy zatem fakt, że nie tylko dokumentujemy i prowadzimy narrację o mieście, ale przede wszystkim słuchamy miasta, czyli próbujemy je zrozumieć i reagować na wszystkie zachodzące w nim zmiany. Do misji dodajemy #Kraków, co ma nieco prowokacyjny charakter, ale jednoznacznie pozycjonuje naszą instytucję, która z tego miasta wyrasta i z tym miastem się utożsamia. Wizja zakłada, że w 2030 roku będziemy muzeum kompletnym, obejmującym dziedzictwo materialne i niematerialne Krakowa, otwartym na wyzwania współczesności, w swojej wielooddziałowej strukturze sprawnie zarządzanym i nowoczesnie zorganizowanym, aktywnie uczestniczącym w życiu metropolii i jej lokalnej społeczności. Kreujemy nowe trendy, jesteśmy liderem wśród muzeów w Polsce, muzeum znaczącym w Europie i zauważalnym na świecie, miejscem spotkań i interpretacji, a także dialogu przeszłości i współczesności. Wśród wartości za najważniejsze uznaliśmy: wiarygodność (robimy to, co mówimy, kończymy to, co zaczynamy, bierzemy odpowiedzialność za to, co robimy), profesjonalizm (działamy zgodnie z zasadami profesjonalizmu, kierując się dobrymi praktykami), otwartość (szanujemy stanowiska i poglądy innych, eliminujemy bariery w dostępie do kultury i w komunikacji, jesteśmy otwarci na zmiany), kreatywność (wspieramy postawy twórcze i rozwojowe, poszukujemy nowych rozwiązań), odpowiedzialność (dbamy o relacje międzyludzkie i międzyinstytucjonalne, dbamy o powierzone nam dobra), równowagę (racjonalnie dysponujemy czasem i zasobami, wybierając drogę zrównoważonego rozwoju) i wrażliwość (umiemy słuchać, zawsze reagujemy na kierowane do nas sprawy, jesteśmy uważni i postępujemy empatycznie). Pracujemy zgodnie z celami strategicznymi widzianymi z czterech perspektyw, to znaczy oglądamy nasze Muzeum z perspektywy właściciela (Gminy Miejskiej Kraków), klienta (publiczności), operacyjnej (poprawa efektywności i sprawności działania, jak sami siebie widzimy i sami się oceniamy), wiedzy i rozwoju

(stworzenia bazy do efektywnego działania). W tych perspektywach skonfigurowaliśmy 18 celów, które wydają się najistotniejsze. W perspektywie właściciela: W1 muzeum jako centrum badań i kompendium wiedzy o Krakowie, W2 muzeum ważnym miejscem kształtowania tożsamości i postaw obywatelskich mieszkańców metropolii i aglomeracji krakowskiej, W3 muzeum jako istotny element marki Krakowa w Polsce i na świecie, W4 muzeum chroniące i interpretujące materialne dziedzictwo miasta, W5 muzeum chroniące i interpretujące niematerialne dziedzictwo miasta. W perspektywie klienta: K1 muzeum dostępne, K2 muzeum otwarte, miejsce współpracy i dialogu społeczności metropolii krakowskiej, K3 muzeum uważne (empatyczne), K4 muzeum źródło wiedzy i rozwoju, K5 muzeum popularne, K6 pałac Pod Krzysztoforą jako ważny element w przestrzeni społecznej miasta (co wiąże się z przywróceniem dla społeczności długo zamkniętego gmachu, przywrócenie i odbudowanie znaczenia tego miejsca w mieście). W perspektywie procesów wewnętrznych: PW1 muzeum jako instytucja dobrze zorganizowana, o optymalnych procesach, PW2 muzeum posiadające infrastrukturę adekwatną do prowadzonej działalności, PW3 muzeum bezpieczne finansowo i gospodarne, PW4 muzeum jako instytucja zrównoważonego rozwoju, potrafiąca korzystać z zasobów odziedziczonych (instytucja dbająca o środowisko). I w końcu – perspektywa wiedzy i rozwoju: WR1 muzeum tworzone przez dobrze współpracujący i komunikujący się ze sobą zespół, WR2 muzeum posiadające kompetentną i zaangażowaną kadre, WR3 Muzeum jako instytucja oparta na wiedzy.

Przechodząc do prezentacji inicjatyw, projektów i programów strategicznych na lata 2022–2027, dyrektor Michał Niezabitowski podkreślił, że najważniejszą obecną inwestycją Muzeum, ważną także dla miasta, jest Muzeum Nowej Huty. I kontynuował: Z całą pewnością interwencja urbanistyczna w otoczeniu kina Światowid jest Nowej Hucie i Krakowowi bardzo potrzebna. Istotnym elementem tej inwestycji jest Podziemna Nowa Huta, czyli rozpoczęty, ale wciąż niedokończony proces budowy trasy zwiedzania nowohuckich schronów. Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa Krakowa to kolejna inwestycja planowana w Domu pod Krzyżem. Muzeum posiada kompletny projekt architektoniczny rewitalizacji tego miejsca. Mamy przekonanie, że wciąż musimy wracać do tematu Nowego Muzeum Żydowskiego. Stara Synagoga przekroczyła swoje możliwości recepcyjne, a narracja o żydowskim Krakowie wymaga zdefiniowania na nowo tej przestrzeni, otoczonej kilkoma niezabudowanymi działkami. Istotne dla Muzeum jest zakończenie remontu trzeciego piętra Kamienicy Hipolitów, to od bardzo dawna odłożona w czasie inwestycja. Mamy również świadomość, jak ważna jest modernizacja Domu Zwierzynieckiego, który obecnie jest przeznaczony na działalność muzealnych pracowni merytorycznych. Fabryka Emalia Oskara Schindlera to kolejne miejsce, które przekroczyło swój próg recepcyjny. Posiadamy już projekt koncepcyjny, który umożliwi zwiększenie przepustowości oddziału, a co za tym idzie – zwiększenie jego otwartości i dostępności. Ważnym realizowanym

projektem jest wspomniany już fort Łapianka. W nowej strategii Muzeum obok inwestycji ważne miejsce zajmują programy, które częściowo są już realizowane, jak *DNA Krakowa*, a częściowo – jako zupełnie nowe – są obecnie wdrażane, np. socjotopografia Krakowa, który ma stać się najważniejszym programem naukowym w Muzeum Krakowa. Kierownikiem zespołu jest dr Jacek Zinkiewicz, a jednym z członków Mateusz Niemiec.

Poproszony o przedstawienie założeń programu Mateusz Niemiec powiedział: Socjotopografia to próba przedstawienia społeczeństwa w przestrzeni miasta, wskazanie pewnych aspektów życia w mieście jego mieszkańców w kontekście tworzonej przez nich przestrzeni. Muzealny, wieloletni projekt zakłada poznanie miasta oraz związków jego topografii z życiem mieszkańców w ciągu wieków. Rezultatem będzie stworzenie serii wydawnictw i rozbudowanej bazy wiedzy o mieście. Prof. Zdzisław Noga, kurator Muzeum, stojący na czele zespołu projektowego, przygotował instrukcję wydawniczą z pytaniami, na które autorzy kolejnych tomów wydawnictwa będą poszukiwać odpowiedzi. To zagadnienia ogólne, aby nie ograniczać badań, które mają dotyczyć całego Krakowa w dzisiejszych granicach administracyjnych w okresie od 1257 do 1939 roku. Obecnie skupiamy się na zaplanowaniu wydawnictw, które obejmą 18 tomów i będą dotyczyć poszczególnych współczesnych dzielnic. W ramach tomów wyodrębnione zostaną zeszyty odpowiadające historycznym podziałom geograficznym, uwzględniając m.in. dawne wsie wchodzące obecnie w skład dzielnic. W niektórych przypadkach pojawią się trudności wynikające z rozbieżności granic historycznych i współczesnych podziałów. Poszczególne podzespoły będą wykorzystywały różne źródła, co w przypadku XIX i XX stulecia będzie wiązało się z koniecznością dużej selekcji materiałów. Tom pierwszy dotyczyć będzie Starego Miasta wraz z przedmieściami, jurydykami. Z powodu ogromu materiału obszar ten zostanie podzielony na kilka odrębnych zeszytów, które będą opracowywane przez zespół badaczy. Ważną częścią projektu będą zastosowane metody badawcze. W wyniku dyskusji zespołu projekt w pierwszej fazie skupi się na wydawnictwach tradycyjnych, opisujących poszczególne fragmenty miasta pod względem socjotopograficznym. Chcemy jednak wykorzystać wiele nowoczesnych narzędzi, jak wciąż mało wykorzystywany przez historyków GIS, czyli system informacji geograficznej, który pozwala tworzyć, zarządzać, analizować i umieszczać na mapie dane najróżniejszych typów, w tym zestawiać plany miasta pochodzące z różnych okresów. Program ten, łączący dane z mapami, umożliwi przeprowadzanie różnych historyczno-socjologicznych analiz. Ważnym rezultatem będzie stworzenie bazy danych (obecnie w programie Excel), połączonej w dalszej przyszłości z GIS-em, dzięki której będzie można uzyskać duży zasób informacji (m.in. stan cywilny, wyznania, zawody mieszkańców danego rejonu miasta) stanowiących podstawę do dalszych prac badawczych historyków, historyków sztuki czy socjologów. Celem zespołu jest stworzenie potężnej bazy danych o Krakowie oraz publikacja wydawnictw dotyczących poszczególnych obszarów miasta, ale także stwo-

rzenie w przyszłości ogólnodostępnego portalu łączącego zebrane informacje z muzealną kolekcją.

Uzupełniając, dyrektor Niezabitowski zaznaczył, że Muzeum samodzielnie nie poradzi sobie z tak wielkim programem badawczym, dlatego liczy na wsparcie naukowców z krakowskich uczelni. Pokazanie całej przestrzeni miasta, nałożenie na miasto tkanki społecznej i powiązanie z muzealną kolekcją wymaga zaangażowania badaczy, specjalistów z wielu dziedzin. Muzeum zamierza nie tylko stworzyć naukową bazę danych i wydawnictw, ale też w przyszłości, wzorem City Wall w Kopenhadze, portal, za pomocą którego mieszkańcy będą mogli poznać swoje miasto, ale także będą współtworzyć portal i uzupełniać go o swoje osobiste przestrzenie.

Na zakończenie dyrektor Niezabitowski podkreślił, że prezentowana po raz pierwszy na szerokim forum strategia pozostaje wciąż wersją roboczą, nad którą pracuje zespół we współpracy z miastem. Obecnie Muzeum jest na etapie

budowania mierników, co powinno zakończyć się w listopadzie. Zanim dokument będzie oficjalnie przedstawiony, zostanie przekazany Radzie Muzeum do analizy i akceptacji. Pewne programy są już powoli wdrażane, co wynika z działalności instytucji, a niebawem staną się one jednym z elementów całej domkniętej całości, jaką będzie nowa muzealna strategia dalszego rozwoju.

Prof. Jacek Purchla podsumował, że strategia na lata 2022–2027 już obecnie opiera się na solidnych filarach, o czym świadczą zaprezentowane – planowane i realizowane – inwestycje oraz programy. Zwrócił się o przesłanie gotowych materiałów członkom Rady na przełomie listopada i grudnia. Po dogłębnym zapoznaniu się z ich treścią mogłoby odbyć się spotkanie warsztatowe na przełomie stycznia i lutego, na którym Rada wspólnie przedyskutuje i zaopiniuje projekt. Przewodniczący podziękował członkom Rady za udział w spotkaniu i zaprosił na kolejne, warsztatowe posiedzenie dotyczące nowej strategii.

Patroni medialni:



Centrum Obsługi Zwiedzających Muzeum Krakowa
Rynek Główny 35 (Pałac Krzysztofory), 31-011 Kraków
poniedziałek – niedziela 10.00–19.00
tel. +48 12 426 50 60
e-mail: info@muzeumkrakowa.pl
www.muzeumkrakowa.pl
www.facebook.com/muzeumkrakowa